



Akademia Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu

1946-1968

Akademia Sztuk
Pięknych
im. Eugeniusza
Gepperta
we Wrocławiu

Środowisko — organizacja — działalność

1946-1968

Krzysztof Popiński

Akademia Sztuk Pięknych im. Eugéniusza Gepperta we Wrocławiu

Środowisko — organizacja — działalność

Tom I
1946-1968

Wrocław 2023

Spis treści

8	Od Rektora
10	Od Redakcji

12 Wstęp

21 Rozdział I

Początki działalności uczelni: 1946–1948

25	Ogólna charakterystyka okresu
29	Okoliczności powołania uczelni oraz pierwsze lata działalności
47	Siedziba i warunki nauki
53	Oddział Grafiki w Katowicach
55	Wykładowcy i pracownicy administracji
59	Sytuacja materialna
65	Kształtowanie się wrocławskiego środowiska plastycznego
69	Pierwsze wystawy uczelniane i udział we wrocławskim życiu plastycznym
73	Współpraca z zagranicą
75	Studenci

87 Rozdział II

W dobie socrealizmu: 1948–1956

89	Ogólna charakterystyka okresu
91	Funkcjonowanie Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych
103	Rektorzy
117	Zmiany w strukturze i modelu funkcjonowania uczelni
127	Rozwój infrastruktury
131	Kadra naukowo-dydaktyczna i administracyjna

137	Uczelniana organizacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
141	Narady produkcyjne
147	Powstanie i pierwsze lata działalności Wydziału Architektury Wnętrz
159	Organizacja Wydziału Ceramiki i Szkła
169	Socrealizm w twórczości artystycznej i działalności dydaktycznej
179	Studenci
179	Opis statystyczny i kwestie materialne
183	Plenery i praktyki wakacyjne
185	Ideologizacja programu studiów
187	Związek Akademicki Młodzieży Polskiej, Związek Młodzieży Polskiej, Zrzeszenie Studentów Polskich
191	Organizacja życia studenckiego
195	Gazetka „Błyskawica”
201	Aktywność artystyczna i sportowa
209	Wydział Grafiki w Katowicach
211	Studium Wojskowe
215	„Arsenał” i pierwsze sukcesy artystyczne. Waldemar Cwenarski

221 Rozdział III

W czasach „małej stabilizacji”: 1956–1968

223	Ogólna charakterystyka okresu
225	Rektorzy
231	Zmiany strukturalne i organizacyjne
239	Rozwój infrastruktury
241	Stabilizacja kadry naukowo-dydaktycznej
247	Zmiany w metodach działalności dydaktycznej i organizacji studiów
251	Współpraca z zagranicą
255	Nowe idee artystyczne
269	Związek Polskich Artystów Plastyków, Biura Wystaw Artystycznych, wystawiennictwo i gromadzenie zbiorów

273	Rozwój współpracy z przemysłem
283	Reaktywacja Wydziału Architektury Wnętrz
293	Wydział Ceramiki i Szkła
297	Powstanie Wydziału Malarstwa, Grafiki i Rzeźby
301	Podstawowa Organizacja Partyjna Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na uczelni
305	Kontrola środowiska Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych przez organa bezpieczeństwa
307	Studenci
307	Opis statystyczny
309	Organizacje studenckie
317	Działania i grupy artystyczne
321	Kwestie socjalne
323	Plenery i praktyki zawodowe
325	Strajk studencki w marcu 1968 i jego konsekwencje

337 Zakończenie

343 Summary

356	Wykaz skrótów
358	Spis tabel
359	Spis ilustracji
364	Bibliografia
372	Indeks osobowy

> Od Rektora

Niektóre historie czekają na to, aby zostały opowiedziane. Dzieje wrocławskiej uczelni plastycznej skrywały w sobie wielowymiarowość przemian, osiągnięć, trudności, a przede wszystkim niezmierną pasję do sztuki. Często te opowieści były fragmentaryczne, niczym mozaika złożone z wielu elementów. Monografia stanowi zatem próbę przywrócenia pełnego obrazu dziejów Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych (obecnie Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta) we Wrocławiu.

Krzysztof Popiński podjął się trudnego zadania, przemierzając ścieżki naszej przeszłości, korzystając z bogatych zasobów archiwalnych i rozmawiając z ludźmi, którzy kształtowali uczelnię. To był imponujący wysiłek, a zaangażowanie Autora bezcenne. Prace nad tekstem zostały rozpoczęte już w 2005 roku, pod kierownictwem rektora prof. Zbigniewa Horbowego. Poparł on inicjatywę zebrania materiałów i napisania historii uczelni. Rektorzy następnych kadencji, profesorowie Jacek Szewczyk i Piotr Kielan, kontynuowali patronat nad podjętym wyzwaniem. Powstawały kolejne wersje tekstu w dążeniu do tej optymalnej. Po piętnastu latach opracowanie uzyskało ostateczny kształt pierwszego tomu monografii, obejmującego lata 1946–1968. Druga część, opisująca lata 1968–1990, również jest już ukończona i zostanie wydana w 2025 roku.

Chciałbym serdecznie podziękować Krzysztofowi Popińskiemu za jego niestrudzone dążenie do poznania prawdy przy tworzeniu monografii, która nie tylko stanowi dokumentację naszej historii, ale jest również hołdem dla tych, którzy wnieśli wkład do naszego dziedzictwa. Jego praca nie tylko rzuca nowe światło na historię Akademii, ale także inspirowanie do kształtowania jej przyszłości w duchu doskonałości i pasji do sztuki. Mam nadzieję, że ta publikacja posłuży jako dokument trwałości, tradycji i innowacyjności ASP we Wrocławiu oraz jako inspiracja dla wszystkich, którzy zapragną zgłębić nasze korzenie i budować na tym fundamencie przyszłość.

Pragnę podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej monografii – przede wszystkim rektorom uczelni, profesorom Zbigniewowi Horbowemu, Jackowi Szewczykowi i Piotrowi Kielanowi – którzy nie tylko wspierali Autora w badaniach, ale także dostarczali cennych uwag i sugestii. Dziękuję pracownikom archiwów, którzy pomogli w odnalezieniu wielu nieocenionych dokumentów oraz licznej grupie nauczycieli i dawnych studentów szkoły, którzy swoimi wspomnieniami i doświadczeniami wzbogacili publikację.

Przed wszystkim jednak pragnę podkreślić, że monografia jest próbą uchwycenia ducha wyjątkowej uczelni, jej wkładu w kulturę Wrocławia, Dolnego Śląska i całej Polski. Historia ASP to nie tylko sucha faktografia – to przede wszystkim ludzie, ich pasje, marzenia, sukcesy, ale także trudne chwile. To również przemiany społeczno-polityczne, które wpływały na życie Akademii. Choć nierzadko stawiała ona czoła trudnym okresom w swojej historii, zdobyła nie tylko prestiż i uznanie w Polsce, ale także na arenie międzynarodowej. Jest to dowód niezwyklej wytrwałości i zaangażowania całej społeczności akademickiej. Niewątpliwie przeszłość uczelni, pełna sukcesów artystycznych oraz pedagogicznych, stanowi fundament dla jej przyszłości.

Historia wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych jest żywa i nadal się pisze. Jesteśmy nie tylko jej świadkami, ale też uczestnikami i współtwórcami. Niech nasze działania będą inspiracją dla przyszłych pokoleń, przypominając im o sile i niezłomności ducha ludzi sztuki, nawet w obliczu największych wyzwań.

Każde opracowanie historyczne niesie pewne ograniczenia i niedoskonałości, wynikające z natury źródeł, subiektywnych wyborów autora czy przemijającego czasu. Mam nadzieję, że mimo to niniejsza praca przyczyni się do głębszego zrozumienia historii i znaczenia Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu, a także stanie się inspiracją dla badaczy, którzy podejmą się opisanie jej dalszych dziejów.

Na koniec, pragnę życzyć Czytelnikom, aby w trakcie lektury tej monografii mogli poczuć tę samą fascynację, jaką odczuwałem podczas jej czytania. Niech ta książka będzie hołdem dla wszystkich tych, którzy przez lata kształtowali i nadal kształtują historię wrocławskiej uczelni artystycznej.

Prof. Wojciech Pukocz

Rektor Akademii Sztuk Pięknych
im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu

> Od Redakcji

Niniejsza publikacja stanowi pierwszy tom monografii najstarszej wyższej szkoły artystycznej, powstałej na Dolnym Śląsku po drugiej wojnie światowej. Opracowanie to jest owocem długoletnich prac badawczych dr. Krzysztofa Popińskiego, podjętych z inicjatywy władz uczelni. Niewątpliwie należy je uznać za jedno z pierwszych kompendiów podejmujących próbę wnikliwego prześledzenia najwcześniejszych lat kształtowania struktur oraz metod i procesów dydaktycznych wrocławskiej Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych (obecnej Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta) we Wrocławiu.

Otwierającą trzytomową monografię część obejmuje pionierski okres budowania ośrodka akademickiego w nowych, niezwykle trudnych warunkach podnoszącego się z ruin miasta. Obejmuje ona lata 1946–1968. Za datę zamykającą uznany został burzliwy okres niepokojów wywołanych skomplikowaną sytuacją społeczno-polityczną w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Tom pierwszy zawiera m.in. ogólną charakterystykę początkowego okresu działalności szkoły, przybliża warunki nauki i odbudowę siedzib uczelni, proces powoływania jednostek organizacyjnych, w tym wydziałów, katedr, pracowni i warsztatów. Opisuje sylwetki pierwszych rektorów, szczególnie nacisk kładąc na rolę prof. Eugeniusza Gepperta. Przybliża specyfikę środowiska studenckiego, uwzględniając kwestie materialne, plenery i praktyki wakacyjne, działalność stowarzyszeń akademickich i pierwsze sukcesy artystyczne. Autor, wykorzystując źródła dostępne w Archiwum Państwowym we Wrocławiu oraz miejscowym oddziale Instytutu Pamięci Narodowej, poświęca również uwagę wszechobecnemu wpływowi organów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w tym kontroli kadry dydaktycznej oraz społeczności studenckiej.

Równie cennym źródłem wiedzy na temat życia uczelni są wspomnienia jej profesorek i profesorów, wpisujące się w wykorzystującą pamięć i osobiste doświadczenia, popularną ostatnimi laty metodę badawczą określaną jako historia mówiona, wykorzystującą językowe formy komunikacji. Właściwa jej pierwszoosobowa perspektywa, funkcjonująca w tekście książki w licznych, nierzadko obszernych cytatach, urozmaica sferę faktograficzną zawartą w archiwaliach.

Niemniej istotną rolę odgrywa w publikacji materiał ikonograficzny, w przeważającej mierze pochodzący ze zbiorów Ośrodka Dokumentacji Sztuki Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu,

którego wyboru dokonała Marta Drobińska. Autorem wielu zdjęć jest Zdzisław Holuka, pełniący już w okresie swych studiów funkcję kierownika uczelnianej pracowni fotograficznej. Są one doskonałym świadectwem barwnego życia, tak twórczego, jak i towarzyskiego środowiska uczelni, choć ujętego w formę czarno-białych reprodukcji.

Bogata materia tekstu, obfitująca w szczegółową prezentację zdarzeń z życia szkoły, wymagała uważnego pochylenia się nad merytoryczną zawartością książki. Praca autora będąca wynikiem wnikliwej kwerendy badawczej oraz cenne uwagi recenzentów przyczyniły się do powstania opracowania wartościowego zarówno dla osób związanych z Akademią, jak i dla innych, zainteresowanych jej dziejami Czytelniczek i Czytelników. Mamy nadzieję, że lektura niniejszego tomu wpłynie na pełniejsze zrozumienie skomplikowanej historii pierwszych lat funkcjonowania wrocławskiej uczelni artystycznej. Oby przyniosła także niejedno frapujące odkrycie.

Tomasz Mikołajczak
Anita Wincencjusz-Patyna

> Wstęp

Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu powstała jako jedna z pierwszych polskich uczelni w powojennym Wrocławiu. Związani z nią artyści włączyli się z powodzeniem w główne nurty sztuki polskiej. Funkcjonując w realiach ustrojowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, uczelnia wykształciła stopniowo własny program, organizację i kadrę, a także oryginalne specjalizacje, takie jak ceramika i szkło. Znaczące sukcesy – w kraju i na arenie międzynarodowej – odnosili związani z nią malarze, rzeźbiarze, graficy, architekci wnętrz oraz plastycy zaangażowani we wzornictwo przemysłowe. Uczelnia edukowała kolejne pokolenia studentów. Stopniowo w środowisku jej pedagogów wykształcił się pragmatyczny pogląd, iż najważniejszym zadaniem jest wyuczenie studentów dobrego warsztatu, gdyż tworzy to podstawy do spełniania funkcji plastyka zarówno w dziedzinie sztuk użytkowych, jak i czystych.

Dzieje każdej społeczności zapisują się przede wszystkim w subiektywnej pamięci ich świadków. Tak jest też ze wspomnieniami o historii środowiska wrocławskiej uczelni plastycznej, także tymi przelanymi na papier. Większość publikacji poświęconych tej historii ma charakter przyczynkowy. Dotyczą one poszczególnych katedr, wydziałów, konkretnych wydarzeń, kontekstu funkcjonowania środowiska plastycznego i rozmaitych przejawów jego działalności artystycznej oraz niektórych wybijających się jej pedagogów i wychowanków. Najpełniejszym przykładem takiego dokumentowania historii wrocławskiej ASP są teksty i materiały opublikowane w *Szkicach z pamięci. Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych we Wrocławiu we wspomnieniach jej założycieli, studentów i pedagogów*¹.

Dotychczas podjęto tylko kilka prób ujęcia historii uczelni jako całości. Należą do nich teksty profesorów uczelni, którzy pełnili funkcję jej rektorów, zwłaszcza Stanisława Dawskiego, Stanisława Pękalskiego oraz Michała Jędrzejewskiego. Doceniali oni wagę systematycznego dokumentowania jej dziejów oraz potrzebę publikowania analitycznych tekstów na ten temat. Najprawdopodobniej pierwszej próby opracowania monograficznego podjął się z końcem lat 60. XX wieku Apolinary Czepelewski. Niestety, nie zdołał on zakończyć swej pracy przed odejściem ze szkoły, a zebrane wówczas

1. Adresy bibliograficzne publikacji wymienionych we Wstępie zostały zamieszczone w *Bibliografii* na końcu tomu.

materiały zaginęły. Nie sposób nie docenić starań Mieczysława Zdanowicza o umocnienie w środowisku wrocławskich plastyków świadomości jego własnej historii. W drugiej połowie lat 80. XX wieku zaproponował on kilka koncepcji jej monograficznego ujęcia, które również nie doczekały się realizacji. Własne spojrzenie na dorobek PWSSP/ASP przedstawili w swoich publikacjach krytycy, historycy i teoretycy sztuki oraz artyści, m.in. Barbara Banaś, Paweł Banaś, Andrzej Jarosz, Andrzej Kostołowski, Zbigniew Makarewicz, Tomasz Mikołajczak, Dorota Miłkowska, Andrzej Saj i Anita Wincencjusz-Patyna. W tym nurcie trzeba wyróżnić także trzy większe publikacje – są to dwie prace zbiorowe: *Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Wystawa prac studentów i pedagogów* z tekstami Józefa Hałasa i Michała Jędrzejewskiego (1990) oraz *Wrocław sztuki. Sztuka i środowisko artystyczne Wrocławia 1946–2006*, pod redakcją Andrzeja Saja (2006), a także opracowanie Sylwii Świsłockiej-Karwot *Sztuka we Wrocławiu w latach 1945–1970. Artyści, dzieła, krytycy* (2016).

Monograficznego ujęcia doczekały się także niektóre z wydziałów i specjalności wrocławskiej uczelni plastycznej. Przede wszystkim za takie należy uznać opracowania na temat Wydziału Architektury Wnętrz i Wzornictwa, Wydziału Grafiki, Wydziału Malarstwa i Rzeźby, a także dwa tomy poświęcone Wydziałowi Ceramiki i Szkła. Dotychczasowa fragmentaryczność dokonań w zakresie dokumentacji i opracowania historii wrocławskiej uczelni nie jest specjalnym wyjątkiem na zaskakująco skromnym tle działań podejmowanych w tym zakresie przez inne polskie wyższe szkoły plastyczne. Właściwie tylko Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i Katowicach doczekały się regularnych monografii obejmujących ich historię w pełnym merytorycznie i chronologicznie wymiarze.

Obecna próba jest kontynuacją przywołanych tu poprzednich zamierzeń możliwie całościowego ujęcia dziejów Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. W 2005 roku za namową prof. Zbigniewa Makarewicza zaproponowałem ówczesnemu rektorowi prof. Zbigniewowi Horbowemu własną koncepcję monografii wrocławskiej ASP. Dotyczyć miała całego okresu jej istnienia, a szczególny nacisk kłaść na historię środowiska oraz instytucji w zmieniających się realiach politycznych, społeczno-gospodarczych i kulturowych. Rektor Horbowy uznał, że takie ujęcie byłoby potrzebnym podsumowaniem dotychczasowych dokonań uczelni i powierzył mi to zadanie. Uczynił tak, mimo że nie posiadałem większych kompetencji w zakresie oceny zjawisk

artystycznych i wcześniej nie byłem związany w żaden sposób z ASP czy wrocławskim środowiskiem plastycznym. Jestem bowiem historykiem zajmującym się problematyką polityczną, społeczno-gospodarczą i kulturową, zawodowo związanym z Katedrą Filozofii i Historii Gospodarczej Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Wśród moich głównych zainteresowań znajduje się jednak historia Wrocławia i Polski w XX wieku, a także historia szkolnictwa wyższego, co pozwoliło mi nadać dziejom ASP szerszy kontekst. Mimo że podjąłem się napisania regularnej monografii wykorzystującej wiedzę i warsztat klasycznego historyka, w trakcie pracy nad książką uznałem, iż pisząc o uczelni plastycznej nie mogę abstrahować od tego, co jest najważniejszym celem i sensem jej istnienia, czyli od dokonań artystycznych. Oparłem się w tym wypadku na uznanych opracowaniach, starając się bardziej relacjonować ich ustalenia niż wprowadzać własne oceny.

Wsparty przez rektora Zbigniewa Horbowego, wspomagany przez Zbigniewa Makarewicza, przystąpiłem wiosną 2005 roku do prac badawczych. Nawiązałem kontakt z wieloma pedagogami uczelni, którzy z prawdziwą przychylnością w trakcie długich nieraz rozmów wprowadzali mnie w tajniki funkcjonowania środowiska uczelni na przestrzeni całego okresu jej funkcjonowania. Nie mogąc oczywiście dotrzeć do wszystkich, starałem się, aby moi rozmówcy prezentowali zarówno różne generacje, jak i wydziały ASP. Część z pozyskanych w ten sposób relacji wykorzystałem bezpośrednio w tekście w formie cytatów, wszystkie zaś stanowiły bezcenny podkład dla rodzącej się wizji historii szkoły. Równolegle wyszukiwałem i zapoznawałem się z literaturą, penetrowałem zbiory Archiwum oraz Działu Dokumentacji Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu (obecnie Ośrodek Dokumentacji Sztuki ASP we Wrocławiu). W Archiwum ASP korzystałem zwłaszcza z protokołów posiedzeń oraz sprawozdań władz uczelni, dokumentacji uczelnianej organizacji PZPR, organizacji studenckich oraz publikowanych i niepublikowanych tekstów dotyczących historii szkoły. W Ośrodku Dokumentacji Sztuki skorzystałem z kilkunastu tzw. teczek rektorskich, które zawierają bogactwo źródeł dotyczących nie tylko samych rektorów, ale również najistotniejszych spraw, jakie pojawiały się w trakcie ich kadencji. Cenne okazały się na przykład wycinki prasowe. Bogactwa informacji dostarczyły również znajdujące się tam niepublikowane kroniki i kalendaria. Istotnej pomocy w dotarciu do tych materiałów udzieliły mi panie Anna Wierzbicka, Honorata Baszyńska, Marta Drobińska i Dorota Miłkowska.

Poza uczelnią podjąłem kwerendę w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu. Odnaleziony tam materiał archiwalny okazał się niespodziewanie obfity, choć niejednoznaczny w ocenie. Zachowana dokumentacja Służby Bezpieczeństwa dotycząca PWSSP jest wyjątkowo – na tle innych wrocławskich uczelni – kompletna. Dostarczyła sporej wiedzy na temat sposobów i skali inwigilacji oraz kontroli uczelni przez tajną policję, wydarzeń z marca 1968 roku oraz funkcjonowania PWSSP w latach 70. i 80. XX wieku.

Ponieważ odnaleziony już w pierwszym roku moich prac materiał archiwalny okazał się niezwykle obszerny i interesujący – choć w krótkim

czasie, jakim dysponowałem, trudny do przeanalizowania na właściwym poziomie – a dalsze perspektywy poszukiwań obiecujące, wiosną 2006 roku zapadła decyzja, aby w ramach obchodów 60-lecia ASP podsumować dotychczasowe badania w postaci obszernego wyboru źródeł do historii PWSSP/ASP. W opracowaniu tym znalazły się materiały odnalezione w zbiorach Archiwum i Działu Dokumentacji ASP oraz archiwum wrocławskiego Oddziału IPN. Zostały opublikowane jako tom 5 czasopisma „Dyskurs. Zeszyty Naukowo-Artystyczne Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” pod tytułem *Kiedy artysta był twórcywem historii. Wybór źródeł do historii Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu 1946–1989*. Równolegle ukazało się moje pierwsze, jeszcze bardzo oszczędne objętościowo ujęcie całej historii uczelni: *Krótkie dzieje Akademii Sztuk Pięknych* („Format. Pismo Artystyczne” 2006, nr 50).

W następnych latach, wspierany przez kolejnych rektorów ASP – Jacka Szewczyka, Piotra Kielana i Wojciecha Pukocza – prowadziłem dalsze prace nad regularną monografią. Kontynuowałem poszukiwania archiwalne zarówno we Wrocławiu, jak i poza nim. W Archiwum Państwowym we Wrocławiu penetrowałem dokumentację wrocławskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR, głównie nadzorującego uczelnie Wydziału Nauki i Oświaty. Wykorzystałem materiały dotyczące działalności organizacji partyjnej w PWSSP, oceny sytuacji politycznej na uczelni, różnych problemów z tym związanych, w tym kwestii materialnego zabezpieczenia funkcjonowania szkoły i współpracy z gospodarką narodową. W Archiwum Akt Nowych w Warszawie w Zespole Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego korzystałem z akt Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej – przede wszystkim z teczek kilku czołowych profesorów PWSSP we Wrocławiu, obrazujących problemy awansu naukowego kadry tej uczelni, a w Zespole KC PZPR – z niepublikowanych opracowań dotyczących szkolnictwa wyższego we Wrocławiu. Bardzo bogaty materiał odnalazłem w Archiwum Ministerstwa Kultury i Sztuki (obecnie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego), czyli instytucji, której wrocławska PWSSP/ASP podlegała. Wykorzystałem zgromadzone tam niepublikowane bądź publikowane, lecz w praktyce gdzie indziej niedostępne, opracowania i informatory na temat szkolnictwa artystycznego w Polsce na przestrzeni dziesięcioleci, a także materiały i sprawozdania dotyczące wrocławskiej uczelni plastycznej.

Kontynuowałem gromadzenie relacji pedagogów i studentów. W oparciu o publikacje wrocławskiego Urzędu Statystycznego oraz materiały będące w dyspozycji rektorów ASP oraz wydziałów i komórek administracyjnych opracowałem zestawienia statystyczne. Wykorzystałem coraz liczniejsze w ostatnich kilkunastu latach wydawnictwa ASP, w tym wychodzący od początku lat 90. XX wieku kwartalnik „Format”, późniejszy o dekadę półrocznik „Dyskurs” oraz monografie poświęcone wybitnym artystom związanym z ASP w ramach serii *Wrocławskie Środowisko Artystyczne*. Z uwagi na upływający w trakcie pracy czas oraz kolejne nowe publikacje uzupełniałem dane tak, aby w momencie ukończenia książki były one w jak najwyższym stopniu aktualne.

Równolegle z prowadzeniem pracy badawczej przystąpiłem do pisania tekstu. Powstało kilka kolejnych wersji, weryfikowanych i uzupełnianych następnie we współpracy ze środowiskiem ASP. W trakcie pracy nad monografią opublikowałem szereg tekstów na bazie opracowanego już materiału. Były to artykuły podejmujące problematykę społeczno-polityczną, takie jak opracowanie *Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych oraz wrocławskie środowisko plastyczne w świetle dokumentacji organów bezpieczeństwa* (2008), *Postawy ideowo-polityczne pracowników i studentów Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu w latach 1980–1989* (2015) oraz *Marzec 1968 r. w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu* (2018). Inne teksty dotyczyły działalności czołowych pedagogów i rektorów PWSSP, jak *Szkice z prywatnego i zawodowego życia Eugeniusza Gepperta* (2013), *Rzecz o Eugeniuszu Geppercie, założycielu Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu* (2014), *Profesor Stanisław Dawski jako pedagog i rektor Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu w latach 1946–1970* (2017) oraz *Between art, industry and entrepreneurship. Artistic, design, and managerial activity of professor Zbigniew Horbowy in 1959–1989* (2022).

Opisanie dziejów uczelni obejmujących kilkadziesiąt lat jej funkcjonowania okazało się sporym wyzwaniem metodologicznym, choćby z powodu postępującego jej rozwoju organizacyjnego i lokalowego oraz zwiększania się liczby pracowników i studentów. Podczas gdy historię pierwszych kilkunastu lat dawało się opisać wspominając niemal o każdej osobie indywidualnie, to z biegiem czasu coraz bardziej konieczne stawało się skupienie na opisie środowiska jako pewnej całości – niestety, także coraz bardziej anonimowej. Jednostkę zastępuje grupa, określona komórka uczelniana, a jedynymi możliwymi do wyróżnienia stają się osoby pełniące funkcje kierownicze (szczególnie rektorzy) lub postaci zaznaczające się w sposób wyraźny swoją aktywnością i osiągnięciami. Wobec rozwoju organizacyjnego coraz trudniej o precyzyjne oddanie szczegółów struktury. Przy tym PWSSP/ASP nadal pozostawała jedną z mniejszych i bardziej jednorodnych uczelni wrocławskich. W związku z tym zamysł podjęcia próby w miarę całościowego opisania najważniejszych przejawów jej funkcjonowania jako całości nadal wydaje się realny i potrzebny. Taką próbę podjąłem.

Pracę nad tekstem ukończyłem na początku 2023 roku. Zapadła wówczas decyzja o wydaniu efektów moich badań obejmujących okres od założenia uczelni do końca XX wieku w ramach szerszego trzypięciowego wydawnictwa poświęconego jej historii w latach 1946–2026. Niniejsza publikacja stanowi pierwszy tom monografii obejmujący lata 1946–1968. Ma on układ chronologiczno-problemowy. Starłem się, w miarę możliwości, aby rozdziały miały zbliżony objętościowo i strukturalnie charakter oraz by przedstawiane problemy szczegółowe miały w kolejnych rozdziałach swoją kontynuację, co umożliwia ich śledzenie w długiej perspektywie czasowej. Historię uczelni starałem się przedstawić na tle zmieniających się uwarunkowań funkcjonowania szkół wyższych w Polsce, w powiązaniu ze zmianami dokonującymi się we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku, co

pozwalalo na ukazanie wkładu uczelni w rozwój kulturalny i gospodarczy regionu. Staralem się przede wszystkim pisac o szkole, jejownikach i studentach oraz o absolwentach. Polityki czy ekonomii dotykalem na tyle, na ile wplywaly one na srodowisko plastyczne. Chcialem tez jednoczesnie, zeby byla to przede wszystkim historia ludzi, bo przeciez ostatecznie to oni tworza instytucje i decyduja o jakosci ich funkcjonowania.

Najprawdopodobniej nie wykorzystalem mozliwosci spotkania z niejedna z osob, ktore mialyby mi wiele do powiedzenia o przeszlosci i terazniejszosci uczelni. Zapewne wielu osob nie docenilem lub opisalem nieadekwatnie – za to wszystko z gory przepraszam. Nie byl to wynik jakichkolwiek uprzedzen, a co najwyzej ograniczen czasowych lub nie tylko przeze mnie samego zawinionych praktycznych problemow w dotarciu do takich osob.

Na ostatnim etapie uzupehlen i korekt niezwykle pomocne okazaly sie uwagi przekazane przez kilku pedagogow, przedstawicieli poszczegolnych wydzialow, ktorzy zapoznali sie z trescia pracy. Szczegolnie kompleksowe wsparcie okazali: Krystyna Cybimska, Andrzej Klimczak-Dobrzaniecki, Urszula Smaza-Gralak, Agata Danielak-Kujda oraz Eugeniusz Smolinski, Jacek Szewczyk, Wieslaw Goch i Ludwik Zelazniewicz wraz z grupa wspolpracownikow z Wydzialu Grafiki i Sztuki Mediow, a takze Stanislaw Ryszard Kortyka, Katarzyna Koczyńska-Kielan i Kazimierz Pawlak. Bezcenne byly rowniez wskazowki merytoryczne oraz konstrukcyjne recenzentow – Michala Jędrzejewskiego, dlugoletniego profesora, rektora PWSSP, oraz profesora Jerzego Maronia z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wroclawskiego. Ostateczna postac ksiazka zyskala dzeki uuzaznej i cierplivej pracy redakcyjnej nad tekstem Elzbiety Lubowicz, wyborowi materialu ilustracyjnego przez Martę Drobińską oraz opracowaniu go przez Karolinę Wiśniewską, a takze merytorycznym wskazowkom Tomasza Mikołajczaka i Anity Wincencjus-Patyny oraz projektowi publikacji autorstwa Marty Płonki.

Prace nad przygotowaniem pierwszego tomu ksiazki potrwaly ostatecznie kilkanaście lat i bardzo zaluje, ze wielu spozród znakomitych pedagogow uczelni, ktorzy mi pomagali przy jej powstawaniu, nie doczekalo jej wydania. Niemniej ten dlugi okres pracy pozwolil mi na zebranie bogatej i roznorodnej bazy zdrojowej oraz literatury. I, co nie jest bez znaczenia, na wzbogacenie wlasnej wzrazliwosci na tworczość artystyczna, blizsze poznanie jezyka sztuki, lepsze zrozumienie inspiracji artystycznych. Wszystko to razem, jak mam nadzieje, wzmocnilo merytoryczna dojrzalosc tego opracowania.



1.

Organizatorzy PWSSP we Wrocławiu przed budyniem uczelni przy ul. Traugutta, 1946;
od lewej: Eugeniusz Geppert, Emil Krcha, Leon Dolżycki, Hanna Krzetuska-Geppert,
Stanisław Kopystyński

WYŻSZA SZKOŁA
SZTUK PIĘKNYCH





2.
Pracownia malarska, 1947–1948; od lewej: Kazimierz Nowacki, Zbigniew Karpiński,
Jan Chwałczyk, Eugeniusz Geppert, Józef Kosiorek i Leszek Kaćma

Rozdział I



Początki działalności uczelni: 1946-1948





3.
 Studenci w pracowni rzeźby, koniec lat 40. XX w.;
 od lewej Waldemar Chwędczuk, Tadeusz Ciałowicz, NN, modelka

> 4.
 Studentki w pracowni rzeźby,
 1948





RZECZPOSPOLITA POLSKA

MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI

L. dz. 10715/1546/46

Str. 1. 2
Warszawa, dn. 10 stycznia 1946 r.

wpłynęło 10.1.46.

Do

Obywatela Eugeniusza GEPPERTA

Powożuję Obywatela do organizowania "Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych" we Wrocławiu.

W związku z tem będzie Obywatel upoważniony do występowania w stosunku do władz państwowych i samorządowych w imieniu Ministerstwa Kultury i Sztuki w sprawach:

- a/ przejęcia budynku i majątku dawnej Kunstgewerbeschule we Wrocławiu,
- b/ uzupełnienia braku w inwentarzu i urządzeniach technicznych, przez wyszukiwanie obiektów w mieście Wrocławiu i na terenach Województwa Dolnośląskiego;
- c/ celem uzupełnienia szkód w budynku szkoły i przeprowadzenia koniecznych napraw i inwestycji.



MINISTER

[Handwritten signature]

> Ogólna charakterystyka okresu

Wrocławska uczelnia plastyczna powstała dzięki stopniowo krystalizującej się woli władz państwowych, by zapewnić odpowiednie zaplecze naukowe i kulturalne rodzącemu się od 1945 roku polskiemu życiu w stolicy Dolnego Śląska. Zamierzenie to udało się zrealizować dzięki uporowi niewielkiej gromadki zapaleńców, którzy nadali mu przy tym własny, swoisty styl. „Ojcowie założyciele” uczelni pod wodzą Eugeniusza Gepperta nie tylko rozpoczęli jej działalność dydaktyczną i artystyczną, ale stworzyli także, często dosłownie, odpowiednie zaplecze, odbudowując siedzibę przy ul. Romualda Traugutta i adaptując gmach przy pl. Polskim. Zgromadzili niezbędne ilości materiałów artystycznych i pomocy dydaktycznych.

Dzięki ich działalności szkoła szybko stała się zauważalnym elementem wrocławskiego i dolnośląskiego krajobrazu kulturalnego, widocznym również na arenie ogólnopolskiej. Pionierzy Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych², wykształceni i ukształtowani artystycznie oraz mentalnie w okresie międzywojennym, nawiązywali w swej pracy do wcześniejszych doświadczeń, tworząc pomost pomiędzy tradycją a nowymi, powojennymi czasami. Funkcję tę, choć z coraz większym trudem, starali się pełnić także po 1949 roku, w czasach realnego socjalizmu – nawet wówczas, gdy część z nich została już odsunięta formalnie od kierownictwa szkoły. Nie reprezentowali może najważniejszych osiągnięć polskiej plastyki sprzed II wojny światowej, lecz mieli wystarczające kwalifikacje oraz kulturę plastyczną, by móc uczyć innych. Można przyjąć pogląd, że: „lokowali swoje pragnienia i nadzieje w o wiele większym stopniu w karierach absolwentów niż w odliczaniu własnych zasług dla sztuki”³.

5.
Pismo delegujące
Eugeniusza Gepperta
do organizacji PWSSP
we Wrocławiu,
10 I 1946

2. Oficjalna nazwa uczelni w latach 1946–1949.

3. Z. Makarewicz, *Bez postumentów. O rzeźbie wrocławskiej*, [w:] *Wrocław sztuki. Sztuka i środowisko artystyczne Wrocławia 1946–2006*, Wrocław 2006, s. 83.



6.
Grupa studentów przed budynkiem Muzeum Państwowego we Wrocławiu,
koniec lat 40. XX w.; czwarty od lewej Feliks Kociankowski, drugi od prawej Rufin Kominek



7.

Inauguracja pierwszego roku akademickiego, 7 X 1946; przemawia Eugeniusz Geppert, pierwszy z prawej siedzi Stanisław Kopystyński, trzecia z prawej Hanna Krzetuska-Geppert



RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI
L. dz. 5212 / II-0s/46.

Warszawa, dn. 12 czerwca 1946 r.

Obywatel

Eugeniusz Geppert
we Wrocławiu

Na podstawie art.12 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r.
o stosunkach służbowych nauczycieli /Dz.U.R.P.Nr.104,
poz.873 z r.1932/ i art.1 dekretu P.K.W.N.z dnia 15 wrześ-
nia 1944 r. /Dz.U.R.P.Nr.5 poz.25/ mianuję Obywatela z
dnem 1 czerwca 1946 r.

Dyrektorem

Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych we Wrocławiu
z uposażeniem wg grupy V /piątej/ zgodnie z § 28 rozpo-
rządzenia Rady Ministrów z dnia 24 maja 1945 r./Dz.U.R.P.
Nr,21 poz.126/.

W celu objęcia obowiązków służbowych winien Oby-
watel zgłosić się u Dyrektora Departamentu Plastyki Minis-
terstwa Kultury i Sztuki w terminie i pod rygorem w art.13
ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli przewidzianym.

Data objęcia służby

dn 12 czerwca 1946

/Skat.



MINISTER

Leon Ruckert

> Okoliczności powołania uczelni oraz pierwsze lata działalności

Elementem dokonanej w latach 1945–1946 odbudowy i rekonstrukcji instytucjonalnych podstaw kultury polskiej – obok uruchomienia struktur Ministerstwa Kultury i Sztuki (MKiS), muzeów, teatrów i instytucji życia muzycznego, czasopism i stowarzyszeń (w tym Związku Polskich Artystów Plastyków – ZPAP) – był także rozwój szkolnictwa artystycznego różnych szczebli i specjalności, w tym wyższego szkolnictwa plastycznego. Poza Akademiami Sztuk Pięknych (dalej ASP) w Krakowie i Warszawie powołano Państwowe Wyższe Szkoły Sztuk Plastycznych (dalej PWSSP) w Warszawie, Krakowie, Gdańsku, Łodzi, Poznaniu i we Wrocławiu oraz Wydział Sztuk Pięknych na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jednocześnie Polska Partia Robotnicza (dalej PPR), sprawująca już wówczas z nadania ZSRR władzę w kraju, od samego początku starała się tak ukierunkować nowo powstałe struktury kultury polskiej, aby uzależnić je od swojego zwierzchnictwa. Początkowo działania takie prowadziła dość dyskretnie, ale później, w miarę ugruntowywania się rządów, w sposób coraz bardziej otwarty⁴.

Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych we Wrocławiu została oficjalnie powołana do życia dekretem Ministra Kultury i Sztuki z 30 marca 1946. W rzeczywistości decyzja ta poprzedzona była kilkumiesięcznym przygotowaniem. Jej organizatorem ostatecznie miał zostać przybyły z Krakowa malarz **Eugeniusz Geppert**⁵. Urodził się on we Lwowie w 1890 roku w rodzinie z bogatymi tradycjami patriotycznymi. W 1912 roku rozpoczął studia w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych pod kierunkiem Jacka Malczewskiego. Ukształtowały one fundamenty jego pojmowania sztuki, a także rozumienie relacji mistrz–uczeń w procesie edukacji plastycznej. Nie bez znaczenia dla osobowości Gepperta była również atmosfera Krakowa tamtych lat, współtworzona przez barwną cyganerię artystyczną, narastające zaangażowanie młodzieży akademickiej w życie polityczne oraz przygotowania do walki o niepodległość⁶.

4. J. Studzińska, *Socrealizm w malarstwie polskim*, Warszawa 2014, s. 72–73, 77.

5. Rozbudowane informacje biograficzne, poza cytowanymi powyżej – patrz: K. Popiński, *Szkice z prywatnego i zawodowego życia Eugeniusza Gepperta*, [w:] *Eugeniusz Geppert*, red. J. Szewczyk, D. Miłkowska, Wrocław 2013, s. 5–26; tenże, *Rzecz o Eugeniuszu Geppercie, założycielu Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu*, [w:] „Pamięć i Przyszłość” 2014, nr 3(25), s. 46–53; L. Dmochowska, *Eugeniusz Geppert i jego „stajnia Rasowych Koni”*, [w:] *Eugeniusz Geppert...*, s. 27–51.

6. E. Geppert, *Przeszłość daleka i bliska*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 7–26.



9.
Legitymacja studencka Eugeniusza Gepperta, 1912

Po wybuchu I wojny światowej Geppert, internowany w czasie prywatnej wizyty u znajomych w majątku ziemskim opodal Słucka, zesłany został w głąb Rosji. W 1917 roku wstąpił do tworzonego tam I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego. Wojenna służba wojskowa okazała się ważną inspiracją artystyczną dla Gepperta. Tematy kawalerskie i motywy koni towarzyszyć miały mu do końca jego twórczości malarskiej⁷. W czerwcu 1918 roku Geppert powrócił do Krakowa, a jesienią podjął przerwane w latach wojny studia w ASP – tym razem w pracowni Jacka Dębickiego. W szeregach akademickiego oddziału Polskiej Organizacji Wojskowej brał udział w przywracaniu na terenie Krakowa polskiej państwowości. W czasie studiów pełnił również funkcję prezesa uczelnianej Bratniej Pomocy. Studia zakończył w 1920 roku bez zaliczenia części przedmiotów teoretycznych, nie otrzymawszy żadnego dyplomu⁸. Następnie malował i wystawiał swoje prace w Krakowie i Warszawie. W 1922 roku przyjęty został do Związku Polskich Artystów Plastyków. W 1925 roku, dzięki skromnemu stypendium ZPAF, wyjechał na niemal trzy lata do Paryża⁹.

W latach 1928–1930 był wykładowcą rysunku w Instytucie Sztuk Pięknych w Warszawie. Od 1931 roku ponownie związał się z Krakowem, gdzie

7. Tamże, s. 26–41.

8. Przedwojenni absolwenci akademii bardzo często kończyli studia bez oficjalnych dyplomów. Według wielu wspomnień zabieganie o taki dokument było wręcz „w złym guście”.

9. E. Geppert, *Przeszłość daleka i bliska...*, s. 41–75.

należał do Zrzeszenia Artystów Plastyków „Zwornik”, pełniąc m.in. funkcję wiceprezesa tej organizacji. Angażował się w działalność Towarzystwa Sztuk Pięknych. Był członkiem, a przez pewien czas szefem, komitetu redakcyjnego „Głosu Plastyków”. W lutym 1938 roku ożenił się z krakowską malarką Hanną Krzetuską, z którą spędził drugą połowę swojego życia. Największą pasją życiową obojga było umiłowanie sztuki¹⁰. W czasie okupacji hitlerowskiej przebywał w Krakowie. W grudniu 1939 roku, wraz z kilkoma innymi członkami miejscowego kierownictwa ZPAP, został aresztowany i był przetrzymywany przez kilka dni w więzieniu na Montelupich. Uwężenie to było najwyraźniej związane zarówno z działaniem okupanta zmierzającym do sparaliżowania działalności Związku, jak też z próbą wyłudzenia pieniędzy przez funkcjonariuszy niemieckiej policji. Zwolniony został po interwencji działających w Krakowie węgierskich służb konsularnych, poproszonych o to przez przedstawicieli krakowskiego środowiska artystycznego.

Wobec zaprzestania normalnej działalności ZPAP, Geppertowie wraz z grupą krakowskich plastyków włączyli się w prowadzenie Kawiarni Plastyków, będącej nie tylko miejscem spotkań, ale także jedną z na wpół legalnych form samopomocowych środowiska artystycznego w latach II wojny światowej. Wraz z małżonką działał także w konspiracji¹¹. Ich pracownia służyła za punkt kontaktowy dla podziemia, a oni sami przygotowywali m.in. tłumaczone na język polski wyciągi z prasy niemieckiej oraz sprawozdania z nasłuchów radiowych¹².

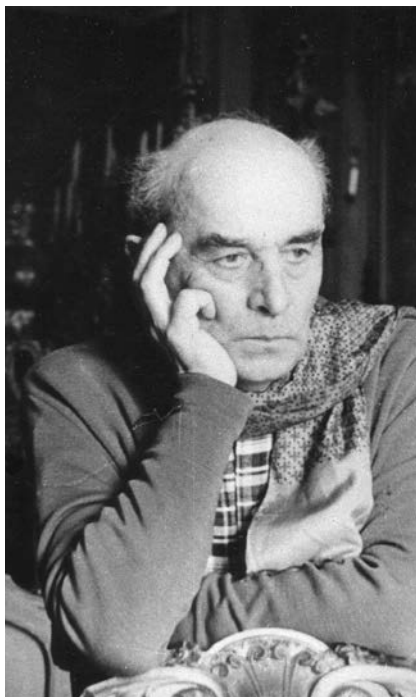
Po wojnie Geppert uczestniczył w reaktywowaniu działalności ZPAP, brał udział w pierwszym Ogólnopolskim Zjeździe ZPAP w Krakowie. Wchodził w skład redakcji krakowskiego „Przeglądu Artystycznego”, w którym zamieszczał również swoje teksty. Współdziałał z krakowskim Towarzystwem Przyjaciół Sztuk Pięknych przy organizacji pierwszych powojennych wystaw, w których udzielał się również jako autor. W tym czasie utrzymywał się pracując w Wojewódzkim Wydziale Kultury na stanowisku referenta do spraw plastyki. Nie udało mu się jednak uzyskać dla siebie zatrudnienia w ASP w Krakowie. Na niepowodzenie to wpłynęło zapewne wysunięte przeciwko niemu oskarżenie o rzekomą kolaborację z niemieckim okupantem. Wprawdzie sąd koleżeński ZPAP odrzucił wszelkie zarzuty wobec Gepperta, jednak etaty wykładowców w krakowskiej ASP były już wówczas zajęte (na długie lata) przez inne osoby¹³.

10. *Polskie życie artystyczne 1915–1939*, red. A. Wojciechowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 659–660; *Eugeniusz Geppert...*, s. 75–118; H. Krzetuska, *15% abstrakcji*, Wrocław 1966, s. 51–52, 59–64, 69–75; H. Krzetuska, *Refleksje 1903–1999 (wczoraj i dziś)* 1982, red. A. Jarosz, Wrocław 2003, s. 30; M. Drobińska, *Kalendarium*, [w:] *Eugeniusz Geppert...*, s. 51–54.

11. Geppertowie w swoich opublikowanych wspomnieniach nigdy nie sprecyzowali, z jaką organizacją konspiracyjną byli związani, jednak biorąc pod uwagę ich światopogląd i całokształt powiązań środowiskowych można przyjąć, że był to Związek Walki Zbrojnej lub Armia Krajowa.

12. *Eugeniusz Geppert...*, s. 119–131; H. Krzetuska, *15% abstrakcji...*, s. 130–148.

13. *Eugeniusz Geppert...*, s. 131–138, 162.



<< 10.
Emil Krcha,
lata 40. XX w.

< 11.
Leon Dołżycki,
lata 50. XX w.

Szukając dla siebie miejsca w zmienionej polskiej rzeczywistości po 1945 roku, Geppert podjął się organizacji wrocławskiej PWSSP, z którą związał się do swojej śmierci w 1979 roku. Był jej pierwszym rektorem. Włączył się aktywnie w działalność powstających na Dolnym Śląsku struktur ZPAP. Uczestniczył także w powołaniu wrocławskiego oddziału Stronnictwa Demokratycznego. Z ramienia Stronnictwa był w pierwszym okresie istnienia Wojewódzkiej Rady Narodowej jednym z radnych i przewodniczącym Komisji Kultury¹⁴. Narastające od schyłku lat 40. przejawy stalinizmu skłoniły Gepperta do złożenia 11 listopada 1950 pisemnej prośby o zwolnienie ze stanowiska rektora¹⁵. Pozostał jednak na uczelni jako wykładowca. Sprawował również funkcję kierownika Katedry Malarstwa i Rysunku, a nawet dziekana Wydziału Ogólnego. Od roku akademickiego 1955/1956 Geppert powrócił także do aktywnej działalności w ZPAP¹⁶. W 1961 roku został przeniesiony na emeryturę. W roku akademickim 1966/1967 wrócił do pracy na uczelni, powołany przez rektora Stanisława Pękalskiego na stanowisko prowadzącego pracownię malarską. Pracę tę kontynuował do roku 1974. Okres ten uznaje się za najbardziej dojrzały w jego życiorysie artystycznym. Mimo zaawansowanego wieku był niezwykle aktywny jako

14. Tamże, s. 148.

15. Tamże, s. 160–162.

16. Relacja Jerzego Popowskiego i Reginy Konieczki-Popowskiej, IV 2012, archiwum autora.

twórca. Jego prace były prezentowane i doceniane na wielu wystawach krajowych i zagranicznych¹⁷.

W malarstwie Eugeniusza Gepperta zaznaczyły się inspiracje sztuką romantyczną, zwłaszcza twórczością Piotra Michałowskiego i Jacka Malczewskiego; później również postimpresjonizmem w konwencji „polskiego koloryzmu”, a u schyłku życia także ekspresjonizmem i fantastyką, a nawet w pewnym stopniu abstrakcjonizmem. Było to malarstwo przedstawiające sceny rodzajowe (jeźdźcy, konie, ułani), portrety, pejzaże, martwe natury. Jak pisze Stanisław K. Stopczyk, stale obecny w twórczości Gepperta rysunek służył mu często nie tyle jako kontur zamykający płaszczyzny barwne, ile jako istotny współczynnik faktury, „odgrywając swoje nerwowe, rwane *pizzicato* wśród łagodnej kantyleny błękitów i zieleni, a później także tonów cieplejszych i bardziej już radosnych”¹⁸.

Przez jego pracownię malarską, czynną bez większych przerw do drugiej połowy lat 70., przeszły całe pokolenia wrocławskich malarzy. Około roku 1955 debiutowało pierwsze pokolenie jego studentów. Był założycielem i nestorem Grupy Wrocławskiej. Zmarł 13 stycznia 1979 roku. Pochowany został w Krakowie, a w pogrzebie udział wzięło wielu jego wychowanków i współpracowników. Środowisko wrocławskiej PWSSP/ASP doceniło zasługi założyciela, organizując mu począwszy od 1979 roku kilka pośmiertnych wystaw. Dedykowano mu konkurs o zasięgu ogólnopolskim dla młodych malarzy – absolwentów uczelni i wydziałów artystycznych – organizowany od 1989 roku. 25 kwietnia 2008 roku Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu przyjęła imię Eugeniusza Gepperta¹⁹.

Wracając do początków – w końcu 1945 roku stało się jasne, iż starania Gepperta i kilku innych plastyków związanych przed wojną z krakowską Akademią Sztuk Pięknych o zatrudnienie w tej uruchomianej na nowo uczelni nie mają wsparcia ze strony ZPAP. Narastanie świadomości tego faktu zbiegło się w czasie z ujawnieniem planu powołania wyższej szkoły plastycznej w świeżo włączonym do Polski Wrocławiu. Jak wspomina żona Eugeniusza Gepperta, Hanna Krzetuska-Geppert:

Niejednakowo reagowaliśmy na przymusowy wyjazd z Krakowa. Ja zadowolona z tej decyzji – mój mąż dużo mniej. [...] Zostawialiśmy w Krakowie rodzinę, nowe mieszkanie i nie wiedzieliśmy, jak ułożyć sprawę na zupełnie nieznanym dla nas terenie i wśród ruin!

17. Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych we Wrocławiu 1946–1990, [kat. wystawy, CBWA Zachęta, II 1990], Warszawa 1990, s. 12, 30; W. Gołkowska, *Eugeniusz Geppert. Artysta – pedagog – patriota*, [w:] *Eugeniusz Geppert 1890–1979. Malarstwo i rysunek*, Wrocław 2001, s. 10–12; *Akademia Sztuk Pięknych*, [w:] *Wrocławskie środowisko akademickie. Twórcy i ich uczniowie 1945–2005*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2005, s. 105. Wspomnienie o Grupie Wrocławskiej Geppert zawarł w swej autobiografii: E. Geppert, *Przeszłość daleka i bliska...*, s. 162–164.

18. S.K. Stopczyk, *Malarstwo polskie od realizmu do abstrakcjonizmu*, Warszawa 1988, s. 78.

19. A. Jarosz, *Eugeniusz Geppert*, „Format. Pismo Artystyczne” 2006, nr 50, s. 8.

Pierwszy raz (na rekonesans) pojechał mój mąż ciężarówką ASP z grupą plastyków. Wrócił przygnębiony wyglądem miasta, a raczej jego ruiną. Jeszcze była chwila namysłu – a może zaryzykować przeniesienie się do Warszawy, tak jak to było planowane w 1939 r.? [...] Zresztą, trzeba przyznać, że żadne z nas dwojga nie miało wprawy w wynajdowaniu życiowych możliwości i urządzaniu sobie życia. Po pierwszej wyprawie już było wiadomo, że dawna szkoła rzemiosła artystycznego we Wrocławiu jest obiektem łatwym do remontu, choć wszyscy zgadzali się, że dawna akademia jest w proszku.

Kiedy już nadeszły odpowiednie papierki mianujące organizatorem szkoły mojego męża, wyruszyliśmy w styczniu 1946 r. na trudy i niespodzianki – tzw. pionierstwo. Jak nas była czwórka (siebie nie liczę), tak wszyscy: Leon Dołżycki, Adam Hannytkiewicz²⁰, Eugeniusz Geppert, Emil Krcha – nie liczyli już na jakąkolwiek pracę w Krakowie. Na szczęście przyjechał znowu Teisseyre, któremu przedstawiłam sytuację, w jakiej się znaleźliśmy, i wtedy Teisseyre zaproponował od razu Geppertowi organizację jednej z dwu placówek, które mają być organizowane – prawie jutro. Początkowo był do wyboru Gdańsk lub Wrocław – ale okazało się, że ekipa na Gdańsk już się zebrała, więc jednak pisany był nam Wrocław. Plany organizacyjne zaczęto z miejsca. W pierwszych dniach stycznia 1946 r. przyszła nominacja na „Pełnomocnika Rządu na cały Dolny Śląsk” dla Eugeniusza Gepperta. Przedtem jednak zarówno Dołżycki, jak i inni badali teren Wrocławia. Nawet ja byłam tam już w 1946 r. i bardzo mi się miasto – mimo gruzów – podobało, ale prawdę mówiąc było strasznie. Mimo to w styczniu zaczęliśmy pracować na miejscu: czyli Geppert, Hannytkiewicz i ja w charakterze „dziewczyny od wszystkiego”. W tym czasie Dołżycki i Krcha wykańczali swoje zobowiązania wobec Ogniska Plastycznego w Krakowie i dopiero po zakończeniu zajęć przyjechali do Wrocławia. Tymczasem robiono już konieczne remonty i uporządkowano remanenty poniemieckie. To właśnie zrobił biedny Hannytkiewicz i ja. Biedny – bo umarł na zawał serca przed rozpoczęciem pierwszego roku akademickiego. W tym czasie uzupełniono kadrę wykładowców: Stanisław Pękalski (były starszy asystent ASP w Warszawie), prof. Stanisław Rzecki jako profesor rzeźby z asystentem Borysem Michałowskim, profesor historii sztuki ksiądz Śledziewski oraz Stanisław K. Dawski na Kompozycję Bryła i Płaszczyzn jako nauczyciel zawodu. Polecała go p. Wanda Telakowska, gdyż znali go nieliczni dawni (przedwojenni) studenci ASP. Trochę później doszedł jeszcze rzeźbiarz Antoni Mehl,

20. Według zasłyszanych przez Michała Jędrzejewskiego relacji być może właśnie Adamowi Hannytkiewiczowi (1887–1946) władze powierzyły jako pierwszemu funkcję organizatora uczelni. Brak na to śladów w dokumentacji, w każdym razie bez wątpienia był on w grupie jej organizatorów.

gdyż Rzecki stosunkowo szybko (po roku) przeniósł się do Warszawy. Mieszkało się początkowo w szumnie zwanym „Hotelu Uniwersyteckim”, później w „Mirusie” – dawnym szpitalu, a wtedy przytułku różnych profesorów Uniwersytetu i Politechniki. Na jesień roku 1946 jednak zamieszkaliśmy w kancelarii szkolnej, która była również pracownią, sypialnią i salonem!!! Po wielu trudach dostaliśmy w końcu pracownię z mieszkaniem na Wybrzeżu Wyspiańskiego 33, IV p.²¹

O swoich wrażeniach z pierwszej wizyty we Wrocławiu, przede wszystkim o perspektywach podjęcia pracy w tym mieście, sam Geppert pisał w sposób następujący:

Nie jechałem sam i nie byłem pierwszy, który jeździł z ramienia Związku czy jako delegowany z urzędu zagospodarować ośrodkami plastycznymi te ziemie. Przedtem koledzy Dołżycki i Borysowski byli we Wrocławiu zbadać możliwości, a Katowice organizowali Marcinów i Pomorski. [...] Byłem oficjalnie delegowany przez Zarząd Główny ZPAP celem zorientowania się, jak i gdzie na Dolnym Śląsku zakładać ośrodki związkowe. Niezależnie od tego celu, by rozładować zbyt silne skupisko plastyków, głównie krakowskie, [drugim celem] było zbadanie, czy Wrocław można objąć planem polityki uczelnianej i umieścić tam wyższą szkołę artystyczną. [...]

Przyjechaliśmy wieczorem i zakwaterowaliśmy się w hotelu z nową nazwą „Polonia” przy dzisiejszej ulicy Świerczewskiego²², w pokoju z wybitymi szybami. Po kolacji w jakiejś małej restauracji w pobliżu hotelu, na skrzyżowaniu Świerczewskiego i Fredry, śpieszny powrót do domu, bo spacer po mieście o zmroku nie należał do bezpiecznych wycieczek. W nocy wciąż strzelanina. Strzały rozlegały się raz bliżej, raz dalej w różnych częściach miasta. Przy tej muzyce i świeżym powietrzu – pierwsza noc.

Nazajutrz każdy z nas za swoimi interesami, ja do Wydziału Kultury po informacje i nawiązanie łączności. W Wydziale Kultury ówczesnego zarządu miasta zastałem urzędujących pp. Andrzeja Jochelsona i kol. Stanisława Pękalskiego. Tam dowiedziałem się, że już jest we Wrocławiu nieliczna grupa plastyków, że robi się pierwsza rejestracja, którą prowadzi kol. Andrzej Will w Woj. Wydziale Kultury, że organizuje się Związek, a sprawą tą zajmuje się rzeźbiarz ze Lwowa [...] kol. Zygmunt Kurczyński. Były to więc pierwsze ślady i wskazówki. Tym razem jednak jeszcze nic konkretnego postanowić nie mogłem. Poszedłem tedy na zwiedzanie miasta, zwłaszcza że pobyt

21. H. Krzetuska, *Refleksje...*, s. 34–35.

22. Ul. Karola Świerczewskiego, obecnie ul. Józefa Piłsudskiego, w pierwszych latach powojennych nosiła nazwę ul. Ogrodowej. Wzmiankowana ul. Fredry stanowiła odcinek ul. Świdnickiej w okolicach pl. Kościuszki.

nasz na razie był krótki i jechaliśmy dalej do Kłodzka i Jeleniej Góry. [...] W obu tych miejscowościach spotkałem plastyków z różnych stron Polski, szukających tutaj oparcia i możliwości pracy. Były to grupki bardzo nieliczne i wielu z nich potem na Śląsku nie pozostało. Za to mnie los związał ze Śląskiem na stałe²³.

W grudniu 1945 roku Geppert, za sprawą Stanisława Teisseyre'a, ówczesnego prezesa Zarządu Głównego ZPAP, został przedstawiony ministrowi kultury i sztuki Władysławowi Kowalskiemu i otrzymał pismo z datą 10 stycznia 1946 delegujące go do zorganizowania uczelni artystycznej we Wrocławiu. Pismem tym MKiS powierzyło Geppertowi (określonemu jako „obywatel”) zorganizowanie Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Równocześnie wyasygnowano skromną stosunkowo kwotę 60 000 zł na pokrycie kosztów organizacyjnych. Dopiero wraz z oficjalną decyzją o utworzeniu szkoły przyznano jej następną, znacznie już większą dotację, w wysokości 640 000 zł. Z dniem 1 czerwca 1946 Geppert oficjalnie już objął stanowisko dyrektora Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych we Wrocławiu, nominowany na to stanowisko przez ministra kultury i sztuki Leona Kruczkowskiego²⁴.

W maju 1946 roku rozpoczęto zapisy kandydatów, którzy od 15 lipca do 15 sierpnia mogli uczestniczyć w nieobowiązującym pejzażowym kursie plenerowym pod kierownictwem Emila Krchy. 16 września 1946 rozpoczęły się pierwsze w historii PWSSP egzaminy wstępne, zakończone 23 września. Zorganizowano je na podstawie zarządzenia MKiS. Do egzaminu zgłosiło się około stu kandydatów. Komisja egzaminacyjna w składzie: Geppert, Dołżycki, Pękalski, Kopystyński i Krcha przyjęła 39 kandydatów na kurs zerowy dla osób bez świadectw maturalnych (prowadzony przez Stanisława Kopystyńskiego; kurs ten stał się zaczątkiem kierowanego przez niego później Liceum Sztuk Plastycznych) i 44 na kurs pierwszy ogólny. Wobec dalszych zgłoszeń zarządzono egzaminy dodatkowe i już po rozpoczęciu roku szkolnego przyjęto jeszcze ośmiu kolejnych kandydatów²⁵.

23. *Eugeniusz Geppert...*, s. 138–142.

24. Choć faktycznie dokument został podpisany z mocą wsteczną 12 VI 1946; por. *Akt nominacji Eugeniusza Gepperta na Dyrektora PWSSP we Wrocławiu*, 12 VI 1946 [Ośrodek Dokumentacji Sztuki Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu – dalej ODS –teczka prof. Gepperta].

25. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950*, oprac. I. Pijaczewska, [mps, ODS, bez sygn.]. Kronika nie jest podpisana nazwiskiem autora, jednak jest bardzo prawdopodobne, że prowadził ją sam Geppert. Źródło to funkcjonuje w odpisach ręcznych i maszynowych, zostało też opublikowane (*Kiedy artysta był twórczym historii. Wybór źródeł do historii Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu 1946–1989*, wybór i oprac. K. Popiński, „Dyskurs. Zeszyty Naukowo-Artystyczne Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” 2006/2007, nr 5, s. 21–33, 48–57); P. Banaś, *Plastyka wrocławska*, [w:] *Panorama kultury współczesnego Wrocławia*, red. B. Zakrzewski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 193; Ś. Świsłocka-Karwot, *Sztuka we Wrocławiu w latach 1945–1970. Artyści, dzieła, krytycy*, Wrocław 2016, s. 21–23.

Popularność studiów plastycznych we Wrocławiu, podobnie zresztą jak i w innych starych oraz nowych ośrodkach akademickich w kraju, okazała się bardzo duża. Zamiast planowanego pierwotnie jednego kursu wstępnego, który ze względu na sporą liczbę słuchaczy podzielono na dwa oddziały – a i b – uruchomiono we wrocławskiej PWSSP także drugi kurs. Był on przeznaczony dla tych, którzy przeszli już na innych uczelniach wstępne kształcenie plastyczne. Grupa pierwszych studentów była bardzo zróżnicowana – począwszy od bardzo młodych, a skończywszy na ludziach dojrzałych wiekiem (a jeszcze bardziej życiowymi doświadczeniami z lat wojny) i od takich, którzy dopiero zaczynali studia ogólne, do mających już wykształcenie, ale w innym zakresie²⁶.

7 października 1946 odbyła się uroczystość rozpoczęcia pierwszego roku nauki. Po nabożeństwie w kościele zakonu Bonifratrów przy ul. Traugutta zebranych pracowników i studentów powitał krótkim przemówieniem dyrektor szkoły Eugeniusz Geppert, który zwrócił się wówczas do słuchaczy m.in. następującymi słowami:

Dzisiejsza Polska w całej pełni rozumie artystę i jego pracę. Artysta tworzący w ciężkim trudzie doświadczeń nowe wartości, szukający nowych dróg wypowiedzi, budujący nową formę sztuki, nie odchodzi zapomniany i opuszczony²⁷.

Zadania szkoły określone zostały przez Gepperta w sposób następujący:

Pierwszy rok nauki to nauka ogólnoartystyczna. W trzech następnych latach program obejmuje szereg specjalności, jak ceramika, tekstylia, dekoracje wnętrz, grafikę użytkową, kucie metalu, malarstwo dekoracyjne i rzeźba monumentalna. Zasadniczą cechą tych specjalizacji, a jednocześnie różnicą z dotychczasowymi szkołami tego typu, jest silne podbudowanie malarstwa sztalugowego i rzeźby. Dalszym celem szkoły jest wyrobienie w ludziach i w ich życiu codziennym poczucia smaku i pragnienia estetyki poprzez artystyczne rzemiosło i sztukę użytkową²⁸.

Na uroczystości otwarcia PWSSP obecni byli m.in. rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Stanisław Kulczyński, naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki przy Urzędzie Wojewódzkim Władysław Porejko oraz naczelnik Miejskiego Wydziału Kultury i Sztuki Andrzej Jochelson.

26. *Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych we Wrocławiu wychowa młode pokolenie artystów. Pożyteczna uczelnia przy ul. Traugutta*, „Trybuna Dolnośląska” XII 1946, nr 253 [ODS,teczka prof. Gepperta].

27. *Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych we Wrocławiu wychowuje młodych artystów*, „Naprzód Dolnośląski”, 11 XI 1946.

28. Tamże.

Tego samego dnia odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Naukowej – ciała, które w przyszłości przekształcić się miało w Radę Główną, a ostatecznie w Senat uczelni. Obecni byli dyrektor szkoły Eugeniusz Geppert oraz profesorowie Dawski, Dołżycki, Kopystyński, Krcha, Pękalski, Rzecki i Broniewski. Przyjęto protokół Komisji Egzaminacyjnej. Omawiano uprawnienia i charakter kursu zerowego. Ustalono, że jest to kurs licealny, ukończenie którego uprawniać będzie do przyjęcia do PWSSP, jednakże najzdolniejsi, w drodze wyjątku, mogliby zostać przyjęci na kurs drugi. Uznano, że korzystanie przez uzdolnione osoby z rysunków wieczornych za opłatą jest niewłaściwe i zbędne, gdyż przypuszczalnie powstanie „Ognisko”, na którego kurs każdy będzie miał wstęp. Uchwalono decyzję o podjęciu starań o zatrudnienie dwóch lub trzech asystentów. Postanowiono wprowadzić wykład z wiedzy o sztuce i wstęp do architektury. Rozdzielono sale. Ustalono, że nauka rzeźby nie będzie odbywać się w ramach osobnej pracowni rzeźbiarskiej, lecz jako studium ogólne dla wszystkich studentów. Rozdysponowano kwotę 50 000 zł na różne formy pomocy dla młodzieży. Omówiono sprawę biblioteki: zakupów, przewozu z Biblioteki Uniwersyteckiej i umieszczenia w niej książek będących własnością szkoły²⁹.

Regularna nauka zaczęła się zaraz po inauguracji i obejmowała na kursie zerowym rysunek, rzeźbę ogólną, bryły i płaszczyzny, wiedzę o sztuce, perspektywę i geometrię wykreślną. Na kursie pierwszym ogólnym prowadzono naukę rysunku, malarstwa, rzeźby ogólnej, kompozycję brył i płaszczyzn, propedeutykę architektury, wiedzę o sztuce, kreślenie techniczne, perspektywę i rysunek wieczorny – zajęcia trwały z przerwą obiadową do godziny szóstej wieczorem. Nauka rzeźby nie ruszyła wraz z początkiem roku akademickiego z powodu braku odpowiednich środków finansowych. Sala rzeźby była w bardzo złym stanie technicznym, brakowało kawaletów, gliny, paki na glinę i narzędzi rzeźbiarskich. Pracownię tę uruchomiono dopiero w grudniu. Konieczne było uzupełnienie zasobu sztalug, zakup papieru, węgla do rysowania i pulpitów do kreśleń technicznych. W tym czasie nabyto także epidiaskop, uzupełniono bibliotekę i zaabonowano czasopismo „Przegląd Artystyczny”. Duże trudności w pracy powodował brak modeli. Początkowo pozowały osoby angażowane dorywczo, a nawet studenci szkoły. Stałych modeli uzyskała uczelnia dopiero wiosną 1947 roku³⁰.

W ten sposób rozpoczęła się normalna działalność dydaktyczna. Jak wspomina Geppert, zespół założycieli szkoły, który pokonał tak potężne trudności organizacyjne, nadal nie był pozbawiony wątpliwości:

29. *Protokoły z posiedzeń RN 1946–1948, Protokół z dnia 7 października 1946 r. ze zwyczajnego posiedzenia Rady Naukowej* [AASP, bez sygn.]; *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950*, [w:] *Kiedy artysta był twórcą historii...*, s. 22–23.

30. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 23; *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984*, oprac. I. Pijaczewska, mps [ODS, bez sygn.], s. 2–3.

Od tej chwili z otwarciem uczelni zaczęła się dla moich kolegów profesorów i dla mnie odpowiedzialna i niełatwa rola pedagoga. Spełniałem ją aż do przejścia na emeryturę, przez 15 lat, w miarę moich sił i umiejętności, a za drugim nawrotem na zleconych godzinach przeszło pięć lat. Zdawałem sobie z tego sprawę, że może jestem w momencie początkowym za mało przygotowany do tego zadania. Mimo pewnej praktyki w warszawskim instytucie, [...] lata wojny bardzo oderwały od ciągłości w artystycznym myśleniu, co tym bardziej utrudniało zadanie i nauczania, i nawiązywania kontaktu z młodzieżą, która przeszła wojnę, partyzantkę, obóz, więzienie – oderwanej od środowiska, w którym wyrosła, a nieraz także wykazującej braki wykształcenia i przygotowania do wyższych studiów.

Szkoła artystyczna wymaga samodzielnego myślenia, ale opartego na kontakcie, zrozumieniu i zaufaniu do profesora. Dojrzały artysta mówi o sztuce, o jej problemach na podstawie swoich lat pracy, doświadczeń osobistej wiary, swoich twórczych poszukiwań. Artysta żywy, poszukujący, nie stoi w miejscu, wzbogaca wciąż swój stosunek do sztuki i do otaczającego go świata. Pracuje nad sobą, udziela swój osobisty twórczy niepokój otoczeniu, tj. tym młodym, z którymi razem w jednej pracowni w atmosferze nauki, dojrzewania i rodzenia się indywidualności artystycznych przebywa i swoją osobowością zapładnia nową przyszłą generację artystów. Moim zdaniem jednym z bardzo ważnych zadań pedagoga artysty, a może najważniejszym, jest dopomaganie i budzenie indywidualności twórczej, a nie narzucanie swojego „ja”³¹.

15 lutego 1947 MKiS wydało zarządzenie zatwierdzające tak oczekiwany statut PWSSP, z tym jednak, że wszedł on w życie ogłoszony w Dzienniku Rozporządzeń dopiero 2 maja tego roku. W nowym roku akademickim 1947/1948 ustalono pięć etatów nauczycielskich, w tym dla dyrektora i wicedyrektora oraz trzech profesorów. Reszta nauczycieli została zatrudniona na etatach starszych wykładowców, asystentów i profesorów nadzwyczajnych na kontrakcie. Funkcje rozdzielono pozostawiając na kierowniczym stanowisku dotychczasowego dyrektora Gepperta, natomiast funkcję wicedyrektora powierzono Marianowi Steczowiczowi. Zgodnie ze statutem powołano do życia Radę Główną Naukową w składzie: Geppert, Steczowicz, Krcha, Dołżycki i Dawski.

Zachowując tradycyjny akademicki charakter, utworzono obok Studium Ogólnego realizującego nauczanie początkowe nowy Wydział Plastyki Przestrzennej. Jego kierownictwo objął specjalnie sprowadzony z Krakowa Marian Steczowicz (zajęcia z zakresu projektowania wnętrz, plastyki przemysłowej, historii architektury wnętrz). W skład Wydziału weszły Zakłady: Ceramiki i Szkła (Stanisław Dawski), Metalu i Drewna

31. *Eugeniusz Geppert...*, s. 147.

(Marian Steczowicz), Rzeźby i Architektury (Stanisław Rzecki), Malarstwa i Architektury (Leon Dołżycki). Poza tym istniały trzy pracownie malarskie: Gepperta, Dołżyckiego i Krchy. Kierownikiem kursu pierwszego ogólnego został prof. Emil Krcha. Dyrekcja Szkoły wystąpiła o możliwość zatrudnienia trzech asystentów dla pracowni malarskich, wysuwając kandydatury Marii Dawskiej, Hanny Krzetuskiej i Andrzeja Willa. Asystentowi rzeźby Borysowi Michałowskiemu powierzono samodzielną pracownię³².

W programie naukowym jako główną zasadę wysunięto współpracę z przemysłem artystycznym, uwzględnienie potrzeb regionu, podkreślenie wagi architektury. Wszystko to jednak miało być realizowane na silnej podbudowie „sztuki czystej”, z przyjęciem podstawowej zasady, że „student w studiach idzie albo przez malarstwo, albo przez rzeźbę”³³. 15 maja 1947 szkołę odwiedził po raz pierwszy przedstawiciel centralnych władz państwowych – minister kultury i sztuki Leon Kruczkowski. Przybywającego ministra przywitało całe grono profesorskie wraz z dyrektorem i studentami szkoły. Pokazano mu stan uczelni, prace uczniów, wygląd sali i gmachu, przedstawiono wszystkie braki i potrzeby instytucji. Przedstawiciel Bratniej Pomocy „zapoznał zwiedzającego ministra z niedomaganiem życia studentów, prosząc przede wszystkim o zwiększenie dotacji na pomoc młodzieżową”³⁴. Minister Kruczkowski zwiedził dokładnie cały gmach uczelni, interesując się wszystkimi przedstawianymi postulatami i obiecał zająć się sprawami, które mu przedłożono. Na koniec swojej wizyty zwiedził jeszcze gmach przedwojennej Akademii für Kunst und Kunstgewerbe (1911–1932), informowany przez oprowadzających o możliwościach jego odbudowy. Ministrowi towarzyszył naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki Władysław Porejko. Wykonano również wspólną fotografię na podwórzu uczelni³⁵.

Na zakończenie pierwszego roku funkcjonowania uczelni przeprowadzano na kursie zerowym kwalifikację dopuszczającą do matury. Rozporządzeniem Ministerstwa wizytatorem odpowiadającym za organizację i przebieg egzaminu maturalnego mianowano dyrektora liceum plastycznego z Warszawy Antoniego Mączaka. Komisja dopuściła do matury pisemnej i ustnej trzydziestu kandydatów³⁶.

Dyrekcja PWSSP nawiązując stosunki z miejscową prasą, starała się informować społeczeństwo o istnieniu, znaczeniu i działalności szkoły. W ciągu roku odwiedziło ją kilku dziennikarzy i literatów, w tym Wojciech Żukrowski i Krystyna Nepomucka z tygodnika „Odrodzenie”, Tadeusz Lutogniewski z tygodnika „Naprzód Dolnośląski” oraz przedstawiciele, jak to określono enigmatycznie, agencji prasowej. Rezultatem tych odwiedzin

32. *Protokół z posiedzenia plenum profesorów PWSSP we Wrocławiu z dnia 11 września 1947 r.* [AASP, sygn. Xlb/1].

33. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 26–27.

34. Tamże, s. 25.

35. Tamże.

36. Tamże, s. 25–26.

i artykułów zamieszczanych w prasie była poprawa klimatu wokół szkoły oraz zwiększenie pomocy dla niej ze strony władz miasta. Dzięki nim pojawiły się także zamówienia na prace reklamowe i dekoracyjne wykonywane przez studentów pod kierownictwem Stanisława Dawskiego. Były to m.in. adres do Marszałka Michała Roli-Żymierskiego od miasta Bolesławca oraz mapa szkół województwa dolnośląskiego³⁷.

Jak pisze Paweł Banaś, pierwsi nauczyciele w PWSSP

uprawiali różne dziedziny, różnili się temperamentem, wiekiem, doświadczeniem, lecz w zasadzie wszyscy byli wychowankami przedwojennych akademii – krakowskiej i warszawskiej. Nawet ci spośród nich, którzy jak Geppert, Krcha, a zwłaszcza Dołżycki, legitymowali się znaczniejszym dorobkiem artystycznym, nie mieli poważniejszego stażu w zakresie dydaktyki. W pracach nad kształtem nowej uczelni, w stylu prowadzenia zajęć cechował ich na ogół umiarkowany liberalizm. Oczywiście i tutaj pojawiały się konflikty, dochodziło do konfrontacji wyniesionych z macierzystych uczelni przeświadczeń i postaw. Toczyły się spory o funkcje sztuki, o hierarchię zadań, sprzyjające jednak wzajemnemu poznaniu, a po części polaryzacji stanowisk. Były wręcz niezbędne dla właściwego rozwoju pozbawionego własnej tradycji środowiska i założonej „na surowym korzeniu” uczelni, która przez wiele następnych lat określić miała charakter i aspiracje wrocławskiej plastyki³⁸.

Twórcy wrocławskiej PWSSP szybko dopracowali się własnych metod dydaktycznych. Jak zwraca uwagę Piotr Kielan, mieli świadomość własnych umiejętności artystycznych i przekonanie, że budowanie formy kolorem, dbałość o harmonię barw, poszukiwanie na płótnie rozstrzygnięć malarskich będzie dobrym początkiem drogi artystycznej ich studentów³⁹. Geppert kształcił swych uczniów poprzez analizę studium aktu, martwej natury oraz pejzażu (stąd znaczenie, jakie przypisywał zajęciom plenerowym). Dawał im jednocześnie swobodę samodzielnego myślenia i realizowania, co stymulująco działało na rozwój ich indywidualności twórczych. Leon Dołżycki jako formista zwracał szczególną uwagę na konstrukcję, ale dbał również o ćwiczenia z wyobraźni, realizowane jako zadania domowe. Malował i szkicował w pracowni wspólnie ze studentami, z którymi potrafił nawiązywać serdeczny kontakt. Był dla nich wyrozumiały, potrafił ich słuchać i dyskutować z nimi o nurtujących ich problemach. Metoda Emila Krchy polegała na budowaniu atmosfery zagadkowości oraz rezygnacji

37. Tamże, s. 25.

38. *Kontynuacje – Wrocław '92. Wystawa Okręgu Wrocławskiego Związku Polskich Artystów Plastyków*, [kat. wystawy, Galeria Miejska, Wrocław, 24 I – 16 II 1991], red. P. Banaś, Wrocław 1992, nlb.

39. P. Kielan, *Malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu 1946–2005*, Wrocław 2006, rozprawa habilitacyjna, mps, s. 6.



12.
Ruiny budynku PWSSP przy pl. Polskim, 1955

z drobiazgowego omawiania prac na rzecz refleksji o wybranym przez siebie szczególe, którego opis służył mu do wyrażenia swojej ogólniejszej opinii⁴⁰.

U schyłku 1947 roku, kiedy podstawy organizacyjne PWSSP były już zbudowane, do grona pedagogicznego wrocławskiej uczelni zaczęła docierać świadomość, że władze ministerialne widzą dla niej inne zadania niż sobie wyobrażali założyciele placówki. MKiS oczekiwało, iż PWSSP we Wrocławiu stanowić będzie zaplecze projektowe dla dolnośląskiego przemysłu. Temu celowi miało być podporządkowane całe nauczanie. Budziło to poczucie rozczarowania u osób przywiązanych do idei czystej sztuki. Wiadomo było, że profil wrocławskiej PWSSP będzie inny niż Akademii w Warszawie i w Krakowie. W memoriale do ministra Ziem Odzyskanych w lutym 1947 roku Geppert pisał o konieczności przygotowania artysty plastyka do współpracy z:

architektem, z fabryką wyrobów metalowych, chemicznych, szklarskich, z przemysłem papierniczym, galanteryjnym, słowem ze wszystkimi tymi gałęziami wytwórczości, w których forma plastyczna może mieć zastosowanie jako czynnik decydujący o kształceniu smaku i piękna życia codziennego⁴¹.

40. Tamże.

41. S. Świsłocka-Karwot, *Sztuka we Wrocławiu...*, s. 26.

Pobrzmiwała w tym memoriale przetworzona na użytek szkolnictwa artystycznego formuła o nowych zadaniach sztuki, o jej wpływie na społeczeństwo, któremu program polityczny kształtującego się dopiero państwa ludowego zapewniał wszechstronny rozwój. A mimo to najpierw wnioski z odbytego w dniach 27–29 października 1947 roku w Warszawie Zjazdu Organizacyjno-Programowego Delegatów Wyższego Szkolnictwa Artystycznego, a później nadesłane z departamentu MKiS wytyczne programowe rozczarowały Gepperta, który obawiał się odgórnego obniżenia statusu wrocławskiej uczelni. Na posiedzeniu Rady Głównej PWSSP relacjonował z goryczą:

1) Nie będziemy akademią! 2) Krakowska ma być jedynie warsztatem najwyższym i jedynym sztuki czystej, laboratoryjnej 3) Inne uczelnie łącznie z Akademią Warszawską nastawione na program użytkowy jak nasza. Praca rozpoczęła się w obozach oficerskich nad wychowaniem estetycznym społeczeństwa. W sprawach artystycznych musi być zastosowane podejście ekonomiczne. Jaki będzie statut naszej szkoły? Należałoby się starać wejść do komisji programowej ministerstwa, domagać się podbudowy formalnie najsilniejszej, odpowiedzieć na trudne pytanie, czym mają być nasi absolwenci, a czym chcieliby być. 10 wersji statutu złożono w urządzie planowania. Należałoby się domagać zjazdu dyrektorów. Czy szkoła akademicka, czy tylko wyższa, czy dyrektor, czy rektor?⁴².

Mimo objawów rozgoryczenia pionierzy wrocławskiej PWSSP nie mogli się sprzeciwić woli władz ministerialnych. Dla całego grona artystów pedagogów organizujących wrocławską szkołę, twórczo pracujących w większości w tzw. czystych dyscyplinach plastyki, jak napisała Barbara Zworska-Raziuk, niewyobrażalne było kształcenie studentów w inny sposób – niezależnie od tego, jaki cel kształcenia byłby narzucony⁴³. Za decyzjami władz kryły się zapewne nie tylko względy ideologiczne i chęć stworzenia szeroko rozumianego zaplecza dla planowanej industrializacji. Wpłynął na nie także fakt, że na Dolnym Śląsku po wojnie ocalały liczne, względnie dobrze wyposażone huty szkła i zakłady ceramiczne. Potrzebowały one teraz kadr projektanckich i mogły stanowić bazę warsztatową uczelni, a w perspektywie zapewnić miejsce pracy dla absolwentów obu kierunków.

W końcu lutego 1948 roku Rada Główna uczelni uchwaliła, aby zakończyć semestr zimowy wystawą wewnętrzną prac uczniów i zorganizować wspólną Komisję Klasyfikacyjną. Na pierwszym roku dwudziestu jeden

42. Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia Rady Naukowej PWSSP we Wrocławiu w dniu 6 listopada 1947 r. [AASP, bez sygn.].

43. B. Zworska-Raziuk, *Programy nauczania Katedry Szkła Akademii Sztuk Pięknych (dawniej Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu)*, „Dyskurs. Zeszyty Naukowo-Artystyczne Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” 2003/2004, nr 1, s. 260–261.

studentów nie sklasyfikowano z powodu niespełnienia obowiązku oddania wszystkich przepisowych prac, na drugim – czterech kolejnych. Wystawa prac studenckich wykazała, według pedagogów uczelni, duży postęp w stosunku do poprzedniego roku. Mimo niedociągnięć ogół uzyskanych wyników uznano za zdecydowanie zadowalający, a rozwój uczelni i uczniów bardzo wyraźny. Podczas omawiania wyników przyjęto, że metoda stosowana przez wykładowców jest „dodatnia”, żadnych zmian nie wprowadzono, polecono jedynie przestrzegać rygorów. W marcu 1948 roku Geppert wraz z Marianem Steczowiczem wizytowali zamiejskowy oddział wrocławskiej PWSSP w Katowicach. Kontrola trwała dwa dni, a w jej trakcie zbadano stan budynków i pomieszczeń oddziału, plan zajęć, postępy w nauce i metodę nauczania, stan księgowości i administracji, sprawy młodzieżowe itd. Wyniki kontroli uznano za zadowalające⁴⁴.

Tymczasem z miesiąca na miesiąc w całym kraju postępował proces ideologicznego podporządkowania aktywności społecznej niepodzielnej już niemal władzy komunistów. Wyrazy stosownego serwilizmu musiano wykazać również we wrocławskiej PWSSP. Coraz więcej osób spośród członków jej społeczności wiązało się, przynajmniej formalnie, z PPR i jej przybudówkami. Z uczelni zniknęły obecne w pierwszych latach elementy tradycji chrześcijańskiej, w tym zwyczaj rozpoczynania roku akademickiego specjalnym nabożeństwem. Pojawiły się w to miejsce nowe rytuały. 18 kwietnia 1948 odbyła się na uczelni w pierwszą rocznicę śmierci gen. Karola Świerczewskiego akademii żałobna. Salę dekorowali studenci pod kierownictwem Dawskiego. Przemawiali: Eugeniusz Geppert, delegat wojska i prof. Przemysław Kocowski. Ponadto recytowano wiersze, a na zakończenie odśpiewano hymn państwowy. Zajęć szkolnych w tym dniu nie było. W pochodzie pierwszomajowym w 1948 roku udział wzięła większość profesorów i studentów szkoły, do których dołączył personel i uczniowie Liceum Sztuk Plastycznych⁴⁵.

Od roku akademickiego 1948/1949 kandydaci do PWSSP musieli oprócz egzaminów z przedmiotów artystycznych zdawać także „ideologiczny” egzamin z wiedzy o Polsce i świecie współczesnym. Za sprawą decyzji ministerialnych do składu komisji egzaminacyjnej dołączono przedstawicieli Spółdzielni Samopomoc Chłopska oraz Okręgowej Komisji Związków Zawodowych⁴⁶.

W czasie zjazdu literatów we Wrocławiu w ostatnich dniach listopada 1948 roku zwiedził szkołę minister kultury i sztuki Stefan Dybowski. W towarzystwie naczelnika Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu oprowadzany został po szkole przez całe grono pedagogiczne uczelni. Minister wyraził podziw dla kierowników i organizatorów, którzy „z takim zapalem i poświęceniem pracują dla dobra powierzonej im

44. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 31.

45. Tamże, s. 32.

46. S. Świślicka-Karwot, *Sztuka we Wrocławiu...*, s. 30.

placówki”⁴⁷. W tym okresie zwiedziło uczelnię wielu literatów – uczestników zjazdu, w tym np. Helena Wielowieyska, Wojciech Natanson, Marian Promiński i Jerzy Turowicz⁴⁸.

W trakcie trzeciego już roku funkcjonowania szkoły warunki pracy uległy wyraźnej poprawie i normalizacji, co widocznie wpływało na uzyskiwane wyniki. Wobec zwiększonego budżetu uczelnia zaczynała się stabilizować i coraz mniej odczuwać podstawowe braki. Napływał nowy sprzęt do wyposażenia pracowni, co ułatwiało studiowanie. Nauczyciele narzekali trochę na pewne przejawy niezdyscyplinowania studentów, którzy zbyt dowolnie traktowali ramy czasowe zajęć. Zmusiło to Radę Główną PWSSP do wydania okólnika regulującego przepisy o zaniedbywaniu obowiązków słuchacza. Postanowiono, że o ile ktoś ze słuchaczy w przeciągu dwóch tygodni nie odda na żadnym z przedmiotów prac przewidzianych programem, zostanie automatycznie skreślony z listy studentów. Wyjątek stanowić mogła „choroba udowodniona świadectwem lekarskim lub usprawiedliwiona nieobecność dowodami wiarygodnymi”⁴⁹.

Procesowi normalizacji działalności nowo utworzonej szkoły towarzyszyło jednocześnie narastanie przejawów zmiany zewnętrznych warunków jej funkcjonowania. Od 1949 roku stało się już jasne, iż następne lata istnienia PWSSP będą upływać pod znakiem zupełnie nowych, narzuconych odgórnie wymagań.

47. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 30.

48. Tamże.

49. Tamże.



13.
Grupa studentów w bramie prowadzącej do siedziby uczelni przy ul. Traugutta, 1947

> Siedziba i warunki nauki

Pismem z 10 kwietnia 1946 Zarząd Miejski Wrocławia przeznaczył dla powstającej PWSSP budynek szkolny przy ul. Traugutta nr 19/21. Pierwsze prace porządkowe rozpoczęto tam z wykorzystaniem „niemieckiej siły roboczej” w marcu 1946 roku. Później pojawili się Polacy zatrudniani przez funkcjonujące już przedsiębiorstwa budowlane. Konieczne było oczyszczenie i zabezpieczenie całego wnętrza budynku oraz przegląd i inwentaryzacja znalezionych materiałów, które można było wykorzystać dla przyszłej uczelni. Jak wspominał Geppert:

Budynek ten mieszczący się przy ul. Romualda Traugutta miał frontową część od ulicy zupełnie zniszczoną. Zachowała się tylko z małymi stosunkowo wobec ogromu zniszczeń Wrocławia uszkodzeniami część wewnętrzną, tj. ostatnie skrzydło w podwórzu. Ale rozmiarami na początek budynek ten w zupełności wystarczał, a co najważniejsze, miał dosyć dobrze zachowane wnętrze, a nawet trochę wyposażenia szkolnego i biurowego. Wprawdzie kiedy pierwszy raz oglądałem ten dom i zobaczyłem podwórze (trzecie od ulicy Krasińskiego) zawalone gruzem na metr wysokości i obiekt pozornie cały, który miał stropy, schody i jakiś tam dach, ale patrzący na mnie dziurami wybitych okien oraz pełen pocisków i tak potwornie brudny, że błoto na ulicy było chyba czystsze! Mimo to mogłem oficjalnie zgłosić możliwość zorganizowania placówki naukowej⁵⁰.

Dotarcie do gmachu nie było łatwe. Budynek znajdował się w oficynie zburzonego domu, do którego dojście przez podwórza sąsiednich kamienic możliwe było od ul. Traugutta oraz od ul. Zygmunta Krasińskiego. Utrudnione dojście uchroniło obiekt od zajęcia przez inną, bardziej „przebojową” instytucję i od wyszabrowania urządzenia szkoły, które w dużej mierze ocalało. Na tej samej posesji przy ul. Traugutta/Krasińskiego ulokowały się trzy uzupełniające się instytucje: Państwowe Liceum Plastyczne, Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych i Ognisko Szerzenia Kultury Plastycznej. Właściwy remont budynku zaczęto w kwietniu⁵¹.

50. E. Geppert, *Przeszłość daleka i bliska...*, s. 142.

51. Tamże, s. 143.

W pierwszych latach swojego funkcjonowania uczelnia korzystała wyłącznie z tych ciasnych pomieszczeń, gdyż gmach przy pl. Polskim po dawnej Akademii für Kunst und Kunstgewerbe został poważnie uszkodzony w czasie oblężenia miasta w 1945 roku i nie nadawał się tymczasem do użytku. Częściowa jego odbudowa trwała kilka lat, a całkowite przywrócenie obiektu do stanu pełnej używalności – aż do roku 1964⁵². Pierwszy kosztorys ramowy, opiewający na kwotę 5 mln zł, opracował prof. inż. Tadeusz Broniewski, który zatrudniony był jednocześnie na Politechnice Wrocławskiej. Wykonawca – przedsiębiorstwo Odbudowa – oszacował koszty prac zaplanowanych na trzy pierwsze lata na 3,5 miliona zł⁵³. Problem odbudowy nie wiązał się wyłącznie z kwestiami finansowymi. Broniewski zwracał uwagę na konieczność zabezpieczenia stanu faktycznego gmachu dawnej akademii, „gdyż zauważył brak dużego podium rzeźbiarskiego oraz ram okiennych, które niedawno jeszcze były”⁵⁴.

Sytuację próbowali z narażeniem własnego bezpieczeństwa ratować profesorowie szkoły, którzy pełnili w budynku coś na kształt dyżurów, żeby, jak wspomina Stanisław Dawski, „szabrownicy nie wymontowali wszystkiego”⁵⁵. Ci ostatni interesowali się zwłaszcza przedmiotami metalowymi, np. kaloryferami. W końcu lipca 1948 roku Geppert i członkowie Rady Głównej PWSSP we Wrocławiu zwrócili się za pośrednictwem Departamentu Szkolnictwa Artystycznego Ministerstwa Kultury i Sztuki do ministra Ziem Odzyskanych Wiesława Gomułki z prośbą o wsparcie finansowe remontu gmachu przy pl. Polskim. Przedstawiciele uczelni argumentowali, że jest to konieczne dla stworzenia odpowiednich warunków dla kształcenia artystów plastyków – niezbędnych dla wzmocnienia polskich elit kulturalnych na Ziemiach Odzyskanych czy też potencjału projektowego tamtejszego przemysłu, zwłaszcza dolnośląskich zakładów ceramicznych i hut szkła⁵⁶.

Podczas gdy o wykorzystaniu gmachu przy pl. Polskim można było na razie tylko pomarzyć, starano się zaadaptować ciasne pomieszczenia budynku przy ul. Traugutta. Rozdzielono sale i zajęcia w następujący sposób: w budynku lewym umieszczono obie pracownie rzeźbiarskie, a toaletę przeznaczono na warsztat ceramiczny. W budynku głównym umieszczono

52. Z. Makarewicz, *Dzieje uczelni*, [w:] *Wrocławskie środowisko akademickie. Twórcy i ich uczniowie 1945–2005*, red. A. Chmielewski, W. Glabisz, J. Kmita i in., Wrocław–Warszawa–Kraków 2005, s. 97; A. Kostołowski, *Wieżowce Wrocławia*, „Format. Pismo Artystyczne” 2006, nr 50, s. 21–25.

53. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 23.

54. *Protokół z posiedzenia Rady Naukowej PWSSP odbytego w dniu 11 października 1946 r.* [AASP, bez sygn.].

55. S. Dawski, *Tamte czasy (wspomnienia wg stenogramu wywiadu z 1979 r.)*, [w:] *Szkice z pamięci. Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych we Wrocławiu we wspomnieniach jej założycieli, studentów i pedagogów. Lata 1946–1996*, red. A. Saj, U.M. Benka, Wrocław 1996, s. 31.

56. Pismo Dyrektora PWSSP Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu i Rady Głównej PWSSP do Ministra Ziem Odzyskanych Wiesława Gomułki, 30 VII 1948 [Archiwum Akt Nowych w Warszawie – dalej AAN – zespół materiałów KC PZPR, sygn. 295/XVII–41].



14.

Studentka Jadwiga Romanowska w pracowni ceramiki, koniec lat 40. XX w.

sale rysunkowe pierwszego roku, liternictwa, projektowania i kreślenia oraz Ognisko Plastyczne, magazyn, bibliotekę i kancelarię. Ulokowano tam również pracownię Dołżyckiego. W budynku prawym przy ul. Traugutta 17 na trzecim piętrze znalazły swe miejsce pracownie malarskie drugiego roku, a na pierwszym i drugim piętrze – Liceum Plastyczne. Brak odpowiedniego oświetlenia na rysunkach wieczornych stał się w porze zimowej prawdziwym problemem, zwłaszcza że nabycie żarówek długo nastroczało poważne trudności⁵⁷.

Na początku 1947 roku silne mrozy zdeorganizowały porządek pracy w szkole. Przede wszystkim pękły wszystkie instalacje wodociągowe i kanalizacyjne. Zimno w salach rysunkowych utrudniało pracę i nie pozwalało na studia „z żywego modelu”. Stan ten trwał blisko osiem tygodni i spowodował przerwę w nauce. Piece kaflowe w salach nie dawały dostatecznego ogrzewania, zwłaszcza wobec tego, iż z konieczności w oknach wstawiono tymczasowo tylko pojedyncze szyby. Musiano zamontować wówczas piece żelazne w stołówce, na pierwszym i drugim piętrze.

57. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 27–28.



15.
Studentki w pracowni ceramiki, koniec lat 40. XX w.;
od lewej: Zenobia Kowalec, Halina Feret, Jadwiga Romanowska,
Teresa Kopyciak i Aniela Daszук

Na wiosnę przeprowadzono dalsze uzupełniające remonty. Założono nowe drzwi wejściowe od podwórza, uporządkowano podwórze wypełnione gruzami i resztkami ścian stale grożącymi zawaleniem. A w końcu uporządkowano, oszklono i odmalowano trzy były toalety na trzecim piętrze, które przerobiono na pokoje mieszkalne dla Dołżyckiego, Dawskiego i Krchy. Naprawiono również wodociąg i kanalizację. Po przekazaniu dalszych funduszy w lewym skrzydle budynku rozpoczęto remont sali parterowej i piwnic na pracownię ceramiczną. Na ten cel otrzymano 1 500 000 zł z funduszków MKiS, z Wydziału Nadzoru nad Wytwórczością i Przemysłem Artystycznym. Poza tym wyposażono pracownię w sprzęt pomocniczy: sztalugi, kawalety, postumenty dla modeli, parawany, materiały malarskie, glinę itp. Dla nauczycieli i personelu administracyjnego zakupiono biurka, a do biblioteki książki. Słowem – starano się pozyskać wszystko, co było niezbędne dla funkcjonowania uczelni⁵⁸.

Mimo dużego nacisku na jak najszybsze przeprowadzenie wszystkich koniecznych prac, postępowały one zbyt wolno i nie zostały w całości ukończone przed początkiem nowego roku akademickiego. Obok permanentnych niedostatków finansowych duże trudności przysparzały także utrudnienia biurokratyczne, np. przy prowadzeniu rozliczeń rachunkowych. Po uzyskaniu dodatkowych kredytów z ministerstwa w czwartym kwartale 1947 roku wykonano jeszcze prace remontowo-adaptacyjne trzech pracowni profesorskich – jednej w budynku szkoły przy ul. Traugutta oraz dwóch malarskich w komunalnym budynku mieszkalnym przy al. Słowackiego. W tym czasie założono w szkole telefon, zakupiono szereg pieców do sal i pracowni, powiększono wyposażenie pracowni malarskich i rzeźbiarskich w sprzęt pomocniczy⁵⁹. Równocześnie z tym postępowały prace nad urządzeniem pracowni ceramicznej. Pozyskano i sprowadzono część urządzeń technicznych z Bolesławca, wyremontowano pomieszczenia w piwnicy i na parterze, tworząc nowe połączenia i toalety. Prace prowadzone przez firmę Budkorp odbywały się pod kierownictwem osobistym Mieczysława Pawełki. W trakcie prac przy wykopie pod pasy transmisyjne natrafiono w piwnicy na podskórną wodę i musiano cały projekt zmienić, decydując się na przeniesienie urządzeń na parter. Piwnice przeznaczono jedynie na składy materiałów⁶⁰.

Najważniejszy jednak dla życia i dalszego rozwoju uczelni był moment rekonstrukcji budynku poniemieckiej akademii przy pl. Polskim. Kosztem przeszło 3 mln zł odremontowano i oddano do użytku w spóźnionym terminie – bo dopiero w listopadzie 1947 roku – parter lewego skrzydła budynku. Ułożono tam cztery pracownie, mieszkanie woźnego i kotłownię z centralnym ogrzewaniem. Ponadto zabezpieczono pierwsze piętro, wstawiając stolarkę i szyby okienne. Krok ten zapoczątkował

58. Tamże, s. 27.

59. Tamże, s. 28.

60. Tamże, s. 30.



16.
Studenci podczas zajęć
plenerowych,
koniec lat 40. XX w.

nowe możliwości na drodze rozbudowy pomieszczeń i uzyskanie nareszcie przez wrocławską PWSSP „odpowiedniego dla jej powagi budynku”⁶¹. Uchwałą Rady Głównej do nowych sal przeniesiono pracownię malarską Gepperta i pracownię graficzną Dawskiego.

W 1948 roku szkoła posiadała już dwie pracownie malarskie, dwie rzeźbiarskie, jedną kompozycji brył i płaszczyzn, jedną liternictwa, jedną kreślenia technicznego i jedną plastyki przestrzennej. Jednocześnie z powołaniem oddziału w Katowicach powstała we Wrocławiu pracownia grafiki warsztatowej prowadzona przez Stanisława Wojewódzkiego.

Na ukończeniu znajdowała się pracownia ceramiczna oraz dobrze wyposażona w sprzęt wzorczownia⁶². W tym samym roku udało się pozyskać pomoce naukowe i księgozbiór dawnej niemieckiej Holzschnitzschule z Cieplic. Przywiezione przez ks. dr. Piotra Śledzińskiego książki stały się podstawą biblioteki uczelnianej⁶³.

61. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 33.

62. *Piękno wśród ruin. Wrocławska Szkoła Sztuk Plastycznych*, „Trybuna Dolnośląska” 16 II 1948 [ODS,teczka prof. Gepperta].

63. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 5; *Z Wrocławskiej Szkoły Sztuk Pięknych*, „Trybuna Robotnicza” 14 X 1947 [ODS,teczka prof. Gepperta].

> Oddział Grafiki w Katowicach

W sierpniu 1947 roku, za sprawą decyzji podjętych przez MKiS, utworzono w Katowicach zamiejscowy Oddział Grafiki PWSSP we Wrocławiu, powierzony kierownictwu prof. Aleksandra Raka. Jego głównym celem było kształcenie w zakresie grafiki użytkowej. Program pierwszego i drugiego roku studiów oparty był na takich samych podstawach jak na uczelni wrocławskiej. Pedagodzy wywodzili się ze środowiska związanego z Katowickim Oddziałem ZPAP oraz funkcjonującej w Katowicach od 1945 roku Państwowej Szkoły Sztuk Plastycznych, mającej status szkoły średniej.

Zajęcia z grafiki artystycznej i rysunku na pierwszym roku prowadził Aleksander Rak, malarstwo i rysunek na drugim – Rafał Pomorski. Nauczycielem rzeźby prowadzącym zajęcia na pierwszym roku był Stanisław Marcinów, a grafiki użytkowej znajdującej się w programie drugiego roku – Józef Mroszczak. W skład zespołu pedagogów katowickiego oddziału PWSSP wchodził także Bogusław Górecki (kompozycja brył i płaszczyzn), Stanisław Januszkiewicz (liternictwo), Zbigniew Rzepecki (wiedza o sztuce i formy architektoniczne), architekt Wanda Rzepecka (kreślenie perspektywy), rzeźbiarz Rajnhold Domin (anatomia) oraz Bolesław Stawiński. Zajęcia praktyczne studenci odbywali w zakładzie poligraficznym podlegającym oddziałowi. Pierwszy rok akademicki zakończył się krótką, trwającą tylko jeden dzień, sesją. Towarzyszyła jej wystawa prac studentów w pracowniach szkoły⁶⁴.

Organizacja i funkcjonowanie oddziału napotykały trudności lokalowe i finansowe. Oddział katowicki powstał bez podstaw budżetowych. Lokal po dawnej Szkole Sztuk Pięknych w Katowicach zajęło wcześniej liceum i oddział zmuszony był gościnnie korzystać z jego sal. W pierwszym roku działalności przyjęto 40 studentów. Kierownictwo oddziału dokładało wszelkich starań, by uzyskać lepsze warunki lokalowe. Wystąpiło ono w tej sprawie do Urzędu Wojewódzkiego i Zarządu Miasta, w wyniku czego przyznano plac pod budowę nowego budynku, a wojewoda śląski Aleksander Zawadzki zapewnił o udzieleniu kredytów na ten cel⁶⁵.

64. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 27, 29; D. Głazek, *Trwanie i zmiana. Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach 1947–2007*, [w:] *Od grafiki propagandowej do Ronda Sztuki. Jubileusz 60-lecia ASP w Katowicach*, red. M. Juda, Katowice 2007, s. 7–8.

65. D. Głazek, *Trwanie i zmiana...*, s. 8.



17.
Studenci Alicja Szurmińska i Jerzy Boroń, ok. 1950

> Wykładowcy i pracownicy administracji

Kwestie kadrowe w wyższych szkołach zawodowych, a taki status miała wrocławska PWSSP, określała w pierwszych powojennych latach ustawa z 28 kwietnia 1938 o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w państwowych przemysłowych szkołach wyższych nieakademickich. Profesorowie wyższych szkół zawodowych powinni byli legitymować się dyplomem szkoły akademickiej, praktyką zawodową lub asystenturą w szkole akademickiej oraz dwuletnią praktyką pedagogiczną. W rzeczywistości nie byli więc oni samodzielnymi pracownikami naukowymi, jak w szkołach akademickich, a ich tytuły profesorskie nie były wówczas równoważne z tymi, które uzyskiwano w warszawskiej czy krakowskiej ASP. Podobnie kwestię tę ujmował dekret o organizacji szkolnictwa wyższego z 28 października 1947⁶⁶.

Angażowanie pierwszych nauczycieli akademickich rozpoczęło w czerwcu 1946 roku. Pismem z 12 czerwca tegoż roku MKiS mianowało oficjalnie Eugeniusza Gepperta dyrektorem wyższej szkoły, przy czym pełnił on tam również obowiązki wykładowcy (malarstwo). Z dniem 18 czerwca w charakterze wykładowców zatrudnieni zostali Emil Krcha (rysunek), Stanisław Pękalski (rysunek wieczorowy) i Adam Hannytkiewicz. Ten ostatni zmarł jednak niespodziewanie 9 lipca 1946 po krótkiej chorobie. Pochowany został we Wrocławiu na cmentarzu na Sępolnie. Pismem z 11 września ministerstwo wyraziło zgodę na zaangażowanie malarza Stanisława Kopystyńskiego (historia sztuki i perspektywa) oraz Stanisława Rzeckiego (rzeźba)⁶⁷ w charakterze wykładowców. 17 września w tym samym charakterze zostali powołani Tadeusz Broniewski (historia architektury i geometria wykreślna) oraz Leon Dołżycki (rysunek).

66. *Notatka służbowa dla Obywatela Ministra Kultury i Sztuki*, Warszawa 17 IV 1968 r., s. 1, [w:] *Opracowania dotyczące szkolnictwa artystycznego, MKiS, Zarząd Szkół Artystycznych*, sygn. 1206/330; H. Szarras, *Kształcenie kadr naukowych w szkolnictwie wyższym*, Warszawa 1975, s. 80–83; P. Huebner, *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944–1953. Geneza systemu*, t. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 147–148.

67. Stanisław Rzecki, pierwszy nauczyciel rzeźby we wrocławskiej PWSSP, był „krakowsko-warszawskim rzeźbiarzem i ilustratorem (zasłynął przed wojną w kabarecie Zielony Balonik)”, za: A. Kostołowski, *Obraz rzeźby jako kipu (szkice o kondycji rzeźby na wrocławskiej PWSSP – ASP)*, [w:] *Rzeźba*, red. G. Jaskierska-Albrzykowska, J. Kucharski, E. Leszczyńska-Szlachcic, Wrocław 2016, s. 4.

Z dniem 3 października 1946 zatrudniono jako wykładowcę Stanisława Dawskiego (kompozycja brył i płaszczyzn z liternictwem)⁶⁸.

Jak oceniał po latach Dawski, zgodnie zresztą z cytowanymi już wyżej wspomnieniami Gepperta:

My wszyscy jako pedagodzy byliśmy debiutantami. Nikt przedtem nie uczył. Ani Geppert, ani Dołżycki, ani Krcha, ani Rzecki, ani ja – nikt. Jeden jedyny, który wykładał w szkole średniej – to Kopystyński – on jeden tylko miał belferską praktykę⁶⁹.

Sekretariat uczelni uruchomiono w połowie maja 1946 roku, ale jego obsługą początkowo zajmował się sam Geppert z pomocą małżonki Hanny Krzetuskiej. Z czasem pracy administracyjnej przybywało. Jak wspomina Dawski:

Był taki moment, że przyszedł Geppert spytać nas, co robić z sekretariatem. Odpowiedziałem, że trzeba zaangażować sekretarkę, która ma jakieś doświadczenie, która gdzieś pracowała⁷⁰.

Jeszcze latem 1946 roku rozpoczęto więc rekrutację tak potrzebnych pracowników obsługi administracyjnej i technicznej. W tym czasie przyjęto Ewę Zołoteńkę w charakterze pracownika kancelaryjnego. 13 sierpnia dyrekcja szkoły przyjęła Jana Jakuba Pirsztala w charakterze woźnego, a 26 tegoż miesiąca Eugenię Bączkowską jako pracownicę kancelaryjną obsługującą sekretariat. Pracowała ona do wiosny następnego roku, kiedy zastąpiła ją Aniela Krempianka. 7 października 1946 utworzono stanowisko kierownika administracyjnego szkoły, które jako pierwszy objął Roman Białobrzewski⁷¹. Mimo braku doświadczenia zarówno dyrekcja szkoły, jak i jej zespół administracyjny szybko się uczyli i w stosunkowo krótkim czasie nabrali odpowiedniej sprawności.

W drugim roku działalności przyjęto statut szkoły. Na jego mocy powołano Radę Główną, w skład której wchodził Dawski, Dołżycki, Geppert, Krcha i Steczowicz. Pojawili się kolejni wykładowcy: Antoni Mehl (rzeźba, 1947–1951), Władysław Wincze (wnętrze i mebel, 1947–1987), Maria Dawska (malarstwo, 1948–1970), Hanna Krzetuska (malarstwo, 1948–1958), Władysław Kamiński (malarstwo, rysunek 1948–1983), Andrzej Will (rysunek, 1948–1956), Czesław Niżankowski (anatomia), ks. Piotr Śledziwski (historia sztuki)⁷². Kierownictwa pracowni i wykłady Rada Główna rozdzieliła w następujący sposób: nauczanie roku pierwszego objęli prof. Krcha jako kierownik oraz

68. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 21–22.

69. S. Dawski, *Tamte czasy...*, s. 29.

70. Tamże.

71. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 22, 25.

72. Z. Makarewicz, *Dzieje uczelni...*, s. 97.

ad. Pękalski i as. Hanna Krzetuska-Geppert; nauczaniem roku drugiego w ramach pracowni malarskiej zajęli się prof. Dołżycki i prof. Geppert oraz as. Maria Dawska i as. Andrzej Will; pracownię rzeźby zorganizowali as. Antoni Mehl (rok pierwszy) i as. Borys Michałowski (rok drugi). Plastykę przestrzenną prowadził prof. Marian Steczowicz (rok drugi). Liternictwa oraz kompozycji brył i płaszczyzn na obu latach nauczał prof. Stanisław Dawski, zaś kreślenia i formy architektonicznej – prof. Tadeusz Broniewski. Wykład z wiedzy o sztuce prowadził ks. prof. Piotr Śledziwski, wprowadzoną później w ciągu roku anatomię – dr Czesław Niżankowski, zaś wiedzę o Polsce i świecie współczesnym – prof. Przemysław Kocowski⁷³. Równocześnie rozpoczęto organizację pracowni i wzorcowni ceramicznej. Prace te prowadził plastyk ceramik Mieczysław Pawełko – delegowany na stanowisko profesora PWSSP z MKiS. Przydzielono mu lokal na parterze oraz piwnice budynku przy ul. Traugutta⁷⁴.

22 września 1948 ministerstwo zaakceptowało statut szkoły i jej strukturę. Tworzyły ją: Wydział Ogólny z kierownikiem Krchą (studia ogólne międzywydziałowe), Wydział Malarstwa i Rzeźby kierowany przez Dołżyckiego (Zakład Malarstwa Ściennego i Zakład Rzeźby Architektonicznej), Wydział Plastyki Przestrzennej z kierownikiem Steczowiczem (Zakład Ceramiki i Szkła oraz Zakład Drewna i Metalu), Wydział Grafiki w Katowicach (po przemianowaniu Oddziału Grafiki wraz ze zmianą statutu PWSSP we wrześniu 1948 roku) kierowany przez Aleksandra Raka⁷⁵.

Według stanu z 28 września 1948 we wrocławskiej PWSSP zatrudnionych było łącznie 21 osób, w tym 17 nauczycieli akademickich (trzech profesorów – w tym dyrektor szkoły, jeden nauczyciel kontraktowy, jeden nauczyciel, czterech zastępców profesorów, czterech starszych i trzech młodszych asystentów oraz jeden instruktor) i czterech pracowników obsługi: księgowa (Jadwiga Krempianka), sekretarka (Aniela Krempianka), pracownik administracyjny (Anna Janusiewicz) i woźny (Józef Golińczak)⁷⁶. Większość spośród pierwszych nauczycieli pochodziła z ASP z Warszawy i Krakowa. Realizując swój zasadniczy cel w postaci kształcenia wszechstronnych projektantów, uczelnia wrocławska kontynuowała idee akademii warszawskiej oraz tradycje „Ładu” w zakresie architektury wnętrz i ceramiki⁷⁷.

73. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 28–29.

74. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 27–29; *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 5.

75. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 7.

76. Tamże, s. 8.

77. Tamże; A. Kostołowski, *Wieżowce Wrocławia...*, s. 21–25; A. Kostołowski, *Pionowo, poziomo i skosem. O niektórych aspektach twórczych wrocławskiej PWSSP – ASP w jej 70-leciu*, „Format. Pismo Artystyczne” 2016, nr 72, s. 29.



18.
Studentki przed budynkiem PWSSP przy ul. Traugutta, 1948;
od lewej: Zenobia Kowalec, Jadwiga Romanowska i Alina Daszук

> Sytuacja materialna

W pierwszym roku istnienia szkoła nie posiadała legalnie zatwierdzonego statutu, przez co profesorowie PWSSP nie mogli korzystać nawet z tych skromnych praw i przywilejów, jakimi cieszyli się zatrudnieni na innych wyższych uczelniach, jak np. z przydziałów deficytowych produktów żywnościowych, opału, możliwości otrzymania lokalu mieszkaniowego z puli miasta. PWSSP z trudem zdobywała węgiel oraz różnego rodzaju niezbędne materiały budowlane, gdyż kompetentne urzędy o istnieniu szkoły nie były oficjalnie poinformowane. Również Zarząd Miejski nie wykazywał w pierwszym roku istnienia PWSSP właściwie żadnej inicjatywy, która mogłaby poprawić sytuację uczelni. Pewne niewielkie kwoty zaczęły być asygnowane dopiero od 1947 roku, a więc już po nadaniu szkole statutu⁷⁸. Rozpaczliwie, jak pisano w jednej z gazet wrocławskich, wyglądała także sprawa mieszkań i pracowni dla profesorów, którzy nie mogli normalnie funkcjonować i poświęcić się pracy twórczej. Wprawdzie władze Uniwersytetu Wrocławskiego wsparły pedagogów PWSSP, przyznając im ze swojej puli kilka obiektów mieszkalnych na Oporowie, ale uczelnia nie posiadała środków finansowych na ich remont⁷⁹.

Jeszcze dobitniej artykułował w swych notatkach z końca 1946 roku sytuację szkoły Wojciech Żukrowski:

Jak wytłumaczyć kupczykom, delegatom związkowym tępo zadufanym w swe rzemiosło, ławnikom zasiadającym na rozprawach o lokale, że sztuka, której nie pojmują, którą lekceważą, nauczyła ich patrzeć, zapełniła im głowy postaciami z naszej historii i ostatecznie widok „martwej” tak dobrze „ręcznie odrobionej” budzi niejasny niepokój w sercu przesłoniętym portfelem. Jak im wyjaśnić, że jeśli w odbudowie nie ma być przerw, choć dziś to gospodarczo wydaje się ważniejsze, sztuka musi się harmonijnie rozwijać, bo tylko ona może braki teraźniejszości przysłonić, zespolone nadzieje rzutować w przyszłość. Daleka i długa jest droga od wielkich obietnic PKWN przyrzekających artystom mecenat państwa do realizacji tej opieki przez drobnych urzędników, niechętnych rewolucyjnej zmianie.

78. *Wrocławska Szkoła Sztuk Pięknych walczy z trudnościami*, „Dziennik Zachodni” 25 I 1947 [ODS,teczka prof. Gepperta].

79. Tamże.



19.
Odgruzowywanie terenu uczelni przy ul. Traugutta, koniec lat 40. XX w.



20.
Budynki PWSSP przy ul. Traugutta przed uporządkowaniem terenu, 1946

Dlatego wspominałem o biernej postawie Rady Miejskiej Wrocławia, o zupełnej obojętności czynnika społecznego, że profesorowie zdecydowali się na pionierskie warunki pracy, ale liczyli na rychłą normalizację, opiekę i poparcie. Dotąd dwóch tylko z nich ma mieszkanie, a żaden nie posiada jeszcze pracowni, mimo że ocalało nieco pomieszczeń po malarzach niemieckich. „Jeżeli sobie panowie znajdziecie, to wam chętnie przydzielimy”, zbyto ich w Urzędzie Mieszkaniowym. Uparci artyści wypatrzyli lokale, wnieśli podania i wtedy ławnicy, „czynnik społeczny”, odmówił im pracowni poniemieckich (ze światłem górnym i bocznym, oczywiście z resztą uchowanego sprzętu) uznając, że są one użytkowane dostatecznie jako spiżarnie i składziki. Oczywiście dla miasta bardziej pasjonująca jest sprawa odnowienia szaleatów czy rzeźni! Dostawa bydła na rąbankę! Bydło na powszedni befsztyk, pod jeden głębszy i piwo!

W najcięższych warunkach pracują wykładowcy. Właśnie praca nie pozwala im na codzienne użeranie się z nieruchawą machiną urzędniczą. Uczciwa praca nie pozwala im na wyłożenie wysokiej kwoty odstępnego, nie stać ich na przeprowadzenie remontu własnym kosztem. Znakomity grafik, prof. Rak, którego udało się pozyskać dla Szkoły, po dwu tygodniach sypiania w kancelarii zrezygnował z wykładów i wyjechał⁸⁰. To są sprawy oburzające!⁸¹.

O sytuacji mieszkaniowej grona pedagogicznego PWSSP w początkowym okresie jej istnienia najlepiej świadczy fakt, iż ówczesny dyrektor szkoły Geppert wraz z żoną mieszkali początkowo w pomieszczeniu uczelnianej kancelarii, a inni profesorowie w pracowniach uczelni, w których za dnia prowadzili zajęcia ze studentami. Trudne warunki zmuszały do nadzwyczajnej aktywności w zdobywaniu potrzebnych środków egzystencji, wyposażenia i pomocy naukowych. Dokuczliwe były braki podstawowych materiałów malarskich czy rzeźbiarskich. Brakowało mieszkań dla kadry oraz pracowni.

Jak wspominał Dawski, skala trudności potrafiła zaszokować przedstawicieli władz ministerialnych:

Przyjechał do nas Minister Kultury i Sztuki Kruczkowski. Jeszcze wtedy mieliśmy siedzibę przy ul. Traugutta – w tych ruinach. Tam wtedy była szkoła, sekretariat, rektorat, no i nasze mieszkania. Geppert gdzieś miał na Zalesiu czy na Biskupinie pokój, ale Dołżycki, Krcha, Michałowski i ja mieszkaliśmy w ruinach w tym samym budynku.

80. W rzeczywistości A. Rak udał się do Katowic tworzyć wspomniany wyżej w tekście zamiejscowy Oddział Grafiki PWSSP we Wrocławiu. Oczywiście, nie przeczy to opisanej przez W. Żukrowskiego dramatycznej sytuacji materialnej pracowników uczelni.

81. W. Żukrowski, *Sztuka i bydło. Z notatnika wrocławskiego*, 1946, wycinek prasowy bez możliwości dokładniejszej identyfikacji [ODS – wycinki prasowe dot. historii PWSSP 1957–1969].

Narzuca się pytanie gdzie, w których pomieszczeniach? Przecież one mieszkalne nie są: my na żelaznych łóżkach, wyciągniętych z ruin – nawet nie każdy miał prześcieradło. Ja mieszkalem z Dołżyckim, Krcha w pokoiku, gdzie teraz ma magazyn Pawlikowska. Minister Kultury i Sztuki oglądał naszą uczelnię. Wreszcie zaszedł do naszych mieszkań: „Ja wiedziałem, że jesteście dobrymi artystami, ale że jesteście skończonymi wariatami, o tym nie wiedziałem!”. Był z nim naczelnik Wydziału Kultury, pan Porejko, i minister rzekł: „W tej chwili, w ciągu miesiąca mają mieszkania dostać! Przecież to jest niemożliwe!”⁸².

Problemy mieszkaniowe utkwiły także we wspomnieniach Gepperta:

W ogóle wspomnienia z tych pierwszych miesięcy świadczą o zdecydowanej woli wykonania zadania i uporze, który czasem można by porównać z szaleńczym entuzjazmem i zapałem. [...] Po trzydziestu blisko latach, rekonstruuując z pamięci ten okres pionierski, chciałbym go pokazać żywym, zwłaszcza że mimo trudności pracowaliśmy w atmosferze harmonii i koleżeńskiej serdeczności oraz nie opuszczającego nas humoru. Niewyczerpany dowcip kolegi Dołżyckiego, jego wiedza i doświadczenie ratowały niejedną sytuację.

My z żoną przeszło rok byliśmy bez mieszkania, próba uzyskania willi z pracownią na Zalesiu opuszczonej przez malarza Ettingera, obywatela szwajcarskiego, spelzła na niczym. Mieszkanie dostał jakiś handlarz, urząd kwaterunkowy na jego przedstawienie uznał, że to, co ja nazywam pracownią, jest holem, mojego stanowiska nie akceptowano, bo panowie urzędnicy – jak w wielu wypadkach, tak i tym razem – nie rozumieli roli artysty i jego potrzeby posiadania warsztatu pracy. Toteż przez kilkanaście miesięcy tułaliśmy się po hotelach uniwersyteckich na Szewskiej, potem w tzw. Mirusie, a w końcu we własnym gabinecie wyższej szkoły. Tu jednak zima dała nam się specjalnie we znaki. Niedostateczny opał i niezabezpieczone odpowiednio przewody wodociągowe i kanalizacyjne, zły stan pieców spowodowały awarie i byliśmy przez całą prawie zimę bez dopływu wody i w źle opalonym budynku. Dopiero po blisko półrocznym oczekiwaniu, dzięki uprzejmości i pomocy władz uniwersyteckich, a osobiście rektora Kulczyńskiego, dostałem nieużywane dotąd mieszkanie przydzielone do dyspozycji rektoratu na IV piętrze, na Wybrzeżu Wyspiańskiego 33. [...].

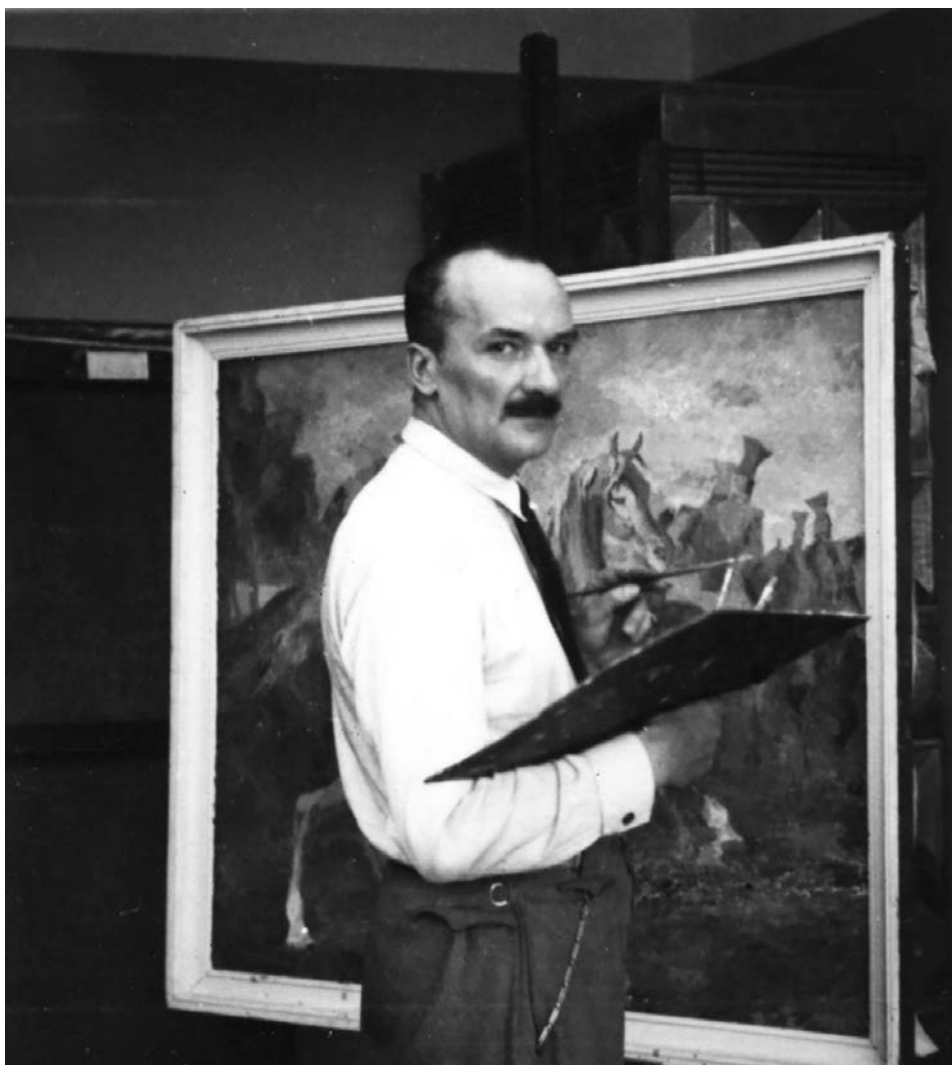
Naszym bezpośrednim sąsiadem o piętro niżej był profesor – późniejszy rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, Kazimierz Witalis Szarski. Dom jego stał się dla nas nie tylko oparciem towarzyskim, ale punktem spotkań dyskusyjnych i intelektualnych wieczorów.

82. S. Dawski, *Tamte czasy...*, s. 31.

Duszą tych zebrań był zawsze gospodarz. Nikt jak on nie potrafił nie tylko zaanimować rozmowy, ale i z pogodą i humorem łagodzić zbyt zajadłych dyskutantów. Przyjaźń jego ceniliśmy sobie bardzo, a jego przedwczesny zgon spowodował dużą stratę w życiu naukowym Wrocławia. Za Odrą widok z naszych okien zamykała bogata kępa drzew ogrodu zoologicznego. W letnie wieczory dochodził stamtąd krzyk pawia czy ponure stęknienia lwiego pomruku⁸³.



83. *Eugeniusz Geppert...*, s. 144–145.



21.
Eugeniusz Geppert w pracowni w Krakowie, 1938

> Kształtowanie się wrocławskiego środowiska plastycznego

Jeszcze w 1945 roku napływający do Wrocławia i na Dolny Śląsk polscy artyści powołali, nieliczny z początku, oddział Związku Polskich Artystów Plastyków. Jego organizatorem był grafik i rysownik Andrzej Will, więziony w czasie wojny w obozie pracy we Wrocławiu. W skład zawiązanego jesienią tego roku Komitetu Organizacyjnego ZPAP weszli także: Alojzy Kulicz, Zygmunt Kurczyński, Stanisław Pękalski i Władysław Porejko. Wrocławska struktura ZPAP oficjalnie rozpoczęła pracę 16 stycznia 1946. Jego pierwszym przewodniczącym został Kurczyński, a sekretarzem Will⁸⁴.

Jak pisał w swym omówieniu z 1991 roku Paweł Banaś:

W wielkim i pięknym, lecz nieomal kompletnie zrujnowanym mieście, w którym przed niewielu laty istniało jeszcze poważne środowisko o znacznych nazwiskach, Akademia nazywana dziś „Bauhausem przed Bauhausem”, pierwsi polscy artyści pojawili się dosłownie nazajutrz po wojnie. Byli to opuszczający obozy jenieckie Kazimierz Holler, Władysław Porejko i szczególnie dla dziejów wrocławskiej plastyki później zasłużony Andrzej Will. Przybyli także niebawem pochodzący z Kresów wschodnich malarze, rzeźbiarze i graficy, a wraz z nimi także późniejszy profesor Politechniki, architekt i malarz Dobrosław Czajka. Z Warszawy przyjechali malarze Janina Ponikowska i Stanisław Pękalski⁸⁵.

Z wrocławskim środowiskiem artystycznym była też związana od lata 1946 roku trójka malarzy i scenografów: Aleksander Jędrzejewski, Jadwiga Przeradzka-Jędrzejewska i Wiesław Lange, działających w Teatrze Miejskim (obecnie Teatr Polski) i Operze. Byli oni również członkami ZPAP, ale należącymi początkowo do łódzkiego Okręgu, który w 1945 roku współorganizowali⁸⁶.

12 kwietnia 1946, po weryfikacji członków wrocławskiego okręgu przeprowadzonej przez Komisję Zarządu Głównego ZPAP, wybrany został

84. P. Banaś, *Plastyka wrocławska*, [w:] *Panorama kultury współczesnego Wrocławia*, red. B. Zakrzewski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 192; S. Świsłocka-Karwot, *Obraz rozciągnięty w czasie. Środowisko wrocławskie i sztuka w latach 1946–2006*, [w:] *Wrocław sztuki...*, s. 289; S. Świsłocka-Karwot, *Sztuka we Wrocławiu...*, s. 17–19.

85. *Kontynuacje – Wrocław '92...*, nlb.

86. Relacja Michała Jędrzejewskiego, VIII 2012, archiwum autora.

nowy zarząd wrocławskiego okręgu, na czele którego stanął Geppert. Wkrótce otwarto pierwszą ekspozycję malarstwa z udziałem przyszłych wykładowców PWSSP. W maju 1946 roku w salach wrocławskiego Ratusza zorganizowano „Wystawę obrazów Związku Polskich Artystów Plastyków z Krakowa”. Wystawa obejmowała 63 prace, w tym artystów, którzy mieli się związać z Wrocławiem: Gepperta, Krzetuskiej, Kopystyńskiego, Dołżyckiego i Krchy. Było to pierwsze tego rodzaju wydarzenie na Ziemiach Odzyskanych. Zarówno ta, jak i kolejne ekspozycje prezentujące prace artystów z Poznania, Gliwic, Katowic i Bytomia, stopniowo włączały Wrocław i Dolny Śląsk do polskiego obiegu artystycznego. Cel ten został osiągnięty w decydującym stopniu za sprawą rozwoju wrocławskiej PWSSP⁸⁷.

W lutym 1947 roku okręg ZPAP z siedzibą we Wrocławiu i podległe mu jednostki w Jeleniej Górze, Kłodzku i Wałbrzychu zrzeszały około 60 artystów plastyków, a kilka miesięcy później już około 80. II Ogólnopolski Zjazd ZPAP w Krakowie, który odbył się w dniach 1–3 marca 1947, poparł decyzję ministerstwa powołującą we Wrocławiu i Sopocie Państwowe Wyższe Szkoły Plastyczne⁸⁸.

ZPAP był stopniowo wzmacniany przez wychowanków wrocławskiej PWSSP. Na przełomie lat 1947 i 1948 mury uczelni gościły wystawę prac Okręgu Wrocławskiego ZPAP. Własne pomieszczenia – biuro i salon wystawowy – związek otrzymał w budynku przy ul. Ofiar Oświęcimskich 38 i tam też przedstawiono prace Salonu Niezależnych. Jednak dochody z organizowanych pokazów nie pozwalały na samodzielne utrzymanie obiektu, toteż ZPAP zaprosił do współpracy inne związki: literatów, muzyków, architektów i dziennikarzy, z którymi wspólnie powołał Klub Artystyczno-Literacki, z prezesem Geppertem na czele. Istniała także już wówczas prowadzona przez Henryka Krzyżanowskiego Szkoła Rzemiosł Artystycznych. Ponieważ w zrujnowanym Wrocławiu brak było nadal odpowiednich sal wystawieniowych, pierwszą wystawę okręgową zorganizowano w maju 1947 roku w Wałbrzyskim Domu Kultury⁸⁹.

W styczniu 1946 roku powstała Spółdzielnia Pracy Przemysłu Artystycznego „Paleta”, założona przez Władysława Porejkę. Realizowane przez nią prace graficzne, dekoracje wnętrz i konserwacja zabytkowych mebli stwarzały wrocławskim plastykom możliwość zdobycia środków na utrzymanie. Spółdzielnia działała do około 1948 roku. Podobną funkcję spełniał istniejący w latach 1946–1949, a założony przez Leona Dołżyckiego, Klub Młodych Plastyków. Należeli do niego m.in. Maria Jurczenko, Władysław Kamiński, Aleksander Stefanowski, Andrzej Will, Marian Łańcucki i Wacław Błażejowski. Z upływem czasu jego spotkania, poświęcone początkowo kwestiom materialnym, zamieniły się w dyskusje na temat koncepcji sztuki i programów artystycznych połączone z prezentacjami prac członków klubu.

87. P. Banaś, *Plastyka wrocławska...*, s. 192.

88. S. Świsłocka-Karwot, *Sztuka we Wrocławiu...*, s. 18–19.

89. *Kontynuacje – Wrocław '92...*, nlb.; S. Świsłocka-Karwot, *Obraz rozciągnięty w czasie...*, s. 290–291.

Stopniowo członkowie podjęli również działania w zakresie przygotowywania wspólnych wystaw i prezentowania ich w ramach powołanego Salonu Wystawowego⁹⁰.

Charakterystycznym rysem odradzającej się tuż po zakończeniu wojny twórczości artystycznej, w tym plastycznej, było – jak ocenia Jolanta Studzińska – wznowienie kierunków i tendencji poszukiwań oraz głównych idei i podziałów w środowisku artystycznym ukształtowanym jeszcze w latach 30. XX wieku. Z punktu widzenia ideologiczno-formalnego do głównych orientacji w tym okresie należeli tradycjoniści, koloryści i awangarda.

Tradycjoniści, wywodzący się głównie spośród członków przedwojennej grupy lewicowej Czapka Frygijska oraz osób związanych w okresie międzywojennym z Towarzystwem Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, wierni byli malarstwu tradycyjnemu, odrzucali eksperymenty, opowiadając się za walorami klasycznymi i pięknem w sztuce. Po 1945 roku, mimo ożywionej działalności, nie posiadali oni społecznego autorytetu, poparcia uznanych powszechnie przedstawicieli środowiska artystycznego ani władz. Mimo podobieństw do założeń socrealistycznych, władze komunistyczne lekcewały ich ze względu na brak prestiżu społecznego.

Orientacja kolorystyczna cieszyła się największą popularnością, wzmacniając swoją pozycję obsadzeniem po 1945 roku wielu kierowniczych stanowisk w instytucjach artystycznych, czasopiśmie i szkolnictwie. Koloryzm, reprezentujący tendencje postimpresjonistyczne, który jeszcze w latach 20. XX wieku uchodził za nurt awangardowy, po 1945 roku stał się konserwatywny i akademicki wobec nowej awangardy.

Ta ostatnia, wywodząc się z grup działających w latach 30. XX wieku, po 1945 roku objawiła się w Krakowie, Warszawie, a także w Łodzi i Poznaniu⁹¹. Awangarda ta w swoich szerszych zamierzeniach zakładała reorganizację życia społeczeństwa przez sztukę we wszystkich jego elementach: począwszy od urbanistyki, architektury, przez wzornictwo przemysłowe i graficzne, aż po malarstwo. Zbieżne to było z wizją społeczeństwa socjalistycznego, budowanego przez komunistów⁹². Można było przypuszczać, że przedstawiciele awangardy znajdują się wkrótce gremialnie wśród pupili nowej władzy. Tyle tylko, że, jak się okazało w niedalekiej przyszłości, podobieństwa ideowe nie były najważniejsze – liczyła się generalna i bezwarunkowa akceptacja działań władz PRL. Na to nie wszyscy z awangardzistów chcieli się zgodzić.

W tym czasie w środowisku wrocławskim najwyraźniej prezentowany był nurt kolorystyczny. Nurt awangardowy nie objawił się jeszcze, choć obserwowany był bez wątpienia przez najmłodszą generację wrocławskich plastyków.

90. S. Świsłocka-Karwot, *Sztuka we Wrocławiu...*, s. 19–20.

91. Wśród nich byli m.in. Władysław Strzemiński, Katarzyna Kobro, Stefan Wegner, Henryk Stażewski, Tadeusz Kantor, Zbigniew Dłubak, Marian Bogusz, Jerzy Nowosielski, Marek Włodarski, Andrzej Wróblewski, Maria Jarema i Jonasz Stern, patrz: J. Studzińska, *Socrealizm w malarstwie polskim...*, s. 79–82 i nn.

92. J. Studzińska, *Socrealizm w malarstwie polskim...*, s. 82.



22.

Antoni Mehl (pośrodku) ze studentami w pracowni rzeźbiarskiej, XI 1947

> Pierwsze wystawy uczelniane i udział we wrocławskim życiu plastycznym

Najważniejszymi przejawami funkcjonowania nowo powstałej PWSSP stały się pierwsze wystawy prac jej studentów i profesorów. Zarówno te szkolne, jak i te, które udostępniano szerszej publiczności, świadczyły o efektach wytężonej pracy pedagogów i słuchaczy uczelni. Warunkowały jej dalsze istnienie. W lutym 1947 roku urządzono po raz pierwszy wewnętrzną wystawę prac studenckich, w czasie której w sposób przyjęty na uczelniach plastycznych przeprowadzono klasyfikację i rozdano odznaczenia najzdolniejszym. Wyróżnienia otrzymali Leszek Kaćma, Zbigniew Karpiński, Irena Podbereska-Ptatakis i Zygmunt Waśniewski. Wystawa wykazała duże postępy studentów w zakresie opanowania rysunku i uświadomienia sobie zagadnienia budowania formy. Nagrodzono najlepsze prace z zakresu rysunku, malarstwa, kompozycji płaszczyzn i rzeźby⁹³.

Pierwszy doroczny pokaz prac studentów PWSSP zorganizowano wczesnym latem 1947 roku. Komisja profesorska przeprowadziła wybór prac przeznaczonych na wystawę, którą rozmieszczono w czterech salach. Prezentowano rysunki obu kursów, rysunki wieczorne i rzeźbę; w piątej sali, osobno, liternictwo i kompozycję brył i płaszczyzn. Pokaz był jednocześnie sprawdzianem dla uczelni. Uzyskał pozytywną ocenę ówczesnego dyrektora Departamentu Artystycznego MKiS Bogdana Urbanowicza, co umożliwiło dalsze funkcjonowanie PWSSP.

Kolejną wystawę prac studentów otwarto w czerwcu 1948 roku, najpierw wewnątrz, zaś dwa dni później oficjalnie z udziałem przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa. Na wystawę przyjechał ponownie dyrektor Urbanowicz, który obejrzał z dużą uwagą rezultaty pracy studentów, komentując z wykładowcami poszczególne dzieła i metody nauczania. Po zwiedzeniu wystawy z udziałem przedstawiciela ministerstwa odbyła się konferencja podsumowująca jej wyniki. Po uwagach wstępnych dyrektora przeprowadzono w jej trakcie dyskusję na temat efektów pracy dydaktycznej oraz omówiono plany na rok następny. Dyrektor Urbanowicz zwrócił uwagę na pewne niedociągnięcia, odniósł się do potrzeb inwestycyjno-warsztatowych oraz zatwierdził kształt proponowanego Wydziału Malarstwa, Rzeźby i Architektury, polecając dodać do niego kurs pedagogiczny dostępny dla

93. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 24.

wszystkich studentów uczelni. W zakończeniu wyraził podziękowanie za osiągnięte wyniki, stwierdził ogromny postęp uczelni i życzył dalszej pomyślnej pracy⁹⁴.

Od grudnia 1947 do stycznia 1948 roku w murach wrocławskiej PWSSP prezentowana była wystawa prac członków Okręgu Wrocławskiego ZPAP. Pokazano 59 prac malarskich i graficznych oraz trzy rzeźby dojrzałych, uznanych już artystów – w tym pedagogów wrocławskiej uczelni plastycznej: Eugeniusza Gepperta, Hanny Krzetuskiej, Marii i Stanisława Dawskich, Leona Dołżyckiego, Władysława Kamińskiego, Stanisława Kopystyńskiego, Antoniego Mehla, Stanisława Pękalskiego i Stanisława Wojewódzkiego⁹⁵.

Najlepszym jednak artystycznym i dydaktycznym podsumowaniem pierwszego okresu działalności szkoły był jej udział w Wystawie Ziem Odzyskanych (WZO) latem 1948 roku. Wystawa miała wykazać dorobek i osiągnięcia Polski w zagospodarowaniu ziem przejętych od Niemiec w 1945 roku, przedstawić, co na tych obszarach zostało w tym krótkim okresie dokonane, a przede wszystkim udowodnić, „że ziemie te mimo wiekowego rozdziału były zawsze polskie”⁹⁶. Już w marcu 1948 roku władze szkoły zwróciły się do ministerstwa o pozwolenie zatrudnienia studentów przy pracach dekoracyjnych i w związku z tym o zgodę na przerwanie zajęć szkolnych z dniem pierwszego maja tego roku. Stracone dwa miesiące wiosenne dyrekcja, na podstawie uchwały Rady Głównej PWSSP, proponowała nadrobić w okresie jesiennym. Po przeprowadzeniu rozmów z ministerstwem Departament Plastyki zezwolił na zatrudnienie studentów pod kierownictwem profesorów w razie otrzymania zlecenia na rzecz wystawy w terminie od pierwszego maja, polecając jednak nie przerywać nauki⁹⁷.

W związku z planem przebudowy miasta i przygotowaniem Wrocławia do Wystawy Ziem Odzyskanych w ramach Ogniska Kultury Plastycznej odbył się w salach PWSSP odczyt inż. Tadeusza Ptaszyckiego⁹⁸ o zagadnieniach urbanistycznych na terenie Wrocławia. Odczyt przyciągnął sporą liczbę słuchaczy spoza uczelni, w tym m.in. prezydenta miasta Bronisława Kupczyńskiego⁹⁹.

94. Tamże.

95. S. Świsłocka-Karwot, *Sztuka we Wrocławiu...*, s. 46–47. Autorka w tej samej pracy dokonuje również omówienia udziału wrocławskich plastyków w innych ekspozycjach z lat 1945–1949.

96. E. Geppert, *Plastycy wrocławscy na WZO. Twórcy oprawy artystycznej Wystawy*, „Głos Plastyków” 21 VII 1948 [ODS, teczka prof. Gepperta].

97. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 31–32.

98. Inż. arch. Tadeusz Ptaszycki, zwany „Inżynierem Wrocław” (dyrektor Biura Planu Wrocławia), od 1949 roku główny projektant Nowej Huty, a w 1948 roku komisarz terenów wystawowych „B” Wystawy Ziem Odzyskanych; inf. za relacją Michała Jędrzejewskiego, VIII 2012, archiwum autora.

99. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 30–31.



23.

Wnętrze pracowni modelarskiej, 1948

Wystawa przygotowywana była z walnym udziałem plastyków. Do prac projektowych i realizacji przystąpili najwybitniejsi polscy architekci, urbaniści, plastycy i konstruktorzy. Bezpośredni udział twórców wrocławskich był wprawdzie znikomy – architekci Anna i Tadeusz Ptaszyccy projektowali pawilon Państwowej Centrali Handlowej, Jadwiga i Aleksander Jędrzejewscy oraz Wiesław Lange, przy współpracy łódzkiego artysty Tadeusza Kokietka, wykonali kompozycje ścienne w Pawilonie Czterech Kopuł, Apolinary Czepelewski zaprojektował Pawilon Rybactwa, Dawski, Pękalski, Michałowski i Will realizowali według pomysłu Ptaszyckiego ścianę przy wyburzonym budynku na rogu ulic Świdnickiej i Oławskiej. Stoisko miasta wykonał również zespół artystów wrocławskich pod kierownictwem Ptaszyckiego; należeli do niego inż. Marian Steczowicz, malarze Stanisław Pękalski i Andrzej Will oraz rzeźbiarz Borys Michałowski, którego posąg hutnika należał do bardziej widocznych elementów ekspozycji. Ich zaangażowanie było zgodne z głoszoną wówczas przez władze państwowe zasadą użyteczności sztuki i ścisłego związania jej z życiem społecznym.

Studenci PWSSP pod kierownictwem profesorów, a zwłaszcza Dawskiego, wydatnie brali udział w pracach, m.in. przy wykonaniu map i napisów ściennych. Na wystawie prezentowane były rzeźby pomyślane jako monumentalny element dekoracyjny, a także różne techniki ścienne – malarstwo architektoniczne i dekoracyjne, łączone z różnymi materiałami (szkło, drewno, metal). Malarstwo zdominowane było raczej przez formy abstrakcyjne i uproszczone, zgodnie z wymogami dekoracyjnej ilustracji, ale obecne były również przykłady panoramicznego malarstwa iluzjonistycznego¹⁰⁰.

Znaczenie Wystawy Ziem Odzyskanych dla wrocławskiego środowiska plastycznego, w tym dla pedagogów i studentów PWSSP, polegało nie tylko na tym, iż po raz pierwszy mogło ono uczestniczyć aktywnie w dużym i znaczącym przedsięwzięciu, ale miało też niespotykaną możliwość zaprezentowania swoich dokonań. Abstrahując od jej założeń programowych, wystawa stała się dla wrocławskich plastyków, zwłaszcza najmłodszych, okazją do wkroczenia w świat pojęć artystycznych niemieszczących się w ramach myślenia tradycyjnego, wchodzących w „stosowany surrealizm”, przybliżających sztukę abstrakcyjną czy futurystyczną. Jak to ocenił po latach Paweł Banaś:

Któż z tych, co mieli okazję oglądać wystawę, nie zapamiętał sali „Morze” z olbrzymią śrubą okrętową i gęsto zwisającymi linami, strumień wody w sali „Odry” czy niezwyklej w pomysle, rzeczywiście surrealistycznej w wyrazie wieży z wiader. Zagarniająca ogromne obszary miasta, odwołująca się do dobrych tradycji polskiego wystawiennictwa, a jednocześnie szokująca nowatorstwem pomysłów, wystawa była znakomitą lekcją kreowania ikonosfery. Przynosiła rozwiązania jakże daleko odbiegające od tych, które studentom proponowały programy uczelni. Nie mogła pozostać bez wpływu na ich wyobraźnię, a także na wyobraźnię kilku następnych roczników¹⁰¹.

100. H. Blumówna, *Architektura i plastyka*, „Tygodnik Powszechny” 1948, nr 184, s. 6; *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 33.

101. *Kontynuacje – Wrocław '92...*, nlb.

> Współpraca z zagranicą

W pierwszych latach funkcjonowania szkoły jej kontakty międzynarodowe były bardzo ograniczone i przypadkowe. Upłynęło kilka lat, zanim główne zniszczenia wojenne zostały w minimalnym stopniu naprawione, a funkcjonowanie państwa polskiego, także na wrocławskim przykładzie, pozwalało pomyśleć o zaproszeniu kogokolwiek spoza kraju. Bodaj pierwszymi zagranicznymi gośćmi we wrocławskiej PWSSP byli delegaci stowarzyszeń artystycznych z Jugosławii i Bułgarii, którzy w czasie zimy i wczesnej wiosny 1948 roku odwiedzili szkołę, przeprowadzając rozmowy na tematy artystyczne i organizacyjne z dyrekcją, profesorami i młodzieżą studencką. Przejawy narastającej dyktatury komunistycznej oraz zimnowojennej konfrontacji uniemożliwiały już wtedy nawiązywanie kontaktu z przedstawicielami krajów Zachodu. Wyjątkiem były postacie identyfikowane jako przyjazne wobec obozu państw komunistycznych. Najbardziej chyba znaczącym przejawem takich kontaktów była wizyta Pabla Picassa i Fernanda Légera w sierpniu 1948 roku, w trakcie trwania Kongresu Intelktualistów we Wrocławiu. Pod nieobecność Gepperta obu artystów przyjął, pełniąc honory gospodarza szkoły, jego zastępca Dawski. W ówczesnych warunkach spotkanie to było zaledwie epizodem, który nie przyniósł, bo też nie mogło być inaczej – żadnych następstw¹⁰².

102. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 31; Z. Makarewicz, *Dzieje uczelni...*, s. 99.



24.
Studentki Zenobia Kowalec i Łucja Skomorowska przed budynkiem uczelni, 1947

> Studenci

W pierwszych egzaminach wstępnych na studia, przeprowadzonych 16 września 1946, udział wzięło blisko 100 kandydatów. Spośród nich 39 osób przyjęto na kurs zerowy, a 44 na kurs pierwszy ogólny. Wobec zgłaszania się kolejnych chętnych już po tym terminie zdecydowano się na przyjęcie dodatkowych ośmiu słuchaczy po rozpoczęciu roku akademickiego. W ciągu następnych dwóch lat łączna liczba studentów wrocławskiej PWSSP wzrosła do ponad 160. Pozwalało to nabrać przekonania, iż ulokowana w stolicy Dolnego Śląska nowa uczelnia jest potrzebna i że nie będzie miała problemów z naborem kandydatów chętnych do kształcenia się w kierunku plastycznym. Wzrost liczby studentów szkoły i wówczas, i później, hamowany był przez ograniczone możliwości lokalowe i kadrowe, a także przyznane limity ministerialne. Nie pozwalały one przyjąć na studia wszystkich chętnych, często nawet takich, którzy w trakcie egzaminów wykazywali obiecujące uzdolnienia plastyczne. Z drugiej jednak strony z konieczności stosunkowo ostra selekcja sprawiała, iż przyjęci na studia rzeczywiście w większości nie byli osobami przypadkowymi i wykazywali ponadprzeciętne predyspozycje, co już po kilku latach przyniosło pierwsze wyrazy uznania dla ich osiągnięć.

Podobnie jak inni mieszkańcy Wrocławia i Dolnego Śląska, pierwsi słuchacze uczelni pochodzili z różnych stron Polski. Lata wojny wywarły na nich swoje silne piętno. Z jej powodu część studentów była o kilka lat starsza niż ich koledzy w standardowym wieku maturalnym, a wielu, podejmując naukę na uczelni, odrabiać musiało równolegle niezawinione przez siebie zaległości w edukacji. Opis tego tworzącego się środowiska daje nam artykuł prasowy z początku 1948 roku:

W szkole kształci się obecnie ok. 100 młodych zapaleńców sztuki. Pochodzą z różnych środowisk: są między nimi przedstawiciele rodzin inteligenckich, są też synowie i córki robotników i chłopów. Wielu z nich przybyło zza Bugu. Na licznych postaciach zielenią się kurtki wojskowego kroju: przybyli tu prosto z frontu, z wojska lub partyzantki. Czym zostać chcą w życiu ci młodzi chłopcy i dziewczęta kreślący rysunki na papierze lub lepiący z gliny? Z pewnością wielu z nich marzy się sława wielkich malarzy lub rzeźbiarzy. Szkoła ich do tego kształci, ale szkoła dba też o to, aby urobić z nich artystów świadomych życia praktycznego. Społeczeństwo potrzebuje pięknych obrazów i rzeźb, ale społeczeństwo chce również, aby przedzłalnie nasze produkowały materię o pięknych wzorach, aby fabryki porcelany

wypalały talerze o pięknych wyrazistych deseniach, aby stolarnie rzeźbiły piękne i praktyczne meble, aby różne drobiazgi domowego użytku posiadały piękną formę. Nie chcemy oglądać piękna w muzealnych salach, chcemy je mieć u siebie i to na co dzień. Kultury społeczeństwa nie mierzy się ilością eksponatów wystawionych w gablotkach, ale powszechnością jej zastosowania¹⁰³.

W końcu 1946 roku studentów wrocławskiej PWSSP obserwował w trakcie zajęć Wojciech Żukrowski:

Rozglądam się po twarzach. Nienajmłodszy. Znać po nich lata wojny. Większość mężczyzn. Nie ma tu tego pretensjonalnego zgrywania się na artystów. Ale w atmosferze sali, mimo ciągłego ruchu, w napięciu pełnym skupienia czuje się prawdziwe zamięłowanie. Ze ściągniętymi gniewnie brwiami wpatrują się w rysunki powstające powoli, z uporem opanowując dziwaczne rzemiosło, na przekór burzliwym czasom i szydzącemu z nich gruzami miastu. Rysującym pozuje jeden z kolegów, wygodnie rozwalony na krześle. Modelak nie ma, choć nietrudno byłoby miastu przydzielić Szkole jakąś Niemkę, niechby nawet starą, przecież tu chodzi tylko o bogactwo linii, o ciało bujne, ciekawy kształt. W pracach swych młodzi artyści potykają się raz po raz na trudnościach, wynikających z lekceważenia ich potrzeb, z lekceważenia przez miasto frontu kultury¹⁰⁴.

Doświadczenia i stan ducha pierwszych powojennych roczników studenckich dobrze oddają spisane po latach wspomnienia należącej do tych pionierów PWSSP Łucji Skomorowskiej:

Myślę, że wówczas na kształtowanie się społeczności uczelni: pedagogów, studentów, pracowników administracji i innych oddziaływały dwa czynniki: nowe środowisko i spowodowany przeżyciami wojennymi stan psychiczny nas wszystkich. Nowym środowiskiem był dla nas w ogromnej większości przyjezdnych – Wrocław. Przedstawiał się jak przestrzenny surrealistyczny obraz wojny. Domy, gmachy, kościoły, drzewa, a raczej ich szczątki były wymodelowane siłami eksplozji. Pośród tych nienaturalnych kształtów, dziwnych przestrzeni z wydeptywanymi ścieżkami, silnie oddziaływały otwarte wnętrza, jakieś tunele, korytarze, labirynty. Inną wymowę miały również przedmioty: zwisające skośnie obrazy na szczycie resztek ścian, pogruchocona szafa, z której wiatr wyszarpywał suknie, wywrócony dziecięcy wózek.

103. *Piękno wśród ruin. Wrocławska Szkoła Sztuk Plastycznych*, „Trybuna Dolnośląska”, 16 VI 1948 [ODS, teczk. prof. Gepperta].

104. W. Żukrowski, *Sztuka i bytło...*

W tak przerażającej scenerii dobrodziejstwem stawała się praca. Nasze studia, godziny spędzone w pracowni, wprowadzały w inny niż dominujący świat. Ale do wyglądu Szkoły trzeba było wówczas się przyzwyczaić. Znajdujący się przy ul. Traugutta budynek – jedyny wówczas – był oficyną otoczoną rzędami rozwalonych, wypalonych budynków. Przekazywaliśmy sobie wypróbowany system dojścia do Szkoły. Trzeba było przeczekać przejazdy ciężkich pojazdów i tramwajów, a następnie przebiec przez sienie wypalonych domów, chroniąc głowę przed lecącymi cegłami. Z wielopiętrowych ruin, podczas ulewnych deszczów na podwórko Szkoły – jak do studni – spływała mętna, cuchnąca woda, tworząc trudny do przebycia staw, najgłębszy pod drzwiami obecnego muzeum, a wówczas pracowni rzeźbiarskich. Pracownie rzeźbiarskie wypełniały całą przestrzeń pierwszej części budynku (pod obecną maszynownią ceramiki), były więc ogromnie jasne przy oknach, a ciemne w głębi. Jedno z okien oświetlało boks, w którym początkowo mieszkali nasi profesorowie rzeźbiarze.

Wolno normowało się życie. Przyzwyczailiśmy się do nowego środowiska, ruin Wrocławia. Nie byliśmy jednak spokojni. Przeszkadzały nam urazy psychiczne wyniesione z wojny. Urazy te obok zdewastowanego środowiska składały się na drugi poważny czynnik decydujący o atmosferze panującej na uczelni. Nie sposób i nie ma potrzeby opisywać okropności wojny, która na ogół nie ominęła nikogo z uczelni. Mieliśmy jeszcze wszyscy poczucie zagrożenia, niepewności jutra. Na wszystkie zdarzenia reagowaliśmy z wielką euforią, rozpaczą, przestrawieniem lub wzmożoną agresją.

Bardzo dużo mówiliśmy, opowiadaliśmy o sobie. Każdy chciał powiedzieć, skąd przybył i jak przeżył wojnę. W tych opowieściach ważne było też to, co należy ukryć: lata spędzone w partyzantce czy rodzinę za granicą. Bowiem w tym okresie wypełnionym pracą, ponad nasze młode siły – sprzątaaliśmy uczelnię, odgruzowywaliśmy Wrocław, zacierając ślady wojny i cudzych zbrodni – zjawiali się różni „rewizorzy”. Którzy nas oceniali, opiniowali. Byli uczuleni na wszystko: na działalność ojców, brata spoczywającego w mogile na cmentarzu pod Monte Cassino czy po prostu nazwisko. Ogólnemu uspokojeniu nie sprzyjała zmienna ilość studentów i zmieniająca się kadra. Kadra kształcących nas profesorów przeżywała pierwsze weryfikacje. Powracali do swoich rodzinnych stron lub byli zwalniani. Dzięki jednak wielu oddanym profesorom i kolegom, mimo złożonych i trudnych okoliczności, panowała atmosfera pełna zapału i optymizmu. Zawiały się do dziś trwające przyjaźnie, miłości¹⁰⁵.

105. Ł. Skomorowska-Wilimowska, *Moje wspomnienie o Antonim Mehl (wybrane fragmenty)*, [w:] *Szkice z pamięci...*, s. 97–98.



25.
 Studenci w budynku uczelni,
 koniec lat 40. XX w.;
 od prawej: Rufin Kominek
 i Alicja Szurmińska

26.
 Studenci kursu zerowego, 1946/1947;
 pierwszy od lewej Leszek Kaćma,
 u góry pośrodku Halina Olech
 i Zbigniew Karpiński, poniżej
 Mieczysław Hoffman,
 w pierwszym rzędzie siedzi
 Wanda Gołkowska

27.
 Wykładowca historii sztuki
 Piotr Śledziwski (pośrodku)
 z grupą studentów,
 koniec lat 40. XX w.

28.
 Grupa studentów przed
 budynkiem uczelni,
 koniec lat 40. XX w.

Wśród pierwszych studentów wrocławskiej PWSSP nie brak było osób z zaskakująco bogatym życiorysem wojennym, starannie niekiedy wobec powojennych realiów ukrywanym. Była cała grupa byłych żołnierzy Armii Krajowej i innych zbrojnych formacji z czasów wojny, a nawet z okresu tuż powojennego. Za przykłady służyć mogą Tadeusz Forowicz, żołnierz AK z okręgu lwowskiego i uczestnik akcji „Burza”; Jerzy Cynke-Widalis, żołnierz AK, później LWP, a następnie po dezercji członek antykomunistycznej partyzantki, uwolniony z więzienia komunistycznego w ramach amnestii w 1947 roku; Zbigniew Karpiński, żołnierz kampanii wrześniowej, w latach 1941–1944 uczestnik ruchu oporu na Wileńszczyźnie, gdzie m.in. jako żołnierz VI Samodzielnej Brygady Dyspozycyjnej AK brał udział w akcji „Burza” oraz w konspiracji przeciw radzieckiej okupacji, aresztowany przez NKWD w 1945 roku i więziony w łagrach Podmoskiewskiego Zagłębia Węglowego; pochodzący z Górnego Śląska Rufin Kominek, który w czasie okupacji wcielony został do Wehrmachtu i wysłany w szeregach Afrika Corps w piaski Libii i Tunezji, wzięty następnie do niewoli alianckiej – wzorem wielu innych Ślązaków wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie; Leszek Kaćma, żołnierz warszawskiego AK oraz więzień Pawiaka i obozu koncentracyjnego w Stutthofie; Wanda Gołkowska – podporucznik AK w okręgu lwowskim, zrządzeniem losu posiadaczka legitymacji studenckiej PWSSP nr 1¹⁰⁶.

W zniszczonym wojną, osławianym dopiero przez polskich przybyszy mieście pierwsi słuchacze odczuwali brak podstawowych pomocy naukowych: książek, skryptów, farb, płótna, papieru, a także stypendiów, stołówek, domu akademickiego. Wielu nie dojadło, mieszkano w prowizorycznych warunkach. Zajęcia odbywały się od godziny 9.30 do 19.00. Wieczorami pracowano przy słabym świetle lamp naftowych. Studiując rysunek, malarstwo, rzeźbę, kompozycję i wiedzę o sztuce, niektórzy spośród studentów uzupełniali jednocześnie naukę z zakresu przedmiotów ogólnokształcących. Niejeden ze studentów z konieczności podejmował równoległe pracę zarobkową. A jednak, jak twierdzili, studenckie życie artystyczne, poza pracą i chłodem, miało swoje liczne uroki:

Gdyby nie wojna, to mielibyśmy te złote czasy studenckie już poza sobą. Może tak i lepiej, bo młodość dłużej trwa. Po tylu latach okupacji i poniżenia polskości mamy prawo znów egzystować i na każdym

106. *Opinia ZU ZMP PWSSP o studencie Jerzym Cynke-Widalisie, 1950; Ankieta personalna Tadeusza Forowicza, 9.01.1956 r., [w:] Życiorysy i opinie – materiały luźne z teczek POP PZPR oraz KU ZMP przy PWSSP we Wrocławiu 1951–1956, AASP, bez sygn.; Kiedy artysta był tworzywem historii..., s. 72–73; A. Jarosz, Zbigniew Karpiński [seria Wrocławskie Środowisko Artystyczne], Wrocław 2012, s. 11, 18; A. Wincencjusz-Patyna, Wanda Gołkowska [seria Wrocławskie Środowisko Artystyczne], Wrocław 2015, s. 7–8; A. Bandura, Odpowiedni dać rzeczy obraz. O Leszku Kaćmie, Katedrze Wiedzy Wizualnej i Katedrze Sztuki Mediów w teorii i praktyce, [w:] Obraz poruszony. Katedra Sztuki Mediów Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu, red. W. Gołuch, J. Jernajczyk, Wrocław 2016, s. 22.*

kroku okazywać naszą wszechobecność, bo my, malarze, jesteśmy najżywotniejszym elementem studenckim. Cechuje nas gromadne życie oraz wspólna pomoc. Jeśli u któregoś z kolegów powstaje nowa praca, która jest już przez innych uznana, to musi ona być koniecznie „oblana”. Gdy się złapie jakieś zamówienie, to zaliczka wędruje zaraz do kasy najbliższej restauracji. I... tak w koło. Niech żyje Sztuka! Może to tylko stan chwilowy! Entuzjazm dla sztuki. Hołdujemy tradycji cyganerii artystycznej, która znajduje w nowym pokoleniu wiernych spadkobierców¹⁰⁷.

Od samego początku istnienia uczelni Geppert dokładał starań w celu znalezienia wsparcia finansowego dla studentów. W tym celu wciąż kołatał w MKiS i w Wojewódzkiej oraz Miejskiej Radzie Narodowej o stypendia i zapomogi. Starania te przyniosły pewien skutek, ale bardziej co do ich wysokości niż liczby. Ostatecznie w pierwszym semestrze działalności szkoły stypendium w wysokości 500–1000 zł otrzymywało comiesięcznie 25 osób. Od 1 marca 1947 łączna kwota przeznaczona na stypendia wzrosła z 17 000 do 25 000 zł, a miesiąc później do 30 000 zł, ale posłużyło to tylko waloryzacji świadczeń. Równocześnie 20 marca 1947 Wojewódzka Rada Narodowa wyasygnowała kwotę 50 000 zł na popieranie sztuk plastycznych, z czego 25 000 zł przypadło na pomoc młodzieży uczelni. O rozdziale tych zapomóg decydowała komisja złożona z profesorów i dyrektora szkoły, kierując się oceną postępów w nauce, stanem zamożności oraz stanowiskiem zajętym w tej sprawie przez Bratnią Pomoc jako czynnik doradczy¹⁰⁸.

Jesienią 1947 roku Komisja Oświaty Miejskiej Rady Narodowej zaakceptowała przygotowany przez organizacje młodzieżowe projekt rozdziału stypendiów przyznawanych przez Zarząd Miejski studentom studiującym na wyższych uczelniach we Wrocławiu. PWSSP otrzymała z tego źródła trzy stypendia. Warunkowy sposób ich przydzielania zapowiadał jednak nowe czasy. Stypendia te przyznawane mogły być bowiem jedynie stałym mieszkańcom Wrocławia, „kandydatom pochodzącym z rodzin niezależnych sfer pracowniczych i chłopskich”¹⁰⁹. Oprócz tego pierwszeństwo przysługiwało tym studentom, którzy „brali czynny udział w walce o niepodległość, przebywali w więzieniach, obozach, ponadto pierwszeństwo zachowują pracownicy samorządu terytorialnego oraz studenci, którzy poświęcają się studiom nad samorządem”¹¹⁰. Studenci składali odpowiednio

107. *Wśród wrocławskiej cyganerii malarskiej*, wycinek z prasy wrocławskiej 1947, tytuł gazety i dokładne datowanie nieustalone [ODS,teczka prof. Gepperta], opublikowane także w: *Kiedy artysta był twórcą historii...*, s. 41–44.

108. *Protokół z posiedzenia nadzwyczajnego Rady Naukowej odbytego w dniu 22.10.1946 r.* [AASP, bez sygn.]; *Kiedy artysta był twórcą historii...*, s. 36–37; *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 24; *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 8.

109. „Wrocławski Kurier Ilustrowany”, 18 IX 1947.

110. Tamże.

udokumentowane podania na swoich uczelniach za pośrednictwem Bratniej Pomocy. Wysokość stypendium wynosiła 2 000 zł miesięcznie, co stanowiło około 1/3 ówczesnego oficjalnego wynagrodzenia robotniczego¹¹¹.

W roku akademickim 1948/1949 ministerstwo przyznało 10 stypendiów po 4 000 zł dla specjalizujących się w ceramice, szkłe i drewnie. Dyrekcja szkoły po uzyskaniu uchwały Rady Głównej przedłożyła wówczas propozycję zwiększenia stypendiów, ale żeby obejmowały także i inne dziedziny, tj. malarstwo i rzeźbę¹¹².

Łączne rozmiary pozyskanej dla studentów wrocławskiej PWSSP pomocy stypendialnej były w pierwszych latach funkcjonowania uczelni dalece niewystarczające. Środków starczało zaledwie na kilkanaście (w najlepszym momencie nieco ponad dwadzieścia) niewygórowanych stypendiów oraz pewną liczbę okazjonalnych zapomóg rocznie. Wobec stale rosnącej liczby słuchaczy szkoły ich pozyskanie było również coraz trudniejsze.

Najważniejszą formą samoorganizacji studentów w pierwszych latach działalności szkoły była Bratnia Pomoc, powołana 13 listopada 1946 roku wzorem podobnych instytucji istniejących już na innych uczelniach wrocławskich. Jej kuratorem został prof. Leon Dołżycki, a pierwszym prezesem student Emil Baczyński. Wtedy też wystawiono po raz pierwszy szkolną szopkę, której bohaterami, podobnie jak i następnych przedstawień teatralno-kabaretowych, byli profesorowie i pracownicy PWSSP. Innymi bardzo lubianymi zabawami były fuksówki, czyli uroczyste otrzęsiny nowych studentów. Brali w nich udział i doskonale bawili się zarówno pedagodzy, jak i studenci¹¹³.

8 lutego 1947 Bratnia Pomoc PWSSP urządziła w salach stołówek Zarządu Miejskiego, ulokowanej w gmachu na rogu ulic Świdnickiej i Podwała, swój pierwszy bal karnawałowy. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony był na rzecz wsparcia samopomocowej działalności „Bratniaka”. Studentom PWSSP udało się uzyskać protektorat wojewody wrocławskiego Stanisława Piaskowskiego, a w skład Komitetu Honorowego weszły wszystkie chyba najważniejsze wówczas we Wrocławiu oficjalne osoby – w tym dowódca i szef sztabu Śląskiego Okręgu Wojskowego, obaj przewodniczący Rad Narodowych – Wojewódzkiej i Miejskiej, prezydent i obaj wiceprezydenci Wrocławia, komendanci Milicji i Urzędu Bezpieczeństwa, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, dyrektorzy instytucji kulturalnych oraz szefowie stowarzyszeń twórczych. Oczywiście, udział wielu z tych osób był tylko formalny, tym niemniej stanowił o randze i powodzeniu przedsięwzięcia.

Uczestnicy balu wraz z osobami towarzyszącymi występowali w strojach kostiumowych lub wizytowych. Do tańca przygrywały im dwie orkiestry: wojskowa z Dowództwa Okręgu oraz cywilna – zespół Kakadu.

111. Tamże.

112. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 49.

113. Tamże.

Można było skorzystać z bufetu. Cena wstępu wynosiła 300 zł, dla studentów 150 zł. Jak zapewniali organizatorzy, sala balowa miała być dobrze ogrzana, co w tych pierwszych powojennych latach w zniszczonym Wrocławiu wcale nie było normą¹¹⁴.

Cała strona organizacyjna była zasługą członków „Bratniaka”. Jak wspomina po latach działający w nim Jan Chwałczyk:

Doskonały był podział pracy: koledzy zaawansowani w malarstwie przygotowali dekoracje, dobrzy organizacyjnie załatwili sprawy potrzebnych zezwoleń, lokalu, orkiestry, projekt zaproszeń opracował Leszek Kaćma, koledzy o umiejętnościach tanecznych i wytworne (jak na owe czasy) koleżanki – roztoczyli opiekę nad licznymi gośćmi¹¹⁵.

Dochód z balu, a także przeprowadzonej kwesty, pozwolił na wydanie kartek pocztowych ilustrujących zabytki Wrocławia – zaprojektowanych przez studentów Emila Baczyńskiego, Zbigniewa Karpińskiego, Leszka Kaćmę i Zygmunta Waśniewskiego – oraz sfinansowanie wycieczki studentów do Krakowa, gdzie poza zwiedzeniem zabytków miasta najwięcej uwagi poświęcono zbiorom Polskiego Salonu Sztuki. Wycieczkę poprowadził Stanisław Pękalski¹¹⁶.

30 sierpnia 1947 „Bratniak” zorganizował w tym samym lokalu Zarządu Miejskiego kolejną dużą zabawę taneczną. Do tańca grały dwie orkiestry: Władysława Rossa oraz Fala-Jazz. W programie przewidziano liczne atrakcje. Występowali m.in. artyści Opery Dolnośląskiej: Janina Kusiakówna, Zygmunt Biliński, Urszula Gryglewska, Terry Kujawa oraz Ilza Rakówna. Wstęp kosztował 250 zł, a dla studentów i młodzieży uczącej się – 150 zł. Bufet, jak zapewniano, był „obfity i smaczny”. Dochód ponownie przeznaczono na rzecz uczelnianej Bratniej Pomocy¹¹⁷.

W 1947 roku nastąpiła zmiana na stanowisku prezesa Bratniej Pomocy studentów PWSSP. Po ustąpieniu Emila Baczyńskiego stanowisko prezesa objął wybrany przez Walne Zgromadzenie Jan Chwałczyk, który z powodzeniem rozwinął działalność organizacji. Wśród najważniejszych podjętych działań wymienić należy znalezienie i zagospodarowanie domu plenerowego, rozwinięcie kontaktów z „Bratniakami” z innych uczelni wrocławskich, podjęcie druku skryptów, stworzenie warunków do produkcji farb i węgla rysunkowego, wspomoczenie dyrekcji uczelni w poszukiwaniu i uruchomieniu domu akademickiego i stołówki oraz organizacja wycieczek na wystawy sztuki, a także inne interesujące wydarzenia artystyczne.

114. Tamże; *Zaproszenie na Bal Studentów PWSSP organizowany 8.02.1947 przez Bratnią Pomoc* [ODS,teczka prof. Gepperta].

115. J. Chwałczyk, *Wspomnienie na temat „Bratniaka”*, [w:] *Szkice z pamięci...*, s. 135–136.

116. Tamże; *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 15.

117. *Zabawa studentów*, „Trybuna Dolnośląska”, 29 VIII 1947.



29.
Grupa studentów
przy pomniku
Amor na Pegazie, 1948

Działania te w większości udało się zakończyć sukcesem. Za sprawą wiceprezesa „Bratniaka” Jerzego Cynke-Widalisa znaleziono i zagospodarowano w Polanicy-Sokołówce piętrową willę. Budynek był wprawdzie po 1945 roku niezamieszany i wymagał gruntownego remontu, jednak podstawowe prace udało się przeprowadzić w ciągu wiosennych miesięcy 1948 roku. Jednocześnie pozyskano usytuowaną w odległości 150 m osobną pracownię malarską. W czasie letnich wakacji można było już tam zorganizować pierwszy plener malarski z udziałem dwudziestu studentów oraz wczasy wakacyjne. Opiekę i kontrolę nad pobytem i pracami letnimi objął kurator młodzieży Dołżycki. Wizytację odbył także dyrektor Geppert, zapoznając się na miejscu z warunkami socjalnymi. W następnych miesiącach dokończono wyposażenie obiektu, a nawet uruchomiono w ogrodzie sadzawkę z wodotryskiem, w której pływały pstrągi. W czasie zimowej przerwy międzysemestralnej organizowane były w polanickiej willi „Bratniaka” spotkania z profesorami, a także narciarskie turnusy wypoczynkowe. Koszty administracyjne, utrzymanie budynku oraz jego wyposażenia finansowane były z pieniędzy zarobionych przez organizację¹¹⁸.

W latach 1947–1948 „Bratniakowi” PWSSP udało się kilkakrotnie otrzymać dary w postaci paczek żywnościowych i ubrań dystrybuowanych w tym czasie w Polsce przez UNRRA i fundację amerykańskich kwaków; rozprowadzano je wśród studentów uczelni. Zaprzyjaźnione organizacje z Wyższej Szkoły Handlowej oraz Uniwersytetu i Politechniki udostępniały słuchaczom szkoły własne stołówki wraz z pewną pulą bezpłatnych obiadów. Nakładem uczelnianej Bratniej Pomocy zostały wydane drukowane na powielaczu skrypty z historii sztuki: Piotra Śledziewskiego i Stanisława Kopystyńskiego, a z zakresu propedeutyki architektury – Tadeusza Broniewskiego. Dla użytku studentów ucierane były w pracowniach farby olejne, a przygotowaniem węgla rysunkowego z winorośli zajmowała się studentka Halina Olech. W 1948 roku powstało również w PWSSP pierwsze studenckie koło naukowe¹¹⁹.

118. J. Chwałczyk, *Wspomnienie...*, s. 136; *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 27.

119. J. Chwałczyk, *Wspomnienie...*, s. 136.



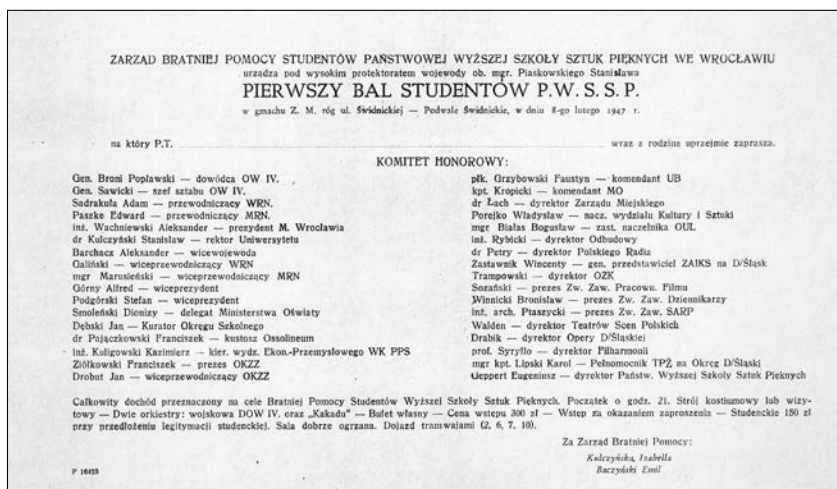
30.
Studencki bal maskowy, 1948

W 1948 roku dyrekcji szkoły udało się uruchomić własną stołówkę, której prowadzenie, podobnie jak i otrzymanego właśnie domu akademickiego przy ul. Henryka Pobożnego 9, powierzono właśnie Bratniej Pomocy. W akademiku w pierwszym okresie organizacyjnym mieszkało dwadzieścioro studentek i studentów.

„Bratniak” PWSSP zorganizował również wycieczki do muzeów w Poznaniu, Krakowie i Warszawie. Szczególnie utkwił w pamięci studentów wyjazd do Krakowa na sztukę Romana Brandstaettera *Syn marnotrawny* oraz przedstawienie Teatru Cricot z Marią Jarembą i Tadeuszem Kantorem.

Pod koniec 1948 roku, wraz z nasilającą się w kraju tendencją do likwidacji niezależnych inicjatyw społecznych oraz przejściem ich funkcji przez organizacje scentralizowane i poddane pełnej kontroli władzy komunistycznej, zaczęto stopniowo likwidować struktury „Bratniaka”. Władze partyjno-państwowe powołały komisarzy, którzy przejmowali majątki i konta bankowe organizacji. W tym okresie powstał Związek Akademickich Kół Artystycznych, który miał w pewnym sensie spełniać dotychczasową rolę Bratniej Pomocy studentów, jednak organizacja ta również została rozwiązana, a majątek przejęły struktury uczelniane nowo powołanych organizacji: Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej (ZAMP), Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) i Zrzeszenia Studentów Polskich (ZSP).

Funkcjonowanie uczelnianej organizacji Bratniej Pomocy, pełniącej, jak wyżej wykazano, funkcję samorządową i samopomocową, nie wyczerpuje tematu przynależności organizacyjnej ówczesnych studentów PWSSP, choć wyrażała się ona głównie poza uczelnią. Początkowo był to jeszcze okres względnego pluralizmu. Wśród osób wywodzących się przecież z różnych środowisk znajdowali się także tacy, którzy angażowali się w działalność organizacji młodzieżowych związanych z różnymi działającymi jeszcze



31.

Zaproszenie na pierwszy bał PWSSP organizowany przez uczelniany
 Zarząd Bratniej Pomocy studentów, 8 II 1947

wówczas ruchami i partiami politycznymi. Sądząc z deklaracji, jakie złożyli w 1948 roku członkowie uczelnianego ZAMP, co najmniej kilkanaście osób należało do związanego ze Stronnictwem Demokratycznym Związku Młodzieży Demokratycznej, do PPS i Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego oraz Akademickiego Związku Młodzieży Wiejskiej. Tylko pojedyncze osoby związane były już wtedy z młodzieżówką komunistyczną – Związkiem Walki Młodych (ZWM) czy też należały do samej PPR¹²⁰.

ZWM w PWSSP zaktywizował się w 1948 roku, w okresie przygotowań do kongresu zjednoczeniowego PZPR i PPS. Związek urządził w Państwowej Fabryce Wagonów akademię z udziałem profesorów i wystawę prac. Dyrekcja szkoły przydzieliła organizacjom młodzieżowym salę nr 9 w budynku uczelni przy ul. Traugutta dla potrzeb kancelarii i zebrań. Delegatem do spraw młodzieżowych z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki został wówczas Pawełko, a kuratorem Pękalski. Pojawienie się ZWM było na gruncie środowiska młodzieży akademickiej zapowiedzią zmiany warunków i sposobów jego funkcjonowania – według nowych już zasad właściwych dla okresu stalinowskiego¹²¹.

120. *Spis członków ZAMP przy PWSSP (1948 r.)*, [w:] *Organizacje społeczno-polityczne, materiały luźne POP PZPR, ZMP, ZSP przy PWSSP 1948–1955* [AASP, bez sygn.]; *Kiedy artysta był twórcą historii...*, s. 74–76.

121. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 49.



Rozdział II



W dobie socrealizmu: 1948-1956





33.
Wrocławska PWSSP na wystawie uczelni plastycznych w Poznaniu, 1949

> Ogólna charakterystyka okresu

W latach 1948–1956 postępował stały proces rozwoju kadrowego i organizacyjnego wrocławskiej PWSSP oraz poprawa jej warunków lokalowych i wyposażenia. Jednocześnie w tym okresie dwukrotnie znacząco zmieniły się uwarunkowania polityczne i społeczno-ekonomiczne jej funkcjonowania. Najpierw, jak to ujęto złowrogim językiem w ministerialnym opracowaniu z 1952 roku:

Zjednoczenie polskich partii robotniczych dokonane na Kongresie Zjednoczeniowym 15 grudnia 1948 r. oraz ostateczne rozbitcie odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego w Partii i nakreślenie przez Partię wyraźnej drogi do zbudowania ustroju socjalistycznego w Polsce – wywarło decydujący wpływ na całość życia w Polsce, a tym samym i na dalszy rozwój szkolnictwa artystycznego. Walka o nową formę i nową treść szkoły artystycznej, walka o sztukę realistyczną, o zbudowanie szkoły artystycznej kształcącej nowe kadry metodą twórców realizmu socjalistycznego – weszła w stadium decydujące¹²².

Począwszy od jesieni 1949 roku wrocławska szkoła w coraz większym stopniu poddawana była ogarniającym kraj prądom realnego socjalizmu według wzorców płynących z ZSRR. Jednym z przejawów tego procesu było przemianowanie jej nazwy na Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych. W ramach ogólnej reformy uczelni plastycznych zmieniono charakter szkoły na wybitnie użytkowy. Struktura uczelni w krótkim czasie uległa kilkakrotnie zmianom, jednak generalnie nadano jej postać dwuwyzdiałową. Miała odtąd specjalizować się w dyscyplinach ceramiki, szkła i architektury wnętrz i jako taka stanowić przede wszystkim zaplecze dla przemysłu. Inne dyscypliny plastyczne miały tylko służyć jako pomocnicze w procesie kształcenia młodych plastyków. Studentów poddano zwiększonej indoktrynacji ideologicznej o charakterze marksistowskim, w której czołową rolę odgrywać miały w kolejnych dziesięcioleciach wykłady z nauk społeczno-politycznych przesycanych treściami marksistowsko-leninowskimi oraz organizacje młodzieżowe (ZAMP/ZMP). Rozwiązana została Bratnia Pomoc, a jej funkcje socjalne przejęła bezpośrednio administracja uczelniana oraz działające od 1950 roku ZSP.

122. *Szkolnictwo Artystyczne w Polsce Ludowej, 1952* [Archiwum Ministerstwa Kultury i Sztuki (dalej AMKiS) – Zarząd Szkół Artystycznych, sygn. 1210/132].

Nad właściwą postawą ideowo-polityczną kadry czuwać miała powstała na uczelni Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR (POP PZPR). Z uczelni usunięto stopniowo tych spośród nauczycieli akademickich, którzy wykazywali się najmniejszą zdolnością do adaptacji w nowych warunkach, zastępując ich osobami dyspozycyjnymi wobec władz komunistycznych. Pozostali w mniejszym lub większym stopniu zaakceptowali narzucony system wartości i formy zachowania. W dziedzinie sztuki królował w tych latach narzucony odgórnie realizm socjalistyczny. Uczelnia i jej społeczność akademicka ujęte były w ciasny gorset dogmatów ideologicznych i politycznych. Zostały one przymuszane do udziału w różnego rodzaju spektaklach propagandowych, zastępujących normalną działalność dydaktyczną i artystyczną. Realia polityczne pierwszej połowy lat 50. nie sprzyjały też współpracy z zagranicą.

Istotna zmiana polityki wewnętrznej w kraju i całym obozie komunistycznym nastąpiła dopiero po śmierci Józefa Stalina. W Polsce stopniowa liberalizacja rozpoczęła się od około roku 1954, a trend ten wzmocniony został od 1956 „popaździernikową odwilżą”. Dla środowisk polskich artystów plastyków i wrocławskiej PWSSP nastąpić miał okres, w którym władze zrezygnowały z forsownej indoktrynacji w sztuce, przywracając tym samym warunki do zaistnienia względnej wolności wypowiedzi artystycznej oraz autonomii stowarzyszeń i instytucji im służących. Te okoliczności wkrótce wpłynęły na rozkwit sztuki polskiej, a jednym z miejsc, gdzie się to dokonywało, okazała się wrocławska uczelnia plastyczna.

> Funkcjonowanie Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych

Duch nowych czasów zaczął objawiać się już w trakcie roku 1948. Przy organizacji roku akademickiego 1948/1949 wprowadzono na podstawie zarządzenia ministerstwa nowy system w przyjmowaniu studentów. Kandydat musiał poza obowiązującymi go dotychczas przedmiotami artystycznymi złożyć jeszcze egzamin z wiedzy o Polsce i świecie współczesnym. Komisja egzaminacyjna składała się w myśl tego zarządzenia z profesorów PWSSP oraz z przedstawicieli Spółdzielni Samopomoc Chłopska i Okręgowej Komisji Związków Zawodowych¹²³. W rzeczywistości zdominowanej przez coraz brutalniejsze formy stalinizacji z życia szkoły zaczęły znikać pewne zwyczaje, jak np. nabożeństwa rozpoczynające w latach 1946–1948 rok akademicki.

Dyrektor Eugeniusz Geppert, relacjonując w lipcu 1948 roku na posiedzeniu Rady Głównej PWSSP z zaskakującym przekonaniem przemówienie ministra Włodzimierza Sokorskiego, stwierdził, iż ujęło ono „zagadnienie powodów reformy organizacji Ministerstwa Kultury i Sztuki”. Według niego Państwo „wyszło z pierwszego okresu odbudowy życia kulturalno-artystycznego i weszło w okres przebudowy i dostosowania form planowania i stworzenia warunków dla kierowania jednolitej polityki kulturalnej”. Jednocześnie najważniejszą sprawą, którą poruszył, była kwestia „ideologii artystycznej” – stwierdził wyraźnie, że:

zasadą jest, by w oparciu o dotychczasowy dorobek przeszłości kulturalno-artystycznej narodu stworzyć nową kulturę narodową, wypływającą z całokształtu przebudowy struktury ustroju dzisiejszej Demokratycznej Polski Ludowej. W szkolnictwie artystycznym koniecznością jest więc stworzenie atmosfery tego rodzaju, by twórczość artystyczna dzisiejsza rozumiała związek plastyki z rodzącym się nowym światem¹²⁴.

W październiku 1948 roku Geppert na posiedzeniu Rady Głównej PWSSP zaproponował w związku z trwającym Miesiącem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, by na uczelni odbył się wieczór ku czci przyjaźni polsko-radzieckiej, na którym poruszono by zagadnienia i osiągnięcia plastyki radzieckiej.

123. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s.: 32, 48.

124. *Protokół z posiedzenia Rady Głównej PWSSP we Wrocławiu z dnia 15.07.1948 r.* [AASP, sygn. XIb/3].

Rada postanowiła zwrócić się do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z prośbą o oddelegowanie prelegenta, by w porozumieniu z nim ułożyć program wieczoru¹²⁵.

Tymczasem inauguracja roku akademickiego 1949/1950 odbyła się już w sali grafiki budynku przy pl. Polskim, w odrestaurowanej części na drugim piętrze obiektu. Uroczystość zorganizowały dwie uczelnie – PWSSP i Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna (PWSM). Odbyła się ona jednak przy świecach, gdyż instalacje elektryczne nie zostały na czas wykonane i cała górna część budynku tonęła nadal, aż do wiosny 1950 roku, w ciemnościach. Przemawiali rektor PWSM ks. prof. Hieronim Feicht, rektor PWSSP prof. Eugeniusz Geppert oraz prof. Halina Jastrzębowska, która wygłosiła wykład inauguracyjny. Po przemowach wręczono nowo wstępującym na studia indeksy jako dowód immatrykulacji. Spoza uczelni na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz wojewódzkich i Zarządu Miasta¹²⁶.

W dniach 23–27 października 1949 studenci i pracownicy wrocławskiej PWSSP wzięli udział w prezentacji dorobku artystycznego na Festiwalu Wyższych Szkół Artystycznych w Poznaniu. Reprezentacja uczelni, złożona m.in. z grupy 120 studentów (w tym 56 z wydziału katowickiego), przygotowała pod kierownictwem Stanisława Dawskiego i Rafała Pomorskiego własny pawilon wystawowy, gdzie prezentowano eksponaty projektowane i wykonane przez studentów PWSSP. Cechą szczególną wystawianych prac, obrazujących trzyletni dorobek uczelni, był ich charakter użytkowy. Zakład Ceramiki wystawiał np. modele wazonów i naczyń, kafle artystyczne i mozaiki, a także mapę uzdrowisk dolnośląskich malowaną na białych kafelkach. Zakład ten, wspólnie z Zakładem Drewna i Zakładem Szkła, przygotował również modele mebli: estetyczne zydle, stoły, stojaki do gazetek ściennych doskonale nadające się do świetlic wiejskich i robotniczych. Pokazano również stoliki kawiarniane – drewniane z blatami z mozaiki ceramicznej. Swoje eksponaty wystawiły również pozostałe zakłady PWSSP, a więc pracownie malarskie, rzeźbiarskie, dział liternictwa i grafiki¹²⁷. Na tle innych uczelni pokaz, według oceny wrocławskich pedagogów, wypadł udanie, co zaowocować miało m.in. wzrostem zainteresowania i zakupem przez instytucje i przedsiębiorstwa szeregu dzieł użytkowych autorstwa wrocławskich plastyków.

Poznańska wystawa, której poziom uznano za wysoki, udowodniła, iż decyzja o utworzeniu nowych wyższych szkół artystycznych była słuszna. Rada Pedagogiczna PWSSP we Wrocławiu na posiedzeniu 22 listopada 1949 rozpatrywała zagadnienia wynikłe z przeglądu prac wystawionych na Festiwalu Szkół Artystycznych w Poznaniu. Odnośnie do pokazów poszczególnych uczelni stwierdzono, że wrocławska szkoła, mimo skromniejszej

125. Tamże.

126. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 51–52.

127. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 9; *Ogólnopolskie popisy artystyczne w Poznaniu. Kafelkową mapę uzdrowisk, stoliki z mozaiką i inne eksponaty wystawia Wrocławska Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych*, „Słowo Polskie”, 6 X 1949, nr 275 [ODS,teczka prof. Dawskiego].

w rozmiarach ekspozycji i zdystansowania w liczbie eksponatów przez inne, działające dłużej uczelnie, miała dobre wyniki, jeśli chodzi o wartość artystyczną. Prace profesorów i studentów postawiły wrocławską PWSSP „w szeregu tych wyższych szkół, które wykazały w całej rozciągłości powagę swoich osiągnięć i celowość prowadzonych zagadnień”¹²⁸. Prezentacja wrocławska porównywana była z pokazem Akademii Krakowskiej i Warszawskiej oraz Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Sopocie. Jak konstatowali z zadowoleniem wrocławscy pedagodzy, ich studenci warsztatowcy:

umocnili się na wystawie w przekonaniu o słuszności mocnego powiązania sztuki z życiem, z potrzebami odbiorcy i celowości projektowania użytkowego i użytecznego, tak na przykładach dodatnich, jak i ujemnych wystawy¹²⁹.

W czasie trwania poznańskiego festiwalu odbywały się konferencje profesorów i rektorów. Wygłoszone referaty i dyskusja miały na celu omówienie dotychczasowej działalności wyższych uczelni artystycznych oraz ustalenie pewnych wytycznych na przyszłość. Krytyka przeprowadzona przez ministra Włodzimierza Sokorskiego i prof. Juliusza Starzyńskiego ogniskowała się głównie wokół przedmiotów malarstwa i rysunku. Uczelniom plastycznym zarzucono zbyt dużą swobodę w metodzie pracy, odchodzącą od realistycznego studium jako koniecznego czynnika w kształtowaniu młodego adepta sztuki. Zagadnienie realizmu w malarstwie stało się od tej pory główną wytyczną wszystkich konferencji i uchwał. Rezolucja końcowa zebrania stawiała realizm socjalistyczny jako główny paradygmat w sztuce.

Po zjeździe w Poznaniu odbywały się aż do końca 1949 roku zjazdy robocze wszystkich dyscyplin sztuki. Określono i przedyskutowano korektury w programach naukowych i pierwszych wytycznych dla nowej organizacji szkolnictwa artystycznego, zagadnienia współpracy z przemysłem, pomocy tego ostatniego w wyposażeniu „maszynowym, personalnym i surowcowym”. Przedstawiono, ostatecznie niezrealizowane, zamysły dwustopniowości studiów artystycznych, tj. najpierw czteroletnich w wyższych szkołach sztuk plastycznych i następnie dwuletnich w akademiach¹³⁰.

W grudniu 1948 roku artyści wrocławscy, a wśród nich pedagodzy PWSSP: Dawscy, Dołżycki, Pękalski i Will wykonywali dekoracje witryn sklepowych i gmachów z okazji Zjazdu Zjednoczeniowego PPR i PPS. Uruchomili również usługę poradnictwa w sprawie dekoracji świetlic, gmachów i lokali publicznych. W kwietniu 1949 roku MKiS zobowiązało okręgi ZPAP do uczestnictwa w akcji malowania portretów przodowników pracy.

128. *Protokół z posiedzenia Rady Pedagogicznej PWSSP, 22 XI 1949* (zamieszczony pomyłkowo w poszycie: *Protokoły z posiedzeń Rady Głównej PWSSP 1947–1950*) [AASP, sygn. XIb/3].

129. Tamże.

130. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 52; *Ogólnopolskie popisy artystyczne...*; S. Świsłocka-Karwot, *Sztuka we Wrocławiu...*, s. 33–34.

Wśród dwunastu artystów wrocławskich, którzy wzięli udział w akcji portretowania, znaleźli się Dawscy, Krzetuska i Geppert, a także Will, Kamiński i Kopystyński¹³¹.

Jedną z najbardziej szkodliwych i demoralizujących ówczesnych praktyk władz komunistycznych było wykorzystywanie młodzieży do podważania autorytetów, w tym wypadku nauczycieli akademickich. Jak wspominał po latach Dawski:

Właściwie zaczęło się po Poznaniu: minister Sokorski publicznie powiedział, że tylko socrealizm i że władzę przekazuje w ręce młodzieży: „Jeżeli wam któryś z profesorów się nie podoba, to przyjdźcie do mnie o każdej godzinie dnia i nocy i takich profesorów będziemy się pozbywać. Dziś chcę wam wszystkim powiedzieć, że profesor Tadeusz Kantor [z ASP w Krakowie – KP] nie jest już profesorem. Takich profesorów nie potrzebujemy”. Tak, młodzi wstali z ławek i wyszli. I od tej pory zaczęła się śruba programowa, coraz mocniej i mocniej. Już organizacje młodzieżowe mogły kontrolować pracę pracowni, składać meldunki, że nie jest tak jak być powinno, itd. [...] Pewnego razu na zakończenie roku [w PWSSP] jeden z działaczy powiedział: takich profesorów to my będziemy zwalniać. Oczywiście, przyszedł później przeproszać, ale słowo padło. Nie stawiano nam ubliżających wymagań, póki rektorem był Geppert. Zaczęło się, jak rektorat objął Pawełko. Był członkiem Partii i zaczął się interesować programem. Na szczęście nie trwało to długo¹³².

Pod koniec 1949 roku zmieniona została nazwa uczelni na Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych. Nowa nazwa podkreślała zawodowy profil uczelni powiązanej z przemysłem i dostosowanej do jego potrzeb w warunkach planów intensywnej industrializacji na wzór radziecki. Zmiana z pozoru drobna, dobrze jednak wpisywała się w zachodzące wówczas procesy społeczno-polityczne.

Niepostrzeżenie i nieubłagane życie codzienne i odświętne uczelni, podobnie jak reszty kraju, pogrążało się w realiach wzmagającej się stalinizacji. Uczelnia została poddana ścisłemu nadzorowi władz centralnych, angażując się z konieczności w propagandowe działania władz, pozbawiana podmiotowości, wolności poglądów artystycznych, światopoglądowych, politycznych etc. Jak odnotowywała kronika uczelniana w 1949 roku, w związku z przygotowaniami do pochodu pierwszomajowego PWSSP zobowiązała się wobec Komitetu Międzyuczelnianego (reprezentowali ją tam prorektor uczelni, drugi sekretarz POP PZPR, przewodniczący Stowarzyszenia Organizacji Studenckich i dyrektor administracyjny szkoły) do udekorowania trybuny

131. S. Świsłocka-Karwot, *Obraz rozciągnięty w czasie...*, s. 292–293; S. Świsłocka-Karwot, *Sztuka we Wrocławiu...*, s. 60–61.

132. S. Dawski, *Tamte czasy...*, s. 30.

na pl. Grunwaldzkim, wykonania transparentów dla pochodu studenckiego oraz pomocy przy dekoracji świetlic szkolnych i pracowniczych. Jak napisano w szkolnej kronice:

Poświęcono na to zadanie cały ostatni tydzień kwietniowy. Do pracy stanęło 90% studentów, którzy wykonali powierzone im zadania. Dnia 1.V. Wyższa Szkoła wraz z gronem profesorskim wzięła udział w pochodzie. Profesorzy jako czyn pierwszomajowy wykonali w ramach Związku Polskich Artystów Plastyków 7 portretów przodowników pracy¹³³.

Poza pracą włożoną w dekoracje pochodu, urządzono wspólnie z PWSM uroczystą akademię. Na akademii poza oficjalnym referatem ogłoszono zobowiązanie pierwszomajowe grona profesorskiego i młodzieży, a ponadto wręczono nagrody ufundowane przez ZAMP studentom wyróżniającym się w pracy i w akcji społecznej¹³⁴. Jej przykładem miała być „akcja rugowania kiczu dekoracyjnego w świetlicach itp.” prowadzona przez studentów PWSSP pod kierownictwem Dawskiego. Jak chwaliła prasa:

Dekoracje wykonane pod kierunkiem prof. S. Dawskiego cechuje smak artystyczny, umiar i nowoczesność. Dekoracja jest przemyślana w każdym szczególe, stanowi jedną kompozycyjną całość wraz z salą, do której architektury jest dostosowana i którą artystycznie uzupełnia. Jest też dostosowana do funkcji sali świetlicowej, wystawowej czy imprezowej. Umiar elementów dekoracyjnych czyni dekorację dyskretną i artystyczną uzupełniającą, a nie przytłaczającą całość. Formy są nowoczesne. Stosowana jest przede wszystkim papieroplastyka, plastyczny i dekoracyjny walor papieru – doskonale wyzyskany. Tworzywo – papier – staje się niezwykle podatnym materiałem dla realizacji artystycznych pomysłów¹³⁵.

Od około 1950 roku do uczelnianych rytuałów weszły na kilka lat zobowiązania pierwszomajowe – indywidualne i zbiorowe – czy też podobne deklaracje podejmowane z innych okazji (np. urodzin, śmierci Stalina, Bieruta). Mieczysław Pawełko zobowiązał się do ukończenia podręcznika ceramiki artystycznej, a Władysław Wincze do opracowania skryptów technologii drewna oraz do pomocy, poza godzinami programowymi, dla zapóźnionych studentów celem odrobienia zaległości¹³⁶. Do zobowiązań, podobnie jak w całym kraju, podchodzono w najprzeróżniejszy sposób. Chyba niewiele osób traktowało je poważnie, a większość jako obowiązek, od którego nie

133. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 50.

134. Tamże, s. 54.

135. *Cuda z papieroplastyki. Gustowne dekoracje wypierają szmیرę*, „Słowo Polskie”, 24 III 1949, nr 82 [ODS,teczka prof. Dawskiego].

136. *Protokół z posiedzenia Rady Głównej PWSSP we Wrocławiu z dnia 18.04.1950 r.* [AASP, sygn. XIb/3].



34.
Studenci przygotowujący dekoracje
na obchody Święta Pracy, ok. 1950



35.
Pochód pierwszomajowy, na czele dyrektor Eugeniusz
Geppert (drugi z lewej) i Stanisław Pękalski, 1950

sposób było się „wykręcić”. Można było jednak z tego wybrać, ogłaszając wolę spełnienia czynów czy obowiązków, które i tak miały być wykonane, względnie podejmowano się takich działań, które byłyby, mimo okoliczności, obiektywnie pożyteczne, tyle że teraz pod hasłami miłymi komunistycznej propagandzie.

Operowanie nadętą retoryką wywoływać musiało skryty uśmiech uczestników tej swoistej „zabawy”. Na przykład grono profesorskie zobowiązywało się do organizacji dobrowolnej zbiórki na zakup aparatu do powiększeń fotograficznych oraz do pomocy studentom w nadrobieniu zaległości w nauce. Administracja uczelniana wzruszała obietnicami „odrobienia zaległości biurowych” czy wypłacania stypendiów i poborów „do ostatniego klienta”. Profesorowie indywidualnie deklarowali wygłoszenie referatu dla studentów poza swoimi obowiązkami. Geppert zobowiązał się do uczczenia Święta Pracy 1951 wygłoszeniem dla studentów PWSSP referatu *Pierwiastki narodowe w malarstwie polskim XIX w.*, a Will dla uczczenia pamięci zmarłego Stalina zobowiązał się „w pracy szkolnej i związkowej walczyć bezkompromisowo o realizm socjalistyczny”, a w swej



36.
Reprezentacja PWSSP na pochodzie pierwszomajowym, 1952

pracy twórczej „obrać jako temat postać Józefa Stalina”¹³⁷. Zobowiązania składano również z mniej uroczystych powodów, jak np. w kwietniu 1952 roku, kiedy chciano uczcić wybory do POP PWSSP¹³⁸.

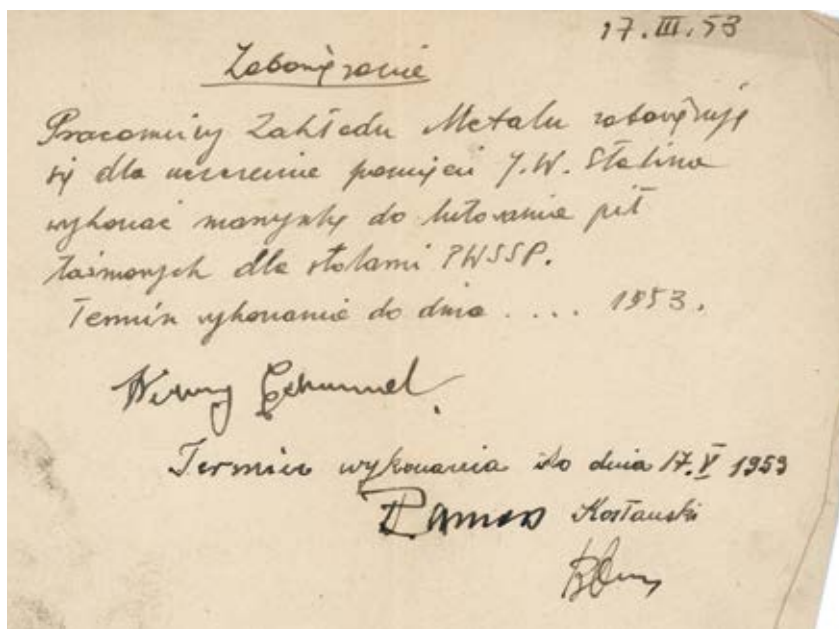
W maju 1950 roku zastrzono również dyscyplinę pracy, postanawiając w związku z przyjętą ustawą o socjalistycznej dyscyplinie wyłożyć listy obecności dla wszystkich bez wyjątku pracowników, zarówno w budynku na pl. Polskim, jak i przy ul. Traugutta¹³⁹.

Formalny kres autonomii szkoły położył okólnik Ministra Kultury i Sztuki z 22 maja 1950 o powoływaniu organów wyższych szkół zawodowych. Władze uczelni i jej personel nauczający miały odtąd pochodzić – do czasu wydania nowej ustawy – z nominacji. Rozporządzeniem Rady Ministrów z 11 sierpnia 1950 studia miały być zunifikowane na wszystkich uczelniach plastycznych: pierwszy rok ogólny dla wszystkich wydziałów miał wprowadzać studenta przede wszystkim w zagadnienia poprawnego rysunku z modelu gipsowego i żywego. Dla poszczególnych specjalności utworzono osobne wydziały. Wprowadzono wykłady z teorii doktryn artystycznych, estetyki i seminaria z marksizmu i leninizmu. W każdej pracowni miały powstawać grupy studenckie dla wspólnego prowadzenia nauki i koła naukowe na każdym wydziale. Dążono do zmiany składu socjalnego młodzieży o zbyt

137. Zobowiązania – materiały luźne z teczek POP PZPR PWSSP, 1951 [AASP, bez sygn.].

138. Tamże.

139. *Protokół z posiedzenia Rady Głównej PWSSP we Wrocławiu z dnia 30.05.1950 r.* [AASP, sygn. XIb/3].



37.

Zobowiązanie pracowników Zakładu Metalu PWSSP
z okazji uczczenia pamięci Józefa Stalina, 17 III 1953

dużym odsetku osób pochodzenia inteligenckiego. Rozpoczęto narzucanie „twórczych metod realizmu socjalistycznego”, a do kontroli przestrzegania dyscypliny pracy i nauki włączyły się organizacje młodzieżowe, co doprowadzało do konfliktów. W czasie „wystaw korytarzowych” przedstawiciele kół naukowych poddawali krytyce nie tylko wystawione prace, ale także metody nauczania profesorów. Rozpoczął się czas zebrań ogólnych profesorów z udziałem delegatów asystentów, POP PZPR, ZMP i ZSP. Próbowano wprowadzić listy obecności dla profesorów i asystentów¹⁴⁰.

Tymczasem postępowała odbudowa obiektów PWSSP. Otwartą 24 czerwca 1950 doroczną wystawę szkolną pokazano po raz pierwszy w budynku przy pl. Polskim. Wobec szczupłości miejsca w samych salach, szereg prac rozwieszono na korytarzach uczelni. Rada Główna wybrała na komisarza wystawy Steczowicza. Przed wystawą komisja profesorów przejrzała cały dorobek roczny dla omówienia wyników i metod pracy naukowej. Wystawę zainaugurował przemówieniem Geppert i przewodniczący ZSP Tadeusz Forowicz. Rektor w przemówieniu podkreślił znaczenie wystawy, dodając, że pierwszy raz uczelnia pokazuje cały swój czteroletni dorobek, gdyż dopiero w tym roku, jak notuje kronika PWSSP:

140. K. Piwocki, *Historia Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie 1904–1964*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 115–118; W. Włodarczyk, *Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie w latach 1944–2004. Sto lat Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie*, Warszawa 2005, s. 91–95, 119–120.

osiągnęła pełnię swoich lat studiów i pierwszy raz w tym roku udziela absolutoria za zakończenie studiów, po drugie, że ten pierwszy etap jakby zamyka dotychczasowy kierunek i charakter uczelni, ponieważ z przyszłym rokiem zaczyna się nowa droga i Wyższa Szkoła Wrocławska wchodzi w nową fazę swoich studiów i specjalizacji¹⁴¹.

Forowicz przedstawił drogę, rozwój i zadania organizacji młodzieżowych. Następnie rektor i grono profesorów oprowadziło po wystawie przedstawicieli obu wrocławskich Rad Narodowych. Uznano, iż wystawa:

na ogół dała dobre wyniki i przedstawiła się jako poważny wynik naukowo-artystyczny. Wszędzie widoczny był wysiłek i profesorów, i studentów na drodze sumienności i uczciwości w pracy artystycznej. Bardzo charakterystycznym objawem była sumiennosc ćwiczeń rysunkowych, malarskich i rzeźbiarskich i ich nastawienie w kierunku realistycznego, rzeczowego i poważnego studium¹⁴².

W październiku 1953 roku utworzone zostało Studium Wojskowe wspólne dla studentów PWSSP i PWSM, ulokowane w budynku tej drugiej uczelni. Zajęcia w nim odbywały się przez jeden dzień w tygodniu, a obowiązywały studentów pierwszego i drugiego roku. Słuchacze studium byli również zobowiązani do pełnienia wart. Jego komendantem był kapitan, a później major Wacław Mazur¹⁴³.

Od 1953 roku środowisko wrocławskiej PWSSP uczestniczyło w dorocznych okręgowych wystawach organizowanych przez ZPAP. Ekspozycje te, mające przeważnie charakter konkursowy, stanowiły okazję do prezentacji i popularyzacji osiągnięć przedstawicieli kadry dydaktycznej i absolwentów uczelni, a także do zobrazowania koncepcji artystycznych młodego pokolenia. Wystawy te odbywały się początkowo w Muzeum Śląskim (obecnie Muzeum Narodowym) we Wrocławiu, później także w Centralnym Biurze Wystaw Artystycznych – w dawnym zamku królewskim przy ul. Kazimierza Wielkiego, a następnie przy ul. Świdnickiej, w jednym z budynków nowo powstałej Kościuszkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Pierwszą z nich, zorganizowaną przez komitet pod przewodnictwem Władysława Winczego, była Doroczna 1-Majowa Okręgowa Wystawa Plastyki obejmująca szeroki zakres dyscyplin artystycznych: malarstwo, rzeźbę, grafikę, architekturę wnętrz i sztukę użytkową¹⁴⁴.

141. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 54.

142. Tamże.

143. Relacja Michała Jędrzejewskiego, V 2012, archiwum autora.

144. T. Mikołajczak, *Początki działalności Wydziału Architektury Wnętrz Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Między „ładowską” tradycją a odwilżową nowoczesnością*, „Quart. Kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego”, 2021, nr 4(62), s. 230.



38.

Plakat Międzynarodowy Tydzień Studenta,
proj. Tadeusza Ciałowicza, 1950

Latem 1954 roku odbyła się we Wrocławiu Krajowa Wystawa Wynalazczości i Postępu Technicznego na terenach Wystawy Ziem Odzyskanych z 1948 roku (w tzw. części „B”, czyli w przestrzeni obecnego Ogrodu Zoologicznego). W jej realizacji brali udział m.in. rektor Dawski (sprawujący w pewnym zakresie funkcje doradczo-koordynacyjne), Wincze i jego asystenci Jan Kowalczyk i Tadeusz Forowicz oraz studenci Rajmund Hartman (który wygrał konkurs na rzeźbę przedstawiającą inżyniera i racjonalizatora) a także Kazimierz Głaz, Jan Geppert i Maciej Urbaniec, realizujący oprawę pawilonu rolnictwa. W pracach wystawienniczych uczestniczyli również liczni artyści z innych ośrodków, m.in. z Warszawy. W odróżnieniu od WZO ta druga wystawa zajmowała tylko fragment powierzchni i część pawilonów zbudowanych w 1948 roku. Była również w nowych warunkach nie tylko zdecydowanie słabiej finansowana niż WZO, a także inna od niej pod względem rozwiązań artystycznych. Podczas gdy WZO powstawała jeszcze przed narzuceniem doktryny socrealistycznej, jej autorów nie krępowały ograniczenia formalne, a kompetentny nadzór koordynatorów (Hryniewiecki, Leykam, Ptaszycki) wykluczał przypadkowe rozwiązania, to twórcy wystawy z 1954 roku nie mieli już, niestety, takich warunków realizacji¹⁴⁵.

145. Relacja Michała Jędrzejewskiego, V 2012, archiwum autora.



39.
Studentki: Zenobia Kowalec i Jerzy Kuczmierowski w piecowni, ok. 1950

Realia polityczne 1. poł. lat 50. XX wieku nie sprzyjały rozwojowi współpracy z zagranicą. Ograniczyła się ona do sporadycznych odwiedzin artystów z krajów socjalistycznych i studiów zagranicznych pojedynczych studentów PWSSP (Praga, Pekin). I tak np. 20 kwietnia 1950 odwiedziła PWSSP wycieczka radzieckich artystów w trzyosobowym składzie z malarzem Aleksandrem Gierasimowem na czele. Wycieczka zwiedziła sale malarstwa, rysunku, rzeźby i grafiki, a później w trakcie dłuższej konferencji omawiała z gronem profesorów metody nauczania, wrażenia z oglądanych prac studentów oraz stosunek artystów do zagadnienia realizmu¹⁴⁶. W latach 1948–1950 w PWSSP studiował Jan Buck, później jeden z najważniejszych malarzy serbołużyckich. W styczniu 1950 roku do Zakładu Ceramiki przyjęto na studia stypendystę węgierskiego Sandora Kocsora. Administracja szkoły umieściła go w pokoju gościnnym w budynku szkoły przy pl. Polskim. Śniadania i kolacje zapewniono mu na miejscu, obiad w stołówce Bratniej Pomocy. Koszty utrzymania pokrywało MKiS. Administracja szkoły wystąpiła do administracji domu akademickiego Uniwersytetu i Politechniki o przydział miejsca w budynku przy pl. Grunwaldzkim. Stypendystą ze względu na znajomość języka węgierskiego opiekował się Marian Steczowicz¹⁴⁷. W pierwszej połowie lat 50. XX wieku w Pradze studiował Stanisław Zima. Do Chin wyjechali na studia: w 1953 roku Janina Borowiak, a w 1954 – Stanisław Tworzydło. Około roku 1955 zdarzały się pojedyncze wyjazdy studentów do Czechosłowacji w ramach wymiany organizowanej przez ZSP, ponadto na studia do Pragi został wysłany Maciej Żbikowski¹⁴⁸.

146. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 54.

147. *Protokół z posiedzenia Rady Głównej PWSSP we Wrocławiu z dnia 30.01.1950 r.* [AASP, sygn. XIb/3].

148. Relacja Michała Jędrzejewskiego, V 2012, archiwum autora.

> Rektorzy

W okresie 1949–1956 w opisanych warunkach trzykrotnie zmieniła się obsada najważniejszego stanowiska na uczelni – rektora. 31 sierpnia 1950 zakończyła się formalnie kadencja rektorska Eugeniusza Gepperta. 11 września Geppert złożył pisemną prośbę do MKiS o zwolnienie ze stanowiska rektorskiego:

Powołując się na moją rozmowę z wicedyrektor Ob. I. Mangelową¹⁴⁹ dnia 9 kwietnia b.r. w sprawie zwolnienia mnie ze stanowiska rektora tutejszej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych – podtrzymując w dalszym ciągu moje ówczesne stanowisko proszę o zwolnienie mnie z dniem 15 września 1950 r. Prośbę moją motywuję głównie tym, że jestem wyczerpany czteroletnią pracą organizacyjno-kierowniczą i pragnę więcej oddać się pracy malarskiej¹⁵⁰.

Jednocześnie ministerstwo mianowało Mieczysława Pawełkę rektorem PWSSP od 1 września 1950 na roczną kadencję, powierzając Dawskiemu funkcję prorektora.

Geppert tak oceniał po latach okoliczności swego zwolnienia:

W 1950 roku skończył się okres mojego kierownictwa uczelni. Nie przyszło to jednak całkiem spokojnie i nie obeszło się bez nieprzyjemnego napięcia. Wobec zmian personalnych w Ministerstwie w Departamencie Szkolnictwa Artystycznego moje stanowisko jako rektora nie było do utrzymania. Mimo okazałego dorobku moich lat pracy, powiększenia się kadry profesorów, częściowego odremontowania gmachu nad Odrą, na tzw. placu Polskim – dawnej pruskiej akademii – w którym całe jedno dwupiętrowe skrzydło z pracowniami malarskimi i rzeźbiarskimi, rektoratem, salą posiedzeń,

149. Irena Mengelowa, ówczesna dyrektor Departamentu Szkolnictwa Artystycznego MKiS, z wykształcenia historyk sztuki, zaangażowana w forsowanie socrealizmu oraz nadanie w tym okresie większości uczelni artystycznych profilu pojedynczych specjalności z zakresu sztuki użytkowej; por. M. Braun, *CiSz. Teraźniejszość. 70 lat obecności ceramiki i szkła na wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych*, Wrocław 2020, s. 16.

150. *Rektor PWSSP prof. Eugeniusz Geppert do Departamentu Kultury MKiS, pismo z 11 IX 1950*, [ODS,teczka prof. Gepperta].

sekretariatem, mieszkaniem intendenta, oddano do użytku, tak że wrocławska Wyższa Szkoła dysponowała dwoma budynkami: przy ul. Traugutta, gdzie były wszystkie zakłady i warsztaty i tym nowym. Końcowe doroczne wystawy wyraźnie podkreślały postęp i rozwój uczelni, a nawet była już grupa absolwentów przygotowanych do oczekującego ich dyplomu. Mimo to przesłałem do ministerstwa prośbę o zwolnienie mnie ze stanowiska rektora. W odpowiedzi przyszła nieoczekiwanie decyzja całkowitej dymisji. Ministerstwo nie tylko uwzględniło moją prośbę, ale usuwało mnie również ze stanowiska profesora. Byłem tym postępowaniem zaskoczony, nie rozumiejąc zupełnie powodów, zwłaszcza, że w moim piśmie nie było żadnej wzmianki o rezygnacji. Czułem się tym niemile dotknięty, gdyż w konsekwencji tego kroku byłbym pozbawiony środków do życia i pracy. Muszę dodać, że równocześnie z żoną moją nie odnowiono kontraktu na zajmowane przez nią stanowisko asystenta. Po osobistym wyjaśnieniu w Warszawie Ministerstwo cofnęło to zarządzenie, powołując mnie z powrotem na stanowisko profesora malarstwa¹⁵¹.

Wspomniana wyżej sprawa ustąpienia Gepperta z pełnionej funkcji rektora nie zakończyła zarzutów wobec niego ze strony władz i części partyjnych pracowników uczelni. Nie pomogła koncyliacyjna postawa profesora. Jego międzynarodowe koneksje, przedwojenna elegancja, manieri i „burżuazyjne” pochodzenie były wystarczającymi powodami do zmuszenia go w warunkach „zaostarzającej się walki klasowej” do odejścia nie tylko ze stanowiska rektora PWSSP, ale również profesora uczelni. Za pretekst posłużyło uchybienie formalne Gepperta, który pracując na etacie profesorskim nie potrafił przedstawić wszystkich wymaganych zaświadczeń dotyczących swojego wykształcenia. I to mimo wstawiennictwa rektora ASP w Krakowie prof. Czesława Rzepińskiego, który 28 września 1954 stwierdził, iż:

na podstawie zapisanych w księgach Akademii świadectw z postępów w naukach oraz złożonych egzaminów, Rada Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie uznała studia ob. Gepperta Eugeniusza za równorzędne i odpowiadające wymaganiom regulaminu nauk, zatwierdzonego rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 30 marca 1920 roku Nr 1829 – IV, w myśl którego studenci b. Akademii Sztuk Pięknych otrzymują świadectwa z ukończenia pełnego kursu nauk. Wobec powyższego wydaje się niniejsze świadectwo stwierdzające, że ob. Geppert Eugeniusz ukończył z postępowaniem bardzo dobrym pełny kurs nauki malarstwa w b. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie¹⁵².

151. E. Geppert, *Przeszłość daleka i bliska...*, s. 160–162.

152. *Zaświadczenie ukończenia studiów w ASP w Krakowie przez Eugeniusza Gepperta*, wydane przez rektora Czesława Rzepińskiego 28.09.1954 [ODS,teczka prof. Gepperta].

Jeszcze 11 października 1954 Rada Wydziału Ceramiki i Szkła przegłosowała (6 głosów za, 3 wstrzymujące) poparcie wniosku o przyznanie Geppertowi tytułu profesora zwyczajnego. Na tym posiedzeniu Dawski jako rektor z rewerencją omawiał zasługi Gepperta i ponownie zdecydowanie poparł wniosek o jego nominację 12 marca 1955. Już jednak 30 maja zwrócił się do Gepperta z następującym pismem:

W związku z przeprowadzaną akcją weryfikacyjną tytułów naukowych wypowiedam Obywatelowi stosunek pracy z dniem 31 sierpnia 1955 r. Zatrudnienie Obywatela w nowym roku akademickim 1955/56 oraz warunki pracy uzależnione będą od tytułu naukowego, przyznanego Obywatelowi przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną¹⁵³.

Niedługo później Senat uczelni w tajnym głosowaniu 13 października 1955 rozpatrzył negatywnie wniosek wydziału o przyznanie stanowiska profesora dla Gepperta (3 osoby za, 4 przeciw). Mimo to 14 stycznia 1956 w narastającej atmosferze politycznej odwilży ministerialna CKK¹⁵⁴ w uznaniu zasług i osiągnięć twórcy wrocławskiej PWSSP jednogłośnie przyznała wnioskowany tytuł¹⁵⁵.

Kilka lat później miał miejsce swoisty epilog i zadośćuczynienie uczelnianych perypetii Gepperta. Otóż w październiku 1961 roku rektor uczelni, zresztą ten sam, co w 1955 roku, nie mając większych skrupułów napisał do niego następujący list:

W związku z rozpoczęciem odbudowy gmachu Uczelni, w którym przewidziana jest sala Senatu – Rektorat przewiduje w tej sali umieszczenie portretów byłych Rektorów Uczelni, a przede wszystkim portretu Pana Profesora jako pierwszego Rektora naszej Uczelni. W związku z powyższym uprzejmie prosimy o portret względnie

153. Pismo rektora Dawskiego do Gepperta, 30 V 1955 [ODS,teczka prof. Gepperta].

154. Centralna Komisja Kwalifikacyjna została utworzona na mocy ustawy o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki z dnia 15 grudnia 1951 roku. Sposób jej funkcjonowania był przejawem scentralizowanego zarządzania szkolnictwem wyższym w PRL. Do kompetencji CKK (oraz jej późniejszych formalnych postaci) należało przyznawanie tytułów przewidzianych dla samodzielnych pracowników nauki, czyli tytułu profesora zwyczajnego, profesora nadzwyczajnego i docenta. Komisja, dokonując oceny, zobowiązana była brać pod uwagę nie tylko kwalifikacje naukowe i wyniki działalności naukowej (i artystycznej) pracownika, ale również jego „kwalifikacje moralne” oznaczające w praktyce akceptację ówczesnego ustroju politycznego. W skład komisji wchodził przewodniczący, powołany przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Prezesa Rady Ministrów, oraz członkowie, powołani przez Prezesa Rady Ministrów spośród samodzielnych pracowników nauki. (T. SolarSKI, *Główne założenia Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej w latach 1951–1953*, „Progress. Journal of Young Researchers” 2018, vol. 5, s. 38–43).

155. Dokumentacja CKK [AAN,teczka 7352]; [ODS,teczka prof. Gepperta].

autoportret dla umieszczenia go jako pierwszego z portretów. Ze względu na brak funduszy na ten cel ośmielamy się prosić o ofiarowanie owego portretu naszej Uczelni¹⁵⁶.

Stanowisko rektora wrocławskiej PWSSP po Geppercie objął **Mieczysław Pawełko**. Miał on podjąć próbę wprowadzenia na uczelni zasad obowiązujących w dobie forsowanej stalinizacji. Pawełko sprawował funkcję rektora do 31 sierpnia 1952. Urodzony w 1908 roku w Zakopanem w rodzinie robotniczej, uczył się w latach 20. XX wieku w Szkole Sztuk Zdobniczych w Poznaniu, a następnie pracował w różnych zakładach ceramicznych, m.in. we Włocławku jako kierownik artystyczny. W latach 1935–1939 studiował rzeźbę u Xawerego Dunikowskiego w warszawskiej ASP (najprawdopodobniej studia te trwały znacznie krócej, bo w latach 1937–1939)¹⁵⁷. W czasie okupacji pracował we Włocławku jako kreślarz. Po wyzwoleniu w 1945 roku wstąpił do PPR i podjął służbę w Milicji Obywatelskiej. W 1947 roku na prośbę MKiS został zwolniony z MO i podjął pracę w ministerstwie jako inspektor przemysłu ceramicznego. Na polecenie ministerstwa organizował we wrocławskiej PWSSP Wydział Ceramiki¹⁵⁸.

Niepozbawiony pewnych talentów organizacyjnych i zamiłowania do ceramiki, mimo zasług przy wprowadzaniu na uczelnię tej dziedziny artystycznej oraz mimo uznania wśród studentów, Pawełko nie posiadał jednak wystarczającego przygotowania do sprawowania funkcji rektora. Możemy przypuszczać, iż dawano mu to nieraz w szkole odczuć, choć zapewne, z racji jego powiązań z władzami komunistycznymi, nie otwarcie. Braku erudycji oraz inteligenckiej kindersztuby w starym stylu nie dało się w oczach uczelnianej profesury nadrobić komunistyczną nowomową. Nie ma wyraźnych dowodów, by Pawełko angażował się nazbyt gorliwie we wprowadzanie nowych porządków, „socjalistycznych w formie i treści” oraz związanych z tym represji personalnych. Raczej tylko firmował przejawy takich posunięć narzucanych ze strony władz partyjno-państwowych. Świadomy własnych ograniczeń, zachowywał pewien respekt wobec doświadczonych kolegów profesorów i często ich słuchał. Prawdopodobnie także próbował niekiedy chronić ich przed przejawami obcesowego traktowania. Chyba nieco wbrew intencji Hanny Krzetuskiej można tak zrozumieć opisane przez nią zachowanie Pawełki, ówczesnie również prezesa wrocławskiego ZPAP. Jak wspomina małżonka twórcy PWSSP:

Na jakimś posiedzeniu zarządu Związku omawiano propozycje do odznaczeń. Jak przyszła pora na kwalifikacje Gepperta, wyproszono go z sali obrad – słusznie. Narada trwała nazbyt długo, więc trochę to było mało zabawne, to czekanie. Wreszcie wychodzi Pawełko

156. Pismo rektora Dawskiego do Gepperta, 12 X 1961 [ODS ASP,teczka prof. Gepperta].

157. K. Piwocki, *Historia Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie...*, s. 201.

158. Dokumentacja CKK [AAN teczka nr 7505]; [ODS,teczka prof. Pawełki].



40.
Mieczysław Pawełko (pośrodku)
ze studentkami w pracowni, 1948/1949



41.
Mieczysław Pawełko,
ok. 1951

(prezes) i pyta: „Czy byłeś w Legionach?” „Nie, byłem u Dowbora, bo przecież byłem wywieziony do Orenburga¹⁵⁹” – odpowiada Geppert. Westchnienie Pawełki: „Ach, to jeszcze gorzej!”¹⁶⁰.

Można też zapewne przyjąć, że rzeczywistą władzę na uczelni sprawował raczej jego zastępca – prorektor Dawski. Dyskomfort psychiczny człowieka, którego funkcja najwyraźniej przerastała, był zapewne podstawą jego problemów z alkoholem. Zadecydowały one bezpośrednio o odgórnym skróceniu kadencji rektorskiej Pawełki¹⁶¹.

Już po zdaniu przez Pawełkę funkcji rektorskiej stworzony przez niego Wydział Ceramiki i Szkła 14 października 1954 wnioskował o przyznanie mu stanowiska docenta, w uzasadnieniu podając: „[...] duże doświadczenie w produkcji przemysłowej oraz wiedzę z dziedziny technologii, połączoną z uświadomieniem ideologicznym, poza tym zasługi w organizowaniu Wydziału Ceramiki i Szkła”¹⁶². W piśmie z 12 marca 1955 do MKiS ówczesny rektor Dawski argumentował:

159. Oddziały wojska polskiego pod dowództwem gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, utworzone w Rosji w 1917 roku do walki z państwami centralnymi. Po rewolucji październikowej, przebywając na obszarach dzisiejszej Białorusi, podjęły walkę z bolszewikami, a następnie – po przejściu na tereny okupowane przez Niemców – uległy latem 1918 rozbrojeniu i demobilizacji.

160. H. Krzetuska, *Refleksje...*, s. 39.

161. Dokumentacja CKK [AAN teczka nr 7505]; [ODS, teczka prof. Pawełki].

162. Tamże.

Prof. M. Pawełko pracuje od kilku lat na Wydziale Ceramiki i należy do pierwszych organizatorów Zakładu Ceramiki. W latach 1952–54 pełnił obowiązki rektora Uczelni. Pracując na przedmiocie technologii ceramiki przemysłowej nie osiąga wyników na należytych poziomie artystycznym. Mieczysław Pawełko nie posiada wyrobionej naukowo metody pedagogicznej, co utrudnia mu zdobycie autorytetu u młodzieży studiującej. Rektorat, żywiąc nadzieję, iż prof. M. Pawełko kształtując swoją metodę pedagogiczną i światopogląd obywatela artysty osiągnie wymagane warunki dla pracownika naukowego, przedstawia kandydata do tytułu docenta¹⁶³.

13 października 1955 wniosek stanął na posiedzeniu Senatu uczelni. W jego trakcie rozwinęła się dyskusja. Część członków tego gremium wykazywała niechęć do poparcia wniosku. W sposób słabo zawoalowany krytykowano wartość dorobku artystycznego, kwalifikacje pedagogiczne, wypominano przejawy nałogu Pawełki. Niechęć do niego wyraziła się następnie w wynikach tajnego głosowania za wnioskiem, który poparło czterech na ośmiu głosujących, czterech kolejnych było przeciw. Odwaga wyrażająca się sprzeciwem wobec poparcia faworyta władz zmalała w trakcie powtórnego głosowania, tym razem jawnego – sześciu członków Senatu było za, przeciw tylko jeden i jeden wstrzymał się od zajęcia stanowiska.

18 maja 1956 CKK odnotowała, iż Pawełko nie dostarczył żadnych dowodów swoich studiów. Osobom krytycznym wobec niego udało się przeciągnąć wniosek do okresu zmian popaździernikowych. 17 grudnia 1956, a więc już w zmienionych warunkach politycznych, odbyła się w Sekcji Szkół Artystycznych CKK dyskusja na temat wniosku o nadanie profesury Pawełce. Z zachowanego protokołu najbardziej charakterystyczne są dwa głosy w dyskusji członków tej sekcji:

Prof. Wnuk: To jest rzeźbiarz uczący w szkole łódzkiej – wniosek był na docenta z Wrocławia, wniosek jest z Ministerstwa negatywny. Mnie się wydaje, że negatywny wniosek Ministerstwa jest słuszny. Twórczość rzeźbiarska jest minimalna. Bardzo czynny społecznie, nie zawsze szczęśliwie. Tam były bardzo nieprzyjemne sytuacje w samej szkole. Ja nie mógłbym z nikim porównać go z dotychczas przyznanych tytułów, tak więc uważam, że negatywny wniosek jest słuszny. [...] Prof. Teisseyre: Moim zdaniem jest to wyłącznie pedagog, który znalazł się na fali pewnej koniunktury w szkolnictwie, który nigdy by nie uczył, gdyby były normalne stosunki w szkolnictwie. Nie ma dorobku naukowego, który by go kwalifikował do tytułu docenta i do uczenia w szkole. Prof. Wnuk: Ja powiedziałem wyraźnie, że nie odpowiada żadnym warunkom! Prof. Teisseyre: Ludzi oceniało się nie na podstawie tego co robili, tylko na podstawie tego co mówili!¹⁶⁴

163. Tamże.

164. Dokumentacja CKK [AAN,teczka nr 7505].

Ostatecznie 31 stycznia 1957 CKK w piśmie do rektora PWSSP poinformowała go o decyzji negatywnej, podjętej notabene jednomyślnie, w sprawie przyznania Pawełce tytułu profesora zwyczajnego „z uwagi na niespełnienie wymagań”¹⁶⁵.

Po Mieczysławie Pawełce, który pełnił obowiązki rektora uczelni w okresie od 1 września 1950 do 31 sierpnia 1952, jego następcą od 1 września 1952 został **Stanisław Dawski**¹⁶⁶. Kierował on wrocławską PWSSP do 31 sierpnia 1965 roku. Dawski urodził się 19 maja 1905 w Dorohusku Lubelskim, w niezamożnej rodzinie rzemieślniczej. Jego ojciec Jan zajmował się snycerstwem i być może ten specyficzny fach stał się jedną z pierwszych inspiracji Stanisława do zainteresowania się sztuką¹⁶⁷. Szkołę powszechną ukończył w Dorohusku, później pracował jako pomocnik ogrodnika w okolicy Nowogródka, a następnie jako pracownik fizyczny na poczcie w Brześciu nad Bugiem. Tam ukończył również w 1928 roku gimnazjum. W 1931 roku przeprowadził się do Warszawy, gdzie pracując nadal w jednym z urzędów pocztowych, czynił starania o przyjęcie na studia artystyczne w ASP. Dokszttał się u Ignacego Łopińskiego i Władysława Skoczylasa.

Dostawszy się na ASP studiował z przerwami, z powodów zdrowotnych, do wybuchu wojny – w pracowniach Felicjana Szczęsnego Kowarskiego i Stanisława Ostoi-Chrostowskiego, specjalizując się w malarstwie i grafice. W 1937 roku odbył kilkutygodniową wycieczkę do Paryża, aby zwiedzić tamtejsze muzea, po drodze oglądając Norymbergę i Berlin. W 1939 roku miał okazję zwiedzić Światową Wystawę w Nowym Jorku, gdzie był zatrudniony na stoisku Ministerstwa Oświaty. Podawał, iż pod koniec lat 30. XX wieku nie przyjął proponowanej mu asystentury w ASP, jeszcze nie czując się odpowiednio przygotowany do takiej pracy. W każdym razie studiów nie zdążył ukończyć. W czasie wojny jako uciekinier znalazł się w strefie okupacji radzieckiej. Zamieszkał we Lwowie, gdzie poślubił Marię Zimmermann – malarzkę, wychowankę krakowskiej ASP. Od jesieni 1939 roku pracował w ZPAP oraz jako plastyk w jednej z brygad kawalerii Armii Czerwonej. Dużo malował i rysował.

Po napaści Niemiec na ZSRR Dawski wyjechał najpierw nad Bug do ojca i pracował w przedsiębiorstwie melioracyjnym w Dorohusku jako robotnik. Następnie, chroniąc się przed aresztowaniem za pomaganie w ucieczce jeńcom radzieckim, wrócił do Lwowa, gdzie zatrudnił się w firmie transportowej.

165. Tamże.

166. Patrz także: K. Popiński, *Profesor Stanisław Dawski jako pedagog i rektor Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu w latach 1946–1970*, [w:] Stanisław K. Dawski, red. K. Truss, Wrocław 2017, s. 10–29; A. Klimczak-Dobrzaniecki, N. Naskov, L. Podsiadły, S. Sadowski, *Profesor Stanisław Dawski we wspomnieniach*, [w:] Stanisław K. Dawski..., s. 45–63.

167. Stanisław Dawski zmieniał wielokrotnie szczegóły swojego oficjalnego życiorysu. Wg relacji Andrzeja Lachowicza naprawdę urodził się w miejscowości Łachwa w ubogiej żydowskiej rodzinie, a swoje pierwotne nazwisko Kopciuch zmienił na Dawski w latach II wojny światowej, por. L. Dmochowska, *Stanisław Dawski – abstrakcja w skali 1:1*, [w:] Stanisław K. Dawski..., s. 29–30.



- 42.
Obrona pracy dyplomowej, lata 50. XX w.; od lewej: Imelda Jakubik,
Eugeniusz Geppert, Stanisław Dawski i Stanisław Pękalski
- 43.
Inauguracja roku akademickiego 1955/1956; od lewej: Stanisław Dawski,
NN – urzędnik państwowy, Stanisław Pękalski, Maria Dawska, Karol Estreicher
- 44.
Eugeniusz Geppert i Stanisław Dawski, 1956

Po ponownym zajęciu Lwowa przez Armię Czerwoną w 1944 roku pracował dla tamtejszego oddziału Związku Plastyków ZSRR. Równocześnie rysował i wystawiał, a pierwsze jego prace zostały zakupione do muzeów w Charkowie i Kijowie. Posiadał własną pracownię przy ul. Ormiańskiej 13. Nawiązał kontakt z prezesem Zarządu Głównego Związku Plastyków ZSRR Mikołajem A. Sokołowem, który zamówił u niego tekę grafiki dla Muzeum Moskiewskiego. W 1945 roku otrzymał I nagrodę na okręgowej wystawie we Lwowie za plakat polityczny *Kaputland*. Jak sam wspomina:

Na zlecenie Obkomu Zarząd Związku powierza mi projekt i realizację wielkiej Wystawy Stalinowskiej. Za wystawę tę, z której został nakręcony film przez wytwórnię moskiewską, otrzymuję specjalną pochwałę od przedstawicielstwa Politbiura i zostaję zaproszony do Moskwy i Leningradu¹⁶⁸.

Opowiadanie się Dawskiego po stronie władzy radzieckiej i zaangażowanie w działalność jej aparatu propagandowego nie było czymś wyjątkowym. Podobnie postąpiła całkiem niemała grupa artystów czy literatów. Byli wśród nich nie tylko członkowie i sympatycy przedwojennej Polskiej Partii Komunistycznej, sympatycy szerzej rozumianej lewicy, ale także osoby uciekające z różnych względów przed represjami niemieckimi na obszary zajęte w 1939 roku przez ZSRR. Często był to nie tyle świadomy wybór, co konieczność. I nie zawsze zresztą postawa taka chroniła przed represjami ze strony władz radzieckich, które prowadziły selekcję wśród artystów deklarujących lojalność i chęć współpracy. Ci spośród nich, którzy uznani zostali za godnych zaufania, stali się po II wojnie światowej trzonem kadry zarządzającej kulturą w nowej komunistycznej Polsce. Co nie znaczy, że wszyscy zajęli, zwłaszcza od razu, eksponowane stanowiska. Niektórym po prostu ten epizod w ich biografii pomagał w karierze, która nie musiała przyjmować zawsze spektakularnego charakteru¹⁶⁹.

W maju 1945 roku Dawski przyjechał do Polski. Po krótkim pobycie w Krakowie trafił do Gliwic, gdzie urządził swoją pierwszą powojenną wystawę w kraju. Pracował przy organizacji ZPAP na Śląsku, w Muzeum Śląskim w Gliwicach oraz w Wydziale Kultury i Sztuki, a przez pewien czas także w referacie propagandy Ministerstwa Poczty i Telegrafu. W 1946 roku przyjął propozycję MKiS pracy w tworzonej we Wrocławiu PWSSP w charakterze samodzielnego pracownika naukowego. W latach 1946–1949 był kolejno kierownikiem Katedry Projektowania Szkła, Katedry Malarstwa Architektonicznego oraz Katedry Grafiki, Kompozycji Brył i Płaszczyzn¹⁷⁰.

168. Stanisław Kopciuch-Dawski, *Życiorys*, 13 X 1954, dokumentacja CKK [AAN,teczka nr 7332]; [ODS,teczka prof. Dawskiego].

169. P. Rypson, *Czerwony monter. Mieczysław Berman: grafik, który zaprojektował polski komunizm*, Kraków 2017, s. 179–193, 203–211.

170. Tamże.

W szkole zatrudnienie znalazła również jego żona Maria. W 1948 roku Dawski został wicedyrektorem ds. nauczania, następnie, od 1949 – prorektorem, a wreszcie w 1952 – rektorem. Godność tę piastował przez cztery kadencje – do 1965 roku. Kierował także równolegle katedrami: Malarstwa Architektonicznego (1957–1965), Szkła Artystycznego (1958–1965) oraz powołaną w 1968 roku Katedrą Grafiki i Projektowania Graficznego.

Dawski przyczynił się do powstania i rozwoju we wrocławskiej PWSSP unikalnej w skali kraju specjalizacji projektowania szkła artystycznego, która przyjęła w pewnym okresie ramy samodzielnego wydziału. Wśród współczesnych ocen dokonań Dawskiego na tym polu nie brak także i takich, które utrzymują, że prezentował on, wbrew oficjalnym deklaracjom, takie podejście do zagadnień dydaktyki, które cechowało raczej niewielkie zainteresowanie ideami wzornictwa przemysłowego. Chciał kształcić artystów, nie zaś projektantów – pracowników przemysłu¹⁷¹. Prawdą jest jednak i to, że właśnie wychowankowie Dawskiego, wiążąc się po studiach z hutami szkła, tworzyli w nich pierwsze komórki wzorcujące. Dawski wykazywał również spore zdolności administracyjne i organizatorskie. Wraz z dyrektorem administracyjnym Lubomirem Żurawskim przyśpieszył odbudowę obiektów wrocławskiej szkoły. Zakończyła się ona w 1964 roku, niemal równocześnie z kadencją rektorską. Odbudowa gmachów szkoły nie była jedynym osiągnięciem jego kadencji. Swoją pozycję na uczelni ugruntowały pracownie specjalizacyjne szkła i ceramiki, po przesileniach organizacyjnych ustabilizowała się sytuacja architektury wnętrz i stworzone zostały podstawy do uruchomienia specjalizacji projektowania graficznego.

Dawski patronował studentom przy realizacji projektów plastycznych na WZO w 1948 roku, a w 1949 był komisarzem Festiwalu Szkół Artystycznych w Poznaniu. Założył unikalne w krajowym szkolnictwie artystycznym lat 50. XX wieku muzeum zbiorów studyjnych PWSSP. To dzięki niemu przy ul. Traugutta powstał uczelniany ogród¹⁷². Dawski kładł nacisk na działalność kulturotwórczą, włączał szkołę w organizm miasta. We współpracy z Muzeum Śląskim doprowadził do dwóch ogólnopolskich przeglądów ceramiki i szkła, gruntując świetną pozycję tych kierunków wrocławskiej uczelni, już jako jej wyróżników. Należał do inicjatorów założenia w 1957 roku Wrocławskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Występował jako rzeczoznawca Pracowni Sztuk Plastycznych. Przewodniczył II Komitetowi Odbudowy Panoramy Raclawickiej, zapoczątkowując konserwację płótna oraz komitetowi ogłaszającemu konkurs na budynek mieszczący Panoramę. Był też przewodniczącym wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju. W 1961 roku został wybrany na prezesa wrocławskiego okręgu ZPAP¹⁷³.

171. M. Wierchoś, *Projektant nowoczesny*, „Art & Business” VI 2010, s. 32–35.

172. M. Jędrzejewski, *Słowo wstępne*, [w:] *Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Wystawa prac studentów i pedagogów*, [kat. wystawy, Zachęta, II 1990], Warszawa 1990, s. 10–14, 17–18; I. Pijaczewska, *Stanisław Dawski – artysta i pedagog*, [w:] *Szkice z pamięci...*, s. 69–72.

173. I. Pijaczewska, *Stanisław Dawski...*, s. 69–72.

Przynajmniej dla części pracowników i wychowanków PWSSP Stanisław Dawski odegrał równorzędną wobec Eugeniusza Gepperta rolę w organizacji wrocławskiej uczelni. Jak napisał jeden z wrocławskich historyków sztuki i krytyków:

Na uwagę zasługuje przy tym zwłaszcza jego głębokie zaangażowanie w sprawy dydaktyki i pedagogiki. To właśnie Dawskiemu zawdzięczamy pierwsze relacje i wiarygodne oceny pracy, jaka została podjęta we Wrocławiu, a także wykorzystanie danej wrocławskiej PWSSP możliwości stosunkowo swobodnego rozwoju – w tym utrwalonej w kolejnych latach niedoktrynalności i braku „akademickiego” gorsetu. Dawski tę odmienność łączył z przekonaniem o potrzebie indywidualnego traktowania i doceniania każdego studenta – wykluczał „bezduszne realizowanie programu”. Postulowana przez niego nauka myślenia miała być pierwszorzędym zadaniem Uczelni. Charakterystyczną sprawą jest to, że Dawski miał również świadomość potrzeby własnego rozwoju jako pedagoga. Opierał się z jednej strony na tkwiących we własnej pamięci wzorach XIX-wiecznego kształcenia plastyków, a z drugiej strony przełamywał te stereotypy, sądząc, że sens nauki opiera się na podaniu młodemu człowiekowi pełnego i ogólnego przygotowania artystycznego¹⁷⁴.

Jako człowiek o naturze raczej zamkniętej, skrytej, nie był Dawski osobą towarzyską, kimś, kto łatwo zdobywa sobie środowiskowe uznanie. Niepobawiony pewnych kompleksów związanych z własnym pochodzeniem społecznym, wchodził w konflikt personalny z niejednym ze swoich kolegów. Uwikłany w związki z władzami komunistycznymi, potrafił jednak przekroczyć własne ograniczenia i stanąć w obronie sekowanych kolegów czy zrewoltowanej w 1968 roku młodzieży. Zawsze okazywał też wsparcie dla studentów zmagających się z problemami zdrowotnymi czy pochodzących z biedniejszych środowisk, napotykających na swej drodze choć częściowo podobne problemy jak on sam w młodości¹⁷⁵. Był pedagogiem świetnie nawiązującym kontakt ze studentami. Ceniono bardzo jego trafne korekty. Był postacią charyzmatyczną, a jednocześnie studenci, bez wstępnych zapowiedzi, zawsze mogli zajrzeć do jego rektorskiego gabinetu, aby wysłuchać krytycznych opinii o przyniesionych pracach¹⁷⁶.

Jako rektor Dawski działał pragmatycznie. Nigdy otwarcie nie przeciwstawiał się narzuconym przez władze dyrektywom, choć np. w wypadku programów zawsze starał się je poprawić. Głosił, że nie należy w czasie

174. A. Jarosz, *Stanisław Dawski*, „Format. Pismo Artystyczne” 2006, nr 50, s. 69–70.

175. L. Dmochowska, *Stanisław Dawski...*, s. 92–95, 111.

176. Relacja Michała Jędrzejewskiego, V 2012, archiwum autora.

studiów kształcić specjalistów, tylko dawać studentom ogólne przygotowanie artystyczne. Dopuszczał „artystowskie” dążenia malarzy czy grafików¹⁷⁷. Jednocześnie patronował temu kierunkowi rozwoju, który sprawił, że w latach 1948–1968 wrocławska szkoła stała się w znacznym stopniu szkołą użytkową.

Jako artysta uprawiał malarstwo, rzeźbę i grafikę. Według oceny Karola Estreichera jego wielokierunkowa sztuka zmierzała ku syntezie i abstrakcji. Z powodzeniem uczestniczył w dziesiątkach wystaw krajowych i zagranicznych, nie tylko w Europie, ale i w obu Amerykach. Otrzymał za swoją działalność artystyczną, pedagogiczną i społeczną liczne odznaczenia regionalne i państwowe. W 1956 roku dostał Nagrodę Artystyczną Miasta Wrocławia. Był członkiem Association Internationale des Arts Plastiques w Paryżu w latach 1952–1955, a od 1979 – członkiem Accademia Nazionale di Belle Arti di Parma oraz komitetu XYLON International i World Print w San Francisco¹⁷⁸.

W 1965 roku Dawski zakończył swoją kadencję rektorską. W 1970 roku przeszedł do pracy w Katedrze Problematyki Malarstwa w Architekturze w warszawskiej ASP, gdzie pracował do osiągnięcia wieku emerytalnego w roku 1975. Pracując już w Warszawie, dojeżdżał jeszcze przez kilka lat do Wrocławia na przeglądy i obrony prac dyplomowych swoich studentów¹⁷⁹.

W latach 1983–1985 władze partyjno-państwowe podjęły próbę powołania w miejsce zdelegalizowanego w stanie wojennym ZPAP branzowych związków artystów plastyków (malarzy, rzeźbiarzy, grafików itp.). Ponieważ starania te znalazły we Wrocławiu bardzo niewielkie grono zwolenników, próbowano je uwiarygodnić poprzez wsparcie się autorytetem kilku bardziej znanych artystów starszego pokolenia. Znalazł się wśród nich i Dawski, posiadający, jak się wydawało, ciągle swoje wpływy we Wrocławiu, który tłumaczył, iż zaangażował się w to zamierzenie „dla dobra środowiska i polskiej sztuki”. Wobec utrzymywania się nastrojów opozycyjnych w środowisku plastyków, akcja ta przyniosła tylko niewielkie skutki, a samemu Dawskiemu nie przysporzyła w mieście nad Odrą specjalnego uznania¹⁸⁰.

Stanisław Dawski zmarł w Warszawie 9 grudnia 1990 w wieku 85 lat. Utrzymując w swoim życiu prywatnym odosobnienie i dystans wobec innych (poza nielicznymi wyjątkami, głównie spośród swych wychowanków), w ostatnim okresie swego życia pozostawał wraz z małżonką w wyraźnym zapomnieniu i osamotnieniu. Dopiero po kilkunastu latach, w czerwcu 2017 roku, dzięki retrospektywnej wystawie jego obrazów i grafik zorganizowanej z inicjatywy dyrektora Galerii Miejskiej we Wrocławiu Mirosława Jasińskiego, przy współpracy ASP oraz Muzeum Okręgowego w Sandomierzu (głównego dysponenta jego spuścizny artystycznej), udało się przywrócić pamięć o jego twórczości we wrocławskim środowisku plastycznym¹⁸¹.



45.
Portret Eugeniusza Gepperta w „Przeglądzie Artystycznym”, rys. Stanisław Dawski, 1948

-
- 177. S. Dawski, *Tamte czasy...*, s. 30–31.
 - 178. I. Pijaczewska, *Stanisław Dawski...*, s. 69–72.
 - 179. Tamże.
 - 180. „Sztuka powinna stać ponad sporami”. Rozmowa z profesorem Stanisławem Dawskim, „Gazeta Robotnicza. Magazyn” 16 III 1984, nr 11 (1069).
 - 181. K. Popiński, *Profesor Stanisław Dawski...*, s. 9, 28.



46.
Warsztat kowalski w Zakładzie Metalu PWSSP, 1951

> Zmiany w strukturze i modelu funkcjonowania uczelni

Na końcowych posiedzeniach Rady Naukowej w roku akademickim 1948/1949 uchwalono nową strukturę organizacyjną PWSSP, wynikłą z rozrostu jej struktury i zadań naukowo-dydaktycznych. Uczelnia została organizacyjnie i programowo podzielona na lata ogólne (rok I i II) i lata specjalizacji (rok III i IV). Lata specjalizacji objęły dwa wydziały we Wrocławiu i trzeci w Katowicach. We Wrocławiu plan przewidywał funkcjonowanie Wydziału Plastyki Przestrzennej z Zakładami: Ceramiki, Szkła oraz Metalu i Drewna, a także Wydziału Malarstwa i Rzeźby; w Katowicach – Wydziału Grafiki. Ministerstwo jednak nie zgodziło się na ten projekt i na konferencji w Warszawie w lipcu 1949 roku poleciło zmienić organizację w taki sposób, aby Wydział Malarstwa został skasowany, a powstały Wydziały Ceramiki i Szkła oraz Metalu i Drewna. Kierownictwo uczelni było zmuszone dotychczasowy plan zrewidować i przedstawić nowy według wytycznych ministerstwa.

Jednak wobec tego, że cały szereg studentów, którzy uczęszczali na Wydział Malarstwa i Rzeźby, byłby pozbawiony możliwości kończenia studiów, ministerstwo na skutek petycji złożonej przez starszych studentów i interwencji kierownictwa uczelni zmieniło jeszcze raz plan organizacyjny w ten sposób, że zamiast zmienionego wydziału powstało Studium Malarstwa i Rzeźby z osobnym kierownikiem, z zastrzeżeniem, że ilość przyjmowanych na ten kierunek studentów nie może przekroczyć 20% ogólnego stanu uczelni. Kierownictwo studium objął Emil Krcha.

Ostateczny kształt organizacji uczelni na rok akademicki 1949/1950 obejmował istnienie dwóch wydziałów i dwóch studiów. W jej skład wchodziły bowiem: Studium Ogólne (dla I i II roku), Studium Malarstwa i Rzeźby (III i IV rok), Wydział Plastyki Przestrzennej z Zakładami Ceramiki i Szkła oraz Drewna i Metalu (III i IV rok) oraz Wydział Grafiki w Katowicach¹⁸².

W lutym 1949 roku Rada Naukowa PWSSP została zastąpiona przez Radę Główną, która odtąd była, do czasu powołania Senatu, naczelną władzą szkoły w zakresie spraw naukowych, administracyjnych, gospodarczych i opieki nad studiującą młodzieżą. W skład rady wchodził: dyrektor, wicedyrektor, kierownicy i zastępcy kierowników wydziałów, kierownicy studiów oraz kierownicy zakładów Studium Ogólnego. W posiedzeniach

182. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 50–51.

Rady Głównej mogli brać udział w razie potrzeby, jako referujący, inni członkowie grona nauczającego, urzędnicy szkoły, wreszcie przedstawiciele młodzieży w niej studiującej¹⁸³.

22 grudnia 1949 MKiS zarządziło zmianę nazwy uczelni z Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych na Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych. Wspomnieć trzeba, że identyczną nazwę oraz formalny status państwowych uczelni zawodowych nadano rozporządzeniem MKiS z dnia 25 lutego 1947 także szkołom w Gdańsku, Poznaniu, Łodzi, Krakowie i Warszawie. Wyjątkiem były Akademie Sztuk Pięknych w Warszawie i Krakowie, jedyne uczelnie artystyczne podlegające wówczas ustawie o szkolnictwie wyższym (w obu tych ośrodkach istniały również do 1950 roku PWSSP)¹⁸⁴. Był to również symboliczny koniec epoki i wyobrażeń pionierów szkoły o możliwości uprawiania czystej sztuki. Jednocześnie dotychczasowa tytulatura kierownictwa uczelni: „dyrektor” i „wicedyrektor” została zastąpiona przez: „rektor”, „prorektor” i „dziekan”¹⁸⁵.

Ograniczanie profilu kształcenia w wyższych szkołach sztuk plastycznych było wprowadzane konsekwentnie, choć bardziej jednak formalnie niż w rzeczywistości. Natomiast uczelnie potrafiły realizować swoje założenia programowe niezależnie od narzuconych ograniczeń. Udało się to w czasach stalinowskich, a tym bardziej w późniejszych latach. Od roku akademickiego 1957/1958 we wrocławskiej PWSSP malarstwo jako malarstwo architektoniczne i rzeźbę jako rzeźbę architektoniczną przypisano do Wydziału Ceramiki, a grafikę – do Wydziału Szkła. Studenci studiowali malarstwo u Gepperta lub Dawskiej, a dodatkowo uczestniczyli w zajęciach z projektowania malarstwa w architekturze (mozaika, witraż, fresk itp.) prowadzonych w pracowniach Pękalskiego i Dawskiego oraz zaliczali technologię ceramiki i praktyki w zakładach ceramicznych. Starano się więc, aby kształcenie na projektanta wzornictwa przemysłowego nie wykluczało realizacji ambicji czysto artystycznych¹⁸⁶.

W 1949 roku weszły do programu przedmioty indoktrynacyjne: Zagadnienia marksizmu i leninizmu na pierwszym roku, później także język rosyjski i szkolenie wojskowe¹⁸⁷. Ministerstwo wymagało również, by młodzież PWSSP brała aktywny udział w życiu społeczno-politycznym i obowiązkowo uczęszczała na wykład „Wiedza o Polsce i świecie współczesnym”. Zdaniem

183. Rada Główna Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, *Regulamin*, przyjęty i przesłany w lutym 1949 do akceptacji ministerstwa – wyjątek [AASP we Wrocławiu, sygn. XIb/3].

184. D. A. Mętrak, *Przemiany organizacyjne szkolnictwa plastycznego w Polsce w latach 1945–1990 w świetle uregulowań prawnych*, [w:] „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie – Pedagogika”, 2016, t. XXV, nr 2, s. 526; K. Popiński, *Szkolnictwo wyższe w Polsce w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej*, [w:] *Na gruzach starego świata. Rok 1945 z perspektywy gospodarczej i społecznej*, red. T. Głowiński, Wrocław 2020, s. 124–125, 133, 135.

185. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 53.

186. Relacja Michała Jędrzejewskiego, VIII 2012, archiwum autora.

187. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 9.



47.
Stanisław Dawski (drugi z lewej) i Karol Estreicher (piąty z lewej) z grupą studentów
przed budynkiem Muzeum Śląskiego we Wrocławiu, IV 1958

ministerstwa wykładanie tego przedmiotu tylko na pierwszym roku nie było wystarczające. Żądało, by każdy student złożył egzamin ze wspomnianego przedmiotu. Po dyskusji Rada Główna stanęła na stanowisku, że:

student już w liceum otrzymuje podstawową wiedzę z tego przedmiotu, a na I-ym roku w Wyższej Szkole słucha wykładów z tego zakresu w skali dużo szerszej i w głębszym ujęciu. Każdy zdaje z tego przedmiotu egzamin przy końcu roku. W tutejszej uczelni studenci II-go i III-go roku zdali ten egzamin w roku ubiegłym. W związku z tym Rada Główna stwierdza że cały ciężar pracy polityczno-społecznej został przerzucony na organizacje młodzieżowe, jak Koło Naukowe, ZAMP, Bratnia Pomoc Studentów, które otrzymują specjalne dyrektywy od swoich central. Konkretnym dowodem dodatniego wpływu systemu przyjętego w naszej uczelni jest wzrost liczby członków ZAMP do końca pierwszego semestru o powyżej 100%. Rada Główna dla uzupełnienia i pogłębienia wiadomości o przemianach społeczno-politycznych postanowiła wprowadzić jako przedmiot obowiązkowy „Wiedza o Polsce i świecie współczesnym” w ilości 2 godzin tygodniowo na ostatnim roku studiów¹⁸⁸.

W następnych latach stosowanie podobnych wybiegów stawało się coraz trudniejsze. W podsumowaniu posiedzenia Rady Pedagogicznej z 2 lipca 1953 rektor Dawski uznał, iż w procesie dydaktycznym:

188. *Protokół z posiedzenia Rady Głównej PWSSP we Wrocławiu z dnia 22.02.49 r.* [AASP, sygn. XIb/3].



48.
Warsztat kowalski
w Zakładzie Metalu PWSSP,
1951



49.
Zygmunt Janota
i Witold Turkiewicz
w pracowni szkła, 1955



50.
Wnętrze pracowni malarstwa,
1950; drugi od lewej student
Zbigniew Karpiński



51.
Warsztat stolarski w Zakładzie Drewna PWSSP, ok. 1950

za mało wykorzystywane są wiadomości z podstaw Marksizmu-Leninizmu. W przyszłym roku zostanie utworzona Katedra Marksizmu i Leninizmu dla naszej uczelni i WSM. Katedra ta powinna promieniować na całą uczelnię, aby studenci czuli się w odpowiednim klimacie¹⁸⁹.

Kierownikiem Katedry Marksizmu i Leninizmu był w latach 1953–1954 T. Helman. Prowadził on również wykłady i wieczorowe ćwiczenia z zakresu sygnowanego w nazwie przedmiotu dla starszych lat studenckich¹⁹⁰.

1 marca 1950 wszedł nowy regulamin studiów wprowadzający studia czteroletnie. We wrześniu 1950 roku, kiedy stanowisko rektora objął Pawełko, a prorektorem został Dawski, struktura uczelni składała się z Wydziału Ogólnego, którego dziekanem był Geppert (później Pękalski); nowo powołanego Wydziału Ceramiki i Szkła (z pracownikami ceramiki przemysłowej, ceramiki architektonicznej oraz szkła gospodarczego i dekoracyjnego) kierowanego przez Rudolfa Krzywca i Wydziału Architektury Wnętrz, na czele którego stał Władysław Wincze oraz zamiejscowego Wydziału Grafiki w Katowicach, którego dziekanem był Aleksander Rak.

W związku z kolejną reorganizacją wyższych szkół artystycznych ministerstwo poleciło przedłożenie planu rozwoju i organizacji uczelni. O ile akademie w Warszawie i Krakowie miały być ośmiowydziałowe, to pozostałe wyższe uczelnie plastyczne posiadać miały po dwa wydziały. Wstępem do realizacji tego planu było odłączenie – na mocy rozporządzenia MKiS z 21 kwietnia 1951 w sprawie zmian organizacyjnych w wyższych szkołach artystycznych – katowickiego Wydziału Grafiki ze struktury wrocławskiej PWSSP.

Mimo nierozwiązanych problemów lokalowych i niechęci ministerstwa, środowisko katowickich plastyków co najmniej od schyłku lat 40. XX wieku myślało o usamodzielnieniu wydziału. Dla idei funkcjonowania na Górnym Śląsku samodzielnej uczelni plastycznej starano się pozyskać wsparcie lokalnych władz polityczno-administracyjnych. Nie był tym planom przeciwny także rektor Pawełko, który uważał, że w razie pomyślnego rozwiązania problemów lokalowych w Katowicach możliwe jest powołanie samodzielnej szkoły wyższej z wydziałami grafiki użytkowej oraz architektury wnętrz. Zmiana weszła w życie wraz z początkiem roku akademickiego 1951/1952, a katowicki Wydział Grafiki Użytkowej przekształcił się w PWSSP w Katowicach. Jej rektorem został Aleksander Rak. Uczelnia w autonomicznej postaci funkcjonowała jednak tylko do końca roku 1951. Niechęć ministerstwa, wynikająca z przyjęcia innych planów polityki edukacyjnej państwa, doprowadziła z początkiem 1952 roku do włączenia katowickiej szkoły w struktury krakowskiej ASP¹⁹¹.

189. *Protokół Rady Pedagogicznej z dnia 2.07.53 r.* [AASP we Wrocławiu, sygn. XIb/5].

190. Relacja Michała Jędrzejewskiego, IV 2019, archiwum autora.

191. D. Głazek, *Trwanie i zmiana...*, s. 8–11.

Od 7 lutego 1952 weszła w życie nowa ustawa o szkolnictwie wyższym, wprowadzająca katedry jako podstawowe komórki organizacyjne. Te z kolei dzieliły się na zakłady. Wśród katedr we wrocławskiej PWSSP znalazła się również Katedra Historii Sztuki założona przez słynnego krakowskiego uczonego Karola Estreichera. Reforma ta miała być jednak w pełni wprowadzona dopiero od roku akademickiego 1956/1957.

W 1953 roku MKiS zadekretowało nową organizację artystycznych szkół wyższych, wprowadzając senaty. W skład tego ciała w PWSSP we Wrocławiu w pierwszej kadencji weszli: rektor – Stanisław Dawski, zastępca rektora ds. administracyjnych – Lubomir Żurawski, dziekani – Stanisław Pękalski, Rudolf Krzywiec i Władysław Wincze, a także kierownik Katedry Marksizmu i Leninizmu – T. Helman, kierownik Studium Wojskowego – Waław Mazur i przedstawiciel POP PZPR. Ta forma obecności aktywistów partyjnych umożliwiała kontrolę nad władzami uczelni do końca panowania ustroju komunistycznego w Polsce w 1989 roku. Od 3 października 1954 roku nowa struktura uczelni obejmowała wydziały: Ceramiki i Szkła, kierowany przez Stanisława Pękalskiego; Architektury Wnętrz z Władysławem Winczem jako dziekanem oraz Studium Ogólne (w miejsce wydziału), kierowane przez Marię Dawską.

W czerwcu 1952 roku odbyły się pierwsze egzaminy dyplomowe, pomyślnie zaliczone przez 37 absolwentów. 16 października 1952 rozporządzeniem MKiS wprowadzono pięcioletni cykl studiów, a 23 października 1954 – sześcioletni¹⁹².

Dekret o szkolnictwie artystycznym z 16 września 1953 zrównał uprawnienia wszystkich wyższych szkół artystycznych, zaliczając je do szkół zawodowych. Dyplom ukończenia szkoły artystycznej stawał się dyplomem zawodowym, a nie akademickim stopniem naukowym, a absolwenci szkół artystycznych spadli w uprawnieniach w stosunku do swych kolegów z innych uczelni¹⁹³.

W 1954 roku powstało uczelniane muzeum, pierwsze takie w kraju, którego zadaniem stało się gromadzenie prac studyjnych oraz prezentacja dorobku nauczycieli i studentów¹⁹⁴. Jego założycielem był pełniący wówczas funkcję prorektora Stanisław Dawski. Uważał, że wyższa szkoła artystyczna powinna się legitymować swoim dorobkiem i wynikami pracy dydaktycznej poprzez metodyczne przedstawianie prac studentów i dyplomantów, a materiał ten przedstawiony w sposób uporządkowany jest dowodem metod i realizacji programów oraz podstawą do ich ewentualnego korygowania. Dawski postrzegał więc szkolne muzeum jako ważny element procesu dydaktycznego i było to spojrzenie w owym czasie wyjątkowe w polskim szkolnictwie artystycznym. Sam tak wspomina jego początki datowane na 1948 rok:

192. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 12.

193. K. Piwocki, *Historia Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie...*, s. 120.

194. Tamże; S. Dawski, *Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych we Wrocławiu*, „Życie Szkoły Wyższej”, 1965, nr 7–8, s. 80.

Po paru latach, jak zacząłem gromadzić prace studenckie, żeby zapoczątkować muzeum czy zbiory, pewnej niedzieli powyciągałem wszystko zza szaf, zza biurka i zrobiłem wystawę sam dla siebie. Zobaczyłem wtedy, że my jesteśmy absolutnie inni od akademii, od starych szkół, i zacząłem się nad tym zastanawiać i wyciągać wnioski. Geppert był trochę przeciwny gromadzeniu tych prac: on uważał, że to za mało, żeby zrobić muzeum. Zaś te pierwsze prace były, według mnie, najciekawsze. A ja prawem kaduka – byłem wtedy prorektorem, a Geppert rektorem – zabierałem studentom najlepsze prace i mówiłem: to jest dobra praca, to musi zostać w uczelni¹⁹⁵.

Mimo więc braku zainteresowania ze strony ówczesnego rektora Dawski zaczął gromadzić zbiory, w czym pomagał mu kierownik działu gospodarczego Włodzimierz Stefańczuk¹⁹⁶. Od 1952 roku, już jako rektor, Dawski nie tylko kontynuował powiększanie kolekcji, ale też zadbał o miejsce jej przechowywania. Do istniejącego budynku przy ul. Traugutta dobudowano niewielkie skrzydło z kilkoma pomieszczeniami na potrzeby muzeum. W roku 1954 przeniesiono tam zbiory, co uważa się za oficjalny moment rozpoczęcia działalności Zbioru Prac Studyjnych PWSSP we Wrocławiu¹⁹⁷.

Muzeum PWSSP szybko zyskało w tamtych latach uznanie. Według Mieczysława Zdanowicza:

Zgromadzone w nim prace konkursowe i dyplomowe z zakresu malarstwa, grafiki, rzeźby, mebla, metaloplastyki, a w szczególności ceramiki i szkła artystycznego budziły zainteresowanie wszystkich zwiedzających. Muzeum odwiedzali liczni goście z kraju i z zagranicy: parlamentarzyści Francji, senatorzy i burmistrzowie z Ameryki oraz liczni pedagodzy i artyści z Anglii, Szwecji, Włoch, Australii, Chin, Japonii i wielu innych krajów. Rzeczowe wypowiedzi zwiedzających są pełne pochwał dla metod kształcenia, programu oraz osiągnięć artystycznych. Przez wiele lat stałym miejscem wizyt gości zagranicznych przybyłych do Wrocławia była dwa ośrodki twórcze – Wytwórnia Filmów Fabularnych w Czterech Kopułach oraz Muzeum PWSSP. Muzeum, będąc odzwierciedleniem dorobku dydaktycznego uczelni, stało się pogładową pomocą dla dalszego kształcenia i rozwoju dydaktyki¹⁹⁸.

195. S. Dawski, *Tamte czasy...*, s. 29.

196. Lubiany przez studentów Stefańczuk był jednocześnie kierownikiem uczelnianego Domu Studenckiego, zaopatrzeniowcem, magazynierem oraz kierownikiem kilku plenerów studenckich – relacja Michała Jędrzejewskiego, IV 2019, archiwum autora.

197. M. Drobińska, *Historia kolekcji. Prace studyjne i dyplomowe Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu*, [w:] *Historia cyfrowego dokumentu. Upowszechnienie informacji o dziedzictwie twórców związanych z Akademią Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu*, red. K. Pachurka, Wrocław 2014, s. 3–5.



52.
Pracownia malarska, 1955

Od 1 września 1951 studenci mieli obowiązkowo uczestniczyć w zajęciach wychowania fizycznego dla studentów pierwszego i drugiego roku w wymiarze dwóch godzin tygodniowo¹⁹⁹. Jesienią 1955 roku powołane zostało Międzyuczelniane Studium Wychowania Fizycznego i Sportu dla PWSSP i PWSM²⁰⁰, którego pierwszym i długoletnim kierownikiem został Roman Marchacz.

W pierwszej połowie lat 50. XX wieku Studium Ogólne prowadziło Artystyczną Poradnię dla osób i instytucji z zewnątrz. Udzielało się w niej dziewięciu pracowników uczelni.

198. M. Zdanowicz, *Reflektorem wstecz*, [w:] *Szkice z pamięci...*, s. 47–49.

199. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 56–57; *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 11–12.

200. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 17.



53.
Budynek PWSSP przy pl. Polskim, 1955

> Rozwój infrastruktury

W październiku 1949 roku udało się ukończyć zasadniczy remont części budynku przy pl. Polskim 3/4, który stał się główną siedzibą uczelni. Swoje miejsce znalazły tam władze, Wydział Ogólny oraz Studium Malarstwa i Rzeźby, w tym pracownia malarska Gepperta i pracownia grafiki Dawskiego. W kwietniu 1950 roku przeniesiono tu także ćwiczenia kompozycji płaskiej i liternictwa. Trzy sale pierwszego piętra – jedną dużą i dwie małe – oddano na kancelarię, gabinet profesorski i rektorat²⁰¹.

Niestety, oddany do użytku budynek jeszcze przez kilka miesięcy nie był podłączony do miejskiej sieci energetycznej kablem stałym. Z tego powodu jego oświetlenie do wiosny 1950 roku było niedostateczne, co utrudniało prowadzenie ćwiczeń po zmierzchu. W starych budynkach przy ul. Traugutta pozostały pracownie i warsztaty ceramiki, szkła, metalu i drewna²⁰².

Powołano do życia Zakłady Doświadczalne, których zadaniem było m.in. praktyczne kształcenie studentów w wybranych przez nich specjalnościach, wspieranie prac doświadczalnych nauczycieli i absolwentów wykonujących prace dyplomowe, prace konserwacyjne, remontowe na rzecz uczelni, prace zlecone przez MKiS, prace na zamówienie²⁰³.

Po uruchomieniu warsztatów szkoła nawiązała kontakt z Biurem Nadzoru i Estetyki Produkcji w celu uzyskania pomocy finansowej oraz współpracy w wykonywaniu wzorów i zamówień. Przyspieszyło to proces wyposażania uczelni. Wykonano cały szereg urządzeń potrzebnych do pracy w nowo powstałych pracowniach i zakładach. Do największych osiągnięć należało wyposażenie Zakładu Drewna w mechaniczny warsztat stolarski. Warsztat ten, dzięki staraniom Winczego, został nabyty w Kłodzku „z poniemieckich remanentów”. Z tych samych funduszy wyposażono inne pracownie malarstwa ściennego, rzeźby monumentalnej, grafiki i inne. Równocześnie zaczęto organizowanie Zakładu Metalu. Na stanowisko nauczyciela zawodu zatrudniono rzemieślnika p. Włodarczyka, który podjął pracę z własnym sprzętem maszynowym, oddanym w dzierżawę uczelni na zasadzie osobnej umowy²⁰⁴.

201. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 51.

202. Tamże.

203. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 11.

204. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 49.



54.
Budynek PWSSP przy pl. Polskim, ok. 1950



55.
Dziedziniec budynku PWSSP przy pl. Polskim, ok. 1955



56.
Budynek PWSSP przy pl. Polskim, ok. 1960



57.
Ruiny na podwórzu budynku PWSSP przy ul. Traugutta, 1955

Pracownia ceramiczna przejęła w 1950 roku siedzibę przy ul. Kościuszki 173 wraz z piecem ceramicznym. W kwietniu 1950 roku na terenie uczelni uruchomiony został sklepik prowadzący sprzedaż farb i innych materiałów do nauczania i ćwiczeń. W czerwcu 1950 roku, dzięki staraniom Dawskiego, PWSSP otrzymała od władz miejskich prasę litograficzną oraz płaską maszynę drukarską od Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”²⁰⁵.

Stale postępowała poprawa warunków mieszkaniowych kadry. Jeszcze w październiku 1948 roku Rada Naukowa PWSSP rozdzieliła przyznane jej do dyspozycji mieszkania przy al. Jarzębinowej. Postanowiono czteropokojowe mieszkanie na drugim piętrze oddać Emilowi Krsze, trzypokojowe na drugim piętrze – Antoniemu Mehlowi, trzypokojowe na pierwszym piętrze – Władysławowi Winczemu, dwupokojowe na parterze – Borysowi Michałowskiemu i dwa mieszkania jednopokojowe na trzecim piętrze – instruktorom Fedrowskiemu i Miszteli²⁰⁶.

205. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 10.

206. *Protokół z posiedzenia Rady Głównej PWSSP we Wrocławiu z dnia 13.10.1948 r.* [AASP, sygn. XIb/3].

> Kadra naukowo-dydaktyczna i administracyjna

Na początku roku akademickiego 1949/1950 w PWSSP zatrudnionych było 24 nauczycieli akademickich (w tym 8 w Katowicach), z czego 8 profesorów (4 w Katowicach), 10 adiunktów i asystentów (4 w Katowicach) oraz 6 nauczycieli, lektorów i instruktorów. Obsługę administracyjną i techniczną zapewniało łącznie kilkanaście osób, którymi kierował do połowy 1950 roku dyrektor administracyjny Antoni Gautier, a później – Michał Krasicki. Ministerstwo podało wówczas, iż docelowo zatrudnionych ma być na uczelni 45 pracowników naukowo-artystycznych oraz 14 administracyjnych²⁰⁷.

Ze szkoły odeszli w tym okresie Krcha i Dołżycki, w związku z dokonaną przez nich kontrowersyjną oceną dokonań socrealistów. Obaj trafili do krakowskiej ASP. Z powodu krytycznego podejścia do sztuki socrealistycznej zwolnieni zostali również: Antoni Mehl, który miał także odmówić przystąpienia do PZPR, dopiero co zatrudniony student Zbigniew Karpiński oraz Hanna Krzetuska, mimo że w tym samym roku otrzymała wyróżnienie na Ogólnopolskiej Wystawie Przewodników Pracy. Krzetuska wspominała o tym po latach w sposób następujący:

Równocześnie [ze zwolnieniem Gepperta ze stanowiska rektora – KP] nie dostałam dalszego kontraktu na starszego asystenta! Miał to być dowód, że tylko tak długo, jak miałam męża rektora, mogłam prowadzić pracownię. [...] Mogłam się wybronić od tego werdyktu i miałam pewne szanse pozostania na swoim mizernym stanowisku dzięki poparciu, jakie miałam w osobie ministra Kruczkowskiego, ale nie miałam w sobie na tyle odporności nerwowej, by wytrzymać nagonkę prowadzoną bezpardonowo na mnie. Gdziekolwiek próbowałam się dostać, stawiałam wobec muru nie do przebrnięcia. Kampania przeciwko mnie miała również to uzasadnienie, że równocześnie biła w mojego męża²⁰⁸.

Geppert wprawdzie został pozostawiony na stanowisku, ale jak sam wspomina, był to chyba najtrudniejszy okres w jego życiu:

207. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 10.

208. H. Krzetuska, *Refleksje...*, s. 39.



58.

Plener w Sandomierzu, 1955; pośrodku Eugeniusz Geppert, od lewej siedzą: Helena Kuncewicz, Krystyna Cybińska, Maria Dawska; z prawej strony siedzi Konrad Jarodzki (podparty na łokciu), obok stoi Janusz Tyszkiewicz, pierwsza z prawej siedzi Krystyna Kumorowicz; stoją od lewej: Mieczysław Konopka, Tadeusz Barłóg, Mieczysław Hoffman, Elżbieta Kluza, Stanisław Sikora i Feliks Nawrocki

Przychodzą teraz najgorsze i najcięższe lata walki o byt, o prawo głosu, o swoją wiarę i prawdę artystyczną, o godność człowieka. Finansowo jestem wówczas wykończony zupełnie. O sprzedaży obrazu nie ma mowy, a nawet odrzucenia od jury też się zdarzają. Z malarstwem mojej żony jest jeszcze gorzej. Stanowisko w szkole jest także zagrożone. Donosy i ataki idą bez przerwy. Nawet moja wystawa w 1952 i 1953 nie zmienia sytuacji. Dopiero powtórny wybór do Zarządu Głównego [ZPAP – przyp. KP] na przewodniczącego głównej komisji rewizyjnej, zakup do Galerii Sztuki Współczesnej w 1955 i 1956 i różne wizytacje ministerialne i partyjne zmieniają atmosferę i sytuację²⁰⁹.

209. *Krzyk tęsknoty. Listy Eugeniusza Gepperta do Marii Malickiej*, oprac. L. Żukowska, Kraków 2007, s. 25.

Na uczelni pojawili się wtedy: organizator wrocławskiej ceramiki Mieczysław Pawełko (zatrudniony w PWSSP w latach 1948–1958), uznani artyści ceramicy Julia Kotarbińska (1951–1965) i Rudolf Krzywiec (1950–1965), związani z „Ładem” przedwojenni absolwenci warszawskiej ASP²¹⁰, Apolinary Czepelewski zajmujący się zastosowaniem ceramiki w rzeźbie architektonicznej (1953–1973)²¹¹. Pracę w szkole rozpoczęli również artystka szkła Halina Jastrzębowska (1949–1952) oraz profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, znakomity historyk sztuki Karol Estreicher (1951–1961), który był kierownikiem Katedry Historii Sztuki w latach 1952–1956²¹². Niewątpliwie wielu ówczesnych studentów mogłoby potwierdzić opinię Mieczysława Zdanowicza na temat wykładów profesora Estreichera:

Były prawdziwym wydarzeniem. Sala wykładowa historii sztuki (zarazem szkolna biblioteka) zappełniała się, bo oprócz studentów na wykłady profesora chętnie przychodzili także pedagodzy i inni pracownicy Szkoły. Aby to należycie zrozumieć, trzeba zdać sobie sprawę z dojmującego braku książek o sztuce w latach 50. i z ograniczonego wtedy kontaktu ze światową sztuką. Żywe słowo prof. Estreichera, sławnego już naukowca, historyka, pisarza i działacza, w jakiejś mierze uzupełniało tę lukę, pozwalając się cieszyć niezwykłą atmosferą, która brała się pewnie i z rodzinnej legendy tego wykładowcy. Było wszak aż 5 pokoleń profesorskich rodziny Estreicherów, związanych z Uniwersytetem Jagiellońskim!²¹³.

Jak pisze Andrzej Kostołowski, w tych trudnych latach tłumne i dobrowolne uczestnictwo studentów w wykładach Estreichera było jakby aktem woli podtrzymania elementarnej wiedzy o kulturze²¹⁴.

Legendę Estreichera współtworzyły również jego temperament oraz poczucie humoru. Jak wspomina Krystyna Cybińska, kiedy zauważał wśród swoich słuchaczy osoby, które już wcześniej uczestniczyły w jego wykładach, wskazywał je palcem i mówił:

Ty, ty i ty, widziałem was już. Marsz za drzwi. Już słyszeliście ten wykład. Nie mogę pozwolić, żeby mnie nakryto na tym, że moje improwizacje są starannie przygotowane. Wynocha²¹⁵.

210. H. Olech, *Pierwsze lata ceramiki – pierwsi pedagodzy (o Rudolfie Krzywcu i Julii Kotarbińskiej)*, [w:] *Szkice z pamięci...*, s. 89–91.

211. Z. Makarewicz, *Szkoły artystyczne*, [w:] *Wrocławskie środowisko akademickie...*, s. 623–624.

212. Z. Makarewicz, *Dzieje uczelni...*, s. 98.

213. M. Zdanowicz, *Wspomnienie o Karolu Estreicherze*, [w:] *Szkice z pamięci...*, s. 73–74.

214. A. Kostołowski, *Pionowo, poziomo i skosem...*, s. 29.

215. *Wspomnienia. Prof. Krystyna Cybińska*, [w:] *CiSz. Historia. 70 Lat obecności ceramiki i szkła na wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych*, red. K. Pawlak, M. Kasperski, K. Rozpondek, A. Wincencjusz-Patyna, Wrocław 2019, s. 46.

W 1954 roku zapoczątkowano weryfikację pracowników naukowych, zgodnie z zasadami i trybem przyznawania tytułów naukowych przyjętym przez MKiS, a prowadzoną przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną. Po weryfikacji CKK przyznała tytuł profesora nadzwyczajnego Dawskiemu (Geppert otrzymał tylko umowę-zlecenie), na adiunktów przyjęto Tadeusza Forowicza, Halinę Olech i Władysława Kamińskiego, na starszych asystentów – Mieczysława Hoffmana, Wandę Gołkowską i Rufina Kominka, na asystentów – Jerzego Boronia, Krystynę Cybińską i p. Januszczyńskiego. Zbigniew Karpiński został ponownie zatrudniony do prowadzenia zajęć z rysunku wieczornego²¹⁶.

Sposób traktowania wrocławskiej PWSSP przez władze centralne, ministerialne, ale także środowiska ASP z Warszawy i Krakowa, ciekawie ilustruje kwestia wniosku do CKK o nadanie Stanisławowi Pękalskiemu tytułu docenta. Wniosek ten został jednogłośnie złożony przez Radę Wydziału, później Senat i wysłany przez rektora Dawskiego w piśmie do Ministra Kultury i Sztuki z 12 marca 1955. 18 maja minister odpowiedział negatywnie.

CKK powołała wówczas rzeczoznawców mających wyjaśnić kontrowersje związane z oceną wartości artystycznych najważniejszych wówczas dokonań Pękalskiego – jego witraży. Zachowany w aktach CKK protokół z dyskusji rzeczoznawców ujawnia z jednej strony życzliwość dla wniosku, z drugiej protekcjonalizm w traktowaniu wrocławskiej uczelni przez „prawdziwych” artystów z uczelni warszawskiej i krakowskiej. Jeden z nich, starając się wyjaśnić niedociągnięcia w twórczości artystycznej Pękalskiego, wyraźnie sugeruje, iż nie należy od niego oczekiwać zbyt wiele. Mówił m.in. że:

szkoła wrocławska jest szkołą jednowydziałową, tak zwanej ceramiki przemysłowej i tam malarstwo jest traktowane jako podbudowa artystycznej świadomości plastycznej. Natomiast inaczej byśmy traktowali te sprawy, gdyby tam był profesor, który uczy malarstwa uczniów, którym się daje dyplom malarstwa. Ludzie wychodzący ze szkoły wrocławskiej dostają tytuł ceramika czy artysty plastyka specjalizującego się w szkłe²¹⁷.

Ostatecznie CKK nadała Pękalskiemu tytuł 30 maja 1957 roku²¹⁸.

W końcu roku akademickiego 1954/1955 kadra naukowo-dydaktyczna szkoły, mimo odłączenia Wydziału Katowickiego, liczyła 32 osoby, w tym 12 profesorów i docentów, 10 adiunktów i asystentów oraz 10 innych nauczycieli, instruktorów i lektorów. Udało się wówczas po raz pierwszy uruchomić etaty dla modeli (112 godzin miesięcznie)²¹⁹.

216. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 16.

217. Dokumentacja CKK [AANteczka nr 7510]; [ODS,teczka prof. Pękalskiego].

218. Tamże.

219. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 16.

Kierownikiem administracji uczelnianej był Włodzimierz Stefańczuk. Pełnił on na uczelni jednocześnie funkcje kierownika domu studenckiego, kierownika organizacyjnego plenerów, magazyniera i zaopatrzeniowca oraz wytrawnego znawcy rzemiosł budowlanych²²⁰. Późniejsze przepisy nie pozwalały na jednoczesne pełnienie tylu funkcji, ale w latach 50. XX wieku było to jeszcze możliwe. Jak wspomina studiujący wówczas Michał Jędrzejewski:

Co ciekawe, pan Stefańczuk nie sprawiał wrażenia człowieka przeciążonego obowiązkami. Wszystkie funkcje wykonywał skutecznie i z niezmałym spokojem, popijając kawę lub herbatę oraz gawędząc ze studentami zza swojego biurka w rektoracie. Tu można dodać, że cała administracja uczelni mieściła się wówczas na I piętrze w najstarszej części budynku (od strony wzgórza Polskiego) zajmując 3 pomieszczenia na końcu i po prawej stronie korytarza (później przez długie lata siedziba biblioteki). W małym pokoiku, do którego wchodziło się z korytarza, urzędował dyrektor Żurawski, w następnym (z oknami od strony dziedzińca) kwesor Pawłowski i jedna lub dwie panie księgowe. Z tamtego pokoju można było przejść do wielofunkcyjnego pomieszczenia (późniejszej czytelnia), w którym znajdowała się kasa (kasjerką była pani Irena Robak), biurko pana Włodzimierza Stefańczuka, jedno lub dwa stanowiska pań pełniących biurowe funkcje pomocnicze i wreszcie odgradzony barierką od wejścia z korytarza zespół mebli i urządzeń, którymi zawiadywała pani Menzłowa. Pani Menzłowa prowadziła sekretariaty rektora i dyrektora administracyjnego, dokumentację toku studiów (dziekanaty trzech wydziałów), sprawy kadrowe oraz obsługiwała centralę telefoniczną. Do jej legendarnych osiągnięć należało przetrzymanie na ławeczce za barierką ministra kultury („Panie Rektorze, od dłuższego czasu czeka w sekretariacie jakiś pan Galiński”)²²¹.

220. „Włodzimierz Stefańczuk trafił w czasie wojny do Związku Radzieckiego. Ponieważ zbiegiem okoliczności posiadał poradnik inżyniera budowlanego, postanowił zostać specjalistą od spraw budowlanych. Studiując pilnie poradnik, kierował realizacją poważnych inwestycji, a po powrocie do kraju był już wysokiej klasy specjalistą, m.in. od przygotowywania barwnych tynków warstwowych, służących do realizacji modnych wówczas kompozycji w technice sgraffito”, relacja Michała Jędrzejewskiego, VIII 2012, archiwum autora.

221. Relacja Michała Jędrzejewskiego, VIII 2012, archiwum autora.



59.
Studentka podczas przygotowywania plakatu propagandowego, 1952



60.
Prace polowe w trakcie pleneru w Długopolu, 1951

> Uczelniana organizacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Na początku 1949 roku we wrocławskiej PWSSP powstała Podstawowa Organizacja Partyjna Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na jej czele stał I Sekretarz, który kierował pracami zarządu wykonawczego – Egzekutywy, reprezentował go w kontaktach z władzami partyjnymi wyższego szczebla oraz na zewnątrz, a także zwoływał zebrania wszystkich członków uczelnianej POP. Szybko osiągnęła ona stan około 40 członków, głównie spośród młodszych pracowników naukowych, administracyjnych i studentów. Ci ostatni stanowili w pierwszych latach około 1/3 członków uczelnianej struktury partyjnej. POP PZPR na uczelniach, w tym w PWSSP, wbudowana była w ich strukturę i według swoich zamierzeń miała na nią szeroko oddziaływać. Centralnym punktem stał się Wydział Nauki i Oświaty Komitetu Wojewódzkiego PZPR, prowadzący stały nadzór nad uczelniami w województwie i koordynujący działania partyjnych komórek i kierownictw uczelni. W wydziale interesowano się sprawami dydaktyki (nabór na studia, sprawność nauczania) oraz koordynowano sprawy ściśle partyjne. Tutaj sekretarze uczelnianych organizacji partyjnych zapoznawali się z wytycznymi co do działań na uczelni.

Do głównych zadań wydziału na uczelniach należało zapoznawanie pracowników i studentów z aktualną polityką partii, co odbywało się na otwartych zebraniach partyjnych i spotkaniach działaczy partyjnych ze studentami. Formuła otwartych zebrań miała przyciągać bezpartyjnych. Aby na nich oddziaływać, partyjni mieli także uczestniczyć systematycznie w różnych formach życia uczelnianego; przewidywano wiele możliwości, o których wspominają akta Komisji Nauki i Oświaty KW PZPR:

wykorzystywanie uroczystości państwowych, organizowanie obchodów rocznic ważnych z punktu widzenia politycznego, mobilizując młodzież i pracowników do podejmowania pracy i czynów społecznych, dyskusje na odczytach oraz spotkaniach działaczy partyjnych z pracownikami i studentami, informacje polityczne, obowiązkowe szkolenia doktorantów w seminariach z ekonomii politycznej i filozofii, zajęcia ideowo-polityczne prowadzone w ramach zakładowych oddziałów samoobrony, rozmowy indywidualne prowadzone przez aktyw partyjny z pracownikami naukowymi i studentami, pięciominutowki w radiowęzłach w DS-ach (np. kącik wyborcy itp.)²²².

222. Ocena ideowo-politycznej i organizacyjnej działalności organizacji partyjnych w wyższych uczelniach Wrocławia w realizacji uchwał XIV Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, Wrocław, luty 1970, akta Komisji Nauki i Oświaty KW PZPR we Wrocławiu [APW, sygn. 74/XVIII/27].

Kontrolę nad działalnością administracji szkół wyższych miano sprawować poprzez członków partii zasiadających w instytucjach kierujących uczelnią – w Senatach i Radach Wydziałowych, poprzez Związki Zawodowe, a także organizacje młodzieżowe ZAMP/ZMP i ZSP. POP prowadziły też samodzielną pracę – na posiedzeniach analizowały działalność organizacji i instytucji, którymi partia była zainteresowana²²³.

Tabela 1.

Przynależność do PZPR i ZMP wśród studentów PWSSP we Wrocławiu
(na podstawie ankiet POP PZPR w PWSSP)

Rok akademicki	Liczba studentów	W tym członków PZPR	W tym członków ZMP
1950/1951	158	10	105
1954/1955	170	18	119

Źródło:

Organizacje społeczno-polityczne – materiały luźne z teczek POP PZPR, ZMP, ZAMP przy PWSSP, 1948–1955, AASP, bez sygn.

Do uczelnianej organizacji PZPR trafiali najczęściej członkowie komunistycznych młodzieżówek ZAMP/ZMP, mniej upolitycznionego ZSP. Przynależność do ZMP była wręcz przesłanką do PZPR, choć wcale nie automatycznym. Konieczna była rekomendacja Zarządu Uczelnianego ZMP. W organizacyjnych dokumentach mówiło się że „w miesiącu listopadzie br. przekazano do partii 3 osoby”, czy o „pracy nad osobami, które prześlemy do partii jeszcze przed II Zjazdem PZPR”²²⁴. Przy rekomendacji do PZPR podkreślano robotnicze pochodzenie, wcześniejsze zaangażowanie w organizacjach młodzieżowych związanych z PPR/PZPR (właściwa postawa i wyrobienie polityczne)²²⁵. Egzekutywa POP PZPR PWSSP opiniowała w stopniowo coraz większej liczbie spraw. Wśród zachowanych w archiwum uczelnianym dokumentów przykładem może być datowana na maj 1956 roku sprawa objęcia funkcji kierownika grupy studenckiej wyjeżdżającej do NRD przez Rajmunda Hartmana, studenta V roku rzeźby. Podkreślano wówczas fakt jego przynależności do PZPR oraz dwukrotnego przewodniczenia KU ZSP²²⁶.

223. Tamże.

224. *Wyciąg z protokołu zebrania POP PZPR przy PWSSP we Wrocławiu z dnia 30.05.51 r. w sprawie przesunięcia kand. Tow. Nawrockiego Feliksa na członka stałego PZPR*, [w:] *Organizacje społeczno-polityczne*, materiały luźne POP PZPR, ZMP, ZSP przy PWSSP 1948–1955 [AASP, bez sygn.].

225. Tamże.

226. *Opinia POP PZPR w PWSSP we Wrocławiu na temat studenta Rajmunda Hartmana*, materiały luźne z teczek POP PZPR w PWSSP, m.in. spisy członków, statystyki, sprawozdania, programy, zobowiązania [AASP, bez sygn.].

Pewnym zaskakującym podsumowaniem okresu stalinowskiego w zakresie formalnej przynależności pracowników i studentów wrocławskiej PWSSP do organizacji komunistycznych są dane z końca 1952 roku. Okazuje się, iż odsetek należących do PZPR i ZMW był we Wrocławiu znacznie większy niż na innych uczelniach plastycznych. Trudno na tej podstawie wyciągać chyba jednak nazbyt pochopne wnioski co do poglądów ideowo-politycznych wrocławskich plastyków. Jeśli już, to chyba raczej co do specyficznych warunków funkcjonowania szkoły w tych latach we Wrocławiu, nawet szerzej – na terenie Ziem Zachodnich, gdzie wielu ludzi próbowało rozpocząć życie na nowo, często przykrywając legitymacją partyjną swoje tajemnice z czasów II wojny światowej i pierwszych lat powojennych. Wydaje się, że przypuszczenie takie można sformułować, mimo że osłabiają je nieco dane dla uczelni trójmiejskiej, w której warunki zapewne nie różniły się znacząco od wrocławskich.

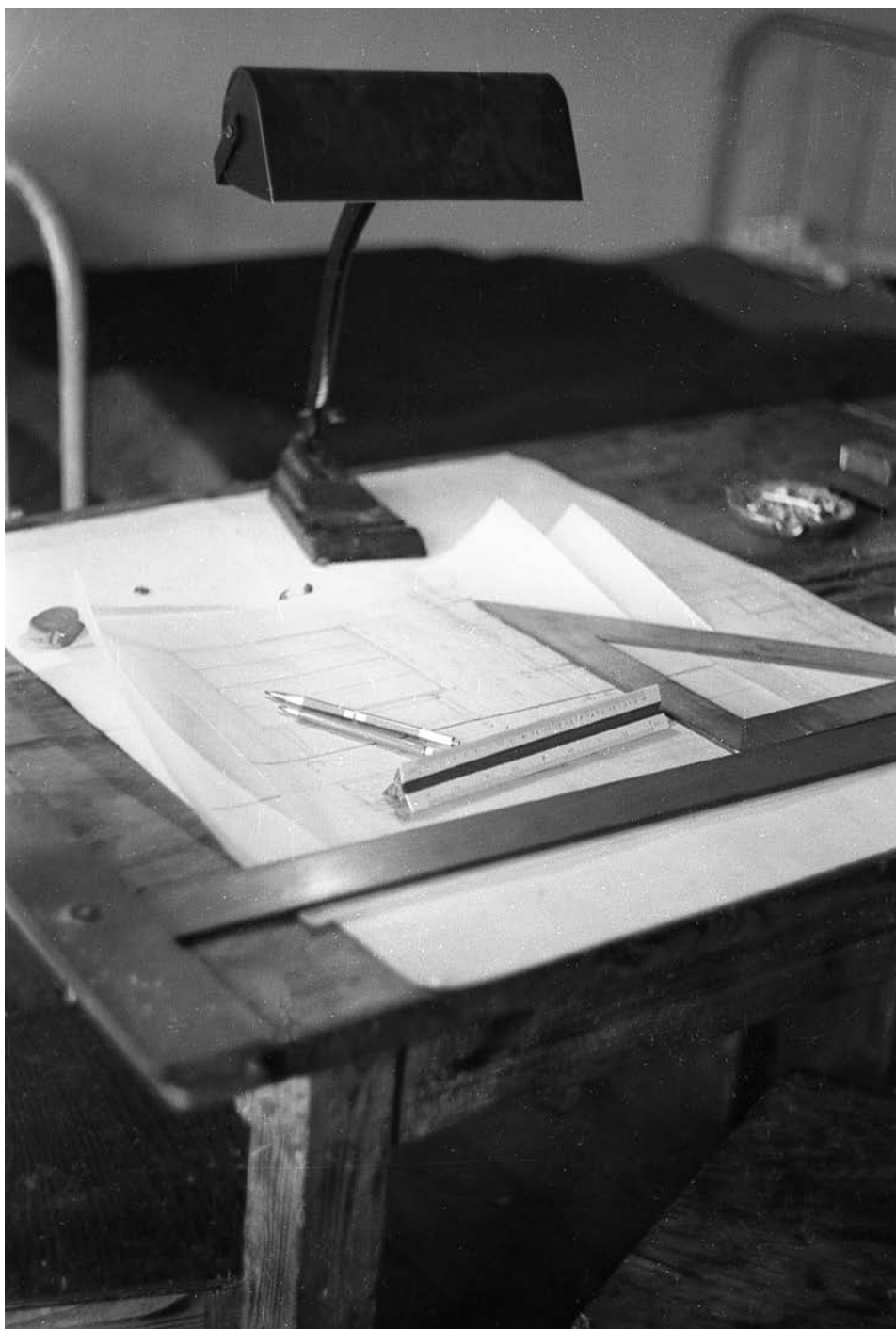
Tabela 2.

Przynależność do ZMP i PZPR w wyższych szkołach plastycznych w latach 1952/1953

Uczelnie	Studentów ogółem	Studentów należących do ZMP	Studentów należących do PZPR	Odsetek uspołecznienia
ASP Kraków	818	356	30	43,5%
ASP Warszawa	775	311	b. d.	40,1%
PWSSP Łódź	214	100	8	46,7%
PWSSP Poznań	117	51	11	43,8%
PWSSP Sopot	277	120	b. d.	43,3%
PWSSP Wrocław	171	105	25	61,4%

Źródło:

Szkolnictwo artystyczne w Polsce Ludowej – 1952, AMKiS, Zarząd Szkół Artystycznych, sygn. 1210/132



61.
Pokój w bursie studenckiej, 1955

> Narady produkcyjne

Utrapieniem około 1950 roku stały się „narady produkcyjne” w sztuczny sposób przeniesione z sektora przemysłu (choć i tam nie przynosiły pożytku) do innych sfer aktywności zawodowej, w tym także twórczej. Aktywista studencki prowadzący jedno z pierwszych takich spotkań, stwierdził na wstępie:

Obecnie rozwój naszej uczelni wkracza na nowe tory socjalistycznego postępowego szkolenia kadr. Narady produkcyjne będą pomagać naszej uczelni, tak jak pomagają naszym zakładom produkcyjnym w usprawnianiu pracy, usunięciu błędów i niedociągnięć. Żeby narada osiągnęła swój cel, musimy zabierać głos, musimy otwarcie i szczerze mówić. Tylko w ten sposób dojdziemy sami do zahamowania przeszkód w naszej pracy, dojdziemy do poznania zadań, jakie ciążyą na wyższej uczelni w Polsce Ludowej²²⁷.

Było to jakby potwierdzenie faktu, że szkoła ma być częścią nowej rzeczywistości, a dotychczasowa twórczość artystyczna stawiała się „produkcją”. Narady były zwoływane przez czynniki partyjne, organizacje młodzieżowe i władze szkolne. Istniały narady pracownicze i studenckie, a w części tych ostatnich brali udział zarówno studenci (w praktyce wówczas obowiązkowo), jak i nauczyciele akademicki oraz inni pracownicy uczelni; były też narady ogólnouczelniane i wydziałowe. Studenci, pod wodzą aktywistów ZMP i ZSP, mieli przeważać szalę w walce o „rewolucyjny i postępowy charakter uczelni”. Komuniści zakładali, że młodzież akademicka będzie z natury bardziej podatna na indoktrynację niż ukształtowana jeszcze w przedwojennej, kapitalistycznej Polsce kadra. Studenci domagali się też większego udziału w kierowaniu sprawami szkoły. W końcu 1950 roku na jednej z narad produkcyjnych studenci ceramiki wniesli o utworzenie komisji składającej się z „przedstawicieli partii, profesury i studentów, która kontrolowałaby prace administracyjne oraz prace na wydziałach”²²⁸.

227. *Narada produkcyjna I i II roku PWSSP we Wrocławiu, 1 XII 1950, [w:] Narady produkcyjne w PWSSP we Wrocławiu [AASP, materiały luźne z teczki KU ZSP i ZMP przy PWSSP, bez sygn.].*

228. *Narada produkcyjna w PWSSP we Wrocławiu, 18 XII 1950 [AASP, materiały luźne z teczki KU ZSP i ZMP przy PWSSP, bez sygn.].*

Narady, które rzekomo miały poprawiać efektywność pracy dydaktycznej i artystycznej na uczelni, w rzeczywistości służyć miały kolektywnej „tresurze” społeczności akademickiej. Na zebraniach tych, organizowanych tak często, iż zaczęły z czasem dezorganizować normalny tryb pracy w szkole i pożerać wolny czas, wprowadzano odgórnie „partnerstwo” pomiędzy profesorami a studentami. Aktywiści ZMP czy ZSP przyjmowali w ich trakcie rolę nie tylko moderatorów, reprezentantów środowiska studenckiego, ale często wręcz oskarżycieli, bez żenady stawiających zarzuty dyrekcji i personelowi szkoły. Przy czym przyjęte było, iż profesorowie grzecznie wysłuchują ataków i próbują odpowiedzieć, względnie pokajać się, obiecując poprawę. Niektórzy z nich nie bardzo potrafili się znaleźć w tej nowej roli. Pełniący w 1950 roku obowiązki dziekana Eugeniusz Geppert na zarzuty studenckie względem ciasnoty, niedostatecznego wyposażenia i słabej organizacji zajęć potrafił odpowiedzieć:

Narzekacie, że jest wam ciemno i ciasno. Program z Ministerstwa przewiduje wspólne wykłady I, II i III roku. Sali nie ma. Organizacje mają 10 sal. Koło Artystyczne posiada salę, z której nie korzysta. [...] Tablicami ogłoszeń mieli się zająć na początku roku studenci, ale z zobowiązań tych się nie wywiązali. Zwracam się do studentów, żeby w sprawach ściśle gospodarczych i drobnych zwracali się do administracji. Modeli jest brak i nie ma na to rady. Jest to dowód podnoszenia się stopy życiowej w Polsce. Każdy idzie pracować i liczy na premie i duże wynagrodzenia. Poszukajcie modelu. My ze swej strony będziemy starać się zapłacić mu jak najwięcej. Ministerstwo przydziela mało pieniędzy na modele. Żeby narada osiągnęła swój sens, musimy wywołać dyskusję na temat stylu pracy szkolnej²²⁹.

Takie wystąpienia były jednak coraz rzadsze. Wnioski miały być zawsze konstruktywne. Oczywiście, rozmawiano także o realnych problemach związanych z programami nauczania i ich realizacją, wyposażeniem i codziennymi bolączkami szkoły, ale często była to bardziej przykrywka do realizacji „walki klas” na uczelni, wygłaszania rytualnych haseł niż rozwiązywanie rzeczywistych problemów. Głoszono na nich na przykład, że:

troska o drogi rozwojowe szkoły i walka o jak najwyższy poziom to dowód, że wykonamy Plan Sześćioletni, że go przekroczymy ilościowo i jakościowo!²³⁰.

229. *Narada produkcyjna I i II roku*, 1 XII 1950 [AASP, materiały luźne z teczki KU ZSP i ZMP przy PWSSP, bez sygn.].

230. *Narada produkcyjna w PWSSP we Wrocławiu*, 18 XII 1950 [AASP, materiały luźne z teczki KU ZSP i ZMP przy PWSSP, bez sygn.].

Zachęcenii idącymi z góry inspiracjami władz studenci wchodzili często na pole, na którym ich kompetencje były jeszcze bardzo ograniczone. Nie przeszkadzało im to dość swobodnie zgłaszać pretensji, jak choćby tej:

pani Dawska podchodzi zbyt teoretycznie do zagadnień rysunku, nie wyjaśnia studentom zależności pomiędzy częściami rysunku. Student staje wobec zagadnienia, że nie potrafi zrozumieć poprawek poczynionych w pracy. Ja osobiście, jeśli chodzi o korektę, nie jestem pewien, czy jest dobrze, czy źle”²³¹.

Podobne sądy wywoływały niekiedy instynktowną i nieplanowaną wcześniej reakcję profesorów. Na cytowaną wcześniej krytykę zdecydowanie zareagował Pawełko:

O metodzie nie będziecie wy dyskutować po dwóch miesiącach studiów. Na temat metody w nauczaniu mogą zabierać głos studenci wyższych lat. [...] Zdarza się, że profesor przeoczy korektę, nie zdarza się mu to naumyślnie. Na pierwszym roku potworzyły się dwa obozy. Ci, co przyszli z liceum i ci, co nie zetknęli się z rysunkiem. Ci, co przyszli z liceum z pewną umiejętnością rysunku nie zdają sobie sprawy z tego, że nabyli tam również pewnej maniery rysowania i lekceważą korekty profesorów²³².

Ostatecznie, gdy nie było już argumentów, a cierpliwość nauczycielska się wyczerpywała, zdarzało się, iż profesorowie opuszczali salę obrad, usprawiedliwiając się na przykład szkoleniem partyjnym.

Najbardziej niebezpieczne było krytykowanie władz zwierzchnich. Kiedy na jednej z narad studenci w drastyczny sposób przedstawili skutki niedofinansowania szkoły, rektor Pawełko odpowiedział w sposób następujący:

Sprawa naszej gospodarki wygląda fatalnie. Pewnych rzeczy nie można usunąć, głównie dlatego, że budżet nasz nie wiem od czego zależy. Zaskakiwani jesteśmy zmniejszeniem sum. I nie wiemy dlaczego tak jest. Wysłaliśmy pierwsze sprawozdanie, wykaz ilości studentów i absolwentów. Wykazy te w min. [ministerstwie] ciągle się gdzieś podziewają, przy każdej okazji musimy wysłać nowe i ciągle wysyłamy pisma w sprawie absolwentów. A my nie jesteśmy upoważnieni do krytyki ministerstwa. Musimy przede wszystkim dbać o to, żeby te bolączki, które są z naszej winy, usunąć. Taka rzecz jak rura do pieca. Musimy myśleć o tym, że szkoła to tak jak nasz

231. *Narada produkcyjna I i II roku, 1 XII 1950* [AASP, materiały luźne z teczeki KU ZSP i ZMP przy PWSSP, bez sygn.].

232. Tamże.

wspólny dom. Student nie myśli o tym, jak tę rurę naprawić. Brak jeszcze poczucia odpowiedzialności za całość²³³.

Tak więc, od nazbyt groźnego ogółu do względnie bezpiecznego szczegółu, narada przeszła od krytyki warunków funkcjonowania uczelni do „rur od pieca”, a na koniec zajęła się kwestią „braku modelu” utrudniającą naukę studentów. I tu jednak można było podejść do problemu „konstruktywnie”, jak rektor Pawełko:

Brak modeli jest we wszystkich szkołach. Ludzie idą do fabryk, gdzie mają możliwość awansu. Kto zdrowy, nie idzie pracować jako model. A my znowu nie chcemy mieć za modeli samych starców. W przemyśle pracujący dostają większą stawkę. Niektórzy przychodzą, bo zdaje im się, że to łatwa praca. Zagadnienie wymaga gruntownej analizy. Moglibyśmy podnieść zarobki, ale ministerstwo nie przydziela nam odpowiednich sum. Czy ta sprawa da się załatwić inaczej? Istnieje pewna ilość Niemców pod opieką Milicji. Zwróciliśmy się do niej, ale nam nie załatwili tego do dzisiaj. Zwróciliśmy się do wojska. Jeśli nie pójdą nam na rękę, to nie wiem, jak damy sobie radę. W Związku Radzieckim studenci wychowania fizycznego muszą w pewnych określonych godzinach pozować studentom sztuk plastycznych²³⁴.

Wykazując zrozumienie dla takiego objaśnienia sytuacji, uczestnicy zebrania zobowiązali się w „kwestii modelu” do poszukania go „drogą organizacji młodzieżowej” w WSWF bądź w klubach sportowych.

Po kilku tygodniach intensywnego organizowania narad produkcyjnych ich prowadzącym przybywało doświadczenia w uzasadnianiu tego sposobu marnowania czasu pracy i nauki. Jak to wyjaśnił wówczas aktywista ZMP i ZSP Tadeusz Forowicz, otwierając naradę na Wydziale Architektury Wnętrz:

W całej Polsce odbywają się narady takie jak dzisiaj. Celem naszej narady jest spowodowanie jak najszybszego wyszkolenia kadr fachowców, pracowników sztuki wyposażonych w maksimum kwalifikacji zawodowych. I po tej linii odbywają się narady produkcyjne naszej uczelni. My jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu korzystając z doświadczeń dwu narad wytwórczych i wiemy, że powinny się one odbywać po linii krytyki poważnej, która jest twórcza i nie tylko wyjawia błędy, ale potrafi nakreślić drogi unikania ich w przyszłości. Narada nasza poprzedzona była przygotowawczymi zebraniem samej młodzieży, organizacji młodzieżowych i partii. Te wszystkie

233. Tamże.

234. Tamże.

przednarady pozwoliły wyłonić pewne zasadnicze zagadnienia, stworzyły pewien porządek naszego zebrania²³⁵.

Jednym z zagadnień, które najczęściej pojawiały się na naradach, była kwestia słabej frekwencji na zajęciach. Sformowana przez aktywistów ZMP tzw. „Brygada Lekkiej Kawalerii”, skontrolowała w grudniu 1950 roku rzeczywiste uczestnictwo studentów w procesie dydaktycznym, stwierdzając, że:

jest to sprawa bardzo poważna, szczególnie jeśli chodzi o rysunek wieczorny, gdzie frekwencja jest bardzo słaba. Kontrola wykazała przy pracy III i IV roku 50% nieobecności i 20% spóźnień. [...] To są bardzo poważne cyfry, które mają w swoim tle plan zajęć i inne przeszkody, które zmuszają studentów do opuszczania pracy w szkole²³⁶.

W dyskusji nawiązał do tego stanu rzeczy także student Józef Chierowski:

Opowiem jak wygląda dzień studenta. Zajęcia są od ósmej rano. Potem jest krótka przerwa obiadowa, podczas której człowiek leci na obiad i ledwo zdąży na rysunek wieczorny. Po rysunku wieczornym, o ile się nie ma jakiejś społecznej pracy w ZSP lub nie ma jakiegoś zebrania, idzie się do domu i kreśli się projekty do pierwszej w nocy. Jeśli natomiast student ma jakąś pracę społeczną lub zarobkową to musi te dwie godziny w nocy zarwać i nic dziwnego, że potem trudno przyjść do szkoły punktualnie, bo przecież i koło siebie też trzeba zrobić. Czy może być na przykład dyscyplina pracy dla tych co mieszkają w bursie i nie mają z własnym mieszkaniem tyle kłopotu. Trzeba najpierw postarać się o dobre warunki bytowe studentów, a potem wymagać punktualnego chodzenia na wykłady. A np. praca społeczna. Czy nie można obarczyć nią młodszych kolegów, którzy nie mają nic do roboty, a nie starszych kolegów, którzy mają już kilka funkcji w ZSP²³⁷.

235. *Narada produkcyjna Wydziału Architektury Wnętrz PWSSP we Wrocławiu*, 20 XII 1950 [AASP, materiały luźne z teczeki KU ZSP i ZMP przy PWSSP, bez sygn.].

236. *Narada produkcyjna w PWSSP we Wrocławiu*, 18 XII 1950 [AASP, materiały luźne z teczeki KU ZSP i ZMP przy PWSSP, bez sygn.].

237. Tamże.



62.

Wnętrze proj. Władysława Winczego na II Ogólnopolskiej Wystawie Architektury Wnętrz
i Sztuki Dekoracyjnej w Zachęcie, 1957

> Powstanie i pierwsze lata działalności Wydziału Architektury Wnętrz

Twórcą Wydziału Architektury Wnętrz PWSSP we Wrocławiu był Władysław Wincze. Urodził się 1 kwietnia 1905 w Odessie, w rodzinie polskiej inteligencji o tradycjach patriotycznych. Po ukończeniu w 1920 roku gimnazjum podjął naukę w tamtejszej Państwowej Wyższej Szkole Malarstwa i Rzeźby, gdzie zdobywał swoje pierwsze umiejętności malarskie i wiedzę na temat sztuki²³⁸.

Po przyjeździe do Polski w 1922 roku nostryfikował swój egzamin maturalny, a trzy lata później zdał dwa egzaminy konkursowe – do Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie (od 1932 roku ASP) i na Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej. Z tych drugich studiów zrezygnował po trzech latach. W Szkole Sztuk Pięknych trafił do pracowni malarstwa Karola Tichego, który w latach 1922–1923 pełnił także funkcję dyrektora placówki. Aby poznać rzemiosło malarskie, Wincze przeniósł się do pracowni Tadeusza Pruszkowskiego. W trakcie studiów zafascynował się również sztuką ludową, która okazała się podglebiem jego późniejszego zainteresowania sztuką użytkową. Stał się uznanym znawcą sztuki huculskiej oraz kierownikiem artystycznym Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego. Organizował w 1929 roku ekspozycję rękodzieła huculskiego na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Być może najważniejszym dla jego dalszej drogi artystycznej okazał się kontakt z Wojciechem Jastrzębowskim prowadzącym pracownię architektury wnętrz. Jemu zawdzięczał zrozumienie znaczenia kompozycji w pracy plastycznej. Po uzyskaniu dyplomu z malarstwa został zatrudniony w Pracowni Kompozycji Brył i Płaszczyzn Józefa Czajkowskiego. W 1932 roku poślubił Irenę Jankowską²³⁹.

W maju 1935 roku wraz z Jastrzębowskim przygotował plastyczną oprawę ceremonii pogrzebowych Marszałka Józefa Piłsudskiego, a następnie opracował projekt cmentarza na Rossie w Wilnie. Za sprawą Jastrzębowskiego został także sekretarzem Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. W 1936 roku Jastrzębowski zaprosił go do członkostwa

238. W. Wincze, *Fragmenty*, Wrocław 1991, rps, s. 2–5 [ODS]; T. Mikołajczak, *Władysław Wincze* [seria Wrocławskie Środowisko Artystyczne], Wrocław 2019, s. 4–9; A. Kania-Saj, *Władysław Wincze – życie i twórcza działalność*, Wrocław 2021, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Waldemara Okonia, mps, Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 11–16.

239. W. Wincze, *Fragmenty...*, s. 6–18; T. Mikołajczak, *Władysław Wincze...*, s. 12–20; A. Kania-Saj, *Władysław Wincze...*, s. 17–23, 32–45, 55–67, 97–104.

w Spółdzielni Artystów „Ład” zrzeszającej wielu profesorów i absolwentów warszawskiej ASP. W „Ładzie” projektował meble, stopniowo odchodząc od malarstwa. Z biegiem czasu wykształcał się jego indywidualny styl projektowy stroniący od ostentacji, cechujący się prostotą formy i funkcjonalnością oraz nawiązaniem do polskiej sztuki ludowej. Wincze realizował wówczas coraz częściej wnętrza i meble, malarstwo sakralne oraz kompozycje ściennie. W latach 1936–1937 zaprojektował meble i dekoracje malarskie w świetlicy dzierżawionego przez państwo polskie zamku w szwajcarskim Rapperswilu²⁴⁰.

W latach 1930–1931 Wincze ukończył szkołę podchorążych artylerii konnej we Włodzimierzu Wołyńskim i później jako oficer brał udział w kampanii wrześniowej na Podlasiu i w Małopolsce. Okupacja nie przerwała jego działalności artystycznej. Początkowo, aby utrzymać rodzinę, projektował proste łóżka polowe dla Związku Spółdzielni „Społem”, w późniejszym okresie, za zgodą władz podziemia, zrealizował wnętrza klubu dla urzędników polskich i niemieckich w Hrubieszowie. Od 1941 roku wraz z Olgierdem Szlekysiem kontynuował w ramach spółki autorskiej swoje zainteresowania z końca lat 30. XX wieku, projektując na zlecenie prywatne oryginalne meble o charakterze użytkowo-dekoracyjnym. W latach 1939–1944 Wincze (pseudonim Jaskółski) uczestniczył w konspiracji w V obwodzie Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej. Brał udział w Powstaniu Warszawskim, pełniąc m.in. funkcję dowódcy obrony przeciwlotniczej Mokotowa. Doświadczył osobistej tragedii, gdy w wyniku bombardowania miasta zginęła jego córka, a żona częściowo straciła wzrok. Po upadku powstania przebywał w obozach jenieckich na terenie Niemiec²⁴¹.

Po wojnie Wincze pracował przez pewien czas w Ministerstwie Przemysłu. Wszedł także w skład kierownictwa reaktywowanego „Ładu”. Spółdzielnia skupiała się wówczas na wytwarzaniu tańszych, wielofunkcyjnych mebli dostosowanych do małych mieszkań i produkowanych z tańszego krajowego drewna. Były to rozkładane kanapy, półki nastawne, składane stoły i tapczany-półki. Projektowano również i aranżowano wnętrza odbudowywanych urzędów i budynków użyteczności publicznej. Wincze podjął także pracę w Biurze Projektów Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego. Angażował się tam w działania na rzecz podniesienia jakości krajowego wzornictwa meblarskiego przez opracowanie modelowych projektów wnętrz i mebli z przeznaczeniem do produkcji przemysłowej. W 1946 roku przeniósł się z Warszawy do Kłodzka. Był wówczas zarówno dyrektorem Spółdzielni, jak i kierownikiem jej dolnośląskich warsztatów. Nie mogąc, w warunkach narastających tendencji socrealistycznych, porozumieć się z władzami co do profilu produkcji, zrezygnował w 1948 roku z pracy w ministerstwie oraz z funkcji dyrektora centrali „Ładu”.

240. T. Mikołajczak, *Władysław Wincze...*, s. 28–31.

241. W. Wincze, *Fragmenty...*, s. 25–26; T. Mikołajczak, *Władysław Wincze...*, s. 35–54; A. Kania-Saj, *Władysław Wincze...*, s. 104–112.

Pozostał jednak do 1950 roku kierownikiem zakładów „Ładu” w Kłodzku i Polanicy. Po powrocie Jastrzębowskiiego z wojennej emigracji Wincze uzyskał w 1949 roku dyplom z architektury wnętrz w warszawskiej ASP²⁴².

Do Wrocławia Wincze przybył na zaproszenie Gepperta w 1948 roku. Powołany początkowo na stanowisko „zastępcy profesora” przystąpił do organizowania Wydziału Architektury Wnętrz. Najpierw objął kierownictwo funkcjonujących na uczelni warsztatów, by następnie na ich bazie utworzyć w 1950 roku Wydział Drewna i Metalu, przekształcony następnie w WAW. Został jego pierwszym dziekanem i pełnił tę funkcję do 1972 roku. Jednocześnie prowadził zajęcia z projektowania mebli²⁴³.

Swoją metodę dydaktyczną Wincze oparł o własne doświadczenia wyniesione z działalności projektanckiej w czasach okupacji. Jak pisze Tomasz Mikołajczak – przygotowany przez Winczego program edukacyjny spajał aspekty teoretyczne z praktycznymi:

Przyswojenie historii sztuki, historii architektury i historii wnętrz, ćwiczenia z architektury wnętrz, zgłębienie różnorodnych technik artystycznych, opanowanie kursu kompozycji brył i płaszczyzn, materiałoznawstwo, ze szczególnym uwzględnieniem znajomości konstrukcji i technologii drewna, wiedza o osiągnięciach w zakresie krajowego i światowego meblarstwa oraz wykształcenie umiejętności tworzenia rysunku technicznego – prowadziły do praktycznych zajęć warsztatowych i do konstruowania przestrzennych modeli lub prototypów. Kurs Winczego z projektowania sprzętu i architektury wnętrz opierał się na wyznaczaniu zadań projektowych wykonywanych przez studentów i studentki w formie rysunkowych rzutów, często także w postaci makiety. Przechodziły one korektę polegającą na krytycznej analizie zaprezentowanego materiału i na eliminowaniu błędów, która niejednokrotnie przybierała postać dyskusji ideowo-artystycznej. Praktyce służyły funkcjonujące na uczelni stolarnia i kowalnia, utworzone w pierwszych latach działalności Zakładu Drewna i Metalu. Szczególnie ważne miejsce w programie edukacyjnym zajmowała stolarnia – w pełni włączona w system kształcenia jako miejsce ćwiczeń, zdobywania nowych doświadczeń i zapoznawania się z właściwościami materiałowymi projektowanych sprzętów.

242. [ODS,teczka prof. Winczego]; M. Jędrzejewski, A. Saj, *Sztuki projektowe na wrocławskiej uczelni artystycznej (1946–2006)*, [w:] *Wrocław sztuki...*, s. 250–251; W. Wincze, *Fragmenty...*, s. 27–34; T. Mikołajczak, *Żaluzjowe meble Władysława Winczego*, „Quart. Kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego” 2017, nr 3, s. 55–56, 67–74; tenże, *Władysław Wincze...*, s. 57–66; tenże, *Początki działalności Wydziału Architektury Wnętrz Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Między „ładowską” tradycją a odwilżową nowoczesnością*, „Quart. Kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego” 2021, nr 4, s. 217; A. Kania-Saj, *Władysław Wincze...*, s. 114–117, 123–124, 130–139.

243. T. Mikołajczak, *Władysław Wincze...*, s. 63–65.

Obsługiwana przez wykwalifikowanych stolarzy, dzięki współpracy Winczego z Rejonowym Urzędem Likwidacyjnym w Kłodzku została wyposażona w niezbędne urządzenia. Początkowo jedynym współpracownikiem Winczego był Marian Steczowicz – architekt, architekt wnętrz, również członek „Ładu”. Prowadził konwersatoria z projektowania wnętrz i przedmiot o nazwie „kompozycja brył i płaszczyzn”. Rysunek techniczny i geometrię wykładał architekt Roman Trocki, a propedeutykę i historię architektury – Tadeusz Broniewski²⁴⁴.

W październiku 1950 roku Wydział Drewna i Metalu przekształcony został w WAW złożony z czterech katedr, które Wincze nazywał „filarami”. Były to Katedra Malarstwa i Rysunku kierowana przez Stanisława Pękalskiego, Katedra Architektury Wnętrz prowadzona przez Mariana Sigmunda, Katedra Projektowania Architektonicznego tworzona przez Mariana Steczowicza oraz Katedra Projektowania Sprzętu pozostająca pod bezpośrednim kierownictwem dziekana wydziału. Ponadto poza strukturą katedr wykładane były następujące przedmioty: kompozycja brył i płaszczyzn wraz z liternictwem prowadzone przez Halinę Jastrzębowską, nauka perspektywy wraz z perspektywą odrębną prowadzone przez Romana Trockiego, projektowanie architektury wystawienniczej prowadzone przez Marcina Bukowskiego i historia architektury wykładana przez Tadeusza Broniewskiego. Wydział posiadał również dwa zakłady: Zakład Metaloplastyki prowadzony przez nauczyciela zawodu Pawła Lamersa oraz Zakład Drewna (w niektórych źródłach określany jako stolarski) kierowany przez nauczyciela zawodu Grzegorza Jarosza. Oba zakłady udało się dobrze wyposażać w niezbędny sprzęt techniczny i zatrudnić w nich zespoły znakomitych fachowców. Niebawem zasłynęły one wysokim poziomem wykonawstwa, co przyczyniło się do przekształcenia ich w ogólnouczelnianą „samodzielną” jednostkę doświadczalno-usługową. Decyzja ta, łącznie z kolejnymi odgórnymi postanowieniami, doprowadzić miała jednak w dalszej przyszłości do upadku obu zakładów²⁴⁵.

Początkowo zespół pedagogiczny WAW oparty został przez Winczego na gronie współpracowników wywodzących się ze środowiska „Ładu”. Sigmund, Steczowicz i Jastrzębowska podzieleni jego metody nauczania. Przyjęte założenia znalazły też odzwierciedlenie w projektach wychowanków wydziału w pierwszych latach jego funkcjonowania. Repertuar form, odniesień stylistycznych i rozwiązań technicznych zaprezentowanych przez nich mebli, wyrobów sztuki użytkowej i projektów wnętrz na wystawie szkolnej zorganizowanej w 1954 roku wpisywał się w propagowany przez pedagogów wydziału wzorzec estetyczny. Jak pisze Tomasz Mikołajczak:

244. T. Mikołajczak, *Początki działalności...*, s. 217–218.

245. M. Jędrzejewski, *Historia Wydziału Architektury Wnętrz i Wzornictwa ASP we Wrocławiu*, „Dyskurs. Zeszyty Naukowo-Artystyczne Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” 2007, nr 6, s. 269–270.



63.

Przegląd prac studenckich, 1950; z lewej stoi Józef Chierowski, pośrodku Władysław Wincze, obok siedzi Stanisław Dawski

Większość mebli miała prostą, masywną budowę i uwydatniała dekoracyjne walory materii drewna. Siedziska zaopatrzone były w miękką tapicerkę i wspierały się na drewnianej konstrukcji ramowej nóg. Większą lekkością odznaczały się nieduże stoliki z koncentrycznie rozmieszczonymi wspornikami podtrzymującymi szklane blaty. Meble zostały wykonane tradycyjnymi metodami stolarskimi, uwzględniającymi ręczną obróbkę i szlifowane powierzchnie. Widoczne na zdjęciach plansze z projektami wnętrz przywołują formy historyzujące lub nawiązują do tradycji ludowej w postaci wieloramiennych żyrandoli, kutych krat, witryn, stołów i krzeseł z toczonymi nogami, a także wełnianych tkanin i zestawów naczyń ceramicznych. Efekty prac młodych adeptów architektury wnętrz są też widowym wyrazem opanowania umiejętności wykorzystywania różnorodnych materiałów, w szczególności zaś drewna i metalu, co w oczywisty sposób można wiązać ze współpracą studentów i studentek z pracownikami obu wydziałowych zakładów. Oba warsztaty – stolarski i metaloplastyczny – umożliwiły podejmowanie działań projektowych na zlecenie zewnętrznych instytucji i placówek²⁴⁶.

W połowie lat 50. XX wieku zespół pedagogów WAW poszerzył się o grono najzdolniejszych studentów Winczego, absolwentów z lat 1953 i 1954. Stanowiska asystenckie objęli: Tadeusz Forowicz, projektant drewnianych mebli i najwierniejszy naśladowca wzorców artystycznych Winczego,

246. T. Mikołajczak, *Początki działalności...*, s. 219–221.



64.
Wnętrze Domu Mody
we Wrocławiu,
proj. Władysława Winczego,
1957

późniejszy dziekan i rektor PWSSP; Józef Chierowski, projektant związany zarówno z uczelnią, jak i z polskim przemysłem meblarskim, autor aranżacji wnętrz wielu wrocławskich zakładów przemysłowych i instytucji; Jan Kowalczyk, projektant metaloplastyki, lamp, żyrandoli, mebli o metalowej konstrukcji, później także dziekan wydziału i prezes Okręgu Wrocławskiego ZPAP oraz Zbigniew Kawecki, metaloplastyk, autor projektów wnętrz zakładów i instytucji, zaangażowany w grafikę użytkową i formy przemysłowe, autor projektów fabrycznych logotypów, opakowań i etykiet, napisów na pomnikach, a także scenografii i rekwizytów filmowych²⁴⁷. Istotną rolę w życiu uczelni odegrali również: Roman Hoszowski, późniejszy adiunkt wydziału, a także naczelny plastyk Wrocławia, Ryszard Gachowski, projektant mebli, wnętrz i grafiki użytkowej, specjalizujący się w realizacjach malarstwa ściennego oraz Tadeusz Ciałowicz, projektant wnętrz, mebli, scenografii wystaw, murali,

znaków graficznych, plakatów i neonów. Dwaj ostatni z wymienionych byli pionierami wrocławskiego plakatu. Jak pisze Michał Jędrzejewski, na przełomie lat 50. i 60. XX wieku zrealizowali dziesiątki projektów związanych z Dniami Wrocławia i różnymi wystawami. Te oraz wiele późniejszych sukcesów kolejnych roczników zdają się uprawniać do wyrażenia przekonania, iż przygotowanie absolwentów wydziału było zawsze wszechstronne i umożliwiało podejmowanie zróżnicowanej tematyki projektowej²⁴⁸.

Linie programową wydziału wywodzić można z „ładowskich” tradycji polskiego *art déco*, wojennych i powojennych doświadczeń oraz ścisłej współpracy z IWP, poprzez który docierały do kraju nowości ze „świata meblarskiego i wnętrzarskiego designu”. W czasach, gdy zagraniczne podróże stały się dla Polaków niemal niemożliwe, Wincze w trakcie swoich zajęć prezentował poczytne zachodnioeuropejskie periodyki branżowe, pozyskiwane od dyrektorki IWP Wandy Telakowskiej, aby zaznajomić studentów z trendami obecnymi w światowym wzornictwie²⁴⁹. Jak ocenia Jędrzejewski, właśnie te czasopisma oraz odczyty o zagranicznych osiągnięciach projektowych, przyciągające coraz liczniejszych słuchaczy z innych wydziałów, „zaniepokoily strażników jedynie słusznej ideologii”.

247. Tamże, s. 223–229.

248. M. Jędrzejewski, *Historia Wydziału...*, s. 272.

249. T. Mikołajczak, *Początki działalności...*, s. 222–223.



65.

Egzamin dyplomowy na Wydziale Architektury Wnętrz PWSSP, VI 1956;

od lewej stoją: Eugeniusz Geppert, Julia Kotarbińska, dyplomantka,
Władysław Wincze, Stanisław Dawski, Mieczysław Hoffman

Jako godzące w „podstawy moralności socjalistycznej” zostały zawieszone, co w konsekwencji osłabiło kontakty z IWP²⁵⁰.

Jak napisał Andrzej Saj:

We Wrocławiu, w licznych realizacjach dla instytucji państwowych i w indywidualnych projektach (głównie mebli) kształtuje się styl twórczości Winczego, potwierdzający jego „ładowskie” korzenie, przy akceptacji funkcjonalistycznej prostoty (odpowiadającej tendencjom stylu skandynawskiego) i swoistej konstruktywistycznej dokładności wykonawstwa oraz trafności skrótu estetycznego – co przeniósł [Wincze] również do swojej dydaktyki, zwracając studentom uwagę na konieczność łączenia projektowania rysunkowego (na papierze) z przestrzennym modelowaniem w warunkach warsztatowych. [...] Mimo oszczędności i minimalizmu formalnego, wymuszonego kryteriami ekonomicznymi (tandeta i taniość PRL-owskiego wnętrza), Wincze nigdy nie zapomniał o potrzebie „piękna” – o czym przypominał w swych tekstach (m. in. w *Gawędach o meblarstwie*) – domagając się piękna materiału, konstrukcji, celowości... I dlatego jego meble wyróżniają się z masy „peerelowskiej” produkcji, są trwałe, wielofunkcyjne, o wyraźnej artystycznej nastrojowości (wyrafinowana estetyka zaokrągleń, krzywizn). Obok masowych form

250. M. Jędrzejewski, *Historia Wydziału...*, s. 270.

(zwykle przeznaczonych do urzędzenia wnętrz instytucjonalnych) zaprojektował artysta również wiele popularnych, lekkich (ze sklejki) siedzisk o postkonstruktywistycznej urodzie i prostocie linearnej²⁵¹.

W 1950 roku Wincze uczestniczył w opracowaniu wnętrz Domu Mody we Wrocławiu. W latach 1950–1953 zaprojektował i zrealizował wiele wnętrz lokali użytkowych w budowanej od podstaw Nowej Hucie. Były wśród nich kawiarnie, restauracje, sklepy, recepcje hotelowe, a także luksusowy zakład fryzjerski²⁵².

W latach 1951–1953 dokonał przy udziale swoich młodych współpracowników: Chierowskiego, Kowalczyka i Forowicza aranżacji wnętrz dawnej Katedry i Zakładu Immunologii Akademii Medycznej – gabinetu prof. Ludwika Hirszfelda i biblioteki przy ul. Chałubińskiego²⁵³.

W 1952 roku Wincze zaprojektował fotel Leniwiec dla IWP. Na przełomie lat 1952 i 1953 stanął on na czele zespołu projektującego wnętrza i wyposażenie mocno zniszczonego w czasie wojny gmachu byłej resursy Stowarzyszenia Kupców Chrześcijańskich we Wrocławiu z przeznaczeniem jej na siedzibę klubu oficerskiego żołnierzy Armii Radzieckiej²⁵⁴. Prace objęły wszystkie pomieszczenia budynku, w tym salę bankietową, bibliotekę, foyer i klatkę schodową. W tymże roku powstał przy jego udziale ołtarz w kościele Św. Rodziny oraz meble dziecięce Biedronka i Pasikonik²⁵⁵.

W 1953 roku na Okręgowej Wystawie Plastyki zaprezentowano projekty mebli oraz aranżacje wnętrz wrocławskich lokali użytkowych autorstwa pracowników i dyplomantów wydziału. Na wystawie zaprezentowano także prace zespołowe: gabinet Hirszfelda oraz projekt wnętrza zakładu przemysłowego wykonany przez Winczego wraz z Aleksandrem Jędrzejewskim i Romanem Trockim²⁵⁶.

W 1954 roku Wincze wraz z Pękalskim i Aleksandrem Jędrzejewskim rozpoczęli realizację projektu kolorystyki wrocławskiego Rynku i pl. Solnego. Kompleksowy projekt, któremu towarzyszyła makietka w skali 1:250 i ponad 200 plansz szczegółowych rozwiązań wszystkich elewacji przechodził różne fazy konsultacyjnego opiniowania historyków i konserwatorów. Po ostatecznym zatwierdzeniu projekt został zrealizowany na przełomie lat 50. i 60., by zdobyć w 1961 roku Nagrodę Miasta Wrocławia²⁵⁷.

251. A. Saj, *Władysław Wincze*, „Format. Pismo Artystyczne” 2006, nr 50, s. 12.

252. W. Wincze, *Fragmenty...*, s. 35.

253. Tamże, s. 62; T. Mikołajczak, *Początki działalności...*, s. 221; tenże, *Żaluzjowe meble...*, s. 75.

254. Obiekt ten należał później do TPPR, a obecnie jest siedzibą Wrocławskiego Teatru Lalek.

255. M. Jędrzejewski, *Historia Wydziału...*, s. 271–272; T. Mikołajczak, *Początki działalności...*, s. 221–222.

256. T. Mikołajczak, *Początki działalności...*, s. 231.

257. Ta wersja kolorystyki przetrwała trzydzieści lat, do początku lat 90. XX wieku, kiedy to Rynek został poddany ponownej kompleksowej rewaloryzacji, zob. M. Jędrzejewski, *Historia Wydziału...*, s. 272–273.



66.
Ludwik Hirszfeld w gabinecie
proj. Władysława Winczego, 1952



67.
Wnętrze gabinetu rektora PWSSP
proj. Władysława Winczego, 1964

Na zorganizowanej na początku 1955 roku Okręgowej Wystawie Architektury Wnętrz i Sztuki Dekoracyjnej zaprezentowano prace absolwentów WAW z 1954 roku, w tym koncepcje aranżacji wnętrz sklepów i placówek usługowych Kościuszkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej (pierwszego powojennego wrocławskiego osiedla mieszkaniowego), które wkrótce miały zostać zrealizowane²⁵⁸.

Dokonania pedagogów i studentów WAW z pierwszej połowy lat 50. XX wieku nie zapobiegły pojawieniu się groźby jego likwidacji. Wprowadzając socrealizm do wyższego szkolnictwa plastycznego, przystąpiono także do odgórnych zmian programowych na wydziale. Jedną z pierwszych ofiar był przedmiot kompozycja brył i płaszczyzn uznany za „przejaw formalizmu rodem ze zgniłego Zachodu”. Jak wspomina Wincze:

Nakazano całkowicie skreślić tę dyscyplinę z naszego programu. Skreśliliśmy, ale tylko nazwę. Zastąpiliśmy ją projektowaniem zawodowym, zostawiając program w stanie niezmienionym²⁵⁹.

258. Tamże, s. 231–234.

259. *Wspomnienie prof. Władysława Winczego z okazji Jubileuszu 25-lecia Wydziału AW i WP, listopad 1991, „Oko” 2001, nr 4, s. 2–3.*

Zachowała się anegdota o udziale Winczego około 1953 roku w naradzie programowej w MKiS. Podczas tego spotkania lektor KC PZPR przedstawił zalecane do naśladowania wzory mebli radzieckich. Były to współczesne interpretacje XIX-wiecznego rosyjskiego stylu empire. Jak opowiada Michał Jędrzejewski:

Po latach profesor wspominał, iż „nie wie, co go podkusiło”, aby wdać się w dysputę z prelegentem; zabierając głos w dyskusji przypominał, że empire, jako styl pierwszego cesarstwa, wywarł wielkie wrażenie na oficerach armii rosyjskiej, która w pościgu za Napoleonem dotarła w 1814 roku do Paryża. Po powrocie do domu zalecili oni swym pańszczyźnianym rzemieślnikom powielanie przywiezionych w taborach wzorów. Tak się narodził rosyjski empire. Tu profesor zadał pytanie: Czy jeśli mamy ten styl naśladować, to nie powinniśmy sięgać bezpośrednio do wzorów francuskich... Albo do samych źródeł empire'u, czyli starożytnych wzorów rzymskich lub egipskich? Lektor oczywiście nie miał o tym wszystkim pojęcia i pogubił się zupełnie, naradę przerwano, a na rezultat nierozważnej polemiki nie trzeba było długo czekać – Ministerstwo podjęło decyzję o rozwiązaniu Wydziału²⁶⁰.

Oczywiście, na decyzję o likwidacji wydziału mogły mieć wpływ również inne czynniki, w tym powstała w MKiS koncepcja przekształcania wydziałów architektury wewnątrz w wydziały architektury, kształcące inżynierów architektury. Wincze nie był zwolennikiem takiego rozwiązania, uważając, iż uczelnie plastyczne nie powinny dublować działalności politechnik, gdyż nie są do tego przygotowane kadrowo, lokalowo i technicznie. Ponieważ przedstawianie odrębnych poglądów nie było wówczas dobrze widziane, obie sporne kwestie stawiały się, jak ocenia Jędrzejewski, całkowicie wystarczającą przesłanką dla administracyjnej decyzji²⁶¹.

Będąc już w trakcie formalnej likwidacji, WAW doczekał się jednak szczęśliwie odwilży w polityce jesienią 1956 roku i zmiany decyzji władz ministerialnych. Pewną rolę odegrały apele w jego obronie, uchwalone na zebraniach uczelnianej organizacji ZSP, w związku z którymi harmonogram likwidacji uległ przyhamowaniu. W 1955 roku WAW opuściła kolejna grupa dziewięciu absolwentów, a rok później – ostatnia planowana grupa siedmiu dyplomantów, przyjętych na wydział przed wstrzymaniem naboru. Byli wśród nich przyszły fotograf Zdzisław Holuka i przyszły znany projektant szkła artystycznego Aleksander Puchała. Sukcesy wielu spośród kilkudziesięciu pierwszych absolwentów wrocławskiej architektury wewnątrz udowodnić miały w niedalekiej przyszłości skuteczność przyjętej formuły dydaktycznej. Tymczasem w zmienionych i zliberalizowanych warunkach

260. M. Jędrzejewski, *Historia Wydziału...*, s. 270–273.

261. Tamże, s. 271.

jesienią 1956 roku wznowiono nabór na studia, a istnienie WAW przestało być zagrożone²⁶².

W tym miejscu warto wspomnieć o szczególnym, niezwykle przyjaznym stosunku Winczego do studentów i młodszych współpracowników. Będąc dla nich wielkim autorytetem jako artysta projektant i wykładowca, nie stronił od żartów i bliskiego kontaktu z młodzieżą. Z wielką radością wraz z małżonką gościli oni pracowników i studentów w swoim domku letniskowym w Przemilowie koło Sobótki. Obchodzone tam imieniny Winczego stały się niezwykle cenioną tradycją wydziału, nieodłącznym fragmentem jego funkcjonowania²⁶³.



262. Tamże, s. 273.

263. *Wspomnienie prof. Władysława Winczego...*, s. 3–4; T. Mikołajczak, *Władysław Wincze...*, s. 119.



68.

Studenci podczas zajęć w szlifierni szkła, 1955; na pierwszym planie prowadzący
Felix Nawrocki i studentka Halina Pawlikowska

> Organizacja Wydziału Ceramiki i Szkła

Szkło i ceramika pojawiły się w programie dydaktycznym wrocławskiej PWSSP w drugim (ceramika) i trzecim (szkło) roku jej działalności. Pierwszym ceramiką przybyłym w marcu 1947 roku do Wrocławia był Mieczysław Pawełko. Jak już wyżej wspomniano, zdobył on jeszcze przed wojną pewną praktykę zawodową w komórkach projektowych zakładów ceramicznych. Po wojnie związał się z nową władzą, dzięki czemu uzyskał stanowisko profesora na wrocławskiej uczelni. Niezwłocznie przystąpił do organizowania pracowni ceramiki. Nowo powstające warsztaty wyposażono w piec ceramiczny, toczki garncarskie, młyny kulowe i prasę do przerobu mas ceramicznych, sprowadzone z zakładów w Bolesławcu. Urządzenia te należały początkowo do Zakładu Ceramiki BNEP, dopiero w 1950 roku przeszły na własność szkoły. Mając do dyspozycji własne zaplecze warsztatowe i fachową pomoc garncarza Teodora Fedrowskiego oraz ceramika Juliana Thomana, Pawełko rozpoczął w roku akademickim 1948/1949 zajęcia z projektowania ceramiki w wymiarze 24 godzin tygodniowo²⁶⁴. W następnym roku do jego pomocników dołączył Szczepan Kościński – modelarz i budowniczy pieców ceramicznych. W roku akademickim 1949/1950 odbyła się pierwsza udana prezentacja wrocławskiej ceramiki na Festiwalu Szkół Artystycznych w Poznaniu, a zaraz po niej ceramikę i szkło uznano za jedyne obowiązujące kierunki kształcenia na PWSSP we Wrocławiu²⁶⁵.

W 1950 roku MKiS wzmocniło znaczenie obu kierunków w strukturze uczelni, dekretując powołanie odpowiednich katedr. W zamyśle ministerstwa szkoła miała stać się przede wszystkim ośrodkiem kształcącym kadry przyszłych projektantów. Pionierskie lata wypełnione były organizacją warsztatów pracy – modelarni, szlifierni, stanowiska koła garncarskiego, pieców ceramicznych. W Katedrze Ceramiki pracę objęli doświadczeni twórcy wywodzący się z warszawskiej pracowni Karola Tichego, członkowie Spółdzielni Artystów „Ład” – Rudolf Krzywiec i Julia Kotarbińska. Program „Ładu” zakładał czynne propagowanie dobrych wzorów estetyki

264. H. Olech (uzup. K. Cybińska i I. Lipska-Zworska), *Wydział Ceramiki i Szkła. Kalendarium od 1946 r. do 1994 r. (wraz z wykazami obsady funkcji kierowniczych, pracowników, nagród i wyróżnień artystycznych, wystaw z udziałem studentów oraz publikacji)*, mps, s. 1–2; B. Zworska-Raziuk, *Programy nauczania Katedry Szkła...*, s. 261; *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 32, 48.

265. B. Zworska-Raziuk, *Programy nauczania Katedry Szkła...*, s. 261; *Kalendarium 1946–2018. Z notatek doc. Haliny Olech oraz prof. Ireny Lipskiej-Zworskiej*, [w:] *CiSz. Historia...*, s. 169.

otoczenia przez projektowanie i wykonawstwo prototypów przedmiotów użytkowych. Po włączeniu w 1951 roku „Ładu” do Cepelii jego członkowie założyli stowarzyszenie zwane Grupą Ceramików, gdzie obok Krzywca i Kotarbińskiej należeli inni uczniowie Tichego, między innymi Stanisław Ptaszyński i Mieczysław Pawełko. Osiągnięcia artystyczne grupy były wysoko oceniane przez ówczesną krytykę w kraju i za granicą²⁶⁶.

Rudolf Krzywiec (1895–1982) trafił do Wrocławia po likwidacji w 1950 roku specjalności ceramicznej na poznańskiej uczelni. W PWSSP pracował jako wykładowca do przejścia na emeryturę w 1965 roku. Krzywiec pełnił funkcję kierownika Katedry Ceramiki, a w latach 1950–1954 był dziekanem Wydziału Ceramiki. Uczestniczył aktywnie w organizowaniu ogólnopolskich wystaw ceramiki we Wrocławiu. Był członkiem tytularnym Académie Internationale de la Céramique (AIC). Wprowadzał młodych polskich ceramików na arenę międzynarodową. W trakcie swoich podróży zagranicznych nawiązywał kontakty, gromadził materiały dotyczące ceramiki oraz dydaktyki w szkolnictwie plastycznym innych krajów. Materiały te przekazywał swoim uczniom. Pisał skrypty z technologii ceramiki, tłumaczył wartościowe publikacje z tej dziedziny oraz z zakresu pedagogiki szkolnictwa plastycznego. Badał farby i szkliwa, a największe uznanie zdobyły jego prace nad szkliwami wypalanymi w atmosferze redukcji, barwionymi związkami miedzi, srebra i manganu. Interesował się też starożytnymi technikami zdobienia greckich naczyń. Współpracował z dolnośląskim przemysłem ceramicznym jako rzeczoznawca i konsultant. Jego koncepcja dydaktyczna polegała na wykorzystaniu nabytych umiejętności rysunkowych i malarskich studenta do aplikacji figuratywnych kompozycji graficzno-malarskich do tworzywa ceramicznego. Wprowadzał zastosowania ceramiki do kompozycji ściennych i dekoracyjnych oraz techniki dekoracji ceramicznego czerepu. Jego własne prace charakteryzowały się dążeniem do syntezy kształtu i spokojnej, wyważonej dekoracyjności. Wśród jego uczniów wymienić można przede wszystkim Halinę Olech²⁶⁷.

Z kolei Julia Kotarbińska (1895–1979) po wojnie prowadziła warsztaty ceramiczne w Łodzi i Warszawie, a po likwidacji tychże podjęła pracę w PWSSP, tworząc w niej w 1951 roku Pracownię Projektowania Ceramicznego, a od 1956 roku kierując Katedrą Ceramiki. Zaangażowała się w projekty firmowane przez nowo powstałe instytucje BNEP, a następnie IWP mające ambicje kreowania współczesnego polskiego wzornictwa. Kotarbińska przygotowywała wzory szkielek użytkowych w dolnośląskich hutach w Szczytnie i Piechowicach, zaprojektowała jeden z pierwszych wdrożonych po wojnie do produkcji serwisów – fason „A”, którego próbną serię produkowano w fabryce „Wałbrzych” w Wałbrzychu. Związana z wrocławską uczelnią

266. B. Zworska-Raziuk, *Programy nauczania Katedry Szklania...*, s. 261.

267. *Wrocławskie Środowisko Akademickie: twórcy i ich uczniowie 1945–2005*, red. A. Chmielewski, Wrocław 2005, s. 617–618; *Wspomnienie. Prof. Irena Lipska-Zworska*, [w:] *CiSz. Historia...*, s. 65–68.

do 1969 roku, wychowała wielu wybitnych ceramików, m.in. Krystynę Cybińską, Irenę Lipską-Zworską, Stanisława Szybę, Bronisława Wolanina i Annę Malicką-Zamorską. Do najbardziej charakterystycznych technik uprawianych w jej pracowni należało lepienie naczyń z wałeczków gliny, choć sama artystka preferowała jednak formy toczone na kole²⁶⁸.

Pewne nieporozumienie związane jest ze sposobem funkcjonowania Kotarbińskiej na uczelni. Otóż współcześnie powiela się informację, iż na zajęcia dojeżdżała ona z Warszawy, że wręcz nigdy nie starała się na stałe zamieszkać we Wrocławiu. Tymczasem, jak wyjaśnia Michał Jędrzejewski, rzecz wyglądała inaczej:

Prof. Julia Kotarbińska podczas pracy w PWSSP mieszkała we Wrocławiu przy ulicy Sudeckiej 132, od roku 1952 do połowy lat 60. W Warszawie miała swoje mieszkanie na ul. Akademickiej. Rezygnacja z takiego lokalu w ocalałej solidnej przedwojennej kamienicy byłaby decyzją w najwyższym stopniu nierozważną. Na ogół raz w miesiącu udawała się do stolicy, gdzie współpracowała z Instytutem Wzornictwa Przemysłowego, ale trudno ją nazwać profesorem dojeżdżającym. Dojeżdżali profesorowie Estreicher, Dunikowski, a w latach późniejszych Artymowska, Kaczmarski czy Rodziński. Natomiast Kotarbińska niemal nie opuszczała budynku Uczelni²⁶⁹.

Jak wspomina Cybińska – Kotarbińska i Krzywiec podzielali przekonanie, że artysta projektuje, a wykonawstwo zostawia rzemieślnikowi:

Tak więc prof. Kotarbińska projektując swoje piękne formy naczyń iowe powierzała toczenie ich zatrudnionemu na uczelni garncarzowi. To był mistrz garncarski Teodor Fedrowski, obdarzony rzadkim wyczuciem formy, rzeczywisty autor wszystkich form naczyń iowych w naszej uczelni w tamtym okresie. Gdy ogląda się zbiory szkolne, odnosi się wrażenie, że wszystkie czarki, miski i wazony pochodzą od jednego autora²⁷⁰.

Zakład Ceramiki realizował od początku swego istnienia istotne zamówienia na potrzeby architektury, w tym w latach 50. XX wieku płytki okładzinowe i elementy architektoniczne dla MDM w Warszawie i Nowej Huty, elementy portalu dla poznańskiej katedry, kasetony ceramiczne do Pałacu Górniczego w Dąbrowie Górniczej – a we Wrocławiu elementy ceramiczne i rzeźbiarskie do kominka w gabinecie Ludwika Hirsza w Akademii

268. B. Banaś, *Julia Kotarbińska*, „Format. Pismo Artystyczne” 2006, nr 50, s. 14; B. Banaś, *Krystyna Cybińska* [seria Wrocławskie Środowisko Artystyczne], Wrocław 2008, s. 24, 28, 30; *Wspomnienia. Prof. Irena Lipska-Zworska...*, s. 68–72.

269. Relacja Michała Jędrzejewskiego, VIII 2012, archiwum autora.

270. *Wspomnienia. Prof. Krystyna Cybińska*, [w:] *CiSz. Historia...*, s. 44–46.



69.
Zygmunt Janota
przy szlifierni,
1951



70.
Garncarz Teodor Fedrowski
ze studentką
Marią Peretiakowicz,
ok. 1955



71.
Studentki ceramiki
Maria Arendarczyk
i Aleksandra Frydrychowicz
w pracowni
Julii Kotarbińskiej,
1950



72.
Studenci ceramiki w pracowni, 1954; pierwszy od prawej Rufin Kominek

Medycznej we Wrocławiu oraz elementy ceramiczne do wnętrz budynku TPPR przy pl. Teatralnym (obecny Wrocławski Teatr Lalek). Realizacje te były wykonywane w warsztacie szkolnym oraz w dolnośląskich zakładach ceramicznych²⁷¹.

Znacznie trudniejsze były początki wrocławskiej szkoły szkła. Przedwojenne osiągnięcia polskiego szklarstwa artystycznego były bardzo skromne. Jak pisze Barbara Zworska-Raziuk, winna temu była przede wszystkim specyfika technologii wytwarzania dzieła szklanego i wynikająca z tego konieczność ścisłej współpracy twórcy z hutami szkła, zazwyczaj prywatnymi, których właściciele niechętnie patrzyli na eksperymenty artystyczne. Nie było też zapotrzebowania na nowe projekty szkieł do produkcji. Huty dysponowały wzorami bardzo tradycyjnymi, często po prostu podpatrzonymi u innych producentów. Dopiero po 1945 roku w znacjonalizowanych hutach Dolnego Śląska otworzyły się drzwi dla artystów szklarzy. Do Puszczykowa (Polanicy-Zdroju) przyjechali: Wanda Zawidzka-Manteuffel, Halina Jastrzębowska, Władysław Zych i Stanisław Ptaszyński. Z hutą w Szklarskiej Porębie związał się Henryk Albin Tomaszewski²⁷².

Pierwsze próby organizacji Pracowni Szkła w PWSSP czynili kolejno artyści właśnie z tego grona, przed wojną związani z warszawską ASP. Jako pierwsza podjęła się tego zadania Jastrzębowska w roku akademickim 1949/1950. Od 1 stycznia 1950 roku zatrudniony został Józef Misztela, który organizował warsztat grawerski²⁷³. W następnym roku akademickim kierownictwo pracowni objął Tomaszewski, a po nim w roku 1951/1952 Ptaszyński. Jednak żadnemu z tych trzech twórców szkła nie udało się stworzyć odpowiedniego programu kształcenia. Brakowało im takiego oparcia w rzemiośle, w bezpośrednim dostępie do materiału i jego technologii, jakie mieli ceramicy. Brak im też było po prostu odpowiedniej praktycznej wiedzy i doświadczenia dydaktycznego. Jak pisał wówczas Tomaszewski:

Dlaczego miałbym prowadzić tylko studentów? Przecież dawniej, w średniowieczu, każdy artysta był rzemieślnikiem, dlatego nie mam szkolić fachowców warsztatowych? To jest wielka radość – on sam umie zrobić! On czuje szkło! A student! Co ja mogę ciekawego powiedzieć, sam jestem właściwie samoukiem, że przedmiot każdy wypływa ze zrozumienia materiału?! Co ja mogę więcej (bez warsztatu) powiedzieć? Projektowanie przy desce to jest tylko strata czasu²⁷⁴.

W 1952 roku kierownictwo Katedry Szkła objął nowo mianowany rektor Stanisław Dawski, który prowadząc ją przez wiele lat stał się twórcą

271. *Kalendarium 1946–2018. Z notatek doc. Haliny Olech oraz prof. Ireny Lipskiej-Zworskiej*, [w:] *CiSz. Historia...*, s. 169, 171.

272. B. Zworska-Raziuk, *Programy nauczania Katedry Szkła...*, s. 258–284.

273. *Kalendarium 1946–2018...*, s. 169.

274. P. Banaś, H. Michałowska, *Henryk Albin Tomaszewski*, Warszawa 1997, s. 13.

oryginalnej koncepcji dydaktycznej. Jak pisze Barbara Banaś, starał się on stworzyć program lokujący obie dyscypliny – ceramikę i szkło – na pograniczu wzornictwa i „sztuki czystej”²⁷⁵. Ten malarz i grafik nigdy nie zetknął się wcześniej ze szklanym tworzywem. Opracował program pracowni traktując szkło jako jedną z dziedzin plastyki. Kładł nacisk na wszechstronne przygotowanie studentów, mówiąc:

Nie należy kształcić specjalisty, tylko dać możliwie pełne i ogólne przygotowanie artystyczne [...], uczelnia wyższa powinna przede wszystkim uczyć myśleć²⁷⁶.

PWSSP podjęła współpracę z dolnośląskimi fabrykami i hutami, w których organizowano praktyki i wykonywano prace dyplomowe. Studenci rozpoczynali swoją przygodę z ceramiką i szkłem od realizacji form najprostszych, poznania tajemnic tworzywa²⁷⁷.

Z chwilą objęcia przez Dawskiego Pracowni Szkła rozpoczęły się prace nad rozbudową i wyposażeniem warsztatów obróbki szkła. Zajmował się tym pierwszy asystent Dawskiego – Feliks Nawrocki. Sprowadzał z hut warsztaty kuglerskie, zorganizował kwasownię. Doprowadził do zatrudnienia nauczycieli przedmiotów pomocniczych: szlifierza Adolfa Engela i grawera Marka Jandy. Rozbudował i wyposażył pracownię szkła²⁷⁸.

Studia na WCiS były w tamtych latach dwuetapowe: dwa pierwsze lata, ogólne, obejmowały malarstwo, rzeźbę, kompozycję brył i płaszczyzn, historię sztuki, anatomię z morfologią oraz marksizm-leninizm. Wstępny etap kończył się wielkim przeglądem prac plastycznych. Do 1952 roku był to tzw. półdyplom. W komisji zasiadali wszyscy profesorowie wydziału. Prace poszczególnych osób były omawiane, analizowane i oceniane. Po zaliczeniu drugiego roku student wybierał specjalizację. Jak zapamiętano, często w tej decyzji pomagał Dawski sugestiami wyrażanymi w trakcie przeglądu, a czasem w indywidualnych rozmowach w gabinecie. Uważał on bowiem, iż jednym z ważniejszych momentów w procesie dydaktycznym jest moment odkrycia i scharakteryzowania indywidualnych cech talentu młodego człowieka i jego osobowości:

[...] dalsza praca nauczyciela winna już polegać między innymi tylko na tym, by nauczając nie zatracić tych wartości, tylko je pomnażać²⁷⁹.

Studenci kierunku szkła zdobywali wykształcenie na podstawie specjalistycznego programu opracowanego przez Dawskiego. Był to program

275. B. Banaś, *Szkło i ceramika*, „Format. Pismo Artystyczne” 2006, nr 50, s. 83.

276. S. Dawski, *Tamte czasy...*, s. 30.

277. B. Banaś, *Szkło i ceramika...*, s. 83.

278. B. Zworska-Raziuk, *Programy nauczania Katedry Szkła...*, s. 258–284.

279. Tamże, s. 263.

nauczania projektowania szkła – najskromniejszy z możliwych. Realizowany był bez możliwości odniesień do przeszłości, bez konfrontacji z innymi ośrodkami kształcenia artystów szklarzy, a nawet bez możliwości śledzenia światowych rozwiązań w tej dziedzinie. Jak zauważa Paweł Banaś, PWSSP jako jedyna uczelnia w kraju o specjalizacji w zakresie szkła nie miała możliwości bezpośredniej konfrontacji swych osiągnięć z wynikami pracy placówek dydaktycznych o podobnym profilu. Dawski wręcz odradzał studiowanie „obcych, współczesnych osiągnięć z zakresu szkła, zakładając, że wpłynąć to może niekorzystnie na rozwój indywidualnych uzdolnień”²⁸⁰.

Mimo pewnych ograniczeń Dawski okazał się znakomitym pedagogiem i organizatorem, który bazując na skromnym programie po kilku latach osiągnął sukces i sprawił, że szkło wrocławskie stało się znane w kraju i poza jego granicami. Ponadto cieszył się on wśród studentów ogromnym autorytetem i zaufaniem. Jak wspominał Ludwik Kiczura, jego były student i asystent:

W pracowni prof. Dawskiego nie istniało stopniowanie ważności zadań, wszystkie były najważniejsze, każdy szkic, rysunek, projekt. Działania z każdej dziedziny projektowania (czy to projektowania szkła, czy grafiki) musiały mieć niepoślednią wartość artystyczną. W rozmowach prowadzonych przy korektach Profesor wskazywał wzajemne zależności widzialnego świata, rządzącą nimi logikę i celowość. Nadawał taki kierunek dalszej pracy, który pogłębiał i nasyczał treścią z pozoru zwykłe zadanie²⁸¹.

Jednocześnie stawiał swoim uczniom zadania trudne i ambitne. Wymagał od studentów systematycznej pracy, gruntownego opanowania wielu technik.

Niewielką ilość zadań realizowanych w szklanym materiale uzupełniało dość szybkie wprowadzenie do programu Katedry Szkła grafiki warsztatowej i fotografii, które to przedmioty zmuszały do pogłębienia widzenia światła i uatrakcyjniały proces studiowania, powiększając znacznie wachlarz umiejętności absolwentów kierunku szkła. W tym samym czasie w Katedrze Ceramiki studenci, począwszy od trzeciego roku, wybierali malarstwo lub rzeźbę jako uzupełnienie przedmiotów wiodących. O ile program Katedry Ceramiki był efektem wspólnej pracy tworzących go profesorów, o tyle program Katedry Szkła opierał się wyłącznie na koncepcjach Dawskiego. Wszystkich pracowników dydaktycznych WCiS łączyło silne poczucie odpowiedzialności za studentów realizujących przecież zupełnie nowatorskie programy. Liczyli się oni z możliwością niepowodzenia i by zredukować ryzyko, opierali swe programy właśnie na tym, co było im najbliższe, na tym, co najlepiej czuli i umieli. Wszyscy pedagodzy pracujący na WCiS spotykali

280. P. Banaś, *Polskie współczesne szkło artystyczne*, Wrocław 1982, s. 84.

281. B. Zworska-Raziuk, *Programy nauczania Katedry Szkła...*, s. 263.

się po przeglądach semestralnych na tzw. pedagogicznych Radach Wydziału, by omawiać osiągnięcia studentów, dzielić się kłopotami, dyskutować nad słuszością wytyczonej drogi programowej²⁸².

Działalność Dawskiego, według Zworskiej-Raziuk, uczyniła w szybkim tempie najpierw katedrę, a później wydział najbardziej ekspansywnymi jednostkami na uczelni. Początkowo słabe szkło artystyczne, dzięki programowi Dawskiego stało się kierunkiem wiodącym. Trochę w cieniu szkła rozwijała się ceramika. Jej pedagodzy pracowali systematycznie, realizując ze studentami kolejne punkty wytyczonej przez siebie drogi artystycznej. Prawdziwe sukcesy obu kierunków miały jednak przyjść dopiero w latach 60. XX wieku. Pierwsi absolwenci znaleźli wówczas pracę w przemyśle, zaś ich dokonania artystyczne zyskały duże uznanie w kraju i za granicą²⁸³.

Pierwszym prawdziwym debiutem wystawienniczym dla młodych wrocławskich dyscyplin był udział w 1954 roku w zorganizowanej w Muzeum Śląskim (późniejszym Muzeum Narodowym) we Wrocławiu I Ogólnopolskiej Wystawie Ceramiki i Szkła Artystycznego. Jej kuratorem była Maria Starzewska. Na wystawie było jeszcze niewiele dzieł ceramiki unikatowej, przeważały przykłady produkcji seryjnej. W kształcie i motywach zdobniczych dominowały nawiązania do tradycji ludowych. Osobną pozycję wśród wystawianych prac miał dorobek szkół artystycznych, w tym przede wszystkim – z uwagi na specjalizację – studentów wrocławskiej PWSSP, z pracowni Gepperta, Kotarbińskiej, Krzywca, Dawskiego i Pawełki²⁸⁴.

Od 1952 roku rektor Dawski wprowadził do programu kształcenia na kierunku szkło zajęcia z grafiki artystycznej. W 1954 roku na WCiS powstała Katedra Grafiki i Rysunku, którą sam kierował, współpracując z Bogdanem Wojewódzkim, a od 1957 roku z Haliną Pawlikowską. Pamiętać należy jeszcze i o tym, że w 1947 roku utworzono w Katowicach zamiejscowy Oddział (następnie Wydział) Grafiki Użytkowej – późniejszą filię krakowskiej ASP. W latach 40. i wczesnych 50. XX wieku niewielkie środowisko grafików warsztatowych składało się z przybyłych do Wrocławia kilku absolwentów uczelni Warszawy, Krakowa i Lwowa. Był wśród nich związany z wrocławską PWSSP Stanisław Kopystyński, specjalizujący się w akwatinie i drzeworycie. Począwszy od 1952 roku zaczęli do nich dołączać pierwsi wychowankowie PWSSP²⁸⁵.

282. Tamże, s. 264.

283. Tamże, s. 268.

284. P. Banaś, *Plastyka wrocławska...*, s. 195–196.

285. A. Basaj, *Wrocławska szkoła grafiki artystycznej*, [w:] *Wrocławska Szkoła Grafiki Artystycznej*, red. D. Miłkowska, Wrocław 2009, s. 14–18.



73.
Fragment wystawy szkolnej, ok. 1950

> Socrealizm w twórczości artystycznej i działalności dydaktycznej

W 1949 roku, zgodnie z „ofensywą ideologiczną” zapowiadaną przez ministra Włodzimierza Sokorskiego – na spotkaniu środowiska artystów polskich w Nieborowie (12–13 czerwca 1949), w trakcie IV Kongresu Delegatów ZPAP w Katowicach (27–29 czerwca 1949) oraz na Festiwalu Akademii Sztuk Pięknych i Państwowych Wyższych Szkół Sztuk Plastycznych w Poznaniu (23–27 października 1949), zmienił się obraz życia artystycznego całej Polski, w tym także Wrocławia. Ramy realizmu socjalistycznego obejmować miały wszystkie dyscypliny sztuki, z literaturą na czele oraz plastyką i muzyką włącznie. Prawdziwe dzieło sztuki miało od tej pory być socjalistyczne (proletariackie) w treści i narodowe w formie. Dzieło kwalifikowała nie jakość, a treść²⁸⁶. Jak pisze Paweł Banaś:

odgórnie zadekretowany proces wdrażania zasad realizmu socjalistycznego dokumentowały akcje i wystawy, o których ich uczestnicy woleli później jak najszybciej zapomnieć²⁸⁷.

Okres ten kwitowany jest zazwyczaj krótkim komentarzem, iż dominujący w malarstwie koloryzm wchodził z czasem w mniej lub bardziej skomplikowane związki z realizmem socjalistycznym, co prowadziło do „pomyłek indywidualnych”. Osiągnięcia tego okresu uznaje się za bardziej natury socjologicznej niż artystycznej. Socrealizm nie zadomowił się silnie w środowisku wrocławskim, stąd też i proces odejścia od „jedynie słusznej” doktryny przebiegać miał łagodnie²⁸⁸.

Według dość powszechnie przyjmowanego poglądu doktryna realnego socjalizmu przyjmowała się w Polsce z oporami. Próbowali się nią posługiwać przede wszystkim artyści mniej dotąd uznani, początkujący, względnie podatni na „czar utopii” młodzi idealisci. Jednak autorka najpoważniejszego jak dotąd opracowania poświęconego polskiej plastyce socrealistycznej, Jolanta Studzińska, dowodzi, że poparcie dla niej deklarowała do połowy lat 50. XX wieku znaczna część twórców i to bynajmniej nie tylko z powodu politycznego czy administracyjnego nacisku władz. Śledząc dyskusje toczące na łamach prasy artystycznej, autorka ta zauważa, że także wielu spośród uznanych twórców miało optować z pobudek ideowo-artystycznych za:

286. J. Studzińska, *Socrealizm w malarstwie polskim...*, s. 129–145, 172–173, 244.

287. P. Banaś, tekst wstępny w: *Kontynuacje – Wrocław '92...*, nlb.

288. S. Świsłocka-Karwot, *Obraz rozciągnięty w czasie...*, s. 292–293.

rozwiązaniami postępowymi tak w dziedzinie sztuki, jak i w dziedzinie rozwoju społecznego, śledząc kroki innowacji technologicznej i rozwoju naukowego, kierując wzrok daleko w przyszłość pełną wyzwań i nadziei. [...] Także dla artystów otwierała się nowa przyszłość oparta na konkretnej potrzebie społecznej, pełna wyzwań i zadań, a jednocześnie gwarantowana przez władzę jako właściwa i szlachetna, skierowana do szerokiej publiczności – masowego odbiorcy. Artysta odnajdował sens swojej pracy i stawał się potrzebną częścią społeczeństwa po latach wyalienowania przez indywidualistyczne podejście do twórczości, oparte na konflikcie jednostki ze społeczeństwem, kiedy zasięg sztuki był mocno ograniczony, a twórcy borykali się zazwyczaj z trudną sytuacją ekonomiczną²⁸⁹.

Jeśli nawet Studzińska zbyt zawiesz przy przedstawianiu takiego obrazu oficjalnym wypowiedziom władz czy samych artystów funkcjonujących w coraz bardziej totalitarnych uwarunkowaniach, to warto jest refleksji, na ile nasze dzisiejsze wyobrażenie o ówczesnej recepcji socrealizmu jest prawdziwe, a na ile wynika z ocen późniejszych²⁹⁰. Godnym uwagi jest również fakt ewolucji postaw artystów, spośród których, jak sama autorka przyznaje, wielu dość wcześnie, bo jeszcze w 1949 roku, wypowiedziało się przeciwko poczynaniom władz usiłujących arbitralnie narzucić artystom rewizję dotychczasowych działań i realistyczne wzorce oraz nakłonić ich do tworzenia sztuki „na zamówienie” państwa²⁹¹. I, dodajmy, szybko płacąc przy tym cenę, którą było pozbawianie stanowisk, pracy, a nawet możliwości normalnego funkcjonowania w środowisku artystycznym.

Na wystawie prac wrocławskich twórców otwartej 25 czerwca 1949 w ówczesnym salonie wystawowym ZPAP przy ul. Ofiar Oświęcimskich, w której wzięło udział 36 artystów prezentujących 80 prac, retoryka realnego socjalizmu nie była jeszcze specjalnie obecna²⁹². Wraz z upływem kolejnych miesięcy prac takich przybywało jednak coraz więcej. W magazynach muzealnych zachował się szereg przykładów tej tendencji, autorstwa nauczycieli i studentów związanych z PWSSP. W swoim czasie powstało ich niemało. W większej liczbie prace w duchu socrealistycznym pojawiły się we Wrocławiu na dorocznej Okręgowej Wystawie ZPAP w 1950 roku. Jak pisze Sylwia Świsłocka-Karwot, prawie każdy artysta, nie wyłączając większości pedagogów PWSSP, wystawił na niej jeden lub dwa obrazy, które ze względu na podejmowaną tematykę można było zakwalifikować jako socrealistyczne:

289. J. Studzińska, *Socrealizm w malarstwie polskim...*, s. 117, 127–128.

290. Tamże, s. 407–409.

291. Tamże, s. 339–344.

292. J. Ryba, *Bilans zamknięcia, bilans otwarcia (październik 1991)*, [w:] *Kontynuacje – Wrocław '92...*, nłb.

Najczęściej przedstawiały sceny z życia nobilitowanej klasy robotniczo-chłopskiej, jej pracę lub stanowiły ilustrację dotowanej i uznawanej za zasłużoną formę wypoczynku, jaką były na szeroką skalę organizowane wówczas wczasy²⁹³.

W tym samym czasie tematy i wytyczne socrealizmu zaczęły być również obecne w pracach studenckich prezentowanych na wystawach zamykających rok akademicki²⁹⁴.

Do socrealistycznych prac powstałych we Wrocławiu należy niewątpliwie obraz z 1952 roku pędzla ówczesnego rektora Dawskiego. Praca przedstawia pięciu robotników o surowych twarzach. Jak obrazowo komentuje Cezary Kaszewski:

Zza muru z napisem „Go Home” wylania się przemysłowy pejzaż miasta. „Do domu” wysyłano tych, którzy witają się słowami „How do you do”, a zamiast „tak” mówią „yes”. Przesłanie dzieła było czytelne, mimo użycia obcych słów. Hasło na murze plus siła spojrzeń robotników (o dłoniach wielkości głów, a rękach ciężkich jak młoty) jednoznacznie przesądzały wymowę obrazu. Łopatą ćwiczone ręce gotowe były do czynu, na wszelki wypadek artysta podwinął swoim bohaterom rękawy²⁹⁵.

W 1953 roku Wanda Gołkowska namalowała obraz olejny *Pięć minut milczenia*. Była wówczas rok po dyplomie u Gepperta. Na jej obrazie widnieje stół, a na nim tytułowa strona gazety obwiedziona czarną obwódką:

Stoi nad nią siedem osób w skupieniu i smutku (młodej dziewczynie nadała artystka swoją podobiznę, jeszcze dwie przynajmniej osoby mają rysy bliskich osób). Na tytułowej stronie zamarkowano tylko jedno zdjęcie (bez wyraźnych zarysów twarzy) i wielki pośmiertny tekst. Ciemna tonacja płótna potęguje nastrój, nekrolog nie ma nazwiska, oglądający obraz nie ma jednak wątpliwości, że na zawsze odszedł ten „co usta słodsze miał od malin”²⁹⁶.

Rok później Gołkowska namalowała jeszcze obraz *Ręce precz od Korei* oraz nieco wcześniej wykonała liczne rysunki węglem portretujące górników. Jakkolwiek prace Gołkowskiej wychodziły naprzeciw narzucanej

293. S. Świsłocka-Karwot, *Sztuka we Wrocławiu...*, s. 76. Autorka przeprowadza w swojej pracy najpełniejszy jak dotąd przegląd i ocenę wystaw z udziałem plastyków wrocławskich w czasach socrealizmu.

294. Tamże, s. 67.

295. C. Kaszewski, *Towarzyszu, namalujcie PGR. Socrealizm we Wrocławiu*, „Słowo Polskie” 4 XI 1996, nr 258.

296. Tamże.



74.
Propagandowa aranżacja wnętrza, ok. 1948

odgórnie estetyce oraz wysuwanemu przez władze zapotrzebowaniu na treści propagandowe, to swym poziomem artystycznym i ekspresją przekraczały wytyczone wówczas linie. Najlepszym tego przykładem jest seria ascetycznych w formie rysunków *Nigdy więcej Oświecienia* prowadzonych grubym konturem na stronach „Trybuny Ludu”. Przerażone twarze młodych kobiet, zestawione z tytułami prasowymi głoszącymi o wojennych knowaniach „zachodnich imperialistów”, tchną autentyzmem²⁹⁷.

W pamięci osób ówczesznie związanych z PWSSP zachował się także obraz Waldemara Cwenarskiego przedstawiający protest francuskich dokerów. Obraz ten wisiał w pierwszej połowie lat 50. XX wieku na półpiętrze klatki schodowej, dając świadectwo zaangażowania politycznego uczelni. Podobnie jak u Gołkowskiej, talent plastyczny Cwenarskiego i tak marginalizował „słuszne” przesłanie pracy, którą można ocenić jako jedną z najlepszych formalnie, jakie powstały w latach presji socrealizmu²⁹⁸.

297. A. Wincencjusz-Patyna, *Wanda Gołkowska...*, s. 14.

298. Relacja Michała Jędrzejewskiego, VIII 2012, archiwum autora.

Mniej manifestacyjnie uprawiali we Wrocławiu socrealizm inni plastycy. Portretowano postacie komunistycznych przywódców, przodowników pracy²⁹⁹. Malowano pejzaże „odzyskanych po latach ziem piastowskich”. Pożądane treści przejawiały się przy przedstawieniach warsztatów pracy, wnętrz fabryk, robót polnych (np. obraz Andrzeja Willa *Chleb dla miasta*). Jak komentuje tę twórczość Cezary Kaszewski, „Ulubioną maszyną był traktor, a plenerem malarskim Państwowe Gospodarstwo Rolne”³⁰⁰.

Największe nasilenie tendencji socrealistycznych we wrocławskiej plastyce miało miejsce w latach 1950–1953. Większość tutejszych artystów, podobnie jak w innych ośrodkach w kraju, poddając się presji władz partyjno-rządowych, podjęła tematykę i formę narzucaną przez socrealizm. Zaangażowanie to było jednak przeważnie płytkie i krótkotrwałe, bez większych, dalekosiężnych konsekwencji dla ich postaw i stylistyk. Wiele prac określanych pochopnie jako socrealistyczne wymyka się w rzeczywistości jednoznacznej ocenie. Często przyjmowany zgodnie z ogólnymi wytycznymi temat był tylko kostiumem, a twórca przy realizacji pracy w rzeczywistości odwoływał się czy to do klasycznego kanonu sztuki, czy też do własnych poszukiwań formalnych. Byli również tacy, którym zaangażowanie w socrealizm przyniosło regres twórczy. Dla większości nie stał się on jednak przeszkodą w procesie samorozwoju artystycznego. Po 1953 roku wraz z liberalizacją nastąpił wśród artystów starszego pokolenia powrót do dawnych stylistyk, a wśród młodszych twórców zaznaczyło się poszukiwanie nowych form wyrazu³⁰¹.

Nie wszyscy twórcy chcieli się pogodzić z wymogami sztuki socrealistycznej. Wiązały się z tym prawdziwe dramaty. Z pracą musiało się rozstać kilku opornych na zmiany nauczycieli. Na jednej z narad produkcyjnych rozeźlony narzucaniem socrealistycznych metod pracy Zbigniew Karpiński wyrzucił z siebie gniewnie:

Nie wiem jak wygląda sprawa dzisiejszego malarstwa. Jeśli chodzi o techniki monumentalne i o ceramikę, ja na przykład nie mogę poświęcić temu całych dni. Bo kiedy będę malował. Jestem przede wszystkim malarzem sztalugowym i muszę malować³⁰².

Rektor Pawełko odpowiedział mu wtedy w sposób następujący:

Nie każdy ma taki zdecydowany światopogląd jak pan. Nie wymagamy zresztą od tego, kto przez 4 lata studiował malarstwo sztalugowe, żeby był nagle ceramikiem, chodzi nam o ogólne pojęcie technik

299. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 11.

300. C. Kaszewski, *Towarzyszu, namalujcie PGR...*

301. S. Świsłocka-Karwot, *Sztuka we Wrocławiu...*, s. 106–107.

302. *Narada produkcyjna w PWSSP we Wrocławiu, 18.12.1950* [AASP, materiały luźne z teczek KU ZMP przy PWSSP we Wrocławiu, bez sygn.].



75.
Propagandowa aranżacja witryny, Rynek, Wrocław, 1948

ceramicznych, o zapoznanie się z nimi. I malarzy sztalugowych nam potrzeba. Chodzi o kontakt ze studentem, o kontrolę jego pracy. Każdy z artystów plastyków przemysłowców musi mieć związek z malarstwem sztalugowym. Techniki malarstwa monumentalnego są do opanowania nawet w formie przeczytania. Technikę szczegółową będzie znał majster, nie twórca. Jeśli któryś z was dostanie w tym roku dyplom, to my mamy zaufanie, że będzie właśnie tym twórcą w naszym duchu socrealistycznym. Zwracamy uwagę na powagę sytuacji: „Nie rezygnujemy z tematu, ale nikt się nami nie będzie wysługiwał, nie zamydlał oczu tematem. My chcemy jakości w sztuce, socjalistycznej w treści, narodowej w formie”, jak powiedział Min. Sokorski³⁰³.

Wśród niechętnych nowemu narzuconemu w PWSSP trendowi był Geppert, który wspominał po latach:

Współczesny świat, a raczej kierownicy życia artystycznego, stawiając słuszny postulat upowszechniania sztuki, starali się narzucić koncepcje i hasła malarstwa tematycznego, nawiązując do minionego XIX-wiecznego realizmu, nie chcąc zrozumieć, że nigdy nie ma nawrotów, a każdy czas i epoka ma swój własny swoisty wyraz i że wszelkie nawiązywanie do przebrzmiałych artystycznych założeń musi uderzyć w próżnię, bo twórcza myśl ludzka nie znosi zahamowań i skrępowania. Tylko w swobodnym wypowiedzianiu swojego artystycznego credo, swojego stosunku do świata, mogą powstać zapładniające i niepowtarzalne wartości, które zawsze będą istnieć niezależnie od czasu, przekonań, stosunków politycznych i społecznych. Niejednokrotnie zabierałem wówczas głos na łamach prasy codziennej, poruszając nurtujące mnie myśli i określając moje stanowisko. Widziałem jak niełatwo jest uzyskać oddźwięk i zrozumienie dla spraw najbardziej istotnych i jasnych.

Powodowany tym wszystkim, zdecydowałem się przedstawić tę sprawę w jakimś konkretnym ujęciu i napisałem broszurę pt.: *Zagadnienia formalne i nieformalne w malarstwie polskim*. Broszurę tę wydał w 1947 roku ZPAP we Wrocławiu. [...] Moja broszura po ukazaniu się nie wszędzie została dobrze przyjęta i rozumiana. Zdaję sobie sprawę, że z moim stanowiskiem, jak zresztą z każdym w odniesieniu do sztuki, można polemizować [...]. Głównie jednak w tzw. minionym okresie narastanie teoretyzowania i chęć kierowania zagadnieniami sztuki spowodowały opory i trudności. Wystąpiło to przede wszystkim w latach 1949–1955 po katowickim zjeździe plastyków, który rzucił hasło „metody realizmu socjalistycznego”. Ale mimo szczerej chęci artystów wywiązania się z tego zadania,

303. Tamże.

wyniki były negatywne. Każda koncepcja, myśl twórcza, musi powstać z wewnętrznej potrzeby artysty, a nie może być z góry postawionym założeniem, tak jak nigdy nie może powstawać teoria i jej nomenklatura przed realizacją, tylko na odwrót. Wszystkie dyskusje w czasie ogólnopolskich wystaw nie potrafiły rozwiązać zagadnienia. Odbijało się to bardzo na całym rozwoju sztuki polskiej. Sprawy te naturalnie zahaczały także o programy i metody nauczania w artystycznych uczelniach.

Ja w podstawach mojej metody nauczania trzymałem się zawsze zasady poznawczej i jak poprzednio wspominałem, nie krępowania indywidualności. [...] Dlatego mimo pewnych osobistych trudności i nawet ataków na własne malarstwo i postawę, moja droga jako profesora uczelni pozwoliła mi do końca zachować własną linię w szkolnej pracowni i w swoim malarstwie³⁰⁴.

Ofensywa socrealistyczna zakończyła się w marcu 1954 roku na drugim zjeździe PZPR, gdzie odezwały się pierwsze oficjalne zastrzeżenia. Włodzimierz Sokorski, który w 1949 roku inaugurował socrealizm, teraz stwierdził:

W naszej twórczości kulturalno-artystycznej już nie wystarczy dobry i słuszny temat, nie wystarczy deklaracja ideowa pisarza, czy artysty [...]. Realizm socjalistyczny to prawda o naszych czasach, widziana w konkretnym, żywym, prawdziwym człowieku³⁰⁵.

Na Ogólnopolskiej Wystawie Młodej Plastyki „Przeciw wojnie – przeciw faszyzmowi” w warszawskim Arsenale w 1955 roku, która stała się manifestacją nowej sztuki, pojawiły się jeszcze dzieła socrealistyczne, ale były to już tylko pojedyncze prace.

Potępiony i zapomniany socrealizm pozostawił po sobie we Wrocławiu niewiele pamiątek. Artyści zaangażowani w ten kierunek starali się o nim zapomnieć. W latach 60. i 70. XX wieku wielu z nich unicestwiło płótna z tego czasu, najczęściej przez zamalowanie nowym obrazem. Zachowany we wrocławskim Muzeum Narodowym zbiór sztuki socrealistycznej liczy kilkadziesiąt prac, w większości rzadko wystawianych rysunków i grafik³⁰⁶.

Jak podsumowuje okres socrealizmu wśród wrocławskich plastyków Andrzej Kostołowski:

Osiągnięciem (ideowym) PWSSP było to, iż szalejący socrealizm nie narobił tu zbyt dużo szkód. Wykonano kilkanaście monumentalnych rzeźb tematycznie usługowych i odmalowano różne tzw. tematy

304. Eugeniusz Geppert..., s. 153, 159–160.

305. J. Studzińska, *Socrealizm w malarstwie polskim...*, s. 357.

306. C. Kaszewski, *Towarzyszu, namalujcie PGR...*

socjalistyczne; stanowią one jednak margines, bo z artystycznego punktu widzenia ujawniają mękę niedoróbek. Co do paradoksów, to pierwszy z nich polegał na tym, że w programie praktycznym raz po raz wyrzywały się ku wyższym wartościom wizyjne projekty. Jednakże, ze względu na miłą aparaczykom „urawniówkę”, podlegały one natychmiastowej miniaturyzacji [...]. Drugi paradoks był taki, iż w kręgu elitarnego malarstwa (po trosze i rzeźby) wyzwalały się bardzo wcześnie wizje naprawdę społeczne, bo biurokraci nie od razu byli w stanie je zrozumieć, a więc przyhamować. I choć też były tłamszone, to przynajmniej przeszły do historii³⁰⁷.

Według Kostołowskiego fakt, że we Wrocławiu nie powstały sztandarowe dzieła socrealistyczne, wynikał paradoksalnie z faktu skupienia potencjału uczelni na produkcji „użytkowej” i malarstwie architektonicznym³⁰⁸.

Andrzej Saj również dostrzega zaskakujący związek pomiędzy narzuconą PWSSP specjalizacją a stosunkowo słabym zaangażowaniem jej środowiska w socrealizm:

Po 1949 r. uczelnia została podporządkowana potrzebom odbudowy zniszczonego miasta i regionu, a sztuki czyste zredukowano do poziomu pomocniczego w architekturze. Uchroniło to malarstwo przed presją socrealizmu, kierując zainteresowania artystów w stronę rozwiązań formalnych: fakturowych, strukturalnych i tematów abstrakcyjnych, które staną się w latach 60. i 70. tak popularne we Wrocławiu³⁰⁹.

307. A. Kostołowski, *Wieżowce Wrocławia...*, s. 21–25.

308. A. Kostołowski, *Pionowo, poziomo i skosem...*, s. 29.

309. A. Saj, *O pokoleniowym doświadczeniu wrocławskich malarzy*, [w:] *Kierunek malarstwo*, red. M. Borgosz, W. Pukocz, M. Szymczakowska, [kat. wystawy „Kierunek malarstwo”, Ośrodek Działań Twórczych w Piotrkowie Trybunalskim, XI 2015 i „Warszawa Centralna – Wrocław Główny”, Galeria Salon ASP w Warszawie, XII 2015], Wrocław 2015, s. 6–7.



76.

Studenci pierwszego roku w pracowni malarstwa, 1952; na pierwszym planie od lewej: Kazimierz Kowalski, Leon Podsiadły, Tadeusz Kopeć; w środku za nimi: Janina Borowiak, Lucyna Kokoszka, Krystian Jarnuszkiewicz; na drugim planie od lewej: Adam Dzień, Witold Gyurkovich, Barbara Kotowicz, Anna Lisowska, Regina Konieczka, Wiesław Zajączkowski

> Studenci

> Opis statystyczny i kwestie materialne

Na przełomie lat 40. i 50. XX wieku liczba studentów PWSSP, choć powoli, to jednak nieustannie się zwiększała. W roku akademickim 1948/1949 grono to liczyło 164 osób, a w następnych latach odpowiednio: 1949/1950 – 179, 1954/1955 – 179, 1955/1956 – 187³¹⁰.

Od schyłku lat 40. XX wieku coraz większe znaczenie przywiązywano do kwestii pochodzenia społecznego studentów. Władze komunistyczne uporczywie forsowały zwiększenie dostępności do edukacji, także na poziomie wyższym, dla młodzieży robotniczej i wiejskiej. Ustrój komunistyczny miał być w swym założeniu emanacją ludowładztwa, a radykalna poprawa warunków życia mas celem i uzasadnieniem rządów PZPR. Nasycenie uczelni dziećmi robotników i chłopów miało uczynić je ośrodkami sympatii dla nowej władzy. Spodziewano się też, że wywoła to wśród nich uczucie wdzięczności. Jak ujął to jeden ze znawców tematu:

Spodziewano się, że wykształcenie nowej inteligencji o ludowym (robotniczo-chłopskim) rodowodzie sprzyjać będzie poszerzeniu społecznej bazy władzy i wzmocni ustrój socjalistyczny. Zabiegi o odpowiednio wysoki procent młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego na wyższych uczelniach były stałym składnikiem polityki oświatowej w tym okresie, aczkolwiek przybierały one różne formy, a ich natężenie zmieniało się wraz ze zmianami ogólnej sytuacji społeczno-politycznej³¹¹.

Problematyczne były już same metody stratyfikacji społecznej, wychodzące z teoretycznej wizji społeczeństwa klasowego, a nieodzwierciedlające całej złożoności tegoż podziału, zmieniającej się struktury społeczno-ekonomicznej. Wszelkie wątpliwości w tym i zresztą niemal w każdym innym względzie rozstrzygali jednak doktrynerzy z PZPR. Podstawowym narzędziem selekcji kandydatów były narzucane przez władze ministerialne limity przyjęć, które miały gwarantować odpowiednią reprezentację młodzieży

310. Roczniki statystyczne z lat 1950–1957, GUS Warszawa.

311. S. Ciesielski, *Pochodzenie społeczne studentów Uniwersytetu Wrocławskiego (1945–1983)*, [w:] *Studia i materiały z dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego*, t. 5, Wrocław 2004, s. 147.

robotniczej i chłopskiej wśród studiujących. Początki tej polityki sięgają roku akademickiego 1947/1948. W pierwszej połowie lat 50. XX wieku pojawiły się nawet listy osób wykluczonych z możliwości podejmowania studiów z przyczyn politycznych, czyli na przykład pochodzących z tzw. warstw kapitalistycznych. W przypadku PWSSP w roku akademickim 1953/1954 udało się w ten sposób względnie zrównoważyć liczbę studentów pochodzenia robotniczo-chłopskiego i inteligenckiego (tj. osób, których rodzice pracowali jako urzędnicy, nauczyciele, w służbie zdrowia i zawodach twórczych). Charakterystyczne, iż minimalna była liczba osób pochodzących z rodzin rzemieślniczych, choć akurat przyjęty profil uczelni wydawał się bardzo tu pasować.

Tabela 3.
Studenci PWSSP we Wrocławiu w roku akademickim 1953/1954
wg pochodzenia socjalnego (zestawienia ZMP w PWSSP)

Pochodzenie	Rok I	Rok II	Rok III	Rok IV	Ogółem
Robotnicze	15	5	13	9	43
Chłopskie	6	8	7	7	28
Rzemieślnicze	1	1	0	1	3
Inteligencja pracująca	12	14	19	21	68
Ogółem	35	28	39	38	142

Źródło:

Materiały luźne z teczek KU ZMP przy PWSSP we Wrocławiu, AASP, bez sygn.

Szybko okazało się, że stosowanie polityki preferencji w praktyce nie jest takie proste. Zauważano bowiem, iż niedostateczna selekcja wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej, przy nieporównanie ostrzejszej wobec większości kandydatów pochodzenia inteligenckiego, powodowała narastanie niepożądanych różnic poziomu studentów. Od 1954 roku władze zaczęły wycofywać się z centralnego ustalania składu socjalnego studentów pierwszego roku i preferowania kandydatów pochodzenia robotniczego i chłopskiego w oderwaniu od wyników egzaminów wstępnych. Ostatecznie w 1956 roku wprowadzono zasadę preferencji dla nich tylko w wypadku wyników egzaminacyjnych równych z osiągniętymi przez przedstawicieli innych grup społecznych. System ten przetrwać miał do połowy lat 60. XX wieku³¹².

Od 1949 roku rozpoczęła się reforma systemu pomocy materialnej dla studiującej młodzieży. Doprowadzono, zgodnie z ogólnym kierunkiem przemian w kraju, do upaństwowienia i centralizacji funduszy stypendialnych

312. Tamże, s. 153.

i innych form pomocy materialnej. Zwiększenie dotacji na stypendia pozwoliło powiększyć ogólną liczbę stypendystów i wysokość poszczególnych dotacji. Dzięki temu ponad 80% słuchaczy PWSSP, podobnie jak i innych uczelni w kraju, otrzymywało różne formy wsparcia stypendialnego, a przeszło 3/4 studentów zamiejscowych zamieszkiwało w akademiku³¹³.

W tym czasie poprawiły się także inne formy pomocy materialnej dla studentów. Skromną stołówkę młodzieżową prowadzoną przez „Bratniaka” przejęła i rozwinęła, podobnie jak w całym kraju, Centralna Spółdzielnia Spożywców. W lokalu stołówki poza obiadami zorganizowano także dożywianie śniadaniami. Bursa młodzieżowa przy ul. Henryka Pobożnego 9, uruchomiona w 1948 roku i prowadzona niespełna dwa lata przez uczelnianą Bratnią Pomoc, została w 1950 roku przejęta przez władze PWSSP. W tym budynku w pierwszym okresie organizacyjnym mieszkało zaledwie 20 studentek i studentów. Obiekt wymagał koniecznych adaptacji, ale pewne środki finansowe, choć niewystarczające, otrzymano dopiero po wizycie delegacji ministerstwa w lutym 1949 roku. Przeprowadzone w następnych latach prace remontowo-adaptacyjne pozwoliły zwiększyć pulę miejsc w akademiku do około 140, co w zasadzie zaspokoiło potrzeby uczelni³¹⁴. O słabszych stronach życia studentów PWSSP w bursie przy ul. Henryka Pobożnego czytamy w uchwale KU ZSP z maja 1950 roku:

Powtarzające się wypadki naruszania porządku i spokoju w bursie, pijatki i huczne zabawy w porze nocnej z udziałem mieszkańców i osób postronnych, niszczenie i zanieczyszczanie domu, włamywanie się do cudzych mieszkań – przy równoczesnej nieudolności władz samorządowych i administracyjnych stworzyły atmosferę bezkarnej łobuzerii. Tolerancja i brak głębszego zainteresowania ze strony władz organizacji młodzieżowych i władz uczelni sprzyjały temu stanowi rzeczy. Naturalną konsekwencją takich sytuacji był incydent w mieszkaniu kol. Gawrońskiej z dnia 16.V.1950 r. Odnośnie wymienionego incydentu i odnośnie całokształtu sytuacji KU zebrał informacje od mieszkańców bursy i kolegów mających styczność z poszczególnymi wypadkami³¹⁵.

Aktywiści ZSP za powody takiej sytuacji uznali przypadkowy dobór mieszkańców, który, bez stosowania kryteriów socjalnych, ideologicznych, a nawet stanu materialnego, dopuścił na teren bursy elementy „pseudo-artystycznej cyganerii”. Z kolei brak akcji wychowawczej na terenie bursy,

313. *Roczniki statystyczne z lat 1950–1957*, GUS Warszawa; J. Walczak, *Ruch studencki w Polsce 1944–1984*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 72–77.

314. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 53.

315. *Uchwała Komitetu Uczelnianego ZSP w sprawie sytuacji w bursie studentów PWSSP przy ul. Henryka Pobożnego nr 9 (maj 1950)*, [AASP, materiały luźne z teczek KU ZSP PWSSP we Wrocławiu, bez sygn.].

brak świetlicy, kardynalne braki w urządzeniach gospodarczych sprzyjały atmosferze owej „cyganerii”. Dla uzdrowienia sytuacji w bursie Komitet uchwalił, aby w porozumieniu z rektorem, POP PZPR i ZU ZAMP powołać czteroosobową komisję dla przeprowadzenia rewizji składu mieszkańców, urządzenia świetlicy, usunięcia braków gospodarczych, a także zorganizować administrację i energiczny samorząd przy zawieszeniu tymczasowego. Jeśli chodzi o osoby, które uznano za najbardziej winne łamania regulaminu, postanowiono zawiesić je w prawach członków ZSP i wystąpić do rektora o zawieszenie ich w prawach studentów na okres kilku miesięcy³¹⁶.

316. Tamże.

> Plenery i praktyki wakacyjne

Jedną z najmilej wspominanych form nauczania były organizowane od początku lat 50. XX wieku letnie plenery trwające po dwa lub trzy tygodnie, w których obowiązkowy udział brali studenci wszystkich lat wraz z większością swoich nauczycieli. Uczestników pleneru kwaterowano zazwyczaj w wolnych latem szkołach. W salach lekcyjnych umieszczano sienniki przywożone z Domu Studenckiego bądź pozyskiwane na miejscu. Wspólnie gotowano posiłki. Pierwszy raz tego typu plener zorganizowano we wrześniu 1950 roku w Bolkowie w domu wypoczynkowo-twórczym ZPAP, którego kierownictwo objęła Maria Dawska. Ministerstwo subwencjonowało kurs kwotą 200 000 zł. Rektorat zakupił materiały malarskie i pokrył częściowo koszty pobytu uczestników. Do schyłku lat 50. XX wieku Dawska najczęściej była opiekunką plenerów, które odwiedzali przedstawiciele władz szkolnych, głównie Geppert i Dawski. Taka wizytacja zwykle zamieniała się w wielki happening i zabawę studentów oraz profesorów, stanowiąc jeden z kulminacyjnych momentów integracji społeczności uczelnianej. Plenery miały miejsce w Lwówku Śląskim (1953), Kłodzku³¹⁷ (1954), Sandomierzu (1955) i Jaworze (1956). Pieczę nad tym ostatnim sprawował Stanisław Pękalski. Niekiedy dodatkowo organizowane były także mniejsze plenery dla studentów poszczególnych pracowników³¹⁸. Wielkim zwolennikiem organizacji plenerów był Geppert. Wspominał po latach o płynących z nich pożytkach:

Obserwowałem, że studium pejzażowe wyzwala swobodę widzenia i wzbogaca kolorystyczną wrażliwość. To, czego student nieraz w pracowni nie dostrzegał, w zmienionych warunkach pleneru widział i z większą swobodą realizował. Trudności tylko napotykał w wyborze motywu i nieraz ginął kompozycyjny porządek. Ja brałem udział w pięciu plenerach. Poza samym studium korzyść z tych wyjazdów polegała także i na tym, że zbliżyła bardzo profesora do młodzieży³¹⁹.

317. Jak podaje prof. Jędrzejewski, wiele osób dojeżdżało jednak wówczas do pobliskiej Bystrzycy Kłodzkiej, z uwagi na atrakcyjne motywy pejzażowe; relacja Michała Jędrzejewskiego, IV 2019, archiwum autora.

318. Relacja Michała Jędrzejewskiego, 2006, archiwum autora.

319. *Eugeniusz Geppert...*, s. 160.



77.
Maria Dawska
i Eugeniusz Geppert
podczas pleneru
w Lwówku Śląskim,
1953



78.
Plener w Sandomierzu, 1955; pracę prezentuje Jerzy Antkowiak
(pierwszy z prawej), druga z lewej siedzi Irena Lipska,
trzecia Maria Dawska, za nią (prawie niewidoczna)
Krystyna Cybińska, następnie Adam Rymarczyk
i Mieczysław Konopka; stoi Helena Kunczewicz

Od roku akademickiego 1950/1951 obowiązywały praktyki wakacyjne w fabrykach przemysłu artystycznego. Niektóre z nich przynosiły studentom wiele korzyści, umożliwiając im autorskie realizacje prac. Zdarzały się jednak także praktyki źle zorganizowane, niektóre już na etapie nieprzemysłanego i niecelowego skierowania. Rektorat na podstawie uchwały Rady Głównej PWSSP złożył w tej sprawie memoriał do ministerstwa. Dość oryginalnym wyjątkiem była praktyka przy odnawianiu Panoramy Racławickiej pod kierunkiem konserwatora Szymborskiego³²⁰.

320. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 11; relacja Michała Jędrzejewskiego, IV 2019, archiwum autora.

➤ Ideologizacja programu studiów

Od początku 1949 roku stale zwiększał się nacisk na wprowadzenie do programu jako obligatoryjnych przedmiotów indoktrynujących w duchu komunistycznym oraz takie sprofilowanie ćwiczeń praktycznych z kompozycji i rysunku, które miało wprowadzać studentów w zasady realizmu socjalistycznego:

Ze studium ludzkiego ciała eliminowano analizę cech indywidualnych konkretnego modelu, kierując uwagę na cechy ogólne i schematyczne przedstawienie postaci, co miało służyć tworzeniu wizerunku socjalistycznego człowieka, typowego i charakterystycznego obywatela, ukazującego czytelny wzorzec. [...] Kolor i faktura w malarstwie zostały odsunięte na dalszy plan zainteresowania jako mniej ważne, manifestując w ten sposób opozycję wobec założeń koloryzmu, na pierwszy plan wysuwała się bowiem tematyka człowieka i grupy postaci wypływająca z socjalistycznej ideologii³²¹.

W piśmie do Gepperta z lutego 1949 roku ministerstwo domagało się, by młodzież całej szkoły „brała żywy udział w życiu polityczno-społecznym i obowiązkowo uczęszczała na wykłady wiedzy o Polsce i świecie współczesnym”³²². Ministerstwo stwierdzało, że wykładanie tego przedmiotu tylko na pierwszym roku nie jest wystarczające i żądało, by każdy student złożył egzamin z powyższego przedmiotu. Broniąc się przed dezorganizacją programu zajęć dydaktycznych przez wprowadzenie dodatkowych godzin przedmiotów pozaplastycznych, RG PWSSP stanęła na stanowisku, że student już w liceum otrzymuje podstawową wiedzę z wiedzy o Polsce i świecie współczesnym, a na pierwszym roku w PWSSP słucha wykładów z tego zakresu w skali dużo szerszej i w głębszym ujęciu. Każdy zdaje z tego przedmiotu egzamin przy końcu roku. W związku z tym RG uznała, że cały ciężar pracy „polityczno-społecznej” powinien zostać przerzucony na organizacje młodzieżowe, tj. Koło Naukowe, ZAMP i Bratnią Pomoc studentów, które otrzymują specjalne dyrektywy od swoich central. Jednocześnie, nie chcąc otwarcie sprzeciwić się polityce władz ministerialnych, RG PWSSP „dla uzupełnienia i pogłębienia wiadomości o przemianach społeczno-politycznych”³²³ postanowiła wprowadzić jako przedmiot obowiązkowy wiedzę o Polsce i świecie współczesnym w ilości dwóch godzin tygodniowo na ostatnim roku studiów.

321. J. Studzińska, *Socrealizm w malarstwie polskim...*, s. 148.

322. *Protokół z posiedzenia Rady Głównej PWSSP we Wrocławiu z dnia 22.02.49 r.* [AASP, sygn. XIb/3].

323. Tamże.

Wzrost
Ciężar ciała
1) 2. zdjęcie
2) 2 fotografie

miejsce
na fotografię
4,5 x 6 cm
(załączyć 2 fotografie)

Forowicz

ANKIETA PERSONALNA

(Przed wypełnieniem należy ankietę uważnie przeczytać,
następnie odpowiedzieć czytelnie i wyczerpująco na wszystkie pytania)

PYTANIA		ODPOWIEDZI	
1. Nazwisko i imię, imię ojca (dla mężczyzn nazwisko panieńskie. W wypadku zmiany podać nazwisko poprzednie)		Forowicz Tadeusz	
2. Pseudonimy. (Podać wszystkie pseudonimy pod jakimi występował, podać gdzie i kiedy)		Kenneł (AK - Lwów - 1943/44)	
3. Data i miejsce urodzenia (Podać wieś, miasto, gminę, powiat, województwo i kraj)		8 lipiec 1922 - Lwów	
4. Narodowość		polskie	
5. Przynależność państwowa		polskie	
6. Pochodzenie społeczne, przynależność klasowa rodziców. (Robotnicze, chłopskie, z inteligencji pracującej, drobnomieszczańskie, burżuazyjne)		z inteligencji prac.	
7. Przynależność społeczna (Robotnik, chłop, inteligent prac. i inne)		i int. prac.	
8. Zawód wyuczony		artysta plastyczny - architekt wnętrz	
9. Zawód wykonywany		1. sk. wyrej. arch. architekt wnętrz. Wyj. arch. i artysta plast.	
10. Wykształcenie (podać dokładnie jaki zakład naukowy ukończył) a) ogólne b) specjalne c) polityczne		ogólne: dyplom Wyj. arch. i plast. na Wydziale architektury wnętrz	
11. Stopień naukowy		adwokat	
12. Znajomość języków obcych		Slabo	Biegle w mowie i piśmie
		angielski	rosyjski
		hiszpański	francuski
13. Stan cywilny i ilość członków rodziny na utrzymaniu		żonaty (żona pracuje, staraję się jako artysta)	
14. Nazwisko i imię żony (męża) Nazwisko panieńskie żony		Forowiczowa Teresa Kasparska	

Wzrost Os. 5 CWD. W-wa, Bielańska 18. Zam. Nr 10149/0
WDA. Z. 1739 27 8 53 P-4-25760 165000 A4 pism. 60 g 27 8-9 53

➤ Związek Akademicki Młodzieży Polskiej, Związek Młodzieży Polskiej, Zrzeszenie Studentów Polskich

W dniach 18–19 lipca 1948, na kilka dni przed Kongresem Jedności Młodzieży Polskiej, odbył się we Wrocławiu Kongres Jedności Studentów. Kongres ten był finalizacją procesu glajchszaltowania przez władze komunistyczne niezależnych organizacji studenckich. W wyniku połączenia czterech spośród największych organizacji powstał jednolity Związek Akademicki Młodzieży Polskiej (ZAMP), który wszedł następnie w skład Związku Młodzieży Polskiej jako jej autonomiczny oddział³²⁴. Jesienią 1948 roku organizacja uczelniana ZAMP powstała we wrocławskiej PWSSP, na koniec roku spis wykazywał 29 członków, z których 16 należało wcześniej do różnych organizacji (ZMD, OMTUR, AZWM, PPS i PPR). Członkowie uczelnianego ZAMP urządzili w okresie kongresu zjednoczenia PZPR i PPS akademię z udziałem profesorów i wystawę prac w Państwowej Fabryce Wagonów. Dyrekcja przydzieliła młodzieżowym organizacjom Bratniej Pomocy i ZAMP salę nr 9 w budynku przy ul. Traugutta na potrzeby kancelarii i prowadzenia zebrań. Delegatem do spraw młodzieżowych z ramienia MKiS został Pawełko, a kuratorem Pękalski³²⁵. W roku akademickim 1949/1950 do ZAMP należało już 66 studentów i 3 kandydatów³²⁶.

Mimo że ZAMP od samego początku swego istnienia w sposób absolutny podporządkował się PZPR, stając się narzędziem partii komunistycznej na uczelni, to jednak już wkrótce, w warunkach przyspieszonej od jesieni 1949 stalinizacji kraju uznano, iż potrzebna jest kolejna odgórna reorganizacja ruchu studenckiego. Zgodnie z zasadą pełnej centralizacji i unifikacji życia społeczno-politycznego i gospodarczego kraju 18 października 1950 władze ZAMP zwróciły się do Rady Naczelnej ZMP z wnioskiem o przekształcenie organizacji w integralną część związku. W ten sposób organizacje uczelniane – wcześniej ZAMP, a odtąd ZMP – podporządkowano instancjom

324. J. Walczak, *Ruch studencki w Polsce...*, s. 36–52; M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006, s. 275–277.

325. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 49; materiały luźne z teczek POP PZPR, ZAMP, ZMP, ZSP przy PWSSP, 1948–1955 [AASP, bez sygn.].

326. *Spis członków ZAMP PWSSP 1949/50* [AASP, sygn. XIb/3]; materiały luźne z teczek POP PZPR, ZAMP, ZMP, ZSP przy PWSSP, 1948–1955 [AASP we Wrocławiu, bez sygn.].

terenowym ZMP³²⁷. Organizacja uczelniana ZMP PWSSP szybko objęła około 2/3 ogółu studentów uczelni. Oprócz nich w organizacji znaleźli się także młodszy pracownicy uczelni, np. asystenci³²⁸.

Struktura organizacyjna ZMP pokrywać się miała ze strukturą organizacyjną uczelni. Najmniejszą jednostką organizacyjną była grupa – w wypadku uczelni artystycznych pokrywająca się z rokiem studenckim. Na czele grupy stał sekretarz, wybierany przez jej członków, który odpowiadał za pracę przed władzami organizacji. Na większych uczelniach grupy tworzyły koła wydziałowe, ale na mniejszych było to już od razu koło uczelniane. Zarząd Uczelniany ZMP składał się z trzech wydziałów: organizacyjnego, agitacji i propagandy oraz nauki, nadzorujących poszczególne dziedziny aktywności studenckiej. Zarządy uczelniane podporządkowane były zarządowi dzielnicowemu i miejskiemu oraz wydziałom młodzieży Zarządów Wojewódzkich i Zarządu Głównego organizacji. Wydział organizacyjny, zgodnie z instrukcjami, kontrolował dyscyplinę studiów, plany pracy, ewidencję członków, składki i sprawy personalne. Wydział agitacji i propagandy nadzorował przyswajanie przedmiotów społeczno-politycznych, przebieg szkolenia ideologicznego, prowadzenie gazetek ściennych, akcji propagandowych, masowych. Wydział nauki czuwał nad wynikami nauczania, dyscypliną studiów, aktywnością naukową studentów i asystentów³²⁹.

Pierwszym przewodniczącym ZAMP, a następnie ZMP w PWSSP był student Stanisław Zima. Wśród innych najbardziej aktywnych i widocznych członków tych organizacji byli Rufin Kominek, Józef Dombrowski, Rajmund Hartman (dwukrotnie także przewodniczący Komitetu Uczelnianego ZSP) oraz Tadeusz Forowicz. Zaangażowanie tego ostatniego, byłego żołnierza AK, w komunistycznych młodzieżówkach może uchodzić za wręcz wzorcowe. Od października 1948 roku, należąc do KU ZMP, był tam kierownikiem Wydziału Organizacji Ogólnostudenckich oraz kierownikiem Wydziału Nauki. Równolegle, w latach 1948–1949, był w zarządzie uczelnianej Bratniej Pomocy, gdzie sprawował funkcję sekretarza. W latach 1950–1951 był przewodniczącym KU – Federacji Polskich Organizacji Studenckich PWSSP, a w latach 1951–1952 przewodniczącym Koła Naukowego Studentów PWSSP. Te dwie ostatnie funkcje sprawował będąc już zatrudniony w PWSSP jako asystent. W okresie 1953–1955 był również przewodniczącym koła uczelnianego przy ZPAP. Był to dopiero początek kariery Forowicza, który w przyszłości miał stać się nie tylko liderem POP PZPR w uczelni, ale również wieloletnim rektorem PWSSP.

327. J. Walczak, *Ruch studencki w Polsce...*, s. 63–66; M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej...*, s. 277–278, 282–283.

328. *Przynależność do ZMP PWSSP we Wrocławiu 1950/51–1954/55*, [w:] *Organizacje społeczno-polityczne*, materiały luźne z teczek POP PZPR, ZAMP, ZMP, ZSP PWSSP, 1948–1955 [AASP, bez sygn.].

329. M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej...*, s. 283.



80.
Legitymacja członkowska ZAMP,
1948/1949

81.
Legitymacja członkowska ZMP,
1948/1949

zwalniani z wielu zajęć na uczelni na mocy instrukcji ministerialnej, o co Zarząd Uczelniany ZMP występował nieraz do władz szkoły³³².

W 1950 roku w ramach przekształcenia i pełnej centralizacji ruchu młodzieżowego została rozwiązana Bratnia Pomoc, a jej majątek i część

ZAMP/ZMP od początku miał być młodzieżówką PZPR. O charakterze ideowym związku dobrze świadczyć może zachowany spis książek znajdujących się w biblioteczce ZMP przy PWSSP. Według remanentu z 8 listopada 1950 biblioteka zawierała wyłącznie 42 książki klasyków marksizmu, leninizmu i stalinizmu, przemówienia i pisma „wodzów rewolucji”, książki propagandowe autorów radzieckich i polskich. Wstąpienie do ZMP wiązało się z bardzo szczegółowym zbadaniem przeszłości kandydata, który w wypadku „plam” (np. przynależność do AK) w życiorysie musiał złożyć samokrytykę i udowodnić „właściwą świadomość polityczną” – nie tylko poprzez deklaracje, ale również zaangażowanie na rzecz kolektywu, organizacji młodzieżowych³³⁰. ZAMP/ZMP opiniował przystępowanie do partii, wyjazdy zagraniczne, obejmowanie stanowisk pracy po studiach itp., podkreślając dobre pochodzenie społeczne, zaangażowanie na rzecz kolektywu studenckiego i w akcjach przez te organizacje przeprowadzanych (np. „kandydatka wyróżniała się w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim”)³³¹ oraz wyniki w nauce. Najbardziej aktywni członkowie organizacji młodzieżowych, angażowani w nieustanne zebrania, byli

330. *Życiorysy i opinie*, materiały luźne z teczek POP PZPR oraz KU ZMP przy PWSSP, 1951–1956, np. *Opinia ZU ZMP PWSSP o studentce Jerzym Cynke-Widalis*, Wrocław 1950 [AASP, bez sygn.].

331. *Opinia ZAMP o studentce Krzesławie Maliszewskiej*, 16 VI 1950; *Opinia ZMP o Jerzym Rosołowiczu*, 27.12.1951, [w:] *Życiorysy i opinie*, materiały luźne z teczek POP PZPR oraz KU ZMP przy PWSSP, 1951–1956 [AASP, bez sygn.].

332. Pismo ZU ZAMP PWSSP we Wrocławiu do dziekana Wydziału Ogólnego prof. Gepperta w związku z Zarządzeniem Ministrów Szkół Wyższych i Nauki, Zdrowia, Oświaty oraz Kultury i Sztuki z dnia 21 IX 1950, pkt. 9, o zwalnianiu aktywistów organizacji młodzieżowych z części zajęć szkolnych. Wrocław, 26 X 1950, [w:] *Organizacje społeczno-polityczne*, materiały luźne z teczek POP PZPR, ZAMP, ZMP, ZSP PWSSP, 1948–1955 [AASP, bez sygn.].

działaczy weszło do ogólnouczelnianego Komitetu Organizacyjnego Młodzieży Polskiej, by ostatecznie uformować się jako Zrzeszenie Studentów Polskich. ZSP miało charakter powszechnego samorządu studenckiego i jako takie, choć podporządkowane było władzom komunistycznym, to z uwagi na cel swej działalności było stosunkowo mało – jak na warunki PRL – upolitycznione³³³. Pierwszym przewodniczącym Komitetu ZSP w PWSSP został student Forowicz. Jedną z pierwszych inicjatyw uczelnianego ZSP było wystąpienie do władz szkoły – oparte na ministerialnym zarządzeniu z 21 września 1950 – o zaakceptowanie podziału na grupy studenckie na roku pierwszym i drugim oraz mianowanie proponowanych starostów³³⁴. Z końcem roku 1950 ZSP uznało za konieczne zwiększenie swego wpływu w utworzonych grupach studenckich, aby „skuteczniej niż dotąd organizować wysiłek studentów nad realizacją zadań uczelni”³³⁵. Zrzeszenie wydawało także uczelnianą mutację pisemka organizacyjnego „Po Prostu”.

Chociaż formalnie niezaangażowane politycznie, ZSP pozostawało jednak pod nieustanną kontrolą władz partyjnych. Wyraźnie świadczą o tym rytualne zawiadomienia o zaproszeniu POP PZPR na zebrania aktywu KU ZSP³³⁶. Studenci wrocławskiej PWSSP w ramach ZSP wzięli udział w pracach przygotowawczych przed zjazdem ogólnoswiatowej Federacji Organizacji Studenckich w Pradze, który odbył się w sierpniu 1950. Słuchacze wrocławskiej uczelni przygotowali dar w postaci rzeźby portretowej przedstawiającej prezydenta Polski Bolesława Bierut. Emblemat ten wykonano w Zakładzie Metalu i Drewna we współpracy z Zakładem Ceramiki i Szkła. Wśród delegatów na kongres znajdował się Stanisław Zima – jedyny student z uczelni plastycznej³³⁷.

333. J. Walczak, *Ruch studencki w Polsce...*, s. 69–71.

334. Pismo KU ZSP PWSSP we Wrocławiu do Dziekana Wydziału Ogólnego prof. Gepperta, Wrocław, 12 X 1950, [w:] *Organizacje społeczno-polityczne*, materiały luźne z teczek POP PZPR, ZAMP, ZMP, ZSP PWSSP, 1948–1955 [AASP, bez sygn.].

335. Materiały luźne z teczek POP PZPR, ZAMP, ZMP, ZSP przy PWSSP, 1948–1955 [AASP, bez sygn.].

336. Artykuły i ogłoszenia ze studenckiej gazetki ściennej „Błyskawica” w 1951/1952, materiały luźne z teczek redakcyjnej [AASP, bez sygn.].

337. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1950...*, s. 55.

> Organizacja życia studenckiego

W warunkach pełniejszego podporządkowania życia społeczności akademickiej kontroli ideologicznej i politycznej nowego znaczenia nabrała kwestia dyscypliny studentów. Starano się pogłębić ją poprzez zorganizowanie młodzieży akademickiej w tzw. grupy studenckie. Stosowną instrukcję ministerialną wydano 1 września 1950. Przy podziale studentów na grupy należało brać pod uwagę, by w grupach znaleźli się studenci o różnym pochodzeniu społecznym. Studentów starano się łączyć w grupy zależnie od miejsca zamieszkania i miejsca pracy, a na wyższych latach studiów łączono osoby zależnie od wspólnej specjalności. Na czele grupy stał starosta podlegający dziekanowi i przez niego wyznaczony na wniosek KU ZSP spośród przodujących słuchaczy. Obowiązkiem starosty miało być m.in. podnoszenie dyscypliny pracy studentów przez prowadzenie w specjalnym dzienniku kontrolnym ewidencji obecności studentów na wykładach i innych zajęciach, przyjmowanie zaświadczeń usprawiedliwiających nieobecność czy spóźnienia, występowanie do dziekana o zwolnienie, kontrola dotrzymywania przez członków grupy terminów egzaminów i wykonywania wszelkiego rodzaju prac seminaryjnych oraz składanie dziekanowi lub opiekunowi tygodniowych i miesięcznych sprawozdań ze stanu frekwencji w grupie. Ponadto starosta grupy winien był starać się o terminowe zaopatrzenie studentów w pomoce naukowe i podręczniki, którymi rozporządzała uczelnia, ZSP czy ZAMP oraz o stan inwentarza oddanego do użytku studentów. Dla ułatwienia pełnienia funkcji studentom będącym członkami Zarządu Uczelnianego ZAMP, KU ZSP oraz przewodniczącemu Zarządu Wydziałowego ZAMP władze uczelni musiały udzielić ulg w postaci wyłączenia ich z kontroli obecności na wykładach i umożliwienia wyboru terminów uczęszczania na seminaria i ćwiczenia³³⁸.

Działający z czasem coraz bardziej w stanie gorączki ideologicznej studenci aktywiści postulowali, aby w imię właściwej dyscypliny studiów, niezbędnej do realizacji „na odcinku szkoły planu 6-letniego”, wprowadzić monstrualny w rozmiarach i szczegółowości plan kontroli uczestnictwa studentów w zajęciach oraz ich właściwego zachowania i zaangażowania w naukę. Frekwencję miały kontrolować nie tylko władze szkolne, ale

338. *Instrukcja do Zarządzenia Ministrów Szkół Wyższych i Nauki, Zdrowia, Oświaty oraz Kultury i Sztuki, Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki, Biuro Metod i Organizacji Nauczania, Warszawa, 22 XI 1950.*

również ZMP i ZSP, głównie poprzez swą awangardę – nieformalne grupy aktywistów określane jako „Brygady Lekkiej Kawalerii”. Zakładano m.in. wprowadzenie „jednolitych raportów dziennych starosty, Dzienników Kontrolnych Miesięcznych i zestawień obecności miesięcznych stosując się ściśle do odnośnych zarządzeń ministrów”³³⁹.

Nieustanne kontrole miały w założeniu przynieść taki efekt, jak wykazany w „meldunku sytuacyjnym” z kwietnia 1951 roku „na odcinku” pierwszej grupy pierwszego roku studiów, gdzie stwierdzono „duże zdyscyplinowanie i dobrą atmosferę pracy w pracowni”³⁴⁰. Starosta tej wzorcowej grupy wyjaśnił, że do tego stanu rzeczy doprowadziły uwagi profesora na temat nieprzestrzegania dyscypliny pracy, jak i częste odwiedziny „Brygady Lekkiej Kawalerii”³⁴¹.

Nieustanne zebrania przebiegające pod kontrolą aktywu organizacji młodzieżowych służyć miały kontroli i dyscyplinowaniu środowiska studenckiego. Przykładowo, na zebraniu studentów trzeciego i czwartego roku PWSSP, które odbyło się 22 lutego 1951, rozpatrywano sprawę stałego łamania dyscypliny studiów, w tym lekceważący stosunek do nauczycieli akademickich przez studenta Pawła Raka. Sądzony przez kolektyw student „odmówił wzięcia udziału w zebraniu, powołując się na pismo wystosowane do niego z rektoratu, zabraniające mu wstępu na uczelnię”. Nieobecnego próbował bronić student Alfons Mazurkiewicz, który zaproponował, aby dać Rakowi termin poprawy: „Jako okoliczności łagodzące wystąpienia kol. Raka podaje jego ułomność, nerwowość, wrażliwość psychiczną, żonę i dziecko, zdolności oraz możliwość zupełnego załamania się jego po pozbawieniu go praw studenta PWSSP”. Student Jan Chwałczyk zauważył, iż „starcia między profesorami a studentami były i są. Domaga się wysłania prośby do rektora o jak najłagodniejszą karę dla kol. Raka”. Wniosek ten nie zyskał jednak akceptacji, zwłaszcza wobec stanowiska aktywistów organizacji młodzieżowych:

Kol. Zima zauważył, że sprawy godzące w dyscyplinę studiów pośrednio godzą i w plan 6-letni, dlatego studenci powinni właśnie w tym kierunku zwrócić swoją czujność i zainteresowanie. Demokratyczne stosunki w uczelni mają pomagać w studiach, a nie rozwijać bumelantstwo. Kol. Zima jest za usunięciem kol. Raka z uczelni. Kol. Nawrocki

339. Wnioski z kontroli „Brygad Lekkiej Kawalerii” PWSSP Wrocław w grupach studenckich 1950/51, materiały luźne z teczek KU ZMP przy PWSSP we Wrocławiu, m.in. narady produkcyjne, zebrania studenckie, spisy członków, życiorysy i opinie, „Brygada Lekkiej Kawalerii”, gazetka ścienna „Błyskawica” [AASPbez sygn.].

340. Sprawozdanie Brygady Lekkiej Kawalerii z przebiegu kontroli w dniach 9 i 10. 04.51 r. na I-szym i II-gim r. PWSSP we Wrocławiu, materiały luźne z teczek KU ZMP przy PWSSP we Wrocławiu, m.in. narady produkcyjne, zebrania studenckie, spisy członków, życiorysy i opinie, „Brygada Lekkiej Kawalerii”, gazetka ścienna „Błyskawica” [AASP, bez sygn.].

341. Tamże.

potępia zachowanie się kol. Raka i jako prezes ZSP domaga się usunięcia go z tejże organizacji³⁴².

Za wnioskiem o pozbawienie Pawła Raka praw studenta PWSSP i ZSP opowiedziały się 23 osoby, tylko 2 były przeciw. Znamienne było jednak to, iż 11 osób wstrzymało się od głosowania, co wskazywałoby jednak na to, iż sprawa nie była tak oczywista i mogła mieć drugie dno. W każdym razie sytuacja ta wskazuje, w jaki sposób w dobie stalinizmu tłamszono przejawy indywidualności i własnego zdania. Wynik głosowania, niezobowiązujący formalnie władz uczelni, przesłano do rektoratu jako opinię kolektywu studenckiego³⁴³.

342. *Protokół z zebrania studentów III i IV roku PWSSP odbytego w dn. 22.02.1951 r.*, [w:] *Organizacje społeczno-polityczne*, materiały luźne POP PZPR, ZMP, ZSP przy PWSSP 1948–1955 [AASP, bez sygn.].

343. Tamże.

UWAGA K'ORESPONDENCI „BŁYSKAWICY”

PROSZĘ NIE SPĄĆ – NIE ZAPOMINAĆ
O SWYCH OBOWIĄZKACH.

Redakcja.
Zauw. 27.XI. Zł. 1.XII. 5/r

RED. „BŁYSKAWICY”

Odnosim notatkę umieszczoną w
„Błyskawicy” w sprawie likwidowania
dyseptycznych studiów przez kol. Chociński
prosiąc: rozprawić podług wytycznych
z technologi i ewentualnie krytyczniej
lecz nie być to zadaniem normans, jak
ścisliście napisać kol. Chociński, jak
w jakim celu / tylko podległość języka
rosyjskiego. Niemniej, że to imiennie absolutnie
imiennie usprawiedliwia. Zwracając imiennie
uwagę imiennie waje kol. Chociński,
ale wyrażając imiennie imiennie imiennie
przez imiennie faktów. To bynajmniej dobrze
o Was imiennie imiennie.

Złoty 3. XII.
na red. 7. XII. 5/r. Chociński

➤ Gazetka „Błyskawica”

Okres szczytowej aktywności zetempowskich działaczy w PWSSP i ich groteskowej emanacji pod nazwą „Brygady Lekkiej Kawalerii” dobrze ilustrują zachowane w archiwum uczelnianym artykuły i ogłoszenia „publikowane” w gazetce ściiennej „Błyskawica” z lat 1951/1952. Jak pisała o swoich zadaniach redakcja:

„Błyskawica” nie jest tylko po to, aby swoim rażącym kolorem i niemniej rażącymi artykułami kłuła w oczy i mówiła o niedociągnięciach. Jest ona przede wszystkim formą wychowawczą, a co idzie za tym, na jej łamach powinny ukazywać się wzmianki o dobrych, prawdziwych studenckich postawach naszego kolektywu uczelnianego³⁴⁴.

Teksty gazetki miały formę krótkich, czasem żartobliwych, często złośliwych komunikatów odnoszących się do większości przejawów życia studenckiego na uczelni. Komentowały one na bieżąco sytuację na uczelni, dopingowały do bardziej sumiennej i wydajnej pracy, właściwej frekwencji na zajęciach, ganiły przypadki złamania regulaminu szkoły bądź zasad dobrego zachowania lub dla odmiany chwaliły przykłady właściwego – a więc „socjalistycznego stosunku do pracy” („Należy się pochwała kol. Strożeckiej Zofii z I-go roku, 2-ej grupy, za poważny stosunek do pracy i wzorowe uczęszczanie. Kol. Łabędzkiemu Januszowi r. 1 gr. 2 za całokształt jego pracy społecznej i za wykazanie należytej postawy zetempowskiej”)³⁴⁵. Ponieważ redakcja „Błyskawicy” zwracała się bezpośrednio po nazwisku do poszczególnych osób, wytykając im niedociągnięcia i „winy” w najdrobniejszych często sprawach, odnosiło się wrażenie, iż jest ona wszechobecnym, „orwellowskim” wręcz okiem „Wielkiego Brata”, choć oczywiście ówcześni studenci książek Orwella jeszcze nie znali. Na co dzień można było przeczytać napomnienia w rodzaju:

344. Artykuły i ogłoszenia ze studenckiej gazetki ściiennej „Błyskawica” w 1951/1952, materiały luźne z teczek KU ZMP przy PWSSP we Wrocławiu, m.in. narady produkcyjne, zebrania studenckie, spisy członków, życiorysy i opinie, „Brygada Lekkiej Kawalerii”, gazetka ścienna „Błyskawica” [AASP, bez sygn.].

345. Tamże.

Już od trzech dni na lekcji rysunku godzina za godziną płyną, a koleżeństwo z niewielkimi wyjątkami nie pracuje – siedzi po kątach, gada i gada, aż uszy puchną. Gdzie socjalistyczny stosunek do pracy?³⁴⁶

Lub w innym miejscu:

Dyscyplina studiów obowiązuje nie tylko na wykładach! Kol. kol. Naleśniak i Cybińska! Nieobecność na odprawie korespondentów „Po Prostu” to też wykroczenie przeciwko socjalistycznej dyscyplinie studiów³⁴⁷.

Albo też:

Z jakiego hrabiowskiego rodu wywodzi się kol. Żemojtel, że gardzi pracą fizyczną? Kiedy zwrócono się do niego o pomoc, odmówił, choć nie miał nic do roboty!³⁴⁸

Niekiedy gazetka zamieszczała otwarte skargi, wręcz publiczne donosy jednych studentów na drugich, czym musiała powodować niechęć i złość nie tylko poszkodowanych, ale chyba też ogółu studentów, z których każdy właściwie mógł być „bohaterem” kolejnego numeru „Błyskawicy”. Zdarzały się repliki i polemiki. Kiedy student Samuel Nisenbaum poskarżył się na łamach gazetki, że: „koleżanka Barbara Maciejewska w dniu 3.12.1951 r. podczas wykładu z technologii ceramiki czytała romans «na głos» i przeszkadzała w słuchaniu wykładu”³⁴⁹, ta w następnym numerze odpowiedziała, nie bez złośliwości, że rzeczywiście podczas wykładu z technologii ceramiki czytała książkę, „lecz nie był to żaden romans, jak złośliwie napisał kolega (ciekawe w jakim celu), tylko podręcznik języka rosyjskiego”³⁵⁰. Ponieważ polemika ciągnęła się dalej, wchodząc niespodziewanie na niebezpieczne politycznie tematy, przewodniczący ZMP w PWSSP Zima podjął decyzję o ściągnięciu tekstów z tablicy. W redagowaniu gazetki, oprócz czuwających nad jej właściwym „pionem ideologicznym” aktywistów ZMP, brali także udział przymuszani do tego przedstawiciele kolejnych lat studenckich. W ten sposób, choć niechętnie, właściwie wszyscy w jakiś sposób uczestniczyli w jawnym donoszeniu na siebie nawzajem.

Teksty „Błyskawicy” mimowolnie przedstawiają nam sposób działania organizacji młodzieżowych popadających na wzór „świata dorosłego” w aberrację ideologiczno-biurokratyczną. Wstrząsający potrafi być sztuczny język – komunistyczna nowomowa, której ci młodzi ludzie nauczyli się

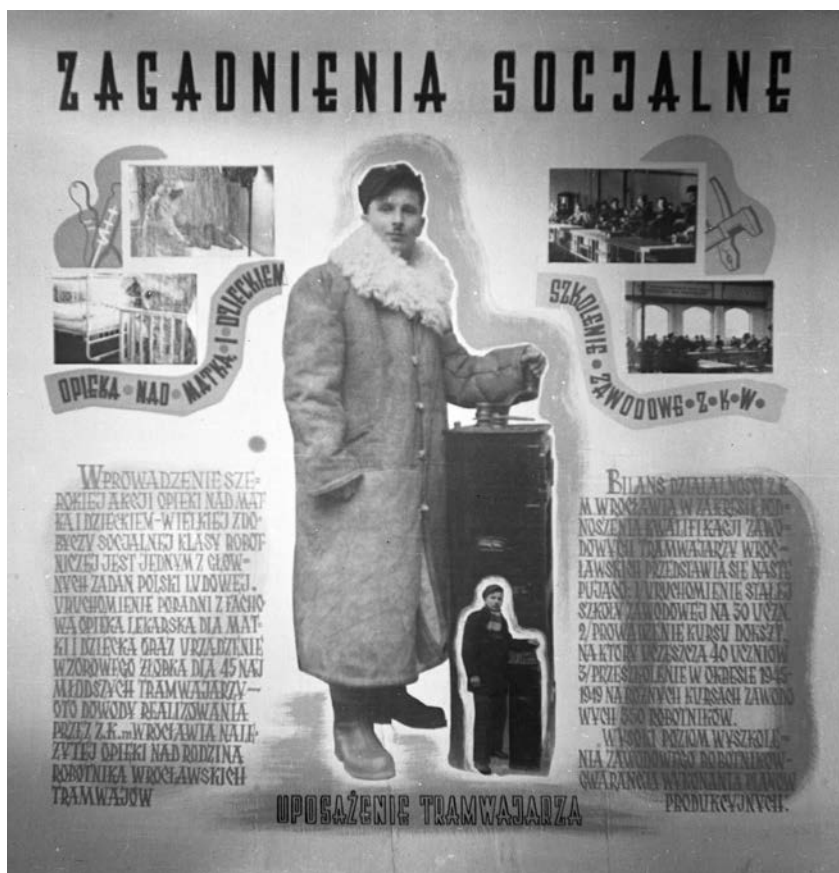
346. Tamże.

347. Tamże.

348. Tamże.

349. Tamże.

350. Tamże.



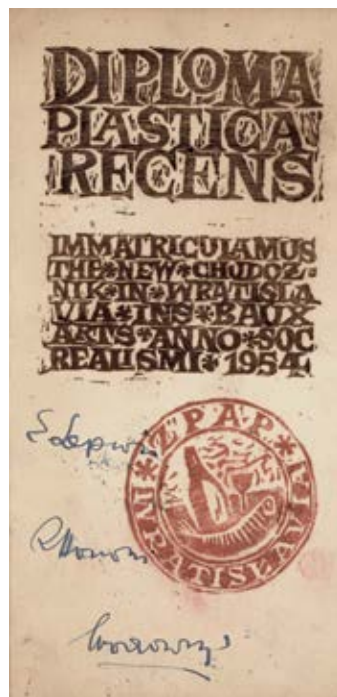
83.
Infografika, lata 50. XX w.

bardzo szybko, podobnie jak „pryncypiów ustrojowych”. Kiedy w październiku 1951 roku obchodzono w całej Polsce „miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej”, redakcja „Błyskawicy” pisała:

Nasza Szkoła choć może skromnie, ale też obchodzi miesiąc Wielkiej Przyjaźni. Ta gazetka jest tego potwierdzeniem, A może większym faktem jest urządzenie wycieczki do Warszawy na wystawę współczesnej sztuki radzieckiej – malarstwa. Walka o pokój trwa może teraz. Właśnie jest najwięcej wzmożona na ten miesiąc. Jest szczególnym odzwierciedleniem jej. Bo Związek Radziecki właśnie jest inicjatorem ruchu pokojowego i stoi najmocniej ze wszystkich narodów świata na tym stanowisku. My Polacy, najbliżsi sąsiedzi potężnego mocarstwa, wraz z narodami radzieckimi solidaryzujemy się w tym miesiącu, gdy też przypada 34 rocznica Wielkiej Rewolucji – Październikowej. Pokazujemy całemu światu naszą niezłomną postawę w walce o pokój – który zwycięży. Flagi czerwone jak krew – łopocą. Wieczorem oświetlone są w mieście olbrzymie plakaty mówiące o przyjaźni. Stalin



84.
Rysunek w gazecie ściiennej ZMP „Błyskawica”,
1951/1952



85.
Dyplom z otrzęsín studenckich,
1954

patrzy na nas z portretów, gdzie obok Niego znajduje się Prezydent Bierut. Przyjaźń niezłomna dwóch narodów – piękna to i wspaniała rzecz!³⁵¹

„Błyskawica” mobilizowała do udziału w pochodach pierwszomajowych, od których coraz trudniej było się wykręcić. Co do tego nie pozostawiało wątpliwości jedno z ogłoszeń:

Uwaga! Wszyscy, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie będą mogli wziąć udziału w pochodzie 1-V w kolumnie naszej uczelni, zgłaszają najpóźniej do jutra (wtorek) usprawiedliwienia do komendanta Kolumny Kol. Sikory R. I gr. 1. W związku z pow. informujemy że powodem usprawiedliwiającym może być udział w pochodzie z kolumną jakiejś innej instytucji np. Zrzeszenia Sportowego itp. (usprawiedliwienie od komendanta danej kolumny) lub stan zdrowotny (zaświadczenie lekarskie). Innych (powodów) nie uwzględnia się.³⁵²

351. Tamże.

352. Tamże.

„Błyskawica” wyróżniała przodowników pracy i wzywała do czynów („Koledzy! Nie przerywajmy pracy na placu. Zobowiązanie jeszcze nie wykonane! Pierwszy Maj już za kilka dni, a my śpimy. Zwiększmy tempo odgruzowywania i wszyscy do dzieła!”)³⁵³. W kwietniu 1951 roku w związku z poczynionymi zobowiązaniami „ku czci 60-lecia urodzin Prezydenta B. Bieruta i 1-maja” studenci pierwszego roku wezwali na łamach gazetki wszystkie lata do „współzawodnictwa w oczyszczaniu placu przed uczelnią, organizując ranne brygady robocze od 6–8 rano”³⁵⁴.

Niektórzy się trochę z tych rytuałów podśmiewali. Najpewniej koledzy dodali do oficjalnej listy przodowników jednego z większych dowcipnisiów ówczesnych roczników studenckich – Kazimierza Głaza – z dopiskiem „300% normy!”. Redakcja „Błyskawicy” zareagowała na ten żart „błyskawicznie”, wykreślając Głaza z wykazu i potwierdzając tę czynność specjalną urzędową parafką³⁵⁵.

Z żartownisiem Głazem były zresztą cały czas kłopoty. Podczas masówki w sprawie wykopków w październiku 1954 roku, po apelu o spontaniczne zgłoszenia, zgłosił on kandydaturę czołowego aktywisty ZMP („Zgłaszam kandydaturę kolegi Sikory”), czym doprowadził do nadmiernego rozbawienia grupę swoich kolegów studentów. W konsekwencji do wyjazdu na dwutygodniowe wykopki do PGR Żabów (gmina Pyrzyce, woj. szczecińskie) przymuszono reprezentację w składzie: Krystian Jarnuszkiewicz, Leon Podsiadły, Jan Drost, Zbigniew Horbowy, Roman Baran, Henryk Wilkowski, Maciej Żbikowski i Michał Jędrzejewski³⁵⁶.

353. Tamże.

354. Tamże.

355. Relacja Michała Jędrzejewskiego, VIII 2012, archiwum autora.

356. Tamże.



86.

Studentki w pracowni malarstwa, 1952; od lewej:

Zofia Kubacka, Janina Mękarska, Irena Janusz, Zofia Woś

> Aktywność artystyczna i sportowa

W kwietniu 1949 roku powstało uczelniane studenckie Koło Artystyczne. Poprzednio istniał tylko Wydział Artystyczny przy Bratniej Pomocy Studenckiej. Koło najaktywniej pracowało „na odcinku społecznym”, wpisując się w formułę nowych czasów i wykonując opracowanie szaty plastycznej kolumny młodzieżowej w pochodzie pierwszomajowym (w sprawozdaniu wykazano wykonanie: 30 transparentów, 27 tablic, 6 sztandarów, 9 kukieł, 12 portretów, 9 makiet), dekorację Starostwa Powiatowego i świetlicy w Szkole Muzycznej. W tym okresie członkowie koła odpracowali, jak szczegółowo podliczono, 1809 godzin prac społecznych. Począwszy od maja 1949 roku Koło Artystyczne „na odcinku artystyczno-naukowym” nawiązało kontakty z profesorami i asystentami PWSSP, z Kołem Naukowym Wydziału Historycznego i z Kołem Naukowym Polonistów na Uniwersytecie Wrocławskim celem organizowania wspólnych odczytów i dyskusji. „Na odcinku pracy społecznej” prowadzono akcję dekoracji świetlic robotniczych i chłopskich. Odpracowano 700 godzin. Ekipy techniczne dekorujące świetlice pracowały w bardzo ciężkich warunkach i często napotykały na bierny opór ze strony kierownictwa świetlic.

W październiku 1949 roku Koło Artystyczne zorganizowało wyjazd swych członków na Festiwal Szkół Artystycznych w Poznaniu. W planie pracy na rok 1950, oprócz działań podobnych do wymienionych wyżej, koło zamierzało zorganizować m.in. teatr kukiełek, organizować wycieczki programowe na imprezy plastyczne (wystawy, festiwale sztuki), angażować się w organizowanie warsztatów pracy dla absolwentów oraz sprawy przydziału praktyk, a także nawiązać stały kontakt z lokalną prasą, filmem i polskim radiem³⁵⁷.

Wśród innych studenckich inicjatyw artystycznych z tamtych lat wymienić można zespół filmowy pod kierownictwem studenta Józefa Hałasa, który samorzutnie przygotował projekt scenariusza do filmu o powstaniu mozaiki ceramicznej³⁵⁸. W 1951 roku Eliminacyjna Komisja Artystyczna

357. *Sprawozdanie z działalności Koła Artystycznego przy PWSSP za rok 1949 i plan pracy na rok 1950* [AASP, bez sygn.].

358. Artykuły i ogłoszenia ze studenckiej gazetki ściennej „Błyskawica” w 1951/1952, materiały luźne z teczek KU ZMP przy PWSSP we Wrocławiu, m.in. narady produkcyjne, zebrania studenckie, spisy członków, życiorysy i opinie, „Brygada Lekkiej Kawalerii”, gazetka ścienna „Błyskawica” [AASP, bez sygn.].



87.
Zdzisław Hołuka, 1953

przy PWSSP, pracująca pod kierownictwem Dawskiego i Jastrzębowskiej, zaproponowała wysłanie na Wojewódzkie Eliminacje Grup Studenckich reprezentantów PWSSP, które przygotowały przedstawienia: „Podróż do Eldorado” i „Historia sztuki w żywych obrazach”, chór rewelersów i śpiew solowy studenta Hoszowskiego oraz wiersze satyryczne w wykonaniu studenta Ciałowicza³⁵⁹.

W roku akademickim 1955/1956 Koło Artystyczne, którego przewodniczącym był Andrzej Migdał, posiadało sekcje malarstwa, rzeźby, szkła, grafiki, satyry, ceramiki, architektury wnętrz, a jego opiekunką była Maria Dawska³⁶⁰.

Narastająca w kraju w latach 1955–1956 „odwilż” umożliwiła rozwinięcie dalszej działalności koła, często w kierunkach zupełnie niekonwencjonalnych. Jako jedyna organizacja studencka nie miało ono już wówczas zewnętrznego nadzoru wyższego szczebla. Rektor Dawski był ustosunkowany bardzo życzliwie do działalności koła, uczestnicząc w doborze prac na kolejne korytarzowe wystawy. Znany z dobrych kontaktów ze studentami dyrektor Żurawski zwrócił im uwagę, że przepisy zezwalają organizacjom studenckim na organizowanie imprez, z których dochód przeznaczony zostaje na działalność programową. Biorąc to pod uwagę, koło zorganizowało kilka bali karnawałowych, które pozwoliły na pokrycie kosztów kolejnych wystaw oraz na organizację wycieczek na ważne ekspozycje w Warszawie. W kole działali wówczas: Kazimierz Głaz, Adam Krzemieniewski, Wiesław Zajączkowski, Andrzej Migdał, Jerzy Popowski, Michał Jędrzejewski, Henryk Wilkowski, Jan Kosiński i wiele innych osób³⁶¹.

Jesienią 1955 roku w „nowej auli”, tj. na zadaszonym wówczas prowizorycznie fragmencie parteru przylegającym do czynnej części budynku („starą aulą” była późniejsza pracownia Andrzeja Klimczaka-Dobrzanieckiego) odbyła się tak zwana „Dysputa z drabin”. Jak wspomina Jędrzejewski:

Było to połączenie dyskusji na temat wystawy prac członków Koła z akcją zbliżoną do formuły happeningu. Na honorowych miejscach zasiedli profesorowie Dawski i Geppert, na drabinach główni

359. Tamże.

360. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 22.

361. Relacja Michała Jędrzejewskiego, VIII 2012, archiwum autora.

dyskutanci, a przy fortepianie dwaj koledzy, którzy w zasadzie nie umieli grać na tym instrumencie, ale zdumiewali zebranych śmiałymi prezentacjami krótkich przerywników dźwiękowych. Reszta uczestników spotkania siedziała na czym kto miał (częściowo na podłodze) i oklaskiwała lub wyklaskiwała (wytupywała) dysputantów. Obrazy wisiały na ścianach, a nawet na suficie. Głównym wątkiem dyskusji był problem przyszłości malarstwa, któremu kilku dyskutantów prorokowało rychły koniec. Podważano fakt istnienia kolorów³⁶². Nie brakowało też innych atrakcji, jeden z kolegów popisywał się mistrzowskimi przewrotkami z krzesłem do tyłu, ktoś bronił swojej pracy, twierdząc, że namalował ją dla żartu, ktoś zwracał uwagę, że obrazy najlepiej zawieszać na suficie – bo są wtedy mniej widoczne. Ktoś inny podkreślał, że rezultat w sztuce nie istnieje, natomiast liczy się koncepcja. Obaj profesorowie byli wyraźnie zadowoleni z przebiegu niecodziennej dysputy, a rektor Dawski zwrócił na koniec uwagę, że w sztuce motywy powstania dzieła są drugoplanowe, a liczy się finalny rezultat. Natomiast profesor Geppert wyraził przekonanie, że malarstwo się jednak utrzyma³⁶³.

Wiosną 1955 roku władze zezwoliły na uruchomienie kawiarni studenckiej w lokalu przy ul. Kuźniczej, róg ul. Uniwersyteckiej. Jak relacjonuje Jędrzejewski:

Zaczął tam działać rodzaj samorzutnie tworzącego się kabaretu, którego gwiazdą stał się Jan Kosiński (student z Katedry Szkła) niezrównany opowiadacz anegdot. Kawiarnia stała się miejscem spotkań i wymiany poglądów studentów Uniwersytetu i PWSSP. W trakcie kolejnych dyskusji pojawiła się koncepcja utworzenia teatru studenckiego. Tak powstał pierwszy odwilżowy Teatr „Ponuracy”, który w maju 1955 roku zaprezentował premierowy spektakl na dużej scenie Teatru Polskiego. W jego realizacji udział wzięli studenci PWSSP, m.in.: Jan Kosiński, Adam Krzemieniewski, Eugeniusz Wójcik oraz Wiesław Zajączkowski i Michał Jędrzejewski, którzy m.in. projektowali i zrealizowali scenografię. W „Ponurakach” nie istniał wyraźny podział funkcji. Reżyserem/koordynatorem spektaklu był młody aktor Teatru Polskiego Zbigniew Wójcik, ale poza tym wszyscy pisali teksty (spektakl był składanką wielu minispektakli satyryczno-kabaretowych), jak również występowali na scenie i pełnili różne funkcje techniczno-organizacyjne³⁶⁴.

362. Głosiciele tych poglądów wyznawali bowiem sensibilstyczne stanowisko w sprawie kolorów, wyłożone w opracowaniu *O obłędnej teorii kolorów zimnych i ciepłych*, głoszącym, iż „kolory nie istnieją i są jedynie wymysłem producentów farb olejnych”.

363. Relacja Michała Jędrzejewskiego, VIII 2012, archiwum autora.

364. Tamże.



- ⤴ 88.
 Maria Dawska (pośrodku) w swojej pracowni
 ze studentami pierwszego roku, 1956

- ⤵ 89.
 Studentka Regina Rychłowska
 w pracowni grafiki, 1953

- ⤴ 90.
 Studenci w przedstawieniu
 żywych obrazów, 1953

Kolejnym przejawem postępującej „odwilży” były zorganizowane w maju 1956 roku po raz pierwszy we Wrocławiu Juwenalia. Brali w nich udział również studenci PWSSP. Jak wspomina Irena Lipska-Zworska:

Na tamte czasy był to cud swobody. Zebraliśmy się w Rynku, było gwarnie, radośnie, pełno wygłupów i humoru. Maszerowaliśmy do Hali Ludowej (obecnie Hala Stulecia – przyp. KP), były śpiewy i tańce. Młodzież rozśpiewana, przebrana w kostiumy z różnych czasów, wypełniała ulice i jezdnie. Nazajutrz gazety donosiły o chuligańskich wybrykach, wybijaniu szyb i niszczeniu mienia. Byłam uczestniczką tego zrywu, nie widziałam żadnego chuligaństwa. Zapamiętałam miłą atmosferę i świetną zabawę³⁶⁵.

Za wspomnianymi tekstami stały zapewne miejscowe władze polityczne przestraszone spontanicznością studenckiej zabawy. Nie były przyzwyczajone do takiego zachowania.

365. *Wspomnienia. Prof. Irena Lipska-Zworska...*, s. 60–62.

Postępom w organizacji uczelnianego życia sportowego, kierowanego przez tutejszy Akademicki Związek Sportowy i ZMP, towarzyszył trudny do zaakceptowania dla części studentów proces wprowadzania obligatoryjności udziału. Redakcja „Błyskawicy” odnotowywała, że „w dniu Biegów Narodowych, w niedzielę 4 maja 1951 r., obecnych było tylko 3 studentów PWSSP”, w związku z czym przypominała, że „wszyscy studenci obowiązani są wziąć udział w powtórce w/w biegów”, grożąc, że wobec nieobecnych będą wyciągane „wnioski organizacyjne zarówno AZS-u jak i ZMP”³⁶⁶, albo też 4 grudnia 1951 udzielając nagany wszystkim siatkarkom oraz siatkarzom, którzy w tym dniu nie przyszli na wyżej wymieniony trening siatkówki. Chodziło przecież o coś więcej niż o rekreację i zdrowie. Podnoszenie tężyzny fizycznej było wówczas częścią programu militaryzacji życia społecznego. Studentów przymuszano do zdawania na odznakę SPO, przyznawaną po osiągnięciu odpowiednich wyników w pokonywaniu toru przeszkód, rzucie granatem, skoku w dal i strzelaniu z wiatrówki. „Błyskawica” stawiała sprawę jasno:

Czy koledzy z drugiego roku, zetempowcy, aktywiści ZSP i wszyscy inni nieobecni na wczorajszym zdawaniu normy SPO zdają sobie sprawę z ważności zagadnienia obrony pokoju? Co robią, aby wygrać walkę o pokój?³⁶⁷

Te górnolotne, sztucznie napompowane ideologicznie i propagandowo hasła słabo jednak mobilizowały ogół braci studenckiej i środowisko młodzieży akademickiej. Wrocławską PWSSP nie była tutaj wyjątkiem. Większość studentów, nie mogąc otwarcie sprzeciwić się odgórnym nakazom, starała się ominąć, jak mogła, sportowo-militarne zabawy. Redakcja „Błyskawicy” z goryczą to zauważała, prosząc:

Wiemy wszyscy, że III rok ceramiki na zebraniu zetempowskim zobowiązał się zdobyć odznaki SPO w 100% do końca roku akademickiego. Niestety zapалу kolegom z III roku zabrakło dość szybko. Na pierwszą normę – gimnastykę, zapowiedziany osobiście i afiszem przez Komisję SPO, nikt nie przyszedł. Jeśli tak będziemy realizować swoje zobowiązania do końca roku, to wyniki będą zerowe, a tym samym niewystarczające jako PWSSP w całości. Nie róbcie „dudka” z nas organizatorów i z siebie zobowiązujących³⁶⁸.

366. Artykuły i ogłoszenia ze studenckiej gazetki ścienniej „Błyskawica” w 1951/1952, materiały luźne z teczek KU ZMP przy PWSSP we Wrocławiu, m.in. narady produkcyjne, zebrania studenckie, spisy członków, życiorysy i opinie, „Brygada Lekkiej Kawalerii”, gazetka ścienna „Błyskawica” [AASP, bez sygn.].

367. Tamże.

368. Ten i poprzednie cytaty z „Błyskawicy”.



- ^ 91. 92.
Pierwsza Spartakiada Szkół Artystycznych
we Wrocławiu, 1951
- < 93.
Spartakiada Szkół Artystycznych
we Wrocławiu, rektor Stanisław Dawski
wręcza puchar Ludwikowi Kiczurze, obok stoi
Regina Konieczka, 1955



- ▷ 94.
Pochód studentów PWSSP podczas inauguracji roku akademickiego 1955/1956; z lewej Jerzy Popowski, z prawej Zbigniew Horbowy

- < 95.
Studenci podczas żakinydy pod wrocławskim Ratuszem, 1956; z lewej Jan Kosiński

- ^ 96.
Studenci podczas żakinydy na dachu tramwaju, 1956

Oczywiście, nie sposób sprowadzić całego życia sportowego na uczelni do uczestnictwa w „zetempowskich” rytuałach. Energia i radość młodości studentów PWSSP objawiała się również autentycznym zaangażowaniem części młodzieży akademickiej w uprawianie różnych dyscyplin sportowych. Tak chyba należy rozumieć fakt, że w czasie Spartakiady Wyższych Szkół Artystycznych wiosną 1956 roku wrocławska uczelnia zdobyła pierwsze miejsce³⁶⁹. Wspomniany sukces nie był dziełem przypadku. Uczelniane Koło AZS już od roku akademickiego 1953/1954 rozwinęło wielowątkową działalność. W zakresie tenisa stołowego były organizowane lub współorganizowane liczne mecze i turnieje, w których m.in. wygrywali studenci: Tadeusz Wroński, Zbigniew Horbowy i Roman Rosyk oraz adiunkt Andrzej Will. Turnieje te były sędziowane przez oficjalnych arbitrow, a wielokrotni zwycięzcy uzyskiwali klasy sportowe.

Powstała również drużyna piłki nożnej (czarne stroje dekorowane złotymi gwiazdami), która uczestniczyła w rozgrywkach Ligi Międzyuczelnianej.

369. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 17; J. Walczak, *Ruch studencki w Polsce...*, s. 105–106.

Wprawdzie na ogół lokowała się w strefie spadkowej, ale czasem, jak jesienią 1955 roku, odnotowywała sukcesy, np. remis 1:1 w dramatycznym meczu z pretendującą do mistrzostwa drużyną Akademii Medycznej. Na stadionie AZS pojawił się komplet kibiców – praktycznie cała uczelnia, a o pełnym zaangażowaniu zawodników świadczyły dwie interwencje pogotowia ratującego kontuzjowanych piłkarzy. Sukces był w znacznej mierze zasługą stojącego na bramce byłego zapaśnika, studenta Prokopowicza oraz kierującego dopingiem studenta Jerzego Popowskiego. Lekkoatleci (m.in. Regina Konieczka – parokrotna zwyciężczyni zawodów międzyuczelnianych w rzutach, wcześniej odnosząca sukcesy w szermierce; Krystian Jarnuszkiewicz, Janusz Tyszkiewicz, Roman Baran i Michał Jędrzejewski) trenowali w sekcji okręgowej (zimą w hali AWF lub na Politechnice, a wiosną na stadionie na Zaciszu).

W maju 1954 roku, w uczelnianych zawodach I etapu Biegów Narodowych, dwa pierwsze miejsca zajęli Zbigniew Bartoszewicz i Michał Jędrzejewski. W październiku 1955 roku reprezentacja uczelni wygrała w Krakowie mecz lekkoatletyczny z tamtejszą ASP, a w czerwcu 1956 roku podczas Ogólnopolskiej Spartakiady Uczelni Artystycznych we Wrocławiu (z udziałem reprezentacji 16 uczelni) tytuły mistrzowskie zdobyli m.in.: Krystyna Pławska (skok w dal) i Regina Konieczka (skok wzwyż), Janusz Tyszkiewicz (bieg na 1000 metrów), Michał Jędrzejewski (bieg na 3000 metrów), w czołówce znaleźli się także Ludwik Kiczura (rzut dyskiem) i Janusz Grzonkowski (skok w dal). Pierwsze miejsce zajęła również nasza sztafeta pływacka 4 × 100 m stylem zmiennym w składzie: Leszek Nurek, Tomasz Łowicki, Jerzy Popowski i Jerzy Olejnik. Drużyna koszykówki walczyła w finale Spartakiady, a zawodnicy uczestniczyli w niemal wszystkich konkurencjach. W rezultacie reprezentacja uczelni uzyskała pierwsze miejsce w łącznej punktacji, zdobywając imponujący kryształowy puchar.

Do rejestru sukcesów należy dodać proporzec honorowy przyznany przez premiera w 1955 roku dla najlepszego w kraju koła sportowego, którym w latach 1953–1956 kierowali przewodniczący Jędrzejewski i Kiczura oraz Zajączkowski – sekretarz Zarządu, a współpracowali m.in. Konieczka, Popowski (przedstawiciel AZS PWSSP w Okręgowym Związku Piłki Nożnej), Krzemieniewski oraz szereg innych osób autentycznie zaangażowanych w sprawy AZS³⁷⁰.

370. Relacja Michała Jędrzejewskiego, VIII 2012, archiwum autora.

> Wydział Grafiki w Katowicach

15 marca 1951, a więc tuż przed odłączeniem Wydziału Grafiki w Katowicach od PWSSP, kontrolę przeprowadzili tam delegaci uczelnianych ZMP (Władysław Tumkiewicz), ZSP (Rufin Kominek) i PZPR (Stanisław Kukła). Dzięki protokołowi z tej kontroli wiadomo nieco o życiu studenckim na zamiejscowym wydziale PWSSP, jakkolwiek jest to obraz daleko niepełny i zniekształcony sztucznym, choć typowym dla tych czasów charakterem sprawozdania. Stwierdzono, że na ogólną liczbę tamtejszych studentów 61 osób w ZMP „zorganizowanych jest 41”, zaś skład socjalny zetempowców przedstawiał się następująco: pochodzenia robotniczego było 19 z nich, chłopskiego – 2, inteligenckiego – 20. Uznano, że:

praca na odcinku organizacyjnym jest ciężka ze względu na brak zainteresowania tą pracą przez członków Koła ZMP oraz brak dyscypliny organizacyjnej. Brak aktywu młodzieżowego i planu pracy na bieżący rok akademicki. Zebrania Koła odbywają się zaledwie co dwa miesiące, zaś prezydium ZU co dwa tygodnie³⁷¹.

Wydział Naukowy nie zorganizował półrocznego przeglądu grup studenckich. Nie prowadzono odpowiedniej kontroli obecności w związku z zarządzeniem o dyscyplinie studiów. Aktywność Koła Artystycznego oceniono jako niską, a zainteresowanie jego pracą ze strony zdolniejszych słuchaczy i stypendystów było niewielkie, podobnie rzecz się miała z nadrabianiem przez studentów zaległości w nauce. Odnotowano brak kontaktu z ZW ZMP oraz fakt, iż kadrowy koła organizacji nie prowadzi „kompletnej i przejrzystej ewidencji członków ZMP, co utrudnia Zarządowi Uczelnianemu dysponowanie kadrami w organizacjach ogólnostudenckich, jak ZSP, AZS i Kole Naukowym”. Na „odcinku propagandy” stwierdzono brak współpracy z referatem świetlicowym ZSP. Agitacja propagandowa w formie haseł, lektury, kolportażu pism studenckich i młodzieżowych nie istniała. Słaba była organizacja imprez masowych. Nie istniało jakiegokolwiek życie świetlicowe, zaś „szkolenie bezplanowe na słabym poziomie ideologicznym”³⁷².

371. *Sprawozdanie z kontroli pracy organizacji młodzieżowych przeprowadzonej w dniu 15 III 51 r. w PWSSP Oddział w Katowicach przez delegatów ZU ZMP, KU ZSP i PZPR przy PWSSP we Wrocławiu, Wrocław, 17.03.1951, materiały luźne [AASP, bez sygn.].*

372. Tamże.

Na odcinku ZSP nie było lepiej. KU nie interesował się wystarczająco realizacją kontroli dyscypliny studiów, nie było współpracy z Wydziałem Naukowym ZMP, a kontakt ze starostami grup był słaby. Nie prowadzono również odpraw starostów. Wydział Socjalny nie wykazał odpowiedniej „żywołności”. Warunki bytowe studentów uznano za stosunkowo trudne ze względu na duży procent dojeżdżających. Lokal na bursę, uzyskany z wielkim trudem przez dyrekcję, stał niewykorzystany. Brak było kontroli stanu zdrowotnego studentów. Słaba i nieodpowiednia była również opieka lekarska³⁷³.

373. Tamże.

➤ Studium Wojskowe

Wpływ istnienia Studium Wojskowego na rytm pracy PWSSP i życie jej studentów był w owym czasie znaczny. Jak wspomina Michał Jędrzejewski:

Studenci z I i II, a wkrótce również III i IV roku studiów jeden dzień w tygodniu mieli przeznaczony wyłącznie na zajęcia wojskowe, które zaczynały się o 7 rano, trwały do godzin popołudniowych i przeważnie były związane z tak zwanym ganiem po poligonie, zaliczaniem torów przeszkód, ryciem okopów oraz z wyjazdami na strzelnicę. Ponadto dość uciążliwą była służba wartownicza przy znajdującym się w budynku PWSM magazynie broni. Na Uniwersytecie czy Politechnice studentowi mogła przytrafić się w czasie studiów jedna warta; w małym Studium Wojskowym uczelni artystycznych warty wypadały czasem co kilkanaście dni, a wiązało się to z całym ceremoniałem. Należało przebrać się w „sorty mundurowe” (kombinezon, spinacze, buty, pas parciany, hełm), pobrać z magazynu broń, pojechać w 3-osobowym składzie tramwajem do Wyższej Szkoły Rolniczej, gdzie odbywały się na dziedzińcu odprawy wart, wrócić do PWSM i do rana w cyklu 2-godzinny stać w zamkniętym budynku pod drzwiami magazynu, pilnując się, aby nie zasnąć, bo w budynku mieszkał magazynier rezerwista, „polujący” na uzbrojenie wartowników. Po takiej nocy wartownicy spali w akademiku do obiadu i już o udziale w zajęciach nie było mowy.

Egzaminy w Studium Wojskowym należały do najważniejszych, ponieważ łączna ocena niedostateczna oznaczała natychmiastowe skierowanie do jednostki i dwuletnią przerwę w studiach. Końcowy egzamin odbywał się na zakończenie miesięcznego poligonu. Pierwszy rocznik Studium wylądował w tym celu (prawdopodobnie przez pomyłkę) w pułku czołgów w Żaganiu (lipiec 1956). Ponieważ w ciągu miesiąca nie można było przekształcić plastyków i muzyków oraz dwóch astronomów z uniwersytetu w fachowych czołgistów, grupa³⁷⁴

374. W skład grupy (której nie udało się zawczasu uzyskać zwolnień lekarskich) wchodził: Adam Dzień, Tadeusz Torski, Tadeusz Wroński, Leon Podsiadły, Józef Wrzesień (zwolniony po dwóch tygodniach z przyczyn zdrowotnych), Andrzej Żarnowiecki, Jan Drost i Michał Jędrzejewski (w drużynie było jeszcze trzech muzyków (Zalipski, Ślęk i Strahl) oraz dwóch astronomów (Redułowscy i Szymański)).



97.
Uczestnicy szkolenia wojskowego w asyście Jerzego Boronia, ok. 1960



98.
Żołnierze Wojska Polskiego podczas rozbioru pruskiego pomnika Zwycięstwa przy pl. Polskim, 1950

ta została przeszkolona jako desant czołgowy (piechota – osłona czołgów) i po egzaminie (skrypt egzaminacyjny zawierał 800 możliwych pytań), mianowana na najniższy wówczas stopień oficerski chorążego (jedna gwiazdka). Pewną atrakcją przedegzaminacyjną była praktyka wydawania studentom broni ćwiczebnej celem doskonalenia znajomości różnych typów uzbrojenia. W rezultacie do akademika jechało tramwajem przedziwne towarzystwo uzbrojone po zęby. Wprawdzie broń ta nie nadawała się do użytku z uwagi na przewiercone komory naboju, ale wizualnie robiła na współpasażerach spore wrażenie. Niektórzy wypożyczali nawet karabiny maszynowe, aby je rozkładać i składać na balkonie domu studenckiego. Nie trzeba dodawać, że okoliczni mieszkańcy zaczęli darzyć lokatorów kamienicy przy ul. Henryka Pobożnego 9 wyraźnie zwiększonym szacunkiem³⁷⁵.

375. Relacja Michała Jędrzejewskiego, VIII 2012, archiwum autora.



99.
Waldemar Cwenarski, *Autoportret*, 1953

> „Arsenał” i pierwsze sukcesy artystyczne. Waldemar Cwenarski

Lata 40. i 50. XX wieku były w szkole, podobnie jak w całej sztuce polskiej, okresem gwałtownych przewartościowań i ostrego konfliktu doktryn artystycznych. W ciągu 1955 roku w rzeczywistości krajów bloku komunistycznego pojawiło się coraz więcej znaków – zapowiedzi zmian i odejścia od najbardziej ortodoksyjnej, totalitarnej wersji komunizmu. W lutym 1955 roku odbyła się pierwsza wystawa Grupy Malarskiej tworzonej przez Dawskich, Gepperta, Krzetuską, a także Barbarę Gutekunst, Marię Teisseyre, Zygmunta Woźnowskiego i Stanisława Zimę. Choć jej twórcy nie manifestowali odrzucania socrealistycznej doktryny, to była to propozycja wyjścia z impasu, w jakim znalazła się sztuka wrocławska oraz pierwsza po kilku latach próba stworzenia niezależnego ruchu artystycznego w tym mieście. Była też sygnałem dla młodzieży artystycznej, że możliwy jest powrót do wolności w sztuce³⁷⁶.

Jak pisze Andrzej Saj:

Ponieważ pierwsze pokolenie pedagogów PWSSP we Wrocławiu było to gremium osób o różnym dotychczasowym doświadczeniu twórczym, bez wyraźnych obciążeń programowych, pochodzących z różnych ośrodków krajowych, co sprzyjało swoistej „wolności” postaw twórczych i skłonności do eksperymentowania. Jeszcze bardziej było to widoczne wśród pokolenia aktywnego od lat 50., do którego zaliczyć można bez wątpienia m.in.: Zbigniewa Karpińskiego, Krzesławę Maliszewską, Alfonsa Mazurkiewicza, Wandę Gołkowską, Jana Chwałczyka, Leszka Kaćmę, Mieczysława Zdanowicza, Józefa Hałasa czy Waldemara Cwenarskiego. Prezentowali oni postawę antykonformistyczną, poszukiwali nowych środków ekspresji twórczej, w stosunkowo małym stopniu ulegli też socrealizmowi. Manifestacją ich postaw były prace pokazane na pokazie sztuki w Arsenale w 1955 roku (Mazurkiewicz, Maliszewska, Karpiński, Gołkowska, Hałas, Chwałczyk, Kazimierz Głaz, Mieczysław Hoffman, Łucja Skomorowska i Cwenarski). Pokolenie uczniów-pionierów wychodziło już poza ekspresję, figurację i liryzm, kierując się w stronę abstrakcji i poszukiwań strukturalnych³⁷⁷.

376. S. Świsłocka-Karwot, *Obraz rozciągnięty w czasie...*, s. 294.

377. A. Saj, *O pokoleniowym doświadczeniu...*, s. 6–7.

Ogólnopolska Wystawa Młodej Plastyki „Przeciw wojnie, przeciw faszyzmowi” zorganizowana została w warszawskim Arsenale w okresie lipiec–wrzesień 1955 roku z okazji V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Spośród studentów wrocławskiej PWSSP, którzy wzięli w niej udział, wyróżnienia uzyskali m.in. Alfons Mazurkiewicz (*Zima w Kocich Górach*), Krzesława Maliszewska, Jan Chwałczyk, Mieczysław Hoffman, Józef Hałas, Halina Michalek, Wanda Gołkowska, Zbigniew Karpiński. Niespodziewanie największe uznanie zdobyły prace nieżyjącego już wówczas Waldemara Cwenarskiego³⁷⁸.

Cwenarski urodził się 6 października 1926 we Lwowie. W 1945 roku wraz z rodziną przeprowadził się do Bytomia, a rok później do Wałbrzycha, gdzie w 1947 roku ukończył gimnazjum, pracując jednocześnie jako uczeń dekorator w fabryce „Krzysztof” i dając pierwsze próbki swojego talentu plastycznego. W tym samym roku przeprowadził się wraz z matką do Wrocławia, gdzie w 1949 roku ukończył liceum plastyczne i zdał maturę, a następnie dostał się na studia w PWSSP. Niemal natychmiast jego prace studenckie zaczęły być eksponowane na różnych wystawach. Za pracę *Strajk dokerów* pokazaną na wystawie „Młodzież walczy o pokój”, zorganizowanej w Warszawie, został w 1950 roku wyróżniony przez MKiS. Nie stał się jednak zakładnikiem socrealizmu. Studiował pod kierunkiem Dawskiego, a później także Gepperta. Targany emocjami, ale podziwiany przez koleżanki i kolegów ze studiów, Cwenarski wywarł poważny wpływ na ich podejście do sztuki. Zmarł tragicznie, w nigdy niewyjaśnionych okolicznościach 4 kwietnia 1953.

Prace Cwenarskiego pokazane w Arsenale zdobyły jedną z nagród i zyskały uznanie krytyków. Zachwyty wzbudziła zwłaszcza ekspresyjna *Pożoga*. Kiedy w 1956 roku zaprezentowano pierwszą jego pośmiertną wystawę złożoną ze 118 prac, mimo różnorodności podejmowanej przez niego tematyki okrzyknięto go artystą tragicznym, odbijającym dramatyzm przeżyć wojennych, które także na nim głęboko się odcisnęły. Jego prace, według oceny różnych krytyków, inspirowane były ekspresjonizmem, dokonaniami Goi, Chagalla, Salvadora Dalego, nigdy jednak nie dały się ostatecznie sklasyfikować³⁷⁹. Przebijało przez nie cierpienie i tajemnica.

378. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 18; P. Banaś, *Plastyka wrocławska...*, s. 197; M. Jędrzejewski, *Słowo wstępne*, [w:] *Państwowa Wyższa Szkoła...*, s. 10–11; A. Jarosz, *Barwne kadry, spiętrzone materie, kontemplacyjne płaszczyzny. Z dziejów współczesnego malarstwa wrocławskiego*, [w:] *Wrocław sztuki...*, s. 27.

379. W pamięci przyjaciół ze studiów pozostała np. fascynacja Cwenarskiego francuskim malarzem Georgesem Rouaultem, z którego albumem prac wręcz się nie rozstawał. O inspiracjach artystycznych W. Cwenarskiego – patrz: S.K. Stopczyk, *Malarstwo polskie od realizmu do abstrakcjonizmu*, Warszawa 1988, s. 118; P. Banaś, *Plastyka wrocławska...*, s. 197–199; A. Kostołowski, *Dokument międzypokoi...*, s. 11; B. Baworowska, *Od drewnianego konika do żelaznego hełmu*, „Dyskurs. Zeszyty Naukowo-Artystyczne Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” 2005, nr 2, s. 4–29; S. Świsłocka-Karwot, *Sztuka we Wrocławiu...*, s. 114–121.

Cwenarski sięgał po motywy religijne, nawiązując zwłaszcza do tragedii Matki i Syna, motyw śmierci (*Pieta*, *Ukrzyżowanie*), malował postacie dzieci, portrety i autoportrety. Bez wątpienia, mimo krótkiego, przedwcześnie zakończonego życia doszedł do wielkich możliwości wyrazu artystycznego. Największa kolekcja jego prac zgromadzona została we wrocławskim Muzeum Narodowym. Biorąc pod uwagę, iż był jeszcze studentem, to ilość formalnie dojrzałych i poruszających swym wyrazem prac budzi do dziś zdumienie.

Pośmiertny sukces Cwenarskiego, utrwalająca się z biegiem lat legenda jego postaci, nie były sprawą przypadku, pochodną spontanicznie ferowanych ocen. Jak napisał po latach Paweł Banaś:

W jego obrazach rzeczywiście ze zdumiewającą szczerością i siłą ujawniły się bolesne doświadczenia „czasów pogardy”, jak i nieunikniony konflikt między własnym widzeniem świata a narzuconymi schematami. Można by było sądzić, że Cwenarski nigdy nie był studentem, nie malował przecież zadanych tematów, wśród jego szkiców nie ma martwych natur, bukietów kwiatów, aktów. Interesowało go wyłącznie to, co sam przeżył, czego był świadkiem. Cała jego twórczość jest rodzajem intymnego pamiętnika, świadectwem nie tylko ponurych lat dzieciństwa i młodości, ale również dokumentem prowadzonym w niezwykłym napięciu, z żarliwością i pasją, poszukiwań własnej formy i własnego wyrazu. Jest w niej coś z zapamiętania samouka, któremu nikt nie chciał lub nie mógł udzielić pomocy. Spieszył się, niecierpliwił i błędził. Miał kłopoty z oporną materią malarską. Powoływany przezeń świat wydaje się bezzadaniem smutny, pełen beznadziejności i okrucieństwa, a przecież wyczuwalna jest w tych procesach czasami jakaś czulsza nuta. Twórczość ta nie mogła pozostać bez echa. Także i dziś, gdy przeglądamy jego spłowiełe, pożółkłe szkice na lichym papierze, gdzie brutalnie nakładane rozmywające się linie budują człekokształtne formy, jak w owych nadspodziewanie dojrzałych *Etiudach*, nie potrafimy być wobec nich obojętni. Wstrząsnęła ona wyobraźnią i sumieniem całego pokolenia. Szukano w niej inspiracji, próbowano daremnie naśladować. Nade wszystko pozostał Cwenarski wzorem artysty bezkompromisowego, do końca wiernego sobie³⁸⁰.

Datowane od czasu Arsenału ożywienie i zmiany w sposobie postrzegania i uprawiania sztuki nie zawsze zyskiwały aplauz starszego pokolenia plastyków. Rektor warszawskiej ASP Kazimierz Tomorowicz tak przywitał nowości na posiedzeniu Senatu:

380. P. Banaś, tekst wstępny w: *Kontynuacje – Wrocław '92...*, nlb.



100.

Grupa studentów na dziedzińcu PWSSP przy pl. Polskim, 1952;
stoją od lewej: Kazimierz Wadowski, Janina Mękarska, Jerzy Janicki,
siedzą: Krystyna Cybińska, Irena Janusz, Waldemar Cwenarski

Atmosfera objawiająca się jako naturalna reakcja przeciwko narzuconej artystom w latach ubiegłych tematyce i przeciwko zaśniedziałości i jednostronności w pojmowaniu realistycznej formy miała z pewnością swój wpływ działający ożywczo na prace studenckie. Z drugiej strony widoczna w szeregu wystaw gwałtowność tej reakcji i wypływająca z niej duża powierzchowność eksperymentatorska, skłonność do łatwizn, chaos pojęć, przejawiający się w artykułach prasowych – udzielały się w wielu wypadkach młodzieży³⁸¹.

We Wrocławiu nie odnotowywano tak krytycznych i apodyktycznych wypowiedzi na temat dokonań młodzieży artystycznej, ale być może niejednen z profesorów w skrytości miewał podobne myśli.

381. K. Piwocki, *Historia Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie...*, s. 224.



101.
Waldemar Cwenarski, *Etiuda*, 1952





Rozdział III



W czasach „małej stabilizacji”: 1956-1968



> Ogólna charakterystyka okresu

Okres 1956–1968 obejmuje dzieje uczelni funkcjonującej w warunkach częściowej liberalizacji systemu politycznego i społeczno-ekonomicznego zaistniałej w połowie lat 50. XX wieku, a następnie w czasie cofnięcia wielu dopiero co uzyskanych swobód obywatelskich podczas tzw. „małej stabilizacji” w latach 60. Pod koniec sprawowania władzy przez I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę, u schyłku lat 60., nieudolnie rozwiązywane problemy gospodarcze i społeczne były przyczyną narastających niepokojów społecznych, na które władze komunistyczne w latach 1967–1968 reagowały wzmożonymi represjami. Mimo niekorzystnej ewolucji system gomułkowski przyniósł jednak po latach stalinowskich możliwość względnie normalnego funkcjonowania.

Dla PWSSP warunki te umożliwiły rozwój zarówno pod względem artystycznym, jak i dydaktycznym. W opinii wielu znawców ten etap historii uczelni, trwający mniej więcej do 1968 roku, należał do najpłodniejszych w czasach PRL. Zapowiedzią były już liczne nagrody i wyróżnienia otrzymane przez młodych artystów związanych z PWSSP w czasie wystawy w Arsenale w 1955 roku, sygnalizującej zerwanie z socrealizmem i powrót na drogę swobodnych poszukiwań twórczych. Charakterystyczną cechą wrocławskiej uczelni, tworzącej swoje tradycje niemal od nowa, był swoisty demokratyzm oraz większa być może niż w innych funkcjonujących równolegle środowiskach tolerancja dla różnorodnych postaw, a także zainteresowanie nowymi trendami w sztuce. Podobna otwartość cechowała zresztą w ogóle życie budującego na nowo swoją tożsamość Wrocławia. W sztuce zaowocowało to, zwłaszcza w latach 60. XX wieku, objawieniem się wielu inicjatyw twórczych mieszczących się w szeroko rozumianej awangardzie.

Warto tu zauważyć, że równolegle do rozwoju plastyki obserwowany był we Wrocławiu także rozkwit innych dziedzin sztuki. Uczynił on miasto jednym z czołowych ośrodków kultury w Polsce. Elementami wrocławskiego krajobrazu kulturalnego była działalność m.in. studenckiego Teatru Kalambur, Teatru Pantomimy Henryka Tomaszewskiego, Teatru Laboratorium Jerzego Grotowskiego oraz objawienie się wielu inicjatyw, zespołów i scen teatralnych czy kabaretowych. Działała Wytwórnia Filmów Fabularnych, Wrocławski Ośrodek Telewizyjny, wrocławska rozgłośnia radiowa, opera, filharmonia. Organizowano Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych, Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej, Festiwal Oratoryjno-Kantatowy „Wratislavia Cantans”, „Jazz nad Odrą”, Międzynarodowy Festiwal Teatru Otwartego.

Istotne znaczenie w tutejszym życiu literackim zajmował miesięcznik społeczno-kulturalny „Odra”³⁸².

W latach 60. XX wieku rozpoczęto organizację imprez rocznicowych uczelni. W czerwcu 1960 roku świętowano pod protektoratem ministra kultury Tadeusza Galińskiego XV-lecie PWSSP. W budynku uczelni pokazano przy tej okazji wystawę retrospektywną prac studentów i absolwentów, zaś w warszawskiej Zachęcie – wystawę okolicznościową „Artysta jako plastyk w przemyśle”. Odbył się także zjazd absolwentów. Kilka lat później, w dniach 22–24 listopada 1965, gdy we Wrocławiu miały miejsce uroczyste obchody XX-lecia szkolnictwa wyższego i nauki na Ziemiach Zachodnich i Północnych, PWSSP (współ z PWSM) zaznaczyła swoje istnienie organizacją sesji na temat szkolnictwa artystycznego oraz wystawą „PWSSP w gospodarce narodowej”. W latach 1965 i 1968 zorganizowano ogólnopolskie wystawy rysunku (triennale)³⁸³.

Ustawa o Szkolnictwie Wyższym z 5 listopada 1958 wyłączała szkoły artystyczne ze swego działania, stwarzając niebezpieczeństwo obniżenia ich formalnej rangi. Wprowadzała równocześnie pojęcie „pracowników artystyczno-dydaktycznych” na określenie profesorów. Przedstawiciele środowiska uczelni artystycznych rozpoczęli wówczas walkę o wzmocnienie swojego statusu. Pewne pożądane efekty przyniosła ona dopiero kilka lat później. Ustawa z 29 marca 1962 o wyższych szkołach artystycznych anulowała przepis o pracownikach artystyczno-dydaktycznych, uznawała równorzędność nauki i sztuki oraz ograniczyła możliwość nadawania stopni naukowych z dyscyplin artystycznych uczelniom innego typu. Istotną nobilitującą zmianą stała się możliwość nadawania absolwentom wyższych szkół artystycznych tytułu magistra³⁸⁴. W 1963 roku na mocy ustawy z roku 1962 powołana została Rada Główna Szkolnictwa Artystycznego, w ramach której istniała Sekcja Szkolnictwa Plastycznego. Oznaczało to dalsze wzmocnienie pozycji tych uczelni, choć formalnie rada miała mieć funkcję niemal wyłącznie doradczą i opiniodawczą dla ministra kultury i sztuki³⁸⁵.

Ważnym momentem dla uczelni był rok 1968. Najpierw w marcu, podobnie jak na wielu innych uczelniach w kraju, studenci PWSSP przeprowadzili strajk w obronie wolności słowa i swobody twórczości. Ich akcja zyskała sympatię i wsparcie części kadry naukowej. We wrześniu 1968 roku zarządzeniem MKiS dokonana została reorganizacja struktury uczelni, którą teraz tworzyły: Wydział Malarstwa, Grafiki i Rzeźby, Wydział Architektury Wnętrz oraz Studium Ceramiki i Szkła.

382. S. Świsłocka-Karwot, *Sztuka we Wrocławiu...*, s. 14.

383. *PWSSP we Wrocławiu 1986. Informator*, Wrocław 1986, nłb.

384. K. Piwocki, *Historia Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie...*, s. 225–230.

385. Tamże, s. 125.

> Rektorzy

W latach 1952–1964 funkcję rektora PWSSP pełnił Dawski, zasługą którego było konsekwentne utrzymywanie katedr malarstwa, rzeźby i grafiki. Dzięki temu, bez względu na status formalny, nigdy nie straciła ona zdolności do wielokierunkowego nauczania w dziedzinie sztuk plastycznych. W 1965 roku jego następcą został **Stanisław Pękalski**, malarz i projektant witraży, który podczas swej krótkiej kadencji (1965–1967) doprowadził do usamodzielnienia Wydziału Malarstwa, Grafiki i Rzeźby oraz utworzenia Katedry Projektowania Form Przemysłowych, której pierwszym kierownikiem został Krzysztof Meisner³⁸⁶.

Stanisław Pękalski urodził się 30 listopada 1895 w Białobrzegach nad Pilicą. Uczęszczał do gimnazjum w Warszawie. Ukończył studia artystyczne w ASP w Warszawie w 1933 roku. Był ulubionym uczniem i asystentem Karola Tichego, studiował również u Władysława Skoczylasa i Wojciecha Jastrzębowskiego. Dzięki stypendium z Funduszu Kultury Narodowej prowadził także samodzielne studia we Francji i we Włoszech. Był nie tylko artystą plastykiem, ale również muzykiem, grywającym koncerty skrzypcowe z profesorami PWSM. W pracy twórczej związał się z grupą „Rzut” oraz z Blokiem Zawodowych Artystów Plastyków i z Towarzystwem Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Był cenionym portrecistą – autorem portretów wielu znanych osobistości nauki i kultury lat 30. XX wieku z Warszawy, Lwowa i Krakowa³⁸⁷.

Po wojnie Pękalski przybył do Wrocławia, w jednej z pierwszych grup naukowców i artystów, obejmując stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Kultury w Zarządzie Miejskim. Był jednym z pionierów tutejszego życia kulturalnego, współzałożycielem PWSSP i ZPAP. W 1946 roku zakładał Koło Miłośników Literatury i Języka Polskiego we Wrocławiu. W powojennym dwudziestoleciu wykonał blisko sto realizacji, głównie witrażowych. Oprócz tych w katedrze wrocławskiej powstały witraże w Warszawie, Gdańsku, Siedlcach, Katowicach, Sosnowcu i Częstochowie, a także w pomieszczeniach reprezentacyjnych Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu. Był współautorem polichromii kamienic odbudowanego Rynku i placu Solnego z lat 1954–1960. Tak wspominał tę pracę Wincze:

386. M. Jędrzejewski, *Słowo wstępne*, [w:] *Państwowa Wyższa Szkoła...*, s. 9–22.

387. S. Pękalski, *Życiorys*, 30.04.1965, [ODS,teczka prof. Pękalskiego].



104.

Inauguracja roku akademickiego 1959/1960; od lewej:

Stanisław Dawski, Xawery Dunikowski, Stanisław Pękalski, Eugeniusz Geppert

Okres malowania Rynku był obfity w emocje i bardzo burzliwy. Cała ta rzecz trwała bardzo długo, cztery, a może pięć lat. Szczególnie jednak nasycony przeżyciami był okres przygotowania projektów. Odbywało się to u mnie, ponieważ miałem najobszerniejszą pracownię. Projekty, malowane na gipsowych modelikach kamieniczek, ustawiało się na specjalnych podstawkach, tworząc kompletną całość wszystkich pierzei Rynku. Dawało to pełny obraz placu, ale wymagało dużej przestrzeni na podłodze. Stach, jako najspokojniejszy i najbardziej z nas zrównoważony, został naszym przywódcą – a pracował z nami prof. Jędrzejewski³⁸⁸ – i, jak to nazywaliśmy, był naszym *capo di caravana*. Ale nawet jego opanowanie i zimna krew często zawodziły w ogniu dyskusji, niekoniecznie cichych i niekoniecznie obfitujących w kurtuazyjne zwroty. Często dochodziło między nami do ostrych starć. Nie chcę przez to powiedzieć, że tłukliśmy talerze, na których mieszałyśmy farby, ale czasem zbyt ostrą wymianę zdań przerywała złowieszczą cisza, nabrzmiała niewypowiedzianymi argumentami. A było się o co kłócić. Chodziło mianowicie o to, że wiązaliśmy koncepcję kolorystyki Rynku z biegiem słońca i z zabarwieniem, jakie

388. Aleksander Jędrzejewski, artysta malarz i scenograf związany również z wrocławską PWSSP, na przełomie lat 50. i 60. XX wieku był m.in. członkiem Rady Artystycznej Zakładów Artystyczno-Badawczych PWSSP, kierownikiem artystycznym niektórych realizacji oraz przez szereg lat opiekunem praktyk studenckich, m.in. studentów ASP w Krakowie i w Warszawie, realizowanych w Teatrze Polskim we Wrocławiu, a związanych z problematyką scenografii; relacja Michała Jędrzejewskiego, VIII 2012, archiwum autora.



105.
Stanisław Pękalski,
ok. 1960



106.
Tadeusz Forowicz,
1967

światło przybiera w różnych porach dnia. Wyciągaliśmy wnioski plastyczne z systemu Kopernika. Wprzęgliśmy kosmos do malutkiego prostokątka na naszym globie. Lataliśmy na Rynek o różnych porach dnia, aby naocznie sprawdzić, jak ten mechanizm słoneczny tam działa i jaką mamy budować paletę, aby słońcu było przyjemnie we Wrocławiu. [...] Trwało to miesiącami i była to benedyktyńsko żmudna praca. Trzeba było po kilkadziesiąt razy przemalowywać każdą z ponad stu kamieniczek, a że nam się spieszyło i temperamenty grały, a że każdy z nas miał własną koncepcję i pilno nam było do szybkich rezultatów – gipsy się podsuszało w piekarniku. Powodowało to niekiedy komplikacje kuchenne, ale sprawa była ponad wszystko. Stach pracował z wyjątkową pasją. On był tym najwytrwalszym i najwytrzymalszym z trzech muszkieterów. Bardzo lubił ten okres naszej wspólnej pracy. Tak mi się wyraźnie rysuje sylwetka Stacha z kamieniczką gipsową w ręku, malującego tak cierpliwie i tak starannie każde okno i każdy gzyms, aby uzyskać pożądaną efekt realności. Ileż on miał tej cierpliwości w sobie! Doprawdy, mogę z całą pewnością stwierdzić, że gdyby nie jego upór w pracy, nie przebrnęlibyśmy wówczas przez wszystkie jeżące się trudności, i te zewnętrzne, i te wynikające z naszych zwątpień. I jakże nam smakował szampan, gdy zapadły pierwsze pomysłyne decyzje³⁸⁹.

389. W. Wincze, *Stanisław Pękalski*, „Odra” 1968, nr 2, s. 60. W 1961 r. autorzy projektu polichromii Rynku otrzymali za swoją pracę Nagrody Miasta Wrocławia.

Pękalski znany był także jako portrecista czołowych osobistości wrocławskiej nauki. Wielokrotnie przygotowywał różne ekspertyzy na rzecz MKiS. Przez wiele lat był kierownikiem artystycznym Oddziału Wrocławskiego Pracowni Sztuk Plastycznych³⁹⁰. Nieprzerwanie pracował w PWSSP jako pedagog. Uczył rysunku, malarstwa oraz kompozycji i projektowania malarstwa w architekturze. Pełnił wiele ważnych stanowisk na uczelni. Był kierownikiem Studium Ogólnego, dziekanem Wydziału Ceramiki, Kierownikiem Katedry Rysunku i Grafiki, dziekanem Wydziału Ceramiki i Szkła, Kierownikiem Katedry Malarstwa i Rzeźby i na samym końcu – rektorem uczelni³⁹¹.

Jak wspominał jego przyjaciel Andrzej Will:

W przydzielonej małej willi na Zalesiu Pękalscy zrobili najsympatyczniejszy i najgustowniejszy dom we Wrocławiu. Z magazynu mebli, prowadzonego przez Jerzego Derubskiego, dostali stare, śliczne mebelki, antyki, których nikt nie chciał – wszyscy gonili za „nowoczesnymi” ciężkimi meblami na wysoki połysk. [...] Ze Stachem, mimo poważnej różnicy wieku, rozumieliśmy się bardzo dobrze – byłem blisko związany z jego domem na Zalesiu. Wspólnie wykonywaliśmy przeróżne prace zlecone w naszej spółdzielni „Paleta”. [...] Pedagogiem był znakomitym, powszechnie lubiany przez młodzież artystyczną, poświęcał jej wiele uwagi – nie tylko uczył, ale przede wszystkim wychowywał. Krystyna (również plastyczka) i Stanisław prowadzili jeden z najciekawszych „otwartych” domów, jakie znam. „Salon” na Zalesiu gromadził w czwartki przyjaciół i znajomych, pisarzy, malarzy, muzyków, aktorów i wszystkie znakomitości odwiedzające Wrocław. Stałymi bywalcami byli Dzieduszyccy, Polkowscy, Ptaszyccy, Giżyccy, Marczewscy, Wincze, Łoś, Łazińscy... Zjawiał się Piotr Perkowski, często Gershwin grał Kędra³⁹².

Jego muzyczne pasje opisywał Wincze:

390. Była to ważna dla środowiska plastycznego instytucja państwowa, za której pośrednictwem realizowane były zamówienia na wszelkie projekty i realizacje plastyczne. Jej pozycja była w tym względzie przez całe dziesięciolecie niemal monopolistyczna. Wrocławski Oddział PSP miał swoją siedzibę w kamienicy na rogu Kurzego Targu i Rynku (obecnie jeden z oddziałów Banku PKO BP). Projekty podlegały ocenie komisji artystycznej z udziałem Stanisława Pękalskiego oraz Heleny Getyńskiej, długoletniej dyrektor Wrocławskiego Oddziału PSP; relacja Michała Jędrzejewskiego, IV 2019, archiwum autora.

391. *Wspomnienie o Stanisławie Pękalskim*, „Gazeta Robotnicza” 1 VII 1967, nr 163(5893); S. Pękalski, *Życiorys*, 30.04.1965 [ODS,teczka prof. Pękalskiego].

392. *Przyjaciele i znajomi Andrzeja Willa – Stanisław Pękalski*, „Wieczór Wrocławia” 15 XI 1987, nr 13(222).

Był czas, kiedy w domu Pękalskich odbywały się kwartety muzyczne. Grywali tam: Kędra, Liebhart, Schmar, Budzanowski, Zenon Szydłowski. Stach grał na skrzypcach. W przerwach między utworami toczyły się ożywione rozmowy: o muzyce i o sztuce. Zbiegło się to w czasie z powstawaniem witraży dla katedry wrocławskiej. Dla Stacha był to okres przełomowy: opanowania nowej techniki, naginania zamierzeń artystycznych do celów specjalnych i do określonego przeznaczenia. Muzyka łączyła się w jakiejś mierze z barwnym światłem szkła. Równocześnie trzeba było koncepcje malarskie naginać do umownych warunków ikonograficznych i do ścisłych wymagań mecenatu. Był to poza tym okres socrealizmu, o międzę sąsiadującego z realizmem konwencji kościelnych. Kwartetowe więc rozmowy nabierały tonów mocniejszych, powstawały odważne koncepcje, mające mało szans na realizację. Ale Stach zachował wewnętrzną pogodę i pobłażliwy stosunek do czasów, jak i do obowiązujących chwilowo konwencji. On wiedział, że artysta w wyjątkowych warunkach może panować nad wymaganiami konwenansu artystycznego. Znał dobrze historię sztuki. Więc cieszyła go muzyka skrzypiec i muzyka szklanych barw³⁹³.

Po tragicznej śmierci Stanisława Pękalskiego w wypadku ulicznym w 1967 roku, kolejnym rektorem został projektant wnętrz i autor mebli Tadeusz Forowicz, który wcześniej, począwszy od roku akademickiego 1965/1966, jako pierwszy objął stanowisko prorektora. Funkcję rektora Forowicz pełnił do początku 1981 roku.

393. W. Wincze, *Stanisław Pękalski...*, s. 62.



107.
Ogród PWSSP przy ul. Traugutta, ok. 1960

> Zmiany strukturalne i organizacyjne

Struktura uczelni w 1956 roku obejmowała Wydział Ogólny, Wydział Ceramiki i Szkła oraz Studium Architektury Wnętrz. W roku akademickim 1956/1957 utworzono osobny Wydział Ceramiki (którego dziekanem został Stanisław Pękalski), obejmujący cztery Katedry: Ceramiki Przemysłowej, Ceramiki Architektonicznej, Rysunku i Malarstwa oraz Rzeźby. Wydział Szkła, kierowany przez dziekan Marię Dawską, składał się z dwóch katedr: Projektowania Szkła oraz Rysunku, Malarstwa i Grafiki. Poza strukturą obu wydziałów funkcjonowało Studium Architektury Wnętrz, Katedra Podstaw Marksizmu i Leninizmu, Katedra Historii Sztuki oraz Studium Wychowania Fizycznego³⁹⁴.

W 1956 roku na mocy nowych przepisów zmienił się tryb powoływania organów szkoły (potwierdzony następnie w nowelizacji ustawy z roku 1958). Rektora wybierał odtąd Senat, a dopiero później zatwierdzał go minister kultury i sztuki. 20 lutego 1957 Senat PWSSP powierzył formalnie tę funkcję Stanisławowi Dawskiemu, który faktycznie sprawował ją od 1952 roku; w kwietniu tego roku ministerstwo zatwierdziło ten wybór. W skład Senatu wchodziło wówczas 11 członków – rektor, dwóch dziekanów, kierownik Studium Architektury Wnętrz, dwaj przedstawiciele rad wydziałowych i dwaj przedstawiciele pracowników naukowych oraz – z głosem doradczym – dyrektor administracyjny, przedstawiciel związków zawodowych i I sekretarz POP PZPR. Do połowy lat 60. XX wieku liczba członków Senatu zwiększyła się na tyle, że zamówiono wówczas okrągły stół do sali Senatu na około 20 osób³⁹⁵.

W roku akademickim 1958/1959 powstało w PWSSP Studium Fotografiki. Kształcenie w dziedzinie fotografii nie odgrywało wcześniej na uczelni istotnej roli, choć w różnych latach pojawiły się perspektywy utworzenia samodzielnej katedry o takiej specjalizacji lub choćby uwzględnienia jej w programach kształcenia. Zainteresowanie dla fotografii wynikało z preferencji poszczególnych osób – wykładowców i studentów – na marginesie innej działalności artystycznej. Początkowo wiązało się to z dokumentowaniem działalności PWSSP, czym zajmowali się studiujący na uczelni Zenobia Kowalec, Mieczysław Zdanowicz, Henryk Wilkowski czy Zdzisław Holuka. Utworzenie odrębnej jednostki uczelnianej wyspecjalizowanej w fotografii zawdzięczać można inicjatywie Bronisława Kupca i poparciu

394. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 19.

395. Tamże, a także relacja Michała Jędrzejewskiego, IV 2019, archiwum autora.



108.
Bronisław Kupiec, lata 60. XX w.



109.
Mieczysław Zdanowicz, 1956

ówczesnego rektora Dawskiego. Studium istniało początkowo dla potrzeb Wydziału Ceramiki i Szkła. Przyczyniło się tam do kształcenia umiejętności niezbędnych na etapie projektowania, a później zostało przekształcone w Międzywydziałowy Zakład Fotografiki, gdzie obowiązkowo kształcili się również inni studenci.

Kupiec, który równolegle kierował Pracownią Dokumentacji Naukowej, Fotograficznej i Filmowej przy Akademii Medycznej we Wrocławiu, był mocno związany ze środowiskiem artystów fotografów i poważnie myślał o ustanowieniu w PWSSP fotografii jako samodzielnego kierunku studiów artystycznych. To on przygotował program podyplomowego studium fotografii przy PWSSP we Wrocławiu, jednak jego śmierć w 1970 roku przerwała realizację tego projektu. Niemniej w ramach istniejących możliwości Kupiec starał się zachęcić studentów do wykraczania poza obowiązkowe ćwiczenia i wkrótce na uczelni pojawiło się kilku twórców, dla których fotografia stała się ważną częścią działalności. Brali oni udział w dorocznych wystawach „My wrocławianie” organizowanych z inicjatywy Kupca od 1962 roku. Byli to m.in.: Michał Diament, Zdzisław Holuka, Natalia Lach, Andrzej Lachowicz, Ryszard Reguliński i Henryk Wilkowski. Kupiec pełnił rolę łącznika pomiędzy różnymi środowiskami i poziomami uprawiania fotografii. Należy stwierdzić, że jego zamiary nie zostały w późniejszych latach rozwinięte, a nawet uległy pewnemu zredukowaniu. Zakład Fotografiki ograniczał się coraz bardziej do spełniania usługowych funkcji wewnątrz uczelni³⁹⁶.

396. A. Sobota, *Akademia Sztuk Pięknych*, [w:] *Fotografia we Wrocławiu 1945–1997*, Wrocław 1997, s. 30–31.



110.
Stanisław Dawski w ogrodzie PWSSP
przy ul. Traugutta, 1964



111.
Ryszard Reguliński w ogrodzie PWSSP
przy ul. Traugutta, lata 60. XX w.

Z problemami borykało się również muzeum uczelniane z nierozwiązaną kwestią podstawy statutowej. MKiS tolerowało jego istnienie, ale nie zgadzało się na formalne wyodrębnienie tego rodzaju jednostki. Osobną kwestią była niedostateczna już wobec narastania zbiorów powierzchnia tej placówki. Nadto muzeum nie posiadało stałej i wykwalifikowanej kadry. Zbiorami opiekowały się początkowo asystentki Irena Lipska-Zworska i Halina Pawlikowska, którym dodano to zadanie do ich podstawowych obowiązków na uczelni. Dawski próbował uzyskać odpowiednie uprawnienia oraz środki na prowadzenie i rozwój muzeum, ale nie udało mu się tego dokonać.

W 1958 roku muzeum przygotowało stałą wystawę, gdzie prezentowane były najciekawsze prace konkursowe i dyplomowe we wszystkich dyscyplinach plastycznych obecnych na uczelni, przede wszystkim w zakresie ceramiki i szkła. Ekspozycję tę odwiedziła niemała liczba osób, a wyrazy uznania zawarte są w przechowywanej do dziś księdze pamiątkowej. Zbiory prac studyjnych pokazywane były też na szeregu ogólnopolskich wystaw, w tym w 1955 roku na II Festiwalu Szkół Artystycznych we Wrocławiu (w budynku Naczelnej Organizacji Technicznej), III Festiwalu Szkół Artystycznych w Krakowie (gdzie ich pokaz został uznany za najlepszą ekspozycję), IV Festiwalu Szkół Artystycznych w Łodzi w 1960 roku, a także na Targach Wzornictwa Przemysłowego w Poznaniu i Warszawie na początku lat 60. oraz na wystawie „Artysta plastik w przemyśle” w warszawskiej Zachęcie w 1960 roku. Ponadto w 1961 i 1962 część zbiorów ceramiki i szkła złożyła się na wystawę objazdową, która odwiedziła ośrodki kultury polskiej przy placówkach dyplomatycznych w szeregu krajów europejskich.

Przepisy obliżowały szkoły artystyczne do przechowywania każdego dyplomu w całości, nie przewidując jednocześnie odpowiedniego

zabezpieczenia tych działań, co w czasie wzmożonej współpracy z przemysłem ceramicznym i szklarskim w latach 60. i 70. XX wieku doprowadziło do utraty zdolności placówki do ich właściwego zabezpieczenia. Sale wystawiennicze zamieniły się w dość prymitywnie zorganizowane magazyny, co skutkowało zawieszeniem działalności ekspozycyjnej w latach 70., już po odejściu z PWSSP Dawskiego, mentora i opiekuna muzeum³⁹⁷.

W roku akademickim 1959/1960, po odgroźeniu terenu uczelni od ul. Traugutta, powstał tam park-ogród. Został założony z inicjatywy Dawskiego w miejscu, gdzie wcześniej znajdowały się ruiny kamienic czynszowych. Po ich zawaleniu się w czasie jednej z burz teren uporządkowano staraniem całego środowiska PWSSP i przy wsparciu władz miasta. Nawieziono ziemię i nasadzono trawę, krzewy i drzewa. Ta oaza zieleni stała się rodzajem plenerowej galerii – miejscem nie tylko ekspozycji prac dyplomowych studentów i ich działań artystycznych, ale też przestrzenią prywatnych spotkań oraz ostoją rzadkich w mieście gatunków roślin, owadów i ptaków, które miały tu miejsca lęgowe³⁹⁸.

Dawski, który we wczesnej młodości miał pracować jako pomocnik ogrodnika w majątku ostatniego ordynata na zamku w Łańcucie Alfreda Potockiego, sam zaprojektował uczelniany ogród i osobiście obsadzał go krzewami i drzewkami. W pogodne dni lubił przeprowadzać w nim korektę prac studenckich. Swój późniejszy wygląd zawdzięczał ogród Mieczysławowi Zdanowiczowi, który przejął nad nim opiekę po wyjeździe Dawskiego z Wrocławia. Zdanowicz czuł się z nim związany w szczególny sposób. Jego starania zostały docenione przez środowisko PWSSP, które uhonorowało go symbolicznie tytułem „Orodnika”. Inną osobą zaangażowaną w utrzymanie ogrodu przez wiele lat pozostawała Krystyna Cybińska. Doświadczenia związane z ogrodem PWSSP legły zapewne u podstaw rozmaitych działań łączących kulturowe i proekologiczne zainteresowania Zdanowicza w następnych dziesięcioleciach. Niewątpliwie inną jego pasją było specyficzne kolekcjonerstwo starych przedmiotów – od naczyń ceramicznych i rozmaitego szkła, przez detale kamieniarskie z likwidowanych poniemieckich wrocławskich cmentarzy i figurki, po fotografie. Chociaż często niekompletne, razem stanowiły niezwykle cenny zbiór pamiątek z przeszłości – źródło refleksji i inspiracji artysty³⁹⁹.

Kolejne zmiany w strukturze uczelni dokonały się 29 czerwca 1964. MKiS zatwierdziło wówczas powołanie Wydziału Ceramiki i Szkła, złożonego z sześciu katedr, którego pierwszym dziekanem został Zbigniew Karpiński,

397. M. Drobińska, *Historia kolekcji...*, s. 5–9.

398. M. Zdanowicz, *Ogród-Galeria. Na gruzach kamienic czynszowych*, [w:] *Szkice z pamięci...*, s. 141–142; wspomnienia I. Lipskiej-Zworskiej, [w:] *Szkice z pamięci...*, s. 162–163.

399. K. Mrozek, *Mieczysław Zdanowicz* [seria *Wrocławskie Środowisko Artystyczne*], Wrocław 2011, s. 83–90; P. Banaś, *Spisane z fotografii, czyli... Mietek Zdanowicz w świecie przedmiotów*, „Format. Pismo Artystyczne” 2012, nr 62, s. 81–84; L. Dmochowska, *Mądry przewidujący ogrodnik*, „Format. Pismo Artystyczne” 2016, nr 72, s. 142.

oraz Wydziału Architektury Wnętrz kierowanego przez Władysława Winckiego, w którego skład wchodziła tymczasem tylko jedna katedra. Ponadto powołano trzy katedry międzywydziałowe: Malarstwa, Rysunku i Rzeźby. Funkcjonowało także Studium Pedagogiczne (Konstanty Sobolski) i Studium Wychowania Fizycznego (Roman Marchacz). Uczelnia utrzymała pozycję jedynego wśród wyższych szkół plastycznych w Polsce ośrodka kształcenia w dziedzinie szkła artystycznego, posiadającego prawo do prowadzenia w jej ramach przewodów kwalifikacyjnych⁴⁰⁰. W 1965 roku rektor Pękalski powołał nową pracownię specjalistyczną – Pracownię Projektowania Form Przemysłowych⁴⁰¹.

Jeszcze w tym samym 1965 roku w MKiS rozpoczęły się dyskusje dotyczące kierunków zmian w strukturze wyższego szkolnictwa artystycznego, zwłaszcza plastycznego. Generalnie ministerstwo dążyło do takiej struktury, w której jednostki „sztuki użytkowej” dominowałyby nad strukturami „sztuki czystej”. Napotykało to jednak na opory w samych szkołach, także poprzez wybór specjalizacji przez studentów:

W wyniku długoletniej praktyki dało się zauważyć, że odcinanie się kierunków specjalistycznych od klasycznych dziedzin sztuki nie sprzyja prawidłowemu rozwojowi specjalistycznych i nowych kierunków kształcenia. Dla dobrych rezultatów dydaktycznych między innymi ważne są możliwości przenikania się programów z różnych kierunków w ramach jednego i jednorodnego w dziedzinie sztuki Wydziału. Wychodząc z tego założenia, wprowadzono obecnie nowe układy, porządkujące systemy organizacyjne w zakresie kształcenia specjalistycznego. W formę organizacyjną wydziałów ujęto jedynie główne, jednorodne kierunki kształcenia. Natomiast wszystkie pochodne od głównych – kierunki specjalistyczne – postanowiono objąć formą organizacyjną katedr. W ten sposób forma organizacyjna wydziałów mówi o ogólnych kierunkach kształcenia i charakterze szkoły, a organizacja katedr – o szczegółowym programie specjalizacyjnym szkoły. [...] Próby uporządkowania organizacji wyższej szkoły plastycznej w środowisku szkół, w Radzie Wyższego Szkolnictwa Artystycznego – Sekcja Plastyczna – ma wiele sprzecznych koncepcji w tej sprawie. Czasem te sprzeczności były wynikiem ambicji szkół pozaakademickich, które swoją rangę upatrywały w wielości posiadanych wydziałów – a czasem wynikały ze zbyt ciasnego pojęcia terminu „specjalizacje”⁴⁰².

400. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 34; *PWSSP we Wrocławiu 1986. Informator...*, nlb; *Schemat zmian struktury PWSSP/ASP we Wrocławiu w latach 1946–2006*, [w:] *Kiedy artysta był twórcą historii...*, s. 506.

401. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 36.

402. *Aktualne zagadnienia związane z organizacją kształcenia plastyków*, referat dyrektora zarządu na Kolegium Resortu, 2 XII 1965, s. 2 [AMKiS, ZSA, sygn. 833/31].



112.

Budynek i ogród PWSSP przy ul. Traugutta, ok. 1960

W związku z przedstawionymi problemami ZSA MKiS przygotował wówczas referat, który postulował zwiększanie liczby i rozmiarów kształcenia projektantów przemysłowych, przy utrzymaniu dotychczasowej liczby pozostałych studentów. Rozwój szkolnictwa hamowany był przez narzucone planami pięcioletnimi limity przyjęć. Największe zapotrzebowanie na absolwentów dotyczyło projektantów przemysłowych, na których planowany popyt (ustalany na podstawie zapotrzebowania zgłoszonego do MKiS przez Centralny Związek Spółdzielczości, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego oraz Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego) był większy niż możliwości uczelni w zakresie kształcenia (ograniczenia limitowe, kadrowe, organizacyjne, lokalowe, finansowe). W związku z tym zakładano, iż liczba kształconych projektantów wzrastać będzie poprzez zwiększenie limitów przyjęć bądź kosztem „sztuk czystych”⁴⁰³.

7 maja 1966 w PWSSP odbyła się wyjazdowa sesja Rady Wyższego Szkolnictwa Artystycznego poświęcona strukturze organizacyjnej i programowi wrocławskiej uczelni. W jej trakcie odnotowano wypowiedzi krytyczne na temat profilu szkoły, jej struktury organizacyjnej oraz programu dydaktycznego. Stały się one zapowiedzią nieodległych zmian⁴⁰⁴.

403. Tamże, s. 4–7, 9, 12–15.

404. PWSSP we Wrocławiu 1986. *Informator...*, nlb.

Ciekawostką może wydawać się fakt, iż w przygotowanym w tym samym 1966 roku planie rozwoju wrocławskiego ośrodka szkolnictwa wyższego na lata 1967/1968–1985/1986, podczas gdy większe uczelnie planowały wzrost liczby studentów, to PWSSP zakładała zachowanie osiągniętej już wyjściowo liczby studentów na poziomie 250 osób. Przewidywano przy tym, iż jedną trzecią ogółu stanowić mieli docelowo studenci wieczorowi. PWSSP miała składać się z jednego wydziału, trzech studiów, dwunastu katedr i pięćdziesięciu dziewięciu pracowni⁴⁰⁵.

Kolejne zmiany nadeszły w roku akademickim 1968/1969. Strukturę uczelni tworzyć miały odtąd: Wydział Malarstwa, Grafiki i Rzeźby z trzema katedrami o takich specjalnościach; Wydział Projektowania Plastycznego z trzema katedrami – Projektowania Wnętrz i Sprzętów, Projektowania Form Przemysłowych oraz Katedrą Malarstwa, Rysunku i Rzeźby; Studium Ceramiki i Szkła z dwiema katedrami – Katedrą Ceramiki i Katedrą Szkła; Międzywydziałowa Katedra Przedmiotów Teoretycznych; Międzywydziałowy Zakład Fotografiki, Studium Pedagogiczne i Studium Wychowania Fizycznego⁴⁰⁶.

405. *Planowana ilość studentów na wszystkich latach studiów w latach 1967/68–1985/86*, [w:] *Notatka w sprawie sytuacji lokalowej uczelni wrocławskich*, Wrocław 1966 [APW, akta KW PZPR, Wydział Nauki i Oświaty].

406. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 41–43.



113.
Wejście do budynku PWSSP przy pl. Polskim, lata 60. XX w.



114.
Budynki PWSSP przy pl. Polskim, 1969

> Rozwój infrastruktury

Współpraca rektora Stanisława Dawskiego i dyrektora administracyjnego Lubomira Żurawskiego doprowadziła do sfinalizowania procesu odbudowy obiektów szkoły przy pl. Polskim. Zakończyła się ona w 1964 roku – niemal równocześnie z kadencją rektorską Dawskiego⁴⁰⁷. Dzięki ukończeniu tej inwestycji w połowie lat 60. XX wieku wrocławska PWSSP posiadała względnie dobre warunki lokalowe. Władze ministerialne uważały wręcz, że uczelnie we Wrocławiu i Poznaniu miały wówczas najlepszą infrastrukturę spośród wszystkich wyższych szkół plastycznych, choć przyznawały jednocześnie, że ogólnie wszędzie była ona niedostateczna. Niemal na wszystkich uczelniach plastycznych wykorzystywano stare, doraźnie zaadaptowane, mocno zdekapitalizowane budynki. Zdając sobie z tego sprawę MKiS kierowało główny wysiłek inwestycyjny na poprawę bazy lokalowej umożliwiającej planowaną rozbudowę szkolnictwa wyższego. Zamierzenia te hamował jednak niedostatek środków finansowych.

Jeszcze gorzej było z wyposażeniem. Także w tym wypadku stan osiągnięty na wrocławskiej uczelni oceniano – cokolwiek sądzono o tym w samej PWSSP – jako przodujący. Sumaryczne ministerialne nakłady na wyposażenie wszystkich uczelni plastycznych wynosiły w pierwszej połowie lat 60. XX wieku około 800 000–1,5 mln zł rocznie. Do tego dochodziły środki wypracowane przez gospodarstwa pomocnicze, w sumie około 500 000 zł. Te niecałe dwa miliony złotych rocznie, podzielone na sześć uczelni według ich wielkości, były daleko niewystarczające. Jak z goryczą konstатовano w ministerstwie, potrzeby samych tylko grafików były większe niż te kwoty (!). Problemy z zakupem nowoczesnego wyposażenia, zwłaszcza dla pracowni projektowych i zakładów badawczo-artystycznych, pomnażane były przez bardzo niskie limity dewizowe na zakupy urządzeń nieprodukowanych w kraju. Próbowano sobie radzić organizując na szczeblu międzyresortowym przekazywanie uczelniom sprzętu wycofywanego z zakładów przemysłowych. Ta sytuacja podważała zdolność uczelni do efektywnej współpracy z przemysłem⁴⁰⁸.

407. M. Jędrzejewski, *Słowo wstępne*, [w:] *Państwowa Wyższa Szkoła...*, s. 10.

408. *Aktualne zagadnienia...*, s. 21–24 [AMKiS, akta ZSA, sygn. 833/31].



115.

Pracownia rzeźby, 1964; od lewej: Oskar Hansen, Leon Podsiadły, Jerzy Boroń,
Wanda Karpowicz-Poleszczak, Feliks Kociankowski, Borys Michałowski

> Stabilizacja kadry naukowo-dydaktycznej

Jeszcze w roku akademickim 1955/1956 pojawiły się wywołane stopniowo postępującą odwilżą polityczną zapowiedzi zmiany polityki kadrowej. Wśród zatrudnionych wówczas osób znalazło się pierwszych dziesięciu wychowanków szkoły – w tym zwolniony w 1950 roku Zbigniew Karpiński (choć tylko na godziny zleczone – etat otrzymał w 1956 roku), a także Tadeusz Forowicz, Halina Olech, Władysław Kamiński, Mieczysław Hoffman, Wanda Gołkowska, Rufin Kominek, Jerzy Boroń, Krystyna Cybińska i Jan Jaroszyński⁴⁰⁹.

Do zdecydowanej poprawy sytuacji doszło w ciągu kilku następnych lat. Po weryfikacji związanej z nowym kształtem ustawy o szkolnictwie wyższym z 1958 roku profesorami nadzwyczajnymi zostali: Geppert, Dawski, Kotarbińska i Wincze, a docentami: Michałowski, Krzywiec, Dawska i Pękalski. Kadre PWSSP stopniowo zaczęli uzupełniać jej absolwenci, którzy z czasem zajęli stanowiska profesorów i kierowników katedr. Z zewnątrz pojawiły się tylko nieliczne osoby, które jednak dzięki swej wybitnej indywidualności wносиły wiele do rozwoju szkoły. Wśród nich znajdowali się także pedagodzy dojeżdżający na zajęcia we Wrocławiu z innych ośrodków – w tym Karol Estreicher (słynny historyk sztuki wykładający we Wrocławiu w latach 1951–1961) i Krzysztof Meisner (twórca Katedry Form Przemysłowych)⁴¹⁰.

W 1959 roku do grona wykładowców uczelni dołączył, na zaproszenie rektora Dawskiego, światowej sławy rzeźbiarz Xawery Dunikowski⁴¹¹. Jak wspominał powitanie mistrza ówczesny student Zbigniew Makarewicz:

Zgromadziliśmy się na korytarzach i schodach gmachu PWSSP przy pl. Polskim i powitaliśmy oklaskami Xawerego Dunikowskiego wchodzącego w asyście rektora Stanisława Dawskiego i asystentki Łucji Skomorowskiej. Dunikowski obejmował stanowisko profesora rzeźby w Pracowni Studium Rzeźby (od III do VI roku studiów) i kierownika Katedry Rzeźby na Wydziale Ceramiki. Wiedzieliśmy, że oto bierzemy udział w historycznym wydarzeniu. W półmroku „realnego socjalizmu” staraliśmy się wypatrzyć to, co przedstawiało jakąś wartość.

409. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 17.

410. M. Jędrzejewski, *Słowo wstępne*, [w:] *Państwowa Wyższa Szkoła...*, s. 10.

411. X. Dunikowski, *Cieszę się, że będę pracował we Wrocławiu*, „Gazeta Robotnicza” 4–5 IV 1959 [ODS,teczka prof. Dawskiego].



116.
Zbigniew Karpinski, lata 60. XX w.



117.
Powitanie Xawerego Dunikowskiego,
1959; od lewej:
Zbigniew Makarewicz,
Andrzej Łętowski,
Xawery Dunikowski,
Apolinary Czepelewski

118.
Xawery Dunikowski ze studentami,
ok. 1960; drugi od lewej:
Jacek Dworski, Roman Pawelski,
Lucja Skomorowska

119.
Eugeniusz Geppert,
Stanisław Pękalski,
Władysław Wincze
i Stanisław Dawski, ok. 1960



120.
Stanisław Kiałka,
ok. 1960



121.
Władysław Wincze,
1979

Wiedzieliśmy, że właśnie w tej chwili Historia, przez to wielkie H, dzieje się na naszych oczach. [...] Profesor uczył jak widzieć i budować utwór przestrzenny od środka. Jak ustalić punkt, od którego układ przestrzenny zaczyna się rozwijać („A wiesz pan co to jest punkt? – Punkt, żebyś pan wiedział, to najbardziej abstrakcyjne pojęcie w matematyce”). Tych umiejętności także we współczesnych, bardzo odmiennych gatunkach sztuki przestrzeni [...] nie da się pominąć, ale też nie da się ich ukraść, jakoś pokątnie

zastosować, pójść jakąś drogą na skróty. Czego uczył Dunikowski, a za nim, ale przed nim w PWSSP, jego uczeń Antoni Mehl (zatrudniony w PWSSP w latach 1947–1951)? Cała tajemnica „Szkoły” sprowadza się do przestrzegania kilku reguł, do prawidłowości percepcyjnych i metodologicznych, do opanowania odpowiedniej techniki. „Nie ma dobrej rzeźby niebudowanej na pionie i poziomie”. Dopiero na prawidłowej konstrukcji buduje się gamę specyficznych propozycji elementów dzieła. [...] Dunikowski przekomarzał się też i powtarzał, że jest ledwie rzemieślnikiem i na sztuce się nie zna. Jego świadomość ograniczonej kompetencji profesora i akademii jako całości warta byłaby przypomnienia nawet we współczesności⁴¹².

Xawery Dunikowski kierował powierzoną mu Katedrą Rzeźby do śmierci w styczniu 1964⁴¹³.

Tabela 4.

Pracownicy naukowo-dydaktyczni w PWSSP we Wrocławiu w latach 1956–1968

Rok akademicki	1956/ 1957	1957/ 1958	1958/ 1959	1962/ 1963	1963/ 1964	1964/ 1965	1965/ 1966	1967/ 1968
Pracownicy naukowci ogółem	42	43	47	52	54	51	49	56
W tym pracownicy samodzielni	12	11	1*	9	10	9	8	10

* Moment weryfikacji tytułów i stanowisk naukowych

Źródła:

Rocznik Statystyczny Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego, 1958–1959; Rocznik Statystyczny Województwa Wrocławskiego i Miasta Wrocławia, 1976–1998; Rocznik Statystyczny Miasta Wrocławia, 1967–1974.

412. Z. Makarewicz, *Xawery Dunikowski*, „Format. Pismo Artystyczne” 2006, nr 50, s. 11.

413. C. Wąs, *Leon Podsiadły* [seria Wrocławskie Środowisko Artystyczne], Wrocław 2012, s. 15.

Tradycją uczelni, zapoczątkowaną już w pierwszych powojennych latach, było zatrudnianie w PWSSP architektów. Po Tadeuszu Broniewskim wykładali w szkole: Leszek Dąbrowski (późniejszy dziekan wydziałów architektury na politechnikach we Wrocławiu i Szczecinie), Wiktor Jackiewicz (późniejszy dziekan Wydziału Architektury Politechniki w Gliwicach), Witold Lipiński (późniejszy dyrektor Instytutu Budownictwa Politechniki Wrocławskiej), Witold Molicki (później wykładowca na Politechnice w Poznaniu) oraz Stanisław Będkowski, Ewa Cieszyńska, Andrzej Hubka, Zdzisław Kowalski, Stanisław Lose, Mirosław Przyłęcki, Stefan Staruchowicz, Jacek Zasada i inni. Ich praca była zawsze wysoko ceniona, a problemy architektury uznawano za szczególnie bliskie problemom plastyki⁴¹⁴.

Podobnie jak na innych uczelniach plastycznych, we wrocławskiej PWSSP miewano w tym okresie problemy ze strukturą i wiekiem kadry naukowej. Niedostateczna była liczba profesorów i doktorów. Liczba tych ostatnich, określanych jako pomocniczy pracownicy naukowcy, była stale zbyt niska, zwłaszcza w katedrach wzornictwa, gdzie obowiązki dydaktyczne były większe niż w jednostkach ogólnoplastycznych. Sytuacja taka postrzegana była jako jeden z hamulców postulowanego zaangażowania się uczelni we współpracę z przemysłem⁴¹⁵.

Tabela 5.

Zatrudnienie w PWSSP we Wrocławiu w 2. poł. lat 60. XX w.

Rok	1967	1968	1969
Samodzielni pracownicy naukowcy	8	12	15
Pomocniczy pracownicy naukowcy	14	17	13
Wykładowcy i lektorzy	24	27	27
Administracja	15	17	16
Inni	51	48	54
Ogółem	112	121	125

Źródła:

Informacje o szkolnictwie wyższym Wrocławia 1953–1974, APW, akta KW PZPR we Wrocławiu, sygn. 74/XVIII/13.

Do podobnych wniosków jak ministerstwo dochodzili także planiści przygotowujący na zlecenie KW PZPR we Wrocławiu założenia rozwoju wrocławskiego ośrodka szkolnictwa wyższego do 1985 roku. W przypadku PWSSP zakładano kilkakrotny wzrost liczby samodzielnych pracowników nauki (wzmocnienie kadry profesorskiej) oraz zatrudnienie pracowników w nowej dla uczelni kategorii zawodowej: naukowo-technicznych, których zadaniem było radykalne zwiększenie zdolności uczelni do efektywnej współpracy z przemysłem.

414. Tamże.

415. *Aktualne zagadnienia...*, s. 4–7.

Tabela 6.

Kierunki planowanego rozwoju zatrudnienia w PWSSP we Wrocławiu w latach 1966–1985

Rok	1966	1985
Liczba profesorów	2	12
Liczba docentów	8	21
Liczba pomocniczych pracowników naukowych	33 oraz: 1 bibliotekarz i 1 wuefista	49 oraz: 1 bibliotekarz i 1 wuefista
Liczba pracowników naukowo-technicznych	0	11

Źródło:

Pracownicy naukowo-dydaktyczni i pracownicy bibliotek w latach 1966–1985 (plan), czerwiec 1966, [w:] *Informacje opracowane przez aktyw wyższych uczelni dla Wydziału Nauki i Oświaty, m.in. dotyczące rozwoju wyższych uczelni 1958–1971*, akta Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR we Wrocławiu, APW, sygn. 82-1199-0-01-18-1701 (stara sygn. 74/XVIII/20).

Wśród osób niebędących nauczycielami, a mających znaczny, choć nieformalny wpływ na młodzież akademicką, był sztukator Stanisław Kiałka. Ten były student fizyki i żołnierz wileńskiej AK, po powrocie z dziesięcioletniego pobytu w łagrze w Workucie zatrudnił się w PWSSP około 1957 roku za zgodą rektora Dawskiego, który zdawał sobie sprawę, że obserwowany przez SB Kiałka ma poważne problemy ze znalezieniem jakiejkolwiek pracy. Kiałka sam wspominał, że nauczył się zawodu sztukatora w obozowej pracowni. W PWSSP oceniany był jako znakomity fachowiec. Posiadał przy tym dar dyskretnego, a pasjonującego dla słuchaczy opowiadania o swych przejściach życiowych. Przez kolejne ponad dwa dziesięciolecia pracy w szkole stał się w jej środowisku postacią wręcz legendarną. Współcześnie Stanisław Kiałka został uhonorowany tablicą pamiątkową, umieszczoną na parterze w najstarszej części budynku ASP⁴¹⁶.

416. Relacja Michała Jędrzejewskiego, VIII 2012, archiwum autora.



122.
Ludwik Kiczura i Stanisław Dawski, ok. 1960

> Zmiany w metodach działalności dydaktycznej i organizacji studiów

Regulamin zatwierdzony 23 października 1957 przez MKiS rozbudował zakres studiów do lat sześciu (pierwotnie trwały one cztery, a od roku 1953 pięć lat). Praca dyplomowa realizowana była podczas ostatniego semestru. Jej zakres został rozszerzony o prezentacje prac z dziedziny malarstwa, grafiki lub rzeźby oraz pisemne opracowanie na określony temat związany z kierunkiem studiów⁴¹⁷.

Program i organizacja studiów we wrocławskiej PWSSP ukształtował się w poważnym stopniu pod wpływem założeń przyjmowanych przez jej długoletniego rektora Stanisława Dawskiego. On sam przedstawiał je w sposób następujący:

Rysunek, malarstwo, rzeźba i kompozycja stanowiły podstawę do wszystkiego. Nawet ci, którzy później wybierali ceramikę i szkło albo architekturę wnętrz, zostawali przy rysunku, rzeźbie albo przy malarstwie. Tak powinno być w uczelniach artystycznych. Miałem jeszcze potwierdzenie rezultatów programu w tym, że studenci nasi, którzy po dyplomie szli do pracy w teren, mimo że kończyli np. szkło, mogli pracować w innej dyscyplinie. To jest wszechstronne przygotowanie. Uważam, że nie należy kształcić specjalisty, tylko dać możliwie pełne i ogólne przygotowanie artystyczne, aby dopiero w życiu człowiek stawał się specjalistą. I to zdało egzamin. Niektórzy studenci poszli pracować do stoczni, do biur projektów statków albo do fabryk obuwia czy mebli, i wszyscy się sprawdzili. Nie przeszkadzało, że ktoś robi grafikę, malarstwo czy rzeźbę. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że uczelnia powinna mieć taki program, żeby człowiek nie tępiał, ale stawał się coraz bardziej wrażliwy. Natomiast, gdy się uczy robić tylko filiżanki albo kieliszki, to człowiek tępieje i nie trzeba na to wyższych studiów i wielkich społecznych środków, bo może się tego wszystkiego nauczyć – i nawet lepiej – w szkole średniej lub zawodowej. Natomiast uczelnia wyższa powinna przede wszystkim uczyć myśleć.

Z drugiej strony jednak nasze społeczeństwo nie wykorzystuje ludzi z wyższym wykształceniem, raczej zaczyna ich traktować jak techników-rzemieślników, a nie twórców koncepcji. Iluż my mamy

417. S. Dawski, *Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych...*, s. 78–80.

inżynierów, którzy są na stanowiskach techników, a nie pracują koncepcyjnie, nie pracują nad wynalazkiem, tylko są zwykłymi technikami na budowach czy w zakładach maszyn. W przypadku szkół plastycznych jest to samo. Idzie taki do zakładu ceramicznego i robi np. formę z gipsu. Zmarnowany kapitał społeczny⁴¹⁸.

Odrzucenie po 1956 roku stalinowskich form kontroli skutkowało przejściowym załamaniem dotychczasowej dyscypliny wśród studentów. Jak pisze Barbara Zworska-Raziuk, „gwałtowność indoktrynacji politycznej tamtego okresu, zakłamanie, często siłą narzuconej ideologii socjalistycznej, musiała wpłynąć na postawę studentów”⁴¹⁹. Cytuje ona opinię Winczego z października 1957 roku:

W tej chwili studenci zachłysłeni się brakiem ścisłego ich prowadzenia. Socjalistyczna dyscyplina studiów była systemem zabijającym własną inicjatywę twórczą, studenci zatracili samodzielność pracy. Socrealizm zabił w nich również samodzielność rozumowania – socjalistyczna dyscyplina studiów – to były urzędnicze obecności. W chwili, kiedy cofnięto kanony pozostawiając młodzieży wszystko do wyboru – studenci są zdezorientowani – przełom ten jest bardzo ciężki. Polepszenie sytuacji może być jedynie przez wytworzenie gorącej pasji do samodzielnej pracy. Żadna masówka, która zanadto przypomina ubiegły, zły okres, nie przyniesie rezultatów, studenci w większym gronie nie będą szczerzy – należy raczej przeprowadzić indywidualne rozmowy w pracowni. W obecnym okresie należy ostrzej egzekwować zaliczenia zadań, stawiać na zdolnych studentów, którzy swoją pasją mogą pociągnąć i zapalić całą pracownię⁴²⁰.

Osobną kwestią było przygotowanie nowo przyjętych studentów. W większości rekrutowali się oni z liceów plastycznych. W dyskusji z 1959 roku profesorowie PWSSP zauważali jednak, że:

absolwenci liceów plastycznych przynoszą pewną manierę, mają przytłumioną wrażliwość – wykazują pewne smaczki. Przywary te są trudne do zlikwidowania, studenci ci wykazują zmęczenie przedmiotami plastycznymi [...]. Student absolwent liceum ogólnokształcącego, będący 1 rok wolnym słuchaczem jest lepiej przygotowany do studiów plastycznych aniżeli student – absolwent 5-letniego liceum plastycznego – ma orientację, zna język plastyczny, a nie ma manieri⁴²¹.

418. S. Dawski, *Tamte czasy...*, s. 30–31.

419. B. Zworska-Raziuk, *Programy nauczania Katedry Szkła...*, s. 266.

420. Tamże.

421. *Protokół z posiedzenia Rady Pedagogicznej, która odbyła się dnia 29 czerwca 1959 r. pod przewodnictwem Rektora Prof. Stanisława Dawskiego*, [w:] *Protokoły Posiedzeń Rady Pedagogicznej PWSSP* [AASP, sygn. XIb/7].

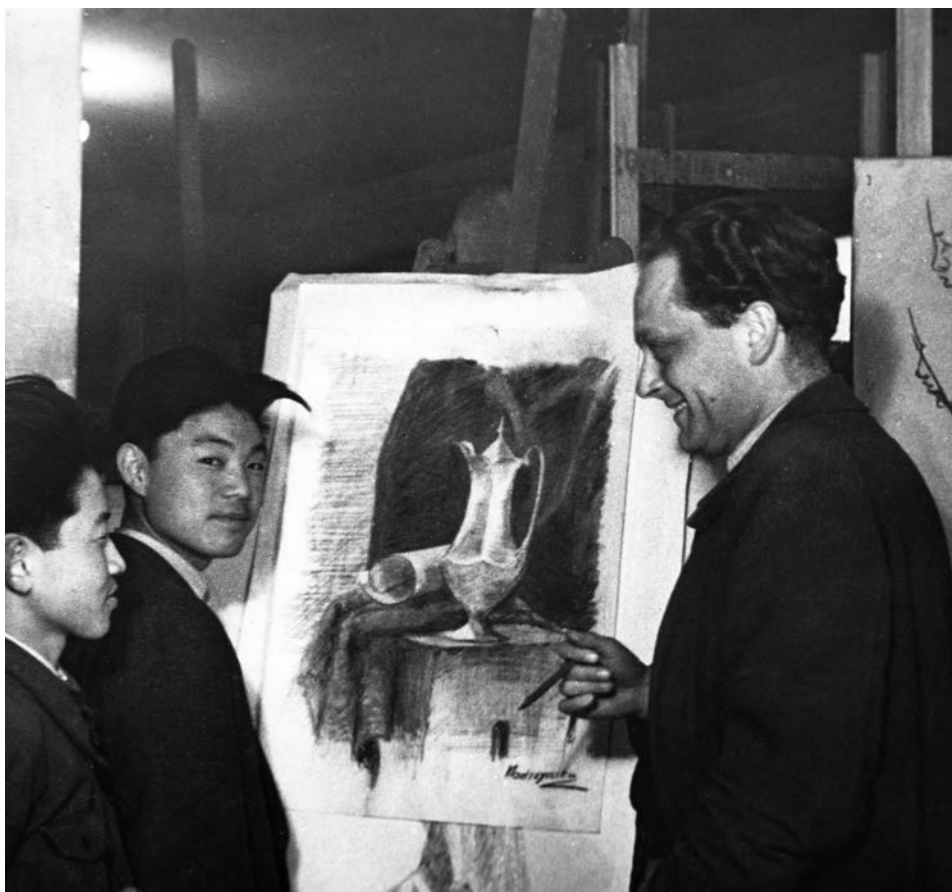
Ponieważ PWSSP była dla absolwentów liceów plastycznych jakby przedłużeniem ich wcześniejszej nauki, wzrastało poczucie, że za konieczne należy uznać zmianę programu i zmianę kadr pedagogicznych w tychże szkołach. Zauważano kolosalną różnicę w rozwoju intelektualnym na korzyść kandydatów z liceów ogólnokształcących, którzy, chociaż nie mieli żadnych podstaw z wiedzy o sztuce, byli dobrze przygotowani intelektualnie, szybko przyswajali sobie te wiadomości i uzupełniali braki. Konkluzją była propozycja utworzenia studium pedagogicznego przy PWSSP na wzór funkcjonujących już przy akademiach w Warszawie i Krakowie. Absolwentom PWSSP brak było bowiem dostatecznego wykształcenia pedagogicznego.

W latach 60. XX wieku w programie wszystkich uczelni plastycznych nastąpiło stopniowe rozbudowanie przedmiotów teoretycznych w ramach seminariów wspierających dyplomantów na etapie pisanie pracy magisterskiej. SeminaRIA te miały charakter zespołowy i były obsługiwane przez historyków sztuki, filozofów, socjologów i psychologów, w zależności od tematu wybranego przez dyplomanta oraz tematu pracy dyplomowej⁴²².

Nowatorskie zmiany w działalności dydaktycznej we wrocławskiej PWSSP dokonywały się u schyłku lat 60. zwłaszcza w nowo powołanej Katedrze Form Przemysłowych, gdzie zadania semestralne przeplatane były realizacjami pasjonujących krótkich zadań kłauzurowych, a za sprawą Leszka Kaćmy otwierano się na nowe media i obiektywną analizę komunikatów wizualnych, co zwińczyło utworzenie w 1971 roku Katedry Wiedzy Wizualnej i Podstaw Projektowania⁴²³.

422. K. Piwocki, *Historia Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie...*, s. 229–230.

423. Relacja Michała Jędrzejewskiego, IV 2019, archiwum autora.



123.
Studenci chińscy Czu-Dzi i Szan-Te oraz Zbigniew Karpiński, ok. 1955

> Współpraca z zagranicą

W drugiej połowie lat 50. XX wieku, wraz z całokształtem zmian w kraju i obozie krajów socjalistycznych, pojawiły się stopniowo nowe możliwości w zakresie kontaktów z zagranicą. Profesorowie i studenci uczelni coraz częściej wyjeżdżali na stypendia, staże, wycieczki studyjne bądź jako uczestnicy oficjalnych delegacji kulturalnych – do Francji, Belgii, Włoch, Wielkiej Brytanii, Czechosłowacji i ZSRR. Liczba takich form kontaktów zagranicznych sięgała już kilkudziesięciu każdego roku, choć szczegółowe udokumentowanie tego zjawiska, z racji niepełnego zachowania danych archiwalnych, napotyka obecnie na trudność.

Jeszcze latem 1956 roku do PWSSP przybyli studenci z Chin: Szan-Te i Czu-Dzi, którzy uczestniczyli we wrześniowym plenerze w Paczkowie. Studiowali do 1962 roku, kiedy w trybie pilnym zostali odwołani do Chin. Szan-Te odwiedził uczelnię wiele lat później, w 1992 roku, już jako profesor akademii sztuki w Pekinie. Ważnym wydarzeniem była też wycieczka autobusowa pedagogów i studentów uczelni plastycznych do Drezna w październiku 1956 roku. Głównym punktem programu było zwiedzanie Galerii Drezdeńskiej – jednej z najświetniejszych kolekcji światowego malarstwa, zwróconej właśnie przez ZSRR władzom NRD (w latach 1945–1956 kolekcja poddana była konserwacji w ZSRR). Wycieczka, jako bezdewizowa, była zakwaterowana w Zgorzelcu i przez kolejne cztery dni codziennie dojeżdżała do Drezna. Dojazdy te mogły nie dojść do skutku, ponieważ pierwszego dnia żołnierze WOP nie mogli sami podnieść nieczynnego od lat, monumentalnego szlabanu. Udało się to dzięki zaradności uczestniczącego w wyjeździe dyrektora administracyjnego PWSSP Żurawskiego. Sprowadził dźwig, dzięki któremu szlaban uniesiono do góry, a wycieczka mogła przekroczyć Most Przyjaźni⁴²⁴.

W 1956 roku na plenerze w Jaworze pojawiła się studentka ze Szwecji. W 1957 roku na stypendia do Francji udali się Geppert i Dawski. W latach 1958–1959 przebywali na pobytach stypendialnych w tym kraju również studenci Leon Podsiadły oraz Kamila Szalewicz. W tym samym czasie student Jerzy Olejnik wyjechał na stypendium do Wielkiej Brytanii (gdzie zresztą pozostał i uruchomił produkcję projektowanych przez siebie mebli). W roku akademickim 1958/1959 na EXPO w Brukseli udali się Wincze i Pękalski wraz z grupą przedstawicieli ZPAP. Wincze w tym samym roku brał udział

424. Relacja Michała Jędrzejewskiego, V 2012, archiwum autora.



124.
Stanisław Dawski
z przedstawicielami delegacji
z Chińskiej Republiki Ludowej,
ok. 1955



125.
Stanisław Dawski
z przedstawicielami delegacji
z Chińskiej Republiki Ludowej,
ok. 1955



126.
Delegacja artystów
z Chińskiej Republiki
Ludowej oprowadzana
przez Stanisława Dawskiego,
IX 1956

w delegacji MKiS do ZSRR. W tym czasie grupa dziesięciu studentów PWSSP planowała wycieczkę rowerową do Włoch, do której ostatecznie jednak nie doszło mimo poparcia rektora Dawskiego – wskutek odmowy wydania paszportów. W 1962 roku do Moskwy i Leningradu udała się duża grupa absolwentów uczelni, członków ZPAP. Na początku lat 60. do NRD wyjeżdżali m.in. Jerzy Boroń, Alfons Mazurkiewicz oraz Kazimierz Głaz; do Jugosławii – Tadeusz Fyda, a do Czechosłowacji – Adam Krzemieniewski⁴²⁵.

425. Tamże.



127.
Kazimierz Głaz, 1957

> Nowe idee artystyczne

Uwolnione z gorsetu socrealizmu sztuki plastyczne rozkwitły po 1956 roku we Wrocławiu z niesłychaną intensywnością i różnorodnością, uwzględniającą idee czołowych nurtów sztuki światowej. Wrocławscy artyści, wśród których zaczęli zaznaczać swą obecność młodzi absolwenci PWSSP, potrafili się w nich odnaleźć, wnosząc swój oryginalny, twórczy wkład. Niekiedy bywali prekursorami nowych idei i form ekspresji. W malarstwie zaznaczył się proces odchodzenia od dominujących jeszcze u artystów starszego pokolenia koloryzmu i figuratywizmu na rzecz abstrakcyjnego strukturalizmu. W okresie kolejnych dwóch dziesięcioleci życie plastyczne we Wrocławiu zaczęło się też uniezależniać stopniowo od absolutnej w pierwszym powojennym dziesięcioleciu dominacji uczelni plastycznej. Coraz częstszym zjawiskiem było powstawanie grup artystycznych, z udziałem zarówno pedagogów i studentów PWSSP, jak i artystów wywodzących się z tej szkoły, ale w momencie podejmowania tych inicjatyw działających już poza nią.

We wrześniu 1957 roku miała miejsce pierwsza wystawa Grupy 8, w której uczestniczyli Stanisław Kopystyński, Zofia Krokowska-Zastawnik, Halina Łepkowska-Giecwicz, Karol Stobiecki, Bronisław Wiktor, Sławomir Spychalski, Eugeniusz Niemirowski i Maria Jurczenko-Kamińska. W grupie dominowało uznanie dla malarstwa realistycznego, kolorystycznych środków wyrazu, a wśród tematów przeważał portret, pejzaż, scena rodzajowa⁴²⁶.

Opozycją do zachowawczego programu Grupy 8 była powstała w 1956 roku Grupa X założona przez Małgorzatę Grabowską, Józefa Hałasa, Krzesławę Maliszewską i Alfonsa Mazurkiewicza. Jej pierwsza prezentacja miała miejsce jeszcze w tym samym roku w salonie „Po Prostu”. Artyści ci nie wystąpili z konkretnym programem. „X” oznaczał niewiadomą, którą określić miała przyszłość⁴²⁷. Makarewicz uważa wręcz, że „to oni stworzą pierwszą antytezę zarówno koloryzmu, jak i nurtu metaforycznego”⁴²⁸. W 1958 roku Maria Dawska przedstawiła wielką wystawę swoich płócien we wrocławskim Muzeum Śląskim (obecne Muzeum Narodowe). Zainteresowanie publiczności wzbudziły zwłaszcza jej serie „oceaniczne” i „antarktyczne”⁴²⁹.

426. P. Banaś, *Plastyka wrocławska...*, s. 199–200.

427. Tamże, s. 200–201.

428. Z. Makarewicz, *Plastyka – zawód i powołanie*, [w:] *Dynamika rozwoju środowiska na Dolnym Śląsku*, red. J. Trzynadłowski, Warszawa–Wrocław 1977, s. 210; P. Banaś, *Plastyka wrocławska...*, s. 200–201.

429. P. Banaś, *Plastyka wrocławska...*, s. 201–202.

Lata 60. XX wieku to okres, który przyniósł dowody uznania dla Gepperta. W 1961 roku otrzymał nagrodę na Wystawie XV-lecia (Zachęta w Warszawie), w 1965 – Grand Prix na Festiwalu Malarstwa Polskiego w Szczecinie i w 1967 – nagrodę artystyczną MKiS. W jego bogatym życiorysie artystycznym był to okres uznany za najznakomitszy. Jak napisał Michał Jędrzejewski:

z jego płócien emanuje młodzieńcza pasja twórcza, a prowadzone przez dziesięciolecia poszukiwania kolorystyczne osiągają nową, niezwykle sugestywną postać formalną⁴³⁰.

W 1965 roku jedną z głównych nagród na sopockiej wystawie młodych otrzymał Kazimierz Głaz, który uzyskał również wyróżnienie w czasie paryskiego Biennale Młodych – nagrodę ufundowaną przez Marca Chagalla. W 1966 roku Grand Prix na festiwalu w Szczecinie zdobył Józef Hałas. Ten ostatni w latach 60. i 70. XX wieku namalował serię niewielkich gwaszów, których tematem są zgeometryzowane i barwne figury.

Do początku lat 50. XX wieku we Wrocławiu działało zaledwie kilku grafików różnych specjalności wywodzących się z uczelni warszawskich, krakowskich i lwowskich – wśród nich był Andrzej Will i związani z wrocławską PWSSP Stanisław Kopystyński (specjalizujący się w akwatincie i drzeworycie) oraz Stanisław Dawski – stosujący suchą igłę, monotypię i drzeworyt; za jego to sprawą grafika artystyczna pojawiła się w latach 1950–1952 w programie nauczania PWSSP jako przedmiot obowiązujący bez względu na specjalizację. Jednym z najzdolniejszych wychowanków Dawskiego był Józef Gielniak, autor niezwykle subtelnych i refleksyjnych linorytów, a w jeszcze młodszym pokoleniu – Jan Jaromir Aleksion i Grzegorz Dąbrowa. W organizacji pracowni grafiki w PWSSP uczestniczyli Stanisław Wojewódzki, a później także Halina Pawlikowska. Rozwój grafiki artystycznej wywarł również pozytywny wpływ na rysunek i grafikę użytkową, w tym tak kojarzony z Wrocławiem plakat⁴³¹.

Na Okręgowej wystawie grafiki warsztatowej w 1961 roku pokazano 76 prac, głównie litografii, drzeworytów, linorytów i akwatint autorstwa 20 twórców. Wśród nich byli Jan Chwałczyk, Stanisław Dawski, Maria Dawska, Zbigniew Karpiński, Ludwik Kiczura, Zofia Kubacka, Zdzisław Muszyński, Stefan Szmidt, Halina Pawlikowska, Henryk Wilkowski i Stanisław Zima. Wrocławskiemu życiu graficznemu lat 50. i 60. XX wieku ton nadawała grupa absolwentów Katedry Szkła: Kiczura, Pawlikowska, Wilkowski, a także Janina Mendiya, Andrzej Lachowicz, Natalia Lach-Lachowicz, Grzegorz Dąbrowa, Ryszard Reguliński i Zygmunt Waśniewski oraz absolwenci innych

430. M. Jędrzejewski, *Słowo wstępne*, [w:] *Państwowa Wyższa Szkoła...*, s. 12.

431. P. Banaś, *Plastyka wrocławska...*, s. 202–208; H. Pawlikowska, *Katedra Grafiki. Na podstawie opracowania mgr Ireny Pijaczewskiej. Pierwsi pedagodzy (1946–1970)* [ODS,teczka prof. Dawskiego]; B. Baworowska, *O grafice, rysunku i sadzeniu drzew*, [w:] *Wrocław sztuki...*, s. 130–132.

katedr – Kazimierz Głaz, Zdzisław Muszyński, Janusz Halicki, Czesław Wiącek, Teodor Zawadzki i Małgorzata Ząbeczka. Wrocławskie środowisko graficzne od lat 60. z powodzeniem uczestniczyło w wystawach w kraju i za granicą, m.in. w Ogólnopolskim Biennale Grafiki w Krakowie i Biennale Grafiki w Lublanie⁴³².

Po 1956 roku zaczął się rozwijać wrocławski plakat, którego pionierami byli Tadeusz Ciałowicz i Ryszard Gachowski. Około roku 1960 pojawiły się plakaty Eugeniusza Wójcika, Jerzego Adamskiego, Michała Jędrzejewskiego, Wiesława Zajączkowskiego, a następnie Romana Rosyka, Janusza Tartyłły i wreszcie – Jana Jaromira Aleksuina, Eugeniusza Geta-Stankiewicza, Jana Sawki, Jerzego Czerniawskiego oraz powracającego do Wrocławia Macieja Urbańca. Stworzyło to podstawy do sukcesów wrocławskiego plakatu w latach 70. XX wieku⁴³³.

W listopadzie 1957 roku Gołkowska, Chwałczyk, Boroń i Zdanowicz zorganizowali wystawę „Poszukiwania formy i koloru”. Nie była to prezentacja poszczególnych prac, lecz przemyślna aranżacja przestrzenna. Kolejna wystawa grupy zatytułowana „Funkcja formy i koloru” świadczyła o postępującym dojrzewaniu artystów, w których pracach dostrzegano później manifestację strukturalizmu⁴³⁴.

W lipcu 1959 i grudniu 1960 roku zorganizowano z inicjatywy Wrocławskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych dwie wystawy pod hasłem „Świat malarskiej metafory”. Brali w nich udział obok znanych już malarzy także młodzi artyści, w tym również współzałożyciele obu wspomnianych uprzednio grup, m.in. Gołkowska, Hałas, Dawscy, Mazurkiewicz, Kaćma, Jerzy Rosołowicz, Zbigniew Paluszak i Marian Wójciak, a także reprezentujący inne dyscypliny Jerzy Boroń i Bogdan Hofman. Były to pierwsze tak szerokie prezentacje dorobku wrocławskiego środowiska plastycznego po 1956 roku. Pojawiły się na nich różne nurty i orientacje, w tym sporo prac abstrakcyjnych⁴³⁵.

W 1961 roku rozpoczęła we Wrocławiu działalność grupa twórcza Szkoła Wrocławska, od 1967 roku znana pod nazwą Grupa Wrocławska. Skupiała ona głównie pedagogów i absolwentów PWSSP, przeważnie malarzy z kręgu Gepperta. W jej skład wchodził: Jerzy Boroń, Jan Chwałczyk, Ryszard Gachowski, Eugeniusz Geppert, Kazimierz Głaz, Wanda Gołkowska, Małgorzata Grabowska, Józef Hałas, Bogdan Hofman, Konrad Jarodzki, Zdzisław Jurkiewicz, Feliks Kociankowski, Marian Kowalski, Hanna Krzetuska, Krzesława Maliszewska, Alfons Mazurkiewicz, Kazimierz Nowacki, Marian Poźniak, Jerzy Rosołowicz, Anna Szpakowska-Kujawska, Władysław Tumkiewicz, Kazimierz Wadowski,

432. A. Basaj, *Wrocławska szkoła grafiki artystycznej*, [w:] *Wrocławska szkoła grafiki*, red. D. Miłkowska, Wrocław 2009, s. 14–18.

433. Relacja Michała Jędrzejewskiego, IV 2019, archiwum autora.

434. P. Banaś, tekst wstępny w: *Kontynuacje – Wrocław '92...*, nlb; tenże, *Plastyka wrocławska...*, s. 208–209.

435. P. Banaś, *Plastyka wrocławska...*, s. 201; A. Wincencjusz-Patyna, *Wanda Gołkowska...*, s. 20–22.



128.
Józef Hałas, 1957



129.
Jan Drost, ok. 1960



130.
Eryka Trzewik-Drost, ok. 1960



131.
Grupa Kwadra, 1956; od lewej: Jan Chwałczyk (leży),
Mieczysław Zdanowicz, Wanda Gołkowska, Jerzy Boroń



132.
Grupa Kwadra, 1956; od lewej: Jerzy Boroń,
Wanda Gołkowska, Mieczysław Zdanowicz

Zygmunt Woźnowski, Andrzej Will i Janina Żemojtel. Prezentowali różne generacje i kierunki w sztuce, m.in. koloryzm, figuratywizm i strukturalizm. Łączyła ich wszystkich, jak napisał Paweł Banaś:

[...] rzetelna znajomość warsztatu malarskiego, śmiałość podejmowania poszukiwań i udział w ożywionych dyskusjach nad współczesną sztuką światową jeszcze nie tak dawno prawie im zupełnie nieznaną⁴³⁶.

Grupę integrował także szacunek i uznanie dla artystycznego przewodnictwa jej nestora Eugeniusza Gepperta. Funkcją mentora było jednak

436. P. Banaś, tekst wstępny w: *Kontynuacje – Wrocław '92...*, nlb.

nie tyle narzucanie wzorców czy tematów dla zróżnicowanej grupy młodszych twórców, co umocnienie wśród nich szacunku dla tradycji w sztuce oraz wspieranie umiejętności jej przetworzenia i rozwinięcia. Pozostając wiernym swej fascynacji kolorem, Geppert uwrażliwiał nań młodzież artystyczną. Grupa ta przez szereg lat oddziaływała zarówno na PWSSP, jak i szerzej, na całe wrocławskie środowisko artystyczne⁴³⁷.

Tak charakterystyczny i obecny w sztuce wielu wrocławskich artystów strukturalizm można uznać za jedną z bardziej oryginalnych tendencji w sztuce awangardowej. Od lat 60. XX wieku po dziś dzień inspiruje artystów różnych dziedzin sztuk plastycznych. Jak pisze Andrzej Saj:

Sklonności „strukturalne” bazujące na doświadczeniach malarstwa architektonicznego (nowy rodzaj faktur, rytmiczność i powtarzalność form, abstrakcja i eksponowanie materii malarskiej, itd.) zderzone z koloryzmem będą właśnie charakteryzować twórczość tego pierwszego pokolenia (np. A. Mazurkiewicza, J. Hałasa, W. Gołkowskiej, M. Grabowskiej), jak również ich uczniów⁴³⁸.

Najważniejszą cechą wrocławskiego strukturalizmu, odróżniającą go od dzieł tego nurtu w innych ośrodkach zagranicznych, a nawet krajowych, był – przynajmniej w dość zgodnym osądzie artystów i krytyków wrocławskich – fakt, że znosił on podział na abstrakcję i figurację. Mimo iż większość prac wrocławskich strukturalistów miała charakter nieprzedstawiający, wpisując się w szeroki nurt abstrakcji geometrycznej, to jednocześnie znaczna ich część dochodziła do niej poprzez syntezę układów figuratywnych⁴³⁹.

Poza grupami artystycznymi nieco na uboczu funkcjonował wystawiający od początku lat 50. XX wieku malarz Zbigniew Karpiński, absolwent PWSSP, który swoją pracę na uczelni rozpoczynał jako asystent Emila Krchy. Ten uczestnik wystawy w warszawskim Arsenale, unikając treściowej jednoznaczności, preferował realizm formy. Koncentrował się na naturalistycznych, stopniowo syntezowanych studiach pejzażu i utrzymywał, jak to określił Andrzej Jarosz – absolutny prymat koloru w kompozycji malarskiej⁴⁴⁰.

437. Eugeniusz Geppert..., s. 162–164; P. Banaś, *Plastyka wrocławska...*, s. 216–223; A. Kostołowski, *Pionowo, poziomo i skosem...*, s. 28; S. Świsłocka-Karwot, *Obraz rozciągnięty w czasie...*, s. 296–297.

438. A. Saj, *O pokoleniowym doświadczeniu wrocławskich malarzy*, [w:] *Kierunek malarstwo*, red. M. Borgosz, W. Pukocz, M. Szymczakowska, [kat. wystawy „Kierunek malarstwo”, Ośrodek Działań Twórczych w Piotrkowie Trybunalskim, XI 2015 i „Warszawa Centralna – Wrocław Główny”, Galeria Salon ASP w Warszawie, XII 2015], s. 7.

439. P. Lewandowski-Palle, *Obrazy ujawniają się same*, „Format. Pismo Artystyczne” 2015, nr 70, s. 21–23.

440. A. Jarosz, *Zbigniew Karpiński* [seria *Wrocławskie Środowisko Artystyczne*], Wrocław 2012, s. 7–8, 17–22.



133.

Eugeniusz Geppert ze sztandarem Grupy Wrocławskiej, lata 60. XX w.

Od drugiej połowy lat 50. XX wieku następował stopniowy wzrost znaczenia wrocławskiej rzeźby. Niezwykle istotnym momentem był tu okres pracy w PWSSP Xawerego Dunikowskiego, który wniósł powiew wielkiej sztuki. Być może wpływ sędziwego już wówczas mistrza, który bywał we Wrocławiu tylko dwa razy w miesiącu, zdawał się nie być zbyt wielki w wypadku ukształtowanych już twórców, ale oddziałał jednak na debiutantów z lat 60. XX wieku. I trzeba pamiętać, że zanim Dunikowski pojawił się we Wrocławiu, jego metodę szerzył tu wcześniej jego uczeń Antoni Mehl, rzeźbiarz portrecista.

Z kolei inny twórca, Borys Michałowski skłaniał się stopniowo ku rzeźbie romantycznej i ekspresyjnej. Jego największymi realizacjami z dojrzałego okresu są: wystawiony w 1964 roku wrocławski pomnik Pomordowanych Lwowskich Profesorów oraz pomnik Wojska Polskiego w Złotorzy z 1967 roku (rozebrany w 2018). Pierwszy z nich, złożony z wielu bloków o prostopadłościennych kształtach, wykonanych z szarej, chropawej masy ceramicznej naśladującej kamień, ukazuje uproszczone sylwetki ludzkie w scenie rozstrzelania. Dostrzec w nim można stylistykę ekspresjonizmu i kubizmu. Pomnik w Złotorzy pozbawiony był ilustracyjności. Na wielkiej kamiennej kolebce została umieszczona wykonana z miedzianych blach abstrakcyjna forma przypominająca splecione ze sobą postacie lub pomięte żołnierskie peleryny.

Wrocławska rzeźba w latach 50. i 60. XX wieku kształtowała się więc – jak to określił Andrzej Kostołowski – pomiędzy intuicyjnym podejściem Michałowskiego, z jego rozwlekłością, a „dunikowszczyzną”, na początku

reprezentowaną przez Mehla, a potem przez samego Dunikowskiego i jego uczniów, z podkreślanym racjonalizmem i formowaniem rzeźb osiowo (w bloku i od środka)⁴⁴¹. Łucja Skomorowska-Wilimowska, Jerzy Boroń i Władysław Tumkiewicz skłaniali się ku kompozycjom figuralnym, później natomiast – ku abstrakcyjnym. Rzeźbiarską aktywnością w latach 60. zaczęli się wyróżniać Feliks Kociankowski, Jadwiga Skomorowska, Janina Szczypczyńska i Krystyna Pławska-Jackiewicz oraz Leon Podsiadły, który w połowie tej dekady zrealizował trzy pomniki upamiętniające pomordowanych więźniów z obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Wszystkie trzy monumenty są prostymi kamiennymi blokami, różniącymi się niewielkimi detalami – nacięciami i zagłębieniami. Pozbawione są narracyjnej symboliki, którą zastąpiła wymowa brył – czysty znak pamięci, jak to określił Cezary Wąs⁴⁴². U schyłku lat 60. zaczęto zauważać dokonania Jacka Dworskiego, Zbigniewa Makarewicza, Romana Pawelskiego, Barbary Kozłowskiej i Ewy Panufnik-Dworskiej⁴⁴³.

Ceramicy wrocławscy inspirowali się w tym czasie doświadczeniami kręgu artystów związanych z warszawskimi ASP, „Ładem” i Grupą Ceramików – Julii Kotarbińskiej i Rudolfa Krzywca. Sami skupiając się raczej na tradycyjnych formach użytkowych, wszczepili swoim uczniom szacunek dla naturalnych właściwości tworzywa, wiedzę technologiczną oraz wyczucie proporcji. Krzywiec pracował nad zwykłymi glinami i masami ceramicznymi, interesował się szkliwami redukcyjnymi, zaś Kotarbińska – matowymi szkliwami fajansowymi, turkusowo-matowymi kamionkowymi i białymi kryjącymi. Fascynowała ją też ceramika wschodnia, zwłaszcza perska. Kotarbińska realizowała m.in. serwisy stołowe, butle, lustra, wazony i rzeźby ogrodowe, a także figurki.

Oboje po wojnie zaangażowali się w działalność wzorniczą oraz organizację pracowni ceramicznych na nowo powstałych uczelniach plastycznych – Kotarbińska w Łodzi i Warszawie, a Krzywiec w Poznaniu. Ostatecznie oboje trafili na kilkanaście lat do Wrocławia – Krzywiec w 1950 roku, a Kotarbińska rok później⁴⁴⁴. Zainteresowania ich uczniów skupiały się początkowo także wokół form użytkowych lub dekoracyjno-użytkowych, modelowanych za pomocą koła garncarskiego, na symetrycznych, precyzyjnie profilowanych kształtach, szkliwach naciekowych i redukcyjnych lub typu „craquele”. Dzięki inicjatywie rzeźbiarza Apolinarego Czepelewskiego zainteresowali się również kompozycją architektoniczną i ceramicznym detalem rzeźbiarskim.

441. A. Kostołowski, *Obraz rzeźby jako kipu...*, s. 6.

442. C. Wąs, *Leon Podsiadły...*, s. 21–22.

443. P. Banaś, *Plastyka wrocławska...*, s. 214–216; A. Jarosz, *Barwne kadry...*, s. 44–51; Z. Makarewicz, *Bez postumentów...*, s. 90–99.

444. M. Jeżewska, *Julia Kotarbińska 1895–1979 i Rudolf Krzywiec 1895–1982*, [kat. wystawy, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, XI–XII 1984], Wrocław 1984, s. 5–12; M. Krajewska, *Julia Kotarbińska – życie i twórczość*, 1984, praca magisterska, mps, Katolicki Uniwersytet Lubelski, s. 49–50, 54–71.



134.
Julia Kotarbińska, ok. 1960



135.
Jerzy Boroń, 1956

136.
Apolinary Czepelewski wśród
młodych rzeźbiarzy, 1964;
od prawej: Adolf Cogiel, Ryszard
Zamorski, Tadeusz Teller,
Czepelewski, Alojzy Gryt, NN, NN

137.
Zbigniew Horbowy (z lewej)
podczas obrony pracy
dyplomowej, 1959



138.
Małgorzata Grabowska-
-Stradecka, 1957



139.
Ludwik Kiczura, ok. 1960

Osiągnięcia wrocławskiej ceramiki i szkła zaprezentowane zostały po raz pierwszy za sprawą Marii Starzewskiej w Muzeum Śląskim we Wrocławiu, w ramach dwóch ogólnopolskich wystaw w latach 1954 i 1960⁴⁴⁵.

Na przełomie lat 50. i 60. XX wieku młodzi absolwenci PWSSP zaczęli odnosić sukcesy na wystawach międzynarodowych. Jak o tym napisał po latach Michał Jędrzejewski: „Kilkunastoletnia, pełna poświęcenia praca pedagogów i studentów zaczyna przynosić wymierne sukcesy”⁴⁴⁶. Pierwsi na tym polu byli ceramicy. W 1960 roku Mieczysław Zdanowicz zdobył srebrny medal na XII Triennale Sztuki Użytkowej w Mediolanie. W 1962 roku na Międzynarodowej Wystawie Ceramiki Artystycznej (AIC) w Pradze Kominek, Krzywiec, Olech i Zdanowicz otrzymali złote medale, Cybińska srebrny, a Lipska-Zworska wyróżnienie. Uznanie na tej wystawie zyskali zresztą i inni polscy ceramicy, a polska ekspozycja uhonorowana została srebrnym medalem. Sukcesy te uważa się za przełomowe w historii powojennej polskiej ceramiki. Wielu twórców po raz pierwszy wystąpiło na prestiżowym międzynarodowym forum. W młodych polskich i wrocławskich ceramikach znikły wówczas zahamowania i niewiara we własne możliwości. Ważne było też dla uczestników wystawy zapoznanie się z bogactwem współczesnych światowych tendencji w tej dyscyplinie sztuki, co zaowocowało różnymi inspiracjami⁴⁴⁷.

Sukcesy te umożliwiły wrocławskim ceramikom coraz częstszy udział w międzynarodowych wystawach oraz strukturach organizacyjnych światowej ceramiki. Jak ocenia Paweł Banaś, kolejne osiągnięcia zaczęto przyjmować

445. P. Banaś, tekst wstępny w: *Kontynuacje – Wrocław '92...*, nlb.

446. M. Jędrzejewski, *Słowo wstępne*, [w:] *Państwowa Wyższa Szkoła...*, s. 10.

447. Tamże; B. Banaś, *Krystyna Cybińska* [seria *Wrocławskie Środowisko Artystyczne*], Wrocław 2008, s. 11, 50–52; Irena Lipska-Zworska, *Ceramika. Katalog prac*, Wrocław 2003, s. 4.

jako naturalne. Z czasem zakres zainteresowań wrocławskich ceramików znacznie się poszerzył. Obok kameralnych form dekoracyjno-użytkowych zaczęli tworzyć ceramiczne rzeźby o abstrakcyjnych kształtach – także kompozycje plenerowe, zarówno kameralne, jak i o większych rozmiarach. Zmienił się również stosunek do tworzywa. Obok tradycyjnej gliny zaczęto stosować masy szamotowe, niekiedy z opiłkami metali, fajans, kamionkę i porcelanę. Eksperymentowano ze szklivem. Obok wymienionych już wrocławskich artystów ceramików uznanie w latach 60. XX wieku zaczęli zdobywać także Anna Malicka-Zamorska i Stanisław Szyba. Do najbardziej wszechstronnych i oryginalnych postaci pośród artystów wrocławskich należał Mieczysław Zdanowicz, który poza ceramiką interesował się m.in. medalierstwem, edytorstwem, projektowaniem ekspozycji, malarstwem dla potrzeb architektury i urbanistyki, ale także formą maszyn, np. obrobarek, rzeźbą i happeningami. We wszystkich tych dziedzinach zyskiwał uznanie⁴⁴⁸.

Za „ojca” wrocławskiego szkła artystycznego uznaje się Stanisława Dawskiego. Stworzone przez niego ramy organizacyjne i programowe sprzyjały wszechstronnemu kształceniu artysty, który po zakończeniu studiów mógł podejmować wszelkie prace tak w zakresie „sztuki czystej”, jak i użytkowej. Zagadnienia warsztatu artysty szkła nie leżały w centrum jego zainteresowań. Szkoła nie posiadała zresztą własnego pieca, a praktyki w hutach nie przewidywały prób samodzielnego kształtowania szkła na gorąco. Projektanci zdani byli na wykonawstwo majstrów zatrudnionych w procesach seryjnej produkcji.

Mimo tych ograniczeń już w latach 50. XX wieku opuszczali PWSSP tak uznani artyści jak Jerzy Śluczana-Orkusz, Eryka Trzewik i Jan Sylwester Drost – decydujący później o poziomie polskiego wzornictwa w tej dziedzinie – czy zajmujący się szkłem unikatowym Feliks Nawrocki. Na przełomie lat 50. i 60. debiutowali między innymi: Regina Włodarczyk, Roman Rosyk, Zbigniew Horbowy, Ludwik Kiczura, Józef Podlasek, Wiesław Sawczuk, następnie zaś Barbara Urbańska-Miszczyk, Ryszard Reguliński i Henryk Wilkowski. Ten ostatni otrzymał w 1960 roku wyróżnienie na XII Triennale Sztuki Użytkowej w Mediolanie, a w 1963 na Wystawie Form Przemysłowych w Paryżu.

Jak ocenia Paweł Banaś, w ich wczesnych pracach uzewnętrznił się najwyraźniej swoisty, odrębny styl wrocławskiego szkła. Projektowano wówczas przeważnie pojedynczo lub w zestawach formy naczyniowe o prostych kształtach i precyzyjnie zarysowanych profilach wewnętrznych. Stosowano szkło o ograniczonej skali kolorystycznej, lecz podejmowano również próby z mąceniem masy szklanej, stosowano zawiesziny w postaci szkliska kreolitowego i cienkie zatapiane nitki szklane. Młode szkło wrocławskie, powstałe nie bez wpływów wzorów włoskich, czeskich czy skandynawskich,

448. P. Banaś, tekst wstępny w: *Kontynuacje – Wrocław '92...*, nlb; *Wystawa dzieł Anny Zamorskiej* [kat. wystawy, Muzeum Miedzi w Legnicy, 6–19 IX 2008], Wrocław 2008, nlb.

niebawem miało się zdobyć na bardziej samodzielne eksperymenty. W miejsce szkieł wydmuchiwanych w formie pojawiły się naczynia odręcznie formowane. Szlifowane dekoracyjne wazony, tak typowe zwłaszcza dla drugiej połowy lat 50. XX wieku, ustępowały pola skromniejszemu, lecz funkcjonalnym zestawom dekoracyjno-użytkowym. Równolegle czynione były próby wyzwolenia szkła z wszelkich funkcjonalnych ograniczeń⁴⁴⁹.

Wartym zauważenia prekursorskim zjawiskiem, które objawiło się w połowie lat 50. XX wieku, był zainicjowany przez plastyków Teatr Sensybilistyczny. Jego zapowiedzią były akcje uczelnianego Koła Naukowego na jesieni 1955 roku, takie jak humorystyczna „Dysputa z drabin” prowadzona przez grupę studentów, w tym Michała Jędrzejewskiego, Adama Krzemieniewskiego i Wiesława Zajączkowskiego. Dyskutanci spierali się wówczas o to, czy „kolory są wymysłem producentów farb olejnych”⁴⁵⁰. Zrealizowane w maju 1957 roku w Teatrze Kameralnym przez grupę najmłodszych absolwentów i studentów PWSSP: Kazimierza Głaza, Tadeusza Fydę, Michała Jędrzejewskiego, Reginę Konieczkę, Jana Kosińskiego, Adama Krzemieniewskiego, Annę Lisowską, Andrzeja Migdała, Jerzego Popowskiego, Wiesława Zajączkowskiego, Stefana Górskiego, przy udziale wielu innych koleżanek i kolegów, kpiarskie paraprzedstawienie było bez wątpienia happeningiem, czyli świadomie skomponowanym zdarzeniem. Działanie to zapoczątkowało we Wrocławiu tak charakterystyczną dla tego środowiska formę wyrazu artystycznego.

Jak napisał po latach Paweł Banaś:

Tak pierwszy, jak i zorganizowany rok później drugi seans zasadzał się na totalnej negacji reguł. Nie było więc mowy o ciągłości ani o logicznym rozwoju akcji, wszelkie chwytły, wszelkie zachowania były dozwolone i tym bardziej pożądane, im wyraźniej zaprzeczały beznadziejnym z gruntu próbom racjonalnego wyjaśnienia. Był to prześmiewczy konglomerat parodii i groteski, drwina z tradycji. Miał zapewne w sobie coś ze scenicznych żartów Gałczyńskiego, ale więcej, jak trafnie zauważono, „z ducha Witkacego”. Akcje sensybilistów nie wymagały ani stałego miejsca, ani spektatorów. Jeśli nawet rządził nimi przypadek, impuls chwili, to jednak wydają się być przemyślnie i przewrotnie zarazem aranżowane. Ruch ten w ramach szyderczej demonstracji przedstawiał parodię instrumentów naukowych, encyklopedycznego żargonu, zaskakując czasem prowokacyjną perfekcją wykonania. Gdy się pojawił, spotkał się ze strony starszego pokolenia co najwyżej z pobłażliwą dezaprobatą. Obecnie upatruje się w nim jeden z pierwszych przejawów kontrkultury na naszym gruncie⁴⁵¹.

449. P. Banaś, tekst wstępny w: *Kontynuacje – Wrocław '92...*, nlb.

450. A. Wincencjusz-Patyna, *Michał Jędrzejewski* [seria *Wrocławskie Środowisko Artystyczne*], Wrocław 2011, s. 11–12.

451. P. Banaś, tekst wstępny w: *Kontynuacje – Wrocław '92...*, nlb.

Jak wspomina jeden z czołowych sensybilistów, Michał Jędrzejewski, jest jasne, że nikt wtedy nie używał nazwy „happening”. Wieści o podbijającej Zachód nowej formie artystycznej dotarły do Wrocławia na początku lat 60. XX wieku, w kilka lat po prezentacjach Teatru Sensybilistycznego i Teatru Katastroficznego. Pierwszym światowym happeningiem była najprawdopodobniej akcja Johna Cage’a w Black Mountain College w USA w 1952 roku. Teatr Sensybilistyczny mógł być prekursorski wobec happeningu w Europie, a bez wątpienia zapoczątkował go w Polsce. Niezależnie od nurtu sensybilistycznego, akcje happeningowe we wrocławskim klubie studenckim „Pałacyk” realizowali od 1959 roku Adam Rzęsa i Piotr Wieczorek (absolwenci uczelni z 1963) oraz Janusz Grzonkowski (absolwent z 1961) w tzw. „schronie” znajdującym się w podziemiach południowej części Rynku⁴⁵².

Cokolwiek by nie powiedzieć o dokonaniach pierwszych polskich happenerów, jest pewne, że te „zgrywy” nie były robione dla samych żartów. Kazimierz Głaz, główny mentor sensybilistów, twierdził po wielu latach, że nie było to również wyłącznie młodzieńcze odreagowanie odchodzącego wtedy stalinizmu:

Sensybilizm to niezależność twórcza, kontestacja schematów, ośmieszanie fasadowych form i praktyk, postawa zachowana na całe życie. [...] Kolejne odwilże w polityce wpływały korzystnie i destrukcyjnie zarazem na polskich artystów. Większa świadomość twórców młodszego pokolenia zaowocowała dalszymi rewolucyjnymi zmianami i ustępstwami politycznymi. Przełomowym był rok 1955, czas głośnej wystawy w warszawskim Arsenale. Od tego momentu nasi radzieccy, a szczególnie enerdowscy koledzy będą uważać Warszawę za Paryż Wschodu. Do Paryża nad Sekwaną zaś jadą teraz uprzywilejowani w zaproszenia i dewizy artyści i przywożą nowinki, przeważnie techniczne, jak ambalaże, *gesso*, faktury gipsowe i paryską, nieśmiałą abstrakcję. Fala kolejnych nowości w postaci tasyzmu, kinetyzmu, op-artu, pop artu, gestu, konceptualizmu, rozchodzi się po świecie i bez trudu, chociaż z pewnym opóźnieniem, dociera do Polski. Być artystą awangardowym, nowoczesnym, postępowym, to tworzyć nowe produkty zgodnie z nowymi teoriami. Nikt nawet nie zauważył, że przejście z jednego wpływu pod inny było nowym przymusem ideologicznym i estetycznym. W Polsce miało to głównie kontekst polityczny, bycia przeciw coraz bardziej nieuznawanemu systemowi. Jedną z ważniejszych postaw sensybilizmu, do dziś niezauważanych, był zdecydowany opór wobec dominujących teorii narzucanych nam z zewnątrz. Stąd to dumne stwierdzenie, że nie jesteśmy „ze wschodu ani z zachodu”. Jesteśmy równi i możemy partycypować, być branymi na eksport, na prawach przez nas stanowionych.

452. M. Jędrzejewski, *Sensybilizm – aktualność idei*, „Dyskurs. Zeszyty Naukowo-Artystyczne Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” 2003/2004, nr 1, s. 8–21.



140.
Kazimierz Głaz
przed galerią CBWA
we Wrocławiu, ok. 1960

Nie poszło to w smak dawnym, ani nowym, dyktatorom mód artystycznych, które zarządzają, często bezmyślnie, tą domeną⁴⁵³.

Godnym uwagi jest fakt, iż czołowi sensybiści nie porzucili do dziś swoich zaprawionych ironią i tak specyficznym poczuciem humoru idei. Jakkolwiek ich działania przybrały z czasem mniej spektakularny charakter, jednak są kontynuowane w postaci dyskusji, wystaw i publikacji. W działalność taką angażuje się również Zbigniew Makarewicz⁴⁵⁴.

W latach 1961–1963 duża grupa czołowych artystów związanych z wrocławską PWSSP wzięła udział w cyklu prestiżowych wystaw XV-lecia uczelni w Warszawie. Było ich dziewięć: plakatu, satyry, grafiki i rysunku, malarstwa, rzeźby, książki i ilustracji, grafiki reklamowej, scenografii i sztuki użytkowej – odbywających się w Zachęcie (sześć wystaw), Muzeum Narodowym (dwie wystawy) i w Pałacu Kultury (jedna). Wśród autorów byli: Jerzy Boroń, Jerzy Borowczak, Tadeusz Ciałowicz, Krystyna Cybińska, Maria Dawska, Leon Dołżycki, Xawery Dunikowski, Tadeusz Forowicz, Ryszard Gachowski, Wanda Gołkowska, Józef Hałas, Roman Hoszowski, Wiktor Jackiewicz, Halina Jastrzębowska, Aleksander i Michał Jędrzejewscy, Leszek Kaćma, Zbigniew Karpiński, Feliks Kocianowski, Rufin Kominek, Julia Kotarbińska, Jan Kowalczyk, Emil

Krcha, Hanna Krzetuska, Rudolf Krzywiec, Irena Lipska-Zworska, Krzesława Maliszewska, Alfons Mazurkiewicz, Antoni Mehl, Krzysztof Meisner, Jadwiga Przeradzka-Jędrzejewska, Jerzy Rosołowicz, Janusz Tartyło, Władysław Tumkiewicz, Maciej Urbaniec, Bronisław Wolanin i Władysław Wincze⁴⁵⁵.

W drugiej połowie lat 60. XX wieku zaczął się, także w innych ośrodkach w Polsce, proces zmian w pojmowaniu roli artysty, funkcji sztuki i statusu samego procesu twórczego, sygnalizowany między innymi przez

453. K. Głaz, M. Jędrzejewski, *Sensybilizm. O nieskończoności idei w sztuce*, Wrocław 2004, s. 12–13.

454. *Symposium „Dywagacje XXI” pod hasłem: „Naprzód do walki o trwałość i kompatybilność 2007. Wybór materiałów źródłowych dotyczących zgubnego wpływu sensybilizmu na życie umysłowe XXI wieku*, oprac. M. Jędrzejewski, Wrocław 2007; A. Kostołowski, *Humor i sztuka. Uwagi typ(k)ologiczne*, „Dyskurs. Zeszyty Naukowo-Artystyczne Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” 2015, nr 19, s. 20.

455. Relacja Michała Jędrzejewskiego, IV 2019, archiwum autora.

Biennale Form Przestrzennych w Elblągu z 1965 roku, zielonogórskie sympozja Złotego Grona, w tym zwłaszcza trzecie z 1967 roku, oraz sympozjum w Puławach z 1966 roku. Nowe trendy w sztuce zyskały szybko uznanie wśród artystów wrocławskich, w tym niektórych osób związanych z PWSSP. Ich charyzmatycznym propagatorem był przybyły wówczas do Wrocławia krytyk Jerzy Ludwiński. Będąc krytycznie nastawiony wobec zachowawczych placówek muzealnych i wystawienniczych, Ludwiński zaproponował powołanie Muzeum Sztuki Aktualnej, które poza akceptowanymi przezeń tradycyjnymi funkcjami, takimi jak gromadzenie kolekcji, dokumentacja i popularyzacja, pełniłoby również funkcję forum wszelkiego rodzaju akcji, stałoby się „polem gry dla różnych, kontrowersyjnych często, postaw artystycznych – poligonem doświadczalnym, tygłem, w którym powstają nowe tendencje”⁴⁵⁶. Muzeum Sztuki Aktualnej powstało i korzystało tymczasowo z gościny w Muzeum Architektury, ale Ludwińskiego w nim nie zatrudniono. Ostatecznie rozwiązano je po paru latach. Choć pomysłu tego nie udało się zrealizować, idee Ludwińskiego zyskały spore uznanie w środowisku artystycznym.

Pierwszą manifestacją najnowszych tendencji w sztuce polskiej we Wrocławiu była wystawa artystów skupionych wokół trzech awangardowych galerii, eksponowana w salach Ratusza w 1966 roku. W grudniu następnego roku na wystawie „Przestrzeń – Ruch – Światło” przedstawiono aktualny stan szeroko pojmowanego polskiego wizualizmu. W obydwu pokazach uczestniczyli również artyści wrocławscy. W 1967 roku rozpoczęła działalność powstała z inicjatywy Ludwińskiego awangardowa Galeria pod Moną Lisą⁴⁵⁷, która odegrała niezwykle istotną rolę dla rozwoju polskiego konceptualizmu.

456. J. Ludwiński, *Epoka błękitu*, Kraków 2003, s. 91.

457. P. Banaś, tekst wstępny w: *Kontynuacje – Wrocław '92...*, nlb.

> Związek Polskich Artystów Plastyków, Biura Wystaw Artystycznych, wystawiennictwo i gromadzenie zbiorów

Po 1956 roku dokonało się odrodzenie działalności Związku Polskich Artystów Plastyków jako podstawowej organizacji środowiskowej pełniącej funkcje artystyczne, związkowe i towarzyskie. Wystawy organizowane przez ZPAP były w tym czasie zdominowane przez malarstwo i grafikę. Ten stan rzeczy próbowali zmienić w połowie lat 60. XX wieku artyści zajmujący się architekturą wnętrz czy wzornictwem przemysłowym, a we Wrocławiu – zwłaszcza szkłem i ceramiką. Program taki forsował m.in. członek Zarządu Okręgu Wrocławskiego ZPAP Tadeusz Forowicz, który postulował większe zaangażowanie związku we współpracę z gospodarką, władzami i społecznościami lokalnymi. Dolnośląska organizacja ZPAP miała wspierać tworzenie zespołów plastyków poza Wrocławiem. Udało się zainicjować działania takich grup w Jeleniej Górze, Kłodzku, Legnicy i Wołowie. Dążono do powołania przy terenowych radach narodowych stanowisk plastyków powiatowych pomocnych w rozwiązywaniu lokalnych problemów architektonicznych i urbanistycznych. Opierając się na ofercie projektantów szkła i ceramików zamierzano podnieść poziom plastyczny regionalnego pamiątkarstwa oraz wzornictwa przemysłowego⁴⁵⁸.

Wskutek zmian ustrojowych, jakie zaszły w Polsce po II wojnie światowej, wystawiennictwo uzależnione zostało od instytucji państwowych. We Wrocławiu główne wystawy artystów związanych z PWSSP i ZPAP odbywały się w Muzeum Śląskim. Od roku 1957 w placówce tej, przemianowanej w 1970 roku na Muzeum Narodowe, rozpoczęto gromadzenie wrocławskiej sztuki współczesnej. Od roku 1962 odbywał się cykl wystaw „Współczesne malarstwo wrocławskie”. Od połowy lat 60. XX wieku za sprawą Marii Starzewskiej i Anny Chrzanowskiej do zbiorów wrocławskiego muzeum zaczęły trafiać pierwsze obiekty ze szkła i ceramiki autorstwa artystów związanych z PWSSP. W 1967 roku wyodrębniono w muzeum Dział Sztuki Współczesnej, którego kierownikiem został Paweł Banaś. Za jego sprawą aktywność wrocławskich artystów współczesnych stała się przedmiotem coraz bardziej regularnej refleksji krytycznej i naukowej⁴⁵⁹. Od tej pory

458. Z. Frąckiewicz, *Gawędy o kulturze: rozmowa z Tadeuszem Forowiczem*, „Słowo Polskie” 1965.

459. S. Świsłocka-Karwot, *Sztuka we Wrocławiu...*, s. 15; Wywiad z Pawłem Banasiem przeprowadzony przez Aleksandrę Kujawską, [w:] *CiSz. Historia...*, s. 88.



141.

Wystawa dorobku wrocławskiej PWSSP w warszawskiej Zachęcie, 1961

ekspozycje organizowane w budynkach PWSSP – w gmachu głównym przy pl. Polskim lub w muzeum uczelnianym – były tylko uzupełnieniem dla głównego nurtu wystawienniczego.

Jak konstatuje Piotr Głowacki, od lat 60. XX wieku główny nurt wystawienniczy we Wrocławiu przeniósł się jednak przede wszystkim do miejscowej galerii Biura Wystaw Artystycznych (BWA)⁴⁶⁰. Ideę „utworzenia centralnej instytucji wystawienniczej z oddziałami” wypracował już II Walny Zjazd Delegatów ZPAP w 1947 roku w Krakowie. W 1949 roku MKiS utworzyło Centralne Biuro Wystaw (następnie Centralne Biuro Wystaw Artystycznych – CBWA) działające od 1950 roku. Jego główną siedzibą stała się Zachęta. Poza Warszawą zaczęto tworzyć delegatury w Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy i Katowicach, a następnie w szeregu kolejnych miast. W latach 1945–1954 CBWA odgrywało w życiu wystawienniczym Polski rolę dominującą. Biuro we Wrocławiu powstało dopiero w 1962 roku. W tym samym roku wojewódzkie oddziały przekształcono w BWA – samodzielne jednostki budżetowe podległe Wydziałom Kultury i Sztuki Wojewódzkich Rad Narodowych. Zwierzchni nadzór zachowało MKiS.

Liczba BWA z biegiem lat wzrastała, a po 1974 roku, wraz z ówczesną reformą administracyjną oraz założeniami polityki społeczno-kulturalnej, osiągnęła stan 49. Wydział Terenowy CBWA zachował rolę instruktora i doradcy w przedsięwzięciach BWA, opiniował plan pracy, sporządzał sprawozdania

460. P. Głowacki, *Przemiany w funkcjonowaniu państwowych galerii sztuki po 1989 roku*, „Dyskurs. Zeszyty Naukowo-Artystyczne Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” 2006, nr 4, s. 114–117.



142.
Muzeum PWSSP, 1962



143.
Wizyta w Muzeum PWSSP, 1965; od lewej:
Stanisław Pękalski, minister kultury i sztuki
Lucjan Motyka, Stanisław Dawski

zbiorcze i analityczne z ich działalności, organizował wystawy objazdowe. Możliwy do przyjęcia jest szacunek, iż w roku 1980 trzystoma działającymi galeriami kierowało 50 biur, gdyż niektórym z nich podlegało kilka salonów, jak miało to miejsce we Wrocławiu. Do 1960 roku zmonopolizowały one cały pozamuzealny ruch wystawienniczy. Mimo że po tym roku wzrosła liczba innych galerii, w tym galerii ZPAP w miastach wojewódzkich, to galerie BWA zachowały swoją rangę, zwłaszcza poza Warszawą, pozostając gestorem najbardziej reprezentacyjnych salonów wystawienniczych, w których organizowane były wystawy ogólnopolskie, okręgowe i indywidualne jubileuszowe. Łączną ilość wystaw i innych imprez organizowanych każdego roku w całej Polsce przez BWA szacować można było na 1–3 tys.⁴⁶¹.

Jeśli chodzi o gromadzenie zbiorów polskiej sztuki współczesnej, to ministerstwo kierując się względami ideologicznymi ograniczało – choć nie tak otwarcie jak w czasach stalinowskich – rozwój sztuki współczesnej. W 1960 roku wydano np. zarządzenie, aby na wystawach nie było więcej niż 15% prac abstrakcyjnych, a muzea okręgowe miały zakaz ich gromadzenia w swych kolekcjach. Politykę taką prowadzono pod dyktando wytycznych KC PZPR:

Głównym motorem zachodzących w środowisku artystów procesów odchodzenia od problemów życia i zrywania ze sztuką socjalistycznego realizmu była działalność elementów rewizjonistycznych

461. Tamże.

i antysocjalistycznych, które wykorzystując ówczesną sytuację polityczną w kraju i krytykę błędów popełnionych w polityce kulturalnej w latach 1950–1954, usiłowały przekreślić wszelkie pozytywne wartości, jakie przyniosła walka o sztukę socjalistyczną, przy czym elementy te nie napotkały na dostateczne przeciwdziałanie partii⁴⁶².

Zgodnie z tym punktem widzenia nakazano poddać rewizji plany wystawiennicze, by preferować w kraju i za granicami „dzieła realistyczne, ideowo i społecznie zaangażowane”⁴⁶³, zaś dzieła abstrakcyjne traktować marginalnie.

Polityka ta uległa jednak w połowie lat 60. XX wieku złagodzeniu. Choć pod naciskiem administracyjnym do końca istnienia PRL organizowano i faworyzowano okolicznościowe wystawy tematyczne odwołujące się do ideologii komunistycznej (np. z okazji rocznic rewolucji październikowej, urodzin Lenina), to jednocześnie dla wysokiej kultury nastawał okres wyjątkowego rozwoju. Abstrakcja przestała być zwalczana, powstało wiele nowych galerii, a poluznienie polityki paszportowej umożliwiło ożywczy kontakt z głównymi nurtami sztuki światowej⁴⁶⁴.

462. Tamże, s. 127–128.

463. Tamże.

464. Tamże, s. 129–130.

> Rozwój współpracy z przemysłem

Mimo licznych deklaracji władz partyjnych, ministerialnych czy uczelnianych w okresie 1956–1968 trudno jeszcze mówić o bardziej intensywnej, efektywnej i regularnej współpracy PWSSP z przemysłem. Raczej były to dopiero prekursorskie, a częściej nieporadne działania. Przyczyny tego stanu rzeczy były rozmaite i wynikały generalnie z uwarunkowań formalno-prawnych, finansowych, ekonomicznych, a także politycznych, w jakich funkcjonowało zarówno szkolnictwo wyższe, jak i gospodarka PRL. Z jednej strony, tej teoretycznej, deklarowano konieczność rozwoju współpracy szkół wyższych z przemysłem, sporządzano stosowne programy i plany; z drugiej, tej praktycznej, podejmowane inicjatywy hamowane były przez biurokratyczne przeszkody oraz sprzeczne ze sobą działania różnych organów administracji państwowej. Oczywiście, nie oznacza to, że takiej współpracy nie było w ogóle, choć ograniczała się ona głównie do kształcenia przez uczelnie kadr na potrzeby przemysłu.

Współpraca naukowo-badawcza była do schyłku lat 60. XX wieku jeszcze rzadkością, a jej nieliczne przejawy dotyczyły wsparcia praktycznego dyplomantów. Pierwsze były umowy z konkretnymi zakładami przemysłowymi, później pojawiły się umowy z jednostkami wyższego rzędu oraz z ministerstwami. Pierwsza tego rodzaju umowa pomiędzy wrocławską PWSSP a Zjednoczeniem Przemysłu Szklarskiego w Sosnowcu (któremu podlegały dolnośląskie huty szkła) została zawarta dopiero w styczniu 1968 roku. Niedostateczne wyposażenie techniczne uczelni plastycznych (wskutek niedofinansowania), odstające często zdecydowanie od tego, czym dysponował przemysł, było przyczyną słabego przygotowania praktycznego absolwentów. Oczywiście, starano się zaradzić tej sytuacji poprzez organizację wakacyjnych praktyk zawodowych w zakładach przemysłowych, ale nie zmienia to faktu, iż studiujący kierunki projektowe nabywali na uczelniach wiedzę i umiejętności o charakterze najwyżej ogólnoplastycznym.

Jak wyglądała współpraca PWSSP z hutami szkła, widoczne jest w protokole Rady Wydziału Szkła z 25 stycznia 1960. Referował wówczas starszy asystent Feliks Nawrocki:

Nawiązany został kontrakt z Zakładami Szkła w Szklarskiej Porębie, Pieńsku, Stroniu Śląskim, Szczytnej, Piotrkowie Trybunalskim, Ząbkowicach. Kontakty te – to nie tylko sprawy realizacji projektów studenckich, ale sprawa założeń Uczelni i sprawa zatrudnienia absolwentów. Porozumienie to jest bardzo ważne, gdyż toruje drogę

absolwentom. Sprawa porozumienia była pracą dwuetapową i zapoznaniem się z terenem, specyfiką zakładu, produkcją, z kategorią myślenia całej załogi. Ze Szklarską Porębą istnieje kontakt od szeregu lat, lecz tylko z załogą robotniczą. W Stroniu Śląskim dyrekcja stworzyła naszym studentom i również absolwentom jak najlepsze warunki pracy, opiekę i pomoc fachową. Umożliwiła też korzystanie z doświadczeń i metod takich hutników jak Witkowski. Został nawiązany kontakt rozpracowania tkaniny szklanej, potrzebnej jako element dekoracyjny. Szczytna Śląska. Tam otrzymali dyplomanci Paczos i Kiczura dodatkową praktykę dla zapoznania się z próbami nad produkcją masy szklanej (szkło architektoniczne witrażowe). Otrzymaliśmy też dwa piece elektryczne, potrzebne do doświadczeń w związku z rozpracowaniem sprawy malowania szkła na prośbę Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych. Pieńsk. Również i z tym zakładem nawiązano ścisły kontakt w zamian za zaprojektowanie nowego szkła oświetleniowego, zadeklarowano pomoc przy realizacji prac dyplomowych oraz praktyk wakacyjnych i dyplomowych. Ścisły kontakt nawiązano z Hutą Szkła w Piotrkowie Trybunalskim, która prosi o skierowanie studentów na praktykę, prosi o projekty dla przemysłu, zgłasza zapotrzebowanie na projektantów. Przez nawiązanie ścisłych kontaktów z Zakładami Szkła doprowadzono do tego, że wszyscy absolwenci Wydziału Szkła z ostatniego roku otrzymali zatrudnienie w swojej specjalizacji⁴⁶⁵.

W przypadku wyższych szkół plastycznych kluczową rolę w realizacji współpracy z przemysłem miały odgrywać zakłady artystyczno-badawcze (zwane pierwotnie doświadczalnymi). Zaczęły one powstawać na uczelniach od roku 1956. Ich początek wiązać można z działającymi już od kilku lat różnymi jednostkami prowadzącymi prace architektoniczne, wystawieniowe, dekoratorskie i wzornicze z własnej inicjatywy lub na zamówienie różnych instytucji. Zyski wpływały do kasy uczelni i były dzielone według klucza na cele rozwoju placówek, różne akcje pomocy studentom i na ich organizacje. W pracach zakładów brali udział profesorowie, pracownicy pomocniczy oraz studenci wszystkich wydziałów⁴⁶⁶. Zadaniem zakładów artystyczno-badawczych było umożliwienie poszerzenia zakresu prowadzonych na uczelniach prac badawczych oraz praktyki zawodowej związanej z procesem dydaktycznym. Przyjmowały one także zlecenia jednostek gospodarki społecznej, urzędów i instytucji w zakresie interesujących poszczególne uczelnie prac naukowo-badawczych i naukowo-usługowych. Realizacja zleceń w tych zakładach opierała się na pracownikach naukowych uczelni plastycznych i dopuszczała możliwość zatrudnienia studentów, a nawet określonej liczby pracowników obcych.

465. B. Zworska-Raziuk, *Programy nauczania Katedry Szkła...*, s. 266.

466. K. Piwocki, *Historia Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie...*, s. 232.



144.

Wystawa „Meble – ceramika – szkło” w galerii CBWA we Wrocławiu, 1958

Do 1963 roku MKiS utrzymywało jednak roczny pułap zarobków dla pracowników dydaktycznych za prace z zakresu plastyki w wysokości 50 tys. zł, bez względu na stanowisko. Od 1963 roku wprowadzono limity 70% uposażenia zasadniczego w stosunku rocznym dla pracowników naukowych oraz 50% dla pracowników naukowo-technicznych i administracyjno-usługowych. W praktyce tak ukształtowane limity były zbyt sztywne i podcinały wiele inicjatyw współpracy szkół z przemysłem. Niejednokrotnie uczelnie apelowały o podniesienie limitów, bowiem wartość wynagrodzeń w ramach planowanych zleceń przemysłowych czy np. rekonstrukcji zabytków znacznie przewyższała narzucone limity. Tymczasem posiadacze unikalnych umiejętności z uczelni plastycznych byli nieliczni, więc nie można było tych prac powierzyć komuś innemu. O ile pracownicy naukowcy zobowiązani byli do podnoszenia swych kwalifikacji i prowadzenia działalności naukowo-badawczej, to w wypadku pracowników naukowo-technicznych ponadnormatywne (pozaplanowe) zatrudnienie bez właściwego wynagrodzenia było demotywujące. Limity wynikały z uchwał Rady Ministrów i były sztywne.

Ten stan rzeczy prowadził do zmniejszenia zakresu działalności zakładów artystyczno-badawczych, a nawet do braku możliwości utrzymania się w granicach samowystarczalności. Plany budżetowe zakładów musiały w tej sytuacji opierać się na przyjmowaniu jedynie tych zleceń, przy których poszczególni pracownicy nauki mogli zmieścić się w limitowanej kwocie zarobków. W szkołach o małej liczbie pracowników naukowych zakłady traciły w ogóle sens istnienia, ale bez nich niemożliwa byłaby realizacja zleceń. Większe uczelnie sztucznie dzieliły między pracowników zadania tak, aby się zmieścić w limitach. Problemy te dostrzegane były zarówno przez same uczelnie, zakłady przemysłowe, jak i władze ministerialne, ale mimo licznych monitów nigdy nie udało się usunąć wspomnianych barier – co najwyżej doszło do nieznacznych ustępstw w zakresie stosowania odgórnie narzucanych przez ministerstwo finansów limitów⁴⁶⁷.

Problemy we współpracy uczelni plastycznych z przemysłem w zakresie kształcenia kadr dostrzegał w połowie lat 60. XX wieku Stanisław Dawski:

Założenie jest takie, by wykształcić młodego artystę, przygotowanego do pracy twórczej, a jednocześnie zdolnego pracować w przemyśle, np. w przemyśle szklarskim czy ceramicznym – absolwenci Wrocławia; w przemyśle okrętowym – absolwenci Sopotu; w przemyśle konfekcyjnym – absolwenci Łodzi. W zasadzie z tą współpracą z przemysłem nie jest źle; choć nie zawsze przemysł jest w stanie zapewnić naszemu absolwentowi odpowiednie warunki egzystencji poza zakładem, kłopotów nastręcza brak mieszkań. Ale młodzi plastycy boją się małego miasteczka, w przemyśle ceramicznym czy szklarskim jest to reguła, a praca w przemyśle rzeczywiście często tak pochłania, że nie można już uczestniczyć w tym podwójnym nurcie pracy artystycznej i pracy zawodowej. To potrafią tylko nieliczni. Dużo jest takich, którzy w podobnych warunkach cofają się, w kilka lat po wyjściu ze szkoły nie widać ich w środowisku, są nieobecni na wystawach. Niekiedy przeszkody są dość elementarne, narzucony plastykowi w fabryce urzędniczy tryb życia, obowiązek siedzenia w pracowni od godziny do godziny. Rozsądniejsi dyrektorzy próbują ten problem rozwiązać inaczej, ustawić pracę według określonych zadań, nie wedle formalnej dyscypliny godzin. Nie wszędzie jednak tak się dzieje⁴⁶⁸.

Głównymi specjalnościami wrocławskiej uczelni, z założenia przeznaczonymi do współpracy z przemysłem, były szkło, ceramika oraz architektura wnętrz. Dawski widział konieczność takiej współpracy, która dawała korzyści obu stronom:

467. Aktualne zagadnienia związane z organizacją kształcenia plastyków, referat dyrektora zarządu na Kolegium Resortu, 2 XII 1965, s. 15–21 [AMKiS, akta ZSA, sygn. 833/31].

468. *Mówi Stanisław Dawski*, „Odra” 1966, nr 3, s. 36–37 [ODS,teczka prof. Dawskiego].

Mówiąc o szkłe trzeba myśleć o dwóch jakby równoległych dziedzinach: szkło artystyczne i użytkowe; produkowane w małych seriach, a właściwie egzemplarzach niepowtarzalnych. Zakłady oraz huty mają wielką korzyść z projektantów, których też nie w pełni wykorzystują, natomiast projektanci, którzy chcieliby kontynuować swoją autorską twórczość indywidualną, napotykać kolosalne trudności. Bo miejsca dla artysty ciągle nie ma, mimo utworzenia małej artystycznej huty w Szczytnej, która miała być hutą tylko dla artystów, a został jej narzucony plan produkcyjny.

Polska ma dobrą pozycję w świecie, jeśli chodzi o szkło artystyczne, natomiast chyba największe trudności napotyka u nas artyści chcący tę twórczość uprawiać. Bo jeśli dostali pozwolenie, żeby zrobić swój osobisty program, choćby 20-50 sztuk czegoś z własnej twórczości, to nie ma na to czasu. Hutnik, który z nim współpracuje, musi to robić po godzinach, kiedy jest już zmęczony, kiedy masa szklana jest już kiepskiej jakości i są jej resztki, a poza tym wszystkim on też chce zarobić.

Nie ma stanowisk w hutach dla projektantów. I to jest metoda podcinania skrzydeł całej produkcji polskiego szkła artystycznego. Jeżeli projektant nie ma możliwości eksperymentowania, nie ma miejsca na eksperymenty artystyczne, to jego możliwości projektowania stają się coraz mniejsze. Nie może się rozwijać. A po wtóre, projektanci muszą jeździć po świecie, rozglądać się, co się dzieje, niezależnie od własnej inwencji i od własnego talentu. Powinni poznawać technologię. [...]. U nas nie ma należytego zrozumienia w przemyśle dla projektanta. Możliwość eksperymentowania artysty w hucie daje olbrzymie możliwości właśnie zakładowi, daje korzyści, lecz nie znajduje zrozumienia ze strony zakładów. Kiedy nasi studenci jeździli do hut, nie było tam hutników, którzy by mogli zrealizować nasze projekty. I po kilkunastu latach myśmy wykształcili tych hutników, którzy na naszych projektach się wyuczyli i byli traktowani jak wysokiej klasy specjaliści. Tak więc huta miała i ma wielorakie korzyści ze współpracy z uczelnią, choć ta współpraca nie jest podnoszona na wyższy poziom. Teraz wiele spraw się zresztą pogorszyło. Są duże utrudnienia i nie ma tej przychylnej atmosfery, co kiedyś⁴⁶⁹.

Początki współpracy wrocławskiej PWSSP z przemysłem ceramicznym opisał Mieczysław Zdanowicz:

Na przełomie lat 40. i 50. [XX wieku – K.P.] przemysł ceramiczny i szklarski nie widział żadnej potrzeby współpracy z artystą i projektantem. Jednakże do czasu – do wybuchu skandalu, gdy w czasie międzynarodowej wystawy handlowej w 1948 roku Polska została oskarżona

469. S. Dawski, *Tamte czasy...*, s. 29–34.

o nielegalną produkcję cudzych wzorów w fabrykach porcelany „Tielsch” i „Krzysztof”. Postawiono wówczas Polsce (Zjednoczeniu Ceramicznemu) do wyboru: zapłacić karę i wycofać wzory z produkcji obu fabryk lub zapłacić karę i wykupić prawo dalszej eksploatacji starych wzorów. Polska musiała wybrać wariant drugi, gdyż brak własnych wzorów groził katastrofą dla przemysłu ceramicznego.

Po tej przykrej lekcji zaczęto rozumieć potrzebę wypracowania własnych wzorów dla produkcji ceramiki stołowej. Zlecono wówczas projektantowi – styliście francuskiemu – zaprojektowanie wielkiego serwisu składającego się z 66 części, za olbrzymią sumę tytułem wynagrodzenia. Pod kierunkiem najlepszego modelarza w Polsce, Figla, liczny zespół rozpoczął toczenie modeli wielkiego serwisu. Projekt francuskiego stylisty był oryginalny, lecz niewykonalny. Po oszkliwieniu i opaleniu „na ostro” większość modeli „padła”, deformując się fatalnie. Wówczas z nakazu dyrekcji modelarze zaczęli poprawiać projekty. Jednak dyrekcja wraz z modelarzami po roku prób poniosła sromotną klęskę, ku dużej radości robotników fabryki. Wicedyrektorzy z księgowymi próbowali sami zaprojektować nowe wzory – ta próba również nie dała pozytywnych wyników. Wtedy to wydziały Ceramiki i Szkła stały się przedmiotem zainteresowania przemysłu. Bardzo pomogła aktywna działalność wystawiennicza muzeum szkolnego. Ekspozycja osiągnięć naszej uczelni na Festiwalu Szkół Artystycznych w Krakowie w 1957 roku została nagrodzona za najlepszą oprawę. Na szczególną uwagę zasługiwała też wystawa „Artysta plastyk w przemyśle” w warszawskiej „Zachęcie”, ciesząca się uznaniem zarówno krytyków, jak tłumnie zwiedzającej publiczności⁴⁷⁰.

Jak już wyżej wspomniano, zasadniczą rolę we współpracy z przemysłem odgrywały uczelniane zakłady artystyczno-badawcze. O funkcjonowaniu tych jednostek we wrocławskiej PWSSP Zdanowicz pisał w sposób następujący:

Rozwój uczelni, jej ranga i autorytet wiążą się nie tylko z jej strukturą, programem i kadrą pedagogiczną, lecz również bazą techniczną umożliwiającą realizację prac artystycznych i badawczych. Z wielkim uznaniem, często z zazdrością, wyrażali się goście z innych uczelni plastycznych o zakładach artystyczno-badawczych naszej Szkoły. Obok działających warsztatów Ceramiki i Szkła na szczególne wyróżnienie zasługiwały Zakład Metalu i Zakład Drewna. Problematyka podejmowanych tam prac projektowo-badawczych była rozległa, zaś zespoły projektowe, do których często wchodził również absolwenci i studenci, podejmowały różne zadania dla potrzeb gospodarki

470. M. Zdanowicz, wypowiedź o współpracy PWSSP z przemysłem, [w:] *Szkice z pamięci...*, s. 170–172.

narodowej i instytucji społecznych. Zarówno zespoły projektowe uczelni, jak również absolwenci zatrudnieni w licznych zakładach, hutach i fabrykach w Polsce podejmowali zadania projektowania i kształtowania produktu, maszyn, architektury i otoczenia człowieka⁴⁷¹.

Wśród osób, które odegrały pionierską rolę we współpracy z przemysłem poza rektorem Dawskim wymienić należy grupę artystów związanych z uczelnią, a skupionych w grupie Kwadra, tj. Mieczysława Zdanowicza, Jerzego Boronia, Wandę Gołkowską i Jana Chwałczyka. Zadebiutowali oni wspólnie w listopadzie 1957 roku wystawą „Poszukiwania formy i koloru”. Jak pisze autorka monografii poświęconej Zdanowiczowi:

Pokazane na wystawie dzieła były propozycją aranżacji przestrzeni urbanistycznej, mieszkania lub fabryki, próbą kształtowania szeroko rozumianego otoczenia człowieka poprzez współistnienie i przenikanie wszystkich dziedzin projektowania⁴⁷².

W 1961 roku grupa przygotowała wystawę „Funkcja koloru i formy”. Według słów Katarzyny Mrozek, miała ona w pełni użytkowy charakter, integrując architekturę z innymi dziedzinami plastyki⁴⁷³. Obok malarstwa dekoracyjnego (Gołkowskiej), rozwiązań architektonicznych ścian hali fabrycznej (Gołkowskiej i Chwałczyka) oraz makiety zakładu przemysłowego i letniego kina-teatru (Boronia) Zdanowicz zaprezentował na niej formy przestrzenne, szkice malarstwa architektonicznego ze szklivem „wulkanicznym” oraz zestaw pater dekoracyjnych ze szkliwa fakturowego. Wystawie towarzyszyły publikowane w katalogu teksty na temat roli koloru i jego właściwości praktycznych, emocjonalnych, terapeutycznych i psychologicznych, mogących pozytywnie wpływać na warunki pracy, zwiększać wydajność i potęgować dobre samopoczucie. Artyści w sposób nowatorski nawiązywali także do harmonii funkcji, konstrukcji i formy jako wyznaczników właściwej metody kompozycji architektonicznej. Wystawa okazała się jedną z pierwszych w kraju profesjonalnych prób podjęcia tematu kompleksowej aranżacji zaplecza przemysłowego, począwszy od zagospodarowania terenu, poprzez odpowiednie rozmieszczenie stanowisk pracy, oświetlenie, kolorystykę, aż po projekty ścian. Twórcy uczestniczyli wcześniej w różnych konferencjach, konsultowali swoje pomysły z architektami, psychologami, socjologami i inżynierami, w wyniku czego zaprezentowali naukowe podejście do zagadnień nowatorskiego projektowania kształtującego zarówno otoczenie, jak i psychikę człowieka. Odwołując się do myśli przedwojennej awangardy, nawiązywali jednocześnie dialog z nowoczesnym światowym designem.

471. M. Zdanowicz, *Reflektorem wstecz*, [w:] *Szkice z pamięci...*, s. 47–49.

472. K. Mrozek, *Mieczysław Zdanowicz...*, s. 19–21.

473. Tamże, s. 22–25.

Kontynuacją zainteresowań wzornictwem przemysłowym okazała się pionierska współpraca Zdanowicza i Boronia z poznańskimi Zakładami Przemysłu Metalowego H. Cegielski i Wrocławską Fabryką Urządzeń Mechanicznych. Zaowocowała ona powstaniem projektów obrabiarek oraz obudowy tokarek, czego skutkiem było utworzenie na wrocławskiej uczelni Zakładu, a następnie Katedry Projektowania Form Przemysłowych. Zdanowicza interesowała zwłaszcza wzajemna relacja między artystą wytwarzającym wzory a fabryką, dla której pracował⁴⁷⁴.

Inną, trudną do przecenienia postacią zaangażowaną we współpracę z przemysłem był jeden z pierwszych absolwentów Wydziału Szkła – Zbigniew Horbowy. Choć jego aktywność największy rozmach przyjęła w kolejnych dekadach, to już w latach 60. XX wieku stała się zauważalna. Realizując swoją pracę dyplomową – pierwszy w historii wrocławskiej uczelni pełny zestaw naczyń użytkowych trafił on do Huty Szkła „Sudety” w Szczytnej Śląskiej, z którą był związany przez następne kilkanaście lat. Jeszcze jako student, w 1959 roku, objął stanowisko w nowo powstałej komórce wzorującej zakładu. W zakładzie pracowało 1200 osób, a on został pierwszym projektantem i dyrektorem technicznym. Nie bał się uczyć od doświadczonych majstrów szklarskich. Skutecznie nawiązywał kontakty z decydentami, szefami produkcji oraz szeregowymi pracownikami zakładów.

W tym czasie inni absolwenci PWSSP zajmowali także stanowiska w powstających wówczas we wszystkich hutach wzorcowniach. W Szczytnej produkowano nieskomplikowane technicznie, proste w formie szkło gospodarcze, co wydawało się nie rokować przyszłości projektantowi z ambicjami. Jednak Horbowemu udało się w swoich projektach bazujących na prostocie, powściągliwości kolorystycznej oraz dbałości o kontur naczynia i jego proporcje połączyć artystyczny walor z jego użytkowym przeznaczeniem. Taki minimalizm, podkreślany jako główna cecha szkoły wrocławskiej, z jednej strony odzwierciedlał trendy w sztuce tego czasu, z drugiej zaś – odpowiadał potrzebie dążenia do stosunkowo łatwej pracy w produkcji seryjnej: wydmuchiwania naczyń w drewnianych formach⁴⁷⁵.

Jak po latach pisała jedna z dziennikarek, omawiając retrospektywnie dokonania Horbowego, podniósł on do rangi dzieła sztuki zwykłe flakony, kielichy i szklanki:

Szkło Horbowego było kruchym przejawem nowoczesności, po który ustawiały się kolejki ludzi spragnionych koloru w szarości peerelowskiego otoczenia. Luksusem dostępnym kieszeni każdego Polaka. Jego wazony, patery o niezwykłych, niespotykanych barwach, były proste w kształcie, wysmakowane w proporcjach i elegancie.

474. Tamże.

475. M. Wierchoś, *Projektant nowoczesny...*, s. 32–35; M. Dajewska, *Prof. Zbigniew Horbowy. Rozmowa z moim Mistrzem*, [w:] *CiS. Historia...*, s. 104–105.

Produkowano je na skalę masową, a jednak miały rys unikalny, bo wytwarzano je ręcznie⁴⁷⁶.

Zatrudniony w hucie szkła Horbowy nigdy nie stracił kontaktu z PWSSP, przecierając szlaki następnym jej absolwentom, a także, już w dekadzie lat 70. XX wieku, promując nowe formy współpracy pomiędzy uczelnią a przemysłem. Na przełomie XX i XXI wieku artysta na dwie kadencje został rektorem uczelni.

Zauważyć trzeba, że wiele osób związanych z PWSSP, przeważnie jej absolwentek, zatrudnionych było na stanowiskach projektanckich również w dolnośląskim przemyśle tekstylnym, m.in. w Otisie (Zakłady Przemysłu Odzieżowego)⁴⁷⁷.

Kończąc omówienie współpracy PWSSP z gospodarką narodową, warto zauważyć jedną z inicjatyw na rzecz jej intensyfikacji. Oto w 1968 roku w sukurs uczelni próbował przyjść Wydział Propagandy KW PZPR, który, korzystając z pomocy aktywu PWSSP, uruchomił w związku z przygotowaniami do V Zjazdu PZPR w gmachu KW PZPR przy pl. Dąbrowszczaków 1 punkt konsultacyjny czynny dwa razy w tygodniu przed południem. Jego zadaniem było „udzielanie porad dotyczących dekoracji i oprawy plastycznej zakładów pracy oraz rejonów zamieszkania”⁴⁷⁸. Nic nie wiadomo o tym, jak funkcjonował wspomniany punkt, czy ktokolwiek korzystał z jego usług. Raczej można przypuszczać, iż podzielił los innych tego typu oderwanych od rzeczywistości działań o charakterze społecznikowskim i po cichu skończył byt w nieodległym czasie.

476. A. Saraczyńska, *Artysta od butelek i kieliszków*, „Gazeta Wyborcza Wrocław. Wieża Ciśnień” 20 III 2009, nr 11(251).

477. Relacja Michała Jędrzejewskiego, IV 2019, archiwum autora.

478. *Poradnia plastyczna dla aktywu propagandowego działu przy KW PZPR*, „Gazeta Robotnicza” 13 I 1968.



145.

Wnętrze Klubu Dziennikarza we Wrocławiu, proj. Jerzego Mierzejewskiego,
Jana Chwałczyka i Mieczysława Zdanowicza, 1958

> Reaktywacja Wydziału Architektury Wnętrz

Jesienią 1956 rektor Dawski uzyskał w MKiS obietnicę utrzymania na wrocławskiej uczelni kierunku szkolącego projektantów wnętrz. Ich realizacją było utworzenie w miejsce zlikwidowanego wydziału wspomnianego Studium Architektury Wnętrz. W jego ramach funkcjonowały dwie pracownie: Kompozycji Brył i Płaszczyzn oraz Projektowania Wnętrz. Przy sześcioletnim cyklu kształcenia zajęcia w studium miały trwać trzy lata, w tym dwa semestry dyplomowe z czteromiesięczną praktyką. W roku akademickim 1956/1957 do studium zostało przyjętych pięciu studentów. Przedmioty projektowe prowadził Władysław Wincze, a wspomagali go adiunkt Tadeusz Forowicz oraz wykładowcy przedmiotów teoretycznych: inżynierowie Stanisław Będkowski (budownictwo i geometria wykreślna) oraz Witold Łaskawski (technologia) – późniejsi profesorowie Politechniki Wrocławskiej⁴⁷⁹.

Zachowanie zredukowanych struktur nauczania architektury wnętrz w PWSSP nie zapobiegło jednak ich powolnej marginalizacji w ramach uczelni. Jej przejawem było przekształcenie pracowni drewna i metalu w ogólnouczelniane Gospodarstwo Pomocnicze, a następnie w Zakłady Doświadczalno-Usługowe odłączone od Studium Architektury Wnętrz. Początkowo nadal uczestniczyły one w procesie dydaktycznym i realizowały projekty studenckie, stopniowo jednak w ich pracy zaczęły dominować zlecenia zewnętrzne. Jednostka straciła także wyłączność na wykorzystywanie pracowni fotograficznej, która od tej pory miała obsługiwać całą uczelnię. Wincze, który w 1957 roku uzyskał nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego, nigdy nie pogodził się z deprecjacją swojego wydziału. Dążył do rozszerzania kadry dydaktycznej i wprowadzania nowych przedmiotów kursowych gwarantujących utrzymanie wysokiego poziomu kształcenia. Istotnym krokiem w stronę rozszerzenia programu nauczania było utworzenie w 1962 roku Zakładu Form Przemysłowych, przekształconego następnie w Katedrę Projektowania Form Przemysłowych. Całokształt tych działań doprowadził w 1964 roku do odzyskania przez wydział dawnego statusu i nazwy⁴⁸⁰.

W drugiej połowie lat 50. XX w. w twórczości Winczego dostrzec można zainteresowanie nowym zestawem form i technologii, nawiązujących do

479. M. Jędrzejewski, *Historia Wydziału...*, s. 273.

480. T. Mikołajczak, *Początki działalności...*, s. 246–248.

popularnych wtedy na Zachodzie wzorców. Jak pisze badacz jego twórczości Tomasz Mikołajczak:

Miękkie organiczne formy, elipsoidalne kształty, zaokrąglone narożniki definiują eksperymentalną serię krzeseł wykonanych z giętej sklejk, a także rysunkowe projekty siedzisk, w których artysta po raz pierwszy w swej karierze zastosował dwubarwne tworzywa sztuczne⁴⁸¹.

W 1956 roku w Muzeum Śląskim we Wrocławiu zorganizowano kompleksową Doroczną Okręgową Wystawę Prac Artystów Plastyków Okręgu Wrocławskiego, na której w dziale poświęconym architekturze wnętrz i sztuce dekoracyjnej Jan Kowalczyk przedstawił dwa kute w żelazie żyrandole przeznaczone dla szkoły baletowej w Warszawie oraz fotosy wyposażenia baru-kawiarni „Ratuszowa” we Wrocławiu, natomiast Forowicz – komplet dębowych mebli szkolnych pokrytych winyleum. Istotne zmiany w podejściu do projektowania wnętrz mieszkalnych wśród przedstawicieli młodszego pokolenia twórców, dążących do ominięcia ograniczeń socrealizmu w zakresie sztuki użytkowej i nawiązania do współczesnych tendencji światowych, zasygnalizowały dwie ekspozycje zaprezentowane publiczności w 1958 roku w CBWA przy ul. Świdnickiej. Pierwsza z nich odbyła się wiosną i nosiła tytuł: „Meble – ceramika – szkło”, natomiast drugą widzowie mogli oglądać zimą pod nazwą Okręgowej Wystawy Architektury Wnętrz i Grafiki. Wrocławskie ekspozycje prezentowały w głównej mierze prace dyplomantów WAW PWSSP z lat 1954–1956. Jak pisze Mikołajczak:

Nowe podejście do projektowanych sprzętów manifestowało się w zastosowaniu na szeroką skalę – w miejsce wówczas deficytowego drewna – surowców syntetycznych, będących efektem postępu technicznego: dermy i nylonu, a także tkaniny, żelaza i szkła. Meble odznaczały się pomysłowymi kształtami, lekkością form i kompaktowymi proporcjami dostosowanymi do skromnego metrażu mieszkań⁴⁸².

Wiosną 1957 roku odbyła się II Ogólnopolska Wystawa Architektury Wnętrz i Sztuki Użytkowej zlokalizowana w Zachęcie i w Salach Redutowych Teatru Narodowego w Warszawie. Na wystawie tej Wincze prezentował zrealizowany w formie prototypów pełny projekt wyposażenia wnętrz współczesnego mieszkania. Było to jeden z pięciu kompleksowych projektów nagrodzonych w 1955 roku w ramach ogólnopolskiego konkursu poprzedzającego wystawę. Ekspozycja nabrała w dziedzinie sztuki użytkowej znaczenia porównywalnego z „Arsenałem '55” – przełamywała doktrynalne ograniczenia socrealizmu i była próbą nawiązania równorzędnego dialogu ze współczesnymi tendencjami światowego designu. Dla Winczego była

481. Tamże, s. 222.

482. T. Mikołajczak, *Początki działalności...*, s. 234–236.

jednocześnie zadośćuczynieniem za dyskryminacyjne decyzje z pierwszej połowy lat 50. Nadchodził jednak czas kolejnych ograniczeń swobody twórczej, związanych z polityką oszczędności, a skutkujących, jak to określił Michał Jędrzejewski, dominacją „ślepych” kuchni, krzywych płyt pilśniowych, dyrektywnych lamperii i innych utrapień techniczno-materiałowych, z którymi architekci wnętrz będą się zmagać aż do zmiany ustroju⁴⁸³. Sam Wincze – jak napisał Andrzej Saj – nigdy nie zapomniał o potrzebach estetycznych, domagając się piękna materiału, konstrukcji, celowości, o czym przypominał w swych tekstach⁴⁸⁴.

W 1957 roku Wincze odbył jedną z pierwszych po zakończeniu II wojny światowej zagranicznych podróży. W 1957 roku, wraz z członkami ZPAP, wziął on udział w mediolańskim triennale wzornictwa. Poczynione wówczas obserwacje przyczyniły się do podjęcia przez niego eksperymentów z nowymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi mebli⁴⁸⁵.

W 1958 roku w programie Studium Architektury Wnętrz ponownie pojawiło się projektowanie architektoniczne, a kierunkowe projektowanie architektury wnętrz zostało wsparte systemem praktyk wakacyjnych i dyplomowych organizowanych przez Winczego. Praktyki lokowane były zarówno w IWP w Warszawie, jak i w zakładach przemysłu meblarskiego oraz w biurach projektów (Miastoprojekt, Miejskie Biuro Projektów) we Wrocławiu, ale i w Krakowie. Studium nie posiadało w tym czasie własnych pracowni ogólnoplastycznych, a studenci uczestniczyli w zajęciach z malarstwa, rysunku i rzeźby prowadzonych przez inne wydziały. Historia architektury wnętrz i propedeutyka urbanistyki wykładana przez prof. Leszka Dąbrowskiego były prowadzone jako przedmioty dostępne dla studentów całej uczelni.

W 1960 roku miała miejsce ekspozycja „Wystawa plastyki. Architektura wnętrz, formy przemysłowe, rękodzieło” prezentująca m.in. twórczość Zbigniewa Kaweckiego, Teresy i Tadeusza Forowiczów, Jana i Danuty Kowalczyków oraz Józefa Chierowskiego. Ten ostatni zaprezentował swój słynny fotel, znany pod seryjną nazwą Typ 366, produkowany już w tym czasie przez Dolnośląską Fabrykę Mebli w Świebodzicach⁴⁸⁶.

W 1961 roku Wincze wraz z Michałem Jędrzejewskim i Krystyną Pękalską zaprojektowali wystrój wnętrz Klubu Związków Twórczych w jednej z kamienic wrocławskiego Rynku. Ważnym wydarzeniem podsumowującym kilkunastoletnią pracę projektową wrocławskiego środowiska związanego ze sztuką użytkową była III Okręgowa Wystawa Architektury Wnętrz „Retrospektywa piętnastolecia”, zorganizowana na przełomie 1961 i 1962 roku w salach Muzeum Śląskiego. Jej głównym celem była prezentacja działań projektowych mających wpływ na otoczenie życia codziennego,

483. M. Jędrzejewski, *Historia Wydziału...*, s. 274.

484. A. Saj, *Władysław Wincze...*, s. 12.

485. T. Mikołajczak, *Początki działalności...*, s. 222–223.

486. Tamże, s. 239–242.



146.
Sala Senatu PWSSP, proj. Władysława Winczego, 1964

a przede wszystkim na kształt przestrzeni miejskiej. Na wystawie dominowały fotele w formie konchowych, tapicerowanych siedzisk osadzonych na drewnianych lub metalowych nogach. Zaprezentowane w trakcie wystawy nowe rozwiązania, takie jak np. stalowe, pałkowe konstrukcje wspierające przyściennie siedziska, zastosowano w aranżacjach wnętrz użyteczności publicznej, takich jak sklepy, restauracje, bary, kawiarnie, teatry, księgarnie, kina, kluby i pływalnie, ukazane na fotosach lub rysunkach projektowych⁴⁸⁷.

Dość symptomatyczna dla okresu ponownie narastającej konfrontacji pomiędzy komunistycznym państwem a Kościołem okazała się w latach 60. XX wieku sprawa zaangażowania w 1963 roku profesorów Winczego i Pękalskiego w organizację Ogólnopolskiej Wystawy Sztuki Sakralnej. Zamówiono wówczas projekty plakatów, które wykonali Tadeusz Ciałowicz, Ryszard Gachowski i Michał Jędrzejewski. Przygotowania były w pełnym toku, gdy nagle profesorom pod groźbą sankcji (odsunięcia od dydaktyki)

487. Tamże, s. 242–246.

władze zabroniły udziału w Komitecie organizacyjnym. Plakatów nie wydrukowano, ale wystawa w okrojonym kształcie doszła do skutku na terenie kościelnym⁴⁸⁸.

W 1963 roku Wincze wraz z zespołem swoich asystentów: Forowiczem, Kowalczykiem, Chierowskim, Kaweckim i Zbigniewem Kurowskim zaprojektowali wnętrza zrekonstruowanej zachodniej części budynku PWSSP przy pl. Polskim. Prace remontowe i adaptacyjne objęły m.in. główny hall, klatkę schodową i trzy sale wystawowe opracowane przez Kowalczyka i Kurowskiego, ponadto zaś aulę, bibliotekę i czytelnię zaprojektowane przez Forowicza, trzy sekretariaty i wnętrza biurowe autorstwa Chierowskiego, kawiarnię zaaranżowaną przez Kaweckiego, a także gabinet rektora i salę posiedzeń Senatu z wielkim okrągłym stołem wraz z ruchomym wyposażeniem powstałe wedle rysunków Winczego. Żyrandol w sali Senatu zaprojektował Kaweckie, według koncepcji Winczego. Nieco później, jesienią 1971 roku, Kaweckie zaprojektował i zrealizował insygnia władz uczelni, zaś Jadwiga Przeradzka-Jędrzejewska i Michał Jędrzejewski togi rektorskie⁴⁸⁹.

Ważną realizacją pracowników WAW z połowy lat 60. XX wieku był kompleksowy projekt rozwiązań plastycznych przeznaczonych dla statku Dolny Śląsk budowanego przez Stocznnię Szczecińską. W projekcie koordynowanym przez Ciałowicza udział brali m.in. Zdanowicz, Horbowy, Kaweckie, Jędrzejewski i Zajączkowski. Bandera na tym statku została podniesiona w grudniu 1967 roku, a w uroczystości tej brali udział Ciałowicz, Jędrzejewski, Zajączkowski i dyrektor wrocławskich PSP Helena Getyńska⁴⁹⁰.

Istotną rolę w przygotowaniu przyszłych projektantów pełnił blok zajęć związanych z szeroko pojętą kompozycją płaszczyzn. Jego wprowadzenie do programu miało związek także z poszerzeniem zakresu działalności wydziału, na którym z inicjatywy Pękalskiego i Winczego została utworzona w 1966/1967 Katedra Form Przemysłowych.

Wcześniejsze próby uruchomienia kształcenia w zakresie projektowania przemysłowego były podejmowane jeszcze na przełomie lat 40. i 50. XX wieku przez Halinę Jastrzębowską. Od przełomu lat 50. i 60. plastycy związani z PWSSP opracowywali liczne projekty dla zakładów przemysłowych. Projektowali rozmaite maszyny, urządzenia, sprzęt radiowy, pojazdy, zabawki, a nawet pierwsze komputery.

I tak u schyłku lat 50. i na początku lat 60. XX wieku Boroń i Zdanowicz projektowali formy obrabiarek dla Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu. Leszek Kaćma, zatrudniony we wrocławskim Polarze, projektował formy produkowanych tam lodówek. Opracował również nowy typ zamka do lodówki Foka, poprzedzającego wprowadzone później taśmy magnetyczne, a wykonanego jako jednoczęściowe urządzenie

488. Relacja Michała Jędrzejewskiego, VIII 2012, archiwum autora.

489. W. Wincze, *Fragmenty...*, s. 57–58; T. Mikołajczak, *Początki działalności...*, s. 247.

490. M. Jędrzejewski, *Historia Wydziału...*, s. 276; relacja M. Jędrzejewskiego, IV 2019, archiwum autora.

z tworzywa sztucznego (otrzymał za ten patent nagrodę finansową, która pozwoliła mu na początku lat 70. XX wieku kupić małego fiata). Krystyna Pławska-Jackiewicz w latach 1964–1965 zaprojektowała dla wrocławskiej Fadromy szereg wprowadzonych do produkcji walców drogowych (m.in. WDT 1 – 1959, WDT 2 i WG) oraz ładowarkę hydrauliczną (t2). Z kolei Adam Łowczycki pracował w latach 1961–1966 w Elwro i był autorem szeregu wprowadzonych do produkcji form urządzeń elektronicznych. Jego następcą był w tych zakładach od 1965 roku Benedykt Hadyński, autor około stu projektów, w tym jednego nagrodzonego na Ogólnopolskiej Wystawie Wzornictwa w Lublinie w 1969 roku. Wiesław Zajączkowski i Tadeusz Torski zaprojektowali dla Jelczańskich Zakładów Samochodowych formę wnętrza autobusu konferencyjnego. Liczne projekty dla przemysłu opracował Krzysztof Meisner. Były wśród nich m.in. forma wprowadzonego do produkcji skutera Osa (1959, zespół autorów), projekt wagonu metra (1962, współpraca: Stanisław Zamecznik), formy zegarków dla Zakładów w Błoniu pod Warszawą (1967), silnik do łodzi De-18 i projekt nadwozia autobusu Jelcz (1967)⁴⁹¹.

Część wspomnianych prac prowadzona była w ramach działalności Zakładu Form Przemysłowych, którego funkcjonowanie poprzedziło powołanie Katedry Form Przemysłowych. Realizował on zlecenia zewnętrzne, a zatrudnionymi w nim projektantami byli m.in. Krystyna Pławska-Jackiewicz, Janina Piskorowska-Piela, Alojzy Gryt, Jacek Dworski i Leszek Kaćma. Zakładem kierował inż. Jerzy Wałkowski, a jego współpracownikiem był Janusz Grzonkowski. Zakład Form Przemysłowych zakończył działalność wraz z końcem kadencji jego inicjatora, rektora Dawskiego. Formą organizacyjną, która bezpośrednio poprzedziła powstanie katedry i nowego kierunku studiów, było Międzywydziałowe Studium Projektowania Form Przemysłowych o charakterze pracowni wolnego wyboru. Ta formuła fakultatywna utrzymała się również po utworzeniu Katedry Form Przemysłowych, a na zajęcia prowadzone przez Meisnera uczęszczali studenci z różnych wydziałów⁴⁹².

Krzysztof Meisner, który kierował katedrą przez dziesięć lat, był absolwentem Politechniki Warszawskiej i tamtejszej ASP. Nowa jednostka przyjęła początkowo sześćoosobową grupę studentów III roku, którzy uczęszczali zarówno na zajęcia kierunkowe prowadzone w ramach katedry, jak i na zajęcia z zakresu ogólnych podstaw projektowania i przedmiotów ogólnoplastycznych, realizowane w innych katedrach wydziału. Wszystkie zajęcia kierunkowe prowadzone na starszych latach w Katedrze Form Przemysłowych były realizowane wedle założeń programowych Meisnera.

O ile program dydaktyczny wydziału był początkowo, za sprawą Winczego, oparty na „ładowskich” tradycjach rękodziela artystycznego, to wraz z powstaniem Katedry Form Przemysłowych pojawiła się druga

491. Relacja Michała Jędrzejewskiego, IV 2019, archiwum autora.

492. W. Semaniszyn, *Wzornictwo przemysłowe w Akademii Sztuk Pięknych*, „Oko” 2001, nr 4, s. 8.

linia programowa kształtowana przez Meisnera. Uczestnicząc aktywnie w pracach International Council of Societies of Industrial Design (ICSID – międzynarodowa organizacja projektantów przemysłowych), dążył do wprowadzenia do programu PWSSP designu produkowanych przemysłowo przedmiotów z otoczenia człowieka. Meisner prowadził zajęcia z zakresu głównego przedmiotu projektowego, a jego asystentem w początkowych latach istnienia katedry był Janusz Grzonkowski. Obok tematów zadań semestralnych zadawane były tematy realizowanych w krótkim czasie zadań klauzurowych. Zadania te miały na celu rozwijanie inwencji twórczej i predyspozycji wynalazczych oraz świadomości skutków decyzji projektowych. Projekty semestralne obok dokumentacji graficznej podawane były w formie makiet. Zajęcia w katedrze prowadzili również starszy wykładowca Kaćma (komunikacja wizualna), wykładowca Jędrzejewski (projektowanie komunikacji wizualnej, a następnie grafika przemysłowa), doc. Chierowski (projektowanie sprzętu i detalu), inż. Sławomir Zemła (rysunek techniczny, technologia) i wykładowca Ryszard Gachowski (grafika projektowa)⁴⁹³.

W latach 60. XX wieku absolwenci WAW ugruntowali swoją silną pozycję na rynku plastycznych zamówień projektowych realizowanych przez wrocławski oddział PSP, w którym rektor Pękalski pełnił funkcję szefa kolegium ocen artystycznych i częściowo przez Zakłady Doświadczalno-Usługowe PWSSP oraz inne instytucje. Dotyczy to architektury wnętrz, metaloplastyki, projektowania mebli oraz projektów okolicznościowych, plakatu, znaków graficznych, grafiki wystawienniczej i scenografii. Zamawiającymi były głównie rozmaite urzędy i instytucje państwowe, zakłady przemysłowe, handel uspołeczniony, zakłady usługowe, gastronomiczne, spółdzielnie mieszkaniowe, ale także np. jednostki wojskowe. Wśród najaktywniejszych projektantów znajdowali się obok Winczego: Tadeusz Ciałowicz, Tadeusz Forowicz, Mariusz Chwedczuk, Roman Hoszowski, Edward Gańcza, Piotr Karpiński, Ryszard Gachowski, Michał Jędrzejewski, Jan Kowalczyk, Wiesław Zajączkowski, Norbert Wieschalla oraz Józef Chierowski⁴⁹⁴.

Pracownicy, studenci i absolwenci PWSSP (nie tylko WAW) uczestniczyli w przygotowaniu oprawy plastycznej licznych imprez odbywających się we Wrocławiu, m.in. ogólnopolskiej Wystawy Drobnej Wytwórczości (grafika wystawiennicza – Hala Ludowa 1959), Dni Wrocławia, kolejnych edycji Festiwal „Wratislavia Cantans” (od 1966), Festiwalu Teatru Otwartego (od 1966), Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych (od 1960), Festiwalu Muzyki Współczesnej oraz imprez niecyklicznych w rodzaju centralnych obchodów Dnia Chemika (1965), wystawy sztuki użytkowej (towarzyszącej zjazdowi ZPAP, 1967), Wystawy X-lecia Centralnej Agencji Fotograficznej (Muzeum Architektury, 1958) i wielu innych imprez. Powstawały również realizowane z rozmachem dekoracje bali karnawałowych i sylwestrowych, np. filmowców.

493. M. Jędrzejewski, *Historia Wydziału...*, s. 299–302.

494. Tamże, s. 276–278, 280.



147.

Wnętrze baru mlecznego we wrocławskim Rynku,
proj. Romana Hoszowskiego, 1958

Wzrastało znaczenie wrocławskiej grafiki użytkowej, zwłaszcza w zakresie plakatu. W 1965 roku Jan Jaromir Aleksy otrzymał srebrny medal na Biennale Plakatu w Katowicach. Normą stały się plakaty towarzyszące premierom teatralnym i operowym oraz projekty edytorskie, m.in. dla Wydawnictwa Ossolineum (głównie Wiesław Zajączkowski i Edward Kostka). Powstawały liczne realizacje malarstwa ściennego, zarówno na ścianach budynków, jak i we wnętrzach, m.in. urzędów pocztowych. Niestety, do chwili obecnej prawie żadna z tych prac nie zachowała się. Wyjątkiem jest kompozycja ścienna Ryszarda Gachowskiego i Ryszarda Sokoła w hallu Miejskich Zakładów Kąpielowych przy ulicy Teatralnej (ok. 1960)⁴⁹⁵.

Po uruchomieniu Ośrodka Telewizyjnego (1962) wielu absolwentów PWSP podjęło z nim współpracę w zakresie scenografii i grafiki ekranowej.

495. Relacja Michała Jędrzejewskiego, VIII 2012, archiwum autora.

Operatorami kamer i scenografami zostali Leszek Kaufhold i Waldemar Onyszkiewicz, a głównym scenografem Michał Jędrzejewski. Bardzo liczni absolwenci i studenci współdziałali z założonym w 1958 roku Teatrem Kalambur, a Piotr Wieczorek był członkiem jego Rady Artystycznej.

Powstawały też liczne projekty wnętrz m.in. autorstwa Tadeusza Ciałowicza, Romana Hoszowskiego, Konrada Jarodzkiego, Wiktora Jackiewicza i Lesława Nurka, ale w wyniku postępującego spadku jakości prac budowlanych (zwłaszcza wykończeniowych) finalne realizacje coraz częściej odbiegały od zamierzeń autorów. Innym wątkiem wnętrzarskim były kolorystyki hal fabrycznych chętnie zamawiane przez przemysł w związku z zaobserwowanym wzrostem wydajności pracy w zrewaloryzowanych przestrzeniach zakładów przemysłowych⁴⁹⁶.

Absolwenci WAW PWSSP opuszczający od połowy lat 50. XX wieku mury uczelni zdobywali w trakcie studiów wszechstronne wykształcenie. Byli dzięki temu przygotowani do projektowania mebli, aranżacji pomieszczeń użyteczności publicznej i wyposażenia mieszkań, opracowywania detali architektonicznych, form metaloplastycznych, scenografii wystaw, murali, neonów, tkanin dekoracyjnych, grafiki użytkowej, elementów konfekcji, a także projektowania form przemysłowych. Jak słusznie zauważa Tomasz Mikołajczak, przypadło im w udziale kreowanie tożsamości wizualnej podnoszącej się z gruzów stolicy Dolnego Śląska, a także kształtowanie wyposażenia nowoczesnych i funkcjonalnych przestrzeni publicznych i prywatnych⁴⁹⁷.

496. Tamże.

497. T. Mikołajczak, *Początki działalności...*, s. 246–247.



148.

Obrona pracy dyplomowej Andrzeja Łętowskiego, 1964; od lewej:
Stanisław Pękalski, Władysław Wincze, Julia Kotarbińska,
Stanisław Dawski, Stanisława Menzlowa, Maria Dawska

> Wydział Ceramiki i Szkła

Okres, kiedy rektorem był Dawski, to czas najbardziej dynamicznego w latach PRL rozwoju szkła i ceramiki wrocławskiej. Dzięki konsekwentnie wprowadzanemu programowi oba kierunki projektowe stały się wiodącymi w PWSSP. W latach 1957–1964 w strukturze uczelni funkcjonowały osobno dwa wydziały: Wydział Ceramiki kierowany przez Pękalskiego, złożony z Katedr: Ceramiki Przemysłowej i Artystycznej, Ceramiki Architektonicznej, Rysunku i Malarstwa, Rzeźby oraz Wydział Szkła kierowany przez Dawską, złożony z Katedr: Projektowania Szkła oraz Rysunku i Grafiki. W wyniku kolejnej reformy w latach 1964–1968 połączono je w jeden Wydział Ceramiki i Szkła. Do 1965 roku jego dziekanem był Pękalski, a prodziekanem Dawska. W latach 1965–1968 funkcję dziekana sprawował Zbigniew Karpiński, a prodziekana Halina Olech. W skład wydziału wchodziły Katedry: Projektowania Malarstwa w Architekturze, Zespołowa Malarstwa, Projektowania Rzeźby Architektonicznej, Zespołowa Rzeźby, Zespołowa Rysunku, Zespołowa Projektowania Ceramiki Przemysłowej Dekoracyjnej, Projektowania Szkła, Zespołowa Technologii Ceramiki i Szkła, Grafiki, Fotografii Artystycznej oraz Zakłady Szkła z kwaszarnią i szlifiernią, Zakład Sztukatorski i Zakład Fotografii.

W 1968 roku na skutek postępującego osłabienia kadrowego wydział został przekształcony w Studium Projektowania Ceramiki i Szkła, którego kierownictwo objęła Halina Olech. Katedrą Ceramiki (jej nazwa ulegała częstej zmianie) do 1965 roku kierowała Julia Kotarbińska, a od 1966 – Olech. Katedrę Szkła (także ze zmienną nazwą) do 1965 roku prowadził Dawski, a następnie, w 1969 roku, przejął tę funkcję Ludwik Kiczura⁴⁹⁸. Zanim to jednak nastąpiło, w pierwszej połowie lat 60. XX wieku przyszedł czas na sukcesy obu kierunków, które udowodniły celowość i prawidłowość swych programów. To wtedy, jak to ocenia Barbara Zworska-Raziuk, wytworzył się niepowtarzalny charakter „wrocławskiej szkoły szkła”:

Gromadzone w Muzeum uczelni prace uczniów Dawskiego to w większości formy o dopracowanych liniach, wyważonych proporcjach, najczęściej z przejrzystego szkła w stonowanych barwach, rzadko

498. *Dziekani i prodziekani Wydziału Ceramiki i Szkła*, [w:] *CiSz. Historia...*, s. 234–236; *Kalendarium 1946–2018. Z notatek doc. Haliny Olech oraz prof. Ireny Lipskiej-Zworskiej*, [w:] *CiSz. Historia...*, s. 175, 177.

kiedy zdobione hutniczo. Ta klarowność kształtów preferowana przez S. Dawskiego, wynikająca niewątpliwie z powiązań projektu szklanego z grafiką, na długo uformowała sposób myślenia jego uczniów i do dziś brzmi echem w polskim wzornictwie szkła⁴⁹⁹.

By móc efektywnie realizować program z zakresu projektowania szkła, władze uczelni dokładały starań, aby umożliwić studentom wyjazdy do hut. Młoda kadra zaczynała wyjeżdżać w tym czasie na staże zagraniczne – Halina Pawlikowska do Finlandii, a Feliks Nawrocki i Ludwik Kiczura do Włoch. U tego ostatniego ledwie 2,5 miesięczny pobyt w słynnej weneckiej hucie Veniniego, w czasie którego współpracował ze znakomitymi hutnikami oraz miał dostęp do dobrej jakości mas szklanych i komponentów uszlachetniających, zaowocowały seriami dekoracyjno-użytkowych form o interesujących kształtach i ciekawych rozwiązaniach kolorystycznych. Z czasem część wychowanków Dawskiego powoli zaczęła zarzucać projektowanie szkieł użytkowych o eleganckiej symetrii kształtów, harmonijnych proporcjach i efektownej kolorystyce, w czym celowali tacy artyści jak Henryk Wilkowski czy Roman Rosyk, na rzecz unikatowych form i rzeźbiarskiej kreacji w gorącej masie. Prawdziwy rozwój tego kierunku miał nastąpić jednak dopiero w latach 70. XX wieku⁵⁰⁰.

Na przełomie lat 50. i 60. XX wieku przyszedł również czas na opisane już wyżej sukcesy wrocławskich ceramików. Wychowankowie PWSSP Elżbieta Piwek-Białoborska i Wit Płazewski byli twórcami oryginalnego stylu tzw. nowoczesnych wrocławskich fajansów. Wzory projektowane przez Izabelę Zdrzałkę, Halinę Draczyńską, Amandę Różańską i Bronisława Wolanina wykreowały nowy, oryginalny styl kamionkowy z bolesławieckich zakładów. Na początku lat 60. ceramicy coraz częściej wykorzystywali gliniane tworzywo do rzeźbiarskich eksperymentów, odchodząc od formy naczyniowej. W kierunku przedstawień figuratywnych ewoluowały prace Ireny Hałko, Ewy Mehl, Bronisława Wolanina, Anny Malickiej-Zamorskiej, a w stronę abstrakcyjnych kompozycji – Mieczysława Zdanowicza, Haliny Olech, Ireny Lipskiej-Zworskiej, Krystyny Cybińskiej. Z ceramiczną materią traktowaną jako podobrazie malarskich doświadczeń z fakturą i barwą rozmaitych szklów eksperymentowali Mieczysław Zdanowicz, Piotr Wieczorek i Stanisław Szyba⁵⁰¹.

W programie Katedry Szkła za sprawą Dawskiego kładziono duży nacisk na zajęcia z grafiki warsztatowej. Jak ocenia Jerzy Chodurski:

499. B. Zworska-Raziuk, *Programy nauczania Katedry Szkła...*, s. 266.

500. B. Banaś, *Szkło i ceramika...*, s. 83; B. Banaś, *Ludwik Kiczura* [seria Wrocławskie Środowisko Artystyczne], Wrocław 2013, s. 7.

501. B. Banaś, *Szkło i ceramika...*, s. 83; B. Banaś, *Krystyna Cybińska...*, s. 57; *Wystawa dzieł Anny Zamorskiej...*, nlb.



149.
Pracownia ceramiki, ok. 1960;
na pierwszym planie Ewa Mehl



150.
Wystawa ceramiki w Pradze, 1962;
od lewej: Krystyna Cybińska, Halina Olech

Stąd tak wielu świetnych grafików wywodziło się z Katedry Szkła. Studiowali „szkło”, robili znakomite prace dyplomowe, aby po zakończeniu studiów zajmować się wyłącznie grafiką. Między innym dlatego przez wiele lat w Związku Polskich Artystów Plastyków wszyscy „szklarze” należeli do sekcji grafiki⁵⁰².

Długotrwała obecność grafiki w programie nauczania w PWSSP, jak zauważa Paweł Frąckiewicz, dała środowisku uczelnianemu, skoncentrowanemu odgórnie na zagadnieniach wzornictwa, „elitarny kontrpunkt otwierający nowe horyzonty twórcze”⁵⁰³, a także kadrę przyszłych profesorów Katedry Grafiki. Jej powołanie poprzedziła od roku akademickiego 1952/1953 działalność Pracowni Grafiki w ramach Zakładu Naukowo-Badawczego Szkła Artystycznego, a następnie, od grudnia 1958 roku – Katedry Zespołonej Rysunku i Grafiki na Wydziale Ceramiki i Szkła. Do 1965 roku prowadził ją Pękalski, a po objęciu przez niego funkcji rektora zastąpił go Karpiński. W ramy tej katedry wchodziło Studium Grafiki kierowane przez Dawskiego, z którym współpracowali Halina Pawlikowska oraz Stanisław Wojewódzki. Po śmierci tego ostatniego w 1963 roku zastąpił go

502. *Wspomnienia. Prof. Jerzy Chodurski*, [w:] *CiSz. Historia...*, s. 112–115.

503. P. Frąckiewicz, *Osobista historia Katedry Grafiki Warszawskiej*, „Dyskurs. Zeszyty Naukowo-Artystyczne Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” 2006, nr 4, s. 231.

Jan Brodzisz. Wyodrębniona Katedra Grafiki Artystycznej i Użytkowej, utworzona w 1967 roku na Wydziale Ceramiki, rok później przeniesiona została na Wydział Malarstwa, Grafiki i Rzeźby⁵⁰⁴. Pierwszym kierownikiem katedry był Dawski, który prowadził jednocześnie funkcjonujące w jej ramach Pracownię Grafiki Warsztatowej oraz Projektowania Graficznego⁵⁰⁵.

W 1965 roku Stanisław Dawski zakończył kadencję rektorską. Kilka lat później przeniósł się wraz z małżonką do warszawskiej ASP. Na emeryturę przeszedł Rudolf Krzywiec, zaś Julia Kotarbińska zmniejszyła wymiar czasu pracy. Od tego momentu najpierw niezauważalnie, potem coraz wyraźniej, formalny status wrocławskiej ceramiki i szkła tracił na ważności. Młodszy pracownicy dydaktyczni obu katedr mieli zbyt mały dorobek, by ubiegać się o stopnie naukowe. U schyłku dekady przynieść to musiało okresowy regres obu specjalności⁵⁰⁶.

504. Tamże, s. 230–237; D. Miłkowska, *Kształcenie w zakresie grafiki artystycznej w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych / Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu. Historia Katedry Grafiki*, [w:] *Wrocławska Szkoła Grafiki. Historia, teoria, praktyka*, red. J. Szewczyk, D. Miłkowska, Wrocław 2016, s. 24.

505. A. Basaj, *Wrocławska Szkoła Grafiki Artystycznej*, [w:] *Wrocławska Szkoła Grafiki...*, s. 14–15.

506. H. Olech, uzup. K. Cybińska, I. Lipska-Zworska, *Wydział Ceramiki i Szkła. Kalendarium od 1946 r. do 1994 r. (wraz z wykazami obsady funkcji kierowniczych, pracowników, nagród i wyróżnień artystycznych, wystaw z udziałem studentów oraz publikacji)*, mps [archiwum I. Lipskiej-Zworskiej], s. 7.

> Powstanie Wydziału Malarstwa, Grafiki i Rzeźby

Przed 1968 rokiem, z powodów narzucenia odgórnie użytkowych kierunków kształcenia, studenci, którzy chcieli studiować we wrocławskiej PWSSP malarstwo, grafikę czy rzeźbę, nie znajdowali w strukturze uczelni odpowiednich dla siebie wydziałów. Musieli więc realizować program specjalistyczny jednego z dwóch istniejących kierunków, tj. projektowania szkła lub projektowania ceramiki. Fakt, iż staraniem rektora Stanisława Dawskiego przy obu kierunkach użytkowych rozwinięto pracownię kształcenia ogólnoplastycznego, w tym malarstwa, nie zmieniał tej sytuacji, choć pozwolił na wykształcenie kadry pedagogów z kręgu tzw. sztuk czystych. Ich długoletnie starania o zmianę struktury szkoły na taką, która dawałaby większą możliwość realizacji swych zainteresowań i kierunku kształcenia, zbiegły się w czasie ze wspomnianym wyżej kadrowym osłabieniem wrocławskiej ceramiki i szkła. 2 czerwca 1968 MKiS wydało zarządzenie zmieniające strukturę całej uczelni. W jej ramach znalazł się Wydział Malarstwa, Grafiki i Rzeźby, podczas gdy dominujące dotychczas kierunki kształcenia zorganizowano w Studium Projektowania Form Ceramiki i Szkła. Utworzenie Wydziału Malarstwa, Grafiki i Rzeźby było potwierdzeniem dorobku artystycznego pedagogów i absolwentów szkoły. Pierwszym dziekanem nowego wydziału został Zbigniew Karpiński⁵⁰⁷.

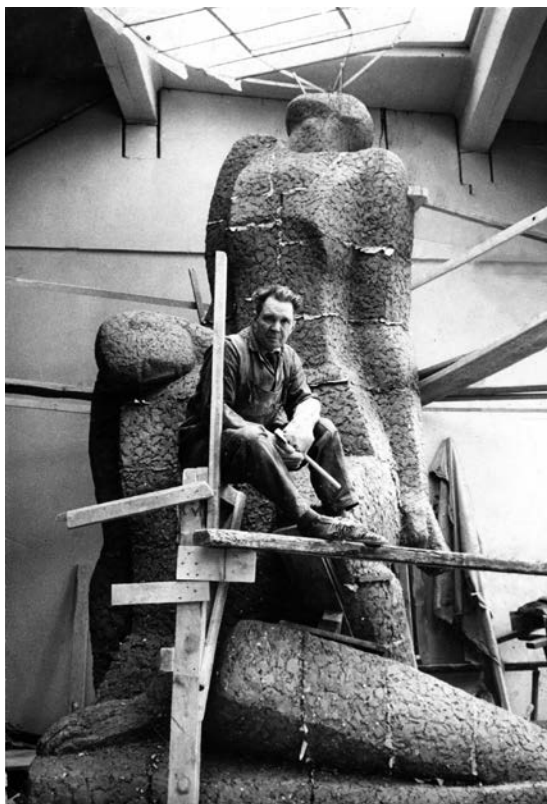
507. M. Jędrzejewski, *Słowo wstępne*, [w:] B. Zworska-Raziuk, *Programy nauczania Katedry Szkła...*, s. 258–284.



151.
Plener w Darłównku, 1964;
pośrodku stoją (od lewej):
Mieczysław Hoffman,
Ludwik Kiczura,
Piotr Karpiński

152.
Ludwik Kiczura w pracowni
grafiki, ok. 1960

153.
Borys Michałowski podczas
pracy przy pomniku
Pomordowanych Profesorów
Lwowskich, 1963





154.
Stanisław Dawski z grupą
studentów, 1959/1960;
w dolnym rzędzie od lewej:
Tadeusz Wroński, Piotr Woźniak,
Stanisław Sikora, Zbigniew
Paluszak, Kostas Gunaris;
w środkowym rzędzie od lewej:
Helena Kuncewicz,
Stanisław Dawski, NN,
Jadwiga Hofmanowa;
w górnym rzędzie od lewej:
NN, Jerzy Antkowiak,
Adam Krzemieniewski,
Konrad Jarodzki



155.
Zbigniew Karpiński
ze studentami, 1958/1959;
w dolnym rzędzie od lewej:
Leszek Unold, Stanisław Szyba,
Andrzej Zubek, Wojciech
Zieleziński; w środkowym
rzędzie od lewej: Barbara
Urbańska, Ryszard Reguliński,
Zbigniew Karpiński;
w górnym rzędzie od lewej:
Wiesława Ślusarkiewicz,
Andrzej Zwolakiewicz, NN
(modelka), Danuta Redlarska,
Barbara Śliwińska, Zdzisław
Szyszka, Bronisław Wolanin



156.
Zbigniew Karpiński
ze studentami, 1959/1960;
w dolnym rzędzie od lewej:
Danuta Redlarska, Zbigniew
Karpiński, Jerzy Bogacewicz,
Andrzej Zubek; w środkowym
rzędzie od lewej: Maria
Marszałek, NN (modelka);
w górnym rzędzie od lewej:
Magdalena Dąbrowska,
Bronisław Wolanin,
Janusz Hubay, Barbara Radzio,
Romana Józefczuk, Zdzisław
Szyszka, Ewa Panufnik



157.

Montaż masztów flagowych na terenie siedziby PWSSP przy pl. Polskim, 1955

> Podstawowa Organizacja Partyjna Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na uczelni

Uczelniana komórka partyjna pozostała po 1956 roku niezwykle istotnym elementem funkcjonowania PWSSP. Liczebność członków partii, zarówno wśród pracowników, jak i studentów, wyraźnie jednak spadła – w stosunku do okresu stalinowskiego nawet o połowę. Jak przyznaje jedna z partyjnych analiz:

Praca organizacji uległa chwilowemu załamaniu, co nie oznacza, że została przerwana zupełnie. Duża ilość ludzi chwiejnych lub szukających kariery opuściła szeregi. Najlepsi, którzy się nie załamali i wytrwali, przystąpili do pracy nad odbudową jej autorytetu, siły, znaczenia i zasięgu⁵⁰⁸.

Na efekty wspomnianej pracy trzeba było jednak trochę poczekać. W 1964 roku konstatowano z niezadowoleniem, że:

Najmniej efektywna jest praca polityczna w grupie uczelni takich jak PWSSP. [...] Prowadzona jest ona tylko siłami pomocniczych pracowników nauki wspólnie z organizacjami młodzieżowymi i zasięg jej jest niewielki. [...] W szkołach artystycznych odczuwa się również największe wpływy elementów klerykalnych⁵⁰⁹.

Dwa lata później nie było dużo lepiej. Podczas gdy na innych uczelniach najwyższy stopień upartyjnięcia istniał pośród profesorów i adiunktów (w Wyższej Szkole Ekonomicznej 46%), to PWSSP określano jako „białą plamę, gdzie nie ma ani jednego profesora i docenta w partii”⁵¹⁰.

508. *Ocena pracy organizacji partyjnej w środowisku szkół wyższych Wrocławia, 1964*, [w:] *Praca partyjna na wyższych uczelniach*. Informacje dotyczące pracy partyjnej na wyższych uczelniach miasta Wrocławia sporządzone przez aktyw partyjny na polecenie Wydziału, akta Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR we Wrocławiu [APW, sygn. 82-1199-0-01-18-1697 (stara sygn. 74/XVIII/16)].

509. Tamże, s. 14.

510. *Organizacje partyjne w szkołach wyższych, 1966*, [w:] *Praca partyjna...* [APW, sygn. 82-1199-0-01-18-1697 (stara sygn. 74/XVIII/17)].

Tabela 7.
Członkowie i kandydaci PZPR w PWSSP we Wrocławiu wg grupy zawodowej,
w liczbach bezwzględnych i odsetkach ogółu danej grupy w latach 1961–1965

Rok	1961	1962	1963	1964	1965
Samodzielni	0	0	0	0	0
Pomocniczy	5 (29,4%)	8 (47,1%)	5 (29,4%)	5 (27,7%)	5 (26,4%)
Wykładowcy i lektorzy	3 (1,5%)	0	4 (20%)	9 (47,4%)	11 (57,9%)
Administracja	4 (14,3%)	9 (32,1%)	3 (10,3%)	7 (12,3%)	6 (9,1%)
Studenci	1 (0,5%)	3 (1,4%)	6 (2,7%)	15 (6,3%)	17 (7,1%)
Razem	13	20	18	36	39

Źródło:

Organizacje partyjne w szkołach wyższych. Ocena pracy organizacji partyjnej w środowisku szkół wyższych Wrocławia, 1965, tab. 3, [w:] Praca partyjna na wyższych uczelniach. Informacje dotyczące pracy partyjnej na wyższych uczelniach miasta Wrocławia sporządzone przez aktyw partyjny na polecenie Wydziału, akta Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR we Wrocławiu, APW, sygn. 82-1199-0-01-18-1697 (stara sygn. 74/XVIII/17).

Aby poprawić tą sytuację, zonglowano statystykami. Wstąpienie pojedynczych samodzielnych pracowników naukowych w szeregi PZPR prezentowano w procentach, dzięki czemu można było stwierdzić, że ich liczba wzrosła o „100%”. Innym sposobem było przyjmowanie do PZPR studentów. Dzięki tym działaniom u schyłku lat 60. XX wieku odsetek upartyjnienia w PWSSP, obok WSE, WSWF i PWSM, należał do najwyższych we Wrocławiu. Zwrócić należy jednak uwagę, iż większość członków PZPR w PWSSP stanowili nadal pracownicy administracji i obsługi oraz pomocniczy pracownicy nauki. Jeśli chodzi o studentów, to najpierw ich liczba w partii, analogicznie jak na innych uczelniach wrocławskich, rosła do 1968 roku, by nagle w wyniku wydarzeń marcowych spaść do kilku osób. PZPR straciła zaufanie do młodych członków partii. Niemala liczba spośród nich włączyła się w protesty studenckie. Uznano wówczas, że nabór kandydatów stosowany przed 1968 rokiem jest nazbyt liberalny i umożliwia wejście do szeregów partyjnych elementu niesprawdzonego i nielojalnego⁵¹¹.

Zmniejszeniu liczby studentów w szeregach POP PZPR w PWSSP towarzyszyło jednoczesne pojawienie się w nich samodzielnych pracowników naukowych oraz podniesienie średniej wieku członków partii, a także zjawisko silniejszej niż dotąd hierarchizacji. Władzę w POP objęli profesorowie i docenci. Komitet Uczelniany składał się w tym czasie z siedmiu członków, w tym czterech samodzielnych pracowników naukowych (trzech mianowanych docentami oraz jednej osoby, która uzyskała ten

511. *Roczne sprawozdania KU PZPR PWSSP we Wrocławiu. Sprawozdanie roczne z 31.12.1969 – upartyjnienie w akademickim środowisku Wrocławia w latach 1965–1969, [w:] Praca partyjna... [APW, sygn. 82-1199-0-01-18-1697 (stara sygn. 74/XVIII/18)].*

Tabela 8.

Liczebność POP PZPR w PWSSP we Wrocławiu z wyszczególnieniem studentów w latach 1961–1969

1961	13 (w tym studenci – 1)
1962	20 (w tym studenci – 3)
1963	18 (w tym studenci – 6)
1964	36 (w tym studenci – 15)
1965	39 (w tym studenci – 17)
1967	55 (55,19% pracowników i studentów razem; studentów – 14 – 5,6%)
1968	41 (13,88% pracowników i studentów razem; studentów – 6 – 2,51%)
1969	41 (10,87% pracowników i studentów razem; studentów – 4 – 1,58%)

Źródło:

Roczne sprawozdania KU PZPR PWSSP we Wrocławiu, 31.12.1969 – upartyjnienie w akademickim środowisku Wrocławia w latach 1965–1969, [w:] *Praca partyjna...*, akta Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR we Wrocławiu, APW, sygn. 82-1199-0-01-18-1697 (stara sygn. 74/XVIII/18)

stopień w wyniku pomyślnie przeprowadzonego przewodu) oraz po jednej z pozostałych grup zawodowych. Od 1966 roku I sekretarzem organizacji uczelnianej był Tadeusz Forowicz⁵¹².

W 1960 roku przy KW PZPR powołana została Komisja Nauki z Sekcją Artystyczną w składzie: Stanisław Dawski, Adam Kopyciński, Zbigniew Hornung, Adam Liebhardt. Miała ona analizować dokonania, stan aktualny i perspektywy szkolnictwa artystycznego we Wrocławiu⁵¹³.

Tabela 9.

POP PZPR w PWSSP we Wrocławiu w 1969 roku

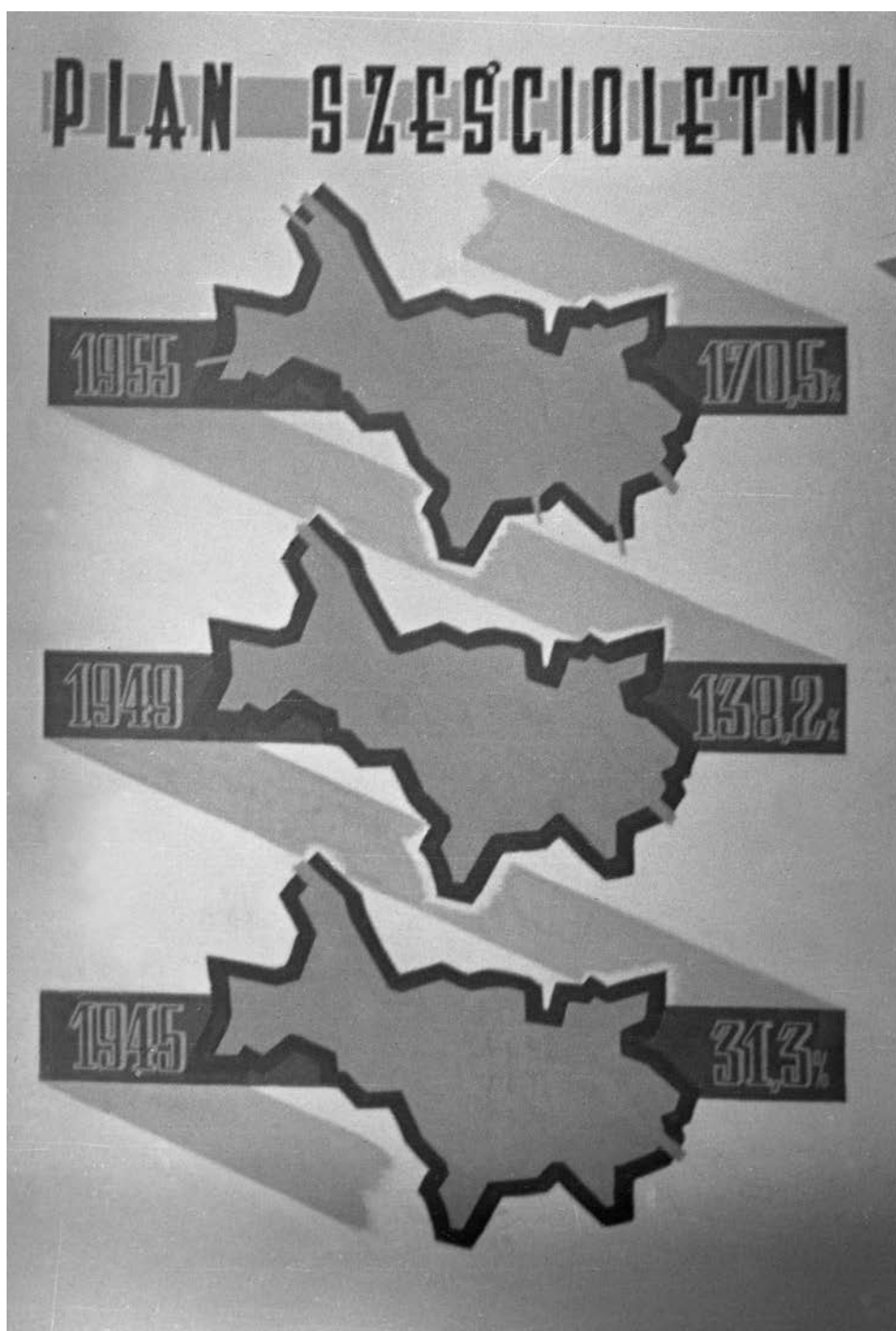
Samodzielni pracownicy naukowci	4
Pomocniczy pracownicy naukowci	4
Wykładowcy	4
Pracownicy administracji	5
Inni	20
Studenci	4
Razem	41

Źródło:

Roczne sprawozdanie KU PZPR PWSSP we Wrocławiu, 31.12.1969, [w:] *Praca partyjna...*, akta Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR we Wrocławiu, APW, sygn. 82-1199-0-01-18-1697 (stara sygn. 74/XVIII/18)

512. *Roczne sprawozdania KU PZPR PWSSP we Wrocławiu, 31.12.1969*, [w:] *Praca partyjna na wyższych uczelniach...*, akta Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR we Wrocławiu [APW, sygn. 82-1199-0-01-18-1697 (stara sygn. 74/XVIII/18)]; relacja Michała Jędrzejewskiego, IV 2019, archiwum autora.

513. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 29.



> Kontrola środowiska Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych przez organa bezpieczeństwa

W 1970 roku w sprawozdaniu Służby Bezpieczeństwa przy okazji analizy sytuacji w PWSSP stwierdzono, iż z okresu do 1968 brak jest „danych odnośnie zaistnienia na uczelni faktów lub zdarzeń o charakterze antypaństwowym czy też innych zakłócających w poważnym stopniu tok nauczania i porządek”⁵¹⁴.

Tak więc najstarsze z zachowanych dokumentów SB dotyczą lat 1967/1968 i związane są z wydarzeniami marcowymi. Dokumenty te załączone zostały do akt otwartej w roku 1970 sprawy obiektowej „Paleta” dotyczącej PWSSP i są częścią charakterystyki wyjściowej tego środowiska, które w czasie Marca 1968 ujawniło stosunkowo wyraziście postawy, poglądy i zachowania sprzeczne z oficjalną ideologią i polityką władz partyjno-państwowych. Studenci PWSSP przyłączyli się do działań młodzieży akademickiej w całym kraju, organizując kolportaż ulotek i wiec (właściwie strajk) poparcia dla postulatów studentów z innych uczelni, do których dodali również własne lokalne żądania. Ku rozczarowaniu władz, podobnie jak i na innych uczelniach – a może nawet stosunkowo silniej niż gdzie indziej – akcją protestacyjną w PWSSP kierowali „zaufani”, jak się wydało, aktywiści ZSP. SB zauważyła i analizowała również postawy pracowników uczelni, których większa część, włącznie z rektorem Dawskim, sympatyzowała ze studentami. Lektura tych dokumentów dobitnie wykazuje, iż rządząca nadal PZPR i jej „tajne ramię” bezpieczeństwa tworzyły wspólnie jeden system. Znajdujemy tu nie tylko bogaty opis wydarzeń, ale też ciekawe charakterystyki środowiska szkolnego, linie ówczesnych podziałów, dowiadujemy się o zasięgu i metodach inwigilacji, roli uczelnianej organizacji PZPR w pacyfikacji wystąpień studenckich, o antysemitycznym obliczu niektórych z działań SB i wiele innych.⁵¹⁵

Najnowsze ustalenia pozwalają stwierdzić, iż co najmniej od połowy lat 50. XX wieku ówczesny Urząd Bezpieczeństwa, poprzednik SB, podejmował

514. *Charakterystyka operacyjna PWSSP we Wrocławiu*, Wydział III KWMO we Wrocławiu, 21 XI 1970 [Oddział IPN we Wrocławiu, sygn. 054/1626].

515. Materiały III Wydziału wrocławskiej SB dotyczące PWSSP we Wrocławiu z lat 1967–1969 [Oddział IPN we Wrocławiu, sygn. m.in. 054/529, 054/1653, 054/1626], w części opublikowane w cytowanym wyborze źródeł: *Kiedy artysta był twórcywem historii...*, s. 136–162.

starania o objęcie PWSSP – i szerzej, środowiska wrocławskich artystów plastyków – bliżej jeszcze nieokreśloną co do zasięgu i intensywności formą kontroli operacyjnej. Tymczasem odnaleziono ślady prób uwikłania kilku⁵¹⁶ „młodych, nieukształtowanych jeszcze jednostek, znajdujących się na progu kariery twórczej, we współpracę z aparatem bezpieczeństwa państwa totalitarnego *sensu stricto*, jakim była w tamtym czasie Polska Ludowa”⁵¹⁷. Jarosław Jakimczyk, penetrując akta dawnego UB i SB, trafił na zapisy archiwalne dotyczące Przybysława Krajewskiego, Jana Chwałczyka i Kazimierza Głaza. Jak pisze, każdy ze wspomnianej trójki uosabia inny typ losu twórcy wciąganego w tryby kontroli tajnej policji. Krajewski, prezes Zarządu Okręgu ZPAP we Wrocławiu w pierwszej połowie lat 70. XX wieku, inicjator głośnych wydarzeń artystycznych, zdecydował się na wieloletnią i wyjątkowo aktywną współpracę z SB. Odgrywał on destruktywną rolę wobec czołowych postaci wrocławskiej neoawangardy. Chwałczyk był w latach 60. przymuszany przez SB do udziału w inwigilacji Gepperta. Kiedy na przełomie lat 60. i 70. sprzeciwił się dalszym kontaktom z policją polityczną, sam stał się osobą śledzoną i prześladowaną. Z kolei nagabywanemu przez SB Głazowi udało się przerwać próby werbunku dzięki sukcesowi na IV Międzynarodowym Biennale w Paryżu w 1965 roku, gdzie wskutek rekomendacji Marca Chagalla otrzymał jedną z nagród, a w konsekwencji stypendium, które umożliwiło mu dłuższy wyjazd do Francji⁵¹⁸.

516. Zapewne nie były to jedyne osoby związane z PWSSP przymuszone wówczas do współpracy z UB, w związku z czym wypada je potraktować raczej jako przykłady niż wyjątki.

517. J. Jakimczyk, *Najwesełszy barak w obozie. Tajna policja komunistyczna jako krytyk artystyczny i kurator sztuki w PRL*, Warszawa 2015, s. 248.

518. J. Jakimczyk, dz. cyt., s. 249–251. Początki prób wciągnięcia Głaza do współpracy przez UB datują się jeszcze na okres jego nauki w liceum. Jak sam relacjonował, dzięki dyskretnemu wsparciu dyrektora szkoły, do której uczęszczał, oraz struktur kościelnych udało mu się jednak wówczas umknąć funkcjonariuszom. Przypadkiem odnaleźli go dopiero po kilku latach, już w trakcie studiów we Wrocławiu. Jednak po jednej przeprowadzonej wówczas rozmowie mieli się z nim już więcej nie kontaktować, relacja Michała Jędrzejewskiego, IV 2019, archiwum autora.

> Studenci

> Opis statystyczny

Liczba studentów wrocławskiej PWSSP, wyznaczana przez odgórnie narzucone przez ministerstwo limity, do połowy lat 60. rosła, a później, w drugiej połowie tej dekady, ustabilizowała się. Zauważalny był postępujący proces feminizacji społeczności studenckiej. Jeszcze w 1958 roku dziewczęta stanowiły około 41% ogółu, a po upływie kolejnych dziesięciu lat już 51%.

Tabela 10.
Studenci PWSSP we Wrocławiu w latach 1956–1968

Rok akademicki	1956/ 1957	1958/ 1959	1962/ 1963	1964/ 1965	1965/ 1966	1967/ 1968	1968/ 1969
Liczba studentów	174	171	211	241	241	250	241
W tym kobiet	Brak danych	70	101	114	113	122	122

Źródła:

Rocznik Statystyczny Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego 1958–1959, Rocznik Statystyczny Województwa Wrocławskiego i Miasta Wrocławia 1976–1998, Rocznik Statystyczny Miasta Wrocławia 1967–1974.

Jeśli chodzi o strukturę wydziałową, to w drugiej połowie lat 50. XX wieku największym spośród trzech funkcjonujących wówczas był Wydział Ceramiki, skupiający blisko dwie trzecie ogółu studentów, najmniejszym zaś – odradzające się dopiero na prawach wydziału Studium Architektury Wnętrz. Utworzony w 1964 roku Wydział Ceramiki i Szkła utrzymał supremację na uczelni, jeśli chodzi o liczbę studentów, ale równolegle stale wzrastała również liczba słuchaczy Wydziału Architektury Wnętrz.

Tabela 11.
Studenci PWSSP we Wrocławiu wg wydziałów w latach 1957/1958–1958/1959

Rok akademicki	1957/1958	1958/1959
Ogółem	174	171
Wydział Ceramiki	112 (64%)	102 (59,6%)
Wydział Szkła	53	54
Wydział Architektury Wnętrz	9	15

Źródło:

Rocznik Statystyczny Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego 1958–1959



159.
Egzamin wstępny w budynku PWSSP przy pl. Polskim, 1956

➤ Organizacje studenckie

Wydarzenia październikowe 1956 roku odbyły się wśród studentów wrocławskich, w tym także z PWSSP, szerokim echem. Jak wspomina Michał Jędrzejewski:

W akademiku odbywało się palenie legitymacji ZMP. Liczni studenci uczestniczyli w pochodzie, który zorganizowany został podczas trwania VIII Plenum KC. Pochód ten (z pochodniami) wyruszył spod przystani AZS-u pod koniec wiecu zorganizowanego przez ortodoksyjnie lewicowych działaczy młodzieżowych (postulowano m.in. utworzenie Związku Młodzieży Komunistycznej). Powiększając się nieustannie, natychmiast zmienił orientację polityczną. Pod budynkiem poczty (ul. Krasińskiego), gdzie na dachu widniała monumentalna instalacja zagłuszająca programy zachodnich rozgłośni, skandowano: „Zdjąć te druty!” a zaraz potem „Uwolnić Wyszyńskiego!”, a dalej już poszło na całego: „Bolszewicy precz z Legnicy!” i tak dalej. Na ulicy Świdnickiej zasmarowywano tablice z ówczesną nazwą „ul. Stalingradzka”, a pod budynkiem TPPR wybito szyby w gablotach. Władze nie interweniowały i uczestnicy manifestacji w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku rozeszli się do domów (przeważnie akademickich). Na uczelni powstał Komitet Rewolucyjny, wyłoniony podczas spontanicznego zebrania studentów i pracowników w tak zwanej nowej auli. W skład Komitetu Rewolucyjnego weszli m.in.: Henryk Lis (wcześniej represjonowany za przynależność w latach 40. do młodzieżówki PSL), Wiesław Zajączkowski i Hanna Krzewska (niedawna aktywistka ZMP, później żona Henryka Lisa). Zaangażowanie tych osób w przemiany październikowe było tak znaczne, iż uczestniczyli oni w spotkaniach agitacyjnych w dolnośląskich zakładach pracy, pokładając wielkie nadzieje w nowym kierownictwie PRL-u z Władysławem Gomułką na czele⁵¹⁹.

Po 1956 roku wraz ze zmianą sytuacji politycznej w kraju nastąpiła kolejna reorganizacja ruchu studenckiego. Przestał on być poddawany presji ideowo-politycznej w takim stopniu jak do tej pory i stał się bardziej zróżnicowany. Na uczelniach, także we Wrocławiu, obok uprzywilejowanej,

519. Relacja Michała Jędrzejewskiego, VIII 2012, archiwum autora.

choć kadrowej w swym charakterze młodzieżówki komunistycznej, jakim był Związek Młodzieży Socjalistycznej (ZMS), pojawił się również Związek Młodzieży Wiejskiej (ZMW), a na krótko także Związek Młodzieży Demokratycznej (ZMD).

Czołową rolę odgrywało Zrzeszenie Studentów Polskich, które stało się akceptowanym przez większość młodzieży akademickiej organizatorem studenckiej aktywności naukowej, samopomocowej, kulturalnej, turystycznej, zarobkowej itp. Do ZSP należało wówczas ponad 90% studentów. Na przełomie lat 60. i 70. XX wieku działalność na polu wspieranej przez zrzeszenie kultury studenckiej stała się wręcz alternatywą dla zinstytucjonalizowanej i centralnie sterowanej kultury oficjalnej. Dążenie do centralizacji w organizacjach młodzieżowych nie było na tyle silne, by stłumić naturalną energię młodzieży, a działalność kulturalna była na tyle ważna, że wspierano ją odpowiednim zapleczem materialnym. Przykładem może być rozwój teatru studenckiego, przeżywający apogeum w latach 60. i na początku 70. XX wieku. Teatr studencki na równi z teatrami profesjonalnymi tworzył wtedy życie teatralne kraju, wprowadzał nowe podejście do adaptacji sztuk, stamtąd płynęły nowe pomysły i idee, realizowane potem przez teatr profesjonalny.

Kultura studencka, która jeszcze w latach 50. była zjawiskiem elitarnym, na przełomie lat 60. i 70. XX wieku osiągnęła rozmiary wręcz masowe. Jeśli w roku 1958 różne formy studenckiego ruchu kulturalnego skupiały w skali kraju łącznie około ledwie kilku tysięcy miłośników sztuki, to w 1968 było ich już około 35 tysięcy. Liczba klubów studenckich wzrosła z 79 w 1957 roku do 405 w 1968. W 1958 roku działało 25 studenckich scen teatralnych, a w 1970 – już 128. Masowo odwiedzano dziesiątki powstałych wówczas Dyskusyjnych Klubów Filmowych. Tysiące studentów śpiewało w chórach, tańczyło w zespołach tanecznych. Znakomicie działały kluby fotograficzne. Rozkwitała nawet tak elitarna zawsze twórczość poetycka – na konkurs o „Czerwoną Różę” organizowany przez ZSP zgłosiło się 1 600 studentów. Masową popularnością cieszyły się zespoły muzyczne, kabarety i piosenka studencka. To wszystko przekładało się na sytuację panującą we Wrocławiu, gdzie około 1960 roku pod patronatem ZSP działało 47 zespołów artystycznych. Do legendy przeszła zwłaszcza działalność Teatru Kalambur, Centrum Kultury Akademickiej „Pałacyk”, czasopism „Agora” i „Konfrontacje”. W akademikach nadawane były audycje radiowych rozgłośni studenckich⁵²⁰.

ZSP sprawowało do połowy lat 50. XX wieku kontrolę nad sferą socjalnej pomocy dla studentów. Później przeszła ona w gestię administracji uczelni, choć przedstawiciele ZSP uczestniczyli w pracach komisji do tego powołanych. Zrzeszenie brało udział m.in. w rozdziale stypendiów, bonów obiadowych oraz wspieraniu startu zawodowego absolwentów.

520. J. Popińska, *Od „Bratniaka” do NZS. Aktywności studentów wrocławskich w latach 1945–1989*, „Pamięć i Przyszłość” 2011, nr 1(11), s. 10–12.

Pomoc materialną można było otrzymać w praktyce nadal tylko poprzez ZSP. Członkowie zrzeszenia wchodzili do samorządów domów studenckich. Samorządy te z czasem stały się jednym z organów ZSP. Zrzeszenie organizowało zbiorowy wypoczynek, a także konkretne przedsięwzięcia, np. „otwarte drzwi” dla maturzystów i olimpiady przedmiotowe.

Obraz funkcjonowania organizacji studenckich w PWSSP w nowych warunkach oddaje zachowane sprawozdanie przedstawicieli organizacji studenckich z końca 1959 roku. Według relacji ówczesnego przewodniczącego Rady Uczelnianej ZSP studenta IV roku Stanisława Szyby do zrzeszenia należało 90% studentów PWSSP. Zarząd wybrany 19 października 1959 zorganizował wystawę plastyczną w „Pałacyku” oraz w Państwowej Fabryce Wagonów. Rada Okręgowa ZSP proponowała urządzenie wystaw na innych uczelniach, co jednak ze względów lokalowych okazało się nierealne. Podjęto jednak starania na rzecz wymiany wystaw z innymi uczelniami artystycznymi. Zarząd Uczelniany projektował też tą drogą wyjazd do Jugosławii i Drezna oraz wymianę wystaw z uczelnią artystyczną w Pradze. Na pytanie przewodniczącego Rady Pedagogicznej PWSSP Forowicza, jak wyglądają sprawy wychowania w organizacji, student Szyba odpowiedział, że „na skutek zaabsorbowania członków wystawami – sprawy wychowawcze stoją w tej chwili na uboczu”⁵²¹. Mimo to ZSP, przez dopilnowanie wyboru właściwego składu Rady Mieszkańców w Domu Studenta, starał się wpłynąć na odpowiednie ich zachowanie i na przestrzeganie regulaminu. Wyniki uznawano za dobre – tylko sporadycznie zdarzały się wypadki niewłaściwego zachowania. Opiekunem ZSP w PWSSP był Mieczysław Hoffman⁵²².

W 1958 roku powstało przy PWSSP koło ZMW. Założyli je studenci Henryk Desauer, Adam Rząsa i Zbigniew Makarewicz, po nawiązaniu kontaktu z członkiem władz okręgowych związku Tereniuszem Nawrockim. Jego pierwszą przewodniczącą została studentka III roku Ludmiła Schall. Pierwszym delegatem koła na zjazd wojewódzki został Makarewicz. Od 1962 roku objął on kierownictwo organizacji uczelnianej. Jego następcą w 1964 został Włodzimierz Makarewicz. ZMW PWSSP uczestniczyło w pozyskiwaniu stypendiów i innych form pomocy socjalnej dla studentów. W tym i wielu innych zakresach istniała dość ścisła współpraca między ZSP a ZMW. ZSP finansowała m.in. część działań ZMW. Organizacja angażowała się w problemy dydaktyczne. Uruchomiła szkołkę malarską i nawiązała kontakt z kierownictwem PWSSP, starając się wpłynąć na metody pracy nauczycieli rysunku.

W 1959 roku koło ZMW obchodziło pierwszą rocznicę swego powstania i urządziło z tej okazji zabawę z udziałem improwizowanej grupy „The Skokers” (m.in. Leszek Mickoś, Ryszard Zamorski, Andrzej Bień). Dochód z imprezy przeznaczony był na wsparcie działalności studenckiej szkółki

521. Protokół z posiedzenia pedagogicznego opiekunów grup, 2.12.1959, [w:] *Protokoły posiedzeń Rady Pedagogicznej PWSSP* [AASP, XIb/8].

522. Tamże.



160.
Studenci Nicole Naskow i Tadeusz Brzeski w pracowni Zbigniewa Karpińskiego, 1965

malarskiej. Koło organizowało również odczyty dla społeczności wiejskich. Do początku grudnia 1959 roku ogłoszono ich piętnaście. W projekcie było włączenie studentów PWSSP do pracy na Uniwersytecie Powszechnym w charakterze wykładowców. ZMW w PWSSP miało swoich kilku przedstawicieli we władzach wojewódzkich, w Okręgowej Radzie Studenckiej (m.in. Alfons Nawarecki, Maksymilian Fleischer). Opracowało własną *Deklarację ideową*, miało delegatów na zjazdy krajowe tej organizacji i wykonywało dla niej usługi plastyczne. Organizowało wycieczki na wieś, prowadziło galerię prac studenckich w DS „Ul” Wyższej Szkoły Rolniczej. Opiekunem uczelnianego ZMW był Stanisław Zima⁵²³.

Najmniejszą z organizacji studenckich w PWSSP było uczelniane koło ZMS. Jego przewodniczącą w 1959 roku była studentka III roku Krystyna Bogdańska. Koło liczyło wówczas zaledwie sześciu członków i pracowało pod opieką I Sekretarza POP Feliksa Nawrockiego. Pomiędzy ZMS a ZMW dochodziło do ostrej rywalizacji o podłoże quasi-ideowym. Członkowie ZMW, korzystając ze względnej liberalizacji sytuacji politycznej w kraju po 1956 roku, dystansowali się do pewnego stopnia od dominującego w kraju ustroju. Robili to z młodzieńczą werwą i humorem. Drażnili ortodoksyjnych komunistów, np. określając w kwestionariuszach osobowych swoje pochodzenie jako „ziemiańskie”. W szczycie do ZMW należał co trzeci ze studentów wrocławskiej PWSSP, natomiast ZMS, uznający się za młodzieżówkę PZPR, w pierwszych latach funkcjonowania długo nie mógł przekroczyć stanu kilku członków. Tym bardziej próbowali oni zwalczać konkurencję z ZMW. Składali donosy na jego działaczy. Andrzeja Lachowicza i Annę Malicką zetemesowcy oskarżyli o „dywersję ideologiczną”, a Zbigniewa Makarewicza pomawiali o szerzenie niemieckości w związku z używaniem przez niego w trakcie nauki starego niemieckiego atlasu anatomii dla plastyków oraz o klerykalizm, ponieważ przyjmował w akademiku PWSSP księdza odwiedzającego wiernych po kolędzie. Sprawę rozpatrywała POP PZPR. Jednakże po interwencji władz wojewódzkich ZMW w KC PZPR przez specjalnego delegata Wydziału Nauki KC zakazano działaczom ZMS atakowania ZMW.

Ówczesny główny animator ZMW przy PWSSP był szczególnym celem ataków ZMS. Łączyło się to z wypadkami z 1960 roku. W październiku Makarewicz został wybrany przewodniczącym Rady Uczelnianej ZSP, a tym samym wszedł w skład Rady Okręgowej ZSP. W grudniu na sesji tej rady jej przewodniczący Romuald Nowosad przedstawił projekt rezolucji protestacyjnej w sprawie uwięzienia Patrice’a Lumumby – premiera Republiki Konga, byłej kolonii belgijskiej. Tekst zawierał inwektywy pod adresem ówczesnego sekretarza generalnego ONZ Daga Hammarskjölda. Makarewicz zażądał usunięcia tych inwektyw i zapowiedział wstrzymanie się od głosowania, w razie gdyby korekty nie uwzględniono. Wobec uporu Nowosada większość członków rady wstrzymała się od głosu. Rezolucji nie uchwalono.

523. Relacja Zbigniewa Makarewicza, VI 2012, archiwum autora.

Ponadto Makarewicz w czasie zajęć w Studium Wojskowym miał konflikt z oficerem politycznym, któremu zarzucił przed całą grupą studencką ignorancję i brak patriotyzmu. Jednakże ani RO ZSP, ani Studium Wojskowe nie zwróciło się do władz PWSSP o ukaranie jej studenta. Uczelniana Komisja zajęła się sprawą Makarewicza dopiero po doniesieniu kolegów z ZMS. Udało się im nawet doprowadzić na krótko do jego usunięcia z uczelni za wstrzymanie się w głosowaniu za przyjęciem rezolucji w sprawie Patrice’a Lumumby, decyzją Komisji Dyscyplinarnej z 19 lutego 1961. Spotkało się to z protestami na kilku wrocławskich uczelniach. W PWSSP zwołano wiec studentów. W obronie Makarewicza wystąpili jego starsi koledzy – Piotr Wieczorek i Janusz Halicki. Ostatecznie wyrzuceniu Makarewicza zapobiegła interwencja sekretarza KW PZPR Romana Werfla, który uznał zarzuty za absurdalne, a „rozdmuchiwanie sprawy” za „szkodliwe politycznie”. 4 marca 1961 Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna, której przewodniczył Geppert, zamieniła karę na naganę z ostrzeżeniem, jednak Makarewicz zmuszony był zrezygnować z pełnionych funkcji społecznych⁵²⁴.

Z kolei ZMW, prowadząc wojnę z ZMS, zapisywało po kryjomu do jego szeregów osoby związane z własną organizacją, aby być uprzedzonym o knowaniach konkurentów. Jednym z „agentów” ZMW w ZMS była przez pewien czas studentka Barbara Kozłowska⁵²⁵. Rywalizacja pomiędzy ZMW i ZMS osłabła w latach 60. XX wieku, kiedy liczebność i aktywność tego pierwszego wyraźnie się zmniejszyła, a drugi ze związków uległ już wówczas wzmocnieniu. Wskutek braku zachowania dokumentacji obu organizacji oraz braku precyzji sprawozdań partyjnych nie jest jasne, jak liczne były wtedy oba związki. Jedno ze sprawozdań partyjnych z 1967 roku podaje, iż uczelniane koła, zarówno ZMW, jak i ZMS, liczyły w latach 60. XX wieku po około 70 studentów, tj. około jednej trzeciej ogółu słuchaczy PWSSP⁵²⁶. Inne, późniejsze dane, z 1969 roku, obniżały tę liczebność nawet o połowę⁵²⁷.

Na uczelni działały poza tymi trzema największymi także inne organizacje. Odrodzone w roku 1956/1957 Studenckie Koło Naukowe w PWSSP organizowało wystawy grafiki i rysunku oraz brało udział w międzyuczelnianych wystawach prac graficznych wraz ze studentami innych ośrodków. Jego opiekunem był do momentu odejścia z uczelni Geppert⁵²⁸. Funkcjonowało również nadal bardzo aktywne koło Akademickiego Związku Sportowego, którego opiekunką była Wanda Gołkowska. Jego najważniejszym osiągnięciem był w tym okresie udział w organizacji we Wrocławiu w 1960 roku II Spartakiady Wyższych Szkół Artystycznych.

524. Tamże.

525. Tamże.

526. *Ocena pracy partyjnej w środowisku studenckim Wrocławia, 1967*, [w:] *Praca partyjna...*, akta Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR we Wrocławiu [APW, sygn. 82-1199-0-01-18-1697 (stara sygn. 74/XVIII/18)].

527. *Informacja o działalności organizacji w latach 1967–1969*, tamże.

528. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 21.



161.

Mieczysław Zdanowicz z grupą studentów, ok. 1960; stoją od prawej:

Piotr Wieczorek i Mieczysław Zdanowicz, siedzi pierwszy od prawej Andrzej Lachowicz, czwarty Adam Rząsa

W trakcie posiedzenia Rady Pedagogicznej PWSSP w grudniu 1959 roku profesorowie uczelni skarżyli się, że u studentów występuje często „ogólny brak kultury – czego dowodem nagminne kradzieże (książki itp.), niechlujstwo (wycieranie pędzli w draperie), a nawet wycieranie części rowerowych o firanki w hotelu Monopol”. Zwracano uwagę na:

obecnie modną niedbałość – niedbały sposób ubierania się i rozbierania, niedomyte ręce i stale powtarzający się brak poszanowania mienia – sprzętu szkolnego oraz niszczenie mienia szkolnego. Remedium na te bolączki widziano w zwiększeniu zainteresowania opiekunów grup studenckich pracą i zachowaniem studentów poza macierzystą pracownią oraz w pracy organizacji studenckich. Organizacje studenckie powinny w większym niż dotąd stopniu „opiekować się kolegami, ich postępowaniem, ich postawą”⁵²⁹.

529. Ten i poprzedni cytat pochodzą z: *Protokół z posiedzenia pedagogicznego „Opiekunów Grup”, które odbyło się w środę dnia 2 grudnia 1959 r.*, [w:] *Protokoły posiedzeń Rady Pedagogicznej PWSSP* [AASP, sygn. XIb/8].



> Działania i grupy artystyczne

Jedną z pierwszych nieformalnych grup studenckich działających w tym okresie był ruch sensybilistyczny. Jego założenia i aktywność happenin-gowo-parateatralną przedstawiono szerzej w podrozdziale omawiającym nowe idee artystyczne. O ile tamte działania skierowane były do szerszej publiczności, w tym miejscu warto jeszcze raz oddać głos sensybilistom, aby zaznaczyć się z kolorytem życia studenckiego na samej uczelni. Była ona przede wszystkim miejscem nauki, ale w wolnym czasie także zabawy:

Sylwester 1956/57 świętowano w sposób niepowtarzalny. Atrakcją wielkiego balu w PWSSP (na który omyłkowo sprzedano dwa razy więcej biletów niż planowano) był rewelacyjny zespół muzyczny, w którym jedynie Wiesław Zajączkowski i Tadeusz Fyda umieli rzeczywiście grać. W auli, pod kierunkiem kręgów sensybilistycznych, zainstalowano konstruktywistyczno-somnambuliczną estradę, pod którą umieszczono zestaw głośników, a między nimi „gigantofon” – monumentalny głośnik uliczny przeznaczony do wywoływania entuzjazmu w pochodach pierwszomajowych. W sąsiedniej salce bibliotecznej ulokowany został kolega z Politechniki z nowatorskim urządzeniem zwanym już wówczas magnetofonem. Zaimprovizowane studio wyposażone również zostało w zestaw taśm z nagraniami audycji muzycznych Radia Luksemburg i innych, chwilowo niezagłuszanych rozgłośni.

Początkowo niezbyt awangardową muzykę odtworzono z wyeksponowanych na ścianach głośników, a około 23.00 (gdy bufety nieco napoiły spragnionych) na estradę wybiegł zespół ubrany w czarne stroje ze złotymi gwiazdami. Zachrypiał megagłośnik, ucichł i nagle ryknął głosem Billa Haleya, wykonującego utwór *Rock Around the Clock*, przy wtórce destruktywistycznych instrumentalnych wypożyczonych z kolejowej orkiestry, a uruchomionych przez nasz czarno-złoty zespół. Bal trwał do rana i był wielce udany. Zgiął się wprawdzie masywny stojak na rowery – zasadniczy element konstrukcji estrady, ale nikt (poza kontrabasem, który zachował spójność formalną dzięki strunom oraz puzonem przytrzaśniętym w fortepianie) nie doznał obrażeń. Było to m.in. zasługą sprawnej i budzącej respekt straży porządkowej, ubranej w pracowicie wykonane imitacje mundurów „MP” (amerykańskiej żandarmerii wojskowej). Straż ta, patrolując również bezpośrednie sąsiedztwo uczelni, wprawiła w świetny



163.
Zaproszenie na bal studencki, 1957

humor przechodzących obok PWSSP uczestników innych zabaw sylwestrowych.

Niemilknącym echem balu były „urywające się” telefony od najróżniejszych instytucji, związków i znajomych w sprawie zaangażowania „fenomenalnego zespołu muzycznego”, którego sława przekroczyła granice regionu, lecz nie została spożytkowana na skutek konieczności pilnego zwrotu wspomnianego głośnika. Gdzie przebiegała granica pomiędzy zdarzeniami, akcjami i manifestacjami a malarstwem czy grafiką, trudno określić. Fundamentem sensybilizmu była multikreacja [za pomocą] wszystkiego, co się nawinęło pod rękę⁵³⁰.

W tym czasie zaczęły powstawać pierwsze galerie studenckie. Dość regularną działalność prowadziła założona w 1962 roku przez Adama Rzęsę galeria w „Pałacyku”, a także w klubie „Ul” w Domu Studenckim Wyższej Szkoły Rolniczej. Przez dwa lata wystawy urządzało Koło Naukowo-Artystyczne PWSSP i studencka grupa „Brzeg”, odnotowywana w recenzjach wrocławskiej prasy. Wystawy odbywały się również w innych DS-ach i w świetlicy akademika PWSSP. Były one zgłaszane rektorowi uczelni plastycznej i z zasady prezentowały prace powstałe poza programem studiów.

Rozkwit kultury studenckiej w latach 60. XX wieku znalazł odbicie także w rozwoju fotografii studenckiej w Polsce i we Wrocławiu. Wzrosła

530. K. Głaz, M. Jędrzejewski, *Sensybilizm...*, s. 135–136.



- ∨ 164.
 Studencki Teatr Trumna, ok. 1960;
 po lewej: Adam Rzęsa i Piotr Wieczorek,
 pierwsza z prawej Ewa Mehl



- ∧ 165.
 Grupa promująca akcję
 sensorybilistycznego Teatru
 Katastroficznego podczas
 Dni Wrocławia, V 1958;
 od lewej: Jan Kosiński, Jadwiga
 Piskorowska, Michał Jędrzejewski,
 Maria Papp
- < 166.
 Od lewej: Piotr Wieczorek,
 Elżbieta Felicja Zastawny,
 Janusz Kucharski, ok. 1965

aktywność ZSP i klubów studenckich, co uwidoczniło się wielością organizowanych wystaw i konkursów fotografii studenckiej, a także powstawaniem wielu grup artystycznych. Obok Politechniki Wrocławskiej drugim wiodącym ośrodkiem studenckiego ruchu fotograficznego była PWSSP, gdzie na Wydziale Ceramiki i Szkła od 1959 roku istniało Międzywydziałowe Studium Fotografiki prowadzone przez Bronisława Kupca. Studenci PWSSP byli więc, w odróżnieniu od studentów innych uczelni, przygotowujący do zawodu artysty fotografa poprzez regularne nauczanie. W 1961 roku zaprezentowano pierwszą wystawę prac studentów, która była podsumowaniem pierwszych dwóch lat Studium. Do wyróżniających się studentów należeli: Michał Diament, Leszek Kaufhold, Natalia Lach, Andrzej Lachowicz, Waldemar Onyszkiewicz



167.
Studenci podczas pleneru
w Darłównu, 1964

i Ryszard Reguliński. Prace wrocławskich studentów eksponowane były na licznych wystawach. Na I Festiwalu Studenckiej Fotografii Artystycznej „Świat w oczach studenta” w Toruniu (1962) środowisko wrocławskie reprezentowane było przez studentów PWSSP: Lach (Nagroda Ministra Kultury i Sztuki), Lachowicza, Kaufholda, Regulińskiego (wyróżnienia), a także Jana Błaszczyka i Tomasza Jerzykiewicza. Fotografie studentów były też często pokazywane na kolejnych edycjach wystawy „My wrocławianie”, a ta aktywność studenckiego ruchu zapowiadała nadejście nowej generacji fotografów⁵³¹.

Pierwszą grupą fotograficzną we Wrocławiu, w skład której wchodziłi uczniowie szkół średnich i studenci, była grupa „Sześć” – należał do niej późniejszy malarz i pedagog PWSSP Marian Wołczuk. W 1964 roku studenci Politechniki Wrocławskiej założyli Fotoklub „Pałacyk”, z którego po roku działalności wyodrębniła się fotograficzna grupa twórcza „Odra 65”; jej członkiem był z kolei Kazimierz Helebrandt, także w przyszłości wykładowca uczelni w dziedzinie fotografii właśnie.

Do połowy lat 60. XX wieku w fotograficznej twórczości większości środowiska studenckiego dominował reportaż. Wynikało to z jednej strony z wrażliwości młodych ludzi na otaczającą ich rzeczywistość, z potrzeby jej rejestrowania i komentowania, a z drugiej strony – z fascynacji wielką wystawą światowego fotoreportażu „Rodzina człowiecza” (kurator Edward Steichen), a później – wystawami Karla Pawka, które w tym czasie dotarły do Polski. Jednocześnie u części młodych twórców, szczególnie wywodzących się z PWSSP, następowało zanikanie postawy ekspresyjno-emocjonalnej i wykształcenie się intuicyjnej bądź intelektualnej refleksji nad uprawianą dziedziną sztuki – fotografią⁵³².

531. Z. Harasym, W. Jurewicz, A. Lesisz, *Fotografia studencka*, [w:] *Fotografia we Wrocławiu 1945–1997*, Wrocław 1997, s. 18–20.

532. Tamże.

➤ Kwestie socjalne

W budynku głównym PWSSP funkcjonował bar PSS „Społem”. W następnych latach na skutek interwencji RO ZSP władze uczelni uruchomiły w akademiku przy ul. Henryka Pobożnego świetlicę i klub. W drugiej połowie lat 50. i w latach 60. XX wieku zamieszkiwało tam od około 100 do 150 studentów PWSSP. Ponieważ budynek i liczba pokoi była ciągle ta sama, to w latach, gdy mieszkańców domu było więcej, po prostu dodawano łóżka do istniejących pomieszczeń. Chociaż akademik, pomijając kwestie komfortu, zapewniał miejsca noclegowe dla ponad połowy ogółu słuchaczy uczelni, to jednak mieszkanie mogły w nim znaleźć jedynie osoby spoza Wrocławia, choć też nie wszystkie. W roku akademickim 1964/1965 Miejska Rada Narodowa we Wrocławiu przekazała PWSSP dotąd dzierżawiony budynek DS na własność. W drugiej połowie lat 60. kwaterowało tam gościnnie około 30 studentów PWSM. Zdarzało się, że doraźnie lokowano w nim również osoby niebędące studentami – świeżo zatrudnione w PWSSP lub będące jej gośćmi – w ramach np. stażów. Przeciętnie na studenta przypadało 4,7 m² powierzchni, choć w latach maksymalnego zagęszczenia była ona nawet o jedną trzecią mniejsza⁵³³.

Liczba stypendiów przyznawanych studentom PWSSP w drugiej połowie lat 50. XX wieku najpierw spadła, a w latach 60. pozostawała na podobnym poziomie, choć w tym samym czasie rosła liczba studentów uczelni. Nic więc dziwnego, że odsetek uzyskujących tę formę wsparcia materialnego spadł pomiędzy rokiem 1958 a 1968 z ponad 80% do 40%. Sytuację pogarszał fakt, iż na niekorzyść zmieniła się wówczas również struktura przyznawanych stypendiów. W drugiej połowie lat 60. blisko połowa z nich miała charakter tylko częściowy. Wrocławska uczelnia plastyczna była na tle innych uczelni w mieście szczególnie upośledzona, jeśli chodzi o liczbę stypendiów fundowanych przez zakłady pracy. Było to pochodną relatywnie słabych związków z gospodarką. Stypendium takie otrzymywał

533. *Notatka informacyjna o stanie bazy socjalno-kulturalnej środowiska studenckiego Wrocławia oraz najbliższe potrzeby, 15.02.1966; Stan zakwaterowania w domach studenckich w roku akademickim 1969/70 w środowisku wrocławskim; Notatka o obecnej sytuacji mieszkaniowej studentów w domach studenckich we Wrocławiu oraz prognozy w tym zakresie, [w:] Informacje Wydziału Nauki i Oświaty dotyczące bazy lokalowej uczelni wrocławskich, warunków bytowych studentów, 1964–1970, akta Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR we Wrocławiu [APW, sygn. 82-1199-0-01-18-1707 (stara sygn.74/XVIII/25)].*

zaledwie jeden na kilkunastu studentów (mniej miały tylko PWSM i WSWF), podczas gdy na Politechnice Wrocławskiej, w Wyższej Szkole Ekonomicznej i na Uniwersytecie Wrocławskim. otrzymywał je jeden na kilku spośród słuchaczy tych uczelni, a w WSR – nawet jeden na dwóch studentów. Zresztą tamtejsi studenci nie byli wcale zadowoleni i mieli poczucie upośledzenia w stosunku do Warszawy czy Krakowa ze względu na decyzje Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, które przyznawało uczelniom wrocławskim takie limity.

Jeśli chodzi o strukturę pochodzenia stypendiów fundowanych przyznawanych studentom PWSSP w 1965 roku, spośród szesnastu z nich dwa pochodziły od rad narodowych, a czternaście od przedsiębiorstw państwowych⁵³⁴.

Tabela 12.
Stypendia dla studentów PWSSP we Wrocławiu w latach 1957–1968

Rok akademicki	1957/ 1958	1960/ 1961	1962/ 1963	1963/ 1964	1965/ 1966	1968/ 1969
Ogółem	142	107	111	106	100	109
W tym stypendia:						
zwyczajne pełne	–	94	81	71	67	60
zwyczajne częściowe	–	b. d.	10	17	33	34
naukowe	–	3	3	3	3	5
fundowane	–	10	17	15	16	10
Odsetek ogółu studentów otrzymujących wsparcie materialne	81,7%	56,3%	52,6%	47,5%	41,5%	40%

Źródła:

Rocznik Statystyczny Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego, 1958–1959; Rocznik Statystyczny Województwa Wrocławskiego i Miasta Wrocławia, 1976–1998; Rocznik Statystyczny Miasta Wrocławia, 1967–1974; Niektóre węzłowe problemy szkolnictwa wyższego we Wrocławiu, czerwiec 1966 – tabela 18: Stypendia dla studentów w latach 1960 i 1965, AAN KC PZPR, sygn. 237/XVI-355

534. *Stypendia fundowane we wrocławskim środowisku uczelnianym*, [w:] *Informacje Wydziału Nauki i Oświaty dotyczące bazy lokalowej uczelni wrocławskich, warunków bytowych studentów, 1964–1970*, akta Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR we Wrocławiu [APW, sygn. 82-1199-0-01-18-1707 (stara sygn.74/XVIII/25)].

> Plenery i praktyki zawodowe

W okresie 1956–1968 nadal organizowano obowiązkowe miesięczne uczelniane plenery dla studentów pierwszego i drugiego roku. Plenery odbywały się odpowiednio: w 1956 roku w Jaworze (główny w lipcu) i w Paczkowie (dodatkowy we wrześniu, kierowany przez organizacje studenckie), w 1957 – dla dwóch grup w Płocku i Kazimierzu nad Wisłą, w 1959 – w Słupsku, w 1960 – w Kazimierzu nad Wisłą, w 1961 – w Jelitkowie, w 1962 – we Władysławowie, w latach 1964–1966 – w Darłównu dla dwóch grup⁵³⁵. Obowiązek ten, jak rzadko który, był przyjmowany przez studentów chętnie. Poza korzyścią artystyczną była to przecież również forma taniego letniego wypoczynku i okazja do integracji towarzyskiej. Humory plenerowiczom dopisywały, co wyrażało się w rozmaity, mniej lub bardziej merytoryczny sposób. Szczególną okazję do upustu studenckiej fantazji dawały wizytacje plenerów przez przedstawicieli władz uczelni. Zwyczaj ten zresztą wykształcił się spontanicznie już w połowie lat 50. XX wieku. Przybyłego do Paczkowa we wrześniu 1956 roku Gepperta przywitał na dworcu kolejowym „szpaler uczestników pomalowanych na wszystkie kolory tęczy (w tym dwóch studentów z Chin usytuowanych w strefie barwy żółtej)”⁵³⁶. Jak skonstatował jeden z obserwatorów tej sceny, profesor był bardzo ucieszony tym powitaniem, choć nie był zaskoczony: „kreowanie zdarzeń niezwykłych stało się wówczas normą artystycznego dialogu”⁵³⁷. Ten sam Geppert, znajdując w sobie dość sympatii dla młodzieńczych wybryków, uratował grupkę studentów przed dyscyplinarnym wyrzuceniem z pleneru w Kazimierzu nad Wisłą, gdy w przypływie fantazji pomalowali nocą stojące tam na Rynku autobusy⁵³⁸.

Istotne znaczenie dla ostatecznego charakteru kształcenia studentów miały praktyki zawodowe. To one miały im umożliwić zapoznanie się z funkcjonowaniem przedsiębiorstw przemysłowych, w tym hut szkła, zakładów ceramiki, budownictwa itd. Odbywali je indywidualnie lub małymi grupkami słuchacze III i IV roku. Praktyki organizowane były w zakładach przemysłowych, z którymi uczelnia miała podpisane porozumienia w tym względzie.

535. *Kronika PWSSP we Wrocławiu 1946–1984...*, s. 21, 25, 28–29, 32–33, 39.

536. K. Głaz, M. Jędrzejewski, *Sensybilizm...*, s. 263.

537. Tamże.

538. Relacja Jerzego Popowskiego i Reginy Konieczki-Popowskiej, IV 2012, archiwum autora.



> Strajk studencki w marcu 1968 i jego konsekwencje

Mocnym pokoleniowym przeżyciem studiujących w PWSSP na przełomie lat 60. i 70. XX wieku stały się wydarzenia z marca 1968⁵³⁹. Była to przygoda pierwszego pokolenia urodzonego i wychowanego w PRL. Ich geneza wiązała się z fermentem w środowisku studentów warszawskich, który zaczął się w wyniku zawieszenia przez władze partyjno-rządowe wystawianego do 30 stycznia 1968 w Teatrze Narodowym w Warszawie spektaklu *Dziady* Adama Mickiewicza w reżyserii Kazimierza Dejmka. Został on uznany za antyrosyjski i antyradziecki w swej wymowie. Studenci protestowali przeciwko tej decyzji, organizując manifestacje oraz zbierając podpisy pod petycją do Sejmu o zniesienie zakazu wystawiania spektaklu. W lutym 1968 roku protesty wylały się poza stolicę. Na uczelniach wrocławskich, podobnie jak w innych większych ośrodkach akademickich w kraju, rozpoczęto zbieranie podpisów. Akcja trwała przez dwa tygodnie. Zebrano około 1200 podpisów, a petycję organizatorzy akcji przesłali na ręce Tadeusza Mazowieckiego, reprezentującego stolicę Dolnego Śląska w Sejmie.

W PWSSP wzburzenie związane z wydarzeniami w Warszawie wzmocnione zostało przez dodatkowe czynniki. Próby zaprowadzenia na początku semestru letniego wzmoczonej dyscypliny studiów oraz obawy o zmniejszenie kredytów MKiS na pomoc stypendialną stworzyły na uczelni dodatkowe poczucie zagrożenia wśród jej studentów. RU ZSP, nie nawiązując kontaktów z władzami PWSSP, podjęła się organizacji wiecu demonstracyjnego na uczelni dla zaprotestowania przeciw posunięciom ministerstwa. O planowanej akcji protestacyjnej starano się poinformować także studentów innych uczelni wrocławskich⁵⁴⁰.

5 marca 1968 miała zebrać się w PWSSP komisja weryfikująca sprawy stypendiów. Informacja ta wypłynęła od członków tej komisji – studentów, których zapoznano z treścią tego okólnika. Została ona zinterpretowana przez działaczy RU ZSP przy PWSSP jako potwierdzenie pogłosek o ograniczeniu pomocy stypendialnej. Uznawano to za świadomą represję władz za poparcie studentów warszawskich. W związku z tym przewodniczący

539. Por. K. Popiński, *Marzec 1968 r. w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu*, „Pamięć i Przyszłość” 2018, nr 41, s. 30–39.

540. *Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych. Plan zabezpieczenia operacyjnego przed wroga działalnością* (zatwierdzone przez Naczelnika Wydziału KWMO we Wrocławiu 15 X 1968) [Oddział IPN we Wrocławiu, 13.09.1968, sygn. Wr 054/1626].

RU ZSP w PWSSP Stanisław Ryszard Kortyka skontaktował się z RO ZSP, aby ta interweniowała w sprawie stypendiów w Radzie Głównej ZSP w Warszawie. Sam nie był jednak skłonny do podejmowania bardziej zdecydowanych wystąpień. Tymczasem wiceprzewodniczący RU ZSP przy PWSSP Jerzy Chodurski dążył do nadania protestom jak najbardziej masowego charakteru. 4 marca w późnych godzinach popołudniowych odbyło się w DS PWSSP przy ul. Henryka Pobożnego zebranie studenckie. Bardzo aktywni byli w czasie tego zebrania członkowie tamtejszej rady mieszkańców, studenci Marek de Gache oraz Nicole Naskow. Zadecydowano o zwołaniu następnego dnia wiecu studenckiego. W nocy i nazajutrz z rana rozwieszono w wielu domach akademickich oraz w budynkach niektórych uczelni, w tym na UW, w WSE i w WSR, plakaty powiadamiające studentów tych uczelni o wiecu w PWSSP⁵⁴¹.

O planach zwołania wiecu nie powiadomiono początkowo rektora Forowicza, jednak ostatecznie 5 marca o godz. 11.30 przedstawiciele aktywu młodzieżowego ZMS i ZSP przy PWSSP spotkali się z władzami uczelni. Obecny był również przedstawiciel Wydziału Nauki KW PZPR tow. Adamczak. W imieniu studentów wypowiadał się wiceprzewodniczący RU ZSP student Jerzy Chodurski, skądinąd wówczas także członek PZPR. Wiec odbył się tego samego dnia w godzinach popołudniowych. Miał spokojny przebieg, a wypowiedzi studentów obracały się wokół spraw związanych ze stypendiami. Brało w nim udział ponad 100 z 230 ogólnej liczby studentów uczelni.

12 marca po legalnych wiecach na politechnice i uniwersytecie, gdzie podjęto różniące się treścią rezolucje, zgromadzenie takie odbyło się także w PWSSP. Jej studenci poparli bardziej radykalną rezolucję z Politechniki. Na wiadomość o podjęciu tam 48-godzinnego wiecu okupacyjnego studenci PWSSP 14 marca rozpoczęli podobną akcję na terenie swojej uczelni. Organizatorzy okupacji nie zezwalali nikomu na opuszczanie uczelni. W czasie wiecu, który SB określiła z pewnym lekceważeniem jako biwak, występowali z przemówieniami łącznicy z Politechniki i Uniwersytetu. Wywieszono wówczas na zewnątrz budynku transparenty z różnymi hasłami, które próbowali ściągnąć na polecenie władz uczelni pracownicy administracyjni. Spotkali się jednak z oporem ze strony studentów. Ostatecznie młodzież zdjęła je sama⁵⁴². Następnego dnia studenci w liczbie 150–200 osób nadal okupowali teren uczelni. Nie uczestniczyli w zajęciach programowych. Wiadomość o rozwiązaniu wiecu na politechnice i zarządzenie rektora o rozwiązaniu wiecu w PWSSP skłoniły część studentów do opuszczenia budynku uczelni. Tym bardziej, że pojawiły się wówczas także pogłoski o wkroczeniu milicji na teren innych uczelni. Nie zakończyło to jednak wiecu, gdyż po długich

541. *Notatka służbowa z wizyty na PWSSP*, akta SB, 5 III 1968 [Oddział IPN we Wrocławiu, sygn. Wr 054/1653]; *Notatka Informacyjna ze spotkania z KO „SJ”*, akta SB, 9 III 1968 [Oddział IPN we Wrocławiu, sygn. Wr 054/1653].

542. *Notatka służbowa*, akta SB, 14 III 1968 [Oddział IPN we Wrocławiu, sygn. Wr 054/1653].

dyskusjach od godz. 21.00 do 24.00 przeważało stanowisko o „honorowym” dotrzymaniu 48-godzinnego terminu. Na taką decyzję wpłynęły wieści, że na Politechnice nie wszyscy protestujący się już rozeszli⁵⁴³.

W swoim raporcie SB nie dostrzegała uczestnictwa w nim osób spoza uczelni. Rektor Forowicz zapewniał jej funkcjonariuszy, że zasadniczym powodem wiecu była obawa studentów, co do ograniczenia kwoty stypendiów i że nie widzi powiązań z wydarzeniami w Warszawie. Podejrzewał, że dodatkowym elementem mogącym wpłynąć na tego rodzaju wystąpienie było „przykręcenie śruby” studentom w zakresie dyscypliny studiów. Po wiecu, według posiadanych przez niego informacji, atmosfera wśród studentów na uczelni uległa rozładowaniu⁵⁴⁴. Wyjaśnienia Forowicza nie uspokoiły jednak SB. Jak stwierdzano w raporcie:

Wyjaśnienia rektora zapewniające o zabezpieczeniu środków stypendialnych, odpowiadających faktycznym potrzebom uczelni jest przez znaczną część studentów pojmowana jako ustępstwo pod naciskiem tłumnego wystąpienia. Zarządzone dochodzenie służbowe dla wyjaśnienia przyczyn i faktów wydarzeń z dnia 14 i 15 marca budzi określone obawy u części studentów, którzy wywołali wyżej wymienione wystąpienia. Fala pogłosek o zająściach na Uniwersytecie Warszawskim wzburza opinię studentów i pracowników⁵⁴⁵.

SB przy monitorowaniu sytuacji w PWSSP korzystała zwłaszcza z informacji dyrektora administracyjnego uczelni Wacława Kopackiego. Donosił on szczegółowo o sytuacji, postulując m.in. aby:

zająć się studentami, którzy bardzo aktywnie od wczoraj podtrzymują na uczelni tej bojowość pozostałej części studentów i od czasu do czasu proponują różne postulaty podburzając⁵⁴⁶.

Według tego samego źródła do przywódców strajku należeli student IV roku Stanisław Wiącek, studentka II roku Ewa Walczak i student IV roku Krzysztof Łukasiewicz. Dyrektor Kopacki informował również SB o samochodzie dowożącym studentom żywność i przywożącym emisariuszy z pozostałych uczelni. Ostatecznie SB ustaliło, że skład komitetu wiecowego w dniu 14 marca liczył trzy osoby – byli to Stanisław Ryszard Kortyka, Marek

543. Tamże.

544. *Notatka służbowa z rozmowy z rektorem PWSSP doc. T. Forowiczem*, 11 III 1968, akta SB [Oddział IPN we Wrocławiu, sygn. Wr 054/1653].

545. *Ocena wydarzeń na terenie PWSSP we Wrocławiu związanych z tzw. wiecem okupacyjnym studentów w dniach 14, 15 i 16 marca 1968 roku*, akta SB, odpis [Oddział IPN we Wrocławiu, sygn. Wr 054/529].

546. *Notatka służbowa ze spotkania z KO „F” – PWSSP*, akta SB, 16 III 1968 [Oddział IPN we Wrocławiu, sygn. Wr 054/1653].

de Gache i Ewa Walczak; natomiast w dniu 15 marca 1968 roku składał się z pięciu osób, ponieważ dokooptowani zostali Krzysztof Łukasiewicz i Jerzy Chodurski. Skład ten utrzymał się do końca strajku. 16 marca o godz. 14.00 nastąpiło spokojne rozwiązanie wiecu. Zdjęto plakaty, ulotki i transparenty wiszące na terenie uczelni. W czasie strajku wstęp miały osoby postronne, które nie były legitymowane ani zatrzymywane przez okupujących uczelnię studentów. Zajęcia wznowiono od poniedziałku 18 marca⁵⁴⁷.

Jak wspomina Jerzy Grzegorz Zyndwalewicz uczestniczący w strajku studentów PWSSP jako młody asystent:

Kulminacją wrocławskiego marca były wiece okupacyjne, proklamowane 14 i 15 marca '68 we wszystkich wrocławskich uczelniach. Już wówczas obok solidaryzowania się ze studentami z Warszawy domagano się rzetelnych informacji, zwolnienia aresztowanych, ukarania osób odpowiedzialnych za użycie siły, a ponadto respektowania zasad demokracji i wolności słowa. Przekonanie o słuszności podjętej akcji wzmacniało poparcie ze strony zdecydowanej większości pracowników uczelni. Mieszkańcy Wrocławia także poparli studencki strajk – przekazywano pieniądze, przynoszono żywność, koce.

Wiece studenckie miały chwile podniosłe i niezwykle dramatyczne. Do najpoważniejszego kryzysu doszło 15 marca, kiedy to KW PZPR zażądało od rektorów wyższych uczelni delegalizacji wieców. W razie odrzucenia tego żądania do gmachów wkroczyć miały oddziały milicji. Tylko dwóch spośród rektorów odrzuciło ultimatum. Byli to prof. Alfred Jahn, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego i prof. Tadeusz Baranowski, rektor Akademii Medycznej.

W momencie zakończenia wieców centrum kierujące strajkiem znajdowało się na Politechnice. Kierowało dalej kolejnymi fazami protestu, bojkotem zajęć, stołówek, prasy. Tam w komitecie strajkowym działał nasz student Jerzy Jerych. Jerych nie został wpuszczony do naszej uczelni podczas strajku okupacyjnego przez studentów – uważano go za konfidenta. Studenci relegują również ze strajku studenta Greczkę. W naszej uczelni społeczność studencka postanowiła nie wybierać Komitetu Strajkowego (względy bezpieczeństwa – mała liczebność studentów), rolę tę w pewnym stopniu [pełnił] oficjalny Zarząd Związku Studentów Polskich PWSSP, którego co aktywniejsi studenci czuwali nad wiecem. Krzysztof Łukasiewicz wyznaczony został jako łącznik z Politechniką i Uniwersytetem. W razie wypadki miał go zastąpić Staszek Wiącek. W uczelni panował porządek. W pracowniach na podłodze śpiwory, koce. Studenci sprząтали korytarze, funkcjonowała kuchnia z zaprowiantowaniem, pilnowano gmachów,

547. Tamże; *Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych. Plan zabezpieczenia operacyjnego przed wrogą działalnością* (zatwierdzone przez Naczelnika Wydziału KWMO we Wrocławiu 15 X 68), 13 IX 1968 [Oddział IPN we Wrocławiu, sygn. Wr 054/1626].

Jurek Czerniawski wycina z linoleum przepustkę. Przepisuje się ręcznie ulotki do mieszkańców miasta.

Podczas dnia są pedagodzy uczelni. Organizują składkę pieniężną dla studentów. W holu prelekcję wygłasza doc. Krzysztof Meissner [popr. Meisner] oraz Kazimierz Rańczak [popr. Rainczak] (historyk sztuki). Zaskakujące przemówienie prof. Władysława Winczego namawiające do opuszczenia uczelni. Przemówienie groźne z powodu przekonywującej argumentacji, a wygłoszone przypuszczam w dobrej wierze, nawiązujące do tragicznych swoich przeżyć podczas Powstania Warszawskiego. Głos profesora spowodował chwilowe zamieszanie – nie złamał jednak strajku. Bez przerwy przybywają łącznicy z innych uczelni z wiadomościami. Często wzywany jest do rektora Wojciech Poleszczak, asystent Władysława Kamińskiego (I-ego Sekretarza Partii naszej uczelni) co stawiało go w dwuznacznym świetle w oczach studentów. Dochodzi do burzliwej rozmowy z Wojtkiem. Czarna wołga zabiera z uczelni studentkę Grażynę Walczak (córka ministra) do domu do Warszawy. Sensacją było przyłapanie przez studentów ad. Feliksa Nawrockiego (wieloletniego I sekretarza Partii w PWSSP) na podsłuchiwanie, i to w damskiej ubikacji. Na strajku są również asystenci Wojciech Poleszczak, Janusz Halicki, Norbert Wieschalla, Benito Marczuk. Milicja zwija z ulicy na przesłuchanie Stanisława Kortykę – przewodniczącego ZSP. Ad. Henryk Wilkowski z Rady Zakładowej, członek partii, przekazuje magazynierowi Boguszewskiemu wydanie studentom materaców do spania – za co dostaje cichą reprimendę od ówczesnego sekretarza partii Kamińskiego.

Udostępniam moją pracownię asystencką na III piętrze na „hotel” dla naszych absolwentów, którzy dołączyli do strajku (L. Szutkowski, A. Kawecki i inni). Dramatyczna sytuacja późnym wieczorem. Rektor żąda opuszczenia uczelni – proponuje samochody uczelni do rozwiezienia do domów. Jest noc. Ktoś przynosi wiadomość, że rozgromiono Politechnikę, Uniwersytet. Sytuację ratuje studentka Grażyna Remiszewska, która zobowiązuje się to sprawdzić. Łapie taksówkę (taksówkarze nie biorą pieniędzy od studentów) i objeżdża uczelnie. Strajki wszędzie trwają! Ryglujemy, barykadujemy wejścia. Rano po 48 godz. zbieramy się w holu. Są nasi profesorowie. Odczytanie rezolucji końcowej – odśpiewanie *Hymnu* i *Roty*. Zapamiętane wzruszające łzy stojącego na baczność prof. Gepperta. W następnym dniu studenci ogłaszają bojkot stołówki. Nikt ze studentów nie skorzystał z obiadów. Nie kupuje się żadnej oficjalnej prasy⁵⁴⁸.

548. J.G. Zyndwalewicz, *Dziennik internowanego z PWSSP. Stan wojenny – 1982*, Wrocław 2013, s. 140–141.

Co do stosunku kadry PWSSP do wydarzeń z marca 1968 na uczelni, to SB oceniała, że:

W zasadzie wśród kadry naukowej nie było wrogich wystąpień lub popierających wystąpienia studentów. Postawę kadry podzielić można na trzy grupy, tj. ludzi niezbyt licznych skupionych wokół władz i POP, przeciwdziałających wystąpieniom studentów, starających się im zapobiegać; druga grupa najliczniejszych, stojąca na stanowisku niemieszania się i w zależności od sytuacji moralnie będąca za zarządzeniami władz oraz trzecia, ludzi w pewien sposób powiązanych z Dawskim, którzy jakkolwiek swego zdania nie wypowiadali, zadowoleni byli z rozwoju takiej sytuacji i sprzyjali tym wystąpieniom, nie wyrażając głośno swego poparcia. Zachowanie części osób spośród kadry nauczycielskiej bywało zresztą ambiwalentne. Np. prof. K. Meissner [Meisner], który z jednej strony tonował nastroje młodzieży, potrafił się także wypowiedzieć, że „uważałby studentów za szmaty, gdyby zrezygnowali z walki o swoje postulaty”⁵⁴⁹.

Podobną opinię co do oceny zachowania wykładowców zawiera także informacja dla SB pracownika dydaktycznego PWSSP, członka uczelnianej POP PZPR, Rufina Kominka:

Kadrę w czasie zaistniałych wypadków można podzielić na trzy grupy, tj. takich, którzy popierali stanowisko rektora i skupiali się wokół POP, nawet sami będąc bezpartyjni, pomagali w zachowaniu porządku; druga, choć liczna grupa, skłaniająca się również w kierunku zapobiegania tym wystąpieniom, ale w łagodniejszej formie i raczej niewypowiadająca swego zdania i trzecia grupa to osoby, które stały zupełnie na uboczu toczących się wypadków, nie pomagały władzom uczelni w rozładowaniu napięcia, wyrażały moralne poparcie dla wystąpień studentów. Grupa ta rekrutowała się głównie z osób w jakiś sposób powiązanych z Dawskim. Można do nich zaliczyć takich ludzi jak Michałowski, Hałas, Dawska, Czepelewski, Kiczura – wychowanek i ewentualnie jego następca, Kupiec, Pawlikowska, Lachowicz, Adamski, Korecki itp. Osobna sprawa to osoba Dawskiego. Który jak w wielu innych sytuacjach zrobił unik i w ogóle go nie było na uczelni. Postawa jego z racji stanowiska, jakie zajmuje, tj. przewodniczącego WK FJN [Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu – przyp. KP], w dużym stopniu oddziałuje na postawy części studentów. Człowiek zajmujący takie stanowisko winien stać zdecydowanie po jednej stronie barykady, a nie tak jak Dawski i dawać pożywkę swoją postawą różnym elementom. Sprawa ta datuje się od

549. Notatka służbowa ze spotkania z KO „F”, akta SB, 3 IV 1968 [Oddział IPN Wrocław, sygn. Wr 054/1653].

dawna i jest przyczyną panujących na tej uczelni takich, a nie innych stosunków. Dawski uważał się zawsze za jedynego wartościowego człowieka na tej uczelni, decydującego o wszystkim dyktatora i usiłuje do znaczenia z powrotem wrócić. Jego postawa i postępowanie [stanowiły] normalny tok pracy. Przez swoje koneksje i szum wokół swojej osoby wyrobił o sobie pogląd, że jest on nienaruszalny. Mimo wielokrotnych interwencji w KW PZPR jego sprawa nie została nigdy definitywnie załatwiona⁵⁵⁰.

Wydarzenia podzieliły także samych członków organizacji uczelnianej PZPR. Jak już po wydarzeniach sekretarz POP PWSSP Władysław Kowalski relacjonował:

W dniach wiecu okupacyjnego nie było możliwości ani czasu na zorganizowanie zebrania ogólnego POP. Działalność partyjna w tym okresie prowadzona była poprzez egzekutywy w ścisłym kontakcie z wydziałem Nauki Komitetu Wojewódzkiego PZPR i z władzami uczelni. W dniu 13.03.68 r. z inicjatywy partii rektor wraz z dziekanami wzięli udział w spotkaniu z młodzieżą akademicką w DS. Spotkanie to miało charakter informacyjny na temat niektórych aktualnych zjawisk politycznych w środowisku literackim stolicy. W zebraniu uczestniczyli również studenci – członkowie partii. Udzielona informacja nie zaspokoila i nie wyczerpała w pełni spraw, które nurtowały już w tym czasie środowisko studenckie. Po informacji rektora miały miejsce wystąpienia przygotowujące do mającej się odbyć w dniu następnym demonstracji. W czasie tym na sali pozostało 2 członków partii – studentów: tow. Wojciech Poleszczak i tow. Jerzy Chodurski. Towarzysze ci usiłowali uspokoić podnieconą atmosferę. Głosy ich nie zostały jednak akceptowane przez większość studentów. W dniu 14.03.68 r. o godz. 12.00 odbyło się posiedzenie egzekutywy, na którym omawiano przekazaną przez studentów rezolucję. Po zapoznaniu się z treścią rezolucji (identyczna w treści z rezolucją studentów Politechniki Wrocławskiej) egzekutywa ustosunkowała się negatywnie i zdecydowała, że tak sformułowana rezolucja nie może być przekazana władzom. W czasie trwania zebrania egzekutywy studenci ogłosili strajk okupacyjny, do którego włączyła się część studentów – członków partii, a mianowicie: tow. Jerzy Chodurski, Jerzy Jezierski, Leszek Mickoś, Wojciech Poleszczak, Bożena Wegneris, Bogdan Wiśniewski. Studentki: Ewa Andryszczak, Barbara Gryczewska nie brały udziału w wiecu, gdyż przebywały poza Wrocławiem. Studenci: Jerzy Jerych, Włodzimierz Makarewicz, Nicole Naskow przybyli na teren uczelni w czasie drugiego dnia trwania

550. Notatka służbowa z rozmowy operacyjnej z ob. Kominkiem Rufinem, akta SB, 4 IV 1968 [Oddział IPN we Wrocławiu, sygn. Wr 054/1653].



169.

Od lewej: Jan Kowalczyk, Władysław Wincze,
Eugeniusz Geppert, Tadeusz Forowicz, ok. 1965

strajku. Tow. Włodzimierz Makarewicz i Nicole Naskow pozostali ze studentami do końca wiecu. Student Robert Mierzejewski w czasie trwania wiecu okupacyjnego przebywał na terenie DS tłumacząc się chorobą. Student Eugeniusz Stankiewicz nie uczestniczył w wiecu, gdyż w tym czasie przebywał w szpitalu. W dniach 21.03. i 23.03. br. odbyły się zebrania egzekutywy analizujące postawę członków partii w czasie trwania wiecu okupacyjnego. Egzekutywa przeprowadziła rozmowy z poszczególnymi studentami członkami partii.

W wyniku przeprowadzonych rozmów Egzekutywa ustaliła, że spośród studentów czł. partii biorących udział w wiecu można wyłonić trzy grupy: grupę biorących udział w wiecu, ale wpływających hamująco na nieodpowiedzialne wystąpienia (tow. Poleszczak, tow. Chodurski); grupę uczestniczących biernie, bez angażowania się (tow. Wegneris, tow. Jezierski, tow. Mickoś, tow. Wiśniewski, tow. Naskow); grupę asekurujących się (tow. Mierzejewski, tow. Makarewicz).

Egzekutywa przeprowadziła osobne rozeznanie wobec uzyskanej informacji jakoby tow. Jerzy Jerych rzekomo kolportował no terenie zakładu pracy „Dolam” we Wrocławiu rezolucję studentów Politechniki. Dyr. tego zakładu tow. Mazurkiewicz przeprowadził dochodzenie i stwierdził, że w „Dolamie” nie były kolportowane żadne rezolucje. Egzekutywa przeprowadziła również rozmowę z tow. J. Jerychem, który kategorycznie zaprzeczył pogłoskom o rzekomym wykroczeniu. Tow. Jerzy Jerych w czasie trwania wiecu okupacyjnego nie miał kontaktu z żadną uczelnią, był na terenie zakładu pracy. W drugim dniu wiecu (krótco przed rozwiązaniem) przyszedł do

PWSSP powodowany ciekawością. Pozostali czł. Partii – prac. naukowo-dydaktyczni: tow. adiunkt Feliks Nawrocki, ad. Henryk Wilkowski, st. asyst. Piotr Karpiński – byli w stałym kontakcie z egzekutywą i z władzami uczelni i pomagali w opanowaniu sytuacji. Z grupy prac. administracji i obsługi pomagających egzekutywie i władzom uczelni należy wymienić tow. tow.: Wacława Kopackiego i Włodzimierza Stefańczuka. Towarzysze: Irena Robak, Wacław Armatys, Antoni Latanowicz, Zofia Jastrzębska, Adolf Engel, Julian Nowak, pozostawali na swoich stanowiskach pracy wykonując pracę zawodową.

Po przeanalizowaniu powyższych danych i wypowiedzi zawartych w protokole z zebrania egzekutywy w dniu 23.05.68 r. egzekutywa postanowiła wystąpić z następującymi wnioskami na zebranie ogólne POP: udzielić upomnienia następującym towarzyszom: Robertowi Mierzejewskiemu, Wojciechowi Poleszczakowi, Jerzemu Chodurskiemu; udzielić nagany następującym towarzyszom: Bożenie Wegneris, Jerzemu Jezierskiemu, Nicolowi Naskow, Leszkowi Mickosiowi, Bogdanowi Wiśniewskiemu. Egzekutywa wniosek swój uzasadnia następująco: wymienieni towarzysze włączając się do nielegalnego wiecu okupacyjnego na terenie uczelni względnie uchylający się od zajęcia zdecydowanej postawy godnej czł. partii – postąpili niezgodnie ze statutem partii. [...] Stosunkowo niski wymiar kary wnioskowany przez egzekutywę motywuje się brakiem dostatecznej świadomości o obowiązującej czł. partii postawie. Egzekutywa wzięła jako okoliczność łagodzącą fakt wywierania nacisku przez podeksytowaną masę studentów na stosunkowo nieliczną grupę członków partii. Grupa ta nie była w stanie w sposób istotny przeciwstawić się i rozładować burzliwą i napiętą sytuację⁵⁵¹.

W trzeciej dekadzie marca nastroje stopniowo uspokajały się. Wśród studentów utrzymywał się jednak pogląd o słuszności solidarnego wystąpienia. Krążyły plotki o różnych już stosowanych i mających nastąpić represjach ze strony władz. Studenci przyjmowali postawę solidarnego tajenia osób, które bardziej angażowały się w działalność organizacyjną wiecu okupacyjnego. Część pracowników popierała postawę młodzieży. Miesiąc po wydarzeniach studenci PWSSP w ramach protestu powstrzymali się od zjedzenia obiadu w uczelnianej stołówce⁵⁵².

Charakteryzując ogólnie wydarzenia w PWSSP, funkcjonariusze SB w swoim sprawozdaniu podsumowującym stwierdzali, że były one satelitarne w stosunku do wydarzeń zorganizowanych przez studentów

551. *Ocena postaw i zachowania się członków POP PZPR przy Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych, Wrocław, czerwiec 1968*, akta SB [Oddział IPN we Wrocławiu, sygn. Wr 054/529]; por. W. Suleja, *Dolnośląski Marzec '68. Anatomia protestu*, Warszawa 2006, s. 191.

552. *Notatka służbowa ze spotkania z KO „F”*, Wrocław, 6.04.1968, akta SB [Oddział IPN we Wrocławiu, sygn. Wr 054/1653].

Politechniki i Uniwersytetu. W środowisku tym nie było inicjatyw, które rozprzestrzeniłyby się tak, jak na innych uczelniach, na całe wrocławskie środowisko studenckie. Tylko jeden ze studentów – Jerzy Jerych – został za działalność w międzyuczelnianym Komitecie Studenckim skazany na sześć miesięcy aresztu z zawieszeniem na dwa lata. Powodem takiego stosunkowo wysokiego wyroku sądowego było stwierdzenie faktu, że był on współautorem odezwy do studentów oraz brał udział w nielegalnych zebraniach Komitetu Międzyuczelnianego na Politechnice i w mieszkaniu studenta Akademii Medycznej, jednego z głównych przywódców marcowej rewolty we Wrocławiu, Władysława Sidorowicza, na którym byli obecni przedstawiciele ośrodków akademickich z całego kraju. Przedstawiciele SB pocieszali się jednak, iż jako dyplomant w zasadzie nie miał już kontaktu z uczelnią i nie miał poważania wśród studentów PWSSP.

Bez względu na oceny Jerycha zawarte w raportach SB, jego zachowanie pełne było sprzeczności. Być może udział w marcowym strajku był z jego strony spontanicznym odruchem solidarności wobec działań rówieśniczej grupy. Studenci PWSSP, znając jego działalność w ZMS i w PZPR, wykazywali w każdym razie wobec niego wielką nieufność, niektórzy widzieli w nim prowokatora. Okoliczności jego skazania też nie są jasne. Jak połączyć w logiczną całość to, że właśnie on jako jedyny spośród strajkujących studentów został tak relatywnie surowo ukarany, z tym, że nie przeszkodziło mu to później w dalszej karierze partyjnej? Jeszcze jako student pracował w Komitecie Dzielnicowym PZPR Wrocław Krzyki, a później, w czasie stanu wojennego w latach 80. XX wieku, został dyrektorem BWA⁵⁵³.

Według Zyndwalewicza za obecność na strajku i wspieranie strajkujących studentów relegowano Janusza Halickiego – asystenta Zbigniewa Karpińskiego. Z kolei samego Zyndwalewicza przeniesiono karnie z pracowni rysunku i malarstwa Mieczysława Hoffmana dla I roku do pracowni rysunku lat starszych, którą prowadził Leszek Kaćma. W ramach przyspieszonych nominacji docenturę „marcową”, kojarzoną w środowisku PWSSP jako nagrodę za lojalność wobec władz, uzyskali Rufin Kominek, Władysław Kamiński i Jan Kowalczyk⁵⁵⁴.

553. Jak raportowano: „Przeprowadzone dochodzenie przez Kierownictwo Uczelni celem wyjaśnienia wydarzeń z dnia 4. i 5 marca br. budzi obawy tych studentów, którzy wywołali te wystąpienia”; *Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych. Plan zabezpieczenia operacyjnego...* [Oddział IPN we Wrocławiu, sygn. Wr 054/1626].

554. J.G. Zyndwalewicz, *Dziennik internowanego...*, s. 140–141.



170.
Sekretariat PWSSP, 1955



171.
Budynek PWSSP przy pl. Polskim, ok. 1965



> **Zakończenie**



172.
Sztalugi przed budynkiem PWSSP przy ul. Traugutta, lata 60. XX w.

> Zakończenie

Powstała w 1946 roku Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych we Wrocławiu stała się w ciągu dwóch kolejnych dziesięcioleci swego istnienia ważnym i trwałym elementem polskiego krajobrazu kulturalnego. Rozpoczynając swoją działalność odwoływała się za sprawą swych pierwszych pedagogów do tradycji i osiągnięć plastyki polskiej. Kadra PWSSP była początkowo – podobnie jak wszyscy pierwsi powojenni mieszkańcy Wrocławia – przyjezdna. Od połowy lat 50. XX wieku wychowankowie szkoły uzupełniali stopniowo kadre, by z czasem ją zastąpić. Dla pedagogów PWSSP, bez względu na zapatrywanie i zaangażowanie polityczne, najważniejsza była wspólna troska o uczelnię oraz umiłowanie sztuki. Miało to bardzo istotny i pozytywny wpływ na kształtowanie postaw kolejnych roczników studenckich.

Dość szybko związane z uczelnią środowisko włączyło się do głównych powojennych nurtów sztuki. Wraz z osiągnięciem dojrzałości artystycznej przez kolejne pokolenia absolwentów PWSSP wrocławska plastyka prezentowała w coraz bardziej zauważalny sposób swoją oryginalność. Związana była ona nie tylko z jej unikalnymi specjalnościami – ceramiką i szkłem artystycznym – ale przede wszystkim z wytworzeniem własnego sposobu postrzegania i uprawiania sztuki. Jednocześnie punktem wyjścia dla tych poszukiwań była zawsze świadomość osiągnięć poprzedników i poszanowanie dla klasycznego warsztatu artysty plastyka. Jak się wydaje, właśnie to poszanowanie dla tradycyjnych kanonów sztuki uchroniło wrocławskich plastyków od głębszego zaangażowania się w „produkcję” socrealistyczną na przełomie lat 40. i 50. XX wieku.

Środowisko wrocławskie odznaczało się otwartością na nowe trendy w sztuce światowej. Nieustannie poszukiwało nowych form wyrazu artystycznego. Pod koniec lat 60. XX wieku przyszedł czas na pierwsze sukcesy i wyrazy uznania na arenie krajowej i międzynarodowej. Szczególną popularność wśród ówczesnych awangardowych wrocławskich plastyków zdobył strukturalizm i konceptualizm.

Na funkcjonowanie wrocławskiej uczelni plastycznej oczywisty wpływ miały realia polityczne, społeczno-ekonomiczne i kulturalne PRL. PWSSP przyszło istnieć w państwie rządzonej na sposób dyktatorski przez partię komunistyczną, wzorującą swoje zamierzenia, plany i metody działania na modelu radzieckim. Prymat ideologii, nadzór polityczny i policyjny nad głównymi sferami życia publicznego, upaństwowiona, centralnie sterowana i nieefektywna gospodarka, odcięcie od swobodnych kontaktów ze światem były podstawowymi cechami tego systemu. Jednocześnie należy mieć

na uwadze, że system ten ewoluował od opresyjnej ortodoksji w okresie stalinowskim do postaci bardziej pragmatycznej i akceptowalnej przez społeczeństwo od połowy lat 50. XX wieku. W procesie tym zdarzały się również regresy. Godnym zauważenia jest fakt przyłączenia się w marcu 1968 roku społeczności PWSSP we Wrocławiu do ogólnopolskich protestów studenckich przeciwko obserwowanemu wówczas nasileniu cenzury.

Narzucone odgórnie przez władze PRL ograniczenie specjalizacji wrocławskiej uczelni plastycznej do dziedzin sztuki użytkowej było postrzegane przez kadrę nauczycielską i studentów jako poważne zubożenie szans na rozwój twórczy. Szczęśliwie za sprawą czołowych pedagogów ówczesnej PWSSP udało się wypracować taki sposób podejścia do sztuki i dydaktyki, w którym konieczność poznania warsztatu wzorniczego – czy to w zakresie ceramiki, szkła, czy też architektury wnętrz, meblarstwa albo wzornictwa przemysłowego – nie przeszkadzała w rozwoju wrażliwości artystycznej. Nigdy nie ustały starania pedagogów szkoły o zróżnicowanie palety kierunkowej oraz rozwój klasycznych specjalizacji, takich jak malarstwo, rzeźba czy grafika. Stosowano rozmaite wybiegi formalne, aby umożliwić w praktyce tego rodzaju studia. W PWSSP funkcjonowały więc m.in. takie specjalizacje jak „ceramiczna rzeźba architektoniczna”, czy „ceramiczne malarstwo architektoniczne”. Ich ukończenie dawało absolwentom przepustkę do sekcji rzeźby i sekcji malarstwa w ZPAP. W programie studiów znajdowały się również elementy grafiki. O swoją podmiotowość i uznanie znajdujące odzwierciedlenie także w strukturze uczelni musiała walczyć również architektura wnętrz.

Dzięki stosowanemu na uczelni programowi studiów absolwentów wrocławskiej szkoły cechowała wyjątkowa uniwersalność; umiejętności z zakresu sztuk użytkowych i czystych przenikały się i inspirowały wzajemnie. To dlatego z wrocławską PWSSP związani byli zarówno cenieni projektanci różnych specjalności, jak i malarze, rzeźbiarze czy graficy. Niejednokrotnie wrocławscy artyści parali się z powodzeniem zarówno sztukami użytkowymi, jak i czystymi.

Ministerialne limity decydowały o tym, że mimo ambicji i starań kadry wrocławska PWSSP pozostawała w pierwszych dziesięcioleciach swego funkcjonowania uczelnią niewielką, posiadającą dwa lub trzy wydziały. Zatrudniała kilkudziesięciu nauczycieli i kształciła nie więcej niż około trzystu studentów. Miała być przecież tylko rodzajem wyższej szkoły zawodowej przygotowującej kadry dla wzornictwa przemysłowego na podbudowie ogólnego kształcenia plastycznego. Rozwój zawodowy kadry napotykał na wprowadzane odgórnie ograniczenia. To wszystko objawiało się u niej poczuciem niespełnienia oraz niesprawiedliwości.

Wyzwaniem dla wrocławskiej uczelni plastycznej oraz tutejszego środowiska artystycznego przez całe dziesięciolecie była swego rodzaju peryferyjność w stosunku do tradycyjnych centrów polskiej sztuki. Wynikała ona nie tylko z samego faktu działania w pewnym geograficznym oddaleniu od nich, ale także z budowy „na surowym korzeniu” po 1945 roku własnej specyfiki. Plastycy wrocławscy długo odczuwali przejawy niedoceny,

a nawet lekceważenia ze strony zarówno władz ministerialnych, jak i uprzywilejowanych kręgów artystycznych. W warunkach generalnie ograniczonych w czasach PRL możliwości kontaktów z zagranicą musiało to wywoływać poczucie swego rodzaju klaustrofobii.

Wrocławscy artyści nigdy jednak się nie pogodzili z przypisywaniem im tej peryferyjnej roli. Coraz silniej zaznaczali swoją obecność w sztuce polskiej, a także stopniowo, dość zauważalnie od początku lat 60. XX wieku – za granicą. Nie rezygnowali z poszukiwania nowych, własnych ścieżek rozwoju i form wyrazu artystycznego. Absolwenci PWSSP opuszczali uczelnię bez kompleksów, z dobrą znajomością warsztatu i rozwiniętą świadomością artystyczną.

Problemem PWSSP było chroniczne niedoinwestowanie, które dotyczyło oczywiście nie tylko samej uczelni wrocławskiej, ale i innych szkół artystycznych w kraju. Nie chodzi tu tylko o niezwykle trudne początki w zrujnowanym, powojennym Wrocławiu. Także w kolejnych dziesięcioleciach PWSSP nie doczekała się spełnienia swoich, niewygórowanych zresztą, postulatów w zakresie bazy materialnej czy wyposażenia. Od czasu zakończenia remontu i adaptacji gmachu przy pl. Polskim na początku lat 60. XX wieku nie udało się uczelni pozyskać do końca istnienia PRL żadnych nowych obiektów poprawiających warunki jej pracy dydaktycznej.

W tej sytuacji nie było mowy o zwiększaniu rozmiarów kształcenia czy poprawie komfortu pracy i nauki. Wobec systemowych ograniczeń gospodarki PRL nawet odgórnie stymulowana od lat 60. XX wieku współpraca z rozmaitymi instytucjami i przedsiębiorstwami nie stanowiła remedium na uczelniane deficyty, choć pomagała nieco je łagodzić.

Od samego początku swej działalności PWSSP była jednym z fundamentów życia kulturalnego Wrocławia i Dolnego Śląska. Kształciła kadry wzornictwa dla tutejszych zakładów ceramicznych, hut szkła i innych zakładów przemysłowych. Jej pedagodzy czynnie uczestniczyli, zgodnie ze swoimi specjalizacjami, w powojennej odbudowie i renowacji miasta i regionu. Realizowali aranżację architektury wnętrz wielu instytucji publicznych, zakładów usługowych, przedsiębiorstw i budownictwa mieszkaniowego. Zdobili przestrzeń publiczną. Choć wiele przejawów tej aktywności PWSSP uległo następnie zaniedbaniu, zniszczeniu i zapomnieniu, to jednak stanowiła ona ważny element osławiania obszarów włączonych do Polski po 1945 roku. W siermiężnych realiach pierwszych dziesięcioleci PRL wrocławska PWSSP szerzyła poczucie estetyki i piękna.



173.
Studenci podczas żakinydy, 1956

> Summary

One of the first Polish universities opened after World War II in the capital of Lower Silesia was the PWSSP (the State Higher School of Visual Arts) established in Wrocław by the decree of the Minister of Culture and Art of March 30, 1946. Its organiser and first rector was Eugeniusz Geppert, a painter who came from Kraków, a graduate of the local Academy of Fine Arts and an activist of the Association of Polish Artists and Designers (ZPAP). Geppert was associated with the Wrocław university until his death in 1979. Although he had to resign from the position of rector in 1950, he remained as a lecturer at the PWSSP. At the end of his life, despite his advanced age, he was extremely active as an artist. His works, inspired mainly by the Polish variety of impressionism called colourism, were presented and appreciated at many exhibitions in Poland and abroad. Entire generations of Wrocław painters passed through his painting studio. Posthumously, the university chose him as its patron.

The first teachers of PWSSP were recruited in June 1946. Emil Krcha, Stanisław Pękalski and Adam Hannytkiewicz were employed as lecturers at that time. In September that year, the teaching staff was joined by Stanisław Kopystyński, Stanisław Rzecki, Tadeusz Broniewski and Leon Dołżycki, and in October by Stanisław Dawski. In the years 1947–1948, other lecturers appeared: Antoni Mehl, Władysław Wincze, Maria Dawska, Hanna Krzetuska, Władysław Kamiński, Andrzej Will, Czesław Niżankowski, Fr. Piotr Śledziewski and Aleksander Rak, who, together with a few assistants, started a branch of the PWSSP in Katowice. In 1948, the university employed a total of 21 people, including 17 academic teachers and 4 support staff. Most of the first teachers came from the academies of fine arts in Warsaw and Kraków. The founders of the PWSSP in Wrocław quickly developed their own didactic methods. Thanks to their activities, the university quickly became a noticeable element of the Wrocław and Lower Silesian cultural landscape, also visible on the national arena. The pioneers of PWSSP, educated and shaped artistically and mentally in the interwar period, referred to their earlier experiences in their work, becoming a bridge between tradition and new, post-war times.

In September 1948 the gradually developed structure of PWSSP included: the General Faculty, the Faculty of Painting and Sculpture (with the Department of Wall Painting and the Department of Architectural Sculpture), the Department of Spatial Arts (with the Department of Ceramics and Glass and the Department of Wood and Metal) and the Faculty of Graphic Arts in Katowice. It was also possible to establish a university library.

The school building at 19/21 Traugutt Street, gradually renovated and equipped in 1946–1947, was chosen as the seat of the PWSSP. In the first years of its functioning, the university used only its cramped rooms, due to the fact that another allocated building at the Polski Square, which before the war belonged to the former German Akademie für Kunst und Kunstgewerbe, was so badly damaged during the siege of the city in 1945 that it was unfit for use. Its partial reconstruction was completed in November 1947, which made it possible to move several workshops and administrative rooms there. In the first years, the emerging studios were severely lacking in equipment. Gradually, however, the school's functioning conditions improved.

Regular studying at the PWSSP in Wrocław began in October 1946. Two years later, the number of PWSSP students increased to over 160. This process was hampered by limited housing and staffing possibilities, as well as limits granted by the ministry. Similarly to other inhabitants of Wrocław, the first students of the university came from various parts of Poland. The years of war left a strong mark on them. For this reason, some students were a few years older than their classmates, and many, starting their education at the university, had to make up for the backlog in education through no fault of their own. Among the first students of the PWSSP in Wrocław were people with a surprisingly rich war biography, sometimes carefully hidden in the face of post-war political reality. The problem was the lack of basic learning aids: books, scripts, paints, canvas, paper, as well as scholarships, a canteen and a dormitory. Many were starving and lived in makeshift conditions. Out of necessity many students took up paid work at the same time. The most essential form of students' self-organisation in the first years of the school's activity, similarly to other Polish universities at the time, was an association *Brotherly Help*. It conducted self-help and cultural activities.

The PWSSP milieu quickly joined the cultural life of post-war Wrocław. The first annual exhibition of works by PWSSP students was organised in the early summer of 1947. At the same time, it was a test for the university, which received a positive assessment of the Ministry of Culture and Art, conditioning its further functioning. At the turn of 1947 and 1948, within the walls of the Wrocław university, there was an exhibition of works by members of the ZPAP Wrocław District, including PWSSP teachers. However, the most important artistic and didactic summary of the first period of the school's activity was its participation in the Recovered Territories Exhibition in Wrocław in the summer of 1948. The intention of this exhibition was to present the output and achievements of Poland when it comes to development of lands taken over from Germany in 1945. The professors and students of the PWSSP were also engaged in project works and implementation process. The importance of the Recovered Territories Exhibition for the artistic milieu in Wrocław consisted not only in the fact that for the first time it could actively participate in a large and significant project. It also created an unprecedented opportunity for self-presentation in the short

history of the PWSSP in Wrocław. In August 1948, during the Congress of Intellectuals in Wrocław, the university was visited by Pablo Picasso and Fernand Léger. However, in the conditions of the growing communist dictatorship and the Cold War confrontation, establishing broader contacts with representatives of Western countries became impossible.

At the turn of the 1940s and 1950s, parallel to the introduction of the most severe form of the communist dictatorship in Poland and the entirety of the then systemic changes, the process of personnel and organisational development of the PWSSP in Wrocław was moving along as well as the improvement of its premises and equipment. Within this period of time, there were three changes in the post of rector of the PWSSP. Firstly, in September 1950 the party authorities forced Geppert to resign. In the years 1950–1952 this function was held by Mieczysław Pawełko, the organiser of the ceramic specialisation at the PWSSP in Wrocław, the figure most closely associated with the model of functioning imposed on the university by the party and state authorities in the era of Stalinist orthodoxy. He was succeeded by the painter and graphic artist Stanisław Dawski, who headed the PWSSP in Wrocław until 1965. Dawski contributed to the creation and development of a unique specialisation of art glass design at the PWSSP in Wrocław. He also showed substantial administrative and organisational skills, leading to the completion of the reconstruction of the school building at the Polish Square in 1964. Owing to him, also a school museum was founded at Traugutt Street, whose function was to collect study works and present teachers' and students' output. Moreover, a school garden was created. In 1965 Dawski relocated to the Academy of Fine Arts in Warsaw.

The organisation of the PWSSP for the academic year 1949/1950 included the existence of: General Study, the Faculty of Painting and Sculpture, the Faculty of Spatial Arts with the Ceramics and Glass and Wood and Metal Works, as well as the Faculty of Graphic Arts in Katowice. On 22th of December 1949 the Ministry of Culture decided to change the name of the university from the State Higher School of Fine Arts into the State Higher School of Visual Arts. This constituted a symbolic end of the era and ideas of the school's pioneers concerning the possibility of creating pure art. Setting limits on the profile of education at fine arts schools took place consistently, although more formally than in reality. Universities, including the PWSSP in Wrocław, were able to implement their syllabus regardless of the restrictions imposed from above. Efforts were made to ensure that training for an industrial designer did not exclude the realisation of purely artistic ambitions. In September 1950 the university consisted of General Faculty, Faculty of Ceramics and Glass, Faculty of Interior Architecture and Faculty of Graphic Arts in Katowice. The last one was excluded next year from the structures of the PWSSP in Wrocław and assigned to the academy in Kraków.

The origins of the Faculty of Ceramics and Glass are associated with the recognition of these specialisations as the only obligatory fields of study by the ministerial authorities at the PWSSP in Wrocław at the end of 1949.

In 1952, after the introduction of department structure, the Department of Ceramics was managed by experienced creators who were members of the 'Ład' Artists Cooperative circle – Rudolf Krzywiec and Julia Kotarbińska, and Faculty of Glass by Stanisław Dawski, who was the author of the curriculum that emphasised a comprehensive preparation of students both for project and artistic work. The exhibition debut for both young Wrocław disciplines was the participation of students of the PWSSP in the 1st National Exhibition of Ceramics and Art Glass organised in Wrocław in 1954. In 1952 Dawski introduced into the curriculum classes in artistic graphics in the field of Glass, and in 1954 he organised the Department of Graphics and Drawing at the Faculty of Ceramics and Glass.

Władysław Wincze, a painter and interior designer, was the founder and the long-term dean of the Faculty of Interior Architecture. In 1952 this Faculty consisted of the following departments: Painting and Drawing, Interior Architecture, Architectural Design and Equipment Design and also Facilities: Metal Work and Wood Plant, which constituted the executive base. An important moment for the presentation of the output of the new Faculty of Interior Architecture came owing to the involvement of its pedagogues and students in the Regional Exhibition of Fine Arts in 1953. Furniture designs and interior arrangements of commercial premises in Wrocław were presented at that time. Namely, at the Regional Interior Architecture and Decorative Arts Exhibition in 1955 design concepts for shops and service outlets interior arrangements of the Kościuszko Housing District were presented. It was the first post-war housing estate in Wrocław.

At the beginning of the academic year 1949/1950 the PWSSP in Wrocław employed 24 university teachers, including 8 professors. Administrative and technical support was provided by a total of over a dozen people. During this period, because of the critical approach to socialist realism, the university lost Emil Krcha, Leon Dołżycki, Antoni Mehl, Zbigniew Karpiński and Hanna Krzetuska. However, the university employed ceramists Mieczysław Pawełka, Julia Kotarbińska and Rudolf Krzywiec, and also a sculptor Apolinary Czepelewski and a painter and interior architect Halina Jastrzębowska. At the end of the academic year 1954/1955 the school's scientific and teaching staff, despite the separation of the Katowice Department, consisted of 32 people, including 12 professors and associate professors.

At the turn of the 1940s and 1950s the number of PWSSP students, slowly, but constantly increased, reaching 187 people in the academic year 1955/1956. Since the end of the 1940s the greater importance was attached to the question of the social background of students. The communist authorities persistently enforced increasing access to education, also at a higher level, for working and rural youth. The basic tool for the selection of candidates were admission limits imposed by the ministerial authorities, which were supposed to guarantee an appropriate social structure among students. Since 1949 a reform of the system of financial support for studying youth began. The nationalisation and centralisation of scholarship funds and other forms of material assistance was achieved. Increasing grants

for scholarships made it possible to increase the total number of scholarship holders and the amount of individual grants. As a result, over 80% of the PWSSP students in Wrocław, as well as from other universities in the country, received various forms of scholarship support, and over 3/4 of students from universities' branches were able to live in a dormitory.

Starting from the autumn 1949, the Wrocław university was getting more subjected to the currents of real socialism that was sweeping the country. One of the manifestations of this process was changing the name into the State Higher School of Visual Arts. The act of renaming was part of the socio-political processes taking place at that time. It emphasised the extremely utilitarian profile of the university related to industry and adapted to its needs, in the conditions of plans for intensive industrialisation based on the Soviet model. Since then, it was expected to specialise in such disciplines as ceramics, glass and interior architecture. Other artistic disciplines were only meant to serve as support in the process of educating young artists. The life of the university, like the rest of the country's, was slipping into the reality of the growing political dictatorship. The university was subjected to strict supervision by the central authorities, out of necessity engaging itself in the propaganda activities of the authorities, deprived of subjectivity, ideological and artistic freedoms.

Since 1949 students were subjected to the ideological indoctrination, where the main role was supposed to be played firstly by lectures on socio-political science that were filled with Marxist-Leninist content and secondly by youth organisations – the Academic Union of Polish Youth, and then the Polish Youth Association. The Brotherly Help was dissolved and its social functions were directly taken over by the university administration and the Polish Students Association functioning since 1950. The latter one comprised over 2/3 of PWSSP students at its peak. The appropriate ideological and political attitude of the staff and students was to be supervised by the structure of the Polish United Workers' Party established at the university. Those academic teachers who showed the least ability to adapt to the new conditions were removed from the university and replaced with people who were available to the communist authorities. The reality of the first half of the 1950s did not encourage cooperation with foreign countries, it was limited to rare contacts with universities from socialist countries.

During those years, the imposed socialist realism prevailed when it comes to the field of art. Since that time, a true piece of art was expected to be socialist in content and national in form. What qualified them was content, not quality. The greatest intensification of socialist realist tendencies in Wrocław's visual arts took place in the years 1950–1953. However, the involvement of both teachers and students of PWSSP in them was mostly superficial and brief. Together with the end of the socialist realist offensive in 1954, artists of the older generation returned to old styles, and younger artists began to search for new forms of expression. Since 1953 the milieu of Wrocław PWSSP participated in annual regional exhibitions, organised by the Association of Polish Artists and Designers. Those exhibitions, usually

of a competitive nature, were an opportunity to present and popularise the achievements of representatives of the teaching staff and university graduates, as well as to illustrate the artistic concepts of the young generation. These exhibitions included a wide range of artistic disciplines: painting, sculpture, graphics, interior design and applied arts. The return to freedom in art manifested itself, among others, during the National Exhibition of Young Visual Arts 'Against War, Against Fascism' organised in the Warsaw Arsenal in 1955 on the occasion of the 5th World Festival of Youth and Students. Among students of the Wrocław PWSSP who took part in it, awards were given to, among others: Alfons Mazurkiewicz, Krzesława Maliszewska, Jan Chwałczyk, Mieczysław Hoffman, Józef Hałas, Halina Michałek, Wanda Gołkowska and Zbigniew Karpiński. Surprisingly, works referring to the experiences of the war by Waldemar Cwenarski, who was already dead at the time, gained the greatest recognition. The relative liberalisation of the political and socio-economic system that took place in Poland in the mid-1950s enabled the PWSSP in Wrocław to significantly develop artistically and educationally. Until 1964 Stanisław Dawski was the rector of the PWSSP who transformed the profile of the university into a utilitarian one but at the same time, he ensured that it maintained its ability to provide multi-disciplinary education in the field of fine arts. His successor was Stanisław Pękalski, a painter and a stained glass designer, who during his brief term of office in the years 1965–1967 led to the independence of the Faculty of Painting, Graphics and Sculpture and the creation of the Department of Industrial Design. After his premature death Tadeusz Forowicz, an interior designer and furniture creator, became the next rector.

The structure of the university in 1956 included the General Faculty, the Faculty of Ceramics and Glass and the Study of Interior Design. In the following academic year 1956/1957, a separate Faculty of Ceramics was established, consisting of four Departments: Industrial Ceramics, Architectural Ceramics, Drawing and Painting, Sculpture, and the Faculty of Glass comprising two Departments: Glass Design and Drawing, Painting and Graphics. Apart from the structure of the two faculties there was also the Study of Interior Design, Department of Fundamentals of Marxism and Leninism, Department of Art History and Study of Physical Education. During the academic year 1958/1959 the Study of Photography was established at the PWSSP, and the university museum prepared a permanent exhibition of the most interesting student competition and diploma works. In the academic year 1964/1965 the new structure of the university included the again merged Faculty of Ceramics and Glass and the Faculty of Interior Design, as well as three inter-faculty departments: Painting, Drawing and Sculpture, Pedagogical Study and Physical Education Study. The next structural changes took place in an academic year 1968/1969. Since then, the university comprised: the Faculty of Painting, Graphics and Sculpture, Faculty of Artistic Design (former Interior Design), Ceramics and Glass Study and interfaculty units: Department of Theoretical Courses, Photography Studio, Pedagogical Study and Physical Education Study.

After 1958 the staffing situation at PWSSP improved. Eugeniusz Geppert, Stanisław Dawski, Julia Kotarbińska and Władysław Wincze were appointed associate professors and Borys Michałowski, Rudolf Krzywiec, Maria Dawska and Stanisław Pękalski were appointed assistant professors. The PWSSP staff was gradually supplemented by its graduates. Only a few people appeared from the outside, but thanks to their outstanding individuality, they contributed a lot to the development of the university. Among the pedagogues commuting to classes in Wrocław from other centres were Karol Estreicher – a renowned art historian, Krzysztof Meisner – the creator of the Department of Industrial Design and Xawery Dunikowski – a world-renowned sculptor. Between 1956 and 1968 the number of scientific and artistic employees increased to slightly over 60, including 10 professors. In 1964, the process of rebuilding the PWSSP objects at the Polski Square came to an end, which improved housing conditions. Nevertheless, problems with the purchase of modern equipment for design studios and research and art plants caused by very low foreign exchange limits for the purchase of equipment not manufactured in the country hindered effective activity. In the second half of the 1950s, new opportunities for contacts with foreign countries gradually appeared together with all the changes in Poland and in the socialist countries. The university's professors and students more and more often went on scholarships, internships, study trips, or as participants of official cultural delegations – to France, Belgium, Italy, Great Britain, Czechoslovakia and the USSR. Likewise, the increasing numbers of the artists from these countries started to visit the PWSSP.

Freed from the corset of socialist realism, fine arts flourished in Wrocław after 1956 with incredible intensity and diversity. Artists from Wrocław, among whom young graduates of the local Academy of Fine Arts began to mark their presence, were able to refer to the leading trends of contemporary world art, contributing to it in their original, creative way. In the field of painting, abstract structuralism started to replace colourism and figurative art, which were still dominant among artists of the older generation. An increasingly frequent phenomenon was the creation of artistic groups with the participation of teachers, students and graduates of the PWSSP. The graduates of the Glass Department set the tone for the Wrocław's graphics from the 1950s and 1960s, especially when it came to posters. In 1965 Jan Jaromir Aleksy was awarded a silver medal at the Poster Biennale in Katowice. In 1961 the Wrocław Group was established, bringing together painters from the circle of Eugeniusz Geppert. The members represented various generations and trends in art, among others colourism, figurative art and structuralism. The latter trend, present in the works of many artists from Wrocław, can be considered as one of the more original tendencies in avant-garde art of the time. It was noticeable, among others, in the works of Alfons Mazurkiewicz, Józef Hałas, or Wanda Gołkowska. The original feature of Wrocław's structuralism was the fact that there was no co division into abstraction and figuration.

Since the second half of the 1950s, the significance of sculpture at the university in Wrocław gradually increased. Its main representatives were Xawery Dunikowski and his student Antoni Mehl, and also Apolinary Czepelewski and Borys Michałowski. Graduates of the PWSSP, such as Łucja Skomorowska-Wilimowska, Jerzy Boroń and Władysław Tumkiewicz joined them. In the 1960s Feliks Kociankowski, Jadwiga Skomorowska, Janina Szczypczyńska, Krystyna Pławska-Jackiewicz and Leon Podsiadły started to stand out with their sculptural activity. In the late 1960s the achievements of Jacek Dworski, Alojzy Gryt, Zbigniew Makarewicz, Roman Pawelski, Barbara Kozłowska and Ewa Panufnik-Dworska started to be noticed.

Ceramists from Wrocław were inspired by the experiences of the circle of artists associated with the Academy of Fine Arts in Warsaw, the 'Ład' Artists Cooperative and the Warsaw Ceramics Group. At the turn of the 1950s and 1960s the young alumni of ceramics in Wrocław started to succeed at international exhibitions. In 1960 Mieczysław Zdanowicz was awarded a silver medal at the XII Triennale of Applied Arts in Milan. In 1962 Rufin Kominek, Rudolf Krzywiec, Halina Olech and Mieczysław Zdanowicz, Krystyna Cybińska and Irena Lipska-Zworska received medals and distinctions at the International Artistic Ceramics Exhibition (AIC) in Prague. Gradually, apart from small-scale decorative-functional forms, they began to create ceramic sculptures of abstract shape. Together with traditional clay, they started to use chamotte masses, faience, stoneware and porcelain. There were also experiments with lustre. The creators of Wrocław's art glass, the father of which is Stanisław Dawski, at the beginning designed mainly forms of vessels with simple shapes and precisely outlined internal profiles. They used glass with a limited colour scale, suspensions in the form of creolite glaze and thin embedded glass threads. They also attempted to cloud the glass mass. At first, there was inspiration with Italian, Czech or Scandinavian patterns and gradually they tried more independent experiments. In place of mold-blown glasses, hand-molded vessels appeared. Cut and decorative vases, so typical especially of the second half of the 1950s, gave way to more modest but functional decorative and utilitarian sets. Attempts were made to liberate glass from all functional limitations.

A groundbreaking phenomenon was the Theatre of Sensitivity, initiated by a group of students and graduates of the PWSSP. In May 1957 at the Teatr Kameralny (Chamber Theatre) they presented a mocking performance that could be described as a happening. In the second half of the 1960s, a process of changes began in the understanding of the role of artist, the function of art and the status of the creative process itself. New trends in art, first of all conceptualism, quickly received approval among the Wrocław artists, including people associated with the PWSSP. A crucial role in propagating the mentioned trends was played by the avant-garde Mona Lisa Gallery, which was initiated by Jerzy Ludwiński and established in 1967.

At the end of the 1960s, the PWSSP intensified cooperation with industry. Before, the university mainly focused on educating personnel for glass and ceramic plants; however, then it also covered scientific and research

initiatives. Among the people who initiated cooperation with industry, apart from rector Dawski, were also the artists of the Kwadra Group – Mieczysław Zdanowicz, Jerzy Boroń, Wanda Gołkowska and Jan Chwałczyk. Their activities resulted in the creation of machine designs commissioned by the industry. Another prominent figure involved in cooperation with industry was one of the first graduates of the Faculty of Glass – Zbigniew Horbowy. It was possible to spectacularly combine the artistic value of the designed vessels with their practical purpose.

In the autumn of 1956, in place of the Faculty of Interior Design dissolved due to earlier decisions, the Study of Interior Design was established. In 1962, the Department of Industrial Forms was established, which was then transformed into the Department of Industrial Forms Design and joined the structure of the faculty. All activities considered, in 1964 the faculty restored its former status. During the exhibitions organised in the second half of the 1950s young graduates of the faculty presented essentially different approach to designing apartment interiors. They aspired to abandon the limitations of social realism in the area of applied art and to refer to the contemporary world trends. Instead of wood, the artists used in their designs synthetic raw materials: leather imitation and nylon, as well as fabrics, metal and glass. This kind of furniture was characterised by lightness of forms and compact proportions adapted to the modest size of the apartments. Similar solutions were also adopted in the arrangements of public utility interiors such as shops, restaurants, bars, cafes, theatres, bookshops, cinemas, clubs and swimming pools. In the 1960s, the graduates of the Faculty also realised numerous design services in the field of interior design, metalwork, furniture design and occasional projects, posters, graphic signs, exhibition graphics and scenography. The ordering party was mainly various government offices and institutions, industrial plants, cooperative trade, service and catering establishments or housing cooperatives. Numerous mural paintings were created, both on the inside and outside walls of buildings. The artistic setting of numerous cultural events that took place in Wrocław was prepared. Teachers and students of the Department of Industrial Forms designed molds for machine tools, lathes, refrigerators, electronic devices, watches, interiors and bodies of buses and subway cars, road rollers and hydraulic loaders. Among the most active designers associated with the Faculty were Tadeusz Ciałowicz, Tadeusz Forowicz, Mariusz Chwedczuk, Józef Chierowski, Ryszard Gachowski, Edward Gańcza, Roman Hoszowski, Michał Jędrzejewski, Leszek Kaćma, Piotr Karpiński, Jan Kowalczyk, Adam Łowczycki, Krzysztof Meisner, Krystyna Pławska-Jackiewicz, Janina Piskorowska-Piela, Norbert Wieschalla, Władysław Wincze and Wiesław Zajączkowski.

The structures of ceramics and glass at the PWSSP in Wrocław underwent several organisational changes in the years 1956–1968. At the end of this period, as a result of staffing constraints, caused by the fact that Dawski and Krzywiec left the university and Kotarbińska reduced her working hours, the Faculty of Ceramics and Glass was transformed into the Study of Ceramics and Glass Design. Nevertheless, before this happened, in

the first half of the 1960s, the time had come for the successes of graduates of both faculties in Poland and abroad. In the near future, they will be the ones who try and break the regress.

After 1956, the university unit of the Polish United Workers' Party (PZPR) remained an extremely important element of the functioning of the PWSSP. The majority of party members at the PWSSP were still administration and service employees as well as auxiliary academics. The reduction in the number of students in the ranks of PZPR at PWSSP after 1968 was accompanied by the simultaneous emergence of independent academics and the increase in the average age of party members, as well as the phenomenon of hierarchisation, which was much stronger than before.

In the mid-1960s, there were about 250 students at the PWSSP in Wrocław. By the end of the decade, girls accounted for more than half of the total audience. Among university students, the percentage of scholarship recipients decreased, and between 1958 and 1968 it fell from over 80% to 40%. After 1956, along with the change in the political situation in the country, another reorganisation of the student movement took place. It was no longer under such high ideological and political pressure as before and it became more diverse. At universities, including the PWSSP in Wrocław, apart from the privileged communist youth organisation, which was the Union of Socialist Youth, there was also the Union of Rural Youth and the Association of Polish Students, to which over 90% of students belonged at that time. The latter organisation, accepted by the majority of students at the time, arranged student scientific, self-help, tourist and cultural activity. Thanks to it, student culture flourished at that time. In Wrocław the activity of the Kalambur Theatre, conducted together with the PWSSP students, or 'Pałac' Academic Cultural Centre became legendary. The events of March 1968 became a powerful generational experience for the PWSSP students at the turn of the 1960s and 1970s. The majority of them joined the wave of student protests at that time, which were an expression of opposition to the manifestations of political censorship imposed by the party and government authorities on artists. Together with students from other universities, on the 14–16 of March 1968 at the PWSSP a sit-in strike took place. This campaign was supported by the majority of university teachers.



174.
Wnętrze budynku PWSSP przy pl. Polskim, 1955



175.

Dekoracja sgraffitowa na budynku dziedzińca PWSSP
przy pl. Polskim, 1955



> Wykaz skrótów

AAN	Archiwum Akt Nowych w Warszawie
AASP	Archiwum Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu
AMKiDN	Archiwum Zakładowe Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego
AMKiS	Archiwum Ministerstwa Kultury i Sztuki
APW	Archiwum Państwowe we Wrocławiu
AWiWP	Wydział Architektury Wnętrz i Wzornictwa Przemysłowego
BNEP	Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji
BWA	Biuro Wystaw Artystycznych
CBWA	Centralne Biuro Wystaw Artystycznych
CKK	Centralna Komisja Kwalifikacyjna
DOA	Dział Organizacyjno-Administracyjny
DS	Dom Studencki
FAK	Federacja Alternatywnych Komitetów (XI-XII 1981)
IPN	Instytut Pamięci Narodowej
IWP	Instytut Wzornictwa Przemysłowego
KBN	Komitet Badań Naukowych
KC PZPR	Komitet Centralny PZPR
KO	Kontakt Operacyjny
KUL	Katolicki Uniwersytet Lubelski
KU ZMP	Komitet Uczelniany Związku Młodzieży Polskiej
KU ZSP	Komitet Uczelniany Zrzeszenia Studentów Polskich
KW MO	Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
KW PZPR	Komitet Wojewódzki PZPR
MDM	Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa
MENiS	Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sztuki
MKiS	Ministerstwo Kultury i Sztuki
MNiSW	Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego
NRD	Niemiecka Republika Demokratyczna
NSZZ Solidarność	Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”
NZS	Niezależne Zrzeszenie Studentów
ODS	Ośrodek Dokumentacji Sztuki Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu
OKiS	Ośrodek Kultury i Sztuki
PKWN	Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
POP PZPR	Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR
PPR	Polska Partia Robotnicza
PPS	Polska Partia Socjalistyczna
PRL	Polska Rzeczpospolita Ludowa

PSP	Pracownie Sztuk Plastycznych
PSS Społem	Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem”
PTTK	Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
PWSM	Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna
PWST	Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna
PZPR	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RG PWSSP	Rada Główna Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych
RN	Rada Narodowa
RO ZSP	Rada Okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich
RWSA	Rada Wyższego Szkolnictwa Artystycznego
SARP	Stowarzyszenie Architektów Polskich
SB	Służba Bezpieczeństwa
SKS	Studencki Komitet Solidarności
SZSP	Socjalistyczny Związek Studentów Polskich
TPPR	Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
TMW	Towarzystwo Miłośników Wrocławia
UB	Urząd Bezpieczeństwa
UWr	Uniwersytet Wrocławski
WAW	Wydział Architektury Wnętrz
WASK	Wrocławska Akademicka Sieć Komputerowa
WCiS	Wydział Ceramiki i Szkła
WCSS	Wrocławskie Centrum Sieciowo-Superkomputerowe
WK FJN	Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodowej
WMiR	Wydział Malarstwa i Rzeźby
WSE	Wyższa Szkoła Ekonomiczna
WSR	Wyższa Szkoła Rolnicza
WSWF	Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego
WZO	Wystawa Ziem Odzyskanych
ZAMP	Związek Akademicki Młodzieży Polskiej
ZMD	Związek Młodzieży Demokratycznej
ZMP	Związek Młodzieży Polskiej
ZNiO	Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu
ZNP	Związek Nauczycielstwa Polskiego
ZPAF	Związek Polskich Artystów Fotografików
ZPAP	Związek Polskich Artystów Plastyków
ZSA	Zarząd Szkół Artystycznych MKiS
ZSP	Zrzeszenie Studentów Polskich
ZSRR	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZU ZMP	Zarząd Uczelniany ZMP
ZWM	Związek Walki Młodych

> Spis tabel

Tabela 1.

Przynależność do PZPR i ZMP wśród studentów PWSSP we Wrocławiu
(na podstawie ankiet POP PZPR przy PWSSP)

Tabela 2.

Przynależność do ZMP i PZPR w wyższych szkołach plastycznych w latach 1952/1953

Tabela 3.

Studenci PWSSP we Wrocławiu w roku akademickim 1953/1954 wg pochodzenia socjalnego
(zestawienia ZMP przy PWSSP)

Tabela 4.

Pracownicy naukowo-dydaktyczni w PWSSP we Wrocławiu w latach 1956–1968

Tabela 5.

Zatrudnienie w PWSSP we Wrocławiu w 2. poł. lat 60. XX w.

Tabela 6.

Kierunki planowanego rozwoju zatrudnienia w PWSSP we Wrocławiu w latach 1966–1985

Tabela 7.

Członkowie i kandydaci PZPR w PWSSP we Wrocławiu wg grupy zawodowej,
w liczbach bezwzględnych i odsetkach ogółu danej grupy w latach 1961–1965

Tabela 8.

Liczebność POP PZPR w PWSSP we Wrocławiu z wyszczególnieniem studentów w latach 1961–1969

Tabela 9.

POP PZPR przy PWSSP we Wrocławiu w 1969 roku

Tabela 10.

Studenci PWSSP we Wrocławiu w latach 1956–1968

Tabela 11.

Studenci PWSSP we Wrocławiu wg wydziałów w latach 1957/1958–1958/1959

Tabela 12.

Stypendia dla studentów PWSSP we Wrocławiu w latach 1957–1968

> Spis ilustracji

Fotografie zamieszczone w książce, o ile nie zaznaczono inaczej, pochodzą z Ośrodka Dokumentacji Sztuki Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu

Rozdział I

1. Organizatorzy PWSSP we Wrocławiu przed budyniem uczelni przy ul. Traugutta, 1946; od lewej: Eugeniusz Geppert, Emil Krcha, Leon Dołżycki, Hanna Krzetuska-Geppert, Stanisław Kopystyński
2. Pracownia malarska, 1947–1948; od lewej: Kazimierz Nowacki, Zbigniew Karpiński, Jan Chwałczyk, Eugeniusz Geppert, Józef Kosiorek i Leszek Kaćma
3. Studenci w pracowni rzeźby, koniec lat 40. XX w.; od lewej Waldemar Chwedczuk, Tadeusz Ciałowicz, NN, modelka; fot. Tadeusz Ciałowicz
4. Studentki w pracowni rzeźby, 1948, fot. Tadeusz Ciałowicz
5. Pismo delegujące Eugeniusza Gepperta do organizacji PWSSP we Wrocławiu, 10 X 1946
6. Grupa studentów przed budynkiem Muzeum Państwowego we Wrocławiu, koniec lat 40. XX w.; czwarty od lewej Feliks Kociankowski, drugi od prawej Rufin Kominek
7. Inauguracja pierwszego roku akademickiego, 7 X 1946; przemawia Eugeniusz Geppert, pierwszy z prawej siedzi Stanisław Kopystyński, trzecia z prawej Hanna Krzetuska-Geppert
8. Pismo mianujące Eugeniusza Gepperta dyrektorem PWSSP we Wrocławiu, 12 VI 1946
9. Legitymacja studencka Eugeniusza Gepperta, 1912
10. Emil Krcha, lata 40. XX w.
11. Leon Dołżycki, lata 50. XX w.
12. Ruiny budynku PWSSP przy pl. Polskim, 1955, fot. Zdzisław Holuka
13. Grupa studentów w bramie prowadzącej do siedziby uczelni przy ul. Traugutta, 1947
14. Studentka Jadwiga Romanowska w pracowni ceramiki, koniec lat 40. XX w.
15. Studentki w pracowni ceramiki, koniec lat 40. XX w.; od lewej: Zenobia Kowalec, Halina Feret, Jadwiga Romanowska, Teresa Kopyciak i Aniela Daszук
16. Studenci podczas zajęć plenerowych, koniec lat 40. XX w.
17. Studenci Alicja Szurmińska i Jerzy Boroń, ok. 1950
18. Studentki przed budynkiem PWSSP przy ul. Traugutta, 1948; od lewej: Zenobia Kowalec, Jadwiga Romanowska i Alina Daszук
19. Odgruzowywanie terenu uczelni przy ul. Traugutta, koniec lat 40. XX w.
20. Budynek PWSSP przy ul. Traugutta przed uporządkowaniem terenu, 1946
21. Eugeniusz Geppert w pracowni w Krakowie, 1938
22. Antoni Mehl (pośrodku) ze studentami w pracowni rzeźbiarskiej, XI 1947
23. Wnętrze pracowni modelarskiej, 1948
24. Studentki Zenobia Kowalec i Łucja Skomorowska przed budynkiem uczelni, 1947
25. Studenci w budynku uczelni, koniec lat 40. XX w.; od prawej: Rufin Kominek i Alicja Szurmińska
26. Studenci kursu zerowego, 1946/1947; pierwszy od lewej Leszek Kaćma, u góry pośrodku Halina Olech i Zbigniew Karpiński, poniżej Mieczysław Hoffman, w pierwszym rzędzie siedzi Wanda Gołkowska
27. Wykładowca historii sztuki Piotr Śledziwski (pośrodku) z grupą studentów, koniec lat 40. XX w.
28. Grupa studentów przed budynkiem uczelni, koniec lat 40. XX w.
29. Grupa studentów przy pomniku *Amor na Pegazie*, 1948, fot. Tadeusz Ciałowicz
30. Studencki bal maskowy, 1948
31. Zaproszenie na pierwszy bal PWSSP organizowany przez uczelniany Zarząd Bratniej Pomocy studentów, 8 II 1947

Rozdział II

32. Studenci przygotowujący dekoracje na obchody Święta Pracy, ok. 1950
33. Wrocławska PWSSP na wystawie uczelni plastycznych w Poznaniu, 1949
34. Propagandowa platforma na Święto Pracy przygotowana przez studentów PWSSP, ok. 1950
35. Pochód pierwszomajowy, na czele dyrektor Eugeniusz Geppert (drugi z lewej) i Stanisław Pękalski, 1950
36. Reprezentacja PWSSP na pochodzie pierwszomajowym, 1952, fot. Zdzisław Holuka
37. Zobowiązanie pracowników Zakładu Metalu PWSSP z okazji uczczenia pamięci Józefa Stalina, 17 III 1953
38. Plakat *Międzynarodowy Tydzień Studenta*, proj. Tadeusza Ciałowicza, 1950, fot. Tadeusz Ciałowicz
39. Studenci: Zenobia Kowalec i Jerzy Kuczmierowski w piecowni, ok. 1950
40. Mieczysław Pawełko (pośrodku) ze studentkami w pracowni, 1948/1949
41. Mieczysław Pawełko, ok. 1951
42. Obrona pracy dyplomowej, lata 50. XX w.; od lewej: Imelda Jakubik, Eugeniusz Geppert, Stanisław Dawski i Stanisław Pękalski
43. Inauguracja roku akademickiego 1955/1956; od lewej: Stanisław Dawski, NN – urzędnik państwowy, Stanisław Pękalski, Maria Dawska, Karol Estreicher, fot. Zdzisław Holuka
44. Eugeniusz Geppert i Stanisław Dawski, 1956
45. Portret Eugeniusza Gepperta w „Przeglądzie Artystycznym”, rys. S. Dawski, 1948
46. Warsztat kowalski w Zakładzie Metalu PWSSP, 1951, fot. Zdzisław Holuka
47. Stanisław Dawski (drugi z lewej) i Karol Estreicher (piąty z lewej) z grupą studentów przed budynkiem Muzeum Śląskiego we Wrocławiu, IV 1958
48. Warsztat kowalski w Zakładzie Metalu PWSSP, 1951, fot. Zdzisław Holuka
49. Zygmunt Janota i Witold Turkiewicz w pracowni szkła, 1955, fot. Zdzisław Holuka
50. Wnętrze pracowni malarstwa, 1950; drugi od lewej student Zbigniew Karpiński
51. Warsztat stolarski w Zakładzie Drewna PWSSP, ok. 1950
52. Pracownia malarska, 1955, fot. Zdzisław Holuka
53. Budynek PWSSP przy pl. Polskim, 1955, fot. Zdzisław Holuka
54. Budynek PWSSP przy pl. Polskim, ok. 1950
55. Dziedziniec budynku PWSSP przy pl. Polskim, ok. 1955, fot. Tadeusz Ciałowicz
56. Budynek PWSSP przy pl. Polskim, ok. 1960, fot. Zdzisław Holuka
57. Ruiny na podwórzu budynku PWSSP przy ul. Traugutta, 1955
58. Plener w Sandomierzu, 1955; pośrodku Eugeniusz Geppert, od lewej siedzą: Helena Kuncewicz, Krystyna Cybińska, Maria Dawska; z prawej strony siedzi Konrad Jarodzki (podparty na łokciu), obok stoi Janusz Tyszkiewicz, pierwsza z prawej siedzi Krystyna Kumorowicz; stoją od lewej: Mieczysław Konopka, Tadeusz Barłóg, Mieczysław Hoffman, Elżbieta Kluza, Stanisław Sikora i Feliks Nawrocki
59. Studentka podczas przygotowywania plakatu propagandowego, 1952
60. Prace polowe w trakcie pleneru w Długopolu, 1951, fot. Zdzisław Holuka
61. Pokój w bursie studenckiej, 1955, fot. Zdzisław Holuka
62. Wnętrze proj. Władysława Winczego na II Ogólnopolskiej Wystawie Architektury Wnętrz i Sztuki Dekoracyjnej w Zachęcie, 1957, fot. Zdzisław Holuka
63. Przegląd prac studenckich, 1950; z lewej stoi Józef Chierowski, pośrodku Władysław Wincze, obok siedzi Stanisław Dawski, fot. Zdzisław Holuka
64. Wnętrze Domu Mody we Wrocławiu, proj. Władysława Winczego, 1957, fot. Zdzisław Holuka
65. Egzamin dyplomowy na Wydziale Architektury Wnętrz PWSSP, VI 1956; od lewej stoją: Eugeniusz Geppert, Julia Kotarbińska, Tadeusz Forowicz, dyplomantka, Władysław Wincze, Stanisław Dawski, Mieczysław Hoffman, fot. Zdzisław Holuka
66. Ludwik Hirsztfeld w gabinecie proj. Władysława Winczego, 1952
67. Wnętrze gabinetu rektora PWSSP proj. Władysława Winczego, 1964
68. Studenci podczas zajęć w szlifierni szkła, 1955; na pierwszym planie prowadzący Feliks Nawrocki i studentka Halina Pawlikowska, fot. Zdzisław Holuka
69. Zygmunt Janota przy szlifierni, 1951, fot. Zdzisław Holuka
70. Garncarz Teodor Fedrowski ze studentką Marią Peretiałowicz, ok. 1955, fot. Stefan Arczyński

71. Studentki ceramiki Maria Arendarczyk i Aleksandra Frydrychowicz w pracowni Julii Kotarbińskiej, 1950, fot. Zdzisław Holuka
72. Studenci ceramiki w pracowni, 1954; pierwszy od prawej Rufin Kominek, fot. Zdzisław Holuka
73. Fragment wystawy szkolnej, ok. 1950
74. Propagandowa aranżacja wnętrza, ok. 1948
75. Propagandowa aranżacja witryny, Rynek, Wrocław, 1948
76. Studenci pierwszego roku w pracowni malarstwa, 1952; na pierwszym planie od lewej: Kazimierz Kowalski, Leon Podsiadły, Tadeusz Kopeć; w środku za nimi: Janina Borowiak, Lucyna Kokoszka, Krystian Jarnuszkiewicz; na drugim planie od lewej: Adam Dzień, Witold Gyurkovich, Barbara Kotowicz, Anna Lisowska, Regina Konieczka, Wiesław Zajączkowski
77. Maria Dawska i Eugeniusz Geppert podczas pleneru w Lwówku Śląskim, 1953
78. Plener w Sandomierzu, 1955; pracę prezentuje Jerzy Antkowiak (pierwszy z prawej), druga z lewej siedzi Irena Lipska, trzecia Maria Dawska, za nią (prawie niewidoczna) Krystyna Cybińska, następnie Adam Rymarczyk i Mieczysław Konopka; stoi Helena Kuncewicz
79. Ankieta personalna Tadeusza Forowicza, 1950
80. Legitymacja członkowska ZAMP, 1948/1949
81. Legitymacja członkowska ZMP, 1948/1949
82. Notatki w gazecie ściennej ZMP „Błyskawica”, 1951/1952
83. Infografika, lata 50. XX w., fot. Tadeusz Ciałowicz
84. Rysunek w gazecie ściennej ZMP „Błyskawica”, 1951/1952
85. Dyplom z otrześin studenckich, 1954
86. Studentki w pracowni malarstwa, 1952; od lewej: Zofia Kubacka, Janina Męgarska, Irena Janusz, Zofia Woś, fot. Zdzisław Holuka
87. Zdzisław Holuka, 1953, fot. Zdzisław Holuka
88. Maria Dawska (pośrodku) w swojej pracowni ze studentami pierwszego roku, 1956
89. Studentka Regina Rychłowska w pracowni grafiki, 1953, fot. Zdzisław Holuka
90. Studenci w przedstawieniu żywych obrazów, 1953, fot. Zdzisław Holuka
91. Pierwsza Spartakiada Szkół Artystycznych we Wrocławiu, 1951, fot. Zdzisław Holuka
92. Pierwsza Spartakiada Szkół Artystycznych we Wrocławiu, 1951, fot. Zdzisław Holuka
93. Spartakiada Szkół Artystycznych we Wrocławiu, 1955; rektor Stanisław Dawski wręcza puchar Ludwikowi Kiczurze, obok stoi Regina Konieczka, fot. Zdzisław Holuka
94. Pochód studentów PWSSP podczas inauguracji roku akademickiego 1955/1956; z lewej Jerzy Popowski, z prawej Zbigniew Horbowy, fot. Zdzisław Holuka
95. Studenci podczas żakiny pod wrocławskim Ratuszem, 1956; z lewej Jan Kosiński, fot. Zdzisław Holuka
96. Studenci podczas żakiny na dachu tramwaju, 1956, fot. Zdzisław Holuka
97. Uczestnicy szkolenia wojskowego w asyście Jerzego Boronia, ok. 1955
98. Żołnierze Wojska Polskiego podczas rozbiórki pruskiego pomnika Zwycięstwa przy pl. Polskim, 1950, fot. Zdzisław Holuka
99. Waldemar Cwenarski, *Autoportret*, 1953, fot. Wojciech Rogowicz, Muzeum Narodowe we Wrocławiu
100. Grupa studentów na dziedzińcu PWSSP przy pl. Polskim, 1952; stoją od lewej: Kazimierz Wadowski, Janina Męgarska, Jerzy Janicki, siedzą: Krystyna Cybińska, Irena Janusz, Waldemar Cwenarski
101. Waldemar Cwenarski, *Etiuda*, 1952, fot. Wojciech Rogowicz, Muzeum Narodowe we Wrocławiu

Rozdział III

102. Mieczysław Zdanowicz w ogrodzie PWSSP przy ul. Traugutta, lata 60. XX w.
103. Muzeum PWSSP, lata 60. XX w.
104. Inauguracja roku akademickiego 1959/1960; od lewej: Stanisław Dawski, Xawery Dunikowski, Stanisław Pękalski, Eugeniusz Geppert
105. Stanisław Pękalski, ok. 1960, fot. Ryszard Reguliński
106. Tadeusz Forowicz, 1967
107. Ogród PWSSP przy ul. Traugutta, ok. 1960

108. Bronisław Kupiec, lata 60. XX w.
109. Mieczysław Zdanowicz, 1956
110. Stanisław Dawski w ogrodzie PWSSP przy ul. Traugutta, 1964
111. Ryszard Reguliński w ogrodzie PWSSP przy ul. Traugutta, lata 60. XX w.
112. Budynek i ogród PWSSP przy ul. Traugutta, ok. 1960
113. Wejście do budynku PWSSP przy pl. Polskim, lata 60. XX w.
114. Budynek PWSSP przy pl. Polskim, 1969, fot. Tadeusz Ciałowicz
115. Pracownia rzeźby, 1964; od lewej: Oskar Hansen, Leon Podsiadły, Jerzy Boroń, Wanda Karpowicz-Poleszczak, Feliks Kociankowski, Borys Michałowski
116. Zbigniew Karpiński, lata 60. XX w.
117. Powitanie Xawerego Dunikowskiego, 1959; od lewej: Zbigniew Makarewicz, Andrzej Łętowski, Xawery Dunikowski, Apolinary Czepelewski
118. Xawery Dunikowski ze studentami, ok. 1960; drugi od lewej Jacek Dworski, Roman Pawelski, Lucja Skomorowska
119. Eugeniusz Geppert, Stanisław Pękalski, Władysław Wincze i Stanisław Dawski, ok. 1960
120. Stanisław Kiałka, ok. 1960
121. Władysław Wincze, 1979, fot. Tadeusz Drankowski
122. Ludwik Kiczura i Stanisław Dawski, ok. 1960
123. Studenci chińscy Czu-Dzi i Szan-Te oraz Zbigniew Karpiński, ok. 1955
124. Stanisław Dawski z przedstawicielami delegacji z Chińskiej Republiki Ludowej, ok. 1955
125. Stanisław Dawski z przedstawicielami delegacji z Chińskiej Republiki Ludowej, ok. 1955
126. Delegacja plastyków z Chińskiej Republiki Ludowej oprowadzana przez Stanisława Dawskiego, IX 1956, fot. Zdzisław Holuka
127. Kazimierz Głaz, 1957, fot. Zdzisław Holuka
128. Józef Hałas, 1957, fot. Zdzisław Holuka
129. Jan Drost, ok. 1960
130. Eryka Trzewik-Drost, ok. 1960
131. Grupa Kwadra, 1956; od lewej: Jan Chwałczyk (leży), Mieczysław Zdanowicz, Wanda Gołkowska, Jerzy Boroń, fot. Zdzisław Holuka
132. Grupa Kwadra, 1956; od lewej: Jerzy Boroń, Wanda Gołkowska, Mieczysław Zdanowicz, fot. Zdzisław Holuka
133. Eugeniusz Geppert ze sztandarem Grupy Wrocławskiej, lata 60. XX w., fot. Zdzisław Holuka
134. Julia Kotarbińska, ok. 1960
135. Jerzy Boroń, 1956
136. Apolinary Czepelewski wśród młodych rzeźbiarzy, 1964; od prawej: Adolf Cogiel, Ryszard Zamorski, Tadeusz Teller, Czepelewski, Alojzy Gryt, NN, NN
137. Zbigniew Horbowy (z lewej) podczas obrony pracy dyplomowej, 1959, fot. Zdzisław Holuka
138. Małgorzata Grabowska-Stradecka, 1957, fot. Zdzisław Holuka
139. Ludwik Kiczura, ok. 1960
140. Kazimierz Głaz przed galerią CBWA we Wrocławiu, ok. 1960
141. Wystawa dorobku wrocławskiej PWSSP w warszawskiej Zachęcie, 1961
142. Muzeum PWSSP, 1962
143. Wizyta w Muzeum PWSSP, 1965; od lewej: Stanisław Pękalski, minister kultury i sztuki Lucjan Motyka, Stanisław Dawski
144. Wystawa „Meble – ceramika – szkło” w galerii CBWA we Wrocławiu, 1958, fot. Zdzisław Holuka
145. Wnętrze Klubu Dziennikarza we Wrocławiu, proj. Jerzego Mierzejewskiego, Jana Chwałczyka i Mieczysława Zdanowicza, 1958, fot. Zdzisław Holuka
146. Sala Senatu PWSSP, proj. Władysława Winczego, 1964, fot. Zdzisław Holuka
147. Wnętrze baru mlecznego we wrocławskim Rynku, proj. Romana Hoszowskiego, 1958, fot. Zdzisław Holuka
148. Obrona pracy dyplomowej Andrzeja Łętowskiego, 1964; od lewej: Stanisław Pękalski, Władysław Wincze, Julia Kotarbińska, Stanisław Dawski, Stanisława Menzłowa, Maria Dawska
149. Pracownia ceramiki, na pierwszym planie Ewa Mehl, ok. 1960
150. Wystawa ceramiki w Pradze, 1962; od lewej: Krystyna Cybińska, Halina Olech

151. Plener w DarłóWKu, 1964; pośrodku stoją (od lewej): Mieczysław Hoffman, Ludwik Kiczura, Piotr Karpiński
152. Ludwik Kiczura w pracowni grafiki, ok. 1960
153. Borys Michałowski podczas pracy przy pomniku Pomordowanych Profesorów Lwowskich, 1963, fot. Stefan Arczyński
154. Stanisław Dawski z grupą studentów, 1959/1960; w dolnym rzędzie od lewej: Tadeusz Wroński, Piotr Woźniak, Stanisław Sikora, Zbigniew Paluszak, Kostas Gunaris; w środkowym rzędzie od lewej: Helena Kuncewicz, Stanisław Dawski, NN, Jadwiga Hofmanowa; w górnym rzędzie od lewej: NN, Jerzy Antkowiak, Adam Krzemieniewski, Konrad Jarodski
155. Zbigniew Karpiński ze studentami, 1958/1959; w dolnym rzędzie od lewej: Leszek Unold, Stanisław Szyba, Andrzej ZubeK, Wojciech Zieleziński; w środkowym rzędzie od lewej: Barbara Urbańska, Ryszard Reguliński, Zbigniew Karpiński; w górnym rzędzie od lewej: Wiesława Ślusarkiewicz, Andrzej Zwolakiewicz, NN (modelka), Danuta Redlarska, Barbara Śliwińska, Zdzisław Szyszka, Bronisław Wolanin
156. Zbigniew Karpiński ze studentami, 1959/1960; w dolnym rzędzie od lewej: Danuta Redlarska, Zbigniew Karpiński, Jerzy Bogacewicz, Andrzej ZubeK; w środkowym rzędzie od lewej: Maria Marszałek, NN (modelka); w górnym rzędzie od lewej: Magdalena Dąbrowska, Bronisław Wolanin, Janusz Hubay, Barbara Radzio, Romana Józefczuk, Zdzisław Szyszka, Ewa Panufnik
157. Montaż masztów flagowych na terenie siedziby PWSSP przy pl. Polskim, 1955, fot. Zdzisław Holuka
158. Propagandowa infografika, ok. 1955, fot. Tadeusz Ciałowicz
159. Egzamin wstępny w budynku PWSSP przy pl. Polskim, 1956, fot. Zdzisław Holuka
160. Studenci Nicole Naskow i Tadeusz Brzeski w pracowni Zbigniewa Karpińskiego, 1965
161. Mieczysław Zdanowicz z grupą studentów, ok. 1960; stoją od prawej: Piotr Wieczorek i Mieczysław Zdanowicz, siedzi pierwszy od prawej Andrzej Lachowicz, czwarty Adam Rząsa
162. Bał w klubie studenckim „Pałacyk”, 1962
163. Zaproszenie na bał studencki, 1957
164. Studencki Teatr Trumna, ok. 1960; po lewej Adam Rząsa i Piotr Wieczorek, pierwsza z prawej Ewa Mehl
165. Grupa promująca akcję sensybilistycznego Teatru Katastroficznego podczas Dni Wrocławia, V 1958; od lewej: Jan Kosiński, Jadwiga Piskorowska, Michał Jędrzejewski, Maria Papp
166. Od lewej: Piotr Wieczorek, Elżbieta Felicysta Zastawny, Janusz Kucharski, ok. 1965
167. Studenci podczas pleneru w DarłóWKu, 1964
168. Strajk w PWSSP, III 1968
169. Od lewej: Jan Kowalczyk, Władysław Wincze, Eugeniusz Geppert, Tadeusz Forowicz, ok. 1965
170. Sekretariat PWSSP, 1955, fot. Zdzisław Holuka
171. Budynek PWSSP przy pl. Polskim, ok. 1965
172. Sztalugi przed budynkiem PWSSP przy ul. Traugutta, lata 60. XX w., fot. Zdzisław Holuka
173. Studenci podczas żakiny, 1956, fot. Zdzisław Holuka
174. Wnętrze budynku PWSSP przy pl. Polskim, 1955, fot. Zdzisław Holuka
175. Dekoracja sgraffitowa na budynku dziedzińca PWSSP przy pl. Polskim, 1955, fot. Zdzisław Holuka

> Bibliografia

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE W ARCHIWACH

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Zespół akt Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

- *Niektóre węzłowe problemy szkolnictwa wyższego we Wrocławiu*, VI 1966 (sygn. 237/XVI – 355).
- Pismo dyrektora PWSSP we Wrocławiu Eugeniusza Gepperta oraz Rady Głównej PWSSP do Ministra Ziem Odzyskanych Władysława Gomułki (przez Departament Szkolnictwa Artystycznego Ministerstwa Kultury i Sztuki) z prośbą o wsparcie przy odbudowie siedziby uczelni przy placu Polskim, 30 VII 1948 (sygn. 295/XVII–41).

Zespół akt Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego – Centralna Komisja Kwalifikacyjna

- Teczka Stanisława Dawskiego (sygn. 7332).
- Teczka Eugeniusza Gepperta (sygn. 7352).
- Teczka Mieczysława Pawełki (sygn. 7505).
- Teczka Stanisława Pękalskiego (sygn. 7510).

Archiwum Zakładowe Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Zespół akt Zarządu Szkół Artystycznych – Departament Szkolnictwa Artystycznego

- *XXXV lat szkolnictwa artystycznego w PRL*, I 1980 (sygn. 1206/105).
- *Aktualne zagadnienia związane z organizacją kształcenia plastyków*, 1965 (sygn. 833/31).
- *Informacja o wyższym szkolnictwie artystycznym*, 1969 (sygn. 1218/7).
- *Instrukcja do Zarządzenia Ministrów Szkół Wyższych i Nauki, Zdrowia, Oświaty oraz Kultury i Sztuki*, 22 IX 1950 (sygn. 1210/132).
- *Opracowanie dotyczące szkolnictwa artystycznego*, IX 1969 (sygn. 1276/330).
- *Organizacja i funkcjonowanie szkolnictwa artystycznego*, 1974 (sygn. 1276/126).
- *Szkolnictwo artystyczne w Polsce Ludowej*, 1952 (sygn. 1210/132).

Archiwum Państwowe we Wrocławiu

Zespół akt Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej we Wrocławiu – Wydział Nauki i Oświaty

- *Informacje i opracowania Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR dotyczące szkół wyższych Wrocławia (charakterystyka szkolnictwa wyższego: 1. Charakterystyka szkolnictwa wyższego Wrocławia, 2. Doskonalenie pracy szkół wyższych Wrocławia, 3. Informacje o działalności grup artystycznych w środowisku akademickim Wrocławia)*, 1979 (nowa sygn. 82-1199-0-01-25-01-2912, stara sygn. 3/79/403).
- *Informacje opracowane przez aktyw wyższych uczelni dla Wydziału Nauki, m.in. dotyczące rozwoju wyższych uczelni, 1958–1971* (nowa sygn. 82-1199-0-01-18-1702, stara sygn. 74/XVIII/20).
- *Informacje Wydziału dotyczące różnych problemów wyższych uczelni. Informacje dotyczące instytutów naukowych m. Wrocławia, 1953–1974* (nowa sygn. 82-1199-0-01-18-1694, stara sygn. 74/XVIII/13).

- *Informacje Wydziału Nauki i Oświaty dotyczące bazy lokalowej uczelni wrocławskich, warunków bytowych studentów, 1964–1970* (nowa sygn. 82-1199-0-01-18-1707, stara sygn. 74/XVIII/25).
- *Ocena ideowo-politycznej i organizacyjnej działalności organizacji partyjnych w wyższych uczelniach Wrocławia w realizacji uchwał XIV Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, Wrocław, II 1970* (nowa sygn. 82-1199-0-01-18-1709, stara sygn. 74/XVIII/27).
- *Oceny pracy organizacji młodzieżowych na wyższych uczelniach – sprawy ZMS-u, projekt programu działalności ZMS w środowisku studenckim Wrocławia, 1970* (nowa sygn. 82-1199-0-01-18-1718, stara sygn. 74/XVIII/34a).
- *Praca partyjna na wyższych uczelniach. Informacje dotyczące pracy partyjnej na wyższych uczelniach m. Wrocławia sporządzone przez aktyw partyjny na polecenie Wydziału, 1954–1963, 1964–1966, 1967–1970* (nowa sygn. 82-1199-0-01-18-1697, stara sygn. 74/XVIII/16-18).
- *Reforma studiów wyższych. Informacje Wydziału dotyczące reformy studiów wyższych. Informacje dotyczące rekrutacji na wyższe uczelnie, 1962–1974* (nowa sygn. 82-1199-0-01-18-1704, stara sygn. 74/XVIII/22).
- *Współpraca wyższych uczelni z przemysłem. Informacje opracowane przez aktyw wyższych uczelni dla Wydziału Nauki dotyczące m.in. współpracy z przemysłem, 1958–1961* (nowa sygn. 82-1199-0-01-18-1700, stara sygn. 74/XVIII/19).

Instytut Pamięci Narodowej we Wrocławiu

- Dokumentacja sprawy obiektowej kryptonim „Paleta” dot. wrocławskiej PWSSP – plany, analizy i kierunki pracy operacyjnej, notatki i informacje służbowe, meldunki sygnałne z lat 1970–1989 (sygn. 054/529, 032/780 – t. 1).
- Materiały SB dotyczące wydarzeń z III 1968 roku we wrocławskiej PWSSP, plany zabezpieczenia operacyjnego, charakterystyki operacyjne, notatki i informacje dot. PWSSP i ZPAP we Wrocławiu, różnych grup artystycznych (sygn. 054/1653, 054/529, 054/1626, 054/1627, 054/1629).

Archiwum Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu

- Materiały luźne organizacji społeczno-politycznych, POP PZPR, ZMP, ZSP przy PWSSP 1948–1955 (bez sygn.).
- Materiały luźne z teczek KU ZMP przy PWSSP we Wrocławiu, m.in. narady produkcyjne, zebrania studenckie, spisy członków, życiorysy i opinie, „Brygada Lekkiej Kawalerii”, gazetka ścienna „Błyskawica” (bez sygn.).
- Materiały luźne z teczek KU ZSP przy PWSSP we Wrocławiu (bez sygn.).
- Materiały luźne z teczek POP PZPR w PWSSP, m.in. spisy członków, statystyki, sprawozdania, programy, zobowiązania (bez sygn.).
- Pękalski Stanisław, *Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych. Rola sztuk plastycznych w społeczeństwie*, [w:] *XX-lecie szkolnictwa wyższego Ziemi Zachodnich i Północnych PRL. Sesja naukowa we Wrocławiu 22–23 listopada 1965 r. Nauka a Społeczeństwo – Sekcja Nauk Artystycznych*, Wrocław 1965 (sygn. V/48).
- Protokoły z posiedzeń Rad Pedagogicznych PWSSP we Wrocławiu 1953–1959 (sygn. XIb/5, XIb/6, XIb/7, XIb/8).
- Protokoły z posiedzeń Rady Głównej PWSSP we Wrocławiu 1948–1950 (sygn. XIb/3).
- Protokoły z posiedzeń Rady Naukowej PWSSP we Wrocławiu 1946–1948 (bez sygn.).
- Przemówienie rektora doc. Tadeusza Forowicza z okazji uroczystej inauguracji roku akademickiego w 25-lecie uczelni w dniu 28 X 1971 (sygn. V/50).

Ośrodek Dokumentacji Sztuki Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu

- *Kronika PWSSP we Wrocławiu* [1946–1950], opr. I. Pijaczewska, (bez sygn.).
- *Kronika PWSSP we Wrocławiu* [1946–1984], opr. H. Baszyńska, 1986 (bez sygn.).
- Teczki rektorskie i profesorskie – Eugeniusza Gepperta, Mieczysława Pawelki, Stanisława Dawskiego, Stanisława Pękalskiego, Władysława Winczego, Tadeusza Forowicza, Jana Jaromira Aleksiana, Rufina Kominka, Michała Jędrzejewskiego, Andrzeja Klimczaka-Dobrzanieckiego, Konrada Jarodzkiego, Zbigniewa Horbowego.
- Wincze Władysław, *Fragmenty*, Wrocław 1991.
- Wycinki prasowe dot. historii PWSSP w latach 1957–1969.

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE PUBLIKOWANE

- *Kiedy artysta był twórcywem historii. Wybór źródeł do historii Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu 1946–1989*, wybór i oprac. K. Popiński, „Dyskurs. Zeszyty Naukowo-Artystyczne Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” 2006/2007, nr 5.
- *PWSSP we Wrocławiu 1986. Informator*, Wrocław 1986.

Publikacje zwarte

- *60 lat Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Wydział Architektury Wnętrz i Wzornictwa*, Wrocław 2006.
- *Artyści a Służba Bezpieczeństwa. Aparat bezpieczeństwa wobec środowisk twórczych*, red. R. Klementowski, S. Ligarski, Wrocław 2008.
- Banaś Barbara, *Krystyna Cybińska* [seria Wrocławskie Środowisko Artystyczne], Wrocław 2008.
- Banaś Barbara, *Ludwik Kiczura* [seria Wrocławskie Środowisko Artystyczne], Wrocław 2013.
- Banaś Barbara, *Zbigniew Horbowy* [seria Wrocławskie Środowisko Artystyczne], Wrocław 2009.
- Banaś Paweł, Michałowska Helena, *Henryk Albin Tomaszewski*, Warszawa 1997.
- Banaś Paweł, *Polskie współczesne szkło artystyczne*, Wrocław 1982.
- Braun Monika, *CiSz. Teraźniejszość. 70 lat obecności ceramiki i szkła na wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych*, Wrocław 2020.
- *CiSz. Historia. 70 lat obecności ceramiki i szkła na wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych*, red. K. Pawlak, M. Kasperski, K. Rozpondek, A. Wincencjus-Patyna, Wrocław 2019.
- Dawski Stanisław, *Szkło wrocławskie*, Wrocław 1970.
- *Eugeniusz Geppert*, red. J. Szewczyk, D. Miłkowska, Wrocław 2013.
- Forowicz Tadeusz, *Etapy życia. Lwów–Wrocław*, Wrocław 2006.
- *Fotografia we Wrocławiu 1945–1997*, red. Z. Harasym, A. Lesisz, J. Olek, A. Sobota, Wrocław 1997.
- Geppert Eugeniusz, *Przeszłość daleka i bliska*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.
- Głaz Kazimierz, Jędrzejewski Michał, *Sensybilizm. O nieskończoności idei w sztuce*, Wrocław 2004.
- *Historia cyfrowego dokumentu. Upowszechnienie informacji o dziedzictwie twórców związanych z Akademią Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu*, red. K. Pachurka, Wrocław 2014.
- Huebner Piotr, *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944–1953. Geneza systemu*, t. 1–2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
- Jakimczyk Jarosław, *Najweselszy barak w obozie. Tajna policja komunistyczna jako krytyk artystyczny i kurator sztuki w PRL*, Warszawa 2015.
- Jarosz Andrzej, *Alfons Mazurkiewicz. Refleksje teoretyczne i praca pedagogiczna. Dwa szkice*, Wrocław 1999.

- Jarosz Andrzej, Zbigniew Karpiński [seria Wrocławskie Środowisko Artystyczne], Wrocław 2012.
- Jarosz Andrzej, Alfons Mazurkiewicz, [seria Wrocławskie Środowisko Artystyczne], Wrocław 2017.
- Jeżewska Maria, *Julia Kotarbińska 1895–1979 i Rudolf Krzywiec 1895–1982* [kat. wystawy, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, XI–XII 1984], Wrocław 1984.
- Jędrzejewski Michał, *Sensibilizm. Sympozja „Dywagacje’ XXI”, 2007, „Dywagacje’ XXI”, 2008*, Wrocław 2008.
- *Kierunek malarstwo. Warszawa Centralna–Wrocław Główny*, [kat. wystawy, Ośrodek Działań Twórczych w Piotrkowie Trybunalskim, XI 2015; Galeria Salon Akademii, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, XII 2015], red. M. Borgosz, W. Pukocz, M. Szymczakowska, Wrocław 2015.
- *Kontynuacje – Wrocław ’92. Wystawa Okręgu Wrocławskiego Związku Polskich Artystów Plastyków*, [kat. wystawy, Galeria Miejsca, Wrocław, 24 I – 16 II 1991], red. P. Banaś, Wrocław 1992.
- Kowalska Bożena, *Polska awangarda malarska 1945–1980. Szanse i mity*, Warszawa 1989.
- Krzetuska Hanna, *15% abstrakcji*, Wrocław 1966.
- Krzetuska Hanna, *Refleksje (wczoraj i dziś) 1982*, red. A. Jarosz, Wrocław 2003.
- *Krzyk tęsknoty. Listy Eugeniusza Gepperta do Marii Malickiej*, oprac. L. Żukowska, Kraków 2007.
- Kulak Teresa, Pater Mieczysław, Wrzesiński Wojciech, *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego 1702–2002*, Wrocław 2002.
- Ludwiński Jerzy, *Epoka błękitu*, Kraków 2003.
- Makarewicz Zbigniew, *Rozwój i rozpad środowiska twórczego Wrocławia 1945–1994*, Wrocław 1994.
- *Malarstwo, czyli co?*, red. A. Wincencjusz-Patyna, Wrocław 2012.
- Mikołajczak Tomasz, *Władysław Wincze*, [seria Wrocławskie Środowisko Artystyczne], Wrocław 2019.
- Miłkowska Dorota, *Jan Jaromir Aleksy*, [seria Wrocławskie Środowisko Artystyczne], Wrocław 2008.
- *Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, red. J. Chumiński, Wrocław 2010.
- Mrozek Katarzyna, *Mieczysław Zdanowicz*, [seria Wrocławskie Środowisko Artystyczne], Wrocław 2011.
- *Od grafiki propagandowej do Ronda Sztuki. Jubileusz 60-lecia ASP w Katowicach*, red. M. Juda, Katowice 2007.
- *Panorama kultury współczesnego Wrocławia*, red. B. Zakrzewski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.
- *Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Wystawa prac studentów i pedagogów* [kat. wystawy, CBWA Zachęta, Warszawa, II 1990], Warszawa 1990.
- Piwocki Ksawery, *Historia Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie 1904–1964*, Wrocław 1965.
- *Polskie życie artystyczne w latach 1915–1939*, red. A. Wojciechowski, Wrocław 1974.
- Rypson Piotr, *Czerwony monter. Mieczysław Berman: grafik, który zaprojektował polski komunizm*, Kraków 2017.
- *Rzeźba*, red. G. Jaskierska-Albrzykowska, J. Kucharski, E. Leszczyńska-Szlachcic, Wrocław 2016.
- *Stanisław K. Dawski*, red. K. Truss, Wrocław 2017.
- Stopczyk Stanisław Krzysztof, *Malarstwo polskie od realizmu do abstrakcjonizmu*, Warszawa 1988.
- Studzińska Jolanta, *Socrealizm w malarstwie polskim*, Warszawa 2014.
- *Sympozjum „Dywagacje XXI” pod hasłem: „Naprzód do walki o trwałość i kompatybilność” 2007. Wybór materiałów źródłowych dotyczących zgubnego wpływu sensybilizmu na życie umysłowe XXI wieku*, oprac. M. Jędrzejewski [Biblioteka „Formatu”], Wrocław 2007.
- Suleja Włodzimierz, *Dolnośląski Marzec ’68. Anatomia protestu*, Warszawa 2006.
- Szarras Henryk, *Kształcenie kadr naukowych w szkolnictwie wyższym*, Warszawa 1975.

- *Szkice z pamięci. Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych we Wrocławiu we wspomnieniach jej założycieli, studentów i pedagogów. Lata 1946–1996*, red. A. Saj, U.M. Benka, Wrocław 1996.
- Świsłocka-Karwot Sylwia, *Sztuka we Wrocławiu w latach 1945–1970. Artyści, dzieła, krytycy*, Wrocław 2016.
- Walczak Jerzy, *Ruch studencki w Polsce 1944–1984*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.
- Wąs Cezary, *Leon Podsiadły*, [seria Wrocławskie Środowisko Artystyczne], Wrocław 2012.
- Wierzbicki Marek, *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006.
- Wincencjusz-Patyna Anita, *Michał Jędrzejewski*, [seria Wrocławskie Środowisko Artystyczne], Wrocław 2011.
- Wincencjusz-Patyna Anita, *Wanda Gołkowska*, [seria Wrocławskie Środowisko Artystyczne], Wrocław 2015.
- Włodarczyk Wojciech, *Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie w latach 1944–2004. 100 lat Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie*, Warszawa 2004.
- *Wrocław sztuki. Sztuka i środowiska artystyczne Wrocławia 1946–2006*, red. A. Saj, E. Łubowicz, Wrocław 2006.
- *Wrocławska Szkoła Grafiki. Historia, teoria, praktyka*, red. J. Szewczyk, D. Miłkowska, Wrocław 2016.
- *Wrocławska Szkoła Grafiki Artystycznej*, red. D. Miłkowska, Wrocław 2009.
- *Wrocławskie środowisko akademickie. Twórcy i ich uczniowie 1945–2005*, red. A. Chmielewski, Wrocław–Warszawa–Kraków 2005.
- Wrzesiński Wojciech, *Uniwersytet Wrocławski 1944–1995*, Wrocław 1995.
- *Wzornictwo w przemyśle szklarskim i ceramicznym* [kat. wystawy, Instytut Wzornictwa Przemysłowego, Warszawa, I 1969], Warszawa 1969.
- Zatorska Karolina, Misiak Marian, *Zwiedzajcie Piastowski Wrocław. Tadeusz Ciałowicz – projektant totalny*, Wrocław 2015.
- *Zbigniew Karpiński: 1920–1996*, red. S.R. Kortyka, Wrocław 2001.
- Zyndwalewicz Jerzy Grzegorz, *Dziennik internowanego z PWSSP. Stan wojenny – 1982*, Wrocław 2013.

Artykuły w zwartych publikacjach zbiorowych

- Gołkowska Wanda, *Eugeniusz Geppert. Artysta – pedagog – patriota*, [w:] *Eugeniusz Geppert 1890–1979. Malarstwo i rysunek*, Wrocław 2001, s. 10–12.
- *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945–1989*, [w:] *Materiały pomocnicze IPN*, t. 1, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 4–22.
- Makarewicz Zbigniew, *Plastyka – zawód i powołanie. Dynamika rozwoju środowiska na Dolnym Śląsku*, [w:] *Kultura na Dolnym Śląsku*, red. J. Trzynadłowski, Warszawa–Wrocław 1977, s. 197–223.
- Mikołajczak Tomasz, *Wrocławskie wnętrza Władysława Wincego*, [w:] *Sztuka polska na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945–1981*, red. A. Markowska, Z. Reznik, Warszawa 2016 [„Pamiętnik Sztuk Pięknych”, Nowa Seria 2016, nr 11, red. J. Malinowski], s. 99–109.
- Popiński Krzysztof, *Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych oraz wrocławskie środowisko plastyczne w świetle dokumentacji organów bezpieczeństwa (1967–1989)*, [w:] *Artyści a Służba Bezpieczeństwa. Aparat bezpieczeństwa wobec środowisk twórczych*, red. R. Klementowski i S. Ligarski, Wrocław 2008, s. 174–181.
- Popiński Krzysztof, *Szkolnictwo wyższe w Polsce w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej*, [w:] *Na gruzach starego świata. Rok 1945 z perspektywy gospodarczej i społecznej*, red. T. Głowiński, Wrocław 2020, s. 111–151.

Wydawnictwa ciągłe

- „Dyskurs. Zeszyty Naukowo-Artystyczne Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu”, 2004–2019.
- „Format. Pismo Artystyczne” [PWSSP/ASP we Wrocławiu], od 1991.
- „Kalendarz Wrocławski” [Rocznik Towarzystwa Miłośników Wrocławia], 1958–2022.
- „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, 1993–2019.

- „Oko. Kwartalnik Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu”, 2000–2003.
- „Pamięć i Przyszłość”, 2007–2021.
- „Rocznik Statystyczny Miasta Wrocławia”, 1967–1968.
- „Rocznik Statystyczny Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego”, 1958–1959.
- „Rocznik Statystyczny Polski”, 1948–1957.
- „Studia i Materiały z Dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego”, t. 1–7, 1989–2011.
- „Życie Szkoły Wyższej”, 1953–2008.

Artykuły w wydawnictwach ciągłych

- Banaś Barbara, *Julia Kotarbińska*, „Format. Pismo Artystyczne” 2006, nr 50, s. 14.
- Banaś Barbara, *Szkło i ceramika*, „Format. Pismo Artystyczne” 2006, nr 50, s. 83.
- Banaś Paweł, *Spisane z fotografii, czyli... Mietek Zdanowicz w świecie przedmiotów*, „Format. Pismo Artystyczne” 2012, nr 62, s. 81–84.
- Baworowska Barbara, *Od drewnianego konika do żelaznego hełmu*, „Dyskurs. Zeszyty Naukowo-Artystyczne Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” 2005, nr 2, s. 4–29.
- Blumówna Helena, *Architektura i plastyka*, „Tygodnik Powszechny”, 1948, nr 184.
- Bułacik Maria, *Szklane bezdroża*, „Wiadomości” 1 II 1973, nr 5.
- Ciesielski Stanisław, *Pochodzenie społeczne studentów Uniwersytetu Wrocławskiego (1945–1983)*, „Studia i Materiały z Dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego” 2004, t. 5, s. 147–163.
- *Cuda z papieroplastyki. Gustowne dekoracje wypierają zmiłę*, „Słowo Polskie”, 24 III 1949, nr 82.
- Dawski Stanisław, *Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych we Wrocławiu*, „Życie Szkoły Wyższej” 1965, R. XIII, nr 7–8, s. 78–80.
- Dmochowska Lila, *Mądry przewidujący ogrodnik*, „Format. Pismo Artystyczne” 2016, nr 72, s. 142.
- Dmochowska Lila, *Stanisław Dawski – abstrakcja w skali 1:1*, „Format. Pismo Artystyczne” 2011, nr 61, s. 92–95.
- Dunikowski Xawery, *Cieszę się, że będę pracował we Wrocławiu*, „Gazeta Robotnicza”, 4–5 IV 1959.
- Frąckiewicz Paweł, *Osobista historia Katedry Grafiki Warsztatowej*, „Dyskurs. Zeszyty Naukowo-Artystyczne Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” 2006, nr 4, s. 230–237.
- Frąckiewicz Zofia, *Gawędy o kulturze: rozmowa z Tadeuszem Forowiczem*, „Słowo Polskie”, X 1965.
- Geppert Eugeniusz, *Plastycy wrocławscy na W.Z.O. Twórcy oprawy artystycznej Wystawy*, „Głos Plastyków”, 21 VII 1948.
- Głowacki Piotr, *Przemiany w funkcjonowaniu państwowych galerii sztuki po 1989 roku*, „Dyskurs. Zeszyty Naukowo-Artystyczne Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” 2006, nr 4, s. 110–141.
- Jagiełło Paweł, *Pytanie o tradycję. Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi*, „Format. Pismo Artystyczne” 2016, nr 72, s. 12–16.
- Jarosz Andrzej, *Eugeniusz Geppert*, „Format. Pismo Artystyczne” 2006, nr 50, s. 8.
- Jarosz Andrzej, *Stanisław Dawski*, „Format. Pismo Artystyczne” 2006, nr 50, s. 13.
- Jędrzejewski Michał, *Architektura wnętrz, wystawiennictwo i scenografia w powojennym Wrocławiu*, część I: 1945–1981, „Dyskurs. Zeszyty Naukowo-Artystyczne Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” 2008, nr 8, s. 134–171.
- Jędrzejewski Michał, *Historia Wydziału Architektury Wnętrz i Wzornictwa ASP we Wrocławiu*, „Dyskurs. Zeszyty Naukowo-Artystyczne Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” 2007, nr 6, s. 268–299.
- Jędrzejewski Michał, *Sensybilizm – aktualność idei*, „Dyskurs. Zeszyty Naukowo-Artystyczne Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” 2003/2004, nr 1, s. 8–21.
- Jędrzejewski Michał, *W duchu Władysława Wincze (architektura wnętrz, wystawiennictwo, scenografia we wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych)*, „Format. Pismo Artystyczne” 2014, nr 69, s. 40–43.
- Kaszewski Cezary, *Towarzyszu, namalujcie PGR. Socrealizm we Wrocławiu*, „Słowo Polskie”, 4 XI 1996, nr 258.
- Kostolowski Andrzej, *Humor i sztuka. Uwagi typ(k)ologiczne*, „Dyskurs. Zeszyty Naukowo-Artystyczne Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” 2015, nr 9, s. 6–24.

- Kostołowski Andrzej, *Pionowo, poziomo i skosem. O niektórych aspektach twórczych wrocławskiej PWSSP – ASP w jej 70-leciu*, „Format. Pismo Artystyczne” 2016, nr 72, s. 28–39.
- Kostołowski Andrzej, *Wieżowce Wrocławia*, „Format. Pismo Artystyczne” 2006, nr 50, s. 21–25.
- Lewandowski-Palle Paweł, *Obrazy ujawniają się same*, „Format. Pismo Artystyczne” 2015, nr 70, s. 21–25.
- Makarewicz Zbigniew, *Xawery Dunikowski*, „Format. Pismo Artystyczne” 2006, nr 50, s. 11.
- Mętrak Dorota Anna, *Przemiany organizacyjne szkolnictwa plastycznego w Polsce w latach 1945–1990 w świetle uregulowań prawnych*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie – Pedagogika” 2016, t. 25, nr 2, s. 521–536.
- Mikołajczak Tomasz, *Początki działalności Wydziału Architektury Wnętrz Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Między „ładowską” tradycją a odwilżową nowoczesnością*, „Quart. Kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego”, 2021, nr 4(62), s. 212–251.
- Mikołajczak Tomasz, *Żaluzjowe meble Władysława Winczego*, „Quart. Kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego”, 2017, nr 3, s. 60–85.
- Milecka Daria, *Profesor Wanda Gołkowska (1925–2013)*, „Format. Pismo Artystyczne” 2013, nr 66, s. 124.
- *Mówi Stanisław Dawski*, „Odra” 1966, nr 3, s. 36–37.
- *Ogólnopolskie popisy artystyczne w Poznaniu. Kafelkową mapę uzdrowisk, stoliki z mozaiką i inne eksponaty wystawia Wrocławska Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych*, „Słowo Polskie”, 6 X 1949, nr 275.
- Piekarska Magda, *Sztuka w czasach gdy socrealizm...*, „Gazeta Wyborcza” („Tygodnik Wrocław”), 30 IV – 1 V 2015.
- *Piękno wśród ruin. Wrocławska Szkoła Sztuk Plastycznych*, „Trybuna Dolnośląska”, 16 II 1948.
- Pijaczewska Irena, *Rola kulturotwórcza PWSSP we Wrocławiu*, „Życie Szkoły Wyższej” 1985, nr 10, s. 93–102.
- Popińska Jolanta, *Od „Bratniaka” do NZS. Aktywności studentów wrocławskich w latach 1945–1989*, „Pamięć i Przyszłość” 2011, nr 1(11), s. 6–14.
- Popiński Krzysztof, *Between art, industry and entrepreneurship. Artistic, design, and managerial activity of professor Zbigniew Horbowy in 1959–1989*, „Studia Historiae Oeconomicae” 2022, vol. 40/2, s. 105–121.
- Popiński Krzysztof, *Krótkie dzieje Akademii Sztuk Pięknych*, „Format. Pismo Artystyczne” 2006, nr 50, s. 6–7.
- Popiński Krzysztof, *Marzec 1968 r. w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu*, „Pamięć i Przyszłość” 2018, nr 3(41), s. 30–39.
- Popiński Krzysztof, *Rzecz o Eugeniuszu Geppercie, założycielu Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu*, „Pamięć i Przyszłość” 2014, nr 3(25), s. 46–53.
- *Poradnia plastyczna dla aktywu propagandowego działa przy KW PZPR*, „Gazeta Robotnicza”, 13 I 1968.
- *Przyjaciele i znajomi Andrzeja Willa – Józef Pękalski*, „Wieczór Wrocławia” 13–15 XI 1987, nr 222.
- Saj Andrzej, *Władysław Wincze*, „Format. Pismo Artystyczne” 2006, nr 50, s. 12.
- Saraczyńska Agata, *Artysta od butelek i kieliszków*, „Gazeta Wyborcza” Wrocław (dodatek „Wieża Ciśnień”) 20 III 2009, nr 11(251).
- *Schemat zmian struktury PWSSP/ASP we Wrocławiu w latach 1946–2006*, „Dyskurs. Zeszyty Naukowo-Artystyczne Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” 2006/2007, nr 5, s. 506.
- Semaniszyn Wilhelm, *Wzornictwo przemysłowe w Akademii Sztuk Pięknych*, „Oko. Kwartalnik Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” 2001, nr 4, s. 8.
- SolarSKI Tomasz, *Główne założenia Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej w latach 1951–1953*, „Progress. Journal of Young Researchers” 2018, vol. 5, s. 38–43.
- Sztabiński Grzegorz, *Malarstwo strukturalne*, „Format. Pismo Artystyczne” 2015, nr 70, s. 12–15.
- Wierchoś Maria, *Projektant nowoczesny*, „Art & Business” VI 2010, s. 32–35.
- Wietrzyńska Lidia, *„Sztuka nie jest demokratyczna...”*. Rozmowa z JM Rektorem Akademii Sztuk Pięknych, profesorem Zbigniewem Horbowym, „Życie Akademickie” 2000, nr 6, s. 8–10.

- Wincze Władysław, *Stanisław Pękalski*, „Odra” 1968, nr 2, s. 57–62.
- *Wrocławska Szkoła Sztuk Pięknych walczy z trudnościami*, „Dziennik Zachodni” 25 I 1947.
- *Wspomnienie o Stanisławie Pękalskim*, „Gazeta Robotnicza” 11 VII 1967, nr 163(5893).
- *Wspomnienie prof. Władysława Winczego z okazji Jubileuszu 25-lecia Wydziału AW i WP*, listopad 1991, „Oko. Kwartalnik Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” 2001, nr 4, s. 2–3.
- *Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych we Wrocławiu wychowa młode pokolenie artystów. Pożyteczna uczelnia przy ul. Traugutta*, „Trybuna Dolnośląska” XII 1946, nr 253.
- *Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych we Wrocławiu wychowuje młodych artystów*, „Naprzód Dolnośląski” 11 X 1946.
- *Z Wrocławskiej Szkoły Sztuk Pięknych*, „Trybuna Robotnicza” 14 X 1947.
- *Zabawa studentów*, „Trybuna Dolnośląska” 29 VIII 1947.
- Zdanowicz Mieczysław, *Ogród – Galeria. Na gruzach kamienic czynszowych*, „Oko. Kwartalnik Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” 2000, nr 1, s. 12–13.
- Zworska-Raziuk Barbara, *Programy nauczania Katedry Szkła Akademii Sztuk Pięknych (dawniej Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu)*, „Dyskurs. Zeszyty Naukowo-Artystyczne Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” 2003/2004, nr 1, s. 258–284.

OPRACOWANIA NIEPUBLIKOWANE

Maszynopisy i rękopisy

- Kania-Saj Anna, *Władysław Wincze – życie i twórcza działalność*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Waldemara Okonia, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2021.
- Kielan Piotr, *Malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu 1946–2005. Rozprawa habilitacyjna*, Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu, Wrocław 2006 [archiwum prywatne].
- Krajewska Marta, *Julia Kotarbińska – życie i twórczość*, praca magisterska, Wydział Humanistyczny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1984 [archiwum prywatne].
- Olech Halina (uzup. K. Cybińska i I. Lipska-Zworska), *Wydział Ceramiki i Szkła. Kalendarium od 1946 r. do 1994 r. (wraz z wykazami obsady funkcji kierowniczych, pracowników, nagród i wyróżnień artystycznych, wystaw z udziałem studentów oraz publikacji)* [archiwum prywatne].

Relacje

- Michała Jędrzejewskiego, III 2006, VIII 2012, IV 2019, archiwum autora.
- Reginy Konieczki-Popowskiej i Jerzego Popowskiego, IV 2012, archiwum autora.
- Zbigniewa Makarewicz, VI 2012, archiwum autora.

> Indeks osobowy

A

Adamczak 326
 Adamski Jerzy 257, 330
 Aleksun Jan Jaromir 256, 257, 290, 349
 Andryszczak Ewa 331
 Antkowiak Jerzy 184, 299
 Arendarczyk Maria 162
 Armatys Waław 333
 Artymowska Zofia 161

B

Baczyński Emil 81, 82
 Banaś Barbara 13, 165
 Banaś Paweł 13, 41, 65, 72, 166, 169, 217, 258, 263–265, 269
 Baran Roman 199, 208
 Baranowski Tadeusz 328
 Barłóg Tadeusz 132
 Bartoszewicz Zbigniew 208
 Baszyńska Honorata 14
 Bączkowska Eugenia 56
 Będkowski Stanisław 244, 283
 Białobrzęski Roman 56
 Bień Andrzej 311
 Bierut Bolesław 95, 190, 198, 199
 Biliński Zygmunt 82
 Błaszczak Jan 320
 Błażejowski Waław 66
 Bogacewicz Jerzy 299
 Bogdańska Krystyna 313
 Bogusz Marian 76
 Boguszewski 329
 Borowczak Jerzy 267
 Borowiak Janina 102, 178
 Borysowski Stanisław 35
 Brandstaetter Roman 84
 Brodzisz Jan 296
 Broniewski Tadeusz 38, 48, 55, 57, 83, 150, 244, 343
 Buck Jan 102
 Budzanowski Andrzej 229
 Bukowski Marcin 150

C

Cage John 266
 Chagall Marc 216, 256, 306
 Chierowski Józef 145, 151, 152, 154, 285, 287, 289, 351
 Chodurski Jerzy 294, 295, 326, 328, 331–333

Chrzanowska Anna 269

Chwałczyk Jan 20, 82, 192, 215, 216, 256–258, 279, 282, 306, 348, 351

Chwedczuk Waldemar 22, 289, 351

Ciałowicz Tadeusz 22, 100, 152, 202, 257, 267, 286, 287, 289, 291, 351

Cieszyńska Ewa 244

Cogiel Adolf 262

Cwenarski Waldemar 6, 172, 214–218, 348

Cybińska Krystyna 17, 132–134, 161, 184, 196, 218, 234, 241, 263, 267, 294, 295, 350

Cynke-Widalis Jerzy 79, 83, 189

Czajka Dobrosław 65

Czajkowski Józef 147

Czepelewski Apolinary 12, 71, 133, 242, 261, 262, 330, 346, 350

Czerniawski Jerzy 257, 329

D

Dalí Salvador 216

Danielak-Kujda Agata 17

Daszuk Alina 50, 58

Dawska Maria 40, 56, 57, 70, 112, 118, 123, 132, 143, 183, 184, 202, 204, 215, 231, 241, 255, 256, 257, 267, 292, 293, 330, 343

Dawski Stanisław 12, 16, 34, 38, 39, 41, 44, 48, 51, 52, 56, 57, 61, 70–73, 92, 94, 95, 100, 103, 105–107, 109–115, 118, 119, 122–124, 127, 130, 134, 151, 153, 164–167, 171, 183, 202, 203, 206, 215, 216, 225, 226, 231–234, 239, 241, 242, 245–248, 251–253, 256, 257, 264, 271, 276, 279, 283, 288, 292, 293–297, 299, 303, 305, 330, 331, 343, 345, 346, 348–351

Dąbrowa Grzegorz 256

Dąbrowska Magdalena 299

Dąbrowski Leszek 244, 285

Dejmek Kazimierz 325

Desauer Henryk 311

Dębicki Jacek 30

Diament Michał 232, 319

Dłubak Zbigniew 76

Dołżycki Leon 18, 32, 34–36, 38–41, 49, 51, 55–57, 61, 62, 66, 70, 81, 83, 93, 131, 267, 343, 346

Dombrowski Józef 188

Domin Rajnhold 53

Dowbor-Muśnicki Józef 30, 107

Draczyńska Halina 294

Drobińska Marta 10, 14

Drost Jan Sylwester 199, 211, 258, 264

Dunikowski Xawery 106, 161, 226, 241,
242, 243, 260, 267, 349, 350
Dworski Jacek 242, 261, 288, 350
Dybowski Stefan 44
Dzień Adam 178, 211
Dži Czu 250, 251

E

Engel Adolf 165, 333
Estreicher Karol 110, 114, 119, 123, 133,
161, 241, 349
Ettinger 62

F

Fedrowski Teodor 130, 159, 161, 162
Feicht Hieronim 92
Fleischer Maksymilian 313
Forowicz Tadeusz 79, 98–100, 134, 144, 151, 154,
186, 188, 190, 227, 229, 241, 267, 269, 283–285,
287, 289, 303, 311, 326, 327, 332, 348, 351
Forowicz Teresa 285
Frąckiewicz Paweł 295
Frydrychowicz Aleksandra 162
Fyda Tadeusz 253, 265, 317

G

Gache de Marek 326, 328
Gachowski Ryszard 152, 257, 267, 286,
289, 290, 351
Galiński Tadeusz 135, 224
Gałczyński Konstanty Ildefons 265
Gańcza Edward 289, 351
Gautier Antoni 131
Gawrońska 181
Geppert Eugeniusz 10, 16, 18, 20, 25, 27, 28,
29–44, 47, 48, 52, 55, 56, 59, 61–63, 64, 66, 70,
73, 76, 79, 80, 82, 83, 91, 92, 94, 96, 98, 103,
104, 105, 106, 107, 110, 113, 115, 118, 122,
124, 127, 131, 132, 134, 142, 149, 153, 167,
171, 175, 176, 183–185, 189, 203, 215, 216,
226, 241, 242, 251, 256–260, 296, 306, 314,
323, 329, 332, 343, 345, 349
Geppert Jan 100
Get-Stankiewicz Eugeniusz 257, 332
Getyńska Helena 228, 287
Gielniak Józef 256
Gierasimow Aleksander 102
Gładz Kazimierz 100, 199, 202, 215, 253, 254,
256, 257, 265, 266, 306
Głowacki Piotr 270
Golińczak Józef 57
Gołkowska Wanda 78, 79, 134, 171, 215, 216,
241, 257–259, 267, 279, 314, 348, 349, 351
Gołuch Wiesław 17
Gomułka Wiesław 48, 223, 309
Goya Francisco 216
Górecki Bogusław 53

Górski Stefan 264
Grabowska-Stradecka Małgorzata 255, 257,
259, 263
Grotowski Jerzy 223
Gryczewska Barbara 331
Gryglewska Urszula 82
Gryt Alojzy 262, 288, 350
Grzonkowski Janusz 208, 266, 288, 289
Gunaris Kotsas 299
Gutekunst Barbara 215
Gyurkovich Witold 178

H

Hadyński Benedykt 288
Haley Bill (właśc. William John
Clifton Haley) 317
Halicki Janusz 257, 314, 329, 334
Hałas Józef 13, 201, 215, 216, 255–259, 267,
330, 348, 349
Halko Irena 294
Hammarskjöld Dag 313
Hannytkiewicz Adam 34, 55, 343
Hansen Oskar 240
Hartman Rajmund 100, 138, 188
Helebrandt Kazimierz 320
Helman T. 122, 123
Hirsfeld Ludwik 154, 155, 161
Hoffman Mieczysław 78, 132, 134, 153, 215,
216, 241, 298, 311, 334, 348
Hofman Bogdan 257
Hofmanowa Jadwiga 299
Holler Kazimierz 65
Holuka Zdzisław 11, 156, 231, 232, 359–363
Horbowy Zbigniew 8, 13, 14, 16, 199, 207,
262, 264, 280, 281, 287, 351
Hornung Zbigniew 303
Hoszowski Roman 152, 202, 267, 289–291, 351
Hryniewiecki Jerzy 100
Hubay Janusz 299
Hubka Andrzej 244

J

Jackiewicz Wiktor 244, 267, 291
Jahn Alfred 328
Jakimczyk Jarosław 306
Jakubik Imelda 110
Janda Marek 165
Janicki Jerzy 218
Jankowska Irena 147
Janota Zygmunt 120, 162
Janusiewicz Anna 57
Janusz Irena 200, 218
Januszczyński 134
Januszkiewicz Stanisław 53
Jarema Maria 67, 84
Jarnuszkiewicz Krystian 178, 199, 208
Jarodzki Konrad 132, 257, 291, 299

- Jarosz Andrzej 13, 259
 Jarosz Grzegorz 150
 Jaroszyński Jan 241
 Jastrzębowska Halina 92, 133, 150, 164, 202, 267, 287, 346
 Jastrzębowski Wojciech 147, 149, 225
 Jastrzębska Zofia 333
 Jerych Jerzy 328, 331, 332, 334
 Jerzykiewicz Tomasz 320
 Jezierski Jerzy 331–333
 Jędrzejewski Aleksander 65, 71, 154, 226, 267
 Jędrzejewski Michał 12, 13, 17, 34, 65, 70, 99, 100, 102, 113, 118, 122, 124, 135, 152, 156, 161, 172, 183, 184, 199, 202, 203, 208, 211, 213, 226, 228, 231, 244, 245, 249, 251, 256, 257, 263, 265–267, 281, 285–290, 291, 303, 306, 309, 319, 351
 Jochelson Andrzej 35, 37
 Józefczuk Romana 299
 Jurczenko-Kamińska Maria 66, 255
- K**
 Kaczmarek Janusz 161
 Kaćma Leszek 20, 69, 78, 79, 82, 215, 249, 257, 267, 287–289, 334, 351
 Kamiński Władysław 56, 66, 70, 94, 134, 241, 329, 334, 343
 Kantor Tadeusz 67, 84, 94a
 Karpiński Piotr 289, 298, 333, 351
 Karpiński Zbigniew 20, 69, 78, 79, 82, 120, 131, 134, 173, 215, 216, 234, 241, 242, 250, 256, 259, 267, 293, 295, 297–299, 312, 334, 346, 348
 Karpowicz-Poleszczak Wanda 240
 Kaszewski Cezary 171, 173
 Kauffhold Leszek 291, 319, 320
 Kawecki A. 329
 Kawecki Zbigniew 152, 285, 287
 Kędra Władysław 228, 229
 Kiałka Stanisław 243, 245
 Kiczura Ludwik 166, 206, 208, 246, 256, 263, 264, 274, 293, 294, 298, 330
 Kielan Piotr 8, 15, 17, 41
 Klimczak-Dobrzaniecki Andrzej 17, 202
 Kluza Elżbieta 132
 Kobro Katarzyna 67
 Kociankowski Feliks 26, 240, 257, 261, 267, 350
 Kocowski Przemysław 44, 57
 Kocsor Sandor 102
 Koczyńska-Kielan Katarzyna 17
 Kokietek Tadeusz 71
 Kokoszka Lucyna 178
 Kominek Rufin 26, 78, 79, 134, 163, 188, 209, 241, 263, 267, 330, 331, 334, 350
 Konieczka-Popowska Regina 32, 178, 206, 208, 265, 323
 Konopka Mieczysław 132, 184
 Kopacki Waław 327, 333
- Kopeć Tadeusz 178
 Kopernik Mikołaj 29, 227
 Kopyciński Adam 303
 Kopystyński Stanisław 18, 27, 36, 38, 55, 56, 66, 70, 83, 94, 167, 255, 256, 343
 Korecki Wiktor 330
 Korytko Stanisław Ryszard 17, 326, 327, 329
 Kosiński Jan 202, 203, 207, 265, 319
 Kostka Edward 290
 Kostołowski Andrzej 13, 133, 176, 177, 260
 Kościński Szczepan 159
 Kościuszek Tadeusz 35, 130
 Kotarbińska Julia 133, 153, 159–162, 167, 241, 261, 262, 267, 292, 293, 296, 346, 349, 351
 Kotowicz Barbara 178
 Kowalczyk Danuta 285
 Kowalczyk Jan 100, 152, 154, 267, 284, 285, 287, 289, 332, 334, 351
 Kowalec Zenobia 50, 58, 74, 101, 231
 Kowalski Kazimierz 178
 Kowalski Marian 257
 Kowalski Władysław 36, 331
 Kowalski Zdzisław 244
 Kowarski Felicjan Szczęsny 109
 Kozłowska Barbara 261, 314, 350
 Krajewski Przybysław 306
 Krasicki Michał 131
 Krasieński Zygmunt 47
 Krcha Emil 32, 34, 36, 38–41, 51, 55–57, 61, 62, 66, 117, 130, 131, 259, 267, 343, 346
 Krempianka Aniela 56, 57
 Krempianka Jadwiga 57
 Krokowska-Zastawnik Zofia 255
 Kruczkowski Leon 36, 40, 61, 131
 Krzemieniecki Adam 202, 203, 208, 253, 265, 299
 Krzetuska-Geppert Hanna 18, 27, 31, 33, 40, 56, 57, 66, 70, 94, 106, 131, 215, 257, 267, 343, 346
 Krzewska Hanna 309
 Krzywiec Rudolf 122, 123, 133, 159, 160, 161, 167, 241, 261, 263, 267, 296, 346, 349, 350, 351
 Krzyżanowski Henryk 66
 Kubacka Zofia 200, 256
 Kucharski Janusz 319
 Kuczmierowski Jerzy 101
 Kujawa Terry 82
 Kukla Stanisław 209
 Kulczyński Stanisław 37, 62
 Kulicz Alojzy 65
 Kumorowicz Krystyna 132
 Kuncewicz Helena 132, 184, 299
 Kupczyński Bronisław 70
 Kupiec Bronisław 231, 232, 319, 330
 Kurczyński Zygmunt 35, 65
 Kurowski Zbigniew 287
 Kusiakówna Janina 82

L

Lach-Lachowicz Natalia 232, 256, 319, 320
 Lachowicz Andrzej 109, 232, 256, 313, 315, 319, 320, 330
 Lamers Paweł 150
 Lange Wiesław 65, 71
 Latanowicz Antoni 333
 Léger Fernand 79, 345
 Leykam Marek 100
 Liebhart Adam 229, 303
 Lipiński Witold 244
 Lipska-Zworska Irena 160, 161, 184, 204, 233, 263, 267, 294, 296, 350
 Lis Henryk 309
 Lisowska Anna 178, 265
 Lose Stanisław 144
 Ludwiński Jerzy 268, 350
 Lumumba Patrice 313, 314
 Lutogiewski Tadeusz 40

Ł

Łabędzki Janusz 195
 Łańcucki Marian 66
 Łaskawski Witold 283
 Łepkowska-Giecowicz Halina 255
 Łętowski Andrzej 242, 292
 Łopiński Ignacy 109
 Łoś 228
 Łowczycki Adam 288, 351
 Łowicki Tomasz 208
 Łubowicz Elżbieta 17
 Łukasiewicz Krzysztof 327, 328

M

Maciejewska Barbara 196
 Makarewicz Włodzimierz 311, 331, 332
 Makarewicz Zbigniew 13, 14, 241, 242, 255, 261, 267, 311, 313, 314, 350
 Malczewski Jacek 29, 33
 Malicka Maria 132
 Malicka-Zamorska Anna 161, 264, 294, 313
 Maliszewska Krzesława 189, 215, 216, 255, 257, 267, 348
 Mangelowa I. 102
 Marchacz Roman 125, 235
 Marcinów Stanisław 35, 53
 Marczuk Benito 329
 Maroń Jerzy 17
 Marszałek Maria 299
 Mazowiecki Tadeusz 325
 Mazur Wacław 99, 123
 Mazurkiewicz Alfons 192, 215, 216, 253, 255, 257, 259, 267, 332, 348, 349
 Mączak Antoni 40
 Mehl Antoni 34, 56, 57, 68, 70, 77, 130, 131, 243, 260, 267, 343, 346, 350
 Mehl Ewa 294, 295, 319

Meisner Krzysztof 225, 241, 267, 288, 289, 329, 330, 349, 351
 Mendyka Janina 256
 Menzłowa 135, 292
 Mękarska Janina 200, 218
 Michałek Halina 216, 348
 Michałowski Borys 34, 40, 57, 61, 71, 130, 240, 241, 260, 298, 330, 349, 350
 Michałowski Piotr 33
 Mickiewicz Adam 325
 Mickoś Leszek 311, 331–333
 Mierzejewski Jerzy 282
 Mierzejewski Robert 332, 333
 Migdał Andrzej 202, 265
 Mikołajczak Tomasz 11, 13, 17, 149, 150, 284, 291
 Miłkowska Dorota 13, 14
 Misztela Józef 130, 164
 Molicki Witold 244
 Motyka Lucjan 271
 Mroszczak Józef 53
 Mrozek Katarzyna 279
 Muszyński Zdzisław 256, 257

N

Naleśniak 196
 Naskow Nicole 312, 326, 331–333
 Natanson Wojciech 45
 Nawarecki Alfons 313
 Nawrocki Feliks 132, 138, 158, 165, 193, 264, 273, 294, 313, 329, 333
 Nawrocki Tereniusz 311
 Nepomucka Krystyna 40
 Niemirowski Eugeniusz 255
 Nisenbaum Samuel 196
 Niżankowski Czesław 56, 57, 343
 Nowacki Kazimierz 20, 257
 Nowak Julian 333
 Nowosad Romuald 313
 Nowosielski Jerzy 67
 Nurek Leszek 208, 291

O

Olech Halina 78, 83, 134, 159, 160, 164, 241, 263, 293, 294, 295, 350
 Olejnik Jerzy 208, 251
 Onyszkiewicz Waldemar 291, 319
 Orwell George 195
 Ostoja-Chrostowski Stanisław 109

P

Paczos 274
 Paluszak Zbigniew 257, 299
 Panufnik-Dworska Ewa 261, 299, 350
 Papp Maria 319
 Pawek Karl 320
 Pawelski Roman 261, 242, 350

- Pawełko Mieczysław 51, 57, 85, 94, 95,
 103, 106–108, 122, 133, 143, 144, 159, 160,
 167, 173, 187, 345, 346
 Pawlak Kazimierz 17
 Pawlikowska Halina 62, 158, 167, 233, 256,
 294, 295, 330
 Pawłowski 135
 Peretiakowicz Maria 162
 Perkowski Piotr 228
 Pękalska Krystyna 228, 285
 Pękalski Józef 370
 Pękalski Stanisław 12, 32, 34–36, 38, 55, 57, 65,
 70, 71, 82, 85, 93, 96, 110, 118, 122, 123, 134, 150,
 154, 183, 187, 225–229, 231, 235, 241, 242, 251,
 271, 286, 287, 289, 292, 293, 295, 343, 348, 349
 Piaskowski Stanisław 81
 Picasso Pablo 73, 345
 Pijaczewska Irena 256
 Piłsudski Józef 35, 147
 Pirsztal Jan Jakub 56
 Piskorowska Jadwiga 319
 Piskorowska-Piela Janina 288, 351
 Piwek-Białoborska Elżbieta 294
 Plawska-Jackiewicz Krystyna 208, 261,
 288, 350, 351
 Płażewski Wit 294
 Płonka Marta 17
 Podbereska-Ptatakis Irena 69
 Podlasek Józef 264
 Podsiadły Leon 178, 199, 211, 240, 243,
 251, 261, 350
 Poleszczak Wojciech 329, 331–333
 Pomorski Rafał 35, 53, 92
 Ponikowska Janina 65
 Popiński Krzysztof 8, 10
 Popowski Jerzy 32, 202, 207, 208, 265, 323
 Porejko Władysław 37, 40, 62, 65, 66
 Potocki Alfred 234
 Poźniak Marian 257
 Prokopowicz 208
 Promiński Marian 45
 Pruszkowski Tadeusz 143
 Przeradzka-Jędrzejewska Jadwiga 65, 71,
 267, 287
 Przyłęcki Mirosław 244
 Ptaszycka Anna 71
 Ptaszycki Tadeusz 70, 71, 100
 Ptaszyński Stanisław 160, 164
 Puchała Aleksander 156
 Pukocz Wojciech 9, 15
- R**
 Radzio Barbara 299
 Rainczak Kazimierz 329
 Rak Aleksander 53, 57, 61, 122, 343
 Rak Paweł 192, 193
 Rakówna Ilza 82
- Redlarska Danuta 299
 Redułtowski 211
 Reguliński Ryszard 232, 233, 256, 264,
 299, 319, 320
 Remiszewska Grażyna 329
 Robak Irena 135, 333
 Rodziński Stanisław Julian 161
 Rola-Żymierski Michał 41
 Romanowska Jadwiga 49, 50, 58
 Rosołowicz Jerzy 189, 257, 267
 Ross Władysław 82
 Rosyk Roman 207, 257, 264, 294
 Rouault Georges 216
 Różańska Amanda 294
 Rychłowska Regina 204
 Rymarczyk Adam 184
 Rząsa Adam 266, 311, 315, 318, 319
 Rzecki Stanisław 34, 35, 38, 40, 55, 56, 343
 Rzepecka Wanda 53
 Rzepecki Zbigniew 53
 Rzepiński Czesław 104
- S**
 Saj Andrzej 13, 153, 177, 215, 259, 285
 Sawczuk Wiesław 264
 Sawka Jan 257
 Schall Ludmiła 311
 Schmar Adam 229
 Sidorowicz Władysław 334
 Sigmund Marian 150
 Sikora R. 198, 199
 Sikora Stanisław 134, 299
 Skoczylas Władysław 109, 225
 Skomorowska Jadwiga 261, 350
 Skomorowska-Wilimowska Łucja 74, 76, 215,
 241, 242, 261, 350
 Słowacki Juliusz 51
 Słuczan-Orkusz Jerzy 264
 Smaza-Gralak Urszula 17
 Smoliński Eugeniusz 17
 Sobolski Konstanty 235
 Sokołow Mikołaj A. 111
 Sokorski Włodzimierz 91, 93, 94, 169, 175, 176
 Sokół Ryszard 290
 Spychalski Sławomir 255
 Stalin Józef 90, 95–98, 198
 Stankiewicz Eugeniusz zob. Get-Stankiewicz
 Eugeniusz
 Staruchowicz Stefan 244
 Starzewska Maria 167, 263, 269
 Starzyński Juliusz 93
 Stawiński Bolesław 53
 Stażewski Henryk 67
 Steczowicz Marian 39, 40, 44, 56, 57, 71,
 98, 102, 150
 Stefanowski Aleksander 66
 Stefańczuk Włodzimierz 124, 135, 333

Steichen Edward 320
 Stern Jonasz 67
 Strahl 211
 Stobiecki Karol 255
 Stopczyk Stanisław K. 33
 Strożecka Zofia 195
 Strzeмиński Władysław 67
 Studzińska Jolanta 67, 169, 170
 Szalewicz Kamila 251
 Szarski Kazimierz Witalis 62
 Szczypczyńska Janina 261, 350
 Szewczyk Jacek 8, 15, 17
 Szlekys Olgierd 148
 Szmidt Stefan 256
 Szpakowska-Kujawska Anna 257
 Szurmińska Alicja 54, 78
 Szutkowski L. 329
 Szyba Stanisław 161, 264, 294, 299, 311
 Szydłowski Zenon 229
 Szymański 211
 Szymborski Wacław 184
 Szyszka Zdzisław 299

 Ś
 Śledziewski Piotr 34, 52, 56, 57, 78, 83, 343
 Ślęk Jan 211
 Śliwińska Barbara 299
 Ślusarkiewicz Wiesława 299
 Świerczewski Karol 35, 44
 Świsłocka-Karwot Sylwia 13, 170

 T
 Tartyło Janusz 257, 267
 Teisseyre Maria 215
 Teisseyre Stanisław 34, 36, 108
 Telakowska Wanda 34, 152
 Teller Tadeusz 262
 Te Szan 250, 251
 Thoman Julian 159
 Tichy Karol 147, 159, 160, 225
 Tomaszewski Henryk 223
 Tomaszewski Henryk Albin 164
 Tomorowicz Kazimierz 217
 Torski Tadeusz 211, 288
 Trocki Roman 150, 154
 Trzewik-Drost Eryka 258, 264
 Tumkiewicz Władysław 209, 257, 261, 267, 350
 Turkiewicz Witold 120
 Turowicz Jerzy 45
 Tworzydło Stanisław 102
 Tyszkiewicz Janusz 132, 208

 U
 Unold Leszek 299
 Urbaniec Maciej 100, 257, 267
 Urbanowicz Bogdan 69
 Urbańska-Miszczuk Barbara 264, 299

W
 Wadowski Kazimierz 218, 258
 Walczak Ewa 327, 328
 Walczak Grażyna 329
 Wałkowski Jerzy 288
 Waśniewski Zygmunt 69, 82, 256
 Wąs Cezary 261
 Wegner Stefan 67
 Wegneris Bożena 331–333
 Wiącek Czesław 257
 Wiącek Stanisław 327, 328
 Wieczorek Piotr 266, 291, 294, 314, 315, 319
 Wielowieyska Helena 45
 Wieschalla Norbert 289, 329, 351
 Wierzbicka Anna 14
 Wiktor Bronisław 255
 Wilkowski Henryk 199, 202, 231, 232, 256, 264, 294, 329, 333
 Will Andrzej 35, 40, 56, 57, 65, 66, 71, 93, 94, 96, 173, 207, 228, 256, 258, 343
 Wincencjusz-Patyna Anita 11, 13, 17
 Wincze Władysław 56, 95, 99, 100, 122, 123, 127, 130, 146–157, 225, 228, 235, 241–243, 248, 251, 267, 283–289, 292, 329, 332, 343, 346, 349, 351
 Wiśniewski „Anastazy” Bogdan 331–333
 Witkiewicz „Witkacy” Stanisław Ignacy 265
 Włodarczyk 127
 Włodarczyk Regina 264
 Włodarski Marek 67
 Wnuk Marian 108
 Wojewódzki Bogdan 167
 Wojewódzki Stanisław 52, 70, 295
 Wolanin Bronisław 161, 267, 294, 299
 Wołczuk Marian 320
 Woś Zofia 200
 Woźniak Piotr 299
 Woźnowski Zygmunt 215, 258
 Wójciak Marian 257
 Wójcik Eugeniusz 203, 257
 Wójcik Zbigniew 203, 257
 Wroński Tadeusz 207, 211, 299
 Wróblewski Andrzej 67
 Wrzesień Józef 211

 Z
 Zajączkowski Wiesław 178, 202, 203, 208, 257, 265, 287, 288, 289, 290, 309, 317, 351
 Zaliński 211
 Zamecznik Stanisław 288
 Zamorski Ryszard 262, 311
 Zasada Jacek 244
 Zastawny Elżbieta Felicja 319
 Zawadzki Aleksander 53
 Zawadzki Teodor 257
 Zawidzka-Manteuffel Wanda 164
 Ząbeczka Małgorzata 257

Zdanowicz Mieczysław 12, 124, 133, 215,
220, 231, 232, 234, 257, 258, 263, 264,
277–281, 287, 294, 315, 350, 351
Zdrzałka Izabela 294
Zemła Sławomir 289
Zieleziński Wojciech 299
Zima Stanisław 102, 188, 190, 192, 193, 196,
215, 256, 313
Zimmermann Maria 109
Zołoteńka Ewa 56
Zubek Andrzej 299
Zwolakiewicz Andrzej 299
Zworska-Raziuk Barbara 43, 164, 167, 248, 293
Zych Władysław 164
Zyndwalewicz Jerzy Grzegorz 328, 334

Ż

Żarnowiecki Andrzej 211
Żbikowski Maciej 102, 199
Żelaźniewicz Ludwik 17
Żemojtel Janina 258
Żemojtel Władysław 196
Żukrowski Wojciech 40, 59, 61, 76
Żurawski Lubomir 112, 123, 135, 202, 239, 251

Akademia Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu
Środowisko – organizacja – działalność
Tom I. 1946–1968



The Eugeniusz Geppert Academy of Art and Design in Wrocław
Environment – organisation – activity
Volume I. 1946–1968

Tekst

Krzysztof Popiński

Redakcja naukowa

Tomasz Mikołajczak, Anita Wincencjusz-Patyna

Recenzenci

prof. Michał Jędrzejewski, prof. Jerzy Maroń

Wydawca

Akademia Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu
pl. Polski 3/4, 50-156 Wrocław
tel. +48 71 343 80 31, 32, 33, 34
www.asp.wroc.pl



AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH
IM. EUGENIUSZA GEPPERTA
WE WROCŁAWIU

Publikacja zrealizowana przy finansowym wsparciu
Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego we Wrocławiu

Wrocław miasto spotkań

Wydanie pierwsze
Wrocław 2023

Redakcja tekstu

Elżbieta Łubowicz

Tłumaczenie streszczenia

Małgorzata Kaziów

Wybór zdjęć

Marta Drobińska

Projekt graficzny, przygotowanie do druku

Marta Płonka

Nakład: 700 egzemplarzy

© Copyright by Akademia Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta
we Wrocławiu, Wrocław 2023
Wszystkie prawa zastrzeżone / All rights reserved

ISBN: 978-83-67584-23-4

Druk i oprawa

Drukarnia ZAPOL Sobczyk sp. k., al. Piastów 42, 71-062 Szczecin
tel. 91 435 19 00, mail: biuro@zapol.com.pl

